

Acta Universitatis Lodziensis

folia archaeo logica

redakcja
Piotr Strzyż
Olgiert Ławrynowicz

 **WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO**


Member since 2019
JST 14154

36
2021

Acta Universitatis Lodziensis. **Foila Archaeologica 36(2021)**

Redakcja / Editorial board

Redaktor naczelny / Editor-in-chief
dr hab. Anna Marciniak-Kajzer, prof. uŁ, Poland

Sekretarz redakcji / Journal secretary
dr Jolanta Dybała

Zespól redakcyjny / Editorial board
prof. dr hab. Lucyna Domańska
dr hab. Radosław Janiak, prof. uŁ
dr hab. Marek OŁędzki, prof. uŁ
dr. hist. Ieva Ose, University of Latvia
dr hab. Janusz Pietrzak, prof. uŁ
dr hab. Jan Schuster, prof. uŁ
dr hab. Piotr Strzyż, prof. uŁ
prof. James Symonds, University of Amsterdam

Rada Programowa / Scientific council
prof. Eduard Droberjar, Katedra Archeologie, Univerzita Hradec Králové, Czech Republic
prof. Ole Grøn, Norwegian Maritime Museum, Oslo, Norway
dr hab. Małgorzata Grupa, prof. UMK, Instytut Archeologii, Poland
prof. dr hab. Sławomir Kadrow, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
prof. dr hab. Stanisław Kołodziejcki, Poland
dr hab. Seweryn Rzepecki, prof. uŁ, Poland
prof. Lee Yung-jo, Institute of Korean Prehistory, Cheongju City, South Korea

Redakcja zeszytu / Issue editors
Piotr Strzyż, Olgierd Ławrynowicz

Redaktor inicjujący / Initiating editor
Katarzyna Smyczek

Projekt okładki i layoutu, skład / Cover and layout design, typesetting
Joanna Apanowicz

Adiustacja językowa / Language adjustment
Jolanta Dybała

Korekta techniczna / Technical correction
Elżbieta Rzymkowska

Publikacja recenzowana w systemie double-blind review

© Copyright by Authors, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

ISSN 0208-6034
e-ISSN 2449-8300

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.10568.21.o.Z
Ark. druk. 31,0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 635 55 77

Spis treści

Słowo wstępne	5
---------------------	---

artykuły

Irena Podolska, Wojciech Rutkowski — Nowe spojrzenie na miecz z Turu, pow. poddębicki	9
Zbigniew Robak — Garnitury okuć rzemieni i inne elementy ozdobne wielkomorawskich mieczy	19
Radosław Liwoch — Średniowieczne cmentarzysko kamienne w Siemienicach koło Kutna	53
Tomasz Kurasiński — Militarne wizerunki przypisywane św. Jerzemu-smokobójcy i ich mitologiczno-religijne konotacje (na przykładzie wczesnośredniowiecznych zawieszek z Europy Środkowo-Wschodniej)	83
Andrzej Janowski — Miecz późnośredniowieczny z Wolina	113
Marcin Glinianowicz, Piotr N. Kotowicz — Średniowieczny miecz z Zyndranowej we wschodniej Małopolsce	123
Arkadiusz Michalak, Robert Fedyk — <i>Kampfschwert für Harnischfechten</i> : miecz z pogranicza Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej	143
Petr Žákovský, Patrick Bárta, Jiří Hošek, Matěj Kmošek — Late Medieval Magistrate's Sword from the Collections of Buchlov State Castle	163
Piotr Strzyż — Miecz z zamku w Szczytnie	189
Alicja Szymczak, Jan Szymczak — Lektyki i kolebki, karety i zwykłe wozy Pojazdy dla pań i panów, wielkich tego świata oraz maluczkich w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej	203

Witold Świątosławski — Problem militarnej funkcji toporów późnośredniowiecznych wojowników Wielkiego Stepu	225
Anna Kloss, Jerzy Kuśnierz — Późnośredniowieczne czekany, topory i siekiery z pogranicza Małopolski i Rusi Czerwonej w XIV–XV w.	237
Grzegorz Żabiński — New Methods, New Opportunities Recent Advances in Archaeological Science and their Application in Arms and Armour Studies	265
Marta Wołyńska — Przygotowanie i spożywanie posiłków w świetle zabytków metalowych pozyskanych na stanowisku przy ulicy Wałowej 40 w Gdańsku	279
Katarzyna Zdeb, Magdalena Żurek — Late Medieval and Modern Ceramics from the Castle in Przemk in the Light of the Results of Gas Chromatography Coupled with Mass Spectrometry – an Attempt at Interpretation	327
Tadeusz Grabarczyk — Rota Mikołaja Sieniawskiego z 1557 roku	343
Aleksander Bołdyrew — Najstarszy inwentarz zbrojowni nieświeskiej (1569)	357
Radosław Zdaniewicz — Z badań grodzisk średniowiecznych powiatu gliwickiego w pół wieku później	369
Gerard Wilke — Broń drzewcowa z badań podwodnych na reliktach mostu przy słowiańskim osiedlu obronnym w Olsborgu w Plön, na jeziorze Großer Plöner See, w północnych Niemczech	395
Janusz Pietrzak — Zespół dworsko-folwarczny w Kutnie w świetle inwentarza z 1695 roku	421
Piotr Brzezinka — Historia granatów ręcznych z perspektywy bronioznawczej Przykład polskich konstrukcji granatów ręcznych 1919–1944	447
 varia	
Maria Magdalena Blombergowa — Archeologia i walki o niepodległość Polski	469
Anna Izabella Zalewska — Piotr Brzezinka „Brzoza” – specjalista w zakresie bronioznawstwa, miner, pirotechniki, oficer Polskiej Policji (28.02.1970 – 02.03.2019)	487

Słowo wstępne

Prezentowany tom czasopisma „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica” wydany został w 2021 r. – w setną rocznicę urodzin Profesora Andrzeja Nadolskiego oraz osiemdziesiątą rocznicę urodzin Profesora Mariana Głoska.

Andrzej Nadolski przez całą drogę naukową związany był z łódzkim ośrodkiem archeologicznym. Po ukończeniu studiów magisterskich w 1949 r. rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Zakładzie Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego oraz w Kierownictwie Badań nad Początkami Państwa Polskiego, przekształconym następnie w Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Ponadto w latach 1965–1968 pełnił funkcję prorektora, a następnie, do 1969 r., rektora Uniwersytetu Łódzkiego.

Andrzej Nadolski utworzył przy łódzkim oddziale IHKM PAN Pracownię Historii Dawnego Uzbrojenia. Był to istotny etap kształtowania łódzkiej szkoły bronzoznawczej. W 1965 r. dołączył do niej Marian Głosek, a wkrótce po nim Leszek Kajzer, Andrzej Nowakowski, Zdzisława Wawrzonowska oraz Jolanta Danka. W późniejszych latach szeregi zasilili m.in. Witold Świątosławski i Marcin Lewandowski. Przez wiele lat zespół ten z sukcesami zajmował się badaniami nad polskim, ale i europejskim uzbrojeniem w wiekach średnich, ze szczególnym naciskiem na XIII–XV w. Niestety, śmierć w 1993 r. Profesora Andrzeja Nadolskiego połączona z pogarszającą się kondycją finansową placówek naukowych w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX w. spowodowała, że tak wytrwale budowany zespół z czasem uległ rozproszeniu. Marian Głosek w 1996 r. na stałe przeniósł się do Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie kontynuował działalność naukową oraz kształcenie nowych kadr naukowo-badawczych. To dzięki jego staraniom powstała tu Katedra Bronzoznawstwa, a Łódź w dalszym ciągu stanowi jedno z istotnych centrów badań nad dawnym uzbrojeniem.

W tym miejscu należy podkreślić, iż w wyniku inicjatywy Andrzeja Nadolskiego oraz Mariana Głoska przedstawiciele łódzkiego ośrodka archeologicznego, w tym pracownicy i studenci Uniwersytetu Łódzkiego, w latach 90. XX w. zaangażowali się w badania zbiorowych mogił polskich oficerów – ofiar Zbrodni Katyńskiej. Prace te stały się zaczątkiem prowadzonej w Instytucie Archeologii UE nowatorskiej specjalizacji – archeologii współczesności.

Profesor Marian Głosek po przejściu na emeryturę nadal aktywnie uczestniczy w życiu akademickim, pisze prace naukowe, dzieli się swą wiedzą oraz doświadczeniem na seminariach i konferencjach, często odwiedza Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Panie Profesorze, Drogi Marianie, ad multos annos!

Koleżanki i Koledzy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego

artykuły

Irena Podolska

 <https://orcid.org/0000-0002-1354-1725>

Wojciech Rutkowski

 <https://orcid.org/0000-0002-4942-0781>

Nowe spojrzenie na miecz z Turu, pow. poddębicki*

New Look at the Sword from Tur, District Poddębice

Abstrakt: Artykuł *Nowe spojrzenie na miecz z Turu, pow. poddębicki* przybliży kwestię konstrukcji, typologizacji i chronologii miecza jednosiecznego. Interpretacja materiału zabytkowego pozwoliła na wskazanie wcześniej niezauważonych cech broni, co umożliwiło także jej rekonstrukcję. Ponowne opracowanie zabytku poszerza naszą wiedzę zarówno o uzbrojeniu kultury przeworskiej, jak i o samym stanowisku.

Słowa kluczowe: kultura przeworska, miecz jednosieczny, uzbrojenie, okres rzymski, faza B2, dorzecze Neru

Wiele zabytków, choć dobrze znanych z literatury, wymaga powtórnej analizy związanej z niedostatecznym lub pobieżnym wcześniejszym opracowaniem. Reinterpretacja materiału zabytkowego może wykazać niezauważone do tej pory cechy. Zasadnym przykładem jest tytułowy miecz jednosieczny o chronologii wskazującej na okres rzymski. Obecnie zabytek ten należy do zbiorów Muzeum w Łowiczu, lecz na przełomie XIX i XX w. był eksponatem w kolekcji Władysława Tarczyńskiego (Warchałowski 1997: 77). Artefakt wchodził w skład grupy zabytków pochodzących z cmentarzyska kultury przeworskiej, zlokalizowanego przy kościele w miejscowości Tur w powiecie poddębickim¹ (Antoniewicz 1922: 138; Kaszewska 1975: 200–201; Godłowski 1985: 168). Do dnia dzisiejszego przetrwały jedynie szczątkowe informacje dotyczące miejsca depozycji, jak i samego znaleziska.

* Szczególne podziękowania składamy na ręce Dyrektora Muzeum w Łowiczu, Grzegorza Dębskiego, oraz Kierownik do spraw naukowych, Anny Kośmider za udostępnienie zbiorów do publikacji.

1 W artykule *Zbiór wykopalisk z Muzeum Starożytności im. Wł. Tarczyńskiego w Łowiczu*, ukazany drukiem w 7 tomie „Wiadomości Archeologicznych” z 1922 r., Władysław

Brak dokumentacji utrudnia także określenie przynależności broni do danego zestawu grobowego (Antoniewicz 1922: 138).

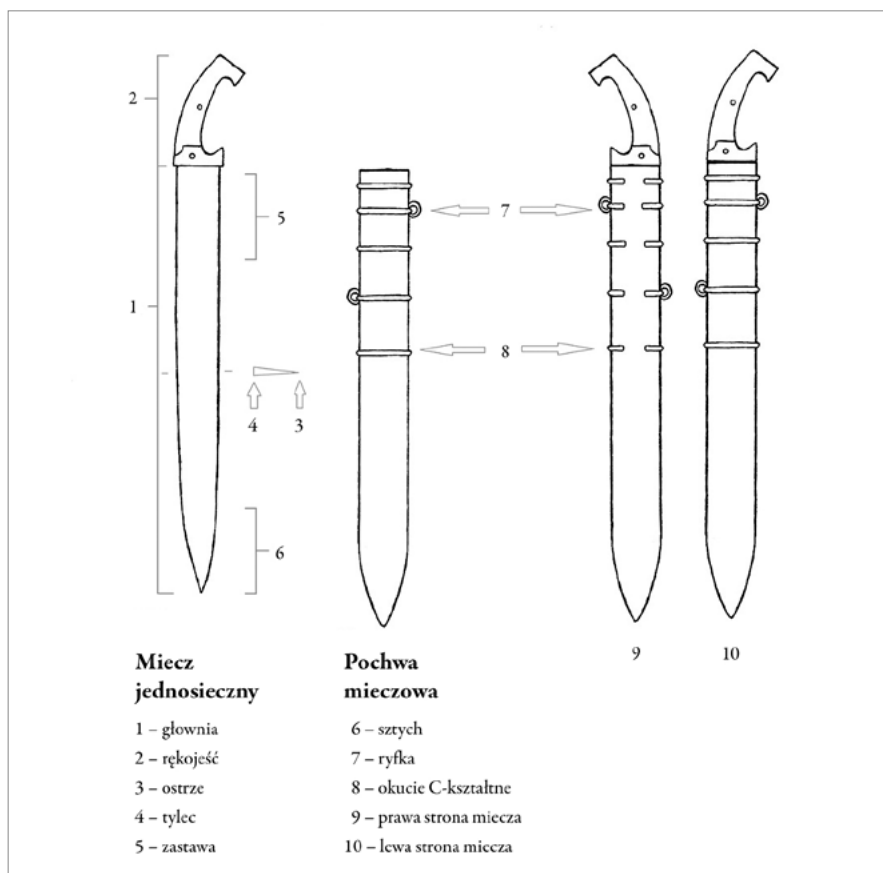
Próbie opisu miecza jednosiecznego z Turu podjął Władysław Antoniewicz. W artykule *Zbiór wykopalisk z Muzeum Starożytności im. Wł. Tarczyńskiego w Łowiczu*, ukazanym drukiem w 7 tomie „Wiadomości Archeologicznych” z 1922 r., przedstawia miecz w sposób niedokładny, pomijając szczegóły w postaci obecnego na głowni ornamentu, a także podając błędną długość broni (Antoniewicz 1922: 138). W relacji z lat 20. XX w. liczba nitów została nieprawidłowo odnotowana (Antoniewicz 1922: 138). Notatka nie zawiera precyzyjnej chronologii zabytku. Pierwszy opis znaleziska sporządzony został przed pojawieniem się kompleksowych typologii mieczy jednosiecznych (Wołągiewicz, Wołągiewicz 1963: 37–43; Biborski 1978: 53–162; Machajewski 1996: 200–204; Bochnak 2005: 63–66; Łuczkiwicz 2006: 66–76).

Wskazane wyżej nieścisłości i braki, po uprzedniej konfrontacji z zabytkiem, skłoniły autorów artykułu do reinterpretacji miecza jednosiecznego, uwzględniając przy tym jego dokładną chronologię, typologię oraz technikę wykonania.

W okresie rzymskim miecz jednosieczny był jednym z elementów wyposażenia wojownika kultury przeworskiej (Godłowski 1992: 71–88; Kontny 1998: 388–406; 2006: 54–70). Broń ta jest wyrazem elitarnego modelu uzbrojenia o cechach rodzimych (Tacyt, *Germania*, 6; Horbacz 1982: 35–36; Kaczanowski 2001: 66; Rutkowski 2017: 173–175). W szczególności tendencja ta przybiera na sile w fazie B2, w której obserwujemy zwiększony udział mieczy jednosiecznych w materiale sepulkralnym (Godłowski 1992: 81; Kaczanowski 2001: 66). W wielu przypadkach broń w kulturze przeworskiej podlegała rytualnemu niszczeniu, co dotyczy także analizowanego miecza (Kaczanowski, Kozłowski 1998: 305–309; Rustoiu, Berecki 2015: 137–138; Kontny 2019: 28). W artykule zamieszczona została ilustracja z podpisanyimi elementami broni jednosiecznej (ryc. 1).

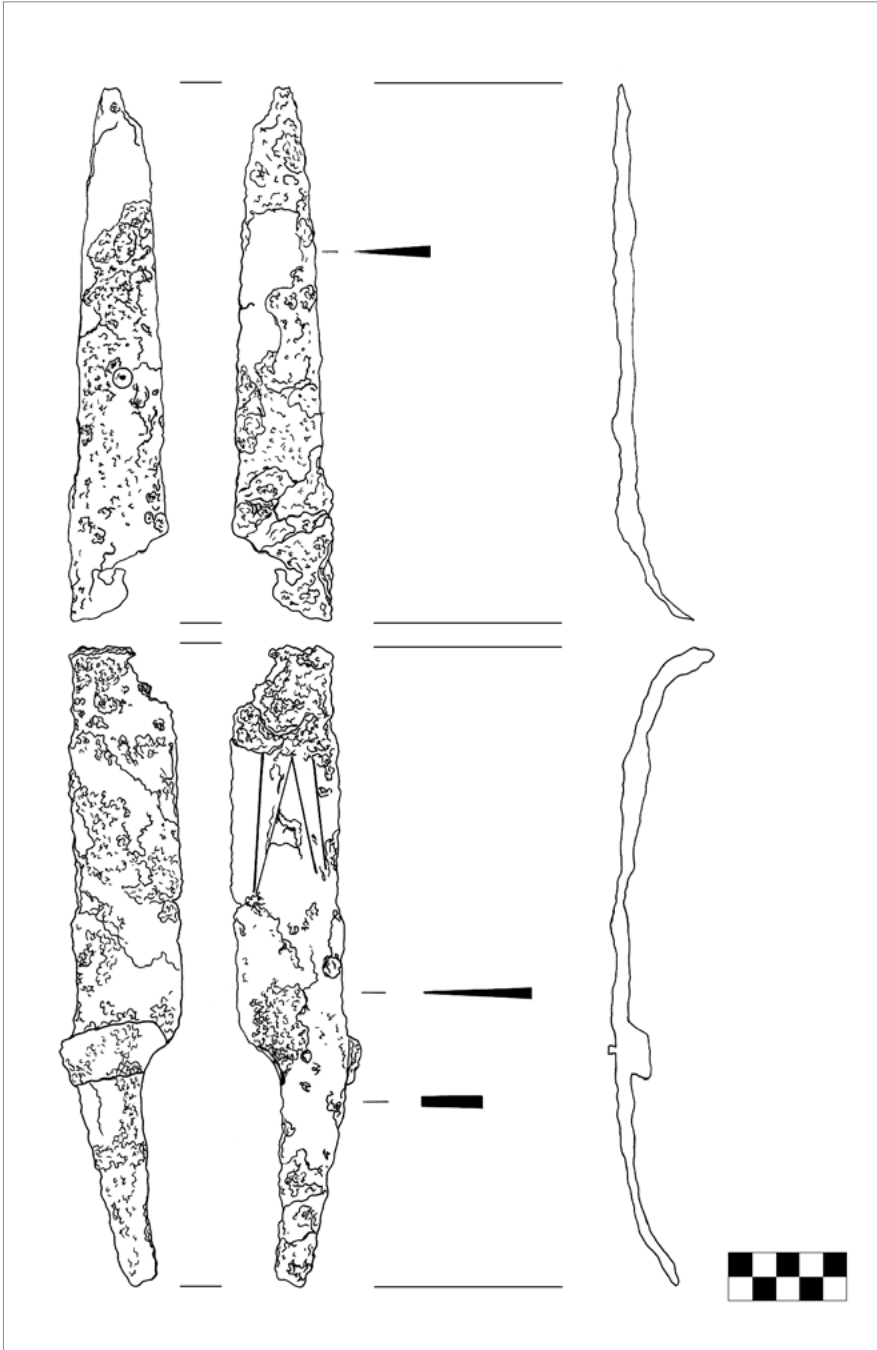
Do dzisiejszych czasów miecz zachował się w dwóch fragmentach (ryc. 2). W środkowej części głowni, w miejscu pierwotnego zgięcia, znajduje się znacznej wielkości ubytek, rozszerzający się po stronie ostrza. Mimo nienajlepszego stanu zachowania zabytku, możliwa jest obserwacja przeprowadzonych zabiegów technicznych. Obie części broni łączą się ze sobą w partii tyłca, co pozwala na określenie jego długości. W chwili obecnej mierzy on 51,4 cm, z czego 11,2 cm stanowi sztaba rękojeści. Głownia, długa na 40,2 cm w najszerszym, najlepiej zachowanym miejscu, tuż przy rękojeści, jest szeroka na 4,6 cm i posiada charakterystyczny dla tego typu przekrój równoramiennej trójkąta (Biborski 1978: 127). Grubość tyłca w miejscu

Antoniewicz określa miejscowość Tur nazwą Tura. Pracownicy Muzeum w Łowiczu potwierdzają, że obie nazwy odnoszą się do jednej lokacji (obecnie Tur).



Ryc. 1. Wykorzystane w artykule nazewnictwo części miecza jednosiecznego i elementów pochwy. Opracowanie własne na podstawie prac A. Nadolskiego i T. Bochnaka (wg Nadolski 1951: 147–153; Bochnak 2005: ryc. 1).

zastawy wynosi 5 mm i zmniejsza się do 4 mm w części sztychowej. Głownia od 20 cm długości (licząc od rękojeści) jedynie nieznacznie zmniejsza swoją szerokość. Dopiero w dalszych partiach widoczne jest nieco silniejsze, symetryczne zwężanie się broni. Część miecza z zachowaną fragmentarycznie partią sztychową, po swej prawej stronie posiada ślady zdobienia w formie kółka z punktowym wgłębieniem po środku. Obserwacja podobnych zabiegów po stronie lewej jest utrudniona przez gorszy stan zachowania. W dolnej części miecza, z rękojeścią, także zaobserwowano ornament. W tym przypadku jednak obecny na stronie lewej. Składa się on z linii przypominających w części zastawy literę M, ze zbiegającymi się ku sztychowi ramionami (obserwując miecz rękojeścią skierowaną do góry) (ryc. 3) (Biborski 1978: 126; Kontny 2019: 35). Tak jak w przypadku innych egzemplarzy tego typu,



Ryc.2. Miecz z miejscowości Tur w pow. poddębickim (rys. I. Podolska, W. Rutkowski).

na zbiegu linii wybite zostały kółka z punktowym wgłębieniem po środku (ryc. 4) (Biborski 1978: 126). Oprócz dobrze widocznej dekoracji w partii sztychowej, przy rękojeści na zbiegu linii obecna jest symetryczna, okrągła, uniesiona grudka korozji odpowiadająca wielkością i położeniu zdobień okrągłych w części zastawy. Kontynuacja przebiegu żłobień liniowych wskazuje miejsce odpowiadające umiejscowieniu okrągłego zdobienia po drugiej stronie. Świadczy to o symetrycznym układzie ornamentu po obu stronach głowni. Słaby stan zachowania nie pozwolił na określenie sposobu wykonywania linii. Znane są dwie metody nanoszenia wzoru, pierwsza polegała na wybijaniu wgłębienia, druga natomiast na ryciu ostrym narzędziem (Bochnak 2005: 70; Gaspari, Laharnar 2016: 71).



Ryc. 3. Ornament liniowy umieszczony na zastawie miecza (fot. I. Podolska).



Ryc. 4. Ornament w formie kółka, z centralnie umieszczonym wgłębieniem (fot. I. Podolska).

Poddany reinterpretacji miecz zaopatrzony jest także w taśmowate okucie żelazne okalające pierwotnie okładziny z materiałów organicznych. Ich mocowanie składało się z obecnego na jego środku nitu. W relacji z lat dwudziestych widnieje wzmianka o trzech nitach, jednakże nie zaobserwowano śladów wskazujących na większą ich liczbę (Antoniewicz 1922: 138). Rozbieżność ta mogła być spowodowana przesunięciem okucia, a w efekcie skrzywieniem nitu, co przy pobieżnej obserwacji może powodować złudzenie obecności większej liczby nitów. Okucie to posiada w dolnej części, od strony ostrza, łukowate wycięcie. Taśma żelazna nie zachowała się po lewej stronie miecza. Sztaba do rękojeści w najszerszym miejscu tuż pod okuciem mierzy 2,6 cm, zaś jego grubość odpowiada wymiarom tyłka i wynosi 5 mm. Sztaba zwęża się w partii dolnej, osiągając szerokość 1,4 cm.

Na mieczu nie zauważono szczególnych śladów obróbki (z wyjątkiem ornamentu). W związku z powyższym można przyjąć, że metoda jego wykonania nie odbiegała od ogólnie stosowanej techniki wykuvania broni jednosiecznej (Rutkowski 2019: 76–79).

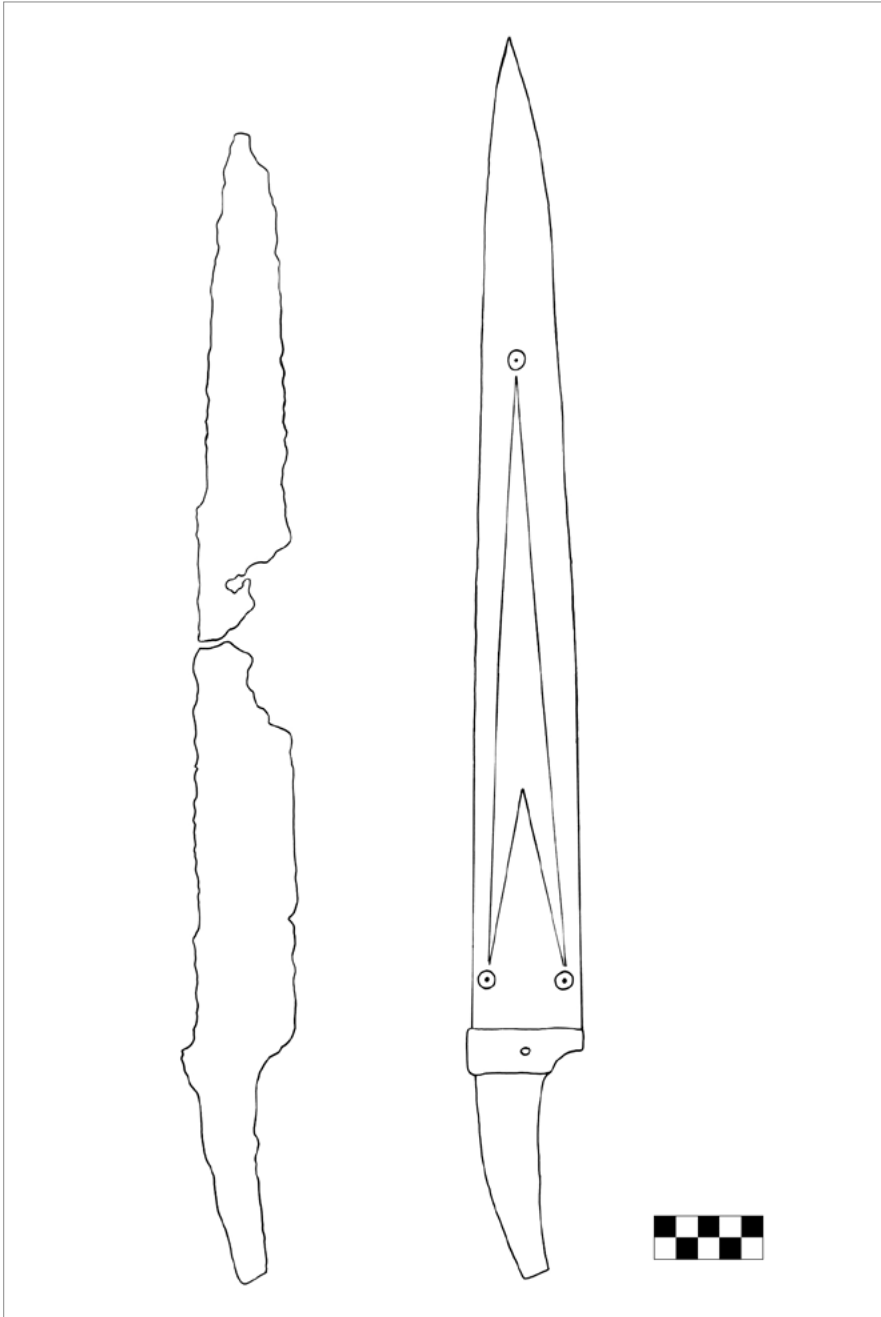
Opisane wyżej parametry pozwalają na przyporządkowanie miecza z Turu do odmiany D/1 według Biborskiego (1978: 125–127). Cechy warunkujące przynależność typologiczną to masywna głownia, lecz smuklejsza niż w odmianie D/2, oraz łukowato wygięta, szeroka sztaba do rękojeści (Biborski 1978: 125–127). Typ ten zaopatrywany był niekiedy w szereg zdobień, które w przypadku znaleziska z Turu wpisują się w schemat ornamentyki charakterystycznej dla opisywanego modelu uzbrojenia (Biborski 1978: 126).

Miecze odmiany D/1 wykazują spójność chronologiczną, co pozwala wydatować opisywany egzemplarz na fazę B2 okresu rzymskiego (Biborski 1978: 128–129).

Rozprzestrzenienie mieczy typu D przypada na większość obszarów zajętych przez kulturę przeworską. Egzemplarze te występują na terenach dzisiejszej Wielkopolski, Mazowsza i Dolnego Śląska, a nawet na Podkarpaciu (Biborski 1978: 128). Znaleziska podobnie klasyfikowane i analogicznie zdobione zarejestrowano na stanowiskach Gledzianówek, pow. łączycki i Majków, pow. kaliski² (Kaszewska 1977: 80–81, tabl. XXX; Biborski 1978: 124–125, 149, 154).

Niniejsza analiza przybliży kwestię typologizacji, konstrukcji i chronologii miecza jednosiecznego z miejscowości Tur w powiecie poddębickim. Reinterpretacja materiału zabytkowego pozwoliła na wskazanie wcześniej niezauważonych cech broni. Umożliwiła także rekonstrukcję wizualną, przybliżającą jego pierwotny wygląd (ryc. 5). Precyzyjne przyporządkowanie miecza jednoocznego do odmiany D/1 umożliwiło określenie chronologii zabytku na fazę B2 okresu rzymskiego. Ponowne pochylenie się nad wyżej opisywanym znaleziskiem wzbogaca

² Majków stanowi obecnie prawobrzeżną dzielnicę Kalisza.



Ryc. 5. Miecz z miejscowości Tur w pow. poddębickim – hipotetyczny wygląd po wyprostowaniu oraz rekonstrukcja rysunkowa (rys. I. Podolska, W. Rutkowski).

stan wiedzy o stanowisku, które mimo obecności w literaturze nie doczekało się szczegółowego omówienia. Kolejnym etapem badań mogłyby być specjalistyczne analizy metaloznawcze i radiograficzne, które przyczyniłyby się do holistycznego ujęcia zabytku z Turu.

Bibliografia

Źródła

Tacyt Publiusz Korneliusz, *Germania*, przekł. T. Płóciennik, Poznań 2015 (Fontes Historiae Antiquae. Zeszyty Źródłowe do Dziejów Społeczeństw Antycznych, 10).

Opracowania

- Antoniewicz W. (1922), *Zbiór wykopalisk w Muzeum Starożytności im. Wł. Tarczynskiego w Łowiczu. (Collection des antiquités préhistoriques au musée de Wł. Tarczyński à Łowicz)*, „Wiadomości Archeologiczne”, 7, s. 121–141.
- Biborski M. (1978), *Miecze z okresu wpływów rzymskich na obszarze kultury przeworskiej*, „Materiały Archeologiczne”, 18, s. 53–162.
- Bochnak T. (2005), *Uzbrojenie ludności kultury przeworskiej w młodszym okresie przed-rzymskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Gaspari A., Laharnar B. (2016), *On Three Spearheads with Decorated Blades from the South-eastern Periphery of the Alps*, „Germania”, 94, s. 61–87.
- Godłowski K. (1985), *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, „Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie. Prace Komisji Archeologicznej”, 23, s. 1–209.
- Godłowski K. (1992), *Zmiany w uzbrojeniu ludności kultury przeworskiej w okresie wpływów rzymskich*, [w:] M. Głosek i in. (red.), *Arma et Ollae. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Nadolskiemu w 70 rocznicę urodzin i 45 rocznicę pracy naukowej. Sesja naukowa, Łódź, 7–8 maja 1992 r.*, SNAP. Oddział, Łódź, s. 88–71.
- Horbacz T. (1982), *W sprawie tzw. miecza jednosiecznego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”, 2, s. 35–40.
- Kaczanowski P. (2001), *Uwagi o stanie i potrzebach badań nad uzbrojeniem na terenie Barbaricum w okresie wpływów rzymskich*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”, 23, s. 57–68.
- Kaczanowski P., Kozłowski J. (1998), *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII wieku)*, Fogra, Kraków (Wielka Historia Polski, 1).
- Kaszewska E. (1975), *Kultura przeworska w Polsce środkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, 22, s. 195–251.
- Kaszewska E. (1977), *Cmentarzysko kultury przeworskiej w Gledzianówku (st. 1), woj. plockie*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”, 24, s. 63–232.

- Kontny B. (1998), *Próba odtworzenia technik walki mieczem w młodszym okresie przed-rzymskim. Wpływ formy broni na jej zastosowanie*, „Światowit”, 41, fasc. B, s. 388–406.
- Kontny B. (2006), *Ludzie z żelaza. Wojownicy z okresu wpływów rzymskich na ziemiach Polski*, „Z Otchłani Wieków”, 61.1–2, s. 54–70.
- Kontny B. (2019), *Archeologia Wójny. Studia nad uzbrojeniem barbarzyńskiej Europy okresów wpływów rzymskich i wędrówek ludów*, Wydawnictwo Napoleon V & Bartosz Kontny, Oświęcim.
- Łuczkiwicz P. (2006), *Uzbrojenie ludności ziem polskich w młodszym okresie przedrzymskim*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Lublin.
- Machajewski H. (1996), *Groby z elementami uzbrojenia odkryte na cmentarzystku kultury oksywiejskiej w Wygodzie, woj. koszalińskie*, „Studia Gothica”, 1, s. 195–209.
- Nadolski A. (1951), *W sprawie nomenklatury bronioznawczej w polskiej archeologii wczesnohistorycznej*, „Sprawozdania PMA”, 4.1/2, s. 147–153.
- Rustoiu A., Berecki S. (2015), *Weapons as Symbols and the Multiple Identities of Warriors. Some Examples from Transylvania*, [w:] S. Weffers, M. Karwowski, J. Fries-Knoblach, P. Trebsche (red.), *Waffen, Gewalt, Krieg. Beiträge zur Internationalen Tagung der AG Eisenzeit und des Institut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 19–22. September 2012*, Beier & Beran, Langenweissbach, s. 127–147.
- Rutkowski W. (2017), *About the Ways of Wearing of One-edged Swords in the Przeworsk and the Oksywie Culture*, „World Scientific News”, 76, s. 173–182.
- Rutkowski W. (2019), *Praca kowala w kulturze przeworskiej na podstawie analizy elitarnego rodzaju uzbrojenia*, [w:] M. Maciąg, M. Śliwa (red.), *Historia życia codziennego i obyczajów mieszkańców antycznej i średniowiecznej Europy*, Wydawnictwo Naukowe Tygiel, Lublin, s. 73–83.
- Warchałowski W. (1997), *Historia zbiorów Władysława Tarczyńskiego i Muzeum Miejskiego w Łowiczu 1907–1939*, Muzeum, Łowicz.
- Wołagiewicz D.M., Wołagiewicz R. (1963), *Uzbrojenie ludności Pomorza Zachodniego u progu naszej ery*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 9, s. 9–166.

Summary

The Article, *The New Look at the Sword from Tur, District Poddębice* brings us closer to the issue of construction of typology and chronology of the single-edge sword. Archaeological interpretation of the indicative features that were previously unnoticed, allowed us to perform a successful reconstruction of the earlier appearance of this sword. Re-analysis of the attributes of the find allowed to broaden the knowledge about the armament of the Przeworsk culture and its archaeological sites.

Keywords: Przeworsk culture, single-edge sword, weaponry, roman period, phase B2, Ner basin

Irena Podolska, Wojciech Rutkowski

Irena Podolska

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
e-mail: podolskairena5@gmail.com

Wojciech Rutkowski

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
e-mail: w.rutkow92@gmail.com



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Zbigniew Robak

 <https://orcid.org/0000-0002-4819-468X>

Garnitury okuć rzemieni i inne elementy ozdobne wielkomorawskich mieczy*

Sword-belt Sets and other Decorations of the Great Moravian Swords

Abstrakt: Tematem artykułu jest rekonstrukcja wyglądu pochwy miecza wielkomorawskich wojowników. Autor skupia się w nim przede wszystkim na garniturach okuć rzemieni i pasów służących do przypinania miecza, ale nie pomija także innych ozdobnych elementów pochwy miecza, jakie stosowano na obszarze Wielkich Moraw w IX i na początku X w. Artykuł prezentuje głównie analizę składu garniturów mieczowych znanych z obszarów Wielkich Moraw w kontekście szerszej typologii i zagadnień chronologicznych znalezisk z obszaru

Europy znajdującego się pod wpływem kultury karolińskiej między początkiem IX a pierwszą połową X w.

Rozbudowane garnitury mieczowe stały się bardzo popularne na Wielkich Morawach w drugiej połowie IX w. Wtedy też zanikają miecze ze zdobionymi głowicami (B/H, K), a pojawiają się modele z głowicami niezdobionymi (N/X, Y). Możliwe zatem, że popularyzacja garniturów mieczowych wśród wielkomorawskich wojowników nastąpiła w odpowiedzi na konieczność stosowania mniej okazałej broni.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, kultura karolińska, Wielkie Morawy, miecz, pochwa miecza, okucia rzemieni

Tematem tego artykułu jest rekonstrukcja wyglądu pochwy miecza wielkomorawskich wojowników. Skupiam się w nim przede wszystkim na garniturach okuć rzemieni i pasów służących do przypinania miecza, ale nie pomijam także innych ozdobnych elementów pochwy, jakie stosowano na obszarze Wielkich Moraw w IX i na początku X w. Artykuł prezentuje głównie analizę składu garniturów mieczowych znanych z obszarów Wielkich Moraw w kontekście szerszej typologii i zagadnień chronologicznych znalezisk z obszaru Europy znajdującego się pod wpływem kultury karolińskiej między początkiem IX a pierwszą połową X w. Istota badań nad metalowymi elementami garniturów mieczowych i pochw mieczy spoczywa przede wszystkim w przydatności okuć rzemieni (podobnie jak zresztą wielu innych zabytków metalowych) w określaniu chronologii zespołów, jako

* Artykuł powstał w ramach projektów badawczych (1:1): APVV-19-0563 „Mocenské centra a ich zázemie v 8.–11. storočí” i VEGA 2/0124/20 „Ekonomika stredoveku (6.–13. storočie)”.

tw. niezależnych wyznaczników i to o wiele lepszych niż sama broń (Robak 2013). Mieczowe pasy w kontynentalnej Europie przeżywały bowiem od schyłku VIII w. do początku X w. prawdziwy rozkwit artystyczny, powiązany z rozkwitem kultury i sztuki tzw. Renesansu Karolińskiego. W przeciwieństwie do mieczy, elementy ozdobne były bardziej czułe na zmiany stylistyczne wypływające z trendów estetycznych oraz aktualnie panującej mody. W ciągu relatywnie krótkiego czasu przeszły też wiele zmian technologicznych dotyczących sposobu ich funkcjonowania w praktyce. Mogą zatem stanowić dobrą podstawę do określania chronologii zespołów zwartych i stanowisk i budowania ogólnych systemów chronologicznych.

Tematyka samych mieczy okresu karolińskiego w Europie i wikińskiego w Skandynawii i w basenie Morza Bałtyckiego jest analizowana na gruncie archeologii i bronioznawstwa od stu lat, od kiedy J. Petersen (1919) wydał swą pionierską pracę *De norske vikingesverd*, w której stworzył prostą i stosowaną do dzisiaj typologię opartą na zróżnicowaniu technologicznym i stylistycznym rękojeści. Od tego czasu powstało wiele opracowań, zarówno monotematycznych, poświęconych wyłącznie mieczom, lub też traktujących szerzej o wczesnośredniowiecznym uzbrojeniu w ogóle¹. Na gruncie polskiej szkoły bronioznawstwa średniowiecznego podwaliny pod te badania położyły prace M. Sarnowskiej i A. Nadolskiego, kontynuowane następnie przez M. Głoska. O ile jednak mieczom wczesnośredniowiecznym, zwłaszcza karolińskim, światowa archeologia poświęciła i nadal poświęca ogromną uwagę, o tyle zagadnienie „otoczenia” miecza jest w zasadzie bardziej wykorzystywane przez amatorskich i profesjonalnych rekonstruktorów, którzy czynią to do pewnego stopnia w ramach własnych zainteresowań, aniżeli przez badaczy-archeologów. W porównaniu do liczby publikacji dotyczących samych mieczy, publikacje poświęcone wczesnośredniowiecznym pasom służącym do przypinania miecza stanowią niewielki ich ułamek, a często bywają zaledwie dodatkowym rozdziałem w pracach monograficznych. Uwaga badaczy jest zresztą nakierowana na artystyczną stronę przedmiotów, podczas gdy zagadnienia typologiczne i technologiczne są zwykle pomijane. Świadczą o tym zresztą niespójne nazewnictwo poszczególnych elementów pasów mieczowych (i to we wszystkich językach) oraz niekiedy sprzeczne koncepcje zastosowania poszczególnych elementów. Częściową przyczyną tego stanu rzeczy może być znacznie rozproszona, a przy tym liczebnie ograniczona (np. w porównaniu do zabytków okresu merowińskiego lub kultury Skandynawii okresu wikińskiego) baza źródłowa oraz brak opracowań zbiorczych. Wśród nielicznych prac poświęconych zagadnieniom typologiczno-chronologicznym garniturów mieczowych okresu karolińskiego wspomnieć

1 Wyczerpujący przegląd stanu badań na rok 2004 przedstawił L. Marek (2004). Z istotnych nowych zbiorczych ujęć monotematycznych należy przytoczyć prace F. Androśuka (2011) oraz J. Hoška, J. Košty i P. Žákovskiego (2019).

należy przede wszystkim opracowania E. Wamersa (1981; 1985; 1994; 2008; 2011; *Die Macht...* 2005) oraz M. Baumeistera (1998), które jednakże bazowały głównie na znaleziskach zachodnioeuropejskich i importach karolińskich w Skandynawii.

W polskiej literaturze prace K. Wachowskiego, poświęcone głównie wielkomorawskim militariom (1986–1987; 1992), wskazywały na ogromny wpływ kultury karolińskiej na kształtowanie się kultury Wielkich Moraw, zwłaszcza w kwestii ubioru i wyposażenia wojowników. Niestety, przyrost informacji uzyskiwanych na podstawie badań archeologicznych i ewolucja wiedzy na temat chronologii dziejów Słowiańszczyzny sprawiają, że część tez i propozycji prezentowanych w tych opracowaniach jest już nieaktualna. Tym niemniej, badania te wskazały kierunek umożliwiający podjęcie prac nad powiązaniem części zabytków łączonych z kulturą wielkomorawską² z obszarem analiz zabytków karolińskich.

W ostatnich latach badania nad tym zagadnieniem podjął Š. Ungerman (2011a; 2011b; 2017), który od początku wskazywał na niedostatki starszych badań i potrzebę ich rewizji na bazie krytyki źródeł. Tematyce ozdób pasa w okresie karolińskim i wpływowi karolińskim na obszary Słowiańszczyzny poświęcona została także monografia (Robak 2013; 2014). Wnioski płynące z tych badań są podobne – znaczną część kultury materialnej Wielkich Moraw, zwłaszcza z zakresu militariów, można analizować w kontekście kultury karolińskiej i traktować jako jej peryferyjny i specyficzny wariant, w dużym jednak stopniu paralelny z głównym (zachodnioeuropejskim) nurtem. Tym samym pojęcia „karoliński” i „wielkomorawski” w kontekście militariów nabierają niekiedy wymiennego znaczenia, w zależności, czy odnoszą się do kontekstu kulturowego, czy też typologicznego. Stąd też uzasadnione jest określanie wielkomorawskich garniturów mieczowych i ogólnie dużej części uzbrojenia i wyposażenia wielkomorawskiego wojownika mianem „karolińskiego” lub „w typie karolińskim”.

Tło historyczno-kulturowe

Przegrana Awarów w wojnie z Frankami (788–803) i w konsekwencji upadek polityczny i rozkład społeczny i kulturowy kaganatu awarskiego, skutkowały zmianą układów politycznych i sił w rejonie dorzecza środkowego Dunaju. Otworzyły

² Określenia „wielkomorawski” w tym kontekście używam wyłącznie jako określenia kultury materialnej charakterystycznej dla Słowian zamieszkujących obszary dzisiejszych Moraw i Słowacji pomiędzy przełomem pierwszej i drugiej ćwierci IX w. a pierwszą połową X w. Mam świadomość niefortunności tej nazwy wyprowadzonej od historycznego pojęcia Wielkich Moraw, oznaczającego konkretny organizm polityczny, którego czas istnienia i obszar niekoniecznie pokrywał się z czasem archeologicznym i obszarem przy-
pisywanym kulturze materialnej.

też przed Imperium Karolińskim możliwość wzmożenia aktywności politycznej, której celem było polityczne zagospodarowanie, trwalsze związanie z imperium Franków i kontrola słowiańskich sąsiadów „uwolnionych” od Awarów (Třeštík 2009). Polityczna i kulturowa ekspansja frankijska, połączona z szerzeniem chrześcijaństwa, wywarła wpływ nie tylko na sytuację polityczną regionu, ale także na kulturę materialną, społeczną i symboliczną poszczególnych społeczności, które, jeśli tylko nie stawiały oporu, dość szybko starano się zintegrować z centrum. Dla Imperium Karolińskiego była to znakomita okazja do poszerzania swoich wpływów i uczynienia granic bezpieczniejszymi, dla lokalnych plemion obietnica korzyści politycznych, gospodarczych i społecznych.

Wpływy kultury karolińskiej na obszarze północnej części dorzecza środkowego Dunaju obserwujemy od przełomu VIII i IX w. (Robak 2013: 191–202, 207–212; 2017–2018: 331–334), należy jednak podkreślić, że przynajmniej do drugiej dekady IX w. były to wpływy nieznaczne, incydentalne, związane głównie z działaniami wojennymi prowadzonymi w tym rejonie Europy w związku z wojnami awarskimi. Skutkowały jednak zaszczepieniem pewnego rodzaju „karolińskiej mody militarnej”, której ślady są wyraźne w materiale archeologicznym mniej więcej od lat 20. IX w. Wtedy na Morawach, ale i na terenie zachodniej Słowacji zaczynają się pojawiać nowe typy zachodnioeuropejskiego uzbrojenia (ostrogi, miecze) i elementy stroju (głównie komplety okuć rzemieni) charakterystyczne dotąd dla kultur plemion tworzących społeczność Imperium Karolińskiego (Robak 2018a). Nowsze badania (Robak 2013: 197–202, 207–209; 2017–2018) i datowanie metodami archeologicznymi wskazują wyraźnie, że początek fali importów karolińskich na wspomniane obszary koreluje z pojawieniem się ludu Morawian w źródłach historycznych jako sprzymierzeńca Cesarstwa (822 r.) oraz z przyjęciem przez nich chrześcijaństwa (831 r.). Nie, jak dawniej uważano, z początkiem wojen awarskich (790 r.). Należy zatem przypuszczać, że to głównie nawiązanie kontaktów dyplomatycznych z Cesarstwem i ogólna reorientacja polityczna Morawian „na zachód” skutkowały przejmowaniem zwyczajów i elementów ubioru karolińskiej szlachty przez ich morawskich odpowiedników (podobnie jak to się działo w południowej Panonii i Dalmacji oraz w Kotlinie Czeskiej). Fenomen adaptacji karolińskiego sposobu demonstracji pozycji społecznej poprzez elementy ubioru mógł wynikać zarówno z politycznej konieczności, jak i aspiracji morawskich elit do stania się częścią karolińskiego świata. A ponieważ elity każdej społeczności zawsze stanowiły wzorce do naśladowania, atrakcyjna, także wizualnie, elitarna kultura karolińska stała się inspiracją i wyzwaniem kulturowym dla elit czeskich i morawskich, które zapewne nie chciały być dłużej postrzegane jako barbarzyńcy, zwłaszcza przez swoich karolińskich partnerów. Uczestniczenie w tej kulturowej grze było możliwe tylko poprzez akceptację pewnych wzorców zachowań, elementów stroju,

symbolicznych gestów, wymiany darów potwierdzających, że stanowią integralną część ówczesnego chrześcijańskiego świata, definiowanego przez karolińskie elity. Fakt bardzo szybkiego przyjęcia chrześcijaństwa przez Morawian, liczne prywatne relacje wielkomorawskich i bawarskich elit i uczestnictwo władców i elit wielkomorawskich w polityce regionalnej, a nawet europejskiej, świadczą o spełnieniu tych aspiracji i dość szybkiej integracji najwyższych warstw społeczeństwa z ich frankijskimi odpowiednikami.

Baza źródłowa

Garnitury mieczowe stosowane na terenie Wielkich Moraw³ były bądź importami z zachodu Europy, bądź też lokalnymi naśladownictwami czy wariacjami zachodnioeuropejskich garniturów karolińskich, co dość łatwo stwierdzić poprzez choćby pobieżne porównanie typów okuć, które zawierały. Jednak musimy pamiętać, że w przeciwieństwie do licznych zachowanych garniturów późnomorawskich, pochodzących ze znalezisk grobowych i umożliwiających dość precyzyjną rekonstrukcję wyglądu i sposobu zawieszenia (Menghin 1983; Baumeister 1998: 163–170; Lüppes 2010), garnitury mieczowe epoki Karolingów zachowały się w większości jako zdekompletowane zestawy (w nielicznych pochówkach i skarbach) lub pojedyncze przedmioty, wyrwane ze swojego pierwotnego kontekstu albo pozbawione pierwotnej funkcji (np. okucia przerobione na zawieszki czy zapinki). Uniemożliwia to pełną rekonstrukcję sposobu noszenia miecza w tym okresie i skazuje badaczy na niekiedy daleko posunięte teoretyzowanie. O ile przy tym wygląd karolińskich garniturów mieczowych stosowanych na zachodzie Europy może być do pewnego stopnia rekonstruowany na podstawie porównania zachowanych znalezisk z iluminacjami rękopisów, o tyle w przypadku garniturów wielkomorawskich nie dysponujemy żadnymi źródłami ikonograficznymi. Problemатyczny dla badań jest także stan zachowania źródeł archeologicznych. W rzeczywistości nie jest bowiem znany ani jeden wielkomorawski garnitur okuć rzemieni miecza, o którym można by z pewnością stwierdzić, że jest kompletny i zachowany w stanie umożliwiającym stuprocentowe rozpoznanie poszczególnych elementów. Zachowało się natomiast sporo elementów stanowiących części składowe. W przypadku tych znalezisk elementów garniturów mieczowych, które stanowiły importy z zachodu Europy lub też były ich kopiami, identyfikacja była możliwa poprzez proste odniesienie się do oryginałów. W przypadku garniturów

3 Na potrzeby opracowania zaliczam tu także zespoły pochodzące z obszaru Kotliny Czeskiej, która choć nie stanowiła obszaru macierzystego Wielkich Moraw, była mu wówczas kulturowo bliska i politycznie z nim związana i w niemal identycznym stopniu podlegała wpływom kulturowym i politycznym Karolingów.

występujących tylko na obszarze Europy Środkowej, głównie Moraw i Słowacji, wyznaczenie typów wymagało porównania składu wielu znalezisk zdekompletowanych garniturów i jest do pewnego stopnia hipotetyczne.

Aby zobrazować skalę trudności, warto zauważyć, że obecnie znamy około setki mieczy związanych z zespołami przypisywanymi kulturze wielkomorawskiej lub datowanych na ten okres, z czego około dwie trzecie pochodzi z grobów⁴. Większość mieczy znalezionych w grobach miała częściowo zachowaną drewnianą pochwę, niekiedy ze śladami nitów czy innych metalowych elementów ozdobnych. Jednak zaledwie jedenaście zespołów zawierało czasem mocno zniszczone garnitury mieczowe, a dziesięć dalszych zestawy kilku okuć rzemieni nie tworzących konkretnego typu garnituru, ale po prostu zdobiących pas (tabela 1). Oprócz tego znanych jest kilkadziesiąt elementów pochodzących spoza zespołów grobowych, stanowiących różne ozdobne części rzemieni służących do przypinania miecza (Robak 2013). Na podstawie ich analiz można podjąć próby rekonstrukcji wyglądu i sposobu funkcjonowania wielkomorawskich garniturów mieczowych oraz generalnie wyglądu miecza.

W tworzeniu typologii, zwłaszcza w określaniu hipotetycznej funkcji niektórych okuć, pomocne były także ogólne informacje dotyczące sposobu noszenia miecza we wczesnym średniowieczu. Miecz noszony na pasie opasującym biodra lub talię mocowany był górną częścią pochwy do rzemienia głównego. Stanowił go pas wykonany ze skóry lub innych materiałów organicznych i spinany sprzączką lub klamrą, względnie wiązany na węzeł. Rzemień główny mógł być mocowany do pochwy miecza za pomocą dodatkowych elementów (okuć, żeberka) lub tylko tworzyć pętlę. Ze względu na długość miecza i wygodę w jego wydobywaniu, pochwa nie powinna była być zawieszana pionowo tylko w jednym punkcie, ale pozostawać w nachyleniu. Nachylenie to, warunkowane w zależności od upodobań, mogło wynosić od 30° do 70° względem osi ciała noszącego. Do utrzymywania miecza w nachyleniu służył drugi rzemień, obejmujący pochwę miecza poniżej górnego mocowania i łączący się drugim końcem z rzemieniem głównym. Rzemień dolny, ze względu na swą funkcję, powinien posiadać możliwość regulacji długości. W przypadku miecza noszonego na pasie przechodzącym przez ramię, rzemień dolny nie był niezbędny. Jak jednak można wnioskować z zachowanej

4 Oszacowano na podstawie: Hošek i in. 2019b; Ruttkay 1976; Hanuliak 2004 oraz kwereńdy własnej. Szacunki przybliżone wynikają z niepewnych i niekiedy sprzecznych informacji. Wielkomorawskie miecze ze Słowacji wymagają podjęcia nowych studiów technologicznych i porównawczych, analizy danych źródłowych (część zabytków nie była krytycznie opublikowana) oraz przewartościowania chronologii zespołów. Widoczna jest jednak różnica pomiędzy terenem Słowacji i Moraw. Ze Słowacji pochodzi zaledwie jeden pochówek z garniturem mieczowym (Závada, okr. Topolčany) i osiem w miarę pewnych (tzn. odkrytych lub zadokumentowanych przez archeologów) pochówków z mieczem.

Tab.1. Zespoły grobowe zawierające miecz lub sax i różne elementy ozdobne pasa i/lub pochwy. Znak + oznacza obecność okuć, które nie tworzyły konkretnego typu garnituru lub nie jest on możliwy do identyfikacji.

Grób (skrót w tekście)	Garnitur okuć	Inne elementy	Miecz (typ wg Petersen 1919)	Literatura i uwagi
Břeclav–Pohansko/CZ, gr. 174 (BP–174)	+	żelazne żeberko pochwy miecza	X	Kalousek 1971: 111–112; Košta i in. 2019
Břeclav–Pohansko/CZ, gr. 257 (BP–257)	+		N/X	Kalousek 1971: 150–151; Košta i in. 2019
Dobšice/CZ		pierścień mocujący rzemień	X	Hošek i in. 2019b: 99–100
Jarohněvice/CZ	typ I lub II (?)		X	Dostál 1966: 130–131 Przedmioty zaginęły.
Kolín/CZ	typ I		nn (K/H/X?)	Lutovský 1994; Košta, Lutovský 2014
Kostice–Zadní hrud/CZ, gr. 3 (KZ–3)	typ IV lub V		N	Balcárková i in. 2017: 342; Košta i in. 2019 Garnitur nieopublikowany, znany tylko z lakonicznego opisu.
Mikulčice/CZ, gr. 265/II (M–265)	+		H	Košta 2005: 160; 2008: przyp. 7
Mikulčice/CZ, gr. 375/III (M–375)	typ II		X	Ungerman 2011a: 581, Abb. 6; Klanica i in. 2019: 54–55
Mikulčice/CZ gr. 500/III (M–500)	typ I (?)		X	Ungerman 2011a: 581–582, Abb. 7; Klanica i in. 2019: 91–93
Mikulčice/CZ gr. 580/III (M–580)	+		nn sax	Košta, Hošek 2008a; <i>Velká Morava...</i> 2014: nr 181; Klanica i in. 2019: 117–120
Mikulčice/CZ, gr. 1347 (M–1347)	+		X	Klanica 1985: 513

Tab.1. (cd).

Grób (skrót w tekście)	Garnitur okuc	Inne elementy	Miecz (typ wg Petersen 1919)	Literatura i uwagi
Mikulčice/CZ, gr. 1665 (M-1665)	+		X	Klanica 1987: 36, tab. 6: 6-7
Nechvalín 2/CZ, gr. 139 (N-139)	+		sax	Klanica 2006: 20: 139
Nechvalín/CZ, gr. 126 (N-126)	+		X	Klanica 2006: tab. 18
Prušánky/CZ, gr. 229 (P-229)	typ I lub II		+	Klanica 2006: tab. 53: 229
Rajhradice/CZ, gr. 316 (R-316)	typ V		+	Staňa 2006: obr. 67: 316
Rajhradice/CZ, gr. 71 (R-71)	typ IV		Y	Staňa 2006: obr. 54: Šolle 71
Šlapanice/CZ, gr. 10	+		specjalny 2	Geisler 2010; Geisler 2013: 134-135, 139-140; Hošek i in. 2019b: 251-252 Garnitur niepublikowany, skład niemożliwy do określenia.
Šlapanice/CZ, gr. 29	+		X	Hošek i in. 2019b: 252-253 Garnitur niepublikowany, prawdopodobnie typ I lub II.
Stará Kouřim/CZ, gr. 55 (SK-55)	typ I		nn	Šolle 1966: 260
Staré Město/CZ, gr. 190/50 (SM-190/50)	+		X	Hrubý 1955: 491-492; <i>Velká Morava...</i> 2014: nr 185, 187; Hošek i in. 2019a
Staré Město/CZ, gr. 223/51 (SM-223/51)	+		H	Hrubý 1955: 524-525; Kouřil 2005: Abb. 9: 3; <i>Velká Morava...</i> 2014: nr 192, 193
Závada/SK, gr. 23 (Z-23)	typ V		X	Bialeková 1982: 132-134, 150-151, obr. 13, 14, 16; Robak 2018b

ikonografii (*Psalterz Stuttgarcki, Psalterz Utrechcki, Złoty Psalterz* i in.), w Europie epoki Karolingów ten sposób noszenia miecza nie był popularny. Stosowano go natomiast w armii bizantyńskiej (Kolias 1988: 137).

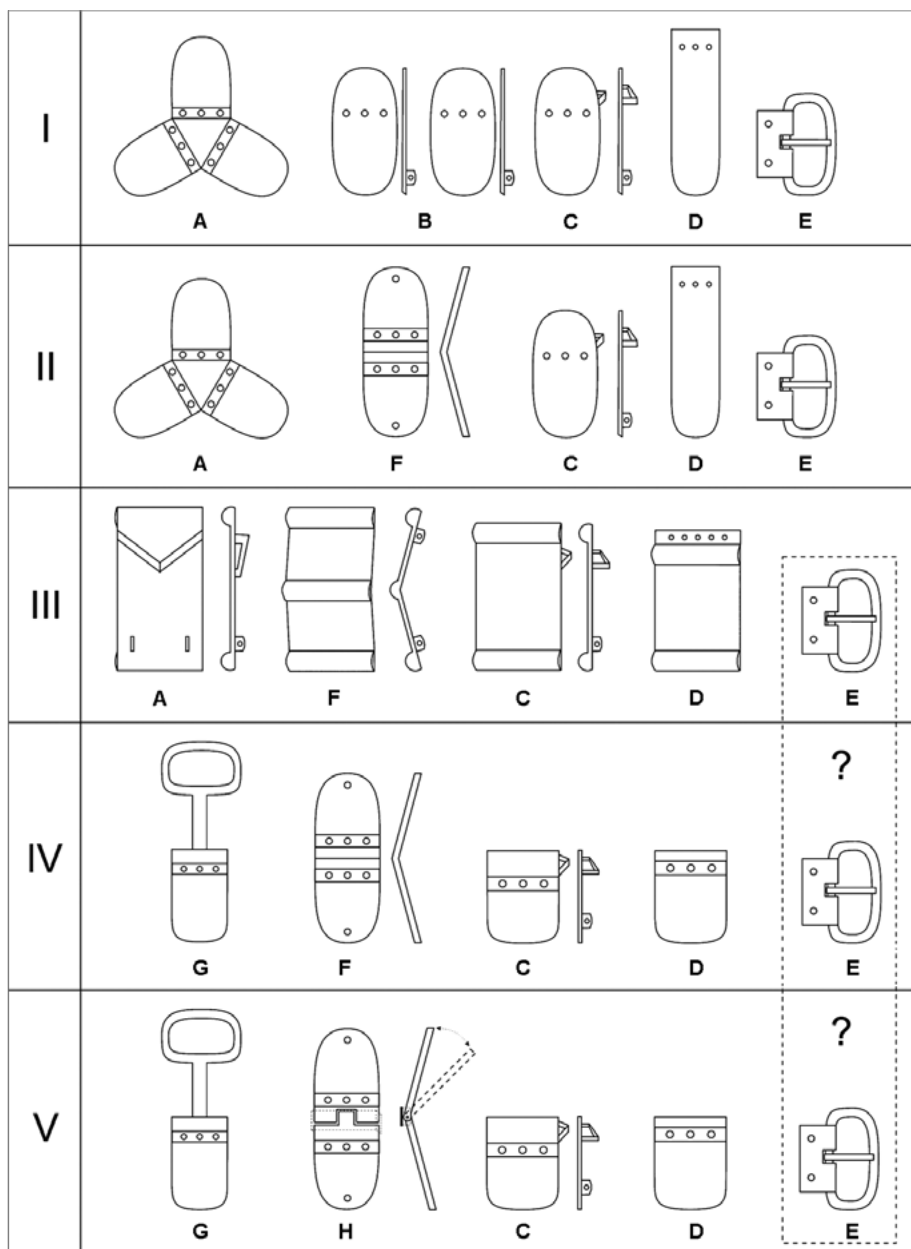
Elementy garniturów mieczowych i pochew mieczy

Analizy zespołów archeologicznych oraz luźnych znalezisk okuć rzemieni miecza z obszaru całej Europy (w sumie około 300 przedmiotów) pozwoliły na wydzielenie pięciu podstawowych typów karolińskich garniturów mieczowych (Robak 2013; 2018b) stosowanych w okresie późnokarolińskim (początek IX w. – 1. poł. X w.) na terenie objętym wpływami kultury karolińskiej (ryc. 1). Na bazie tej analizy możliwe było także określenie chronologii oraz obszarów występowania poszczególnych typów garniturów mieczowych. Spośród pięciu zidentyfikowanych typów cztery występują na terenie dawnych Wielkich Moraw. Jedynym wyjątkiem okazał się typ III, charakterystyczny, jak dotąd, wyłącznie dla północno-zachodnich obszarów państwa karolińskiego.

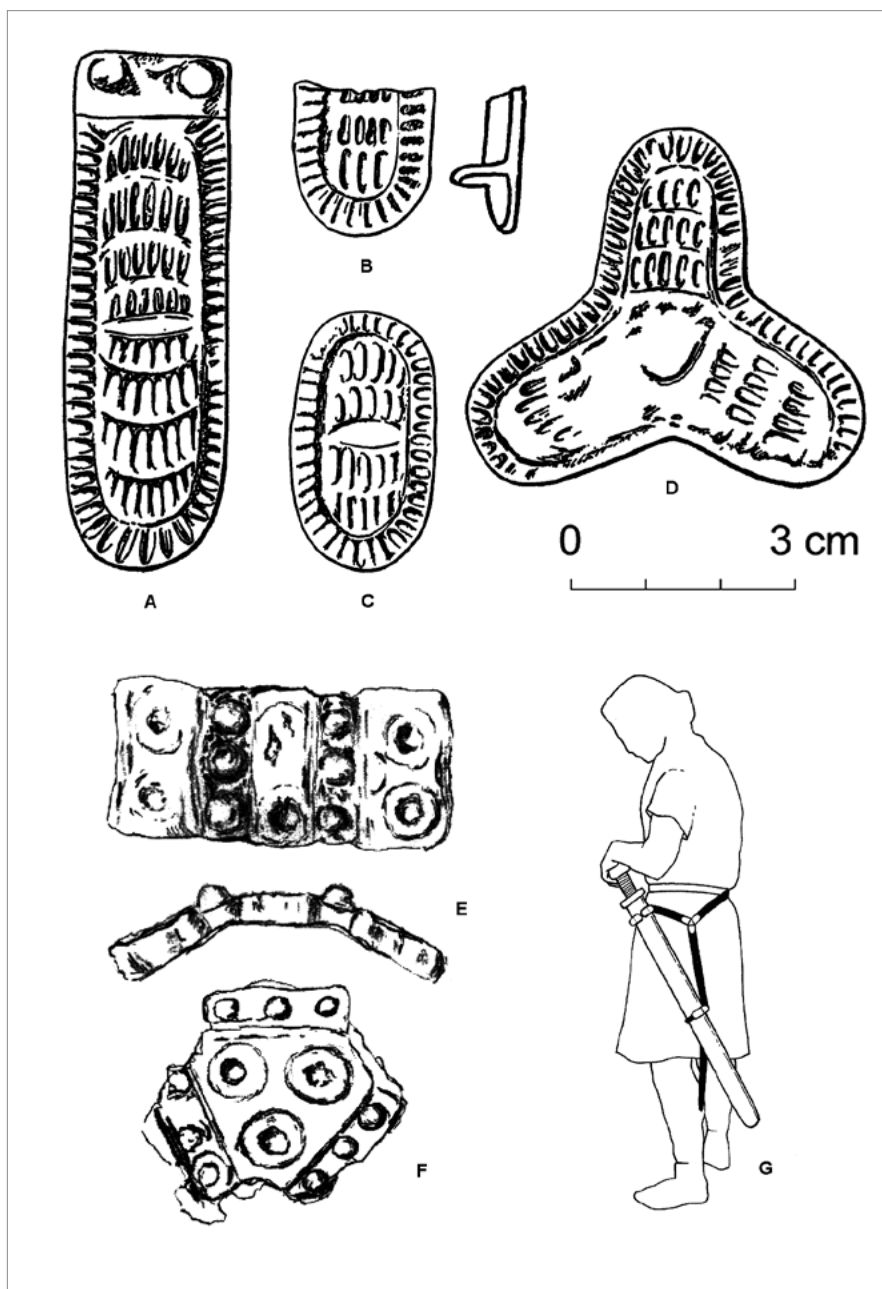
Typ I

Garnitur okuć zawierający trójlistny rozdzielacz rzemieni, dwa okucia owalne i jedno okucie z przewleczką oraz wydłużone okucie końca rzemienia można śmiało nazywać „klasycznym” karolińskim (ryc. 2: A–D). Okucie trójlistne rozdzielało rzemienie na biodrze, dwa okucia owalne zdobiły rzemień w miejscu żeberka, a okucie z przewleczką pozwalało na regulację długości dolnego rzemienia pomocniczego (ryc. 2: G). Zestaw ten został przejęty wprost z zachodu Europy, gdzie w okresie późnokarolińskim (początek IX w. – początek X w.) stanowił najpopularniejszy i długo stosowany model garnituru mieczowego (w zasadzie od początku IX w., kiedy to powstają jego prototypy zdobione jeszcze we wczesnokarolińskim stylu, do ostatniej tercji IX w.). Elementy garnituru odnajdywane są na obszarze całej Europy objętej wpływami kultury karolińskiej, od Dalmacji po Wyspy Brytyjskie i Skandynawię. O jego popularności świadczą liczne znaleziska okuć trójlistnych (jest to chyba najliczniej odnajdowany element garniturów mieczowych) oraz duża różnorodność ich form (da się stwierdzić przynajmniej 12 sposobów mocowania do rzemieni) i stylistyki zdobienia, które pozwalają też na określanie chronologii znalezisk i śledzenie ich ewolucji stylistycznej (Robak 2013: 105–113).

Rozwiązanie techniczne, które prezentował garnitur typu I, stanowiło wprost kontynuację modeli późnomerowińskich (Baumeister 1998: Abb. 4–6; Lüppes 2010) oraz wczesnokarolińskich (Robak 2013: 98–104) z trójkierunkowym rozdzielaczem rzemieni, a jego ewolucję można prześledzić na przykładach garnituru z Marquartstein w Bawarii (Helmbrecht 2008) oraz różnych znalezisk z terenów Chorwacji



Ryc.1. Typologia garniturów mieczowych w typie karolińskim: A – trójkierunkowy rozdzielacz; B – okucie owalne; C – okucie z przewłeczką; D – okucie końca głównego rzemienia; E – sprzączka; F – okucie dachowate; G – okucie z szyjką; H – okucie z zawiasem (rys. Z. Robak).



Ryc. 2. Garnitur typu I – A–D: Stará Kouřim/cz, gr. 55 (Šolle 1966: 73). Brąz.
 Garnitur typu II – E–F: Mikulčice/cz, gr. 375 (Ungermań 2017: obr. 7). Źelazo.
 G: Sposób mocowania okuć w garniturach typu I oraz II (Kořta, Hořek 2008b: obr. 6).

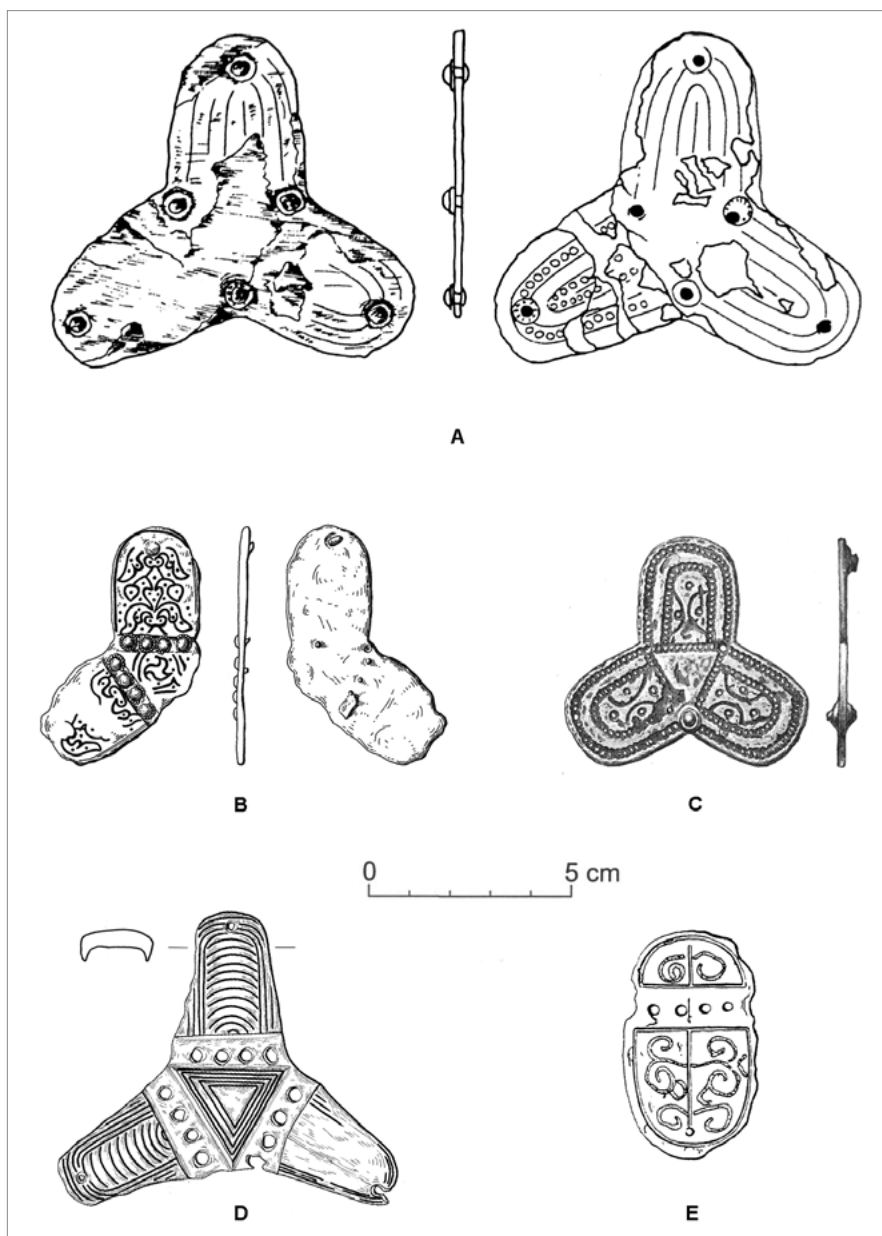
(Robak 2013: 143, 153). Choć gros znalezisk garniturów typu I i ich elementów pochodzi z obszarów Europy Zachodniej i Dalmacji, a także z Wysp Brytyjskich i Skandynawii, gdzie dostawały się za pośrednictwem Wikingów, to pojedyncze znaleziska okuć trójlistnych i owalnych z terenów Moraw i zachodniej Słowacji świadczą, że garnitury typu I mogły być tu w okresie wielkomorawskim stosowane (ryc. 3). Potwierdzają to także dwa znaleziska grobowe z terenu Kotliny Czeskiej (SK-55 oraz grób z Kolína patrz tab. 1), będące prawdopodobnie ceremonialnymi darami (oczywiście wraz z mieczami) dla jakichś czeskich książąt, zyskanymi w okresie zwiększonej aktywności politycznej państwa karolińskiego wobec Czechów (Wamers 1994: 32–42). Jako dary, w podobnych sytuacjach, elitarne garnitury mieczowe mogły zatem trafiać także do rąk przedstawicieli morawskich elit⁵. Nie jest natomiast tak oczywiste, czy garnitury z okuciem trójlistnym były na obszarze Wielkich Moraw produkowane przez lokalnych rzemieślników. Wszystkie znaleziska z tego obszaru bowiem znajdują swoje bliskie analogie stylistyczne i technologiczne wśród znalezisk karolińskich, brak natomiast pośród nich ewidentnych naśladownictw czy przedmiotów wykazujących zdecydowanie cechy stylu lokalnego.

Typ II

Drugi typ garnituru także zawierał okucie trójlistne i okucie z przewleczką oraz okucie końca rzemienia, ale dwa okucia owalne zastąpiono w nim jednym okuciem dachowatym (ryc. 2: F), które umieszczone było na górnym rzemieniu opasującym pochwę miecza w miejscu żeberka. Jego kształt kopiuje zresztą profil pochwy miecza. Jest to najbardziej enigmatyczny z garniturów, gdyż zachował się tylko w jednym zespole (M-375), a w pozostałych dwóch (P-229; Jarohněvice) przedmioty były zbyt zniszczone, aby stwierdzić z całą pewnością, jaki tworzyły typ garnituru, choć II jest dość prawdopodobny.

Nie jest jasne, czy garnitur typu II został „importowany” z zachodu Europy, czy też podobna kombinacja okuć wyewoluowała gdzieś na obszarze wschodnich peryferii Imperium Karolińskiego. Należy bowiem zauważyć, że wszystkie trzy znane zestawy pochodzą z obszaru Moraw, nie znamy natomiast żadnego

5 Słynne znaleziska z Błatnicy, okr. Martin/SK, w świetle najnowszych badań nad ich pochodzeniem, nie są w stanie się obronić jako zespół zwarty. Nie ma też jednoznacznych dowodów na to, że zabytki w ogóle pochodzą z okolic Błatnicy (Robak 2017). Najprawdopodobniej stanowiły część kolekcji osobliwości węgierskiego barona F. Révaya, właściciela zamków w Sklabinii i Błatnicy, pozyskanej w różnoraki, niemożliwy, w tym momencie, do prześledzenia sposób (Révayowie podróżowali po świecie i gromadzili wszelkie antyki). Karoliński garnitur mieczowy jest oczywiście kompletem, natomiast nie da się go w żaden sposób powiązać z wykazującym skandynawskie koneksje mieczem typu D i pozostałymi eksponatami.



Ryc. 3. Okucia trójlistne – a: Staré Město/cz (Galuška 1997: obr. 5).
 b: Bojná–Valy/sk (Pieta, Ruttkay 2007: obr. 7). c: Dolný Kubín–Velký Bysterec/sk
 (Robak 2014: Tab. LII: 1). d: Dolné Vestenice/sk (rys. N. Vaššová).
 Okucie owalne – e: Pobedim (Bialeková 2002: obr. 5; 6). A, c – żelazo;
 b – żelazo tauszowane mosiądzem; d, e – żelazo tauszowane srebrem.

znaleziska pochodzącego z Europy Zachodniej lub Skandynawii. Z drugiej jednak strony, iluminacje większości z karolińskich rękopisów, na których wyobrażono garnitury mieczowe, przedstawiają właśnie ten model (Robak 2013: Tab. CXV), co sugeruje, że był on tam znany. Co więcej, luźne znaleziska okuć dachowatych nie należą w Europie Zachodniej do zupełnych wyjątków, choć jest ich relatywnie mało, a część mogła należeć do innych typów garniturów.

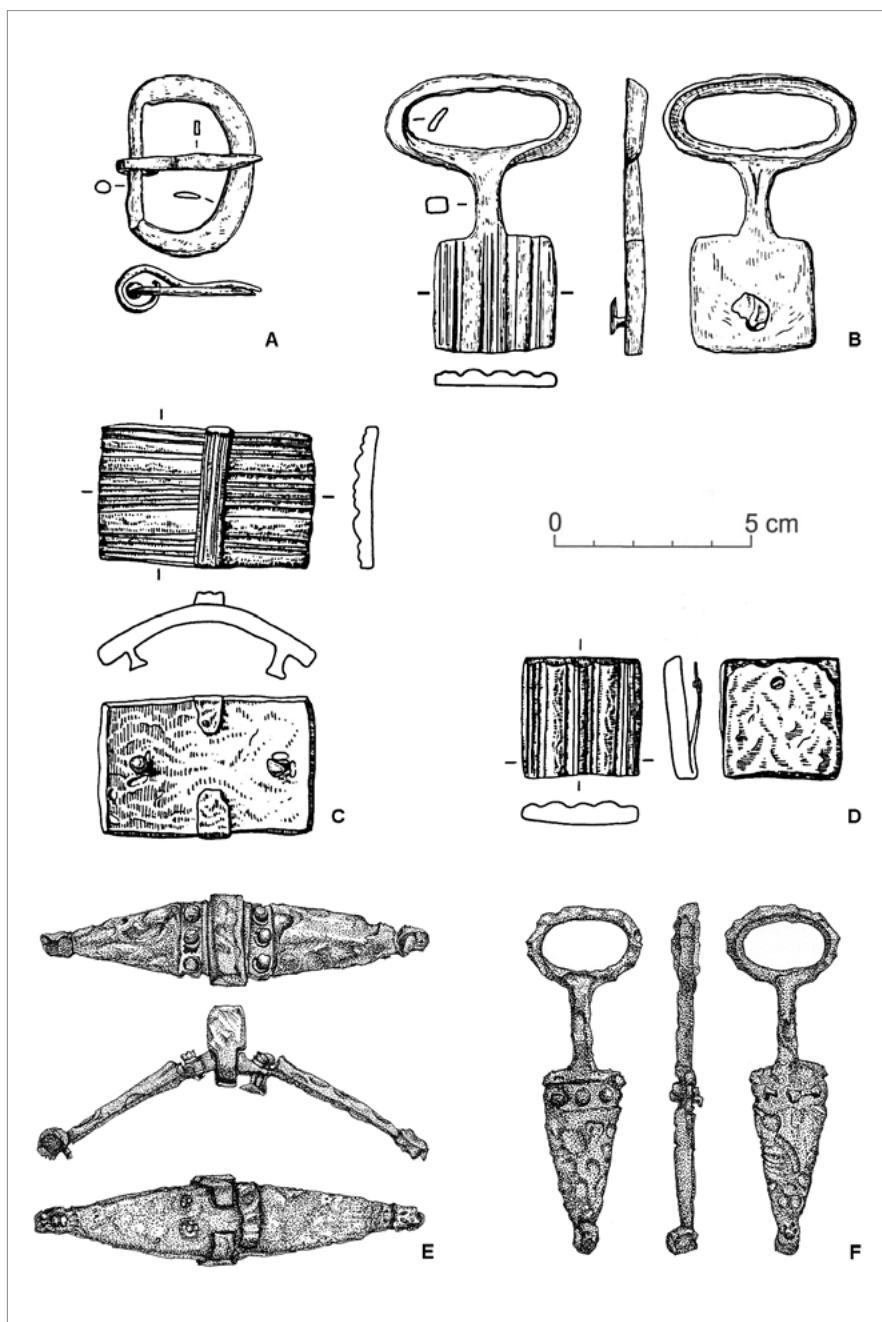
Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że w zespołach M-375 i Jarohněvice garnitur typu II towarzyszył mieczom typu X (co też sugeruje jego użytkowanie głównie w 2. poł. IX w.), podczas gdy iluminacje w karolińskich rękopisach przedstawiają raczej model głowicy zbliżony do typu specjalnego 1, a więc typu dużo wcześniejszego. Należy jednak zauważyć, że iluminacje są wykonane w pewnej konwencji, stąd trudno oczekiwać od artystów głębszej refleksji nad typologią przedstawianego uzbrojenia. Fakt, że na wszystkich iluminacjach miecz wygląda bardzo podobnie, budzi podejrzenia, że artysta/artyci korzystali z jakiegoś wspólnego wzorca ikonograficznego lub kopiowali od siebie.

Typ III

Trzeci typ garnituru mieczowego, zamiast trójlistnego rozdzielacza, zawierał okucie z dwiema przewleczkami, które umożliwiało rozdzielenie rzemieni na podobnej zasadzie. Występowanie tego typu garnituru mieczowego, jak dotąd, jest ograniczone do północno-zachodnich obszarów państwa karolińskiego (Robak 2014: Mapa 13). Na podstawie stylistyki zdobienia poszczególnych elementów garniturów typu III (prostokątne, rzadziej trapezowate formy z pogrubionymi walcowato brzegami) można datować użytkowanie tego typu garniturów na drugą połowę IX w., przy czym próby uściślenia chronologii wskazują raczej na ostatnią tercję IX w. (Robak 2013: 146–147). Byłby to więc najmłodszy typologicznie garnitur o czysto karolińskiej genezie. Nie ma, jak dotąd, dowodów na użytkowanie garniturów typu III na obszarach wschodnich peryferii Imperium Karolińskiego, choć pojedyncze okucia rzemieni wykonane w podobnej stylistyce znane są z obszarów Moraw (okucie końca rzemienia z BP-253) oraz ze Słowenii.

Typ IV

Czwarty typ garnituru mieczowego składał się z okucia z szyjką, okucia dachowatego, okucia z przewleczką oraz relatywnie krótkiego (w porównaniu do poprzednich typów) zakończenia pasa. W przeciwieństwie do pozostałych typów, brak w nim trójkierunkowego rozdzielacza rzemienia, występuje natomiast okucie z szyjką zakończoną oczkiem, przez które można było przewlec rzemień. W żadnym z odnalezionych i opublikowanych dotąd garniturów nie było też sprzączki.



Ryc. 4. Elementy garnituru mieczowego typu IV. A–D: Bojná-Valy/sk (Archiwum AÚ SAV Nitra/Jakubčinová 2018). E–F: Brno–Líšeň – Staré Zámky (Kouřil 2013; Abb. 5). Želazo.

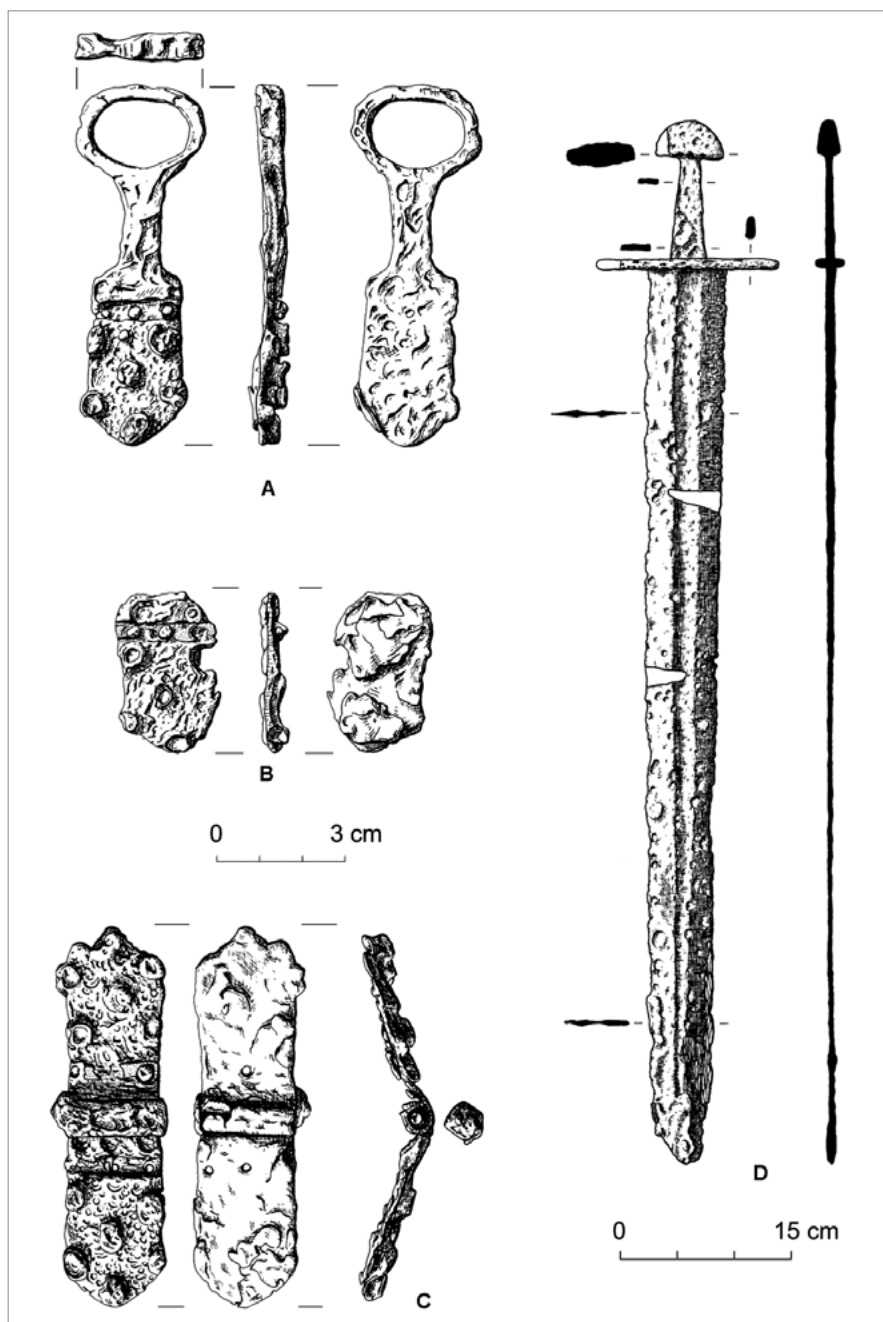
Rekonstrukcja funkcjonowania tego typu garnituru jest częściowo hipotetyczna, opiera się bowiem na zdekompletowanych zestawach i jednym zespole zwartym (R-71), stąd nie jest jasne, czy okucie z szyjką w garniturze typu IV zastąpiło trójkierunkowy rozdzielnik czy też sprzączkę. Obie możliwości użycia tego elementu są równie prawdopodobne, przy czym nie wykluczają innych⁶.

Zagadkowy brak sprzączki, która powinna się w garniturze znaleźć, może być tylko dziełem przypadku i wynikać z niewielkiej liczby znanych zestawów, w których akurat sprzączka się nie zachowała. Na przykład okucia ze stanowiska Bojná-Valy na Słowacji (ryc. 4: A-D) wyglądają jak komplet, a razem z okuciem z szyjką odnaleziono w trakcie wykopalisk pasującą rozmiarami sprzączkę. To potwierdzałoby obecność tego elementu w garniturze typu IV. Niestety, dwa przedmioty (okucie dachowate i zakończenie pasa) odebrano poszukiwaczom zabytków i nie wiadomo, gdzie dokładnie na stanowisku je znaleźli. Jednakże można przypuszczać, że wszystkie cztery przedmioty, ze względu na swoje niestandardowo duże rozmiary i podobny, dość charakterystyczny, a jednocześnie niepowtarzalny wygląd, mogły stanowić (niepełny?) zestaw tworzący garnitur typu IV.

Występowanie garniturów typu IV jest charakterystyczne wyłącznie dla obszarów wschodnich peryferii Imperium Karolińskiego. Zdekompletowane zestawy dotychczas zostały odnalezione tylko na terenach Moraw, zachodniej Słowacji oraz Słowenii (ryc. 4; Robak 2013; Kouřil 2013), z terenów tych pochodzi także kilka luźnych znalezisk okuć dachowatych. Oprócz tego okucia dachowate są znajdowane na obszarze Kotliny Czeskiej. Choć teoretycznie okucia te mogły stanowić części garniturów typu II, to stylistyka ich zdobienia wskazuje raczej na to, że pochodzą one z garniturów typu IV. Hipotezę tę wzmacnia fakt, że, jak dotąd, na terenie Słowenii w ogóle nie odnaleziono elementów garniturów typu I oraz II.

Użytkowanie garniturów typu IV datować można na drugą połowę IX w. i początek X w. Ponieważ większość znalezisk to znaleziska luźne, trudno je powiązać z konkretnymi typami mieczy. Datowanie to opiera się głównie na stylistyce zabytków, niemal identycznej jak stylistyka lepiej datowanych elementów garniturów typu V oraz współwystępowaniu obu tych typów na stanowiskach lub w zespołach (jednostkach stratygraficznych) o możliwej do określenia chronologii. Garnitur z pochówku R-71, w którym odnaleziono także miecz t. Y (Hošek i in. 2019b: 232), może być datowany na przełom IX i X w., co mieści się w wyznaczonych granicach chronologicznych.

⁶ Ostatnio zasugerowano na przykład (Hošek i in. 2019b: 125), że okucie to mogło stanowić element regulujący długość rzemienia pomocniczego. To mało prawdopodobne, gdyż to w większości znanych przypadków zapewniało okucie z przewleczką. Być może jednak garnitur typu IV, a także V, miały jakieś (jeszcze nierozpoznane) warianty, lub też, doraźnie, radzono sobie, zastępując brakujące elementy innymi i na taki natrafili wspomniani badacze (garnituru KZ-3 nieopublikowano).



Ryc. 5. Závada/sk, gr. 23. Garnitur typu v – A: okucie z szyjką; B: okucie końca rzemienia; c: okucie z zawiasem; D: miecz typu x (rys. Ž. Nagyová). Želazo.

Typ V

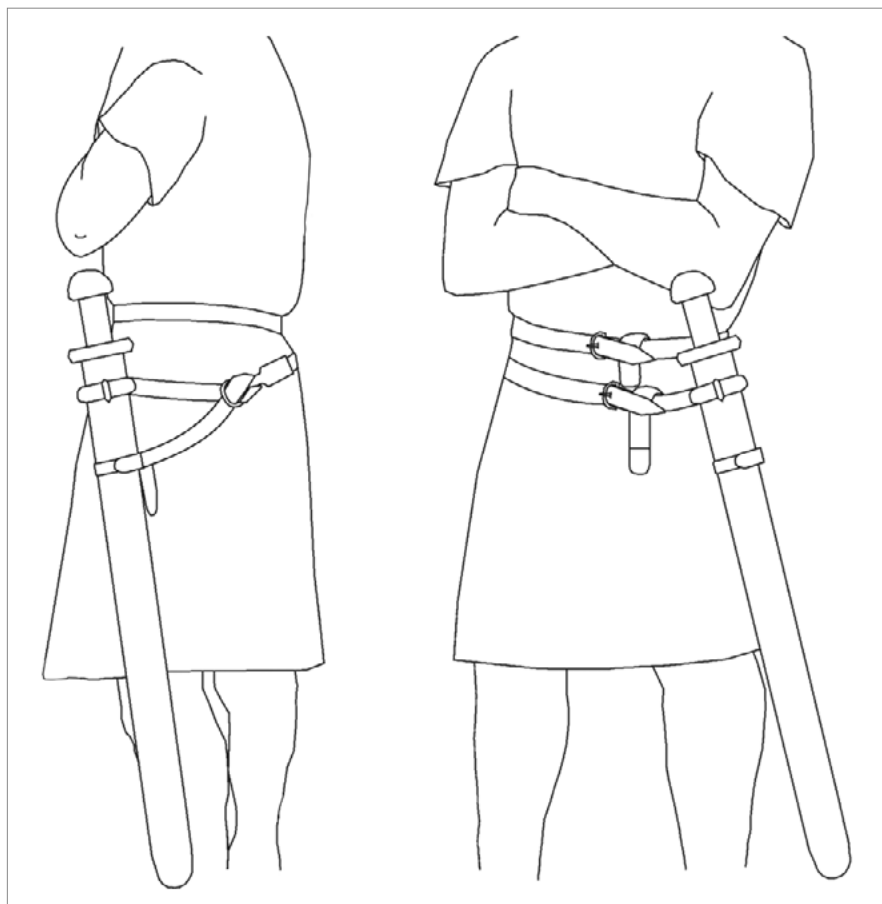
Piąty typ garnituru mieczowego składał się z okucia z szyjką, okucia z zawiasem, okucia z przewleczką oraz zakończenia pasa. Podobnie jak w przypadku typu IV, dotychczas nie odnaleziono kompletu, który zawierałby sprzączkę. Rekonstrukcja funkcjonowania tego typu garnituru jest zatem także częściowo hipotetyczna, choć opiera się na większej liczbie znalezisk, aniżeli w przypadku garnituru typu IV. Zasadniczą różnicą pomiędzy oboma typami jest zastąpienie okucia dachowatego



Ryc. 6. Eksperymentalna rekonstrukcja garnituru mieczowego typu V (autorzy: Z. Robak, M. Knoll).

podobnym okuciem, ale z umieszczonym pośrodku zawiasem, który czynił połowy okucia ruchomymi względem siebie (ryc. 5–7). Pomimo tej zmiany, jak się wydaje, oba typy okuć spełniały identyczną funkcję. Okucie z zawiasem występuje tylko w garniturze typu v, co ułatwia identyfikację niepełnych zestawów oraz umożliwia przypisanie typowi v pojedynczych znalezisk.

Występowanie garniturów typu v jest charakterystyczne wyłącznie dla obszarów wschodnich peryferii świata karolińskiego, aczkolwiek znaleziska ograniczają się tylko do obszarów Moraw, zachodniej Słowacji oraz Słowenii. Obszary znalezisk garniturów typu v oraz pojedynczych i uszkodzonych okuć z zawiasem w zasadzie pokrywają się, z dość wyraźną koncentracją na obszarze zachodniej Słowacji, co może być jednak tylko wynikiem stanu badań.



Ryc. 7. Sposób mocowania okuć w garniturach typu iv oraz v (rys. Z. Robak).



Ryc. 8. Bojná-Valy/sk. Trzewik pochwy miecza. Żelazo, srebro (Archiwum AÚ SAV Nitra/Pieta 2017: obr. 15:11; 3D render: A. Arpaš, M. Ruttkay, rys. N. Vaššová).

Użytkowanie garniturów typu v można ramowo datować na drugą połowę IX w. i początek X w. Stosunkowo dużą liczbę elementów tego typu garnituru (a także kilku elementów typu iv) pochodzącą z grodziska Bojná–Valy łączyć można ze schyłkową fazą istnienia tam obiektu obronnego, datowaną dendrochronologicznie na schyłek IX i pierwsze dekady X w. (Pieta, Robak 2017; Robak 2021). Garnitur z pochówku 23 w nieodległej Závadzie, który towarzyszył mieczowi typu x, także można datować na ten okres (Robak 2018a). Bardzo charakterystyczne dla elementów garnituru typu v jest zdobienie plastyczne za pomocą wielkich guzów z wyrytym motywem krzyża lub kilku mniejszych rozdzielonych plastycznym żeberkiem. Wszystkie znane do tej pory garnitury typu v oraz luźne znaleziska, które można mu przypisać, zostały wykonane z żelaza.

Pochwa miecza i trzewik

W niemal wszystkich wielkomorawskich pochówkach z mieczami na mieczach zachowały się ślady drewna świadczące o tym, że broń do grobów została złożona w pochwach. Na podstawie wykonanych analiz udało się ustalić, że wykonywano ją z drewna drzew liściastych (np. grabu lub topoli). Szczegółowe analizy niektórych znalezisk ujawniły też ślady tekstyliów oraz skóry, a w rzadkich przypadkach także drobnych metalowych elementów w postaci małych nitów lub fragmentów blachy. Nie jest oczywiście do końca pewne, czy w każdym przypadku tekstylna powłoka tworzyła część pochwy, czy też niektóre ślady stanowią resztki szaty pochowanego lub całunu. Jednak badacze analizujący znaleziska wczesnośredniowiecznych mieczy z obszarów całej Europy (Cameron 2000; Geibig 1991: 104–106) potwierdzają, że pochwy mieczy wykonywane były z wielu warstw różnorodnych materiałów (drewna, skóry, futra czy tkanin). Ustalenia te dość dobrze korespondują z informacją Mnicha z St. Gallen (*Notker der Stammler*, I, 34) o tym, jak była skonstruowana pochwa miecza frankijskiego króla – miecz był zawinięty w *pochwę, pokrytą skórą i najbielszą lnianą tkaniną powleczoneą lśniącym woskiem*⁷. Podobnie skonstruowane były pochwy bizantyńskich mieczy (Kolias 1988: 148). Nie ma powodów przypuszczać zatem, że pochwy frankijskich mieczy używanych przez zamożniejszych Morawian odbiegały od ogólnoeuropejskiego technologicznego standardu. Zapewne, w zależności od majątności właściciela, jakość wykonania mogła się różnić – począwszy od pochew wykonanych tylko z drewna i skóry, po takie wykonane z użyciem kilku warstw materiałów, a nawet futra i zdobione okładzinami z metali (także szlachealnych) oraz wytłoczeniami

7 Na specjalne okazje król posiadał także miecz wysadzany drogimi kamieniami (zapewne chodziło o głowicę lub pochwę).

na skórze (Košta, Hošek 2008a; 2014: 288–294). Standardem było także owijanie pochwy dodatkowymi rzemieniami, co miało ją wzmacniać i chronić, a także zdobić. Rzemienie te mogły być wytłaczane we wzory.

Niewielkie fragmenty miedzianej lub żelaznej blachy i małe nity, które zachowały się na pochwach wielkomorawskich mieczy, sugerują, że niektóre egzemplarze mogły być dodatkowo wzdłuż obwodu wzmacniane metalowymi taśmami. Taśmy te, w zależności od sposobu wykonania, mogły też pełnić funkcję dekoracyjną. Wzmacniane ozdobną blachą mogło być też żeberko lub górna część pochwy miecza. Znaleźiska pozostałości takich elementów należą jednak do wyjątków.

W żadnym z wielkomorawskich pochówków nie odnaleziono natomiast trzewika pochwy miecza, podobnie zresztą jak brak ich we współczesnych im pochówkach z zachodu Europy. Karolińskie trzewiki pochwy mieczy w ogóle nie są znane, poza kilkoma dawnymi znaleziskami datowanymi na schyłek VIII w. (Geibig 1991: 107–111). I w tych przypadkach chodziło jednak raczej o wyżej wspomnianą ozdobną blachę lub taśmę czy drut (albo w ogóle rzemień przesycony produktami korozji, który mógł zdawać się pozostałością metalu), a nie typowy masywny metalowy trzewik. Także karolińskie źródła ikonograficzne⁸ wyobrażające postacie z mieczami dość dobitnie świadczą o tym, że w IX w. trzewików z reguły nie stosowano, a pochwy mieczy owinięte były rzemieniami (Robak 2013: rys. 47; 2014: Tab. CXII–CXVII). Na większości iluminacji rękopisów pochwa miecza owinięta jest równoległymi i krzyżującymi się rzemieniami tworzącymi wzmocniony koniec. Wyjątek stanowi iluminacja Biblii św. Pawła (fol. 334v, c11; Robak 2014: Tab. CXVI), na której postać trzyma miecz, którego pochwa zakończona jest asymetrycznym U-kształtnym trzewikiem, przypominającym bardziej ówczesne okucia pochw noży. Wydaje się zatem, że w czasach karolińskich główną atrakcją wizualną stanowić miały raczej okucia rzemieni służące do mocowania miecza do pasa.

Do unikatów zatem należy trzewik pochwy miecza znaleziony na grodzisku Bojná–Valy na Słowacji (ryc. 8; Pieta 2017: 29). Przedmiot ten wykonano z żelaza, jego lico jest platerowane srebrną folią, a dłuższe boki tauszowane srebrnym drutem. Żelazne płytki, których użyto do sporządzenia trzewika, są bardzo masywne. Trzewik zdobi przedstawienie dwunastu ptaków oraz figury przypominającej wysoki krzyż na cokole. Motywy ornamentacyjne wykonano w technice niello, a detale, takie jak oczy i skrzydła ptaków, za pomocą tauszowania. Trzewik ma kształt lekko zaoblonego, wydłużonego trapezu o długości 9,1 cm.

⁸ Szkice w Geibig 1991: Abb. 29 są dość schematyczne i dalece odbiegają od oryginalnych iluminacji.

Ponieważ technika wykonania (tauszowanie, niello) była w pełni dostępna zarówno dla rzemiosła karolińskiego, jak i wielkomorawskiego, trudno stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z importem, czy też produkcją miejscową. Motywy dekoracyjne na trzewiku są jednak właściwe dla IX-wiecznej symboliki chrześcijańskiej. Motyw krzyża i ptaków w sztuce i rzemiośle wielkomorawskim oraz karolińskim i karolińsko-ottońskim pojawia się dość często (Wamers 1986: 22–33; 2005: 308–310; 2008: 49–50; *Die Macht...* 2005), istnieją nawet całe grupy zabytków (fibul i okuć pasa) wykorzystujących ten schemat (Robak 2014: Tab. C1). Możemy się w nim doszukiwać alegorii raju, drzewa życia czy w przypadku tego konkretnego okucia na przykład dodatkowo symboliki dwunastu apostołów. Motywy samych ptaków w ogóle dość często pojawiają się na wielkomorawskich okuciach rzemieni, gombikach i innych ozdobach (*Velká Morava...* 2014), a motyw krzyża, w różnych formach, należy uznać za niemal standardowy dla tych przedmiotów (Robak 2019). Niemal identyczna figura ptaka została wyobrażona na przykład na okuciu rzemienia z gr. 190/50 w Starym Měście. Stylistycznie zatem trzewik z Bojnej dość dobrze wpisuje się w wielkomorawską estetykę stroju elitarnego wojownika.

Trzewik nie przypomina ani kształtem, ani techniką wykonania znanych starszych merowińskich czy anglosaskich zakończeń pochew mieczy (Menghin 1983), czy też charakterystycznych trzewików mieczy skandynawskich (Paulsen 1953: 14). Należy go traktować jako kompletny ewenement, być może wykonany na czyjeś specjalne życzenie. Ponieważ, jak się wydaje, stosowanie trzewików pochew mieczy w IX w. na obszarze Europy nie było zbyt popularne (trzewiki wikińskie datowane na IX w. są niezmiernie rzadkie), być może zamawiający zasugerował się bizantyńskim uzbrojeniem, w którym trzewiki pochwy miecza były wówczas stosowane (Hoffmeyer 1966: 98; Koliass 1988: 149; Grotowski 2011: 395–398). Wykonanie pozostawił jednak miejscowemu producentowi, który zrobił to tak, jak umiał i ozdobił przedmiot zgodnie z lokalną i aktualną modą.

Podsumowanie

Podstawowe typy garniturów mieczowych, które udało się zidentyfikować na podstawie znalezisk archeologicznych i źródeł ikonograficznych, z całą pewnością nie wypełniają wszystkich stosowanych w okresie karolińskim sposobów mocowania miecza do pasa. Można przypuszczać, że doraźnie stosowano jakieś kombinacje znanych typów okuć, noszono „wybrakowane” garnitury lub stosowano tylko ozdobne zakończenia rzemieni podtrzymujących miecz (BP-257). Na przykład pochówki 190/50 i 223/51 ze Starego Města (Hrubý 1955: 491–492, 524–525), których wyposażenie zawierało m.in. miecz, ostrogi i po kilka kompletów pozłaczanych okuć różnych rzemieni (gr. 190/50 dodatkowo pasa głównego), nie zawierały garniturów mieczowych, a jedynie ozdobne zakończenie rzemienia mieczowego,

choć niewątpliwie status materialny i społeczny pochowanych pozwalałby im na posiadanie całego zestawu okuć.

Co interesujące, w pochówkach wielkomorawskich w ogóle nie stwierdzono wyraźnego związku pomiędzy zdobieniami głowicy i jelca miecza a estetyką towarzyszącego mu garnituru mieczowego, tak jakby miecz i garnitur zapięć nie stanowiły kompletu (przeciwnie do zapięć noży bojowych, które zazwyczaj stanowiły stylistyczny komplet ze zdobioną okładziną pochwą). Co więcej, w tych pochówkach, w których znaleziono miecze ze zdobionymi głowicami i jelicami (np. SM-116/51; SM-223/51; SM-119/AZ; M-265), a były to najczęściej miecze typu B/H i K, garniturów mieczowych albo w ogóle nie było, albo składały się jedynie ze sprzączki (czasem z przewleczką) i okucia końca rzemienia – niekiedy pozłacanego, niekiedy najprostszego żelaznego. Garnitury mieczowe występują w zespołach najczęściej z niezdobionymi mieczami typu X i Y. Rodzą się zatem pytania, czy zdobienie mieczy typu H i K było dla ich właścicieli na tyle satysfakcjonujące, że nie stosowano już garnituru mieczowego? A może garnitury mieczowe upowszechniły się dopiero później, kiedy rozpoczął się już napływ (a może i lokalna produkcja) zazwyczaj niezdobionych młodszych mieczy typu N/X i Y? A może moda na garnitury mieczowe była właśnie reakcją na uproszczenie zdobienia głowic mieczy, które docierały na Morawy w drugiej połowie IX w.? Te przypuszczenia mogą potwierdzać znaleziska z cmentarzysk w Starym Měście, z których pochodzi największy zbiór mieczy karolińskich wczesnych typów (specjalny, B/H), w większości o zdobionych głowicach i jelicach. Jednak w pochówkach nie znaleziono żadnego typowego garnituru mieczowego (jedyny element garnituru mieczowego z tego gigantycznego stanowiska – okucie trójlistne – znaleziono w wypełnisku fosy – ryc. 3: A). Jest to kwestia interesująca zarówno z punktu widzenia chronologii przedmiotów, jak i intensywności i charakteru wpływów karolińskich na terenach dorzecza środkowego Dunaju. Szczególnie, że w karolińskich pochówkach z końca VIII w. i pierwszej tercji IX w. z obszaru Dalmacji tym samym starszym typom mieczy (specjalny, H, K) najczęściej towarzyszyły garnitury mieczowe lub komplety okuć stylistycznie zgodne ze zdobieniami jelca i głowicy (Vinski 1981; Jurčević 2011). Należy przy tym dodać, że do „morawskich” mieczy typu specjalnego I, B/H czy K dałoby się wśród znalezisk z całej Europy dobrać pasujące do nich stylistycznie garnitury mieczowe. Elementy takich garniturów jednak na Morawy nie docierały, ewentualnie docierały sporadycznie (ryc. 3: E).

Oczywiście do noszenia miecza na biodrach nie potrzebne były żadne okucia rzemienia, może z wyjątkiem sprzączki do spięcia pasa, choć ten da się zawiązać i bez niej. Pomimo dużej liczby zachowanych elementów garniturów mieczowych (okuć, sprzączek, łączników itp.), badacze zgodnie twierdzą, że żaden z nich nie był w tym zestawie niezbędny, a jego funkcję z powodzeniem mogły zastąpić zwykłe nity, materiały organiczne, szwy czy węzły. Nawet żeberko pochwy miecza nie stanowiło

niezbędnego elementu, dało się je zastąpić pętlą wykonaną z rzemienia lub przewlec pas przez otwory w pochwie miecza. Okucia pełniły więc przede wszystkim funkcję ozdobną, niekiedy wręcz w sposób ostentacyjny informowały o statusie społecznym właściciela, choć niewątpliwie niektóre z elementów (np. sprzączki czy okucia z przewleczką) znacznie usprawniały funkcjonowanie zawieszenia miecza. Popularność okuć rzemieni miecza była raczej wynikiem mody połączonej z informacją o pozycji społecznej właściciela. To następnie inspirowało także niższe warstwy, które starały się w miarę swoich możliwości kopiować trendy ustalane przez elity. Uwidacznia się to w całym spektrum jakości i precyzji wykonania garniturów mieczowych – od pozłacanych okuć z metali kolorowych, zdobionych różnymi technikami (niello, tauszowanie, filigran, kamienie itd.) po najprostsze żelazne okucia wykonane w kuźniach. Możemy domniemywać, że, podobnie jak to było w przypadku stroju, moda panująca wśród karolińskiej szlachty była pewnego rodzaju punktem odniesienia dla morawskich Słowian, a zatem i w przypadku sposobu zapinania i zdobienia miecza wzorowano się na wyglądzie karolińskich wojowników. Niektóre elementy, takie jak na przykład trójlistne rozdzielacze rzemieni, przejęto wprost, w przypadku innych mamy jednak do czynienia z rozwiązaniami technicznymi nieznanymi na obszarze Europy Zachodniej (np. okucie z zawiasem). Do upowszechnienia się tych wzorców i ich przetworzenia potrzeba było jednak czasu.

Jak się wydaje, z początkami intensywnych wpływów karolińskich na obszar dorzecza środkowego Dunaju mamy do czynienia od drugiej dekady IX w. Tłumaczy to niemal zupełny brak wyrobów w stylu wczesnkarolińskim (np. zdobionych w stylu kielicha księcia Tassilona) oraz niewielką liczbę znalezisk ozdób we wczesnym stylu roślinnym, charakterystycznym dla epoki późnkarolińskiej (IX – pocz. X w.). Wówczas to napływają na teren Moraw miecze typu specjalnego I, 2 oraz B/H i K, ostrogi płytkowo-nitowe i różne zestawy okuć rzemieni. Garnitury mieczowe pojawiają się jednak nader rzadko (w zasadzie jedynym kompletem, w dodatku pochodzącym z terenu Kotliny Czeskiej, jest garnitur t. I z gr. SK-55). Wszystkie te wyroby były używane głównie przez członków elit i drużyn, o czym świadczy zarówno wysoki standard ich wykonania, jak i ich późniejsza obecność w bogato wyposażonych pochówkach. Wszystkie też stanowią importy z zachodu Europy lub też są ich bezpośrednimi kopiami. Prawdopodobnie ich produkcją zajmowała się ograniczona liczba wyspecjalizowanych warsztatów. Dowodem na to jest niemal jednolite wzornictwo tych wyrobów oraz znaleziska niemal identycznych przedmiotów na niekiedy bardzo oddalonych od siebie obszarach Europy objętych wpływami karolińskimi⁹.

⁹ Na przykład bliźniaczy element garnituru z gr. SK-55 „odnalazł się” aż w Schouwen w Holandii (Capelle 1978: Taf. 13: 62).

Z upowszechnieniem się zwyczaju noszenia garniturów mieczowych na Morawach i zachodniej Słowacji mamy do czynienia w drugiej połowie IX w. Zapewne była to w dużej mierze reakcja na identyczny trend, który rozpoczął się trochę wcześniej na terenach Imperium Karolińskiego. O ile elementy karolińskich garniturów mieczowych, zdobione w stylu geometrycznym lub wczesnym roślinnym charakterystycznym dla pierwszej trzecji IX w., dadzą się wśród znalezisk archeologicznych identyfikować, wciąż są jednak dość rzadkie, o tyle znaleziska karolińskich elementów garniturów mieczowych datowanych głównie na drugą trzecję IX w. liczymy już w setkach (Robak 2013; 2014). Trend ten słabnie w ostatniej trzecji IX w., kiedy to zestawy okuć rzemieni miecza tracą na popularności. Nie jest przy tym jasne, czy był to tylko efekt zmian w modzie, czy też skutek „drenowania” karolińskich zasobów metali szlachetnych i kolorowych bezustannymi wojnami prowadzonymi ze wszystkimi sąsiadami oraz łupieżczymi rajdami Skandynawów. Ponieważ gros znalezisk karolińskich ozdób, w tym garniturów okuć, pochodzi ze znalezisk depozytów i pochówków z obszarów zasiedlonych przez Skandynawów, należy przypuszczać, że odpływ w tym kierunku musiał być znaczny. Ogromna ilość karolińskich zasobów cennych metali trafiała w ręce Skandynawów w drodze wymiany handlowej, jako dary, ale głównie jako okup bądź łupy.

Większość wielkomorawskich garniturów mieczowych i znalezisk pojedynczych elementów także jest datowana na drugą połowę IX w. O ile jednak garnitury mieczowe, podobnie jak inne zdobione elementy wyposażenia wojownika, takie jak ostrogi i okucia rzemieni, datowane na pierwszą połowę IX w. wykazują cechy stylistycznie zgodnie z zachodnioeuropejskimi wzorami, to w drugiej połowie dochodzi do rozłam, skutkującego powstaniem stylistyki charakterystycznej dla wschodnich peryferii świata karolińskiego (dzisiejsze Czechy, Morawy, zachodnia Słowacja, Węgry, Słowenia, Austria, wschodnia Bawaria). Stylistyka ta generalnie hołdowała ogólnokarolińskiemu trendom (prostokątne kształty, dzielenie pól ornamentacyjnych, motywy oparte na krzyżu), nosiła jednak bardzo wyraźne cechy lokalne. Równocześnie na Morawach zauważalny jest spadek liczby luksusowych importów zachodnioeuropejskich, na przykład przedmiotów zdobionych w rozwiniętym stylu roślinnym. Wówczas też na obszarze wschodnich peryferii Imperium Karolińskiego pojawiają się nowe typy garniturów (IV oraz V), które na zachodzie Europy nie występują. Nie jest jednak na razie jasne, czy ich pojawienie się to efekt ograniczenia importu, czy odwrotnie – ograniczenie importu nastąpiło na skutek podjęcia intensywnej lokalnej produkcji elementów uzbrojenia i wyposażenia wojowników. Trend spadku importów z zachodu Europy nasila się z czasem – ozdoby wykonane w stylistyce charakterystycznej dla schyłku IX w. (tzw. „barokowy” styl roślinny, motywy zwierzęce, tzw. styl karolińsko-ottoński, garnitury mieczowe typu III) w zasadzie na Morawach się nie pojawiają.

W drugiej połowie IX w. na Morawach zauważalna jest za to wyraźnie „pauperyzacja” modelu wojownika. Ogromna liczba znalezisk, nie tylko garniturów mieczowych, ale też ostróg, mieczy i innych elementów wyposażenia wojownika, to przedmioty dobrej jakości, ale wykonane w prosty sposób, z żelaza, przy minimalnym nakładzie pracy i kosztów. Przyczyn tego zjawiska szukać należy w zmianach organizacji sił zbrojnych, głównie za czasów Świętopełka (860/871–894), kiedy to mamy do czynienia z nasiloną działalnością militarną połączoną z rozrostem terytorialnym Wielkich Moraw. Warunki polityczne, w jakich znalazło się „państwo” Mojmirowiczów w drugiej połowie IX w., a zwłaszcza w jego ostatniej tercji, sprawiały, że było nieodzowne nieprzerwane utrzymywanie gotowości bojowej dość sporej grupy wojska. Podstawą sił zbrojnych za czasów Świętopełka stali się wyspecjalizowani wojownicy, głównie jazda, wywodzący się z różnych warstw społecznych, nie tylko z arystokracji. Zastąpili oni arystokratyczną drużynę i pospolite ruszenie z czasów Mojmira. Książę zapewniał swoim wojownikom podstawowe uzbrojenie, wyżywienie lub utrzymanie i udział w łupach w zamian za pozostawanie w gotowości bojowej (Ruttkey 1997; Třeštlík 1997: 290–291; Galuška 2017: 176–181). Miejscami przebywania tych grup były rozmieszczone w strategicznych punktach grodziska oraz bliskie im osady. W źródłach archeologicznych odzwierciedla się to we wzroście znalezisk militariów z drugiej połowy IX w., pochodzących głównie z grodzisk, których powstanie datowane jest na czasy władzy Świętopełka (Robak 2021)¹⁰.

Pojawienie się w drugiej połowie IX w. mody na garnitury mieczowe na Morawach pokazuje, że element ten, jako dodatek do miecza, stał się jednym ze środków manifestacji pozycji społecznej przez osoby zawodowo władające bronią, ale niekoniecznie wywodzące się z najwyższych klas społecznych. Kopiowały one modę panującą wśród arystokracji (która nadal mogła pozwolić sobie na pozyskiwanie najwyższej jakości wyrobów), jednakże trend ten wymusił pojawienie się tańszych, lokalnych produktów, mających za zadanie zaspokojenie potrzeb i aspiracji nawet niższych warstw społecznych i ich członków zobligowanych do noszenia broni, względnie chcących za takich uchodzić. Zmiany w wyglądzie i typach aplikacji mieczowych znakomicie współgrają ze zmieniającym się wyglądem karolińskich mieczy – żelazne garnitury mieczowe towarzyszą na ogół prostym niezdobionym mieczom z półkolistą głowicą, które od około połowy IX w. zaczęły wypierać zdobione egzemplarze starszych typów z dwudzielną głowicą (Kucypera i in. 2011). Była to broń prosta, ale solidna i zapewne też dużo tańsza.

10 Jak się wydaje, większość wielkomorawskich grodzisk na terenie dzisiejszej Słowacji powstała za czasów Świętopełka, a nie, jak dawniej sądzono, Pribiny (Henning, Ruttkey 2011; Robak 2021: 43–63).

Moda na rozbudowane garnitury mieczowe i w ogóle na rozbudowane garnitury okuć wszelkich rzemieni w karolińskiej Europie kończy się na przełomie IX i X w. Potwierdza to zarówno brak znalezisk przedmiotów tego typu z okresu karolińsko-ottońskiego, jak i zachowana ikonografia, na której podobne detale nie występują. Mieczowe pasy mogą być dekorowane pojedynczymi aplikacjami, podobnymi do prostokątnych fibul (Robak 2013: 90–91). Znaleziska takich przedmiotów znane są z terenów Europy Zachodniej oraz zachodnich Węgier i Słowenii, aczkolwiek, ze względu na brak tego rodzaju znalezisk w grobach, nie można ich ze stuprocentową pewnością łączyć z garniturami mieczowymi. Niestety, upadek polityczny Wielkich Moraw i rozkład dotychczasowych struktur społecznych i gospodarczych dorzecza środkowego Dunaju w pierwszej połowie X w. nie pozwala już na stwierdzenie, czy trendy zachodnioeuropejskie byłyby nadal z drobnym opóźnieniem kopiowane i przyswajane przez formującą się (wielko)morawską szlachtę, czy też rozwijanoby wypracowany model lokalny.

Analizy typologiczne i stylistyczne garniturów mieczowych (i w ogóle elementów garniturów okuć rzemieni) pokazują, że były to przedmioty bardzo czułe na zmieniającą się modę i mogą stanowić świetny niezależny wyznacznik chronologiczny zespołów zwartych, o wiele lepszy niż na przykład broń¹¹. Dodatkową cechą tych przedmiotów, podobnie jak wszystkich aplikacji związanych z modą, jest fakt, że wydają się one odzwierciedlać nie tylko status majątkowy i społeczny właściciela, ale też, że obserwacje dotyczące zmian i ewolucji ich wyglądu, jakości wykonania i natężenia występowania przydają się w szerszych analizach zmian lokalnych struktur społecznych.

Bibliografia

Źródła

Notker der Stammler. Taten Kaiser Karls des Grossen (1959), H.F. Haefele (red.), Weidmannsche Verlagsbuchhandlung, Berlin (Monumenta Germaniae Historica, Scriptores Rerum Germanicum, Nova Series, 12).

11 Na przykład według analizy technologicznej J. Košty, miecz z BP-257 został przerobiony ze starszego egzemplarza (np. typu B czy K lub podobnego), któremu wymieniono oryginalną głowicę na półokrągłą w typie N lub X. Podobnie zmodyfikowano miecz z grobu BP-JP118 (Hošek i in. 2019b: 82–83). Interesująca obserwacja, świadcząca o wartości dobrze wykonanej broni, którą można było użytkować bardzo długo. Świadczy też, niestety, na niekorzyść mieczy jako niezależnych wyznaczników chronologii zespołów.

Opracowania

- Androšuk F. (2011), *Meči vikingov*, Prostir, Kiiv.
- Balcárková A., Dresler P., Macháček J. (2017), *Povelkomoravská a mladobradištní keramika v prostoru dolního Podují*, Filozofická fakulta Masarykova univerzita, Brno (Opera Facultatis philosophicae Universitatis Masarykianae, 476), <https://doi.org/10.5817/CZ.MUNI.M210-8866-2017>
- Baumeister M. (1998), *Grundsätzliche Überlegungen zur Rekonstruktion frühmittelalterlicher Schwertgehänge*, [w:] B. Berthold i in. (red.), *Zeitenblicke. Ebrengabe für Walter Janssen*, Verlag Marie Leidorf, Rahden/Westfalen, s. 157–197.
- Bialeková D. (1982), *Slovanské pobrebisko v Závade*, „Slovenská archeológia”, 30, s. 123–164.
- Bialeková D. (2002), *Remeslá a obchod*, [w:] A. Ruttkay, M. Ruttkay, P. Šalkovský (red.), *Slovensko vo včasnom stredoveku*, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Studia, 7), s. 89–104.
- Cameron E.A. (2000), *Sheaths and Scabbards in England AD 400–1100*, BAR Publishing, Oxford (BAR British Series, 301), <https://doi.org/10.30861/9781841710655>
- Capelle T. (1978), *Die karolingische Funde von Schouwen 1–2*, Rijksdienst voor het Oudheidkundig Bodemonderzoek, Amersfoort (Nederlandse Outheden, 7).
- Dostál B. (1966), *Slovanská pobřežště ze střední doby hradištní na Moravě*, Akademia, Praha.
- Galuška L. (1997), *K problematice předvelkomoravského opevnění Starého Města*, [w:] P. Michna, R. Nekuda, J. Unger (red.), *Z pravěku do středověku. Sborník k 70. narozeninám V. Nekudy*, Moravské zemské muzeum, Brno, s. 73–83.
- Galuška L. (2017), *Slované – stopy předků. O Moravě v 6.–10. století*, Moravské zemské muzeum, Brno.
- Geibig A. (1991), *Beiträge zur morphologischen Entwicklung des Schwertes im Mittelalter. Eine Analyse des Fundmaterials vom ausgehenden 8. bis zum 12. Jb. aus Sammlungen der Bundesrepublik Deutschland*, Wachholtz, Neumünster.
- Geisler M. (2010), *Šlapanice u Brna (okr. Brno–venkov)*, „Přehled výzkumů”, 51, s. 476–477.
- Geisler M. (2013), *Středověk a novověk*, [w:] K. Geislerová (red.), *Výzkumy. Ausgrabungen. 2005–2010*, Ústav archeologické památkové péče, Brno, s. 132–164.
- Grotowski P.Ł. (2011), *Święci wojownicy w sztuce bizantyjskiej (843–1261)*. *Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Hanuliak M. (2004), *Velkomoravské pobrebiská. Pochovávanie v 9.–10. storočí na území Slovenska*, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Studia, 8).
- Helmbrecht M. (2008), *Prachtvolle Zeugnisse weitreichender Verbindungen: ein karolingerzeitlicher Neufund vom Aggbichl bei Marquartstein, Lkr. Traunstein*, „Bericht der Bayerischen Bodendenkmalpflege”, 49, s. 367–385.
- Henning J., Ruttkay M. (2011), *Frühmittelalterliche Burgwälle an der mittleren Donau im ostmitteleuropäischen Kontext. Ein deutsch-slowakisches Forschungsprojekt*, [w:] J. Macháček, Š. Ungerman (red.), *Frühgeschichtliche Zentralorte in Mitteleuropa. Internationale Konferenz und Kolleg der Alexander von Humboldt-Stiftung zum*

50. Jahrestag des Beginns archäologischer Ausgrabungen in Pohansko bei Břeclav, 5.–9. 10. 2009, Habelt-Verlag, Bonn (Studien zur Archäologie Europas, 14), s. 259–288.
- Hoffmeyer A.B. (1966), *Military Equipment in the Byzantine Manuscript of Scylitzes in Bibliotheca Nacional in Madrid*, „Gladius”, 5, s. 1–194.
- Hošek J., Košta J., Galuška L. (2019a), *Re-assessment of two Metallographically Examined Early Medieval Swords from Staré Město (Uberské Hradiště district), Czech Republic*, „The Journal of the International Union for Prehistoric and Protohistoric Sciences”, 2.1, s. 46–56.
- Hošek J., Košta J., Žákovský P. (2019b), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 1, *The Finds*, The Czech Academy of Sciences, Prague–Brno.
- Hrubý V. (1955), *Staré Město. Velkomoravské pohřebiště „Na valách”*, Československá Akademie Věd, Praha (Monumenta Archaeologica, 3).
- Jakubčinová M. (2018), *Výstroj jazdca a koňa v 9. storočí z územia dnešného Slovenska s prihliadnutím na nálezy v Bojnjej*. Disertačná práca, Nitra (maszynopis w Archeologiczkiy ústav SAV v Nitre).
- Jurčević A. (2011), *Nalazi ranokarolinškog oružja i konjaničke opreme u doba formiranja Hrvatske Kneževine*, „Starohrvatska prosvieta”, III serija, 38, s. 111–147.
- Kalousek F. (1971), *Břeclav-Pohansko. Velkomoravské pohřebiště u kostela*, Univerzita J. Purkyně, Brno (Spisy University J.E. Purkyně v Brně, Filosofická fakulta, 169).
- Klanica Z. (1985), *Mikulčice-Klášteřisko*, „Památky Archeologické”, 76, s. 474–539.
- Klanica Z. (1987), *Vorbericht über die Ergebnisse der 32. Grabungssaison in Mikulčice (bez. Hodonín)*, „Přehled Výskumů”, 30, s. 35–36.
- Klanica Z. (2006), *Nechvalín, Prušánky. Díl I. Nechvalín, Prušánky: Vier slawische Nekropole*, T. 2, *Katalog*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno, 28).
- Klanica Z., Kavánová B., Kouřil P., Ungerman Š. (2019), *Mikulčice – Die Nekropole an der dreischiffigen Basilika*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Studien zum Burgwall von Mikulčice, 12).
- Kolias T.G. (1988), *Byzantinische Waffen. Ein Beitrag zur byzantinischen Waffenkunde von den Anfängen bis zur lateinischen Eroberung*, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wien (Herausgegeben von der Kommission für Byzantinistik der Österreichischen Akademie der Wissenschaften und vom Institut für Byzantinistik und Neogräzistik der Universität Wien, 17).
- Košta J. (2005), *Kollektion frühmittelalterlicher Schwerter aus dem großmährischen Zentrum in Mikulčice*, [w:] P. Kouřil (red.), *Die frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas mit einem speziellen Blick auf die großmährische Problematik. Materialien der internationalen Fachkonferenz Mikulčice 15.–26.5.2004*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno, 28), s. 157–191.
- Košta J. (2008), *Několik poznámek k chronologii pohřebiště u VI. kostela v Mikulčicích*, „Studia Mediaevalia Pragensia”, 8, s. 277–296.
- Košta J., Hošek J. (2008a), *Meč z hrobu 580 ve III. kostele v Mikulčicích. Příspěvek k diskusi o jednom ze zástupců nejvyšší staromoravské elity*, „Studia Mediaevalia Pragensia”, 8, s. 177–207.

- Košta J., Hošek J. (2008b), *Zbraně z knížecího hrobu z 9. století v Kolíně z pohledu archeologie a metalografie*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 4, s. 7–37.
- Košta J., Hošek J. (2014), *Early Medieval Swords from Mikulčice*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Studien zum Burgwall von Mikulčice, 10).
- Košta J., Lutovský M. (2014), *Raně středověký knížecí hrob z Kolína*, Národní muzeum, Praha (Fontes Archaeologici Pragenses, 41).
- Košta J., Hošek J., Dresler P., Macháček J., Přichystalová R. (2019), *Velkomoravské meče z Pohanska u Břeclavi a okolí – nová revize*, „Památky archeologické”, 110, s. 173–235.
- Kouřil P. (2005), *Frühmittelalterliche Kriegergräber mit Flügellanz und Sporen des Typs Biskupija-Crkвина auf mährischen Nekropolen*, [w:] P. Kouřil (red.), *Die frühmittelalterliche Elite bei den Völkern des östlichen Mitteleuropas mit einem speziellen Blick auf die grossmährische Problematik. Materialien der internationalen Fachkonferenz Mikulčice 15.–26.5.2004*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno, 28), s. 67–99.
- Kouřil P. (2013), *Der dritte Hortfund von Eisengegenständen aus dem slawischen Burgwall Staré Zámky in Brno-Líšeň*, [w:] J. Kolenda, A. Mierzwiński, S. Moździoch, L. Żygadło (red.), *Z badań nad kulturą społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław, s. 599–615.
- Kucypera P., Kurasinski T., Pudło P. (2011), *Problem rozwoju jednolitych głowic mieczowych między połową IX a połową XIII w.*, [w:] P. Kucypera, P. Pudło (red.), *Cum Arma Per Aeva. Uzbrojenie indywidualne na przestrzeni dziejów*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Lüppes L. (2010), *Gedanken zur spätmerowingerzeitlichen Spathaauflhängung – eine zu belegende und tragbare Rekonstruktion*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 40, s. 557–572.
- Lutovský M. (1994), *Kolínský knížecí hrob: ad fontes*, „Sborník Národního Muzea Praha”, 48.3–4, s. 37–76.
- Die Macht des Silbers. Karolingische Schätze im Norden. Katalog zur Ausstellung im Archäologischen Museum Frankfurt [25. Februar bis 24. Juli 2005] und im Dom-Museum Hildesheim [31. Juli bis 11. Dezember 2005] in Zusammenarbeit mit dem Dänischen Nationalmuseum Kopenhagen* (2005), E. Wamers (red.), Schnell&Steiner, Regensburg.
- Marek L. (2004), *Wczesnośredniowieczne miecze z Europy Środkowej i Wschodniej. Dylematy archeologa i bronzoznawcy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Studia Archeologiczne, 36).
- Menghin W. (1983), *Das Schwert im Frühen Mittelalter. Chronologisch-typologische Untersuchungen zu Langschwertern aus germanischen Gräbern des 5. bis 7. Jahrhunderts n. Chr.*, Konrad Theiß Verlag, Stuttgart (Wissenschaftliche Beibände zum Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums, 1).
- Paulsen P. (1953), *Schwertortbänder der Wikingerzeit*, W. Kohlhammer Verlag, Stuttgart.
- Petersen J. (1919), *De Norske Vikingesverd. En Typologisk-Kronologisk Studie Over Vikingetidens Vaaben*, I Kommission Hos Jacob Dybwad, Kristiana.
- Pieta K. (2017), *Včasnostredoveké mocenské centrum Bojná – výskumy v rokoch 2007–2013*, [w:] K. Pieta, Z. Robak (red.), *Bojná 2. Nové výsledky výskumov včasnostredovekých hradísk*, 2. vydanie, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Fontes, 22), s. 11–51.

- Pieta K., Robak Z. (2017), *The Early Medieval Hillfort Bojná-Valy, Slovakia, and its Defence System*, „Acta Archaeologica Carpathica”, 52, s. 171–186.
- Pieta K., Ruttikay A. (2007), *Bojná – mocenské a christianizačné centrum Nitrianskeho kniežatstva. Predbežná správa*, [w:] K. Pieta, A. Ruttikay, M. Ruttikay (red.), *Bojná. Hospodárske a politické centrum Nitrianskeho kniežatstva*, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Studia, 9), s. 21–70.
- Robak Z. (2013), *Studia nad okuciami rzemieni w typie karolińskim. VIII–X wiek. I część*, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Studia, 18).
- Robak Z. (2014), *Studia nad okuciami rzemieni w typie karolińskim. VIII–X wiek. II część*, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Studia, 19).
- Robak Z. (2017), *The Origins and the Collapse of the Blatnica-Mikulčice Paradigm*, „Slovenská archeológia”, 65,1, s. 99–162.
- Robak Z. (2017–2018), *Chronology and Periodisation of Imports of Carolingian Military Equipment in the Carpathian Basin between the Eighth and the Tenth Centuries*, „Antaeus”, 35–36, s. 327–344.
- Robak Z. (2018a), *The Sword and Sword-belt in Carolingian Times. The Warrior Burial 23 from Závada Reconsidered*, „Študijné Zvesti Archeologického Ústavu SAV”, 64, s. 149–177.
- Robak Z. (2018b), *Two Carolingian Strap-ends on Exhibition in Želiezovce (okr. Levice/SK)*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 48,3, s. 417–435.
- Robak Z. (2019), *The Age of Migrating Ideas. A Short Contribution on Cruciform Decorations on Great Moravian Strap Fittings in the 9th Century*, [w:] L. Poláček, P. Kouřil (red.), *Bewaffnung und Reiterausrüstung des 8. bis 10. Jahrhunderts in Mitteleuropa. Waffenform und Waffenbeigaben bei den mährischen Slawen und in den Nachbarländern*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Internationale Tagungen Mikulčice, 9), s. 453–460.
- Robak Z. (2021), *Wczesnośredniowieczne grodzisko Bojná-Valy na Słowacji. Nowe interpretacje*, „Historia Slavorum Occidentis”, 28, s. 36–64.
- Ruttikay A. (1976), *Waffen und Reiterausrüstung des 9. bis zur ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts in der Slowakei (II)*, „Slovenská archeológia”, 24, s. 245–395.
- Ruttikay A. (1997), *O veľkomoravskom vojenstve s osobitným zreteľom na obdobie vlády Svätopluka*, [w:] R. Marsina, A. Ruttikay (red.), *Svätopluk 894–1994*, Archeologický ústav SAV, Nitra, s. 175–189.
- Staňa Č. (2006), *Velkomoravská pohřebiště v Rajhradě a Rajhradcích. Katalog*, Archeologický ústav AV ČR, Brno (Spisy Archeologického ústavu AV ČR Brno, 29).
- Šolle M. (1966), *Stará Kouřim a projevy velkomoravské hmotné kultury v Čechách*, Academia, Praha (Monumenta Archaeologica, 15).
- Třeštlík D. (1997), *Počátky Přemyslovců. Lidové Noviny*, Praha (Česká historie, 1).
- Třeštlík D. (2009), *Powstanie Wielkich Moraw. Morawianie, Czesi i Europa Środkowa w latach 791–871*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Ungermaň Š. (2011a), *Schwertgurte des 9. bis 10. Jahrhunderts in West- und Mitteleuropa*, [w:] J. Macháček, Š. Ungermaň (red.), *Frühgeschichtliche Zentralorte in Mitteleuropa. Internationale Konferenz und Kolleg der Alexander von Humboldt-Stiftung zum 50. Jahrestag des Beginns archäologischer Ausgrabungen in Pohansko bei Břeclav, 5.–9. 10. 2009*, Habelt-Verlag, Bonn (Studien zur Archäologie Europas, 14), s. 575–608.

- Ungermaň Š. (2011b), *Tzv. blatnicko-mikulčický horizont a jeho vliv na chronologii raného středověku*, [w:] V. Turčan (red.), *Karolínska kultúra a Slovensko*, SNM–Archeologické muzeum, Bratislava (Zborník SNM, Archeologia, Supplementum, 4), s. 135–151.
- Ungermaň Š. (2017), *Mečové pásy z 9.–10. století v západní a střední Evropě (typologie, chronologie, proveniencie a symbolika)*, [w:] K. Pieta, Z. Robak (red.), *Bojná 2. Nové výsledky výskumov včasnostredovekých bradísk*, 2. vydanie, Archeologický ústav SAV, Nitra (Archeologica Slovaca Monographiae Fontes, 22), s. 253–280.
- Velká Morava a počátky křesťanství* (2014), P. Kouřil (red.), Archeologický ústav AV ČR, Brno.
- Vinski Z. (1981), *O nalazima karolínskih mačeva u Jugoslaviji*, „Starohrvatska prosvjeta”, III serija, 11, s. 9–54.
- Wachowski K. (1986–1987), *Merowingische und karolingische sporen auf dem Kontinent*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, 14–15, s. 49–79.
- Wachowski K. (1992), *Kultura karolínska a Słowiańszczyzna Zachodnia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Studia Archeologiczne, 23).
- Wamers E. (1981), *Ein karolingischer Prunkbeschlagn aus dem Römisch-Germanischen Museum, Köln*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, 9, s. 91–128.
- Wamers E. (1985), *Insularer Metallschmuck in wikingerzeitlichen Gräbern Nordeuropas: Untersuchungen zur skandinavischen Westexpansion*, Karl Wachholtz, Neumünster (Offa-Bücher, 56).
- Wamers E. (1994), *König im Grenzland. Neue Analyse des Bootkammergrabes von Haidaby*, „Acta Archaeologica”, 65, s. 1–56.
- Wamers E. (2005), *Aus Onkel Emilius' Schublade. Ein neuer kontinentaler Beschlag aus Lolland*, [w:] H. Eilbracht, V. Brieske, B. Grodde (red.), *Itinera Archaeologica. Vom Neolithikum bis in die frühe Neuzeit. Festschrift für Torsten Capelle*, Verlag Marie Leidorf, Rahden/Westfalen (Internationale Archäologie, Studia Honoraria, 22), s. 303–313.
- Wamers E. (2008), *Glaubeboten. „Aristokratische” Kunststile des 8. bis 10. Jahrhunderts n. Chr.*, [w:] G. Eggenstein, N. Börste, H. Zöllner, E. Zahn-Biemüller (red.), *Eine Welt in Bewegung: unterwegs zu Zentren des frühen Mittelalters. Begleitbuch der Gemeinschaftsausstellung*, Deutscher Kunstverlag, München, s. 37–50.
- Wamers E. (2011), *Continental and Insular Metalwork*, [w:] D. Skre (red.), *Things from the Town. Artefacts and Inhabitants in Viking-Age Kaupang*, Aarhus University Press, Århus (Kaupang Excavation Project Publication Series, 3, Norske Oldfunn 24), s. 65–97.

Summary

The paper discusses the appearance of the Great Moravian warriors' swords and focuses on sets of strap and belt fittings used to fasten the swords. It also comments on other elements decorating sword scabbards used in Great Moravia in the 9th and at the beginning of the 10th century. The paper analyses the composition of the sword sets known from Great Moravia in the context of a wider typology and chronology of finds from European areas under the influence of the Carolingian culture between the beginning of the 9th century and the 1st half of the 10th century.

An analysis of archaeological assemblages and loose finds of sword strap fittings from entire Europe (approx. 300 items) allows defining five basic types of Carolingian sword sets used in the late Carolingian times (beginning of the 9th century – 1st half of the 10th century) in the area under the Carolingian influences. Based on the analysis, it was also possible to determine the chronology and geographical scope of certain types of sword sets. Among the five identified types, four (I, II, IV, V) are known from the former Great Moravia territory. The only exception is type III, characteristic – so far – only for the north-western areas of the Carolingian Empire. The type I chronology covers the entire 9th century, while all other types are generally dated back to the 2nd half of the 9th century and the beginning of the 10th century. Detailed dating of finds can be clarified based on the ornamentation stylistics.

In nearly every case, swords found in Great Moravian burials bear traces of wood suggesting that the weapons were deposited in scabbards. Based on the analysis, we were able to determine that scabbards were made of hardwood. Detailed analysis of certain finds revealed traces of fabrics and leather and, exceptionally, also fine metal elements such as small rivets or fragments of sheet metal. Commonly, scabbards were also strengthened with additional straps that also decorated the items. Those straps could have been embossed with decorative patterns.

A scabbard chape from the Slovak Bojná-Valy hillfort is a unique find. The item was made of iron but its front side was plated with silver foil. Longer sides were inlaid with silver wire. So far, it is the only sword scabbard chape found in the Great Moravian context. The item has no contemporary analogies. It should be treated as an exceptional rarity, probably made at someone's special request.

Interestingly, in the Great Moravian context, there is no clear correlation between ornaments decorating pommels and cross-guards and the aesthetics of sets accompanying the swords – as if swords and fittings did not form a set. Moreover, swords with decorated pommels were usually not accompanied by sword sets but only by a strap-end. It seems that in Great Moravia sword sets were unpopular until the 2nd half of the 9th century when the swords with decorated pommels (types B/H and K) had been already outdated and types with undecorated pommels (type N/X and Y) became fashionable. Therefore, it seems that sword sets became popular among Great Moravian warriors in response to more modest sword decorations.

Keywords: Early Middle Ages, Carolingian culture, Great Moravia, sword, scabbard, strap fittings

Zbigniew Robak

Archeologický ústav SAV, Słowacja
e-mail: zbigniew.robak@savba.sk



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Radosław Liwoch

 <https://orcid.org/0000-0001-8135-318X>

Średniowieczne cmentarzysko kamienne w Siemienicach koło Kutna

The Medieval Stone Cemetery in Siemienice near Kutno

Abstrakt: W Muzeum Archeologicznym w Krakowie pod nrami inwentarzowymi MAK/3478, 3664, 4255 przechowywane jest wyposażenie z grobów w Siemienicach koło Kutna: miniaturowy topór z brązu (typ II wg N.A. Makarova, import z Rusi, związany z kultem św. Olafa), dwa żelazne groty włóczni (typy IV i V wg A. Nadolskiego), żelazce topora (typ Vc wg A. Nadolskiego),

żelazne fragmenty obręczy i kabląk (elementy wiadra klepkowego) oraz miniaturowe naczynie gliniane (z cylindryczną szyjką). Obiekty z Siemienic zaliczały się do grobów kamiennych (pochówki szkieletowe przykryte brukiem składające się zwykle na kamienne cmentarzyska). Można je datować na schyłkową fazę kultury druzynnej (2. połowa XI – początek XII w.).

Słowa kluczowe: Polska, średniowiecze, kultura druzynna, groby kamienne, uzbrojenie, topór miniaturowy

W Dziale Zbiorów Dawnych Muzeum Archeologicznego w Krakowie (dalej MAK) przechowywanych jest kilka zabytków z Siemienic¹ na pograniczu Ziemi Łęczyckiej i Mazowsza (ryc. 1, por. też ryc. 2). Nader ciekawa charakterystyka obiektów, w których je znaleziono, oraz przyjęta przez autora interpretacja tych niepozornych przedmiotów rzucają nieco nowego światła na dzieje owego regionu w średniowieczu.

W liście (ryc. 4) datowanym *6go lutego 1853 r. w Siemienicach* Wincenty Krański, właściciel majątku, opisał odkrycie części ze wspomnianych zabytków następująco:

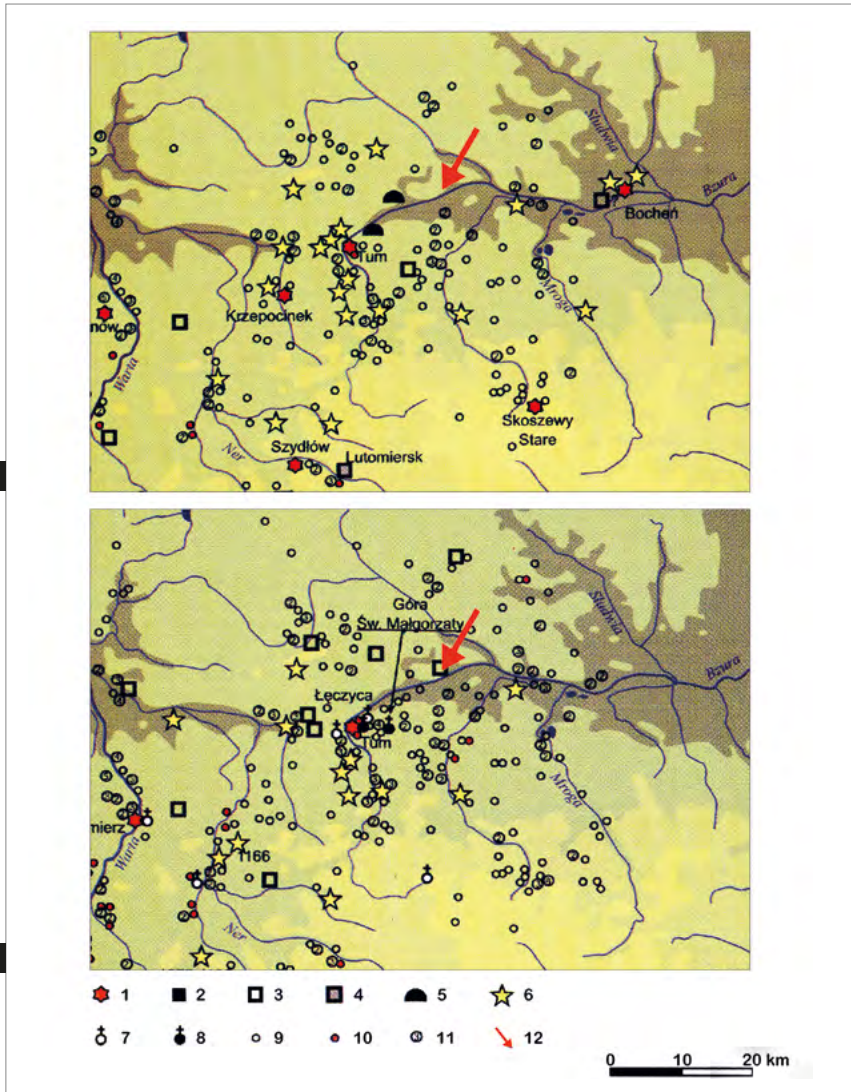
Dwa żelazce od dzid czy też od strzał, szczątki strawionego żelaztwa, metalowe niewiadomego użytku narzędzie, iako też nadłamana łzawniczka, znalezione zostały we wsi Siemienicach w powiecie gostyńskim, na polu nie opodal od

1 Siemienice są wsią w gm. Krzyżanów, pow. kutnowski, woj. łódzkie. Według notatek skreślonych prawdopodobnie ręką B. Podczaszyńskiego stanowisko archeologiczne zajmowało *wzgórze piaszczyste między wsiami Siemienice i Siemieniczki* (ryc. 3: 1), a mogło nazywać się *Zale* (ryc. 3: 2).

rzeki Bzury. Nadmieniam się że miejsce znalezienia tych przedmiotów, zawalone było masą kamieni, które niejaką wyniosłość tworzyły i zalegały kilkadziesiąt prętów kwadratowych. Celem przysporzenia pola rudowano owe kamienie i przy takowym rudunku, przedmioty wymienione znaleziono. Dodać jeszcze należy, że w tym samym miejscu, trafiano na inne jeszcze skorupy iak się zdaie łzawnic, ale dziwnie ceglastej barwy zupełnie [...]wych. W tém jeszcze miejscu znaleziono dwa pieniążki zlepiene razem, iak twierdzą znawcy z czasów Władysława Jagiełły i czaszkę ludzką kilkakrotnie rozbitą. Nadsyłając powyżey opisane przedmioty, z wyjątkiem pieniążkow z czasu Wł: Jag: skorup i czaszki, podpisany w zamian pragnąłby mieć od znawcy i lubownika starożytności, któremu przedmioty te dostaną się, wiadomość co o nich wnośi, z iakiey by były epoki i do iakiego właściwie służyły użytku.

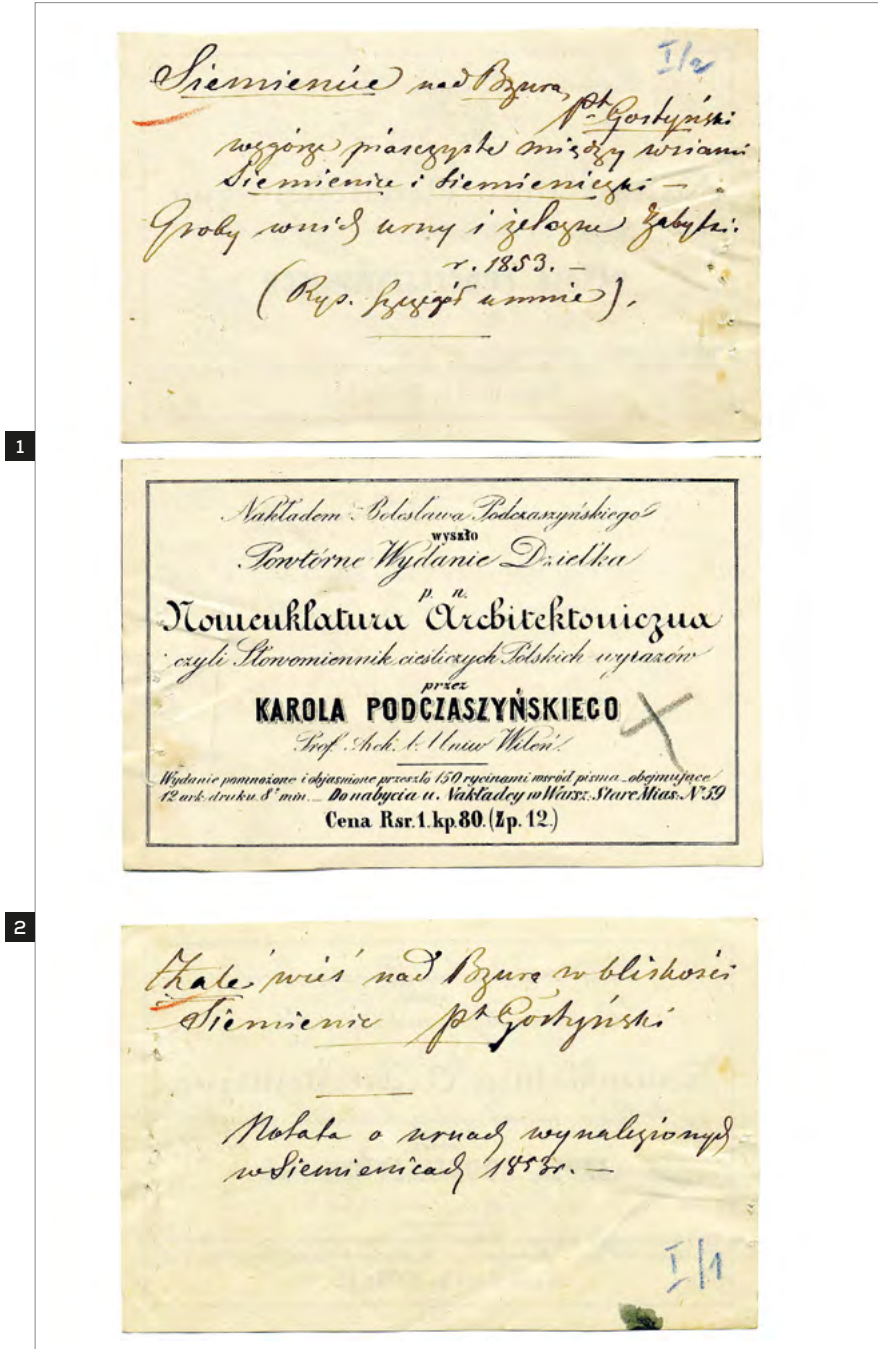


Ryc.1. Mazowsze w XI–XII w. (wg A. Gieysztorą za Dulnicz 2000: 223).

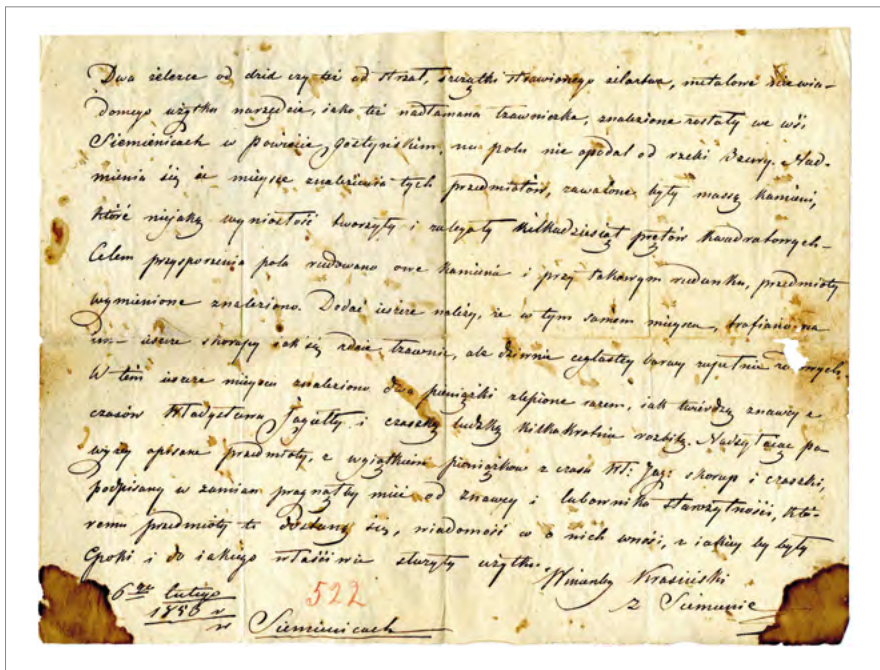


Ryc. 2.1 – osadnictwo w Polsce Centralnej w 2. połowie X – I. połowie XI w.;
Ryc. 2.2 – osadnictwo w Polsce Centralnej w 2. połowie XI – I. połowie XIII w.

Legenda: 1 – grody, 2 – cmentarzyska ciałopalne, 3 – cmentarzyska szkieletowe, 4 – cmentarzyska birytualne, 5 – cmentarzyska kurhanowe lub wtórne pochówki w kurhanach pradziejowych, 6 – skarby, 7 – kościoły znane z źródeł pisanych, 8 – kościoły zachowane lub znane z badań archeologicznych, 9 – miejscowości ze stanowiskami rozpoznanymi powierzchniowo, 10 – miejscowości ze stanowiskami badanymi wykopaliskowo, 11 – liczba stanowisk w miejscowości, jeśli jest więcej niż jedno, 12 – lokalizacja Siemienic (wg Sikora 2009: ryc. 4 i 5).



Ryc. 3. Notatki B. Podczaszyńskiego (Archiwum MAK-u).



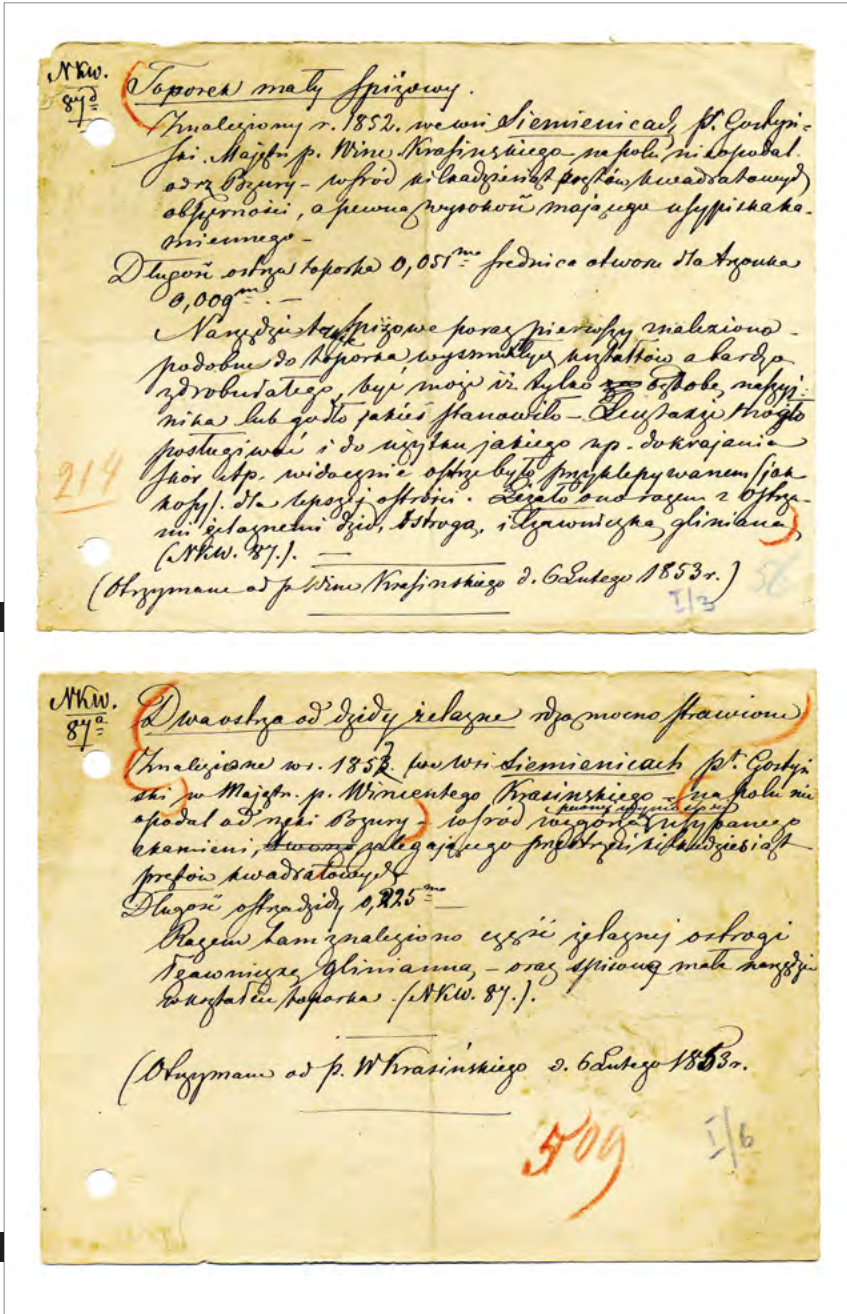
Ryc. 4. List W. Krasieńskiego (Archiwum MAK-u).

Znalezione w 1852 r. zabytki trafiły – wg metryczek (ryc. 5–7) już 6 lutego 1853 r. – do kolekcji Bolesława Podczaszyńskiego². Od jego spadkobierców w 1880 r. zakupiła je Akademia Umiejętności w Krakowie dla będącego wówczas jej częścią Muzeum Archeologicznego (Chochorowska 2001: 13). Obecnie na muzealny zbiór o nrze inw. MAK/3664³ składają się: miniaturowy topór, grot włóczni, kabłąk i obręcz wiadra oraz bardzo małe naczynie. Niestety, nie ma w kolekcji *trzcienia rękojeści miecza lub może gwoździa, żelaznej ostrogi oraz drugiego ostrza od dzidy żelaznego rdzą mocno strawionego* (por. metryczki – ryc. 5: 2, 7).

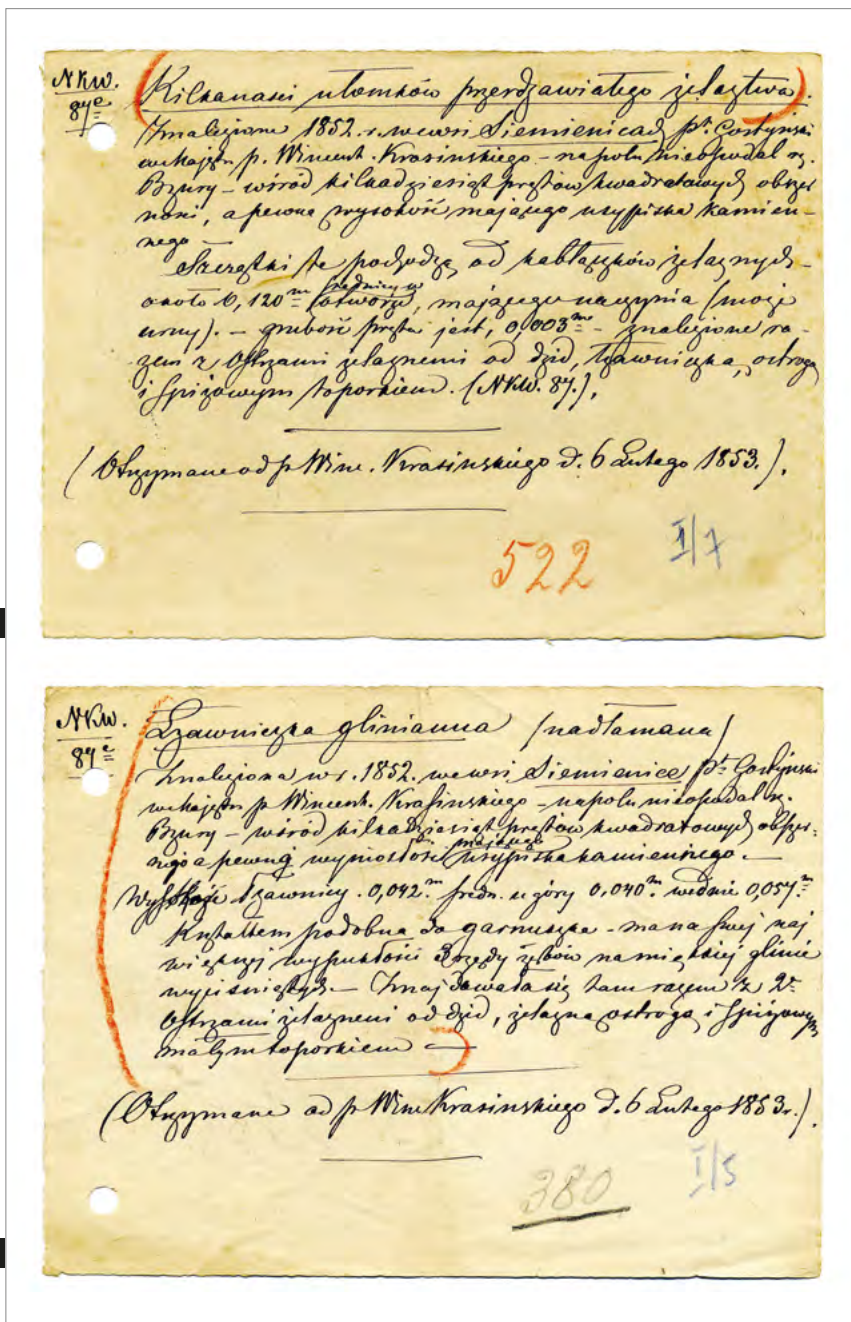
Kolejne zabytki z Siemienic – noszące dziś nry inw. MAK/3478 i MAK/4255 – przekazane zostały do zbiorów MAK-u przez Albina Jurewicza za pośrednictwem Mariana Wawrzenieckiego, który napisał (Wawrzeniecki 1908: 94), że:

2 Dziewiętnastowieczny (1822–1876) polski architekt i kolekcjoner o zainteresowaniach historycznych – archeologia, historią sztuki, dyplomatyką, heraldyką, sfragistyką (szerzej o nim Haisig 1952: 5–31).

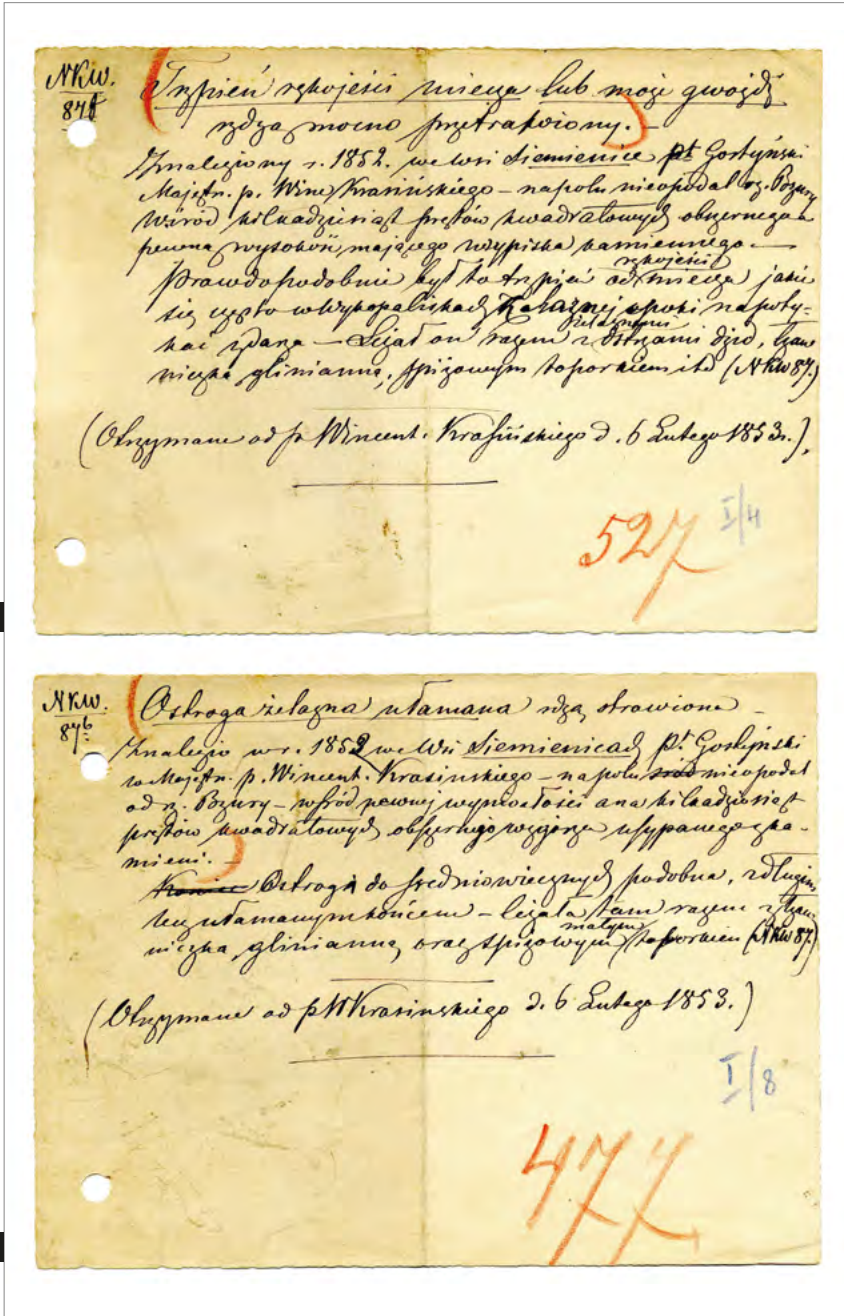
3 Informacja jakoby pod nrem inw. MAK/3664 znajdowały się zabytki z epoki brązu (Panasiewicz, Wołoszyn 2002: 259; Kucypera i in. 2011: 21) jest mylna, a w literaturze znalazła się zapewne przez nieporozumienie (w MAK-u przechowywane są materiały kultury łuzyckiej z Siemianic w pow. kępińskim, nr inw. MAK/3268).



Ryc. 5. Pierwotne metryczki siemieniickich zabytków z kolekcji B. Podczaszyńskiego (Archiwum MAK-u).



Ryc. 6. Pierwotne metryczki siemienickich zabytków z kolekcji B. Podczaszyńskiego (Archiwum MAK-u).



Ryc. 7. Pierwotne metryczki siemieniackich zabytków z kolekcji B. Podczaszyńskiego (Archiwum MAK-u).

Dnia 19 listopada 1906 r. zgłosił się p. Albin Jurewicz, budowniczy i ofiarował dla Akad. Um. żelazny grot lancy 0-155 m. długi oraz żelazny toporek 0-1 m. długi. Oba te przedmioty p. J. zabrał z majątku Siemienice wł. j.w. hr. Tomasza Potockiego, gdzie znaleziono je w następujących okolicznościach. Przy uprawie pola pod buraki (głębsza orka) natrafiono na ułożone kamienie (zwykle granity) a po ich usunięciu okazały się urny w liczbie 5, które pokruszono, w urnach były drobne kostki (palone) a przy nich żelazne przedmioty.

Oba krótkie sprawozdania z okoliczności odkryć w Siemienicach pozwalają na przypuszczenie, że znajdowało się tam cmentarzysko (zapewne jedno⁴) z grobami kamiennymi⁵.

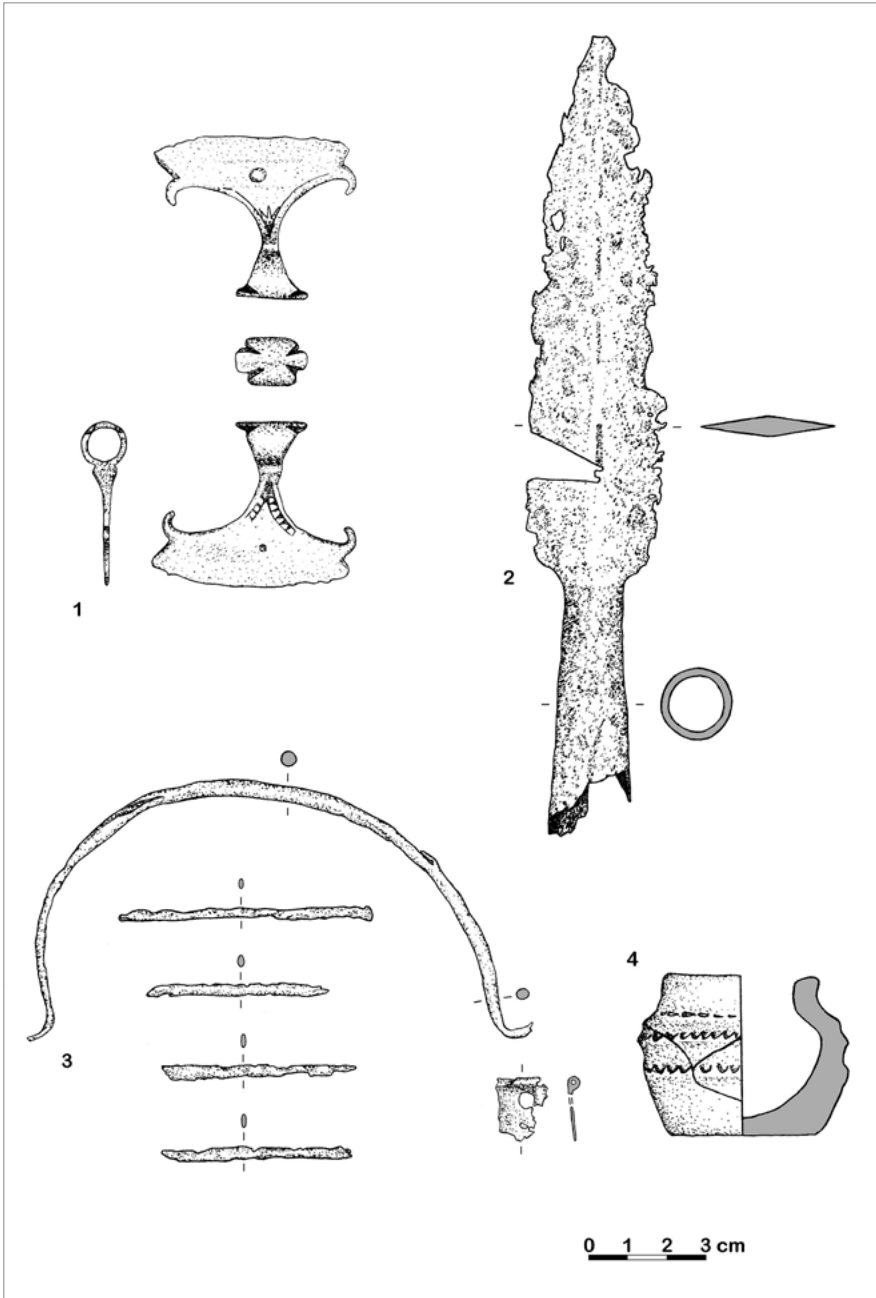
Spośród zabytków z Siemienic szczególną uwagę zwraca odlany z brązu miniaturowy topór⁶ (MAK/3664; ryc. 8: 1, 9: 1), który mógł być zawieszony na szyi lub umocowany przy pasie⁷. Jego część ostrzowa jest wysoka, wachlarzowata, z haczykowatymi występami skierowanymi ku szyjce, nieco niesymetryczna,

4 Lechosław Rauhut (1971: 450–451) zauważył, że na obszarze o większej koncentracji cmentarzysk kamiennych, stojąc na jednym stanowisku, widzi się trzy lub więcej miejsc pochówku podobnego typu z tego samego okresu.

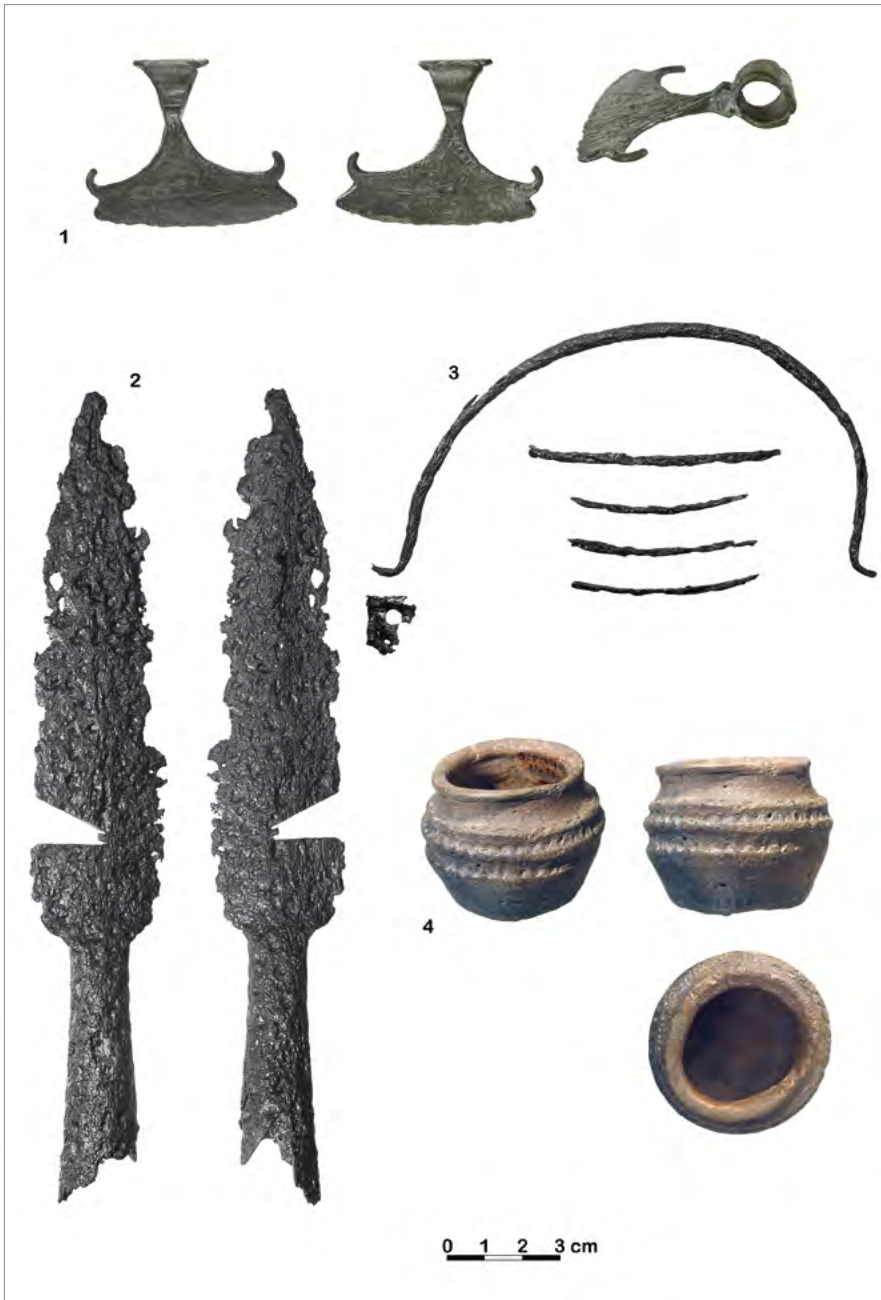
5 Autor, używając określeń „grób kamienny” i „cmentarzysko kamienne”, ma na myśli groby i zespoły grobów, do których budowy użyto znacznej ilości kamieni. Podobnie nazywane są za wschodnią granicą Polski. W literaturze krajowej zbliżone obiekty określa się jako: „cmentarzyska typu mazowieckiego”, „groby/nekropole z konstrukcjami kamiennymi”, „groby/cmentarzyska w obudowach kamiennych”, „groby/nekropole kamienne”, „groby w obstawach kamiennych” (por.: Dulinicz 2009: 382–395; Liwoch 2013: 142; Dzik 2014: 87), a w starszych publikacjach jako „mogiłę kamienną” (*Katalog...* 1856: 16) i „groby rządowe kamienne” (Tarczyński 1900). Podstawowym i nadal wartościowym opracowaniem tej kategorii stanowisk polskich jest monografia L. Rauhuta (1971; niemieckojęzyczny skrót – 1975), która doczekała się wielu uzupełnień oraz różnej wartości korekt lub polemik (m.in.: Skalski 2002; Kordala 2006; Dulinicz 2009; Dzik 2014; 2015; Olczak, Krasnodębski 2019). Michał Dzik zauważył, że nekropole kamienne tworzone były wg dwóch równoległych wzorców, tj. monocentrycznego, gdy zaczątkiem cmentarza był jeden grób, oraz policentrycznego, gdy groby zebrane były w kilka odrębnych skupisk. Przypuszczano, że w poszczególnych grupach (w tym w rzędach) grobów pochowane były osoby z jednego rodu, jednak analizy DNA wykonane dla jedenastu pochówków z Czekanowa w pow. sokołowskim pokazały, że w kolejnych mogiłach spoczywali ludzie niespokrewnieni ze sobą, natomiast potwierdziła się hipoteza o pokrewieństwie osób złożonych w jednej jamie grobowej (Skrzyńska 2019: 286).

6 Bibliografia zabytku: *Katalog...* 1856: 16–17; Paulsen 1939: 163, 166; 1956: 197; Nadolski 1953: 390; Makarov 1992: 54; Panasiewicz, Wołoszyn 2002: 252, 258–259, 269; Kucypera i in. 2011: 21, 97; Liwoch 2014a: 416–418, 421; 2014b: 324–325, 328, 333.

7 Odnotowano okazy z pozostałościami toporzyska, które raczej nie nadawały się do zawieszania na szyi. Miniatury toporów w grobach znajdowano zwykle przy boku zmarłego na wysokości bioder lub ud (Kucypera i in. 2011: 36–37).



Ryc. 8. Zabytki z grobu (grobow?) kamiennego w Siemienicach (odkrycie z 1852 r.):
1 – miniaturowy topór brązowy; 2 – żelazny grot włóczni; 3 – żelazne fragmenty wiadra;
4 – miniaturowe naczynie gliniane (rys. W. Rumian).



Ryc. 9. Zabytki z grobu (grobow?) kamiennego w Siemienicach (odkrycie z 1852 r.): 1 – miniaturowy toporek brązowy; 2 – żelazny grot włóczni; 3 – żelazne fragmenty wiadra; 4 – miniaturowe naczynie gliniane (fot. A. Susuł).

o ostrzu łagodnie łukowatym, obustronnie zdobiona – wzdłuż łukowatych krawędzi bordiura (wzór geometryczny, ledwie widoczny po jednej stronie) oraz centralne koliste wgłębienie (niewyraźne z jednej strony); szyjka przy obuchu uformowana w żeberko, obuch zaś symetryczny, z kapturkiem i słabo zaznaczonymi wąsami. Zachował się w bardzo dobrym stanie (patyna koloru zgnięzielonego z odbarwieniami; z jednej strony zarysowania). Ma wymiary: wysokość całkowita – 5,2 cm, wysokość ostrza – 5,0 cm, długość – 4,2 cm, najmniejsza wysokość szyjki – 0,4 cm, szerokość szyi – 0,7 cm, wysokość kapturka – 1,9 cm, wysokość wąsów – 1,4 cm, szerokość obucha – 1,2 cm, średnica światła osady – 0,8 cm, ciężar – 12,2 g. Należy do typu II wg klasyfikacji Nikolaja A. Makarova. Podobne przedmioty – nieliczne i nader interesujące wytwory metaloplastyki staroruskiej – były w ostatnich latach przedmiotem wielu publikacji (m.in.: Panasiewicz, Wołoszyn 2002; Kucypera i in. 2011; Fűredi i in. 2018). Ich monografści podsumowali swe rozważania następująco:

[...] zabytki wymagają raczej ponownego rozpatrzenia możliwości ich interpretacji przy równoczesnym zaznaczeniu, że żadna z dotychczas proponowanych koncepcji nie „posiada” argumentów na tyle twardych, aby uznać je za rozstrzygające w dyskusji nad objaśnianiem funkcji miniaturowych toporków we wczesnym średniowieczu. Wydaje się, że najsluszniejszym rozwiązaniem będzie zasugerowanie zmiennej atrybucji toporków miniaturowych (Kucypera i in. 2011: 54).

Zdaniem autora nie ma takiej potrzeby, natomiast konieczne jest uściślenie chronologii tych zabytków. Najprawdopodobniej obie ich klasyczne formy – typy I i II wg N.A. Makarova – były swego rodzaju wczesnośredniowiecznym epizodem, niewiarygodne jest bowiem przypuszczenie, by te stosunkowo nieliczne i niemające funkcji utylitarnej przedmioty wytwarzano aż przez ponad dwa stulecia – od końca X do XIII w. Wydaje się, że miniaturowe toporki były w użyciu około połowy i w drugiej połowie XI w., może jeszcze przez część wieku XII⁸. Warto zacytować zdanie wspomnianego badacza (Makarov 1992: 52):

⁸ Podstawą do takiego przypuszczenia są wydzielone z zestawienia sporządzonego przez Pawła Kucyperę, Piotra Prankego i Sławomira Wadyła (2011: 55–63) stosunkowo dobrze datowane obiekty: dla typu I grób z Dziekanowic (2. połowa XI – 1. połowa XII w.), dwa groby z miejscowości Nikol'skoe (3. ćwierć XI w., połowa XI w.) oraz grób z Sarkela–Białej Wieży (XI w.), dla typu II zaś dwa kolejne groby z Nikol'skiego (połowa XI w., 2. połowa XI w.) i grób z Kolčina (2. połowa XI – początek XII w.). Wiele miniaturowych toporów obu typów pochodzi z XI-wiecznych warstw kulturowych na osadach (Sigtna, Hjelmslille, Nowogród, Suzdal).

Po-vidimomu, minátúrnyje toporiki prinadležat k tomu krugu vešej – bytovyh predmetov, ukrašenij i kul'tovyh simvolov, kotorye poávilis' kak innovacii na volne mošnogu obnovleniâ material'noj kul'tury vostočnyh slavân v XI v.

Tak określona chronologia pozwala odrzucić rozpowszechnioną przez Vladislava P. Darkeviča (1961) interpretację miniaturowych toporów jako symboli gromowładnego Peruna. Zauważyć trzeba, że pomysł, iż epigoni pogańskich wierzeń ostentacyjnie – tworząc niefunkcjonujące wcześniej w życiu codziennym symbole dawnych bogów – manifestowali swój światopogląd religijny w chrześcijańskim państwie, jest niedorzeczny. Inaczej może być tylko na nieschrytlanizowanych w XI w. ziemiach bałtyjskich, które jednak podlegały wpływowi z Rusi i ze Skandynawii. Dokładniejsza chronologia uwiarygodnia objaśnianie miniaturowych toporów z brązu jako dewocjonaliów – chrześcijańskich amuletów związanych z kultem norweskiego konunga św. Olafa⁹, mającym topór za jeden z atrybutów, który to kult rozwinął się po elewacji relikwii w 1031 r. i ich depozycji w Trondheim (Nidaros). W uzasadnieniu odwołać się można do opinii znawców symboliki hagiograficznej:

Toporowi lub siekierze używanym przez Olafa przypisywano cudowną moc. Między innymi używano ich do leczenia chorób i ran. Pocierano nimi dziewięciokrotnie chore części ciała a następnie zwracano je Olafowi, aby odzyskiwały swą moc (Marecki, Rotter 2009: 473).

Notabene w najmniejszym stopniu nie kłóci się z taką interpretacją łączenie miniaturowych toporów typu II z symboliką łodzi, co zasugerował w oparciu o znalezisko z Kałdusa Wojciech Chudziak (2004: 193), łódź bowiem również należy do atrybutów św. Olafa (Marecki, Rotter 2009: 472). Postać wojowniczego władcy chrystianizatora – znanego w Skandynawii i na Rusi za życia, a po śmierci czczonego jako męczennika (Panasiewicz, Wołoszyn 2002: 262; Jackson 2010; Kucypera i in. 2011: 48–49; Gąssowska 2012) – doskonale nadawała się na patrona drużynników książęcych i ich synów, miniaturowe brązowe topory zaś na jej znak, a może nawet wyróżnik wojów wareskiego pochodzenia (Makarov 1992: 51; Wołoszyn 2006: 598–602). Zauważyć trzeba, że rolę w propagowaniu kultu Olafa poza granicami Norwegii odegrać mógł jego przyrodni brat Harald III Srogi Sigurdson, zięć Jarosława Mądrego i władca norweski, który przez długi czas był najemnikiem na Rusi i w Bizancjum. Podkreślić należy, że w samej Norwegii cześć dla

9 Olaf II Haraldsson (995–1030) był w latach 1016–1028 królem Norwegii. Zginął 29 lipca 1030 r. w bitwie z wojskami Knuta Wielkiego (Duńczycy i norweska opozycja antyolafowska) pod Stiklestad.

męczennika upowszechniła się bardzo wcześniej, o czym świadczy przekaz *Glelogn-skviðy* Þórarina z pierwszej połowy lat 30. XI w., której fragmenty warto zacytować:

En herr manns,
Es heilagr es
konungr sjalfr,
krýpr at gagni,
ok beiðendr
blindir sækja
þjóðan máls,
en þaðan heilir.

Tłum ludzi klęczy modląc się o pomoc i wstawiennictwo tam spoczywa święty król; i ślepi żebracy szukają rozmowy z królem i wychodzą stamtąd uleczeni.

Bið Áleif,
at unni þér
(hann's goðs maðr)
grundar sinnar;
hann of getr
af goði sjölfum
ár ok frið
öllum mönnum.

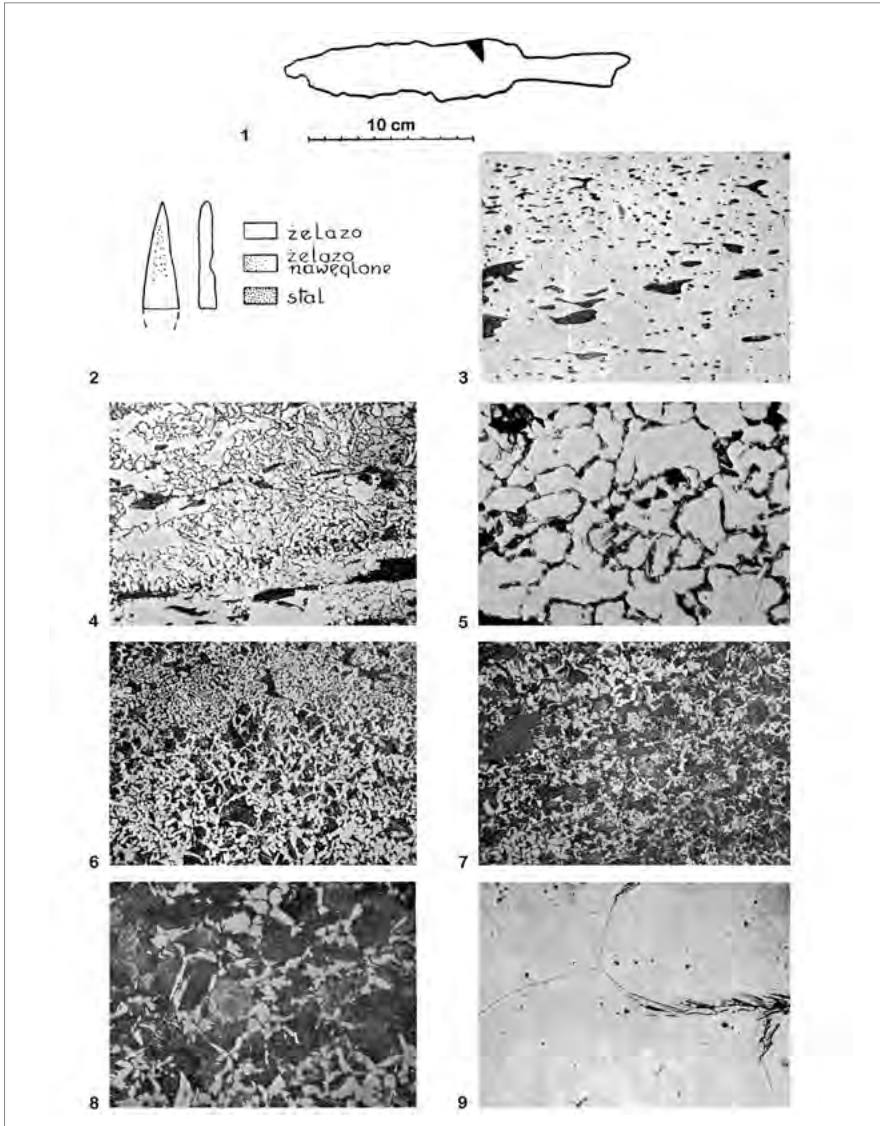
Módl się do Olafa, który obdarzył Cię swoją ziemią, on jest człowiekiem Boga (świętym), Bóg obdarza jego samego dobrami i pokojem dla wszystkich ludzi¹⁰.

Mniejszej uwagi wymagają pozostałe przedmioty, nie wydaje się bowiem, aby pełniły funkcję znacząco inną niż użytkowa (broń, pojemnik na napój lub pokarm i naczynie do picia), choć mogły być też świadectwami statusu społecznego zmarłych.

Grot włóczni¹¹ (МАК/3664; ryc. 8: 2; 9: 2) wykuto z żelaza (ryc. 10). Jest to okaz średniej wielkości, z lancetowatym liściem o wyraźnych, zatępionych na krótkim odcinku, dolnych krawędziach i przekroju o słabo zaznaczonej czworoboczności (niemal soczewkowaty, spłaszczony). Zachował się w dobrym stanie (szczyrby na

10 Cytat za Jakubem Morawcem, który jest też autorem przekładu (Morawiec 2013: 298–299).

11 Bibliografia zabytku: *Katalog...* 1856: 16–17; Nadolski 1954: 182–183; Piaskowski 1960: 198–199, 201, 205, 217–218, 220, 222, 224; Liwoch 2014b: 326, 333; 2016: 52.



Ryc. 10. 1 – grot włóczni z Siemienic (MAK/3664); 2 – technologia grotu; 3 – wtrącenia żużla w liściu grotu, nietrawiony; 4 – struktura słabiej nawęglonej części liścia grotu: ferryt i perlit oraz wtrącenia żużla, trawiony azotalem; 5 – struktura słabiej nawęglonej części liścia grotu pod większym powiększeniem: ferryt i perlit oraz wtrącenia żużla, trawiony azotalem; 6 – struktura silniej nawęglonej części liścia grotu: ferryt i perlit, trawiony azotalem; 7 – struktura silniej nawęglonej części liścia grotu: ferryt i perlit oraz liczne wtrącenia żużla, trawiony azotalem; 8 – struktura silniej nawęglonej części liścia grotu pod większym powiększeniem: perlit i ferryt, trawiony azotalem; 9 – struktura tulei grotu: ferryt, trawiony azotalem (wg Piaskowski 1960: 198, 201, 217–218).

ostrzu, brak dolnej części tulei, ubytki powierzchniowe i jeden na wylot; próbki do badań metalograficznych – po jednym trójkątnym wycięciu na liściu i tulei). W konserwacji przybrał barwę czarną z lekkim połyskiem. Ma wymiary: długość – 21,0 cm, długość tulei – 6,5 cm, największa szerokość liścia – 3,7 cm, najmniejsza szerokość tulei – 1,6 cm, średnica tulei u wylotu (zachowana) – 2,2 cm, grubość liścia (pośrodku) – 0,4 cm, ciężar (zachowany) – 128,5 g. Zalicza się do typu V (w formie bliskiej typowi IV) wg Andrzeja Nadolskiego, który jest liczny, zróżnicowany wewnątrznie i szeroko datowany (Nadolski 1954: 54–55). Nowsze prace bronioznawcze (np. Strzyż 2006: 68–71) nie przynoszą zasadniczych zmian w wiedzy o podobnych grotach w Polsce. Wydaje się jednak, że w wypadku zabytku siemienickiego najważniejsze będzie zawężenie chronologii do XI, ewentualnie pierwszej połowy XII w.¹²

Ciekawostką jest, że grot ten pomyłkowo uznano za pochodzący z wczesnej epoki żelaza z Siemianic w pow. kępińskim. Jerzy Piaskowski przeprowadził badania metaloznawcze tego i ponad dwudziestu rozmaitych zabytków żelaznych z okresów halszackiego i lateńskiego. Pokazały one – co nie zaskakuje – że *odrębny typ metalu reprezentuje grot włóczni z Siemianic [Siemienic – R.L.], wykonany z miękkiej stali o nierównomiernym nawęgleniu; metal posiadał wysoką zawartość fosforu* (Piaskowski 1960: 206)¹³.

Wiadro¹⁴ (MAK/3664; ryc. 8: 3; 9: 3) zachowało się szczątkowo w postaci wykutych z żelaza: kabłąka, uchwytu płytkowego i fragmentów obręczy. Pozostałości świadczą, iż było ono niewielkie. Miało zapewne formę ściętego stożka z drewnianych klepek. Kabłąk jest nieco zniekształcony. Ma postać mniej więcej kolistego w przekroju pręta zwężającego się ku wygiętym pod kątem około 90° końcom. Jego wymiary to: rozpiętość – 13,3 cm, wysokość – 6,6 cm, średnica pośrodku – 0,4 cm, ciężar – 14,2 g. Cztery niewielkie odcinki żelaznej płasko-wypukłej taśmy były niegdyś częścią obejmy. Ich wymiary to odpowiednio: długość – 6,5; 5,1; 5,0 i 4,7 cm, szerokość – 0,4; 0,5; 0,5 i 0,4 cm, grubość wszystkich – 0,3 cm,

12 Na marginesie zauważyć można, że groty włóczni bywały wkładane nie tylko do grobów męskich, ale także do kobiecych, o ile poprawna jest analiza antropologiczna szczątków ludzkich z obiektów 24 w Łączynie Starym i 37/38 w Tańsku-Przedborach (Kordala 2006: 143). Wspomnieć też warto o ciekawych uwagach Tomasza Kurasińskiego (2014) na temat deponowania włóczni w grobach.

13 Według J. Piaskowskiego: *[...] wykonany był z metalu o nierównomiernym nawęgleniu; zawartość fosforu była bardzo wysoka. Metal był silnie zanieczyszczony żużłem (ryc. 10: 3). W próbce wyciętej z liścia zawartość węgla zmieniała się od ok. 0,1% C (ryc. 10: 4, 5) do ok. 0,3% C (ryc. 10: 6–8). Natomiast w próbce wyciętej z tulei wystąpił gruboziarnisty ferryt (ryc. 10: 9).*

Numerację rycin zmieniono, dostosowując ją do niniejszego artykułu.

14 Bibliografia zabytku: *Katalog...* 1856: 16 (?); Liwoch 2014b: 326, 333.

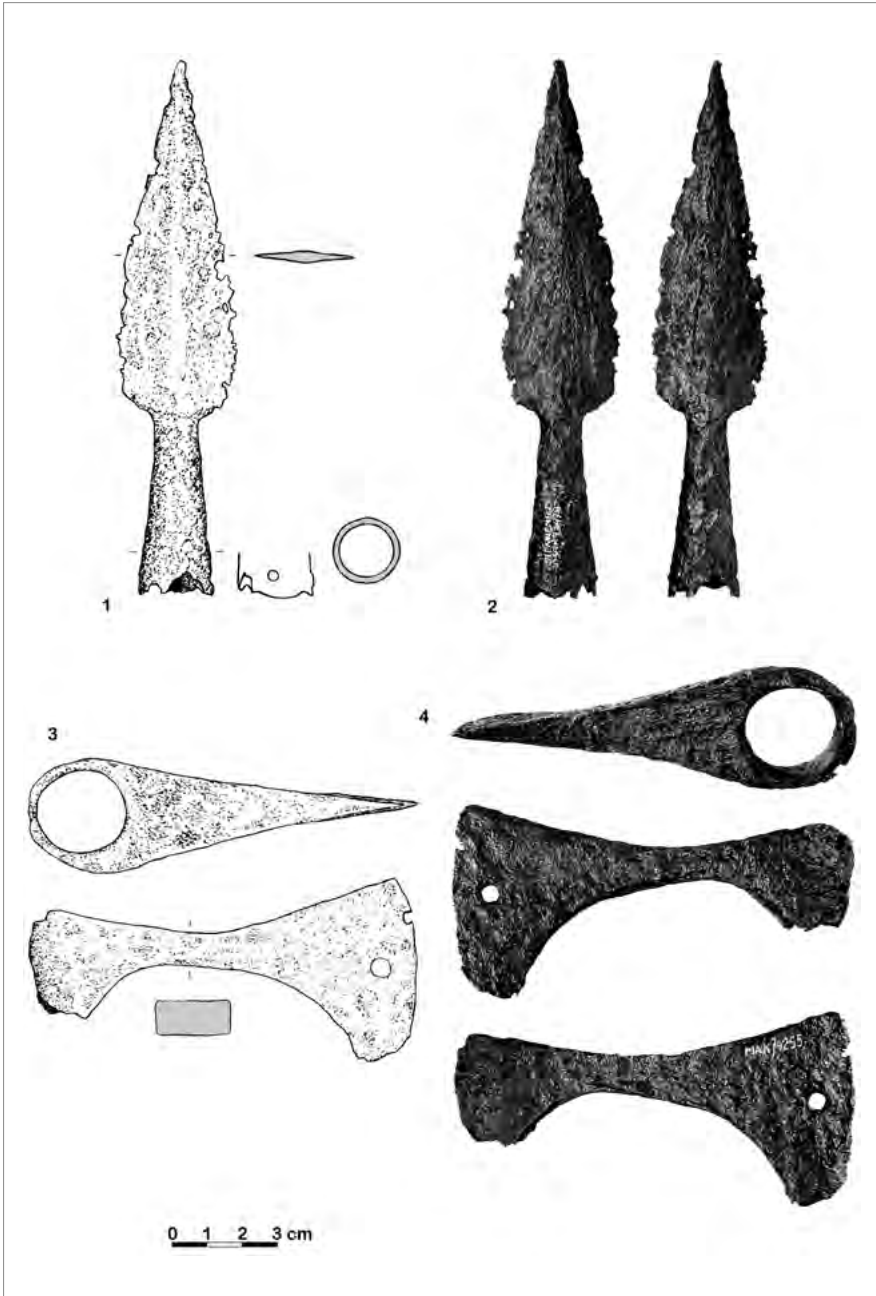
ciężar – 1,7; 1,8; 1,5; 1,4 g (łącznie 6,4 g). Uszkodzona płytką uchwytu mocującego kabłąk do kadłuba naczynia jest płaska, z wałkowatym zgrubieniem na górze po jednej (zapewne zewnętrznej) stronie i z otworem poniżej niego. Ma wymiary: wysokość – 1,7 cm, szerokość – 1,5 cm, grubość – 0,1 cm, grubość z wałkiem – 0,4 cm, średnica otworu – 0,4 cm, ciężar – 1,1 g. Drewniane wiadra z żelaznymi okuciami i kabłąkiem są najliczniej znajdowaną w grobach grupą naczyń. Ich problematykę omówili Andrzej Janowski i Tomasz Kurasiński (2008: 63–72).

Naczynie¹⁵ miniaturowe (MAK/3664; ryc. 8: 4; 9: 4) ulepiono z gliny z domieszką piasku, obtoczono i wypalono w atmosferze tlenowej. Ma gładką podstawę, brzusiec zaokrąglony, z dwoma poziomymi szerokimi żłobkami wzbogaconymi dookólnym ornamentem odciskany i podobnym dookólnym szeregiem małych odcisków na stosunkowo ostrym przejściu do szyjki, która jest cylindryczna, gładka, z brzegiem lekko wychylonym. Jego powierzchnia jest gładka, koloru brązowego z czarniawymi przebarwieniami. Zachowało się w średnim stanie (wyklejone z dużych ułamków, niemal 1/5 to gipsowe uzupełnienie, część brzegu uszkodzona). Ma wymiary: wysokość – 4,2 cm, średnica dna – 3,8 cm, średnica brzusca – 5,3 cm, średnica szyjki – 4,0 cm, średnica wylewu (rekonstruowana) – 4,2 cm. Zaliczyć je można do typu z cylindryczną szyjką, który często występuje na Mazowszu, a szczególnie na tamtejszych cmentarzyskach. Zestawienie przypadków współwystępowania naczyń o cylindrycznej szyjce z monetami pozwala określić ich chronologię na XI w., jednak na podstawie danych stratygraficznych z różnych stanowisk przypuszczać można, że naczyń takich używano od X do XIII w. (Musiłowicz 1952: 349, 365–366). Zagadnienie naczyń ceramicznych – drugiej pod względem liczności grupy pojemników wkładanych do wczesnośredniowiecznych grobów – zostało niedawno przeanalizowane przez A. Janowskiego i T. Kurasińskiego (2008: 72–77).

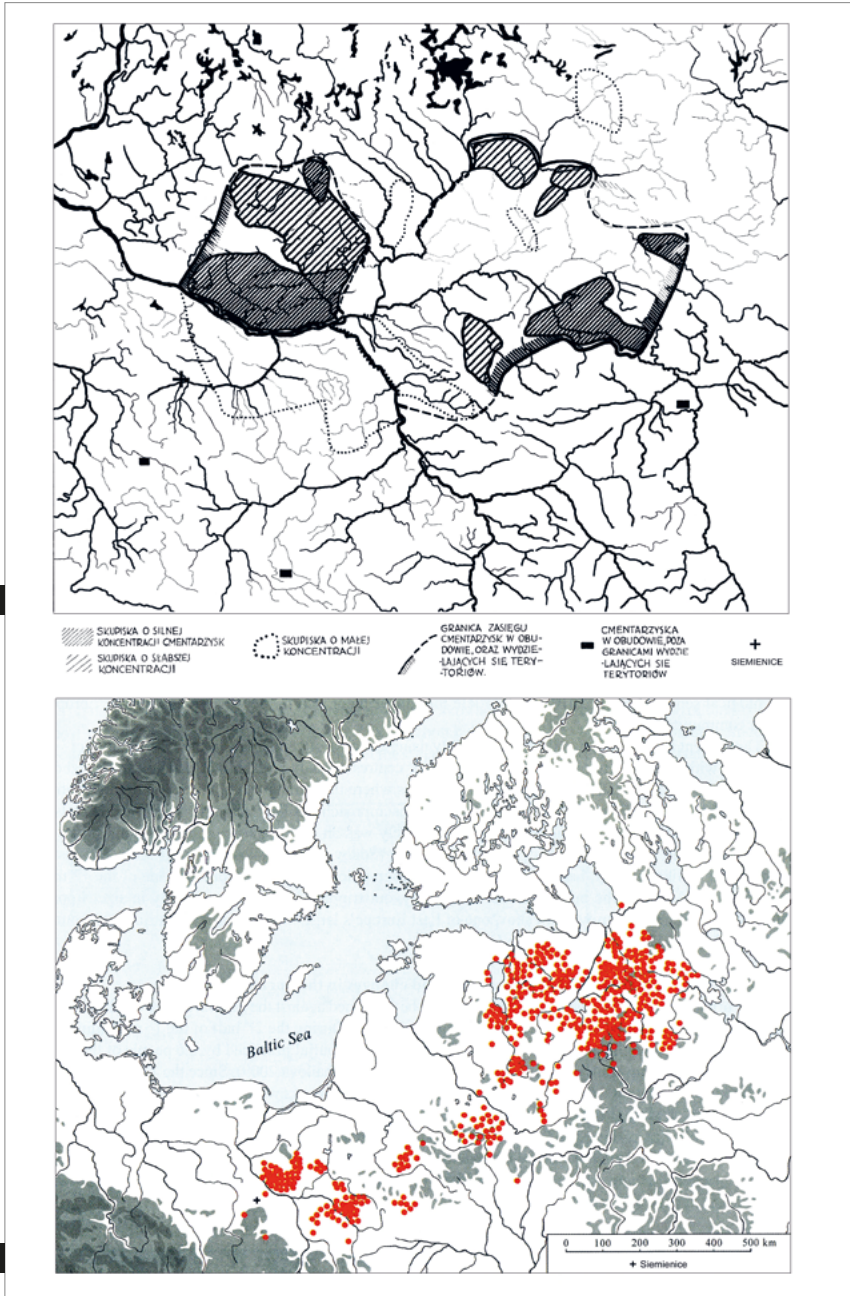
Grot włóczni¹⁶ (nr inw. MAK/3478; ryc. 11: 1, 2) został wykuty z żelaza. Jest niewielki, krępy. Ma liść bardzo wydłużony sercowaty, z dolnymi krawędziami wyraźnymi, zatępionymi na krótkim odcinku, ze słabo zaznaczoną w przekroju czworobocznością (niemal soczewkowaty, spłaszczony). W tulei znajduje się otwór na gwóźdź i drobny ułamek gwoździa po drugiej stronie. Jest bardzo dobrze zachowany (szczyrby na ostrzu i krawędzi tulei, ubytki powierzchniowe i kilka na wylot). Po konserwacji ma kolor czarny. Jego wymiary to: długość – 15,7 cm, długość tulei – 5,1 cm, największa szerokość liścia – 3,5 cm, najmniejsza szerokość tulei – 1,2 cm, średnica tulei u wylotu – 2,2 cm, światło tulei u wylotu – 1,9 cm

15 Bibliografia zabytku: *Katalog...* 1856: 16–17; Liwoch 2014b: 326–327, 333; 2016: 83.

16 Bibliografia zabytku: Wawrzeńczyk 1908: 94; Nadolski 1954: 182–183, 262; Liwoch 2016: 51.



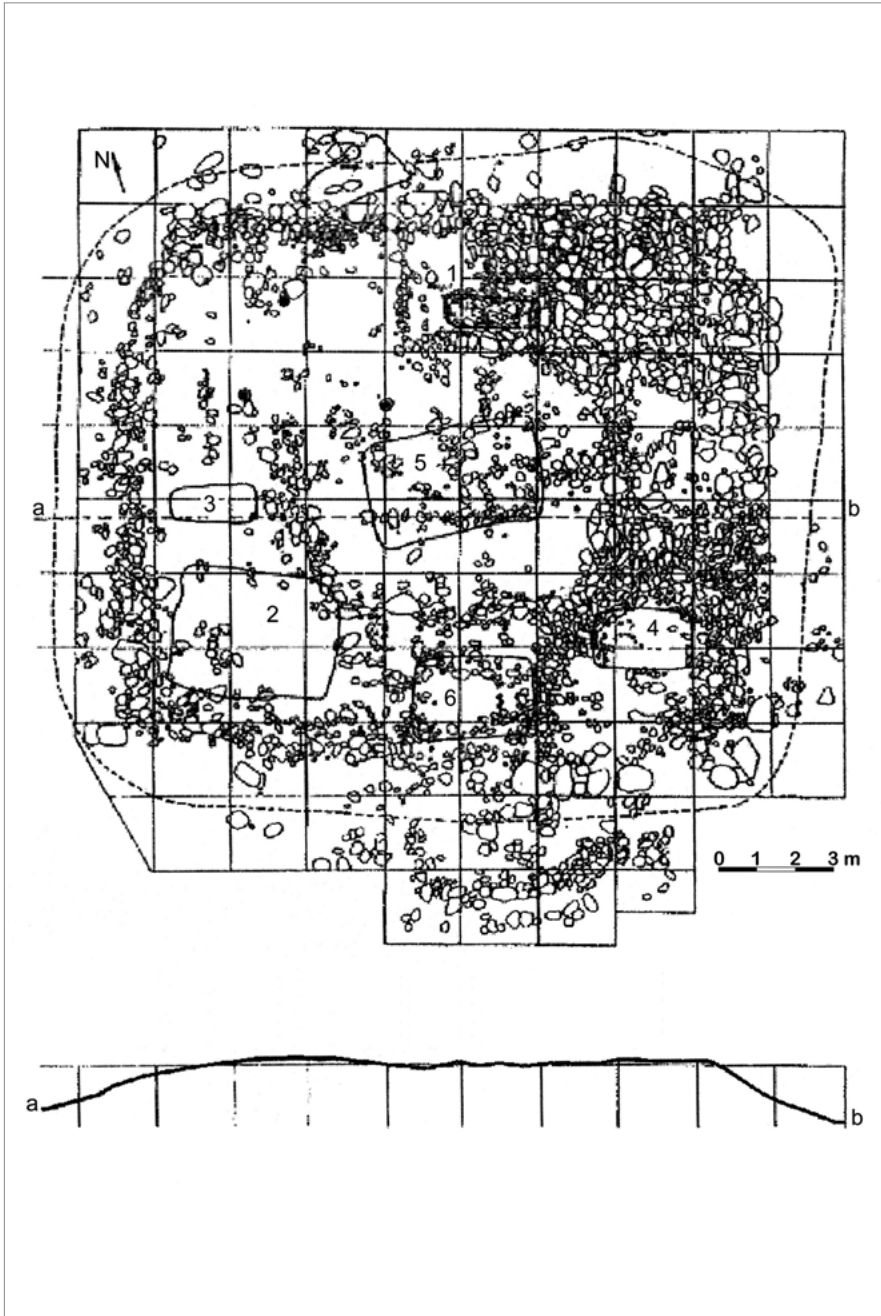
Ryc.11. Zabytki z grobu (grobow?) kamiennego w Siemienicach (odkrycie być może z 1906 r.): 1–2 – żelazny grot włóczni; 3–4 – żelazny topór (rys. W. Rumian, fot. A. Susuł).



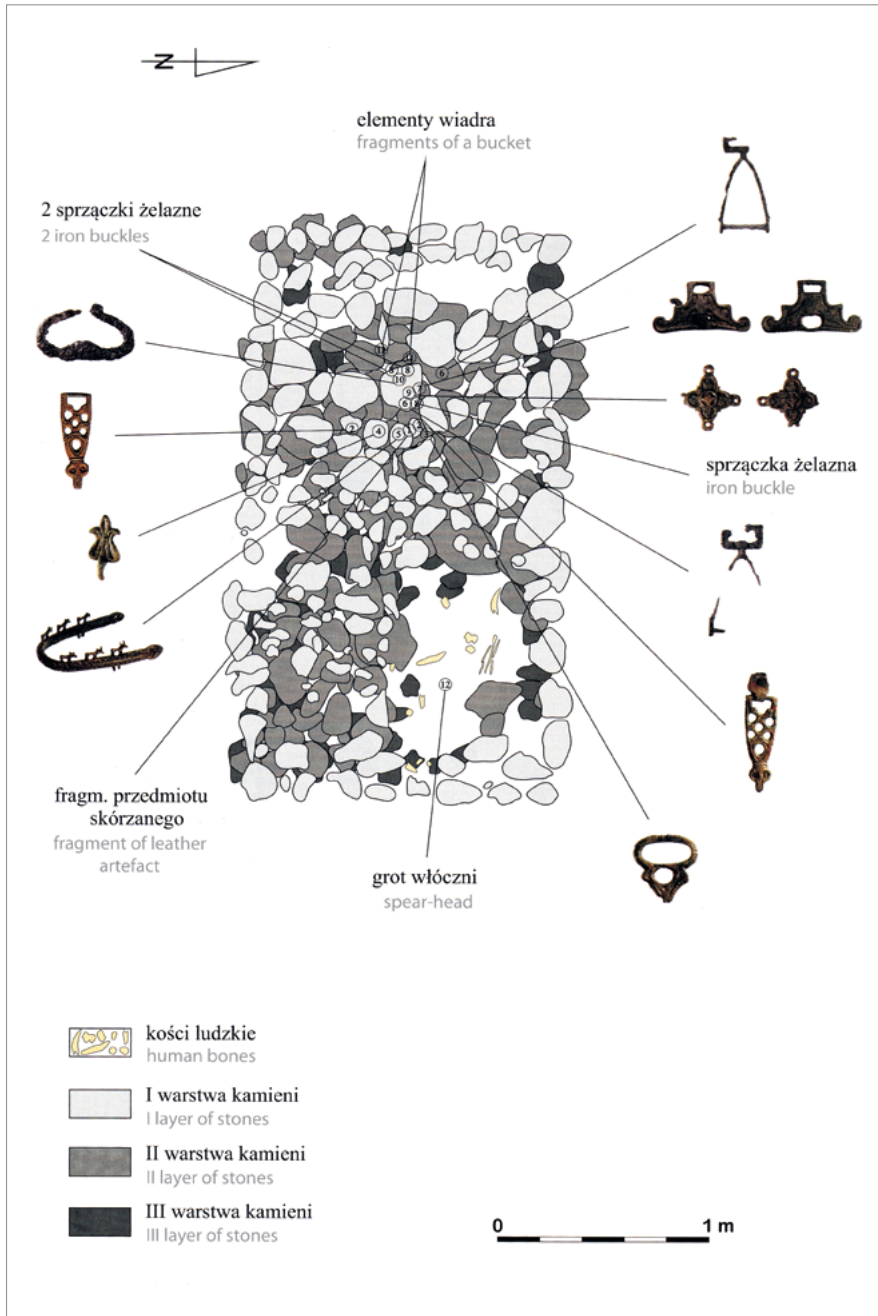
Ryc.12. 1 – zasięg występowania cmentarzysk w obudowach i bez obudów na terenie Mazowsza i Podlasia; 2 – rozmieszczenie grobów typu „żalnik” (1 – wg Rauhut 1971: 453; 2 – wg V.V.Sedova za Valk 2012: 739).



Ryc.13. Plan cmentarzyska (stanowisko Żal) w Starym Łączynie w pow. mławskim (wg Rauhut, Długopolska 1972: 322).



Ryc.14. Plan cmentarzyska w Udruju (stanowisko Udruj II) w obw. nowogrodzkim (Rosja), 70 km na północny zachód od Nowogrodu (wg Platonova 1998: 372).



Ryc.15. Przykład grobu kamiennego (grób 10) z Lutomierska (wg Grygiel 2014: 693).

grubość liścia (pośrodku) – 0,4 cm, ciężar – 62,3 g. Należy do typu IV wg A. Nadolskiego, który datowany jest w zasadzie na XI w. (Nadolski 1954: 54; Strzyż 2006: 68).

Żeleźce topora¹⁷ (nr inw. MAK/4255; ryc. 11: 3, 4) wykuto z żelaza. Jest małe, lekko opuszczone w stosunku do osi toporzyska. Ma ściętą, wąską brodę (słabo zaznaczone przejście między ostrzem a podstawą brody), otwór przy łagodnie łukowatym ostrzu, osadę z niewielkimi wąsami (bez kapturka), o świetle niemal kolistym, obuch zaś zaokrąglony. Zachowało się w dobrym stanie (szczyrba na ostrzu, uszkodzone wąsy, ubytki powierzchniowe). Po zakonserwowaniu jest barwy ciemnosrebrzystej z połyskiem. Ma wymiary: długość – 11,1 cm, wysokość ostrza – 5,4 cm, średnica otworu (zawieszki) – 0,5 cm, najmniejsza wysokość szyi – 1,0 cm, wysokość wąsów (zachowana) – 3,1 cm, wysokość obucha – 2,2 cm, szerokość osady – 3,3 cm, światło osady – 2,5 cm, ciężar – 158,5 g. Zalicza się do typu Vc wg A. Nadolskiego (typ 5 wariant 1B.5.2 wg Piotra N. Kotowicza), z którego większość datowanych okazów pochodzi z XI w., choć są też X- i XII-wieczne, a może także z XIII w. (Nadolski 1954: 46; Kotowicz 2018: 77–78).

Przedstawiane zabytki ze zbiorów dawnych MAK-u znaleziono w Siemienicach w trakcie prac rolnych niszczących cmentarzysko kamienne (por. przypisy 4 i 5). Można przypuszczać, że składały się na inwentarz przynajmniej dwu grobów. Nie ma pewności, jaką miarą posługiwał się W. Krasieński, który podał widoczną bez wykopalisk wielkość cmentarzyska w połowie XIX w., jednak domyślać się trzeba, że nowopolską, w której na mógg składało się 300 prętów (Kula 2004: 275, 277). Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego... (Słownik geograficzny... 1885: 677)* mógg, czyli 300 prętów, to 56,017 a, zatem kilkadziesiąt prętów to obszar mniejszy niż 18,67 a (100 prętów). O powierzchni bruku grobowego niszczonego pół stulecia później nie ma żadnej informacji. Zabytki ruchome pozwalają datować¹⁸ groby, a zatem pośrednio całe nekropoliczne stanowisko¹⁹, na stosunkowo

17 Bibliografia zabytku: Wawrzyniecki 1908: 94; Nadolski 1954: 170–171, 258; Kotowicz 2014: 158, 372; 2018: 78; Liwoch 2016: 102.

18 Pamiętać trzeba, iż W. Krasieński wzmiankował znalezione w grobie [...] *dwa pieniądze zlepięte razem, iak twierdzą znawcy z czasów Władysława Jagiełły* [...], co nasuwa przypuszczenie, że były to denary Władysława I Hermana (ok. 1042–1079–1102) z napisem VLADISLAVS w otoku na awersie. Wspomnieć też można o znalezionym w Siemienicach – czy na tym samym cmentarzysku? – mieczu (Sikora 2009: 110).

19 Dość niejasna wzmianka M. Wawrzynieckiego, iż [...] *okazały się urny w liczbie 5, które pokruszono, w urnach były drobne kostki (palone)* [...], która mogłaby sugerować ciałopalny obrządek pogrzebowy na siemienickim cmentarzysku, traci na znaczeniu wobec wiadomości W. Krasieńskiego, który najpewniej widział [...] *czaszkę ludzką kilkakrotnie rozbitą*, będącą pozostałością pochówku szkieletowego. Nie można wykluczyć, iż M. Wawrzyniecki wspominał o cmentarzysku z okresu wpływów rzymskich (również z konstrukcjami kamiennymi), które zapewne znajdowało się w Siemienicach (por. *Katalog...* 1856: 17).

niedługi okres od około połowy XI do początku XII w. Cmentarzysko siemienickie ma liczne odpowiedniki (por. ryc. 12: 1, 2) na nieodległym Mazowszu (np. Żal w Starym Łączynie, ryc. 13; Rauhut, Długopolska 1972) i na Podlasiu (np. Mogiłki w Czarnej Wielkiej; Bieńkowska i in. 2013; *Średniowieczne...* 2014), ale też w innych regionach, m.in. na północno-zachodniej Rusi (np. Udraj II, ryc. 14; Platonova 1998; 2017). Wydaje się, że impuls do konstruowania grobów i cmentarzy kamiennych wyszedł właśnie z Północy i Wschodu, tj. od przybyłych do Polski przez Ruś wojowników skandynawskiego pochodzenia, z którymi łączyć można i starsze²⁰, i młodsze – w tym siemienickie – obiekty. Te ostatnie są prawdopodobnie śladem kolejnej fali przybyszów stamtąd, a następnie kontynuacją zwyczaju przez ich spolonizowanych potomków i/lub naśladownictwem – może rodzajem snobizmu – przez ludność autochtoniczną²¹. Podobne przypuszczenie wyraziła w oparciu o znajdowane w grobach kamiennych przedmioty pochodzenia wareskiego lub rusko-wareskiego Teresa Kiersnowska (2000: 236–237), która zjawisko cmentarzy kamiennych tłumaczy

[...] osadzeniem na Mazowszu północnym wojowników waresko-ruskich wchodzących w skład wojsk Jarosława Mądrego, który przybył na Mazowsze, jak potwierdzają źródła pisane, niosąc pomoc swemu szwagrowi Kazimierzowi Odnowicielowi w walce z Mazowszanami. W zamian za ujarzmienie Mazowsza dostali ci wojownicy nadania ziemi zbuntowanego ludu. Asymilacja z miejscową ludnością mogła nastąpić dość prędko, łącznie z zaturą swojego języka; przy podboju Normandii nastąpiło to już w drugim pokoleniu, najtrwalsza jednak była sprawa wierzeń uwidoczniła w sposobie chowania zmarłych.

Wspomniane przez badaczkę źródła to tylko *Powieść minionych lat*, w której lapotisarz odnotował:

Roku 6555 [1047]. Jarosław poszedł na Mazowszan i zwyciężył ich, i kniazia ich zabił, Mojsława [Mieciaława], i poddał ich Kazimierzowi (*Powieść...* 1999: 121),

20 Przykładem takiego wczesnego – z I. połowy XI w. – cmentarzyska jest birtualna nekropola z różnymi formami grobów, w tym z grobami kamiennymi (por. ryc. 15), z Lutomińska w pow. pabianickim.

21 Zaznaczyć trzeba, że w odniesieniu do grobów kamiennych z międzyczecza Bugu i Narwi rację może mieć M. Dzik (2015), który widzi w nich modyfikację wcześniejszego lokalnego zwyczaju spłania kurhanów z rdzeniami kamiennymi i zaprzecza ich pokrewieństwu kulturowemu z podobnymi grobami z północnego Mazowsza (por. uwagi Katarzyny Skrzyńskiej 2019: 286–287).

ponieważ anonimowy kronikarz w Polsce opisał wydarzenia z połowy XI w. zupełnie inaczej:

Był bowiem pewien człowiek, imieniem Mieclaw, cześnik [...] do takiej posunął się hardości i pychy, że odmawiał posłuszeństwa Kazimierzowi, a nadto z bronią w rękę i podstępem stawiał mu opór. Lecz Kazimierz, oburzony, że sługa ojca i jego własny siłą zatrzymuje Mazowsze, i przekonany, że gdyby nie dochodził swych praw, groziłaby mu wielka szkoda i niebezpieczeństwo, zebrał nieliczną wprawdzie, lecz zaprawioną w walkach garść wojowników i stoczył zbrojnie bitwę [1047 r.], w której Mieclaw poległ, a on tryumfalnie zdobył zwycięstwo, pokój i cały kraj. Miała tam nastąpić ogromna rzeź Mazowszan [...] W owej zaś bitwie mieli Mazowszanie 30 sprawionych hufców, podczas gdy Kazimierz posiadał zaledwie 3 pełne hufce wojowników [...] (*Kronika...* 1996: 46–47).

Jednak udział Rusinów i najemników wareskich raczej nie budzi obecnie wątpliwości archeologów. Uzasadniony jest domysł, że w ramach wynagrodzenia za służbę i ewentualnego zabezpieczenia swego panowania na północnym wschodzie państwa książę Kazimierz Odnowiciel osadził część obcych oddziałów na Mazowszu oraz – jak świadczy przykład Siemienic w Ziemi Łęczyckiej – poza jego granicami²². Osobnym, ale istotnym, jest zagadnienie religii pochowanych w grobach kamiennych. Nie można zgodzić się z Markiem Dulniczem (2009: 395), dla którego groby te [...] *były częścią świata ludzi tkwiących korzeniami w wierzeniach pogańskich*. Wprost przeciwnie – należały do pierwszych pokoleń zdeklarowanych chrześcijan (por. Valk 2012), czego potwierdzeniem jest cmentarzysko Udraj II w rejonie Nowogrodu z datowanym na pierwszą połowę XI w. grobem KH-5, w którym znaleziono srebrny krzyżyk, oraz omawiany grób siemienicki z miniaturowym toporem – „medalikiem” św. Olafa. Wydaje się, że zmarli z najstarszych grobów kamiennych w Polsce – w tym i z mogił w Siemienicach – byli nosicielami zjawiska kulturowego określanego mianem kultury drużynnej²³ w jego schyłkowej fazie, już po dwu zasadniczych etapach (I etap w IX/X – drugiej połowie X w., II etap w końcu X – pierwszej połowie XI w.) wyodrębnionych przez Aleksandra A. Fetisova (2012: 409–411). Zjawisko to w różnym nasileniu wystąpiło w wielu krajach Europy, w tym także

22 Autor nie wnika w zagadnienie, kiedy ustaliły się granice poszczególnych dzielnic monarchii piastowskiej.

23 Zdaniem autora forma grobów była w tym wypadku manifestacją pozycji społecznej pochowanych osób, a łatwość zebrania polnych kamieni na bruki ostentację tę znacząco ułatwiała. Szerzej funkcję i symbolikę grobów kamiennych omówił M. Dzik (2014; tam literatura), który jednak dopatruje się w tego rodzaju mogiłach odzwierciedlenia idei domu zmarłego.

w Polsce, ale szczególnie ważne było dla Rusi, gdzie jest doskonale obserwowalne archeologicznie (por. Fetisov 2012). Odnotować należy, iż cmentarz kamienny w Siemienicach założono w bliskości Łęczycy – jednego z ważniejszych grodów państwa, w którym obecność przybyszów ze Wschodu i Północy w XI–XII w. nie budzi wątpliwości (por.: *Początki...* 2014: 95–652; Grygiel 2014: 746) – co zapewne nie było przypadkiem i wiązało się z polityką władców Polski.

Bibliografia

Źródła

Kronika polska (Anonima tzw. Galla), przeł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 1996.
Powieść minionych lat, przeł., oprac. F. Sielicki, Wrocław 1999.

Opracowania

- Bieńkowska A., Dzik M., Piasecka K. (2013), *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej stan. 1, woj. podlaskie (badania 1951–1978)*, t. I, Muzeum Podlaskie, Białystok.
- Chochorowska E. (2001), *Zbiory krakowskiego Muzeum Archeologicznego dawniej i dziś*, „Materiały Archeologiczne”, 32, s. 13–18.
- Chudziak W. (2004), *Niektóre okoliczności przepływu rzeczy i idei we wczesnym średniowieczu – instruktywne przykłady „chełmińskie”*, [w:] S. Moździoch (red.), *Wędrowki rzeczy i idei w średniowieczu*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Wrocław (Spotkania Bytomskie, 5), s. 183–197.
- Darkevič V.P. (1961), *Topor kak simbol Peruna v drevnerusskom žyčestve*, „Sovetskaâ arheologija”, 4, s. 91–102.
- Dulnicz M. (2000), *Mazowsze w X wieku*, [w:] H. Samsonowicz (red.), *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, Universitas, Kraków, s. 199–220 + ilustracje.
- Dulnicz M. (2009), *Wczesnośredniowieczny przełom w obrzędku pogrzebowym na Mazowszu*, [w:] S. Moździoch (red.), *Stare i nowe w średniowieczu. Pomiędzy innowacją a tradycją*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Oddział, Wrocław (Spotkania Bytomskie, 6), s. 379–399.
- Dzik M. (2014), *Uwagi o funkcji i symbolice konstrukcji wczesnośredniowiecznych grobów w obudowach kamiennych*, [w:] T. Kurasiński, K. Skóra (red.), *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 60), s. 87–101.
- Dzik M. (2015), *Early Medieval Stone Barrows in the Area between the Bug and the Upper Narew Rivers*, „Archaeologia Polona”, 48, 2010, s. 121–138.

- Fetisov A.A. (2012), „*Družinnaâ kul'tura*” *Drevnej Rusi*, „Drevnejšie gosudarstva Vostočnoj Evropy. 2010 god. Predposylki i puti obrazovaniâ Drevnerusskogo gosudarstva”, s. 406–436.
- Füredi A., Türk A., Zagorhidi-Cigan' B. (2018), *Amulety-toporiki v materiale Karpat-skogo bassejna XI–XIII vekov. Arheologičeskie nablüdeniâ o svâzah Vengrii s Rus'û vo vremâ rannego perioda dynastii Arpadov*, [w:] A. Türk, A.S. Zelenkov (red.), *III-j Meždunarodnyj mad'ârskij simpozium, Budapešt, 6–10 iünâ 2016 g. / 3. Nemzetközi Korai Magyar Történeti és Régészeti Konferencia, Budapest, 2016. Június 6–10*, Budapest (Studia ad Archaeologiam Pazmaniensia, 12), s. 483–514.
- Gąssowska M. (2012), *Der Heilige Olaf und Holmgård – Novgorod als Grenzraum zwischen Ost und West im 11.–12. Jahrhundert*, [w:] M. Salamon i in. (red.), *Rome, Constantinople and Newly-converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, t. 1, *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej / Frühzeit Ostmitteleuropas*, t. 1.1, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa, s. 263–273.
- Grygiel R. (2014), *Cmentarzysko wareskich družynników w Lutomiensku*, [w:] R. Grygiel, T. Jurek (red.), *Początki Łęczycy*, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Łódź, s. 679–757.
- Haisig M. (1952), *Bolesław Podczaszyński. Sfragistyka i archeologia*, Muzeum Śląskie, Wrocław.
- Jackson T.N. (2010), *The Cult of St Olaf and Early Novgorod*, [w:] H. Antonsson, I. Garipzanov (red.), *Saints and their Lives on the Periphery. Veneration of Saints in Scandinavia and Eastern Europe (c. 1000–1200)*, Brepol, Turnhout–Abingdon, s. 147–167, <https://doi.org/10.1484/M.CURSOR-EB.3.4592>
- Janowski A., Kurasiński T. (2008), *(Nie)militarne naczynia. Fakty i mity*, [w:] W. Świętosławski (red.), *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodzienia, 54), s. 61–88.
- Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki 1856 urządzonęj w Palacu Ju. br. Augustostwa Potockich w Warszawie na Krakowskiem-Przedmieściu, na korzyść Domu Schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny* (1856), Warszawa.
- Kiersnowska T. (2000), głos w dyskusji, [w:] H. Samsonowicz (red.), *Ziemia polska w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, Universitas, Kraków, s. 236–238.
- Kordala T. (2006), *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Wydawnictwo Inicjał 3, Łódź (Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, 5).
- Kotowicz P.N. (2014), *Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich. Katalog źródeł*, Mitel, Rzeszów (Collectio Archaeologica Ressoviensis, 30).
- Kotowicz P.N. (2018), *Early Medieval Axes from the Territory of Poland*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków (Moravia Magna Seria Polona, 5).
- Kucypera P., Pranke P., Wądył S. (2011), *Wczesnośredniowieczne toporki miniaturowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Kula W. (2004), *Miary i ludzie*, Książka i Wiedza, Warszawa.

- Kurasiński T. (2014), *Grotem w dół, grotem w górę. Deponowanie włóczni w grobach wczesnośredniowiecznych na ziemiach polskich*, [w:] T. Kurasiński, K. Skóra (red.), *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 60), s. 159–190.
- Liwoch R. (2013), *Szkieletowy grób kamienny z Naczy na Białorusi*, „Materiały Archeologiczne”, 39, s. 141–147.
- Liwoch R. (2014a), *Importy staroruskie w Polsce. Przykłady ze zbiorów dawnych Muzeum Archeologicznego w Krakowie*, [w:] P.P. Toločko i in. (red.), *Mista Davn 'oi Rusi*, Kiiv, s. 415–423.
- Liwoch R. (2014b), *Wczesnośredniowieczny grób kamienny z importem ruskim w Siemienicach nad Bzurą (gm. Krzyżanów, pow. kutnowski, woj. łódzkie)*, „Naukovi studii”, 7, s. 323–334.
- Liwoch R. (2016), noty, [w:] A. Tyniec (red.), *Chrzest 966 – oblicza chrystianizacji. Katalog wystawy*, Muzeum Archeologiczne, Kraków, s. 51–52, 83, 102.
- Makarov N.A. (1992), *Drevnerusskie amulety-toporiki*, „Rossijskaâ arheologiiâ”, 2, s. 41–56.
- Marecki J., Rotter L. (2009), *Jak czytać wizerunki świętych. Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Universitas, Kraków.
- Morawiec J. (2013), *Knut Wielki. Król Anglii, Danii i Norwegii (ok. 995–1035)*, Avalon, Kraków.
- Musianowicz K. (1952), *Mazowieckie naczynia z cylindryczną szyjką na tle słowiańskiego materiału porównawczego*, „Wiadomości Archeologiczne”, 18.3–4, s. 345–384.
- Nadolski A. (1953), *Miniaturowy toporek z grodziska w Tumie pod Łęczycą*, „Przegląd Archeologiczny”, 9.2–3, s. 389–391.
- Nadolski A. (1954), *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź–Wrocław (Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis, 3).
- Olczak H., Krasnodębski D. (2019), *Osobliwości obrzędowości funeralnej na przykładzie cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych i kurbanami w Szczytach-Dzięciolowie*, [w:] A. Buko (red.), *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim w świetle wyników badań wybranych cmentarzysk*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 72–77.
- Panasiewicz W., Wołoszyn M. (2002), *Staroruskie miniaturowe toporki z Gródka, pow. Hrubieszów*, „Archeologia Polski”, 47.1–2, s. 245–286.
- Paulsen P. (1939), *Axt und Kreuz bei den Nordgermanen*, Ahnenerbe-Stiftung-Verlag, Berlin.
- Paulsen P. (1956), *Axt und Kreuz in Nord- und Osteuropa*, Rudolf Habelt, Bonn.
- Piaskowski J. (1960), *Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu balsztackiego i lateńskiego pochodzących z Małopolski*, „Materiały Archeologiczne”, 2, s. 197–224.
- Platonova N.I. (1998), *Kamernye pogrebeniâ XI – načala XII vv. v Novgorodskoj zemle (analiz pogrebal' nogo obrâda)*, [w:] V.V. Sedov (red.), *Obščestvo, ekonomika, kul'tura i iskusstvo slavân*, Moskva (Trudy VI Meždunarodnogo Kongressa slavânskoj arheologii, 4), s. 372–380.

- Platonova N.I. (2017), *K voprosu ob interpretacii „bogatyh pogrebenij” na drevnerusskih mogil’nikah 2-j poloviny XI – načala XII v. (po materialam Udrajskogo arheologičeskogo kompleksa)*, [w:] N.I. Platonova (red.), *Élite ou Égalité... Severnaâ Rus’ i kul’turnye transformacii v Evrope VII–XII vv.*, Sankt-Peterburg, s. 124–146.
- Początki Łęczycy (2014), R. Grygiel, T. Jurek (red.), Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Łódź.
- Rauhut L. (1971), *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, 1, s. 435–656.
- Rauhut L. (1975), *Frühmittelalterliche Dorfgräberfelder in Mazowsze und Podlasie (Mittel- und Nordpolen)*, „Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift”, 16, s. 519–531, 573.
- Rauhut L., Długopolska L. (1972), *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Łęczynie Starym, pow. Przasnysz*, „Wiadomości Archeologiczne”, 37.3, s. 320–393.
- Sikora J. (2009), *Ziemia Centralnej Polski we wczesnym średniowieczu. Studium archeologiczno-osadnicze*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź (Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, 7).
- Skalski K. (2002), *Mazowieckie groby w obudowach kamiennych z rejonów Płocka. Przyczynek do historii politycznej drugiej połowy XI wieku*, [w:] T. Wasilewski (red.), *Inter Orientem et Occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 51–64.
- Skrzyńska K. (2019), *Wczesny etap chrystianizacji (XI–XIII w.): pomiędzy historią i archeologią*, [w:] A. Buko (red.), *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim w świetle wyników badań wybranych cmentarzysk*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, s. 273–294.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VI (1885), B. Chlebowski, W. Walewski (red.), Nakład Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa.
- Strzyż P. (2006), *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 52).
- Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej stan. 1, woj. podlaskie (badania 1951–1978)*, t. II (2014), H. Karwowska (red.), Muzeum Podlaskie, Białystok.
- Tarczyński F. (1900), *Groby rządowe kamienne w pow. Płockim*, „Światowit”, 2, s. 19–27.
- Valk H. (2012), *The Zhabnik Graves: Evidence of the Christianization of the Novgorod and Pskov Lands?*, [w:] M. Salamon i in. (red.), *Rome, Constantinople and Newly-converted Europe. Archaeological and Historical Evidence*, t. 1, *U źródeł Europy Środkowo-Wschodniej / Frühzeit Ostmitteleuropas*, t. I.1, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa, s. 737–750.
- Wawrzeniecki M. (1908), *Poszukiwania archeologiczne w Królestwie Polskiem*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, 10, s. 46–98 + tabl. XVII–XXX.
- Wołoszyn M. (2006), *Ze studiów nad obecnością ruską i skandynawską na ziemiach polskich w X–XII wieku*, [w:] M. Dworaczyk i in. (red.), *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Szczecin–Wrocław, s. 595–613.

Summary

Among the old collection of the Archaeological Museum in Cracow, under the inventory numbers MAK/3478, 3664, 4255, there lie the furnishings from the graves in Siemienice. The miniature bronze axe belongs to the type II acc. to N.A. Makarov. It's a devotional artifact – Christian amulet associated with the cult of the Norwegian King St. Olaf (Olaf II Haraldsson, 995–1030), the import from Kievan Rus'. The iron spearheads belong to the types IV and V acc. to A. Nadolski, while the battle axe belongs to the type VC acc. to A. Nadolski. The iron handle and fragments of iron hoop was a part of small wooden bucket. The miniature clay pot belongs to a group of vessels with a cylindrical neck typical for Mazovia. The features from Siemienice represented so-called stone graves – a skeleton burials covered with cobbles, which make up stone cemeteries. It can be surmised that the set dates back to the second half of the 11th century or to the beginning of the 12th century. It's an examples of the grave of the end-stage phase of the druzhina culture. The sparse and, unfortunately, only partially preserved furnishings from the burials in the stone graves in Siemienice, which are presented here, supplement the knowledge concerning archaeological materials obtained from Polish stone cemeteries in the 19th century and at the beginning of the 20th century.

Keywords: Poland, Middle Ages, druzhina culture, stone graves, weapon, miniature axe

Radosław Liwoch

Muzeum Archeologiczne w Krakowie

e-mail: radliw@interia.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Tomasz Kurasiński

 <https://orcid.org/0000-0002-8158-1104>

Militarne wizerunki przypisywane św. Jerzemu-smokobójcy i ich mitologiczno-religijne konotacje (na przykładzie wczesnośredniowiecznych zawieszek z Europy Środkowo-Wschodniej)

Military Images Attributed to St. George the Dragon-slayer and their
Mythological and Religious Connotations (on the Example of Early Medieval
Pendants from Central and Eastern Europe)

Abstrakt: Artykuł stanowi próbę interpretacji treści ikonograficznych i znaczeniowych zakodowanych w tarczowatych zawieszkach z konnymi wizerunkami przypisywanymi św. Jerzemu-smokobójcy (Ruś – k. XI – poł. XIII w.; Polska – poł. XII – pierwsza poł. XIII w.; Łotwa – k. XII–XIV w.). Zgodnie z kanonami ikonografii chrześcijańskiej miały one ukazywać zarówno moc Bożą, jak i potęgę świętego. Jednocześnie ich treść sięga głębszych pokładów znaczeniowych, związanych

z archetypicznym odwzorowaniem kosmicznego pojedynku pomiędzy pierwotnymi siłami identyfikowanymi z chaosem i destrukcją a dążącymi do zaprowadzenia ładu społeczno-cywilizacyjnego. Przedmioty te mogły być świadectwem zachodzących procesów chrystianizacyjnych, ale też jednocześnie pełnić funkcję amuletu. Kontekst grobowy wskazuje, że w tej podwójnej roli zawieszki były wykorzystywane przez kobiety. Ich adresatami i odbiorcami hipotetycznie mogły być też wojownicy.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, broń drzewcowa, św. Jerzy-smokobójca, wyposażenie grobowe, zawieszki ze świętymi wojownikami, motyw węża-smoka

Ikonograficzny motyw zmagania bóstwa gromowładnego, odpowiedzialnego za ład kosmiczny, ze swym chtonicznym adwersarzem, gadzim monstrum, uosabiającym chaos i destrukcję, ma odległą i ugruntowaną mitologicznie genezę. W wersji schrytlanizowanej w rolę pogromców zła wcielali się święci wojownicy i herosi, przejmując cechy i atrybuty dawnych bogów lub wręcz stając się ich ideologicznymi kontynuatorami (m.in. Myts'ko 1998: 30; Shevelev 2005; Szczepański 2010: 9; Katičić 2011: 82–84; Szczepanik 2015: 182; Tyanina 2018: 63)¹. Owi smoko- czy

1 Wzorcowym typem takiego kulturowego herosa jest Ilja Muromiec, opiewany za swe bohaterskie czyny w ruskich bylinach, jak również w bajkach, legendach i pieśniach (zob. Astakhova 1958; Kozlovskiy 2016).

wężobójcy obrazowani byli jako wojownicy konni lub spieszni, na ogół z włócznią wymierzoną w wijącą się na ziemi bestię. Znalazło to wyraz w bardzo licznych realizacjach artystycznych pojawiających się już od IV w., zarówno o skali monumentalnej (freski, płaskorzeźby), jak też niewielkiej o charakterze sztuki użytkowej (np. monety, pieczęcie, ozdoby). Na wyróżnienie zasługują też inne wyroby drobnej metaloplastyki, zwłaszcza wczesnośredniowieczne tarczowate zawieszki z konnymi wizerunkami, na ogół przypisywanymi św. Jerzemu.

Przedmioty te najczęściej odkrywane są na ziemiach dawnej Rusi, zwłaszcza na terenie dzisiejszych Rosji i Ukrainy (np. Sedova 2006; Stanyukovich 2011; Savyt's'kyy, Svintsshch'kyy 2013; Churakova 2016; 2017; Kononovich 2013; Sobolev 2017a; 2017b; 2019). Znaczną ich koncentrację stwierdzono również na Łotwie, gdzie ograniczały się do obszaru łatgalskiego. Jak dotąd zarejestrowano tam 14 egzemplarzy pochodzących z ośmiu stanowisk (Spigis 2019). Zbiór liczący dziesięć okazów odnotowano ponadto w granicach administracyjnych współczesnej Polski. Odkryto je na cmentarzyskach w Dołubowie, pow. siemiatycki (4 egz.) i Świątku-Strumianach, pow. wysokomazowiecki (1 egz.), a także na terenie wczesnomiejskiego ośrodka w Gdańsku, pow. loco (2 egz.), na grodziskach w Jeglińcu, pow. sejneński (1 egz.) i w Drohiczynie, pow. loco (1 egz.) oraz na podgrodzium w Wrocławiu-Ostrowie Tumskim, pow. loco (1 egz.).

Odmienności w sposobie ujęcia świętego wojownika na omawianych zawieszkach pozwalają wyodrębnić szereg ikonograficznych ujęć. Znalazło to odzwierciedlenie w podjętych w literaturze przedmiotu próbach typologicznego opracowania tych zabytków (zob. klasyfikacje w Sedova 2006; Stanyukovich 2011: 22–25; Sobolev 2017a). Również okazy pochodzące z Polski poddano analizie uwzględniającej różnice w ukazaniu postaci świętego. Przeprowadziła ją J. Żółkowska, dzieląc materiał na trzy podstawowe grupy, przy czym ostatnia (ujęcie popiersia) ma dwa warianty (Żółkowska 2012; 2016).

Nie wdając w szczegółowe omawianie poszczególnych klasyfikacji i typów, trzeba zaznaczyć, że z punktu widzenia niniejszej pracy najbardziej interesujące są przedstawienia, na których święty wojownik pojawia się na koniu, z włócznią trzymaną w rękę i skierowaną ku rozciągniętej na ziemi bestii.

W opracowaniu J. Żółkowskiej egzemplarze spełniające takie kryteria ikonograficzne zostały włączone do grupy I, najliczniej reprezentowanej wśród omawianych znalezisk z Polski. Obejmuje ona wizerunki konnego wojownika (prawdopodobnie św. Jerzego)² walczącego z wężem, przy czym charakterystyczne jest tu

² W przypadku, gdy wizerunek świętego wojownika pozbawiony jest inskrypcji przy próbie jego imiennej identyfikacji zawsze pojawia się niebezpieczeństwo pomyłki, szczególnie gdy dotyczy to niewielkich wyrobów (zob. Musin 2007: 150–152). Na problem ten w odniesieniu do rozpatrywanych zawieszek zwróciła uwagę J. Żółkowska, uznając że w przypadku



Ryc.1. Zawieszki przypisywane św. Jerzemu z Polski (1–6), Rosji (7–14), Białorusi (15–16), Ukrainy (17–18) i Łotwy (19–26).

1–4 – Dołubowo (wg Żółkowska 2012: ryc. 2:a–f); 5 – Świątek-Strumiany (wg Żółkowska 2012: ryc. 2:e); 6 – Wrocław (wg Żółkowska 2012: ryc. 2:f); 7–10 – Nowogród (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:1–4); 11 – Nikolayevskoye (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:14); 12 – Kursk (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:13); 13 – Region smołeński (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:17); 14 – Serenski (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:8); 15 – Volkovysk (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:12); 16 – Drisvyaty (wg Sobolev 2017a: ryc. 2:11); 17–18 – Gorodishche (wg Churakova 2017: ryc. 1:1–2); 19 – Šķilbenu Daņilovka (wg Spirgis 2019: ryc. 1:3); 20–22 – Kristapiņi (wg Spirgis 2019: ryc. 2:1, 4:4–5); 23 – Asote (wg Spirgis 2019: ryc. 2:2); 24 – Raunas kapusils (wg Spirgis 2019: ryc. 2:3); 25 – Jaunpieblga (wg Spirgis 2019: ryc. 2:4); 26 – Vecpiebalgas Veccraskumi (wg Spirgis 2019: ryc. 2:5). Oprac. T. Kurasiński.

prawostronne ujęcie jeźdźca. Większość okazów to znaleziska grobowe. Cztery zawieszki w różnym stanie zachowania odkryto w grobie nr 49 na cmentarzysku z pochówkami w obudowach kamiennych w Dołubowie. Są niemal identyczne, a dwie z nich mogły nawet pochodzić z jednej matrycy (ryc. 1: 1–4). Najprawdopodobniej, wraz paciorkami szklanymi i zawieszka odlaną z brązu z wizerunkiem Matki Boskiej Orantki³, weszły w skład kolii. Grób może pochodzić z pierwszej połowy XIII w. (Żółkowska 2016: 260, 261, 269). Zbliżony do powyższych zawieszek jest okaz ze Święcka-Strumian (ryc. 1: 5). Znaleziono go w grobie nr 48, określonym jako kobiecy (wiek osobnika *juvenis*). Także w tym przypadku zawieszka razem ze szklanymi paciorkami tworzyła kolię. W jamie grobowej znajdowały się ponadto dalsze liczne ozdoby i dwa noże (Jaskanis 1999: 84; ryc. 46:3; 2008: 205, 312, ryc. 54, tabl. LXV:6). Górną granicę chronologiczną dla tego pochówka wyznacza początek XIII w. (Żółkowska 2016: 263, 269)⁴. Natomiast zawieszka z Wrocławia różni się od powyższych egzemplarzy wielkością, budową uszka i detalami ikonograficznymi (ryc. 1: 6). Odkryto ją w warstwie datowanej na połowę XII w. (Żółkowska 2016: 260–261, ryc.2:f).

Egzemplarze ze świętym jeźdźcem i smokiem-wężem znane są przede wszystkim z północnych i północno-wschodnich ziem ruskich (głównie Ruś Włodzimiersko-Suzdalska). Na obszarach południoworuskich pojawiają się znacznie rzadziej (Żółkowska 2016: 273, ryc. 4 – mapa; Sobolev 2017a: 541, ryc. 1 – mapa; Churakova 2017)⁵ (ryc. 1: 7–18). Fakt odkrycia w Nowogrodzie Wielkim (ryc. 1: 7–10) kilku takich egzemplarzy może nawet sugerować, iż to właśnie tam odbywała się produkcja zawieszek należących do grupy I (Żółkowska 2016: 273). Stamtąd znane są egzemplarze z najdokładniej oddanymi szczegółami wyobrażeń świętego jeźdźca. Chodzi zwłaszcza o dwa najwcześniej stratygraficznie datowane *zmeeviki* (XI – połowa XII w.), wyróżniające się wysoką jakością wykonania (ryc. 1: 7–8). Prawdopodobnie więc to wyroby nowogrodzkie stały się prototypami czy modelami dla innych okazów tej serii, dzielonych przez V.Yu. Soboleva na dwa warianty ze względu na wielkość, sposób opracowania i stopień szczegółowości przedstawień (Sobolev 2017a: 539–540,

braku napisu najbardziej wiarygodne wizerunki św. Jerzego znajdują się na okazach grupy I z konnymi wojownikami walczącymi z bestią (Żółkowska 2012: 198; 2016: 272–273; zob. także Ters'kyy 2016: 63).

3 Szczegółowo na temat tego zabytku zob. Żółkowska 2017.

4 We wcześniejszej pracy J. Żółkowska wskazywała na pierwsze dziesięciolecia XIII w. (Żółkowska 2012: 196).

5 Dla tej części Rusi zdecydowanie bardziej charakterystyczne są zawieszki z wizerunkiem konnego wojownika trzymającego w lewej dłoni włócznię wzniesioną ku górze (Sedova 2006: 245; Churakova 2016: 368, ryc. 3 – mapa; Ters'kyy 2016: 64–65; Żółkowska 2016: 263–264, ryc. 8 – mapa).



Ryc. 2. Terakotowa ikonka ze św. Jerzym i św. Krzysztofem z Vinicy (Macedonia), v–vi w. (wg Gorgievski 2012: ryc. 1). Oprac. T. Kurasiński.

zawieszki z przedstawieniami św. Jerzego (z inskrypcjami) wiązać należy z terenami południoworuskimi. Ich wykonawcy przypuszczalnie inspirowali się dziełami mistrzów kijowskich (Churakova 2017: 613).

Bardzo liczny zespół analogicznych znalezisk pochodzący z Łotwy (ryc. 1: 19–26) skłania do postawienia pytania o możliwość wykonywania ich w lokalnych warsztatach, choćby jako repliki egzemplarzy importowanych (Żółkowska 2016: 273). Na ogół jednak wiąże się je z działalnością chrystianizacyjną prowadzoną z Połocka i Pskowa (Żółkowska 2016: 274, przyp. 48). Natomiast w odosobnionej opinii R. Spirgisa naśladują one *jakiś przedstawienie, które powstało pod wpływem łacińskim*. Oddając bowiem aktualne realia zachodniej sztuki wojskowej (dosiad konia, uchwycenie włóczni)⁶, stanowią zaprzeczenie kanonicznej i wysoce tradycjonalistycznej sztuki ruskiej. Jednakże same w sobie zawieszki te nie mogą być kojarzone z łacińskim chrześcijaństwem, gdyż na Zachodzie nie było tradycji noszenia ikon (Spirgis 2019: 331).

Z kolei wszystkie zawieszki z motywem świętego wojownika z terenu Polski, w tym także okazy ze sceną zabijania węża-smoka, ze względu na niewielką ich liczbę, należy uznać za wyroby obce, najprawdopodobniej ruskie (Żółkowska 2016: 274).

Jako całość metryka „polskiej” grupy I zawieszek przypada na okres między połową XII a pierwszą połową XIII w. Kluczowe jest tu datowanie analogicznej zawieszki z Nowogrodu Wielkiego, odkrytej w warstwie datowanej

543, ryc. 2: 1–2; 2017b: 32–34, ryc. 1:1–2; zob. także Sobolev 2019: 434). Nowogród jawiłby się tym samym jako ośrodek, z którego została zapoczątkowana dystrybucja tego rodzaju zawieszek. Jednakże obecność w rozpatrywanej grupie, zarówno egzemplarzy będących starannie opracowanymi odlewami, jak też o niskim jakościowo poziomie wykonawczym, z ledwie dostrzegalną sylwetką świętego jeźdźca, czy wręcz technologicznie wadliwych, stawia pod znakiem zapytania istnienie jednego tylko centrum produkcyjnego dla całej grupy zawieszek tego samego typu (Sobolev 2017a: 544; 2019: 431). Według A.Yu. Churakovej wszystkie znane dziś

⁶ Por. przyp. 7.



Ryc. 3. Koptyjska tkanina ze św. Jerzym z Achminu (Egipt), koniec IV–V w. (wg Atanasov 2001: ryc. 1). Oprac. T. Kurasiński.

dendrochronologicznie na lata 1134–1161 (ryc. 1: 10) (Sedova 1981: 62, ryc. 20:11; 2006: 245, 250 [nr 12]; Żółkowska 2012: 196; 2016: 269, 271). Stamtąd zresztą pochodzą najstarsze okazy omawianego rodzaju, których datowanie potwierdzone jest stratygraficznie (koniec XI – połowa XII w.), natomiast w swej podstawowej masie chronologię okazów z Rusi określa się na drugą połowę XII – połowę XIII stulecia (Sobolev 2017a: 542–543; 2019: 430, 434)⁷. Według ostatnich ustaleń na terenie Łotwy analogiczne zawieszki pojawiły się nie wcześniej niż pod koniec XII stulecia i były używane do końca XIV w. (Spirgis 2019: 321–329, 332).

Nie wiadomo jednak, jak długo zawieszki pozostawały w obiegu. Od momentu powstania poszczególnych okazów do ich zdeponowania mogło upłynąć nawet kilkadziesiąt lat (Żółkowska 2016: 274). Hipotetycznie można założyć, że podlegały one dynamicznym procesom wymiany, przekazywania i dziedziczenia. Na dłuższą cyrkulację często wskazuje niezbyt korzystny stan zachowania (wytarcia, ubytki), zdarza się też perforacja.

Jeśli istotnie na zawieszkach mamy do czynienia z wizerunkami św. Jerzego z Kapaodocji, warto zaznaczyć, że święty ten († około 303 r.), patron rycerstwa, pasterzy i rolników, początkowo (VI w.) czczony był głównie za

7 V.Yu. Sobolev zwraca uwagę na różnice w sposobie trzymania i posługiwania się włócznią oraz dosiada konia, które stanowią ikonograficzne odzwierciedlenie zmian w taktyce prowadzenia walki konno i zachowania jeźdźca zapoczątkowanych w XII stuleciu. Drzewce trzymane są pod pachą, nogi zaś są wyciągnięte w strzemionach zaopatrzonych w długie puśliska (szczegółowa analiza w Sobolev 2017b: 43–44; zob. także Churakova 2017: 613; Spirgis 2019: 330–331). Przekłada się to również na przyporządkowanie chronologiczne samych zabytków. Na temat sposobu przedstawiania rzędu końskiego w odniesieniu do wizerunków świętych wojowników, w tym także św. Jerzego, z podkreśleniem wpływów świata muzułmańskiego i zachodnioeuropejskiego zob. Vanderheyde 2012. Autorka ogranicza się jednak przede wszystkim do sztuki malarskiej (freski i ikony) i pomija drobną wytwórczość (amulety, medaliony), uznając znajdujące się na takich przedmiotach wyobrażenia za zbyt schematyczne.

męczeństwo, a nie waleczność (White 2013: 21–22), i tak też starano się go przedstawiać (Atanasov 2001: 57–58; Kolpakova 2013: 1122–1123)⁸. Zdawano sobie jednakże sprawę z jego wojskowej przeszłości, gdyż znane są także równie wczesne przykłady nacechowanej militarnie ikonografii świętego. Można powołać się m.in. na krzyż procesyjny z VI w. znaleziony w Emesie (zachodnia Syria), obecnie w zbiorach Cabinet des médailles w Paryżu, na którym bez wątpienia (inskrypcja) uwieczniony został św. Jerzy w zbroi, z tarczą w lewej ręce (Atanasov 2001: 101–102; 2002: 38–39; Walter 2003: 124, 271). Według M. White tego rodzaju wizerunki były nawet bardziej popularne aniżeli ukazywanie go w „cywilnych” szatach męczennika. Mimo to hagiograficzny model przedstawiania Jerzego w ograniczonym stopniu powiązany był ze sferą wojskowości, tworząc jedynie kombinację z innymi jego atrybucjami i prerogatywami. Zachował on aktualność do X w., kiedy to święci przyjęli bardziej rozpoznawalną rolę militarną (White 2013: 25–26). Niekiedy uważa się, iż to walki Cesarstwa Wschodniego z Arabami i Słowianami, a na Zachodzie wojny z niewiernymi sprawiły, że do głosu dochodzić zaczął świecki wymiar św. Jerzego jako zbrojnego. Znajdowało to wyraz w tradycji ukazywania męczennika kapadockiego (obok innych świętych wojowników) w czasie bitwy jako niebiańskiego wspomożyciela jednej z walczących i uprzywilejowanych stron (Grygiel 2007: 93; Good 2009: 32–33; Grotowski 2011: 154–155; Vanderheyde 2012: 206; Walter 2003: 133–134; por. Juzepczuk 2018). W Bizancjum akcentowanie militarnych aspektów Jerzego miało też związek m.in. z propagowaniem wzorca świętego wojownika w kręgach wojskowych (Ovčarov 1991: 127; White 2013: 32nn). Jak stwierdziła M. White:

Przekształcenie garstki męczenników w imperialnych patronów wojskowych było procesem, który odzwierciedlał niektóre z ważnych zmian z końca IX i X w. Okres ten, naznaczony zarówno triumfami militarnymi, jak i konsolidacją w Kościele po ikonoklazmie, dał świadectwo bezprecedensowej fuzji militarnej i religijnej retoryki z obrazowością (White 2013: 92–93).

Nie sposób w niniejszym artykule zdać całościową relację ze złożonej problematyki dotyczącej sposobów ukazywania św. Jerzego oraz stylistycznego i ikonograficznego rozwoju jego wizerunków. Należy jednak, w nawiązaniu do militarnego wątku wyobrażania tego męczennika, odnieść się jeszcze do motywu walki z bestią. Ujmowano go w ramach dwóch podstawowych modeli: świętego jako wojownika pieszego albo jeźdźca, przy czym niemal zawsze z włócznią wbitą w wijącą się u dołu istotę, najczęściej przyjmującą postać zwierzęcą (fantastyczną lub realną).

⁸ Na temat początku kultu św. Jerzego i jego rozwoju zob. np. Pollems 1989a; Walter 1995; Swastek 1997.

W nauce przyjęł się pogląd, że w kręgu kultury bizantyńskiej najwcześniejsze dzieła artystyczne łączone ze św. Jerzym wojownikiem i wężobójcą nie mogą być datowane wcześniej niż na koniec IX i X w. (Lazarev 1953: 199–200; 1970: 72; zob. także Alpatov 1956: 293)⁹. Tymczasem potwierdzono, że motyw ten jest znacznie starszy i sięgać mógł przynajmniej V w., za czym przemawiać miałyby przede wszystkim koptyjska tkanina z Achminu (Egipt) z końca IV–V w. Wiadać na niej zbrojnego przebijającego gadziopodobną istotę włócznią zakończoną krzyżem (ryc. 3). Z uwagi na imienne inskrypcje bardziej wiarygodne są jednak terakotowe ikonki odkryte w twierdzy Winica (Macedonia), przedstawiające św. Jerzego, św. Teodora i św. Krzysztofa jako wojowników pieszych pokonujących bestie (ryc. 2). Zabytki te datowane są na V–VI w. (Atanasov 2002: 37–38; 2010: 331–332; Kolpakova 2013: 1123)¹⁰. Równie wczesną genezę najprawdopodobniej mają również wizerunki św. Jerzego jadącego konno i walczącego z wężem, choć nie zawsze są one już tak bezsporne (Atanasov 2001: 181–189; 2002: 39–41). Do ciekawszych ujęć należy malowidło z początku VII w., pochodzące z kościoła nr 3 w Mavruca (Kapadocja, Turcja). Przedstawiono na nim św. Jerzego i św. Teodora konno we wspólnym wysiłku atakujących węża owiniętego wokół drzewa (ryc. 4). Taki sposób obrazowania gada, któremu przypisywana jest orientalna (zapewne sasanidzka) proveniencja, nie jest znany z późniejszej ikonografii świętych jeźdźców (Walter 2003: 125, ryc. 27; Pancaroğlu 2004: 154; Kolpakova 2013: 1123).

Tradycja powstawania wszelkich militarnych wyobrażeń św. Jerzego kontynuowana była w VIII–IX w. na niektórych peryferyjnych obszarach Bizancjum, takich jak Egipt, Bliski Wschód, Zakaukazie, Krym, południowe Włochy, a także w Europie Zachodniej, pozostających poza strefą oddziaływania ikonoklazmu. Po ustaniu

⁹ Panuje też przekonanie, że w tradycji zachodnioeuropejskiej motyw walki św. Jerzego ze smokiem pojawił się dopiero w XII w. (Pollems 1989b: 1274; Daranowska-Lukaszewska, Jacniacka 1997: 1226; Arutyunyan 2009: 165–166; Hahn 2001: 77), co jednak niekoniecznie musiało odpowiadać rzeczywistości. W każdym razie kult tego świętego na Zachodzie w średniowieczu był mocno związany z etosem rycerskim (zob. MacGregor 2004), a czasy wypraw krzyżowych zaznaczyły się pojawieniem się znacznie większej liczby jego przedstawień (Cormack, Mihalarias 1984: 132–133). Według V. Agrigoroaei nie był wówczas potrzebny święty-męczennik, ale taki, który pozwalałby uśmiercać saraceńskich niewiernych. Kryterium to spełniał św. Jerzy, a do takiego wyboru doszło najpewniej w początkach XII w. (Agrigoroaei 2011: 93–94). Patronat nad rycerstwem w XIII w. święty ten w znacznej mierze zawdzięcza Jakubowi de Voragine († 1298) i jego *Złotej Legendzie*, w której mowa jest o zgładzeniu przez niego smoka (Le Goff 2020: 128).

¹⁰ Metryka tych zabytków nie jest jasno określona i mieści się w przedziale między IV a IX w. W świetle przeprowadzonej niedawno analizy pochodzą one z VI w., a do ich zniszczenia doszło zapewne w czasach Leona III (717–741). Wówczas to zapoczątkowany został ikonoklazm, a terytorium dzisiejszej Macedonii w 733 r. ostatecznie poddane zostało władzy Konstantynopola (Görgievski 2012: 2015; zob. także Walter 2003: 125).



Ryc. 4. Malowidło ze św. Jerzym i św. Teodorem z kościoła nr 3 w Mavručan (Kapadocja, Turcja), początek VII w. (Walter 2013: ryc. 27). Oprac. T. Kurasiński.

obrazoburstwa, za sprawą tychże wizerunków doszło do odrodzenia wojskowej ikonografii kapadockiego świętego, a do najpopularniejszych jego realizacji należał „wojownik-piechur” i „jeździec-wężobójca”¹¹. Ten ostatni motyw stał się popularny zwłaszcza na obszarach wschodnio-prowincjonalnych oraz kulturowo pozostających pod wpływem bizantyńskim (Atanasov 2001: 104–107, 189–207; 2002: 42–49; 2010: 336–337, 340; Immerzeel 2004; Pancaroğlu 2004; Snelders, Jeudy 2006; Reginskaya 2010: 21). W samym zaś „konstantynopolitańskim” Bizancjum okresu poikonoklastycznego obraz św. Jerzego zabijającego węża był rzadkością, a to ze względu na brak jego akceptacji ze strony metropolitalnego duchowieństwa. Wyobrażano go głównie jako wojownika pieszego. Dopiero od schyłku XII–XIII w. i odebraniu w 1261 r. z rąk krzyżowców stolicy (okres Paleologów) zaczął oficjalnie upowszechniać się wizerunek jeździecki, także w scenach walki z gadzią bestią (Atanasov 2001: 211–214; Kolpakova 2003: 1124nn; zob. także Reginskaya 2010: 17nn). Na rzadkość takiej kreacji św. Jerzego, zwłaszcza jako wężobójcy, wskazuje bizantyński materiał sfragistyczny z X–XII w. (Stepanenko 2019; 2020).

11 Odrodził się także motyw świętego kapadockiego zmagającego się z wężem pieszo, choć jego obecność w sztuce użytkowej bizantyńskiego kręgu kulturowego zaznacza się tylko w ograniczonym zakresie (zob. ołowiane ikonki z południowej Dobrudży pochodzące z końca X – początku XI w. (niektórzy badacze datują je jednak później – na drugą połowę XII – początek XIII w.); zob. Totev 2000). Przyczynę tego upatruje się w większej sile oddziaływania Jerzego w roli wojownika konnego pokonującego bestię – poskromiciela zła (Atanasov 2010: 337–341).



Ryc. 5. Kamienna ikonka ze św. Jerzym z Kijowa (Starokijevskaya gora, przy tzw. Zachodnim Pałacu), koniec XII – I. połowa XIII w. (wg Arkhipova 2015; ryc. 5:6). Oprac. T. Kurasiński.

Z porównywalną sytuacją mamy do czynienia na Rusi w okresie przedmongolskim. Zgodnie ze staroruską redakcją żywota św. Jerzego był on postrzegany przede wszystkim jako męczennik, głosiciel doktryny chrześcijańskiej (Vereshchagina 2019: 352). Na ówczesnych pieczęciach ruskich święty jeździec, w tym Jerzy, ukazywany był dość sporadycznie (Stepanenko 2000; Chukova 2006: 52).

Podobnie w przypadku kamiennych ikonek, na których przed XIII w. niemal nie spotyka się wyobrażeń św. Jerzego w roli jeźdźcy zabijającego węża (ryc. 5) (zob. Nikolayeva 1983; Arkhipova 2015). Mimo iż na tego rodzaju wyrobach jego wizerunki ustępują jedynie św. Mikołajowi (Porfiridov 1972: 203–204). Najwcześniejsze (XI–XII w.) wizerunki świętych wojowników konnych w walce z wężem na Rusi pojawiają się na kamiennych reliefach (ryc. 6) (Zhyshkovych 1999: 86–87; Stepanenko 2000: 108; Atanasov 2001: 208; Moskal' 2020: 222–223, 226). Podobnie jak w Konstantynopolu, sporadyczne wykorzystywanie motywu wężobójstwa miało zapewne związek ze sprzeciwem ze strony oficjalnej myśli kościelnej wobec cieszącej się popularnością literatury apokryficznej o cudach i czynach świętych, zawierającej wątki o zmaganiach wojowników z wężem lub diabłem, także św. Jerzego (Stangé-Zhirovova 1992: 327–328; Propp 2002: 98; Moskal' 2020: 221)¹². Dopiero po najeździe mongolskim motyw ten nabrał rozmachu, stając się jednym z ulubionych tematów w sztuce staroruskiej. Okoliczności polityczne wymagały bowiem specjalnej ochrony sakralnej (Moskal' 2020: 223nn).

Wszystko to pokazuje, jak ważnymi w kultywowaniu męczennika kapadockiego znaleziskami były rozpatrywane zawieszki.

¹² Wskazywane są trzy formy czy tendencje kształtowania się kultu św. Jerzego: 1. oficjalna (kościelna); 2. popularna (ludowa) o silnym pogańskim podłożu (legendy, pieśni, bajki, obrzędy ludowe); 3. pośrednia. Ta ostatnia obejmuje pojemny obszar pomiędzy czysto kościelnym postrzeganiem świętego a pogańską jego percepcją. Wypełniają go takie elementy, jak jego kult militarny, literatura apokryficzna, rytuały i wierzenia związane z jego imieniem i odbywające się w środowisku kościelnym, ale zawierające niektóre elementy niechrześcijańskie itp. (szerzej Stangé-Zhirovova 1992; o ludowych wierzeniach i obrzędach związanych z dniem św. Jerzego zob. Jaszczewska 2010).

Wydaje się, że sceny walki z wężem w ikonografii świętego kapadockiego należą do tradycji czysto przedstawieniowej, pozbawionej jakiegokolwiek kanwy literackiej. Brak jest źródeł narracyjnych pochodzących sprzed okresu ikonoklastycznego, jak również późniejszych¹³, uzasadniających ideologiczno-artystyczną wymowę takich wyobrażeń. Postać św. Jerzego w charakterze wojownika i węzobójcy pojawiła się zapewne pod wpływem biblijnych tekstów, gdyż zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie obraz węża jest silnie powiązany z ciemnymi mocami szatańskimi (szczególnie znaczenie mają nawiązania do nowotestamentowej Apokalipsy). Przepuszczalnie mamy do czynienia ze swoistą alegorią religijnych starć, toczonych przez Kościół z poganami, heretykami i barbarzyńcami, z którymi owe moce mogły być utożsamiane. Artystycznym wyrazem tych idei, a zarazem źródłem zapożyczeń dla wizerunków Jerzego, mogły być przedstawienia cesarskie Konstantyna Wielkiego i jego następców, ukazywanych jako wojownicy-węzobójcy, zarówno konni, jak i spieszni¹⁴. Istotne są również wczesne wyobrażenia Chrystusa i Michała Archanioła, którzy odziani w stroje wojskowe zwyciężają węża, depcząc go. Oznaczałoby to, że tak jak Bóg walczy z szatanem, tak chrześcijańscy cesarze toczą bitwy, pokonując jego ziemskie pogańsko-heretyckie inkarnacje, uwidaczniane pod gadzią postacią (na ten temat szeroko Atanasov 2001: 176–178; 2002: 42, 48; 2010: 332–336).

Dochodzimy tu do sygnalizowanego już wątku mitycznej walki władcy, bóstwa bądź herosa z demoniczną istotą, kulturowo mocno zakorzenionego w tradycji indoeuropejskiej i bliskowschodnich cywilizacjach¹⁵. W chrześcijańskiej sztuce wschodniej, szczególnie bizantyńskiej, znalazł on artystyczny wyraz w postaci wojskowego świętego, który pieszo bądź konno odnosi zwycięstwo nad gadziopodobnym monstrum lub pogańskim cesarzem, swym ciemniejszym (zob. np. Walter 2003; Grotowski 2011; White 2013). Przykładem są rozpatrywane zawieszki

13 Jak dotąd nie jest znany żaden pisemny zabytek z XI–XII w., który zawierałby wzmiankę o bezpośredniej walce św. Jerzego z wężem-smokiem. Nawet we wczesnych wersjach cudu ze smokiem i księżniczką święty razi potwora nie bronią, ale modlitwą i znakiem krzyża (Atanasov 2001: 175; 2010: 330).

14 Stawiana jest nawet hipoteza, zgodnie z którą ikonograficzny typ św. Jerzego jako wojownika-żmijobójcy ukształtował się pod wpływem wizerunków egipskiego boga Seta, przebijającego włócznią węża (Karlova 2020).

15 *One or more myths about a god or hero killing a dragon or other reptilian adversary, usually just called 'snake, serpent', is found in a vast number of cultures around the world; it may be a quasi-universal* (Watkins 1995: 297). Smok zawsze chętnie stawiany był w roli konwencjonalnego i sugestywnego adwersarza (m.in. Gierszewska 2012; Mianeckiecki 2012; Sikorski 2015; Honneger 2019). W pogańskiej religijności Słowian archetypiczne kompetencje herosa-smokobójcy przejawiał Świętowit, który nocą wyprawiał się miał konno przeciw siłom chaosu (Szczepanik 2015).



Ryc. 6. Kamienny relief ze św. Jerzym i św. Teodorem z Kijowa (monaster św. Michała Archanioła o Złotych Kopułach), koniec XI – początek XII w. (wg Zhyshkovych 1999: ryc. na s. 84). Oprac. T. Kurasiński.

kultur, ma również utrwaloną pozycję w symbolice chrześcijańskiej, m.in. alegorycznie ukazuje szybkość zmierzania ludzkiego życia ku celom ostatecznym (Lurker 1989: 90–92; Forstner 1990: 272–275). Z jednej strony symbolizował militarne męstwo i władczą godność, z drugiej zaś był zwierzęciem o bardzo niejednoznacznych konotacjach i skojarzeniach. W tradycji wielu ludów zachowały się legendy o koniach – cudownych pomocnikach, niosących jeźdźców do miejsc uświęconych i na każdą odległość, ale też wskazujących na silne ich zespolenie z ziemią, ze światem tellurycznym. Nie tylko ułatwiały one zejście do podziemi, ale także, o ile wprost nie kontrolowały sił chthonicznych, zdolne były do uaktywnienia witalnej energii odtwarzania i wzrostu (Mukhin 2009: 221–222; Gapski 2014: 87).

W bizantyńskim systemie znaczeń i wartości konia uznawano za zwierzę prestiżowe i paradne, wykazujące powiązania z cesarskim triumfem i statusem. Z tego też względu stanowił szczególnie cenny dar. Był też jednym z nielicznych reprezentantów fauny uznawanym za przedstawiciela Boga na ziemi, co sprawiało, że nadawano mu wymiar nad-zwierzęcy (*dimension supra-animale*) (Drocourt 2004: 79; Vanderheyde 20012: 201–202).

Koń, jako istota hybrydalna, nacechowana elementami pogańskiej i chrześcijańskiej symboliki, ukazywał średniowiecznemu człowiekowi całe spektrum pojmowania związanej z nim osoby. Zwierzę to wręcz utożsamiano z jeźdźcem. Heros na koniu uosabiał niejako ów stan pogranicza, zwracając się zarówno ku pogańskiej przeszłości, jak i chrześcijańskiej teraźniejszości. Było to możliwe w warunkach synkretyzmu religijnego panującego na Rusi, zwłaszcza na ziemi nowogrodzkiej,

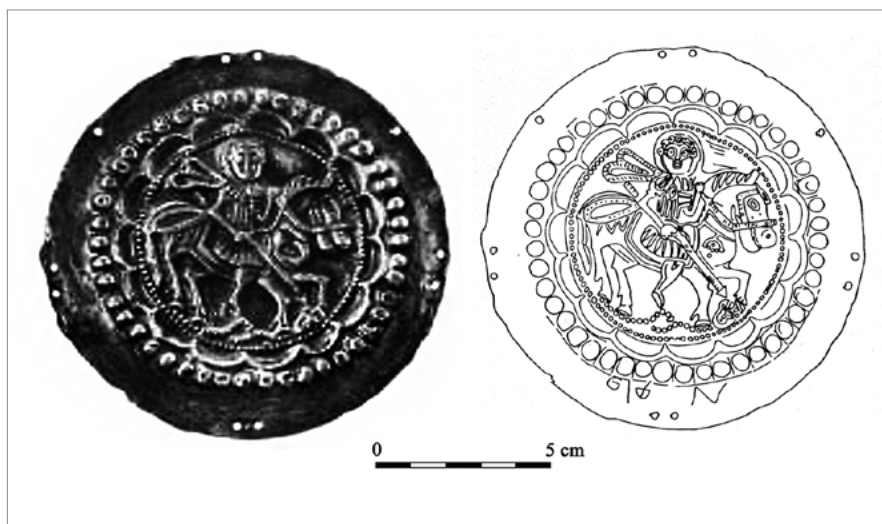
co znajdowało swoje odzwierciedlenie w twórczości artystycznej (Mukhin 2009: 222–223). W powszechnej świadomości święty jeździec stał się zatem bohaterem nowego typu, który walczy z mrocznymi siłami zła i jest pośrednikiem między światem ziemskim a niebiańskim (Moskal' 2020: 222). Stąd św. Jerzy reprezentował te funkcje i cechy, które odpowiadały także tradycyjnemu oglądowi świata. To, że jako jeździec ujarzmił i zwyciężył węża – istotę do niedawna czczoną, musiało urzekać chrześcijańskich neofitów bardziej niż jego udręczenie i męczeńska śmierć (Mukhin 2009: 223). Nieprzypadkowo w sposobie przedstawiania świętego pokonującego wroga ucieleśniał się ludowy ideał męstwa, brawury i sił witalnych (Usikova 2015: 135, 137, 138; zob. także Alpatov 1956: 297).

Siła świętego tkwi również w przedmiotach i atrybutach, którymi dysponuje. Oprócz konia jest to oręż – w naszym przypadku włócznia, będąca narzędziem triumfu nad nieczystymi siłami, co niekiedy podkreślane było zwieńczeniem w postaci krzyża (*crux hastata*). Ten ikonograficzny szczegół w przedstawianiu broni drzewcowej w rękach świętych wojowników, także św. Jerzego, utrzymywał się w sakralnej sztuce bizantyńskich środowisk prowincjonalnych do X w. (Grotowski 2011: 384–390).

Grot w tych przedstawieniach jest skierowany niemal zawsze ku dołowi – w stronę uznawaną za wysoce pejoratywną. Zgodnie bowiem z przestrzennym waloryzowaniem świata wyznaczonym przez mitologicznie uzasadniony¹⁸ porządek wertykalny („góra” – „dół”), temu co położone najniżej nadawany jest wymiar negatywny. To tam swoje lokum ma zło lub jego uosobienie – diabeł i inne demony; jest to też kraina zmarłych (zob. Kurasiński 2014: 174–175). W średniowieczu dualny charakter wyobrażeń wyrażał się w parach przeciwieństw, rozmieszczonych wzdłuż pionowej osi: niebiańskie przeciwstawiało się ziemskiemu. Pojęcie „góry” wiązało się ze szlachetnością, czystością, dobrem, podczas gdy „dół” nosił znamiona nieczystości i zła. Nieprzystawalność materii i ducha, ciała i duszy również nosiło w sobie przeciwstawienie „dołu” i „góry”. Pojęcia przestrzenne były zatem nierozzerwalnie związane z religijno-moralnymi (Guriewicz 1976: 74, 76, 80).

Rozpatrując treści ikonograficzne i znaczeniowe omawianych zawieszek, należy także zadać pytanie o właścicieli/dysponentów tychże przedmiotów, a w dalszej kolejności o powody ich noszenia. Obydwie te kwestie – kto? i dlaczego? – rysują się dość enigmatycznie. Odwzorowanie wojownika w scenie walki wskazywałoby na „męski” charakter omawianych zawieszek i ich przynależność do sfery związanej z wojskowością. W literaturze akcentowane jest duże znaczenie kultu świętych wojowników, szczególnie św. Jerzego, w ruskim środowisku drużynniczym.

¹⁸ Mit jako element wzorcowy stanowi źródło umożliwiające klasyfikację przestrzennych komponentów, nadawanie im sensu i ustalenie wzajemnych powiązań (Tuan 1987: 121).



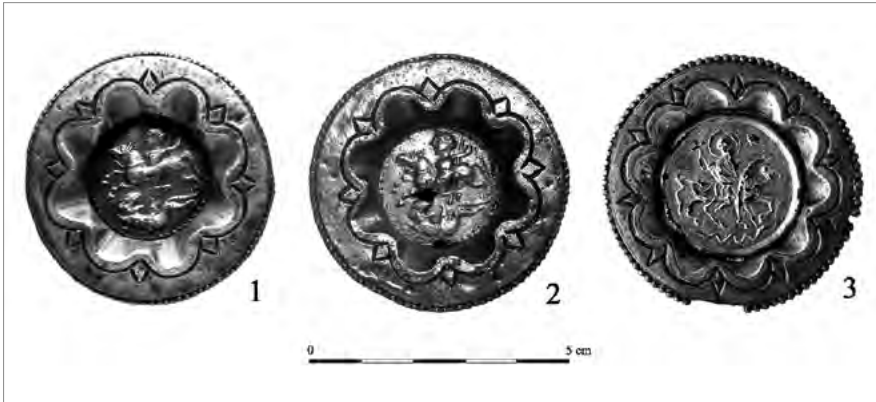
Ryc. 7. Zapinki tarczowate ze świętymi jeźdźcami z awarskich cmentarzysk na terenie Panonii. 1 – Keszthely-Fenekpuszta-Dobogó; 2 – Keszthely-Fenekpuszta-Horream; 3 – Nagyarsány (wg Á. Bollók 2014: ryc. 1:1–2, 5:1). Oprac. T. Kurasiński.

Będąc patronami wojskowymi i książęcymi mieli być oni przykładem do naśladowania, podtrzymując gotowość bojową do walki z wrogiem, a zarazem roztaczać opiekę w działaniach wojennych (np. Myts'ko 1998: 30; Mikhaylova 2003; Pivovarov 2011: 392; Ters'kyy 2016: 62)¹⁹. Możliwe więc, że istniało zapotrzebowanie na zawieszki ze świętymi jeźdźcami wśród drużynników.

Jak już jednak wiemy, zawieszki te odkrywane są w pochówkach kobiecych, gdzie stanowiły element kolii. Z taką sytuacją zetknęliśmy się w Dołubowie²⁰ i Święcku Strumianach. Funkcję tę pełniły one także na innych cmentarzyskach. Przykładowo, w grobach z łotewskiej nekropolii w Kristapiņi, Aglonas novads, uzupełniały one kolie, w skład których wchodziły inne dewocjonaalia (krzyżyki, medalion z Matką Boską Orantką), paciorki szklane, dzwoneczki i zęb zwierzęcy (Kuniga 2000: 46, 118, 133, 146, ryc. IX:26, XXI:6a, 7a–b). Również na terenach

¹⁹ Na marginesie należy dopowiedzieć, że w opinii R. Brūzisa późnośredniowieczne pochówki męskie z włóczniami i ostrogami (XIV–XV w.) pochodzące z Łotwy mogą świadczyć o manifestującym się w materiale archeologicznym kulcie św. Jerzego. Taki zestaw wyposażenia pośmiertnego, wskazujący na wysoki status zmarłych, nawiązywał bowiem do najważniejszego patrona duchowego tamtejszych elit. Zwolennicy kultu Jerzego, zdobywającego popularność w okresie rozkwitu ideologii rycerskiej, liczyli na jego przychyłość i ochronę w działaniach wojennych (Brūzis 2017).

²⁰ Tu przypuszczalnie, gdyż szczątki ludzkie się nie zachowały (Dzik 2015: 197).



Ryc. 8. Falera z Chrystusem (?) z grobu komorowego w Hüfingen (Niemcy) (wg Quast 2002: ryc. 1:1; 2009, ryc. 3:1). Oprac. T. Kurasiński.

ruskich to kobiety chowane były z różnego rodzaju zawieszkami przypisywanymi św. Jerzemu. Najczęściej wchodziły one w skład naszyjników lub występowały w charakterze kolczyków (Sedova 2006: 245–246).

Warto w tym miejscu odwołać się do wyrobów z okresu merowińskiego ze scenami figuralnymi, wśród których znajdują się elementy rzędu końskiego – falery z wizerunkami wojowników, w tym z jeźdźcami (ryc. 8). Zabytki te znajdowane przede wszystkim w południowo-zachodnich Niemczech (Alemania) docierały tam w krótkim okresie czasu około 600 r. z Włoch, niektóre były miejscową imitacją (Quast 2009). Co ciekawe, tego rodzaju wizerunki – w znaczeniu świętych wojowników²¹ – odegrały jedynie epizodyczną rolę w ówczesnym świecie mężczyzn. Tamtejsi zbrojni bardzo szybko zarzucili zwyczaj używania takich wizerunków, zaś z początkiem VII w. na północ od Alp motyw ten, łącznie z rozpatrywanym tu typem „świętego jeźdźca”, zaczął upowszechniać się na elementach stroju kobiecego, odkrywanych głównie w grobach. D. Quast tłumaczy to w ten sposób, że być może zbrojni nie pojmowali symbolicznego ich przesłania lub tak naturalistyczne wyobrażenia okazały nikłą skuteczność jako nośniki tożsamościowej komunikacji grupowej dla ludzi parających się rzemiosłem wojennym. Nie znaczy to, że – w przeciwieństwie do kobiet – mężczyźni trwali przy wierzeniach przedchrześcijańskich. Do głosu dochodziły tu raczej męsko-damskie różnice mentalne tamtych czasów (Quast 2009: 339).

21 W ocenie G. Fingerlina na falera z grobu komorowego odkrytego w Hüfingen, Schwarzwald-Baar-Kreis, z wizerunkiem konnych wojowników (jeden z nich, przypuszczalnie z nimbem, mierzy włócznią w węża lub robakowatą istotę o ludzkiej twarzy) ukazany został Chrystus (Fingerlin 2008: 68; 2012: 18).

Niewykluczone, że podobne czynniki i okoliczności zachodziły w przypadku zawieszek przypisywanych św. Jerzemu, choć inne realia kulturowe, a także niewielka baza źródłowa pozwala wypowiadać się w tej kwestii jedynie hipotetycznie.

Wobec funeralnego kontekstu ich deponowania pojawia się problem wyznawczej przynależności osób z nimi pochowanych. Wiąże się to bezpośrednio z pytaniem o przyczyny noszenia rozpatrywanych zawieszek. Być może obecność ich w grobach była wynikiem działalności chrystianizacyjnej, co przemawiałoby za przynależnością zmarłego do wiary chrześcijańskiej (zob. Żółkowska 2016: 274). G. Atanasov w odniesieniu do analogicznej srebrnej zawieszki (koniec X w.) z twierdzy w miejscowości Car Asen w pobliżu Silistry (Bułgaria) stwierdził, iż ukazana na niej idea walki z siłami diabelskimi, rozpoczęta przez starotestamentowych proroków i kontynuowana przez świętych wojowników, była podejmowana przez każdego chrześcijanina, a zwłaszcza przez tych, którzy nosili takie medaliony (Atanasov 2001: 193–194). Z kolei M.V. Sedova w odniesieniu do okazów pochodzących z kurhanów odkrytych na terenie północno-wschodniej Rusi uznała, że były one postrzegane jako chrześcijańskie amulety ochronne. Sama zaś ich obecność w pochówkach kobiecych świadczy o większej skłonności kobiet do akceptacji nowej wiary (Sedova 2006: 246).

W dyskusji nad znaczeniem dewocjonałów w wyposażeniu pośmiertnym często wyrażane są jednak wątpliwości odnośnie do przydatności tej kategorii znalezisk jako wyznaczników formacji religijnej zmarłych (zob. np. Staecker 1997: 444–445; Buko 2016: 46). Podkreślane jest współwystępowanie w kościach krzyżyków z innymi zawieszkami o funkcji amuletów (np. zęby zwierzęce, muszle), obserwowane na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach z terenu Polski, zwłaszcza wschodniej. W zjawisku tym dostrzega się przejaw synkretyzmu religijnego, uchwytnego w ówczesnej obrzędowości pogrzebowej (Kóčka-Krenz 2002: 161; zob. także Żółkowska 2010: 245, 247). Zawieszkom w formie krzyża noszonym w XI–XIII w. na terytorium Łotwy odmawiane są związki z chrześcijaństwem. Włącza się je tam w poczet pogańskich amuletów (Radinš 2007: 297). Także wspomniane falery, niewątpliwie przedmioty o znaczeniu elitarnym, skupiały w sobie treści pogańskie i chrześcijańskie. Trudno byłoby zatem doszukiwać się w nich wyznaczników religijnej konfesji zmarłego (Quast 2002: 275–276), aczkolwiek dostrzega się w nich także koneksje z wiarą chrześcijańską (Fingerlin 2012: 19–20).

Rozpatrując semantyczny przekaz zawieszek z przedstawieniem świętych jeźdźców, warto także uwzględnić ustalenia dotyczące innej grupy znalezisk. Mamy na myśli zapinki tarczowate (niem. *Scheibenfibeln*, ang. *box brooches*) pochodzące z cmentarzyskach awarskich na terenie Basenu Karpackiego. Wśród nich uwagę zwracają okazy z centralnie ukazanym jeźdźcem trzymającym włócznię w konnej walce z monstrum przypominającym węża lub smoka. Podobnie jak rozpatrywane

zawieszki, również te przedmioty trafiały do grobów, w których chowano kobiety (Keszthely-Fenekpuszta-Dobogó, Zala megye, grób nr 1885/V; Nagyharsány, Baranya megye, grób nr 60), a w jednym przypadku był to pochówek dziecięcy (Keszthely-Fenekpuszta-Horreum, Zala megye, grób nr 12) (ryc. 7). W klasyfikacji É. Garam zapinki te tworzą jedną z pododmian grupy I (*Fibeln mit der Darstellung von Reiterfiguren*) (Garam 1993: 99–101, ryc. 1:1–3), której okazy pozostawały w użyciu od końca VI do początku VII w. (Garam 1993: 119, 131). Pod względem ikonograficznym szczególnie wyróżnia się zapinka z Nagyharsány. Widoczny na niej jeździec ma głowę otoczoną nimbem i dźga wijącego się u dołu węża włócznią zakończoną krzyżem (Papp 1963: 131–132, tabl. XI:5, XXI)²². Według niektórych zapatrywań chodzi o wizerunek św. Jerzego walczącego ze smokiem (Vaday 2013: 2)²³, aczkolwiek sugerowana jest też postać Chrystusa (Tóth 1999: 172; 2005: 184). Stąd niektórzy badacze starają się przekonać, że zapinki te świadczą o chrześcijańskiej wierze osób je noszących (Tóth 1999: 172).

Szeroko w kwestii omawianej grupy zapinek wypowiedział się Á. Bollók, który wyodrębnił dwa typy ikonograficzne: schryścianizowane przedstawienia politeistyczne („pogańskie”) i przedstawienia *stricte* chrześcijańskie. Pierwszy reprezentowany jest przez okazy z Keszthely-Fenekpuszta ukazujące archaizujące przedstawienie Bellerofona z Chimerą²⁴, natomiast w drugim znalazł się egzemplarz z Nagyharsány z uwidocznionym na nim anonimowym świętym jeźdźcem (Bollók 2014: 264–265, 271–272). Brak inskrypcji pozostawia problem identyfikacji konnego wizerunku otwartym. W literaturze nadal trwa dyskusja nad ikonograficzno-symboliczną wymową zapinek tarczowatych z figuralnym zdobnictwem, w tym także okazów z przedstawieniami jeźdźców. Przedmiotem sporu są także proveniencja i funkcja tego rodzaju znalezisk. Przykładowo, É. Garam przyjęła, że najwcześniejsze formy (w tym omawiane egzemplarze) pochodziły z Sirmium (Garam 1993: 131). Z kolei E. Tóth uważa, że były to przedmioty wykonywane lokalnie, dające świadectwo śródziemnomorskich powiązań (Tóth 1999: 172). Część badaczy, uznając ich bizantyńskie pochodzenie, przypisała im funkcję pojemników na wtórne relikwie (*Sekundärreliquienbehälter*), a to głównie z uwagi na swą zawartość, np. wosk pszczeli (być może pochodzący z miejsc świętych), którego

22 Nimb ma charakteryzować wyobrażoną postać jako świętego jeźdźcę, który niszczy swoich wrogów i w ten sposób odpiera zło. To sprawiało, że był to znak apotropaiczny (Glaser 2002: 147–148).

23 Wcześniej wskazywał na to L. Barkóczy, który z męczennikiem kapadockim powiązał także okazy z Keszthely-Fenekpuszta (Barkóczy 1968: 282, 289, tabl. LXI:2, LXX:7). Z kolei F. Glaser bardziej ogólnie w wizerunkach zamieszczonych na tych zabytkach upatrywał świętych jeźdźców (Glaser 2002: 147–148).

24 Taką opcję przyjął też E. Tóth (2005: 183–186; 2013: 208–209).

obecność potwierdzana jest wewnątrz zapinek tarczowatych (Daim 2002: 115, 119; Vida 2002: 184; sceptycznie Vaday 2013: 3)²⁵.

W świetle dotychczasowych ustaleń można stwierdzić, że ikonograficzny program omawianych zawieszek stanowi schrystianizowaną wizualizację i aktualizację motywu będącego archetypicznym odwzorowaniem boskiej konfrontacji ze złem, którego istota sprowadza się do zaprowadzenia ładu i zapanowania nad chaosem. Warto przy tym pamiętać, iż nie był to jedyny nośnik obrazowy/ikonograficzny ukazujący kapadockiego męczennika, czemu także dano wyraz w niniejszej pracy. Z drugiej zaś strony świętych jeźdźców walczących z bestią było znacznie więcej (np. Michał Archanioł, Demetriusz z Tesaloniki, Syzyniusz Antiocheński, Teodor Stratilates, Teodor Tyron i inni – zob. Walter 2003). Pokazuje to, że idea ufundowana na scenariuszu mitycznej drakomachii realizowana była w rozmaity sposób, zaś medalionowate zawieszki, z dużym prawdopodobieństwem przypisywane św. Jerzemu, były tylko jednym ze sposobów jej ukazania.

Wymowa religijno-symboliczna i mitologiczna wskazuje na synkretyczny charakter zakodowanych w nich treści. Przedmioty te jako dewocjonalia mogły być świadectwem zachodzących procesów chrystianizacyjnych i akceptacji nowej wiary, ale też – mimo ogólnej zgodności z kanonami ikonografii chrześcijańskiej – pełnić funkcję tradycyjnie pojmowanego środka ochronnego przed siłami zła, czyli amuletu. Jedno zresztą nie musiało przeczyć drugiemu, a uwzględnić należałoby także chęć zamianifestowania statusu (por. nasze rozważania na temat kaptorg Kurasiński w druku). Kontekst grobowy wskazuje, że w tej podwójnej roli zawieszki były wykorzystywane przez kobiety. Ze względu na militarno-religijną wymowę ich adresatami i odbiorcami mogli być też wojownicy, choć w tym przypadku skazani jesteśmy jedynie na domysły. W tej sytuacji brakuje przesłanek do wypowiedzania się na temat religijnych przekonań osób, do których omawiane zawieszki należały, ani tym bardziej do kreślenia jakichkolwiek generalizacji, licząc się z regionalnymi odmiennościami w zakresie zachodzących ówczesznie przeobrażeń religijnych.

Na zakończenie chcielibyśmy zasygnalizować jeszcze jedną kwestię. W zakomponowanej na zawieszkach scenie narzędziem walki jest włócznia wymierzona w gadzią postać znajdującą się pod kopytami konia – w strefie dolnej kojarzonej z obecnością sił chthonicznych. Nasuwa się tu skojarzenie z obserwowanym niekiedy na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach zjawiskiem deponowania

25 Możliwe, że nie używano ich w ogóle do spinania szat. Konstrukcja zapięcia była wielkościowo nieodpowiednia, aby utrzymać grubszy materiał, przykładowo płaszcz, natomiast w przypadku tkaniny delikatniejszej, przedmiot był zbyt ciężki i ściągałby ją w dół, tak że ozdobna powierzchnia stałaby się niewidoczna. Noszono je zapewne w dobrze widocznym miejscu wierzchniej odzieży kobiet i dzieci, przypuszczalnie jako ozdobne plakietki (być może z zawartością) (Garam 1993: 117).

tego oręża grotem skierowanym ku stopom pochowanych osób, a zatem również ku negatywnie nacechowanemu „dołowi” (zob. Kurasiński 2014; ostatnio na ten temat także Górewicz 2020: 123–124). Być może mamy tu do czynienia z porównywalną ideą, aczkolwiek realizującą się i wyrażaną w odmienny sposób²⁶. Ocena ewentualnych powiązań i zależności zachodzących pomiędzy obydwojma fenomenami wymagałaby już jednak podjęcia odrębnej analizy.

Bibliografia

- Agrigoroaci V. (2011), *Choix nobiliaires ou modèle oriental: le cas de saint Georges et des autres saints guerriers*, [w:] M. Aurell, C. Girbea (red.), *Chevalerie & christianisme aux XII^e et XIII^e siècles*, Presses Universitaires de Rennes, Rennes, s. 77–100, <https://doi.org/10.4000/books.pur.112955>
- Alpatov M.V. (1956), *Obraz Georgiya-voina v iskusstve Vizantii i drevney Rusi*, „Trudy Otdela drevnerusskoy literatury Instituta russkoy literatury AN SSSR”, 12, s. 292–310.
- Arkipova Ye.I. (2015), *Kamennyye ikonki so svyatyimi voynami: vizantiyskoye naslediyie i yuzhnorusskaya traditsiya*, [w:] V.N. Zaleskaya, Ye.V. Stepanova (red.), *Vizantiya v kontekste mirovoy kul'tury. Materialy konferentsii, posvyashchonnoy pamyati A.V. Bank (1906–1984)*, Izdatel'stvo Gosudarstvennogo Ermitazha, Sankt Peterburg (Trudy Gosudarstvennogo Ermitazha, 74), s. 271–289.
- Arutyunyan Yu.I. (2009), *Obraz svyatogo Georgiya v srednevekovoy rytsarskoy kul'ture*, „Trudy Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo instituta kul'tury”, 185, s. 160–168.
- Astakhova A.M. (1958), *Il'ya Muromets v russkom epose*, [w:] A.M. Astakhova (red.), *Il'ya Muromets*, Izdatel'stvo Akademii Nauk SSSR, Moskva–Leningrad, s. 393–419.
- Atanasov G. (2001), *Sveti Georgi Pobedonosets. Kult i obraz v pravoslavniya iztok prez srednevekovieto*, Knigoizdatel'stvo Zograf, Varna.
- Atanasov G. (2002), *Voinskite ikonografii, vûorûzhenieto i snaryazhenieto na sveti Georgi prez rannoto srednevekovie (V–X v.)*, [w:] V. Yotov, V. Nikolov, V. Slavchev (red.), *Orûzbie i naryazhenie prez kûsnata antichnost i srednovikovieto IV–XV v. Mezhdû*

²⁶ Z najbardziej frapującą sytuacją mamy do czynienia na terenie Łotwy, skąd – jak wiemy – znany jest liczny zestaw rozpatrywanych zawieszek. Ich występowanie ogranicza się do terenów zajętych przez osadnictwo łatgalskie, gdzie na cmentarzach użytkowanych w X–XIII w. groty włóczni deponowane były głównie w okolicy stóp, zwłaszcza prawej (około 40%) oraz na wysokości goleni (Radiņš 1999a: 107, ryc. 76–77 [wykresy]; 1999b: 110, ryc. 16 [wykres]). Na uwagę zasługuje też płyta nagrobna z kościoła św. Marcina na wyspie Mārtaņsala (dawniej Holme) w dolnym biegu rzeki Dźwiny niedaleko Rygi, datowana na około 1200 r. Przedstawiony na niej został uzbrojony mężczyzna, w lewej ręce trzymający tarczę, w prawej zaś włócznię, której grot opiera się o ziemię. Z tyłu głowy wojownika znajduje się krzyż. Wyklucza się, iż chodzić może o wizerunek rycerskiego świętego, natomiast kwestią otwartą pozostaje, czy wyobrażono chrześcijańskiego wojownika walczącego w obronie krzyża, czy też osobę dopiero przyjmującą nową wiarę. Bez wątplenia jednak płyta upamiętniała osobę o wysokiej randze społecznej (Loeffler 1929: 12–14, ryc. 1; Creutz 2003: 127–128, ryc. 10:10).

- narodna konferentsiya, Varna, 14–16 septemvri 2000*, Regionalen istoricheski muzei, Varna (Acta Musei Varnaensis, 1), s. 37–58.
- Atanasov G. (2010), *Svyatoy Georgiy – peshiy vojn-zmeyeborets: vozniknoveniye ikonografii, pamyatniki, semantika i nasprostraneniye*, [w:] A.A. Peskova, O.A. Shcheglova, A.Ye. Musin (red.), *Slavyano-russkoye yuvelirnoye delo i yego istoki. Materialy Mezhdunarodnoy nauchnoy konferentsii, posvyashchennoy 100-letiyu so dnya rozhdeniya Gali Fodorovny Korzukhinoy (Sankt-Peterburg, 10–16 aprelya 2006 g.)*, Nestor-Istoriya, Sankt-Peterburg, s. 330–343.
- Barkóczy L. (1968), *A 6th Century Cemetery from Keszthely-Fenekpuszta*, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae”, 20.1–4, s. 275–311.
- Bollók Á. (2014), *Bellerophon and Crucifixion? A Brief Note on Late Antique Circular Box Brooches from Pannonia*, [w:] O. Heinrich-Tamáská, P. Straub (red.), *Mensch, Siedlung und Landschaft im Wechsel der Jahrtausende am Balaton / People, Settlement and Landscape on Lake Balaton over the Millennia*, Verlag Marie Leidorf GmbH, Budapest–Leipzig–Keszthely–Rahdeh/Westf., s. 259–279.
- Brūzis R. (2017), *Sv. Jura kulta atspulgi 14.–15. gs ieroču apbedījumos Livonijā*, [w:] A. Vilcāne (red.), *Letonika, diaspora un starpkultūru komunikācija. Referātu tēzes*, Latvijas Universitātes Latvijas vēstures institūts, Rīga, s. 15.
- Buko A. (2016), *Chrześcjanie i poganie. O problemach interpretacji odkryć archeologicznych związanych z początkami chrześcijaństwa na ziemiach polskich*, „Slavia Antiqua”, 57, s. 13–51, <https://doi.org/10.14746/sa.2016.57.2>
- Chukova T.A. (2006), *Ikongrafiya Kbrista, Bozhiiyey Materi i svyatykh na drevnerusskikh metallicheskikh aktovykh pechatyakh X–XV vv.*, [w:] E.N. Nosov (red.), *Khristianskaya ikonografiya Vostoka i Zapada v pamyatnikakh material'noy kul'tury Drevney Rusi i Vizantii*, Peterburgskoye Vostokovedeniye, Sankt-Peterburg, s. 28–77.
- Churakova A.Yu. [Kononovich A.] (2016), *Priveski-obrazki s izobrazheniyem svyatogo vsadnika na territorii Drevnerusskogo gosudarstva*, „Arkheologiya i istoriya Pskova i Pskovskoy zemli”, 31, s. 367–374.
- Churakova A.Yu. [Kononovich A.] (2017), *Podveska-ikonka «Chudo sv. Georgiya o zmiye» s Gorodishcha bliz Shepetovki*, [w:] A.E. Musin, O.A. Shcheglova (red.), *V kamne i v bronze. Sbornik statey v chest' Anny Peskovoy*, Institut istorii material'noy kul'tury RAN, Nevskaya Knizhnaya Tipografiya, Sankt-Peterburg, s. 611–614.
- Cormack R., Mihalarias S. (1984), *A Crusader Painting of St George: 'maniera greca' or 'lingua franca'?*, „The Burlington Magazine”, 126.972, s. 132–141.
- Creutz K. (2003), *Tension and Tradition. A Study of Late Iron Age Spearheads around the Baltic Sea*, Department of Archaeology, Stockholm University, Stockholm.
- Daim F. (2002), *Pilgeramulette und Frauenschmuck? Zu den Scheibenfibeln der frühen Keszthely-Kultur*, „Zalai Múzeum”, 11, s. 113–132.
- Daranowska-Łukaszewska J., Jacniacka M. (1997), *Jerzy z Kapadocji. Ikongrafia*, [w:] S. Wielgus i in. (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin, s. 1225–1227.
- Deptuła C. (2003), *Archanioł i smok. Z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Werset, Lublin.
- Drocourt N. (2004), *Les animaux comme cadeaux d'ambassade entre Byzance et ses voisins (VII^e–XII^e siècle)*, [w:] B. Doumerc, C. Picard (red.), *Byzance et ses périphéries*.

- Hommage à Alain Ducellier*, CNRS, Université de Toulouse-le Mirail, Toulouse, s. 67–93, <https://doi.org/10.4000/books.pumi.26016>
- Dzik M. (2015), *Przemiany zwyczajów pogrzebowych w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi (XI–XV w.)*, t. I, Oficyna Wydawnicza Zimowit; Państwowe Muzeum Archeologiczne; Muzeum Podlaskie, Rzeszów–Warszawa–Białystok.
- Fingerlin G. (2008), „*Er soll Dir den Kopf zertreten*” – *Endlich komplett: das frühchristliche Bildprogramm aus dem Kammergrab von Hüfingen „Gierhalde*”, „Archäologische Nachrichten aus Baden”, 76–77, s. 68–69, 97.
- Fingerlin G. (2012), *Die ältesten christlichen Bilder der Alamannia. Zu Herkunft und Ikonographie der drei silbernen Phalerae aus dem Kammergrab von der „Gierhalde” in Hüfingen, dem Hauptort der frühmittelalterlichen Baar*, „Schriften des Vereins für Geschichte der Baar”, 55, s. 7–26.
- Forstner D. (1990), *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Gapki M.H. (2014), *Koń w kulturze polskiego średniowiecza*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań.
- Garam É. (1993), *Die awarenzeitlichen Scheibensfibeln*, „Communications Archaeologicae Hungariae”, s. 99–134.
- Gierszewska M. (2012), *Smoki jako istoty mieszane. Funkcjonowanie w literaturze greckiej i rzymskiej*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, 22.1, s. 167–186.
- Glaser F. (2002), *Die Bildmotive der Scheibensfibeln aus Keszthely*, „Zalai Múzeum”, 11, s. 145–152.
- Good J. (2009), *The Cult of St George in Medieval England*, The Boydell Press, Woodbridge, <https://doi.org/10.1017/9781846157127>
- Ġorgġievski D. (2012), *Prilog kon datiranjeto na viničkite terakoti*, „Patrimonium”, 5.10, s. 117–126.
- Ġorgġievski D. [Gjorgjievski D.] (2015), *Dating of the Vinica Terracotta Reliefs*, [w:] Z. Dimoski, E. Lučeska, P. Borowiak (red.), *Słowiańskie teksty kultury. Samokowskie kontynuacje*, t. II, Instytut Filologii Słowiańskiej UAM; Institut staroslovenska kultura – Prilep, Makedonija, Poznań–Prilep, s. 109–117.
- Górewicz I.D. (2020), *O bronii Słowian. Na wojnie i w kulturze*, Triglav; Wydawnictwo Poznańskie, Szczecin–Poznań.
- Grotowski P.Ł. (2011), *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (843–1261). Studia nad ikonografią uzbrojenia i ubioru*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Grygiel J. (2007), *Religijność krucjatowa*, [w:] W. Szymborski, P.F. Nowakowski (red.), *Religijność. Wymiar prywatny i publiczny*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 83–98.
- Guriewicz A. (1976), *Kategorie kultury średniowiecznej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Hahn S. (2001), *Die Ikonographie des hl. Georg: Darstellungen im Westen Europas*, [w:] S. Hahn, S. Methen, P.B. Steiner (red.), *Sanct Georg. Der Ritter mit dem Drachen*, Kunstverlag Josef Fink, Lindenberg, s. 77–91.
- Honneger Th. (2019), *Introducing the Medieval Dragon*, University of Wales Press, Cardiff.

- Immerzeel M. (2004), *Holy Horsemen and Crusader Banners. Equestrian Saints in Wall Paintings in Lebanon and Syria*, „Eastern Christian Art”, 1, s. 29–60, <https://doi.org/10.2143/ECA.1.1.516941>
- Jaskanis D. (1999), *O kilku przedmiotach obcej proveniencji na wschodnim Mazowszu wczesnego średniowiecza*, „Światowit. Nowa Seria”, 1 (42, fasc. B), s. 81–87.
- Jaskanis D. (2008), *Świętek. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy na północno-wschodnim Mazowszu*, SNAP Oddział w Warszawie; Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Warszawa.
- Jaszczewska (2010), *Święty Jerzy w wierzeniach i przysłowiaach polskich*, „Linguistics Applied”, 2–3, s. 280–286.
- Juzepczuk M. (2018), *Kult świętych a zwycięstwa militarne pierwszych Piastów (od X do początków XIII w.)*, „Saeculum Christianum”, 25, s. 63–76, <https://doi.org/10.21697/sc.2018.25.6>
- Karlova K.F. (2020), *Set-zmeyerobets i sv. Georgiy: preymstvennost' ikonograficheskogo tipa*, [w:] N.N. Kazanskiy (red.), *Indoyevropeyskoye yazykoznanie i klassicheskaya filologiya-XXIV (chteniya pamyati I.M. Tronskogo). Materialy Mezhdunarodnoy konferentsii, prokhodivshey 22–24 iyunya 2020 g.*, t. II, Institut lingvisticheskikh issledovaniy RAN, Sankt-Peterburg, s. 1209–1224.
- Katičić R. (2011), *Jurjevo koplje i Jurjev mač*, [w:] A. Pleterski, T. Vinšćak (red.), *Perunovo koplje*, Inštitut za arheologijo ZRC SAZU, Založba ZRC, Ljubljana, s. 81–87.
- Kolpakova N. (2013), *Evoljutsiya ikonografichnykh tipov zobrazhenniya sv. Heorhiya u mystetstvi Vizantiji*, „Narodoznachni zoshyty”, 6, s. 1121–1130.
- Kononovich A. [Churakova A.Yu.] (2013), *Drevnerusskiye priveski-obrazki s izobrazheniyem svyatogo voina*, [w:] V.N. Gur'yanov (red.), *Drevnosti Sredne-Zapadnoy Rossii i sopredelnykh territoriy. Materialy XXIX mezhdunarodnoy studencheskoy arheologicheskoy konferentsii 22–25 maya 2013 goda*, Poligram-Plyus, Bryansk, s. 66–76.
- Kozlovskiy S.V. (2016), *Il'ya Muromets i yego vremya: istoriografiya i perspektivy izucheniya obraza byl'nogo geroya*, [w:] A.V. Petrov (red.), *Paleorosiya. Drevnyaya Rus': vo vremeni, v lichnostyakh, v ideyakh. Al'manakh*, t. V, Kontrast, Sankt-Peterburg, s. 177–189.
- Kóčka-Krenz H. (2002), *Krzyżyki we wczesnym średniowieczu jako przejaw chrystianizacji ziem polskich. Refleksja archeologa*, [w:] F. Lenort (red.), *Scriptura Sacra Posnaniensis. Opuscula Mariano Wolniewicz octogenario dedicata*, Wydział Teologiczny UAM, Poznań, s. 153–161.
- Kuniga I. (2000), *Kristapiņu kapulauks 8. gs. beigās – 12. gs.*, RaKa, Rīgā.
- Kurasiński T. (2014), *Grotem w dół, grotem w górę. Deponowanie włóczni w grobach wczesnośredniowiecznych na ziemiach polskich*, [w:] T. Kurasiński, K. Skóra (red.), *Grób w przestrzeni, przestrzeń w grobie. Przestrzenne uwarunkowania w dawnej obrzędowości pogrzebowej*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 60), s. 159–190.
- Kurasiński T. (w druku), *Magia – religia – ostentacja. Kaptorgi z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Radomiu w ujęciu komparatystycznym*, „Slavia Antiqua”, 62.
- Lazarev V.N. (1953), *Novyye pamyatnik stankovoy zhivopisi XII veka i obraz Georgiya-voina v vizantijskom i drevnerusskom iskusstve*, „Vizantijskiy Vremennik”, 6, s. 186–222.

- Lazarev V.N. (1970), *Novyy pamyatnik stankovoy zhivopisi XII veka i obraz Georgiya-voina v vizantiyskom i drevnerusskom iskusstve*, [w:] V.N. Lazarev, *Russkaya srednevekovaya zhivopis'. Stat'i i issledovaniya*, Izdatel'stvo Nauka, Moskva, s. 55–102.
- Le Goff J. (2020), *Czas uświęcony. Jakub de Voragine i „Złota legenda”*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Loeffler H. (1929), *Die Grabsteine, Grabmäler und Epitaphien in den Kirchen Alt-Livland vom 13.–18. Jahrhundert*, Verlag der Buchhandlung G. Löffler, Riga.
- Lurker M. (1989), *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Pallotinum, Poznań.
- MacGregor J.B. (2004), *Negotiating Knightly Piety: the Cult of the Warrior-Saints in the West, ca. 170–ca. 1200*, „Church History”, 73.2, s. 317–345, <https://doi.org/10.1017/S0009640700109291>
- Maré E.A. (2004), *There is no Hero Without a Dragon: A Revisionist Interpretation of the Myth of St. George and the Dragon*, [w:] P.L. Yoder, P.M. Kreuter (red.), *Monsters and the Monstrous. Myths and Metaphors of Enduring Evil*, Inter-Disciplinary Press, Oxford, s. 179–188.
- Mianecki A. (2012), *Przekleństwo królów, plaga królestw – smok w wybranych opowieściach polskiego folkloru tradycyjnego*, [w:] K. Konarska (red.), *Powodzie, plagi, życie i inne katastrofy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Colloquia Anthropologica et Communicativa, 5), s. 477–494.
- Mikhaylova R. (2003), *Kul't svyatykh voyiniv u Halyts'ko-Volyns'kiy Rusi (na prykladni pam'yatok prykladnoho mystetstva*, „Narodoznavchi zoshyty”, 1–2, s. 180–187.
- Morgan G. (2006), *St Gregor. Knight, Martyr, Patron Saint and Dragonslayer*, Pocket Essentials, Harpenden.
- Moskal' M. (2020), *Tema borot'by svyatykh voyiniv zi zlom v ukrayins'komu relihiynomu mystetstvi XII–XVIII st.*, „Narodoznavchi zoshyty”, 1.151, s. 220–228, <https://doi.org/10.15407/nz2020.01.220>
- Mukhin A.S. (2009), *Khtonicheskiye motivy v staroladozhskoy freske «Chudo Georgiya o zmiye»*, „Trudy Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo instituta kul'tury”, 185, s. 220–226.
- Musin A.E. (2007), *Kamennaya ikonka s obrazom svyatogo usadnika iz nakhodok na Novgorodskom (Ryurikovom) gorodishche 2005 g.: voprosy interpretatsii*, [w:] E.N. Nosov, A.E. Musin (red.), *U istokov russkoy gosudarstvennosti. K 30-letiyu arkheologicheskogo izucheniya Novgorodskogo Ryurikova Gorodishcha i Novgorodskoy oblastnoy arkheologicheskoy ekspeditsii. Istoriko-arkheologicheskii sbornik. Materialy mezhdunarodnoy nauchnoy konferentsii, 4–7 oktyabrya 2005 g.*, Izdatel'stvo Dmitriy Bulanin, Sankt-Peterburg, s. 148–165.
- Myts'ko I. (1998), *Do problemy stanovlennya populyarnykh khrystyyans'kykh kul'tiv v Ukrayini*, „Mediaevalia Ucrainica”, 5, s. 26–43.
- Nekrasova M.A. (2009), *Obraz usadnika-voina – svyatogo Georgiya zmehebortsya. Yego sakral'nyy smysl v iskusstve slavyanskikh narodov kak istochnika zhiznennykh nachal*, „Trudy Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo instituta kul'tury”, 185, s. 15–27.
- Nikolayeva T.V. (1983), *Drevnerusskaya melkaya plastika iz kamnya. XI–XV vv.*, Nauka, Moskva.

- Ovčarov N. (1991), *Sur l'iconographie de St. Georges aux XI^e–XII^e siècles*, „Byzantinoslavica”, 52, s. 121–129.
- Pancaroglu O. (2004), *The Itinerant Dragon-Slayer: Forging Paths of Image and Identity in Medieval Anatolia*, „Gesta”, 43,2, s. 151–164, <https://doi.org/10.2307/25067102>
- Papp L. (1963), *A nagybarsányi avarkori temető I*, „Janus Pannonius Múzeum Évkönyve”, 8, s. 113–141.
- Pivovarov S. (2011), *Medal'yon zi svyatym vershnykom z litopysnobo Vasyleva: sproba interpretatsiyi*, „Materialy i doslidzhennya z arkeolohiyi Prykarpattya i Volyni”, 15, s. 392–396.
- Pollems K. (1989a), *Georg [Kultverbreitung]*, [w:] *Lexikon des Mittelalter*, t. IV, Artemis Verlag, München–Zürich, szp. 1273–1274.
- Pollems K. (1989b), *Georg [Ikongraphie in Westeuropa]*, [w:] *Lexikon des Mittelalter*, t. IV, Artemis Verlag, München–Zürich, szp. 1274.
- Porfiridov N.G. (1972), *Drevnerusskaya melkaya kamennaya plastika i yeye syuzhety*, „Sovetskaya arkeologiya”, 3, s. 200–208.
- Propp V.Ya. (2002), *Zmeyerborstvo Georgiya v svete fol'klora*, [w:] V.Ya. Propp, *Fol'klor. Literatura. Istoriya*, Labirint, Moskva, s. 92–114.
- Quast D. (2002), *Kriegerdarstellungen der Merowingerzeit aus der Alamannia*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 32,2, s. 267–280.
- Quast D. (2009), *Merovingian Period Equestrians in Figural Art*, „Archaeologica Baltica”, 11, s. 330–342.
- Radiņš A. (1999a), *10.–13. gadsimta senkapi latgaļu apdzīvotajā teritorijā un Austrumlatvijas etniskās, sociālās un politiskās vēstures jautājumi. Monogrāfija*, Latvijas Vēstures muzejs, Rīga.
- Radiņš A. (1999b), *Pogrebal'nny obryad i inventar' latgal'skikh zakhoroneny 10–13 vekov*, „Archaeologia Lituana”, 1, s. 65–118.
- Radiņš A. (2007), *Epoka želaza*, [w:] A. Bitner-Wróblewska (red.), *Skarby starożytnej Łotwy / Treasures of Ancient Latvia*, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie; SNAP, Oddział w Warszawie, Warszawa, s. 155–279.
- Reginskaya N.V. (2010), *Sv. Georgiy Pobedonosets – nebesnyy pokrovitel' Rossii v izobrazitel'nom iskusstve Evropy i Rossii*, Izdatel'stvo „SPbKO”, Sankt-Peterburg.
- Savyts'kyy V., Svintsshch'kyy V. (2013), [w:] *Istoriya ta suchasnist' Pravoslav'ya na Volyni: materialy III naukovo-praktychnoyi konferentsiyi (Luts'k, 15–16 lystopada 2012 r.)*, Volyn's'ka yeparkhiya UPTS, Volyn's'ka dukhovna seminariya, Vydavnychyy viddil Volyn's'koyi yeparkhiyi, Luts'k, s. 37–43.
- Sedova M.V. (1981), *Yuvelinnyye izdeliya drevnego Novgoroda (X–XV vv.)*, Nauka, Moskva.
- Sedova M.V. (2006), *Natel'nyye ikonki s izobrazheniyem Sv. Georgiya RostovoSuzdal'skoy Rusi (XI–XIII vv.)*, [w:] M.A. Nekrasova, E.K. Guseva, K.K. Kuznetsova (red.), *Georgiy Karlovich Vagner – uchenyy, khudozhnik, chelovek*, Institut mirovoy literatury im. A.M. Gor'kogo RAN, Moskva, s. 241–251.
- Shevelev V.V. (2005), *Gromovye strely" proroka Il'ia. Etnograficheskie realii*, „Zhivaya starina”, 1, s. 2–3.

- Shtepanovskaya E.M. (2009). *Bitva gromoverzhitsa so zmeyem: istoki obraza Georgiya Pobedonostsa v indoevropeyskoy mifologii*, „Trudy Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo instituta kul'tury”, 185, s. 212–219.
- Sikorski M. (2015), *Smoki i smokobójstwo*, Wydawnictwo Sativa Studio, Stradunia.
- Snelders B., Jeudy A. (2006), *Equestrian Saints in Egypt and North Mesopotamia*, „Eastern Chroistian Art”, 2, s. 105–142.
- Sobolev V.Yu. (2017a), *Ikonki-priveski s konnym izobrazheniyem svyatogo Georgiya*, [w:] A.E. Musin, O.A. Shcheglova (red.), *v kamne i v bronze. Sbornik statey v chest' Army Peskovoy*, Institut istorii material'noy kul'tury RAN, Nevskaya Knizhnaya Tipografiya, Sankt-Peterburg, s. 537–547.
- Sobolev V.Yu. (2017b), *Svyatoy Georgiy. Ikonografiya odnogo tipa ikonok i snaryazheniye vsadnika i konya XII–XIII vv.*, [w:] A.V. Aranovich, D.Yu. Alekseyev (red.), *Istoriya voyennogo kostyuma: ot drevnego mira do nashikh dney. Materialy II Mezhdunarodnoy voyenno-istoricheskoy konferentsii*, Sankt-Peterburg, 19 noyabrya 2015 g., Sankt-Peterburgskiy gosudarstvennyy universitet promyshlennykh tekhnologiy i dizayna, Sankt-Peterburg, s. 29–50.
- Sobolev V.Yu. (2019), *Rannesrednevekovyie ikonki-priveski. Obraztsy i podrazhaniya*, „Aktual'nyye problemy teorii i istorii iskusstva”, 9, s. 429–438, 835–836.
- Spirgis R. (2019), *Nakhodki ikonok s izobrazheniyem Sv. Georgiya na territorii Latvii*, „Arkeologiya i istoriya Pskova i Pskovskoy zemli”, 34, s. 314–334.
- Staecker J. (1997), *Legends and Mysteries: Reflections on the Evidence of the Early Mission in Scandinavia*, [w:] H. Andersson, P. Carelli, L. Ersgård (red.), *Visions of the Past. Trends and Traditions in Swedish Medieval Archaeology*, Central Board of National Antiquities, Lund–Stockholm, s. 419–454.
- Stangé-Zhirovova N. (1992), *Narodnaya i knizhnaya traditsiya pochitaniya sv. Georgiya na Rusi: opyt istoriko-etnograficheskogo analiza*, „Revue des études slaves”, 64.2, s. 323–330, <https://doi.org/10.3406/slave.1992.6046>
- Stanyukovich A.K. (2011), *Neizvestnyye pamyatniki russkoy metalloplastiki. Miniaturnyye ikonki-priveski XI–XVI vekov*, Gruppa Iskateli, Moskva.
- Stepanenko V.P. (2000), *Obraz svyatogo Georgiya-vsadnika v Vizantiyskoy i drevnerusskoy sfragistike domongol'skogo perioda*, „Problemy istorii Rossii”, 3, 106–117.
- Stepanenko V.P. (2019), *K ikonografii svyatykh voinov-vsadnikov v vizantiyskoy sfragistike: sv. Georgiy*, „Antichnaya drevnost' i sredniye veka”, 47, s. 72–82, <https://doi.org/10.15826/adsv.2019.47.005>
- Stepanenko V.P. (2020), *Obraz sv. Georgiya-drakonobortsya na pečati M-8759 iz sobraniya Gosudarstvennogo Ermitazha*, „Antichnaya drevnost' i sredniye veka”, 48, s. 290–300, <https://doi.org/10.15826/adsv.2020.48.018>
- Swastek J. (1997), *Jerzy z Kapadocji*, [w:] S. Wielgus i in. (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, szp. 1219–1221.
- Szczepanik P. (2015), *Wojenne wyprawy Świątowita. Mit i jego materialne wyobrazenie*, [w:] *Migracje. Podróże w dziejach. Starożytność i średniowiecze. Monografia oparta na materiałach z VII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów ludów Morza Bałtyckiego, Wolin, 26–28 lipca 2014*, M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk (red.), Toruń (Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego, 7), s. 175–188.

- Szczepański S. (2010), *Kamień i skala w mitologii, wierzeniach i obyczajowości ludów indoeuropejskich*, [w:] R. Klimek, S. Szczepański (red.), *Kamienie w historii, kulturze i religii*, Robert Klimek, Olsztyn, s. 7–23.
- Ters'kyy S.V. (2016), *Kul't svyatykh voyiniv ta viys'kovi vidznaky u Halyts'ko-Volyns'komu viys'ku*, „Viys'kovo-naukovyy visnyk”, 25, s. 59–74.
- Totev K. (2020), *Srednevekovyye vizantiyskiye svintsovyie ikony iz severo-vostochnoy Bolgarii (K ikonografii Svyatogo Georgiya-dragonobortsya)*, „Materialy po arkeologii, istorii i etnografii Tavrii”, 7, s. 362–369.
- Tóth E. (1999), *Kereszténység a honfoglalás előtti Kárpát-medencében*, [w:] É.M. Fülöp, J. Kisné Cseh (red.), *Magyarok térben és időben. Nemzetközi Hungarológiai Konferencia, Tatabánya – Esztergom 1996. május 28–31*, Komárom-Esztergom Megyei Önkormányzat Múzeumainak Igazgatósága, Tata, s. 163–182.
- Tóth E. (2005), *Zur Herkunft und Ikonographie der Scheibenfibeln der Keszthely-Kultur*, „Zalai Múzeum”, 14, s. 183–202.
- Tóth E. (2013), *Titkos keresztények az avar korban?*, [w:] O. Tóth, P. Foriszek (red.), *Ünnepi kötet Gesztelyi Tamás 70. születésnapjára*, Debreceni Egyetem Történelmi Intézete, Debrecen, s. 203–220.
- Tuan Y. (1987), *Przestrzeń i miejsce*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Tyanina E.A. (2018), *K voprosu o kul'te Peruna v Novgorodskoy zemle (po materialam arkeologicheskogo issledovaniya Novgoroda)*, „Colloquia Russica”, 1.8, s. 59–72.
- Usikova L.S. (2015), *Obraz Heorhija Peremozhitsya u vizantiys'kiy ta kyyevorus'kiy ikonografii*, „Visnyk Natsional'noyi akademiyi kerivnykh kadriv kul'tury i mystetstv”, 4, s. 134–139.
- Vaday A. (2013), *The Representation of a Saint on Horseback and the Archangel from the Avar Period*, „Hungarian Archaeology”, s. 1–3.
- Vanderheyde C. (2012), *La monture des saints cavaliers dans l'art byzantin*, [w:] S. Lazaris (red.), *Le cheval dans les sociétés antiques et médiévales. Actes des journées d'étude internationales organisées par l'UMR 7044 (Étude des civilisations de l'Antiquité) Strasbourg, 6–7 novembre 2009*, Brepols, Turnhout (Bibliothèque de l'Antiquité Tardive, 22), s. 201–211, <https://doi.org/10.1484/M.BAT-EB.5.100773>
- Vereshchagina N. (2019), *Khristianskiye kul'ty i relikvii drevnego Kiyeva (konets X–pervaya tret' XIII v.). Monografiya*, Astropoint, Odessa.
- Vida T. (2002), *Heidnische und christliche Elemente der awarenzeitlichen Glaubenswelt, Amulette in der Awarenzeit*, „Zalai Múzeum”, 11, s. 179–209.
- Walter Ch. (1995), *The Origins of the Cult of Saint George*, „Revue des études byzantines”, 53, s. 295–326, <https://doi.org/10.3406/rebyz.1995.1911>
- Walter Ch. (2003), *The Warrior Saints in Byzantine Art and Tradition*, Routledge, London–New York.
- Watkins C. (1995), *How to Kill a Dragon. Aspects of Indo-European Poetics*, Oxford University Press, New York–Oxford.
- White M. (2013), *Military Saints in Byzantium and Rus, 900–1200*, Cambridge University Press, New York, <https://doi.org/10.1017/CBO9781139013864>
- Zajac P. (2003), *„Nadprzyrodzone” w kulturze ludowej*, [w:] E. Przybył (red.), *Nadprzyrodzone*, Nomos, Kraków, s. 85–98.

- Zhyshkovich V. (1999), *Plastyka Rusi-Ukrayiny. x-persha polovyna XIV stolit'*, Instytut narodoznavstva, L'vov.
- Żółkowska J. (2010), *Funkcja dewocjonalistów chrześcijańskich na przykładzie wybranych grobów na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych i nowożytnych*, [w:] W. Dzieduszycki, J. Wrześniński (red.), *Tak więc po owocach poznacie ich*, SNAP Oddział w Poznaniu, Poznań (Funeralia Lednickie, 12), s. 241–249.
- Żółkowska J. (2012), *Disc Pendants with St. George's Image from the Early Mediaeval Period in Poland*, [w:] M. Salamon, M. Wołoszyn, A. Musin, P. Špehar, M. Hardt, M. P. Kruk, A. Sulikowska-Gąska (red.), *Rome, Constantinople and Newly Converted Europe. Archeological and Historical Evidence*, t. II, Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas e.V., Leipzig; Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa, s. 193–202.
- Żółkowska J. (2016), *Przyczynek do badań nad wczesnośredniowiecznymi zawieszkami z wizerunkami przypisywanymi św. Jerzemu. Znaleźiska z obszaru Polski*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, 37, s. 247–278, <https://doi.org/10.15584/misroa.2016.37.12>
- Żółkowska J. (2017), *Zawieszka z wizerunkiem Matki Boskiej Orantki*, [w:] A.E. Musin, O.A. Shcheglova (red.), *V kamne i v bronze. Sbornik statey v chest' Anny Peskovoy*, Institut istorii material'noy kul'tury RAN, Nevskaya Knizhnaya Tipografiya, Sankt-Peterburg, s. 193–199.

Summary

This article is an attempt to interpret the iconographic and semantic content encoded in disc pendants with equestrian images attributed to St George fighting the snake-dragon. They are known mainly from the northern and north-eastern Rus' lands (end of the 11th – mid 13th century), as well as Poland (mid-12th – first half of the 13th century) and Latvia (end of the 12th–14th centuries). They were created in accordance with the canons of Christian iconography, to show both God's power and the power of the saint. At the same time, their content reaches deeper layers of meaning, related to the representation of the cosmic duel between the primal forces identified with chaos and destruction and striving to introduce a social and civilization order. The iconographic program shown on these subjects can be read as a Christianized visualization and update of the motif which is a mythical representation of God's confrontation with evil. The archetypal meaning of the struggle of opposing forces is contained in the painting of St George triumphing over evil and darkness. In the drakomachia scene depicted on the pendants, the weapon directed at the reptilian figure under the horse's hooves is a spear. Therefore, it is a spearhead directed at the negatively valorized zone. In line with the spatial valorization of the world, the “bottom” opposed to the “top” was associated with the presence of chthonic forces.

The religious-symbolic and mythological meaning of the content presented on the pendants in question indicates their syncretic character. These objects, as devotional items, could be a testimony to the ongoing processes of Christianization and the acceptance

of the new faith, but also – despite their general compliance with the canons of Christian iconography – serve as a traditionally understood protective measure against the forces of evil, i.e. an amulet. One, moreover, did not have to contradict the other, and the willingness to manifest one's status must also be taken into account. The funerary context indicates that the pendants were used by women in this dual role. Due to the military-religious significance, their addressees and recipients could also be warriors, although in this case we can only guess that.

Keywords: early Middle Ages, pole arms, St Georg the dragon-slayer, grave goods, pendants with a warrior saints, snake-dragon theme

Tomasz Kurasiński

Institut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Łodzi
Ośrodek Badań nad Dawnymi Technologiami
e-mail: tomasz.kurasinski@wp.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Andrzej Janowski

 <https://orcid.org/0000-0000-3272-3444>

Miecz późnośredniowieczny z Wolina

Late Medieval Sword from Wolin

Abstrakt: Artykuł prezentuje znalezisko żelaznego miecza dokonane w Wolinie (woj. zachodniopomorskie) podczas budowy basenu jachtowego w 2013 r. Zabytek zachował się fragmentarycznie w postaci rękojeści z ułamkiem głowni. Ogólny kształt i proporcje pozwalają umieścić go w typie XIIIa w klasyfikacji E. Oakeshotta, a jelec i głowicę odpowiednio w stylu 2 i typie J typologii tego badacza. Na dolnej partii

zachowanego fragmentu głowni widoczne są bliżej niezidentyfikowane znaki wykonane żółtym metalem. Miecze typu XIIIa reprezentują jedną z najpowszechniejszych form oręża – w Polsce zarejestrowano dotychczas co najmniej 36 egzemplarzy, z czego 11 na terenie Pomorza Zachodniego. Biorąc pod uwagę wszystkie informacje, opisany miecz datować można na drugą połowę XIII i XIV w. (być może jego pierwszą połowę?).

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie, Wolin, późne średniowiecze, Głosek, Oakeshott, miecze

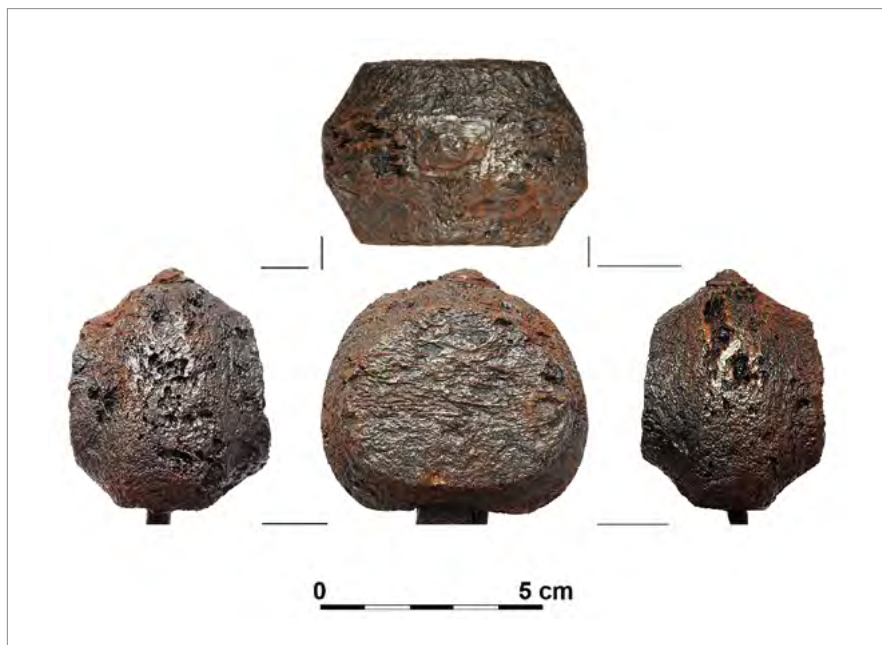
W latach 2011–2013 Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Szczecinie prowadził nadzór i badania archeologiczne podczas budowy portu żeglarskiego w Wolinie. Inwestycja ta zlokalizowana była bezpośrednio na południe od Starego Miasta, pomiędzy nim a tzw. Południowym Przedmieściem. Obszar ten zewidencjonowany jest jako stan. 3 (AZP 21–06/34). Powstający na zachodnim brzegu Dziwny basen jachtowy stał się miejscem spektakularnych odkryć. Szczególnie interesujące są zwłaszcza relikty nabrzeży z wczesnego średniowiecza oraz czasów późniejszych (por. Janowski 2013; 2014). W ich obrębie natrafiono na szereg różnorodnych przedmiotów, a jednym z nich jest tytułowy oręż znaleziony w 2013 r. w nawarstwieniach budujących nowożytnie nabrzeże¹.

Miecz przetrwał do dziś fragmentarycznie w postaci rękojeści z głowicą i jelcem oraz ułamkiem głowni (ryc. 1). Całkowita długość tego fragmentu wynosi 401 mm, a waga 1138 g. Najlepiej zachowaną częścią jest masywna rękojeść, której trzpień ma długość 264 mm, a na chwyt przypada 198 mm. Trzpień jest zgięty i lekko pęknięty w połowie długości. Przekrój trzpienia jest czworoboczny i wyraźnie rozszerza się on w kierunku jelca. Pod głowicą jego wymiary wynoszą 16,3 × 5,2 mm,

1 Zabytek zainwentaryzowano pod numerem pol. W3/2012/O/791.



Ryc.1. Wolin, gm. loco, stan. 3. Miecz odkryty w 2013 r. (fot. A. Janowski).

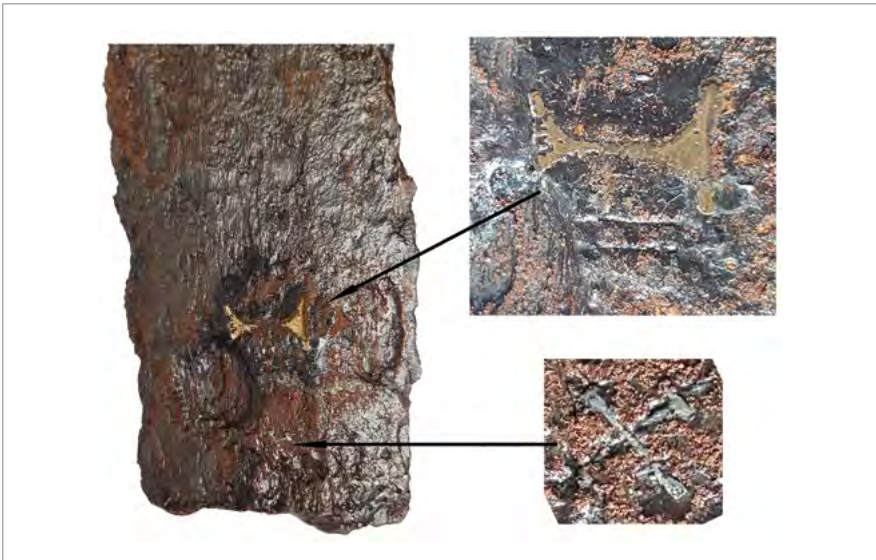


Ryc. 2. Wolin, gm. loco, stan. 3. Głowica miecza odkrytego w 2013 r. (fot. A. Janowski).

a przy jelicu $31,6 \times 6,4$ mm. Trzpień wystaje około 5 mm ponad głowicę i zaklepany został na czworobocznej żelaznej podkładce. Być może pierwotnie miała ona formę niewielkiej piramidki, obecnie zdeformowanej przed korozją. Głowica *en face* ma kształt owalny, natomiast w rzucie boczny i z góry jest oktagonalna. Jej szerokość wynosi 60 mm, wysokość 52,1 mm, a grubość 42,2 mm (ryc. 2). Jelec jest prosty i stosunkowo długi (180 mm). Ramiona mają czworoboczny przekrój przy trzpieniu i są wyraźnie szersze na końcach, a ich przekrój zmienia się na ośmioboczny (wymiary odpowiednio $18,4 \times 16,1$ i $17,4 \times 14,89$ mm). Z głowni zachował się jedynie fragment o długości 137 mm. Jej grubość pod jelicem wynosi 5,6 mm, a w miejscu złamania 4,4 mm. Na zachowanym ułamku widać, że głownia lekko zwęża się ku sztychowi – szerokości pod jelicem wynosi 57,5 mm, a w miejscu złamania 49,3 mm. Zbrocze jest bardzo płytke i dość szerokie – 18,5 mm. Na obu płazach, odpowiednio 90 i 92 mm, poniżej jelca widoczne są znaki wykonane złotym metalem (stop miedzi?) techniką inkrustacji. Mają one wysokość 15 mm. W pierwszym przypadku 23 mm poniżej pierwszego znaku widoczny jest fragment kolejnego (ryc. 3). W drugim przypadku 13 mm poniżej pierwszego znaku widoczny jest natomiast x wykonany srebrzystym metalem (ryc. 4). Słaby stan zachowania nie pozwala, niestety, na identyfikację znaków. Nie uczytelniły ich również zdjęcia RTG (ryc. 5).



Ryc. 3. Wolin, gm. loco, stan. 3. Znaki na głowni miecza odkrytego w 2013 r. (fot. A. Janowski).



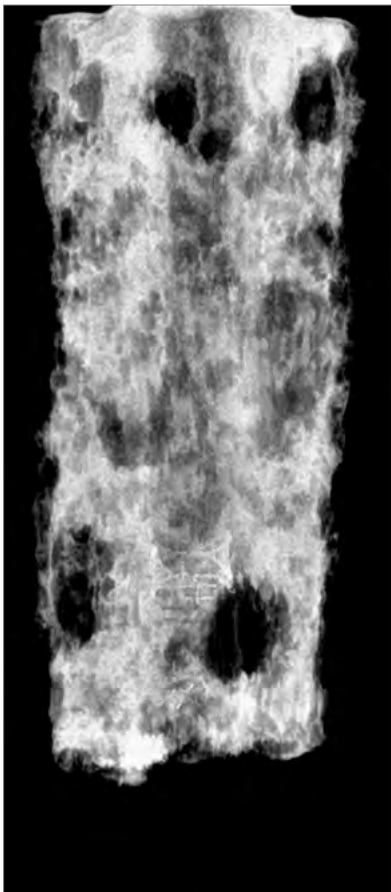
Ryc. 4. Wolin, gm. loco, stan. 3. Znaki na głowni miecza odkrytego w 2013 r. (fot. A. Janowski).

Biorąc pod uwagę ogólny kształt i wymiary, miecz z Wolina bez większych wątpliwości przyporządkować można do typu XIIIa w klasyfikacji Ewarta Oakeshotta (1998: 42–47; por. Głosek 1984: 28, ryc. 2; Aleksieć 2007: 84). Bez trudności umiejscowić typologicznie można także jelec, który reprezentuje styl 2 w systematyce tego badacza (Oakeshott 1998: 114; por. Głosek 1984: ryc. 4). Bardziej problematyczne jest natomiast przyporządkowanie głowicy, w swojej klasyfikacji E. Oakeshott (1998: 95–96) wyróżnił bowiem kilka typów – H, I, J, K – których kształt *en face* przypomina owal lub koło, a w rzucie bocznym i z góry jest oktaogonalny. Różnice pomiędzy nimi dotyczą m.in. sposobu wyodrębnienia ścianek tarczki bocznych. Głowica miecza z Wolina plasuje się pomiędzy klasycznym typem I a J. Biorąc pod uwagę lekko wklęsły kształt ścianek tarczki bocznych, skłonny jestem jednak uznać ją raczej za okaz typu J (Oakeshotta 1998: 96; por. Aleksieć 2007: 49–53, Fig. 1).

W monografii z 1984 r. Marian Głosek (1984: 28, 30, 181) podał informacje o 71 mieczach typu XIIIa na terenie Europy Środkowej, w tym 30 w zbiorach polskich. W momencie jej powstawania był to drugi najliczniejszy typ miecza późnośredniowiecznego, ustępujący liczebnością jedynie typowi XVIIa, który stanowił kolejny etap ewolucji tego rodzaju broni. Późniejsze znaleziska jedynie potwierdziły uniwersalność i popularność tego oręża. Wśród nowych odkryć z Polski wspomnieć należy o okazach ze Strzegocin i Tarnowa w Małopolsce (Szope 1985), Dynowa na Rzeszowszczyźnie (Glinianowicz, Kotowicz 2009: 190–194), czy Gniewu na Pomorzu Gdańskim (Żabiński 2017) i Raczek na Żuławach (Marek 2014: 55–58, 154, nr kat. 127). Z terenu Czech i Słowacji znanych było w 1984 r. dziesięć mieczy typu XIIIa, a dziś z samych tylko Czech z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem zaklasyfikować można do niego aż 51 okazów (Hošek i in. 2019: nr kat. 6, 11, 33–34, 38, 40, 49, 51–52, 54–57, 65, 68, 78, 92, 99, 111, 116, 157, 166, 179, 190, 204, 209, 218–219, 229, 251, 265, 272–273, 283, 284, 286, 288–289, 300, 308, 311–312, 319, 327, 344, 348, 352–353, 363, 368, 380), czyli blisko 12% wszystkich średniowiecznych mieczy z tego obszaru. Z kolei w Europie południowo-wschodniej liczba znalezisk zbliża się do 70 (por. m.in. Aleksieć 2007: 84; Bencze, Gáll 2011; Culic, Pralea 2013; Sijarić 2014: 90–91, 102–103).

Na terenie zachodniej części Pomorza i pogranicza pomorsko-lubuskiego oprócz omawianego znaleziono jak dotychczas jeszcze dziesięć egzemplarzy mieczy typu XIIIa (por. Głosek 1984: nr kat. 115, 231, 246, 309, 319, 341, 379–382) (ryc. 6). Bez wyjątku są to znaleziska przypadkowe, niekiedy o niepewnym pochodzeniu. Dwa z nich wyłowiono z rzek – okazy z Santoka i Szczecina (Głosek 1984: nr kat. 309, 319), a jeden odkryto na grodzisku (Barnówko – Głosek 1984: nr kat. 115). W pięciu przypadkach nie znamy miejsca znalezienia (Głosek 1984: nr kat. 341, 379–382).

Pod względem kształtów, a tym samym przynależności typologicznej elementów rękojeści, jest to zbiór dość homogeniczny. Wszystkie głowice są zbliżone



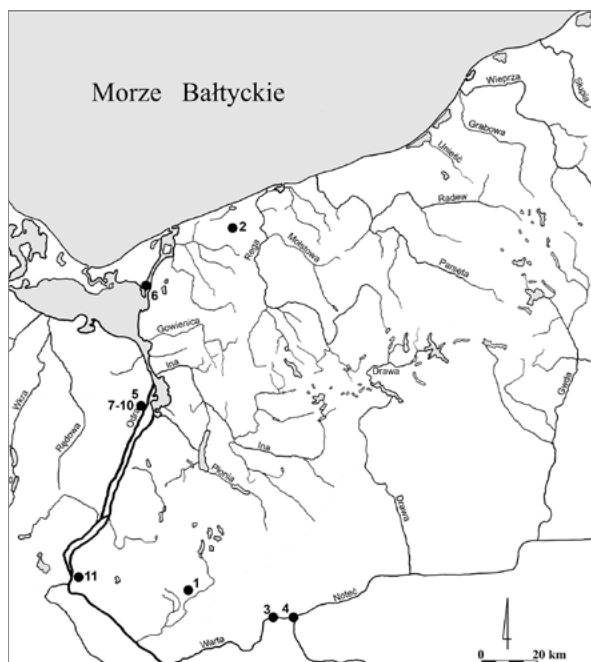
Ryc. 5. Wolin, gm. loco, stan. 3.
Zdjęcie RTG głowni miecza
odkrytego w 2013 r.

en face do owalu: typ H2 (Szczecin – Głosek 1984: nr kat. 319), I (Santok, zbiory MNS – Głosek 1984: nr kat. 309, 381), J (Gorzów Wlkp., zbiory MNS – Głosek 1984: nr kat. 246, 382) lub K (Barnówko, Cerkwica, zbiory MNS – Głosek 1984: nr kat. 115, 231, 380). Jelce zachowały się tylko w sześciu mieczach i należą do stylów I (Barnówko – Głosek 1984: nr kat. 115), 1b (Szczecin – Głosek 1984: nr kat. 319) i 2 (Gorzów Wlkp., zbiory MNS (2 egz.) – Głosek 1984: nr kat. 246, 380, 382). Wyjątek stanowi jeden z okazów szczecińskich w stylu 7 (Głosek 1984: nr kat. 381). Kombinacje tych składowych były różne, ale w dwóch przypadkach (Gorzów Wlkp. i okaz ze zbiorów MNS) była ona identyczna jak w mieczu wolińskim (por. Głosek 1984: nr kat. 236, 382). Taka konfiguracja – XIIIa, J, 2 – pomimo powszechności występowania poszczególnych elementów składowych, jest stosunkowo rzadka. Wśród 71 okazów analizowanych przez M. Głoska wystąpiła ona jedynie w tych dwóch egzemplarzach. Dziś ten korpus jest nieco liczniejszy. Z Polski do wspomnianych doliczyć należy miecz wyłowiony z Tyny w miejscowości Raczki koło Elbląga (Marek 2014: 55–58, 154, nr kat. 127, ryc. 21) oraz w Wiśły w okolicy Gniewu (Żabiński 2017)².

Wśród materiałów z Europy południowo-wschodniej Marko Aleksić (2007: nr kat. 356) wyróżnił tylko jeden miecz z taką kombinacją, na 62 znane mu okazy typu XIIIa³. O zaledwie trzech egzemplarzach w kolekcjach zachodnio-

2 Problemy stwarza jednoznaczne zaklasyfikowanie miecza ze Starego Sącza. Według Marianna Głoska (1984: nr kat. 316) jest to kombinacja XIIIa, H, 2, z kolei M. Cabalska i W. Mazur (1982: 9) klasyfikują go jako XIIIa, J, 2, a ostatnio pojawiła się próba pogodzenia tego stanowiska – XIIIa, H/J, 2 (Żabiński i in. 2015: Appendix 3, nr kat. 190).

3 Egzemplarzy takich może być więcej, istnieją bowiem rozbieżności w ustaleniach typologicznych pomiędzy badaczami. Przykładowo Mirsad Sijarić (2014: 92, 98) jeszcze co

**Ryc. 6.**

Rozmieszczenie
znalezisk mieczy typu
XIIIa wg E. Oakeshotta
na Pomorzu i pograniczu
pomorsko-lubuskim:

- 1 – Barnówko;
 - 2 – Cerkwica;
 - 3 – Gorzów Wlkp.;
 - 4 – Santok;
 - 5 – Szczecin;
 - 6 – Wolin;
 - 7–10 – miejsce znale-
zienia nieznane (zbiory
Muzeum Narodowego
w Szczecinie);
 - 11 – miejsce znalezienia
nieznane (zbiory
Muzeum w Cedyni)
- (opr. A. Janowski).

europejskich wspomina Ewart Oakeshott (2000: 98–99, 105). Zdecydowanie najliczniejszy zbiór pochodzi z Czech, gdzie zidentyfikowano osiem mieczy typu XIIIa, J, 2 (Hošek i in. 2019: nr kat. 34, 56, 65, 92, 111, 265, 300, 327).

Miecze typu XIIIa były formą długotrwałą. Najstarsze okazy pojawiły się już na początku XIII w., ale ich znaleziska znamy również z kontekstów datowanych na XV–XVI w. Największą popularnością broń ta cieszyła się jednak w drugiej połowie XIII i w XIV stuleciu (Oakeshott 1998: 42; 2000: 2, 12, 100–108; Aleksic 2007: 84). Również jelce w stylu 2 są formą występującą w długim odcinku czasu (Aleksic 2007: 95). Nieznacznie większa precyzja ustaleń chronologicznych możliwa jest jedynie w odniesieniu do głowic typu J, które stały się charakterystycznym elementem miecza około połowy XIII i pozostawały nim do początku XV w. (Oakeshott 1998: 96). Miecz z Wolina znaleziony został na złożu wtórnym w nawarstwieniach nowożytnych, ale warto przyrzeć się chronologii egzemplarzy o analogicznej kompozycji. Przykłady mieczy typu XIIIa, J, 2 przytoczone przez Ewarta Oakeshotta (2000: 98–99, 102) datowane są dość wcześnie, bo na drugą połowę XIII – pierwszą połowę XIV w. Analogicznie

najmniej dwa miecze klasyfikuje jako XIIIa, J, 2, mimo iż Marko Aleksic (2007) ma odmienne zdanie. Bez dostępu do zabytków rozstrzygnięcie tej kwestii nie jest możliwe.

ustalono chronologię okazów polskich (Głosek 1984: nr kat. 246, 382; Michalak 2013: 140–141; Żabiński 2017: 166–167). Z kolei Marko Aleksić (2007: nr kat. 356) jedyny wyróżniony przykład datuje bardzo precyzyjnie na połowę XIV w. Najmłodsze są miecze czeskie. Chronologię pięciu z nich ustalono na XIV w. (Hošek i in. 2019: nr kat. 34, 56, 92, 111, 327), a trzech dalszych na XIV – początek lub pierwszą połowę XV w. (Hošek i in. 2019: nr kat. 65, 265, 300). Biorąc pod uwagę powyższe, uprawnione jest datowanie wolińskiego miecza na drugą połowę XIII – XIV w. (pierwszą połowę?). Pojawienie się tego oręża na polu walki było uzasadnione rozwojem osłon ciała, który nastąpił w połowie XIII w. Dotychczasowa broń stała się niewystarczająca, by przełamać obronę przeciwnika, a jednym z rozwiązań było zwiększenie rozmiarów i wagi miecza w celu zadawania jak najcięższych ciosów. Efektem ewolucji były m.in. okazy takie jak miecze typu XIIIa, których długość dochodziła do 130 cm, a waga do 2 kg. Była to broń ciężka i powolna, a przy tym poruszana siłą obu rąk, co wykluczało użycie tarczy do zasłaniania się i parowania ciosów. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na sposób prowadzenia walki i prowadził do dalszego zwiększania rozmiarów i masy, co w efekcie doprowadziło do pojawienia się pod koniec XIV w. tzw. długich mieczy.

Bibliografia

- Aleksić M. (2007), *Mediaeval Swords from Southeastern Europe. Material from 12th to 15th Century*, Selbstverl., Belgrade.
- Bence U., Gáll E. (2011), *A Fourteenth Century Sword from Moldovenęsti (Hung.: Várfalva)*, „Studia Universitatis Cibiniensis, Seria Historica”, 8, Supplementum, 1, s. 133–138.
- Cabalska M., Mazur W. (1982), *Średniowieczne militaria z Polski Południowej w świetle badań metaloznawczych*, „Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego”, 8, s. 7–17.
- Culic D., Pralea A. (2013), *A Medieval Sword Discovered in Maramures*, „Acta Musei Porolissensis”, 35, s. 303–310.
- Glinianowicz M., Kotowicz P.N. (2009), *Dwa nieznanne późnośredniowieczne miecze z południowo-wschodniej Polski*, [w:] P. Kucypera, P. Pudło, G. Żabiński (red.), *Arma et Medium Aevum. Studia nad uzbrojeniem średniowiecznym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 182–197.
- Głosek M. (1984), *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa.
- Hošek J., Košta J., Žákovský P. (2019), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 1, *The Finds*, The Czech Academy of Sciences, Brno.

- Janowski A. (2013), *Harbours of Early Medieval Wolin in the Light of Recent Research*, [w:] M. Bogucki, M. Rębkowski (red.), *Economies, Monetisation and Society in the West Slavic Lands 800–1200 AD*, Wydawnictwo IAE PAN; Wydawnictwo WH US Szczecin (Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, 2), s. 45–58.
- Janowski A. (2014), *W wolińskim porcie... / In Wolin's Port...*, Muzeum Regionalne im. Andrzeja Kaubego, Wolin.
- Marek L. (2014), *Europejski styl. Militaria z Elbląga i okolic*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Michalak M. (2013), *Swords and Falchions from the Polish–Silesian–Brandenburg Borderland (2nd half of the 13th–1st half of the 16th cent.)*. Preliminary Thoughts, [w:] L. Marek (red.), *Weapons Bring Peace? Warfare in Medieval and Early Modern Europe*, University of Wrocław. Institute of Archeology, Wrocław (Wratistavia Antiqua, 18), s. 137–156.
- Oakeshott E. (1998), *The Sword in the Age of Chivalry*, wyd. 2, Boydell Press, London.
- Oakeshott E. (2000), *Records of the Medieval Sword*, Boydell Press, Woodbridge.
- Sijarić M. (2014), *Hladno oružje iz Bosne i Hercegovine u arheologiji razvijenog i kasnog srednjeg vijeka*, Zemaljski muzej Bosne i Hercegovine, Sarajevo.
- Szope M. (1985), *Miecze ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie*, „Tarnoviana”, s. 205–218.
- Żabiński G. (2017), *A Late Medieval Sword from the River Wisła near Gniew (Mewe) in Pomerelia*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 30, s. 163–179, <https://doi.org/10.23858/FAH30.2017.014>
- Żabiński G., Rzeszotarska-Nowakiewicz A., Nowakiewicz T., Kontny B., Kucypera P. (2015), *A Possible Roman Period Sword from Grzybowo (Grzybowen), Masuria, NE Poland. The Archaeological and Technological Context*, „Gladius”, 36, s. 97–140, <https://doi.org/10.3989/gladius.2016.0006>

Summary

The article presents an iron sword discovered in 2013 during archaeological excavations in Wolin (West Pomeranian Voivodeship, Poland). The find survived in a fragment which consists of a broken blade and a hilt with cross-guard and pommel. The blade is deformed by corrosion, with a narrow fuller. On the lower part of this fragment there are signs made by yellow metal (copper alloy?). The cross-guard is strong and solidly rectangular, the arms are waisted and expand at the ends. The handle is topped with a disc-form of pommel.

The typological analysis of the sword is quite simple. Based on general proportions and metrics, the sword blade can be classified as type XIIIa by E. Oakeshott, popular between the late 13th and early 15th century. The cross-guard belongs to the style 2 in his classification, which has a wide chronological framework, and the pommel corresponds to type J popular between the half of 13th and 1st quarter of 15th century. Based on all these data, the sword from Wolin can be dated probably to 2nd half of 13th and 14th century (1st half?).

Sword from Wolin is one of the 36 swords in type XIIIa in Poland, and one of the 11 on the territory of Western Pomerania.

Keywords: Western Pomerania, Wolin, late medieval, Głosek, Oakeshott, swords

Andrzej Janowski

Polska Akademia Nauk

Instytut Archeologii i Etnologii

e-mail: a.janowski@iaepan.szczecin.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Marcin Glinianowicz

 <https://orcid.org/0000-0001-6810-1762>

Piotr N. Kotowicz

 <https://orcid.org/0000-0002-9091-2470>

Średniowieczny miecz z Zyndranowej we wschodniej Małopolsce

Medieval Sword from Zyndranova in the Eastern Little Poland

Abstrakt: W zbiorach Prywatnego Muzeum Zamkowego „Kamieniec” w Odrzykoniu przechowywany jest miecz odkryty przypadkowo w rzeźce Panna, przepływającej przez miejscowość Zyndranowa (woj. podkarpackie). Zachowany niemal w całości zabytek reprezentuje typ XVIa, I (1a), I₁ (1b) w klasyfikacji R.E. Oakeshotta. Na mieczu znajdują się trzy znaki: w pobliżu nasady trzpienia wybito puncą znak kowalski w kształcie litery s, umieszczonej we wklęsłym polu, a po obu stronach głowni – naprzeciw siebie – umieszczono dwa różne znaki miecznicze,

inkrustowane złotym metalem. Jeden z nich to znak rozwidłonego krzyża w podwójnym okręgu, z kolei drugi jest trudniejszy do interpretacji. Przypomina gotycką literę A, również zamkniętą w podwójnym okręgu, ale obecność pionowej kreski w domniemanej literze może wskazywać, iż mamy tutaj do czynienia z inną możliwością, np. kombinacją liter AA lub AR. Miecze analogiczne do okazu z Zyndranowej były powszechne na terenie Polski, głównie pomiędzy połową XIV a połową XV stulecia, z możliwością zawężenia tej chronologii do początków XV stulecia.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, Małopolska, Przelęcz Dukielska, późne średniowiecze, miecz, znalezisko wodne

Niewielka wieś Zyndranowa (gm. Dukla, pow. krośnieński, woj. podkarpackie, PL) leży na północnych skłonach głównego grzbietu karpackiego, nad rzeczką Panna, lewym dopływem Jasiołki. W średniowieczu obszar, na którym założono wieś, należał do powiatu bieckiego województwa krakowskiego, sytuując się tuż przy granicy z ziemią sanocką województwa ruskiego. Początki wsi – pierwotnie zwanej Zyndramową – są jednak niejasne, po raz pierwszy pojawia się w źródłach dopiero w 1523 r. (Czajkowski 1995: 122–123). Obszar ten miał jednak istotne znaczenie w późnym średniowieczu, leży bowiem tuż u północnego wylotu Przelęczy Dukielskiej, ważnego szlaku komunikacyjno-handlowego prowadzącego z Węgier na północ, w stronę Sandomierza i dalej ku Bałtykowi (por. Kurtyka 1996: 190–191). Nie był to więc teren zupełnie opustoszały i omówione niżej znalezisko dobrze wpisuje się w ten obraz.

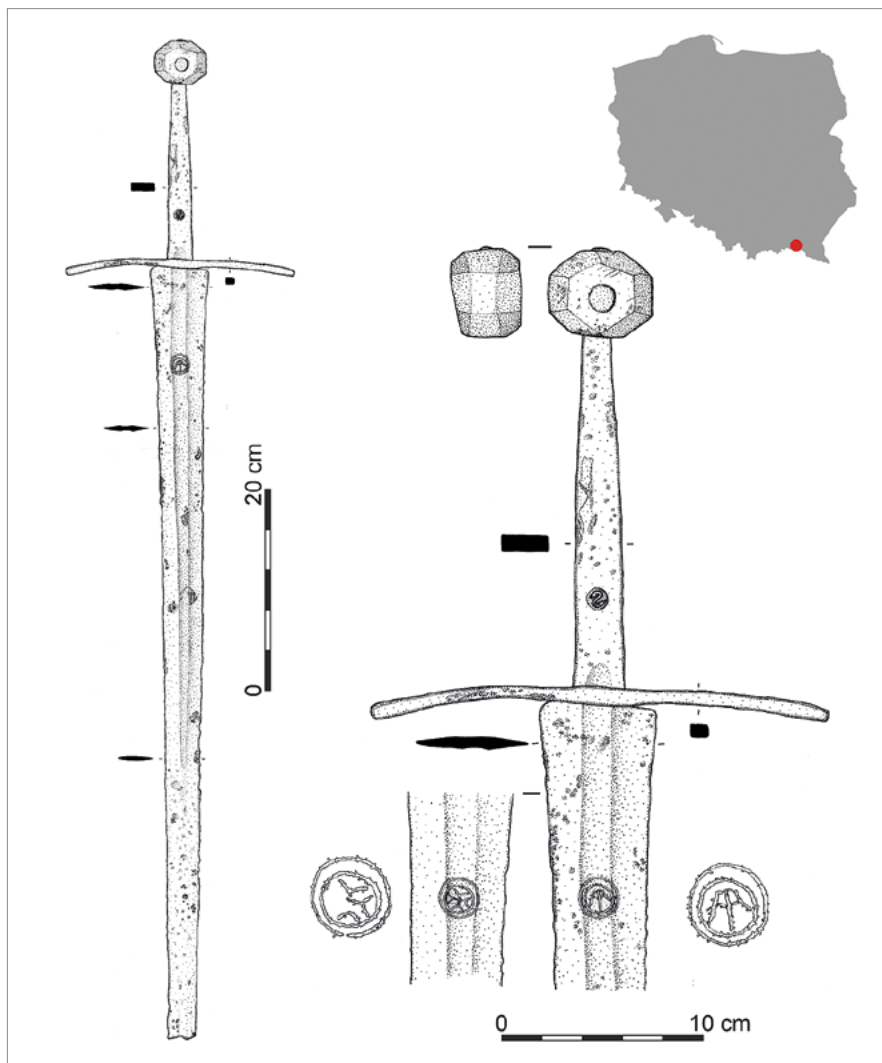
Niedługo po roku 2000, w bliżej nieokreślonych okolicznościach, w nurcie wspomnianej rzeczki Panny w obrębie wsi Zyndranowa został odkryty średnio-wieczny miecz. Niestety, nie znamy dokładnego miejsca znaleziska, natomiast wiadomo, iż niedługo później trafiło ono w ręce kierownika nieodległego kamieniołomu Wietrzno-Rogi. Ostatecznie zabytek znalazł się w zbiorach Prywatnego Muzeum Zamkowego „Kamieniec” w Odrzykoniu, gdzie jest przechowywany pod numerem inwentarzowym M27/01/K¹.

* * *

Interesujący nas zabytek zachował się w stosunkowo dobrym stanie, chociaż brakuje mu znacznej części sztychu. Na jego powierzchni widać także ślady wywołane powierzchnią korozją, ale nie są one na tyle poważne, aby utrudniły analizę typologiczną. Obecna długość całkowita zabytku wynosi 99,0 cm, a sama głownia zachowała się do długości 76,0 cm. Wnioskując z zachowanych w całości analogicznych okazów, możemy przypuszczać, że miecz z Zyndranowej mógł być pierwotnie dłuższy o około 20–25 cm (Głosek, Nadolski 1970: 50–51, kat. 59; Głosek 1984: 158, kat. 269; Aleksieć 2007: 89; Glinianowicz, Kotowicz 2009: 184). Obecna masa zabytku wynosi 1328 g, a środek ciężkości ulokowany jest na głowni, około 9,0 cm poniżej jelca. Należy jednak pamiętać, że pierwotnie broń ta ważyła nieco więcej, a punkt wyważenia był przesunięty w kierunku sztychu. Głownia jest smukła, szeroka w zastawie (5,6 cm) i stopniowo zwęża się ku sztychowi, a w miejscu ubytku ma szerokość 2,5 cm. Na obydwu stronach głowni widoczne jest pojedyncze, płytkie zboczce, mające swój początek jeszcze na trzpieniu rękojeści i sięgające do 49,5 cm poniżej jelca. Szerokość tego elementu wynosi około 1,5 cm na zastawie i zwęża się w kierunku sztychu, do około 0,5 cm na jego końcu. Głownia w przekroju ma formę soczewkową o grubości od 0,7 cm w zastawie do około 0,5 cm w miejscu, gdzie kończy się zboczce. Trzpień rękojeści ma formę prostokątnej w przekroju sztabki o wymiarach 0,8 × 2,4 cm przy jelicu i 0,8 × 1,4 cm przy główicy. Jego długość wynosi 22,0 cm, a zaklepany od góry koniec przechodzi przez całą główicę.

Jelec miecza z Zyndranowej wykonano z czworobocznego w przekroju pręta ze zgrubieniem i otworem służącym do osadzenia na głowni, w środkowej jego części. Ramiona zostały łagodnie wygięte w kierunku głowni, nadając całości nieznacznie łukowaty kształt. Jego długość wynosi 22,5 cm, a przekrój 0,7 × 0,9 cm. Głębokość ugięcia łuku jelca wynosi 1,0 cm.

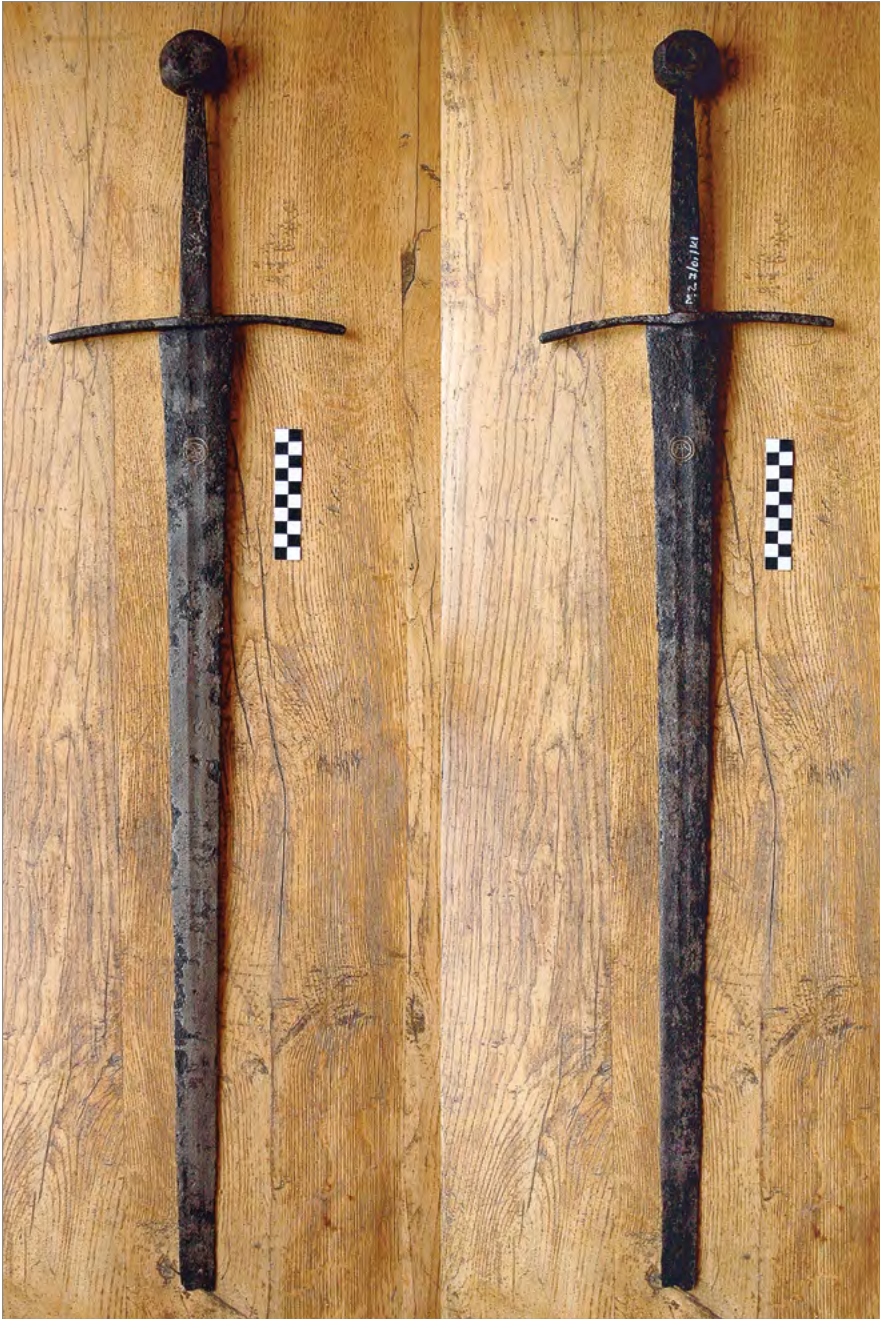
1 Autorzy składają serdeczne podziękowania Panu Andrzejowi Kolderowi, organizatorowi muzeum na zamku „Kamieniec”, za udostępnienie miecza do opracowania, a także koledze Robertowi Fedykowi za dodatkowe informacje o znalezisku.



Ryc.1. Miecz z Zyndranowej, pow. krośnieński, woj. podkarpackie (rys. P.N. Kotowicz; przerys A. Sabat).

Masywna głowica ma formę wielościenną. Dwie powierzchnie, zgodne z płazami głowni, są heksagonalne i mają takie same wymiary – wysokość 3,5 cm oraz szerokość 3,4 cm. Na środku tych sześciokątnych boków wykonano okrągłe wgłębienia o średnicy 1,3 cm. Zewnętrzny zarys głowicy ma formę oktagonalną, o wysokości 4,3 cm i szerokości 5,2 cm. Grubość tej części miecza wynosi 3,5 cm.

Interpretacja typologiczna poszczególnych elementów składowych omawianego tu zabytku nie nastęrcza poważniejszych kłopotów.



Ryc. 2. Miecz z Zyndranowej, pow. krośnieński, woj. podkarpackie (fot. M. Glinianowicz).

Smukła, długa głownia, z wyraźnie zarysowanym, pojedynczym zbroczem i oburęczną rękojścią, bez wątplenia reprezentuje typ XVIIa w systematyce Ronald E. Oakeshotta (1964: 63–65). Głownia omawianego przez nas zabytku jest niestety uszkodzona, ale na podstawie cech charakterystycznych można domniemywać, że zwężał się on równomiernie ku wąskiemu, kończystemu sztychowi. Nadawało to broni z tej grupy bardzo pożądanym cechom uniwersalnych. Stosunkowo wąska głownia mogła z powodzeniem służyć zbrojnemu, zarówno do zadawania cięć, jak i pchnięć, zwłaszcza ta druga technika zapewniała lepsze powodzenie w przypadku walki z przeciwnikiem zabezpieczonym rozwijającymi się ówczesznie elementami płytowymi zbroi. Nie dziwi więc bardzo duża frekwencja typu XVIIa wśród mieczy pochodzących z terenów Królestwa Polskiego, ale także państw sąsiednich. Fakt ten zaobserwowany został już przez Mariana Głoska, w którego katalogu liczy on 131 zabytków, czyli około 40% wszystkich egzemplarzy (Głosek 1984: 137–177). Nowsze znaleziska potwierdzają te obserwacje (por. np. Szope 1985: kat. 11; Polakiewicz 1994: 425; Liwoch 2006: 33–37; Marek 2008: 72–73; Glinianowicz, Kotowicz 2009: 182–197; Kuśnierz 2010: 215–218; Kotowicz, Glinianowicz 2011: 201–218; Pudło, Żabiński 2011: 30–31; Krzyszowski i in. 2014; Żabiński i in. 2014: 68).

R.E. Oakeshott, który traktuje głownie w typie XVIIa jako formę ewolucyjną typu XIIIa, umieszczał je generalnie w końcu XIV i początkach XV w., choć dostrzegał ich wyraźne cechy już u progu XIV stulecia² (Oakeshott 1964: 63–65; por. Marek 2008: 72; 2014: 57–58, przyp. 42). Konkluzje te zostały nieco zmodyfikowane w toku kolejnych analiz. Obecnie wiemy, iż głownie takie były znacznie dłużej w użyciu – trwają z pewnością do końca XV (Głosek 1984: 29–30, kat. 38; Aleksic 2007: 89; Krzyszowski i in. 2014: 174–175; Żabiński i in. 2014: 68; Hošek i in. 2019: kat. 13, 30, 37, 142, 174, 320, 332, 341, 421), a nawet pierwszej połowy XVI w. (Hošek i in. 2019: kat. 237, 277, 282, 287, 298, 318, 419).

Przy klasyfikowaniu jelca występującego przy mieczu z Zyndranowej warto skorzystać z modyfikacji, jaką do typologii R.E. Oakeshotta wprowadził M. Głosek (1984: 39). Okazy cechujące się lekkim ugięciem ramion w kierunku głowni polski bronioznawca umieścił w podtypie 1a. Jelce w stylu 1 (wraz z podtypem 1a) nie wykazują wyraźnych zmienności cech w całej rozciągłości wieków średnich (Oakeshott 1964: 113) i ich przydatność dla datowania konkretnych egzemplarzy mieczy jest znikoma.

² Wcześniejsze występowanie takich głowni mogłoby teoretycznie potwierdzać okaz o nieustalonym miejscu odkrycia przechowywany w czeskim Křivokláte (Národní památkový ústav – Státní hrad Křivoklát), który zaopatrzony jest w głowicę typu B. W tym przypadku mamy jednak do czynienia z sytuacją, w której do nowej głowni dodano starszy typ głowicy (Hošek i in. 2019: kat. 324).



Ryc. 3. Detale miecza z Zyndranowej, pow. krośnieński, woj. podkarpackie (fot. M. Glinianowicz).

Oktagonalną, masywną głowicę miecza z Zyndranowej należy uznać za egzemplarz podtypu 1₁, należący do jednej z bardziej popularnych form zwieńczeń mieczy w późnym średniowieczu niemal w całej Europie (por. Michałak 2019: 88; patrz też Aleksieć 2007: 52–53; Pudło, Żabiński 2011: 30–31; Hošek i in. 2019: kat. 2, 11, 64, 212, 253, 273, 275, 278, 294, 306, 348, 360, 388, 403). Warto jednak zaznaczyć, iż wieloboczne głowice stanowiły niekiedy też oprawy innych niż miecze rodzajów broni białej. Za przykład posłużyć tutaj może datowany na XIV stulecie tasak o częściowo ułamanej głównej ze zbiorów Koninklijk Museum van het Leger en de Krijgsgeschiedenis w Brukseli, zaopatrzonej w taką właśnie, brązową głowicę

(Michalak 2007: 203; Žákovský 2011: 841, Fig. 254:d). Niekiedy też głowice tego typu były wtórnie wykorzystywane jako bijaki cepów bojowych. Świadczą o tym XIV–XV-wieczne zabytki odkryte na terenie Republiki Czeskiej – jeden z nich nie ma określonego miejsca odkrycia, na drugi natrafiono przypadkowo w Táborze. Oba zabytki zostały zaopatrzone w okrągłe uszka połączone z pojedynczym ogniwnem łańcucha (Hošek i in. 2019: kat. 236, 396).

Wracając jednak do głowic mieczowych, przyjrzyjmy się bliżej kontrowersjom dotyczącym początków ich wytwarzania. R.E. Oakeshott uważał – bazując na licznych wyobrażeniach na zachodnioeuropejskich nagrobkach rycerskich – iż głowice tego typu najpopularniejsze były od około 1360 do 1440–1450 r. (Oakeshott 1964: 103). Datowanie to podtrzymał ostatnio Marco Aleksić, chociaż wspominał, iż sporadycznie pojawiają się już wcześniej (Aleksić 2007: 51). Badacze ci skłonni są przyjąć, iż najstarszy okaz miecza z taką głowicą i napisem BENEDICTUS na głowni odkryty został w pochówku w miejscowości Liuksiala w Finlandii, datowanym już na około 1100 r. (Oakeshott 1991: 39, iv; Aleksić 2007: 51–52), ale bliższe przyjrzenie się zwyczajom pogrzebowym na terenie Finlandii w późnych fazach wczesnego średniowiecza rodzi wiele wątpliwości co do poprawności takiego datowania (por. Michalak 2019: 88). Nie spotkała się również z akceptacją teza, iż głowica taka została wyobrażona na nagrobku króla Anglii Ryszarda Lwie Serce, znajdującym się w opactwie w Fontevrault we Francji i datowanym na początek XIII w.³ (Zdaniewicz 2011: 499; krytycznie Marek 2014: 52; Michalak 2019: 88). Jednym z najstarszych zabytków tego typu jest zatem wykonana z brązu głowica odkryta w kontekście stratygraficznym z trzeciej ćwierci XIII stulecia na terenie Starego Miasta w Elblągu (Marek 2014: 51, ryc. 19:b). Być może jeszcze wcześniejszą metrykę ma okaz odkryty na terenie grodu kasztelańskiego w Bytomiu Odrzańskim, funkcjonującego od połowy XI do połowy XIII w., który wystąpił w warstwie datowanej na schyłek jego funkcjonowania (Zdaniewicz 2011: 497; Michalak 2019: 88). Z drugiej strony w warstwie tej natrafiono również na zabytki o zdecydowanie późniejszej, XV-wiecznej chronologii (Marek 2014: 52). Wczesnym okazem, datowanym kontekstem archeologicznym na drugą połowę XIII i pierwszą połowę XIV stulecia, jest też głowica odkryta w Pyskowicach, pow. gliwicki (Zdaniewicz 2011: 496–497, ryc. 1:2). Należy jednak zgodzić się z twierdzeniem, iż podobne okazy popularyzują się rzeczywiście dopiero w XIV i pierwszej połowie XV stulecia, a na terenie Polski towarzyszą głównie głowniom typu XIIIa i XVIa według Oakeshotta o dwuręcznych rękojeściach (por. Pudło, Żabiński 2011: 31).

3 Nie można się również zgodzić z M. Aleksicem, iż z głowicą tego typu mamy do czynienia w przypadku okazu z miecza odkrytego w okolicach Preslavia w Bułgarii, datowanego na początki XIII w. (Aleksić 2007: 52, pl. 5:1). W tym przypadku mamy do czynienia z okazem G3 wyróżnionym przez Mariana Głoska (1984: 34–35, ryc. 3).

Stosunkowo często też (Kotowicz, Glinianowicz 2011: 205 – tam wcześniejsza literatura; por. też Hošek i in. 2019: kat. 2, 90, 273, 275, 278, 294, 396; Michalak 2019: 88–89), niemal już od początku występowania, na głowicach tego podtypu pojawiają się okrągłe, wykonane puncą wgłębienia, które dały M. Aleksić'owi asumpt do wydzielenia odmiany I^b (Aleksić 2007: 23). R.E. Oakeshott uważał, iż przynajmniej część z nich mogła stanowić miejsce, w którym mocowano monety, kolorowe metale czy drogocenne kamienie (por. Oakeshott 1991: 111, 138, 185; Michalak 2019: 89).

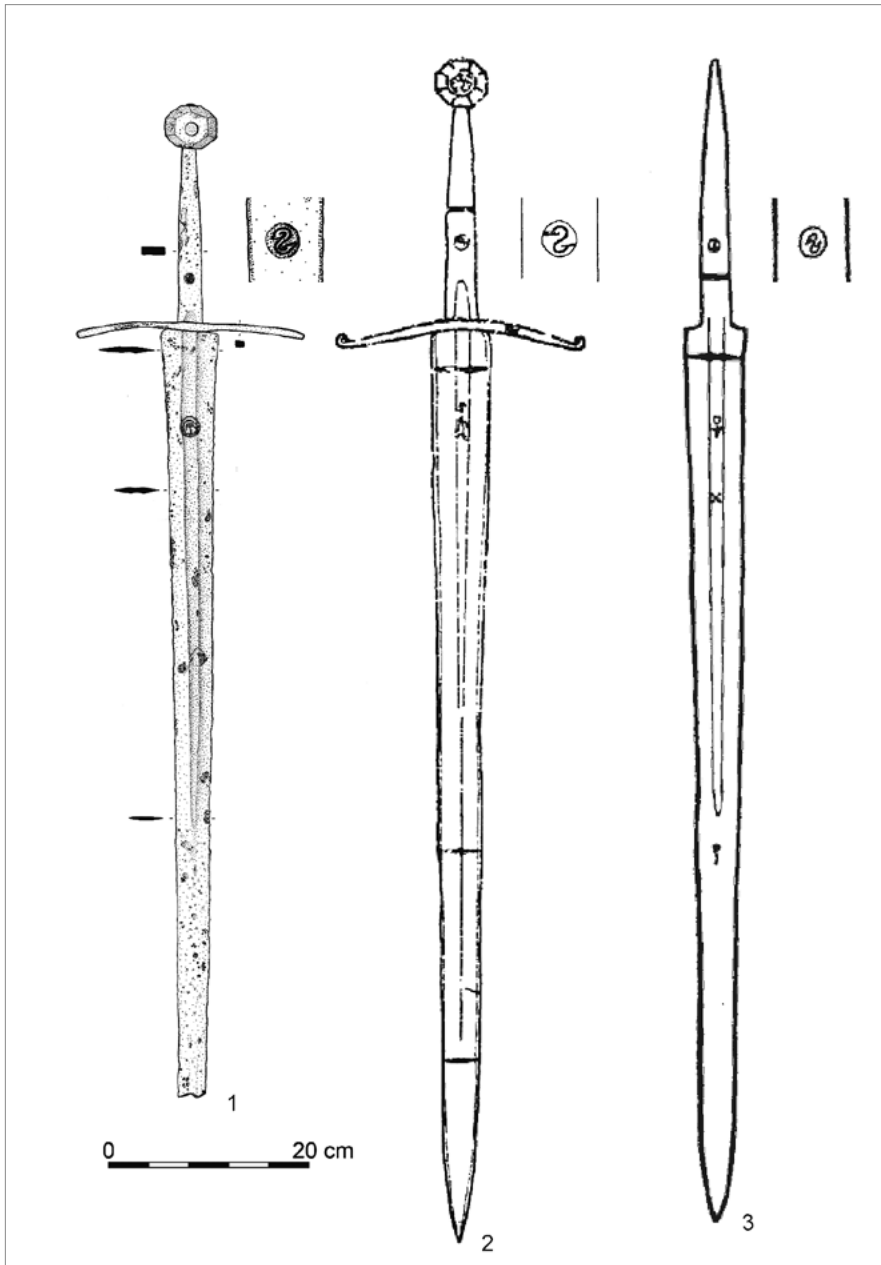
* * *

W pobliżu nasady trzpienia rękojeści jednej ze stron miecza z Zyndranowej znajduje się znak kowalski. Jest to wykonane na gorąco owalną puncą płytkie wgłębienie o wymiarach 1,0 × 1,2 cm, w którym znajduje się wypukła, odwrócona litera „S” z wyraźnie zaznaczonymi szeryfami.

Jakkolwiek zwyczaj umieszczania znaków kowalskich w tym miejscu sięga jeszcze czasów Cesarstwa Rzymskiego⁴, to w średniowieczu spopularyzowały się dopiero w drugiej połowie XIII stulecia (Głosek 1973a: 325), choć incydentalnie występowały już wcześniej, na co wskazuje znalezisko fragmentu miecza typu xa (?), B, 1, z Voilovicy-Pančeva (Serbia), datowanego na drugą połowę XII i pierwszą połowę XIII w. (Aleksić 2007: 118, cat. 228, Fig. 6). Występują na mieczach aż do końca późnego średniowiecza, a nawet w początkach XVI w. (Žákovský 2008: obr. 5; Hošek i in. 2019: kat. 285).

Kowale sygnowali swe wyroby w różnoraki sposób, w tym również znakami analogicznymi do umieszczonego na mieczu z Zyndranowej. Identyczna, odwrócona litera „S” z szeryfami w okręgu umieszczona została na trzpieniu XIV-wiecznego miecza o głowni typu XVIa ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu (ryc. 4: 2), którego proveniencję M. Głosek ostrożnie wiązał z niezidentyfikowanym warsztatem niemieckim (Głosek 1973b: 16, kat. 75, tabl. XXXVI:1; 1984: 49, kat. 413, tabl. I:413). Taka sama sygnatura zdobi również jeden z mieczy odkrytych w trakcie badań archeologicznych zamku w Ciechanowie, pow. loco (ryc. 4: 3). Znaleziono go wraz z innymi militariami (żelazcem topora, głowicą buławy i ostrogą) w fosie zamkowej i w momencie odkrycia na jego trzpieniu znajdowała się zachowana okładzina wykonana z drewna topoli

4 Przykłady takie znamy również z terenu Podkarpacia. Prostokątna punca kowalska została umieszczona na mieczu prowincjonalnorzymskim odkrytym w ciałopalnym pochówku (nr 16) kultury przeworskiej na cmentarzysku w Prusieku, pow. sanocki (stan. 25), datowanym na koniec starszego i początek młodszego okresu wpływów rzymskich (por. Madyda-Legutko i in. 2007: 64, ryc. 4).



Ryc. 4. Porównanie mieczy zaopatrzonych w identyczne znaki kowalskie (litera „s” w okręgu) na trzpieniach: 1 – Zyndranowa (rys. P.N. Kotowicz; przerys A. Sabat); 2 – Ciechanów (według Małowiecki 1989: 132); 3 – Muzeum Narodowe we Wrocławiu (według Głosek 1973b: kat. 75, tabl. xxxvi:1).

pokryta skórą zszytą na zewnątrz i oplecioną drutem. Miecz zaopatrzony był również w skórzaną taszkę przykrywającą jelec. W publikacji źródłowej został on sklasyfikowany jako typ XV1a/XX, H2/II, 1b i wydatowany na drugą połowę XIV w. Przedstawienia wilka i litery „S” na głowni miecza zasugerowały autorowi jego południowoniemieckie pochodzenie. Fakt, iż analogicznie ukazane litery (choć wykonane innymi technikami) wystąpiły zarówno na trzpieniu, jak i głowni miecza pozwolił również na wysunięcie hipotezy, iż miecz ten wykonano w całości w jednym warsztacie (Małowiecki 1989: 130–134). Nieco inaczej odniósł się do jego datowania M. Głosek, który uznał zabytek za egzemplarz typu typ XX, 12, 1b i datował na połowę XV w. (Głosek 1984: kat. 233). Swoją osąd chronologiczny – oparty na racjonalnych przesłankach (moment wykopania fosy zamkowej) – podtrzymał przy okazji prezentacji głowicy buławy z Ciechanowa, sugerując, iż militaria tu odkryte należy datować na pierwszą połowę XV stulecia (Głosek 1996: 55–56).

Pozostałe znane znaki kowalskie zawierające literę „S” mają bardziej uproszczone formy. I tak, u nasady trzpienia fragmentarycznie zachowanego miecza o nieustalonym pochodzeniu typu XVII, T1/T2 ze zbiorów Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze (z siedzibą w Świdnicy), datowanego na drugą połowę XIV i początku XV stulecia, w trakcie prześwietleń rentgenowskich ujawniono dwa znaki. Obok szczątkowo zachowanej sygnatury o nieokreślonym bliżej kształcie widoczny jest znak w postaci owalnej obwódki, wewnątrz której znajduje się litera „S” o ramionach zaopatrzonych w krótkie prostopadłe linie (Michalak 2019: 89–90, kat. 44, tabl. 38:8–10). Również i ten miecz wiązany jest hipotetycznie z warsztatami niemieckimi (Michalak 2019: 90). Z kolei na trzpieniu miecza typu XIV, J, 3 ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, datowanego na drugą połowę XIII i pierwszą połowę XIV stulecia, wystąpił wykonany sztancą (wkłęsty) znak odwróconej litery „S”, pozbawionej dodatkowych ozdób (Głosek 1973b: 16, kat. 80, tabl. XX:1).

* * *

Po obu stronach głowni miecza z Zyndranowej, w odległości 8,5 cm od jelca – naprzeciw siebie – umieszczono dwa różne znaki wykonane techniką inkrustacji kolorowym metalem.

Jeden z nich, nieznacznie uszkodzony, to znak rozwidłonego krzyża (ang. *cross fourché*) zamknięty w dwóch okręgach. Znak ten, występujący w kilku wariantach – w pojedynczym lub zdwojonym okręgu oraz bez tych dodatkowych elementów – jest jednym z najpopularniejszych rodzajów krzyża wyobrażanych na mieczach europejskich (Głosek 1973a: 329; 1984: 55; Aleksic 2007: 122; Żabiński 2017: 169; Hošek i in. 2019: *passim*).

W starszej literaturze pojawiła się hipoteza, iż znaki te są być może markami warsztatów mieczniczych. Wendelin Boeheim sugerował na przykład, iż wariant tego znaku w podwójnej obwódce wraz z towarzyszącą mu sygnaturą w postaci prostej kreski zakończonej rozwidlonymi ramionami i przeciętą dodatkową ukośną kreską (obie inkrustowane złotem) należy wiązać z XIII-wiecznymi pracowniami saraceńskimi. Z kolei znak takiego krzyża w pojedynczej obwódce wiązał z warsztatami włoskimi i datował na XIII–XV w. (Boeheim 1890: 674). Na potwierdzenie swych słów nie podał jednak żadnych argumentów (por. Głosek 1984: 55). Z kolei M. Głosek przypuszczał, iż znaczna liczba mieczy sygnowanych tym znakiem odkrytych na terenie ziem polskich wskazywać może, iż posługiwały się nim lokalne pracownie miecznicze, niekoniecznie zaś jeden ośrodek (Głosek 1973a: 329). Warto też zwrócić uwagę na ustalenia Davida G. Alexandra, który, omawiając miecze z dawnego arsenału aleksandryjskiego, uznał, że okazy z interesującymi nas znakami należy uznać za wytwory pracowni niemieckich (Alexander 1985: 90).

Czy jednak rzeczywiście znak ten utożsamiać należy jednoznacznie jako markę warsztatu lub warsztatów rzemieślniczych? Warto zauważyć, iż w kilku (jak dotąd) przypadkach stwierdzono ich współwystępowanie z marką przypisywaną jednoznacznie pracowni mieczniczej. Chodzi o miecze ze zbiorów niemieckich, czeskich, okaz z ratusza w Tarnowie oraz zabytek z arsenału w Aleksandrii (obecnie zbiory Askeri Museum w Stambule) ze znakami w kształcie wilka, które uznaje się za sygnatury pracowni niemieckiej w Pasawie, a później również w Solingen i innych, ale też warsztatów węgierskich (Głosek 1984: 55; Alexander 1985: 84, nr 8; Szope 1985: kat. 8; Žákovský 2008: 483–484, obr. 1:b i 11; Hošek i in. 2019: kat. 52 i 285; na temat znaków wilka por. też Marek 2014: 58–59; Żabiński i in. 2014: 122–127). W tych przypadkach trudno znaki rozwidłonego krzyża uznać za marki wytwórców.

Przeczyć temu może również analiza przykładów takich symboli stanowiących elementy dłuższych inskrypcji, w których występują z reguły na początku lub końcu napisu (np. Anteins 1966: 118, 119, Abb. 4:4, 5:3; Głosek 1984: tabl. III:11, VIII:145,149, X:183). W tych przypadkach mają one charakter zdobniczy, stanowiąc dopełnienie kompozycji inskrypcji (Głosek, Kajzer 1976: 223; Głosek 1984: 110, 117). Jeszcze inną rolę – naszym zdaniem najbardziej prawdopodobną – podobnym znakom przypisali badacze (M. Głosek i L. Kajzer), omawiając grupę mieczy z napisem DIC. Zasugerowali oni iż znaki te *spełniały [...] raczej rolę znaku ideograficznego, przenosząc uwagę użytkownika ku ogólniejszym pojęciom związanym z religią chrześcijańską (Chrystus, cierpienie, zbawienie)* (Głosek, Kajzer 1976: 223). Dodatkowo znak taki mógł stanowić *rodzaj niematerialnej zbroi, chroniącej duszę wojownika przed pokusami* (Marek 2017: 100). Wydaje nam się, iż ze względu na popularność symbolu rozwidłonego krzyża na mieczach, jego interpretacja jako znaku religijnego jest najbardziej właściwa (por. Oakeshott 2000: 81).

Marian Głosek słusznie zauważył wewnętrzne zróżnicowanie znaków rozwidlonego krzyża, które może być odbiciem jego rozwoju. Najprostsze są znaki, gdzie występuje sam krzyż, jego bardziej rozwiniętą formę stanowi krzyż w pojedynczym okręgu, a następnie znak, który widnieje też na mieczu z Zyndranowej, czyli krzyż obwiedziony dwoma okręgami⁵. Badacz ten stwierdził jednocześnie, iż różnorodność ta nie ma jednak charakteru ewolucyjnego (Głosek 1973a: 71).

Aktualny stan badań może sugerować, iż tezę tę należałoby nieco zmodyfikować. Wydaje się bowiem, iż rozwidlone krzyże pozbawione obwódki pojawiają się jednak nieco wcześniej, aniżeli pozostałe ich rodzaje. Wskazuje na to chociażby przykład miecza z Pasilciems na Łotwie z dwoma napisami zaopatrzonymi w takie krzyże, datowanego na XI w. (Anteins 1966: Tab. v). Jak się jednak wydaje, znak taki upowszechnia się dopiero po połowie XIII stulecia (por. Głosek 1984: kat. 149, 183, 459, tabl. VIII:149, X:183, XVIII:459) i trwa przynajmniej do połowy XV w. (Głosek 1984: kat. 20, tabl. III:20; Alexander 1985: 86, nr 26; Aleksieć 2007: kat. 268, pl. 6:2). Sporadycznie znaków takich używano też później, o czym świadczą okazały, ceremonialny, dwuręczny miecz ze zbiorów stambulskich, z analogicznym symbolem i wyobrażonymi herbami, które David Alexander wiąże z węgierską rodziną królewską Hunyadich – przede wszystkim królem Maciejem Korwinem, a także jego poprzednikiem Władysławem Pogrobowcem. Autor ten przypuszcza, iż miecz ten mógł znaleźć się w Stambule po zdobyciu Budy w 1526 r. (Alexander 1987: 22, 44: nr 76).

Krzyże zaopatrzone w pojedynczy okrąg – które stanowią najpopularniejszą wersję tego znaku – występują na mieczach już od około połowy XII stulecia, na co wskazywać może egzemplarz typu XIa znaleziony w okolicach Pontirolo w północnych Włoszech. W tym przypadku znak w okręgu został dodatkowo zwieńczony analogicznym krzyżem pozbawionym obwódki (Oakeshott 2000: 81–82, Fig. 73). Podobnie jak poprzednia wersja, ta wersja znaku pojawia się częściej dopiero od drugiej połowy XIII stulecia, na co wskazuje znalezisko z Murchlina w Niemczech (por. Głosek 1984: kat. 149, tabl. VIII:149), czy datowany na przełom XIII i XIV stulecia okaz typu XIIIa, II, 1, przechowywany w Muzeum w Nysie (Głosek 1984: kat. 280, tabl. XIII:280; Marek 2008: 71, ryc. 86:d). Na terenie Europy Środkowej popularyzują się głównie w XIV w. Popularne są też w kolejnym stuleciu, występując z reguły z różnymi wariantami głowic typu Z według R.E. Oakeshotta z uzupełnieniami M. Aleksieća. Odkrywane są one jednak do tej pory jedynie na obszarach położonych na południe od Karpat i Sudetów (por. np. Głosek 1984: kat. 439, 483–485, tabl. XVII:439, XIX:483–484; Oakeshott 1991: 208, kat. XX.1; Aleksieć

⁵ Nie wydaje się natomiast słuszne uznanie przez M. Głoska za rozbudowany znak rozwidlonego krzyża symbolu wyobrażonego na mieczu z Opatówka, pow. kaliski (por. Głosek 1973a: 71).

2007: kat. 121–123; Hošek i in. 2019: kat. 344). Taki symbol zdobi również głownię miecza o nietypowej formie odkrytego w Brandýsie nad Labem (Republika Czeska) i datowanego na XVI w. (Hošek i in. 2019: kat. 10). Potwierdzeniem przeżywania się takich znaków w tym stuleciu jest też miecz typu XVIa(?), ?, 18, o nieustalonym pochodzeniu, przechowywany w zbiorach Muzeum Města Brna, którego chronologia określana jest na pierwszą połowę XVI stulecia (Hošek i in. 2019: kat. 282).

Miecze ze znakami rozwidlonego krzyża obwiedzonego dwoma okręgami – jak w przypadku omawianego tutaj miecza z Zyndranowej – są najrzadszymi egzemplarzami wśród znanych okazów z tym symbolem. Znane analogie zdają się też raczej świadczyć, iż zdobiono nimi głównie mieczowe wytwarzane znacznie później niż w przypadku znaków omówionych wyżej. Na drugą połowę XIV i pierwszą połowę XV w. datowany jest miecz typu XIIIa, Z2c, 6/12a? odkryty w okolicach Šabac w Serbii (Aleksić 2007: kat. 266, Fig. 35, pl. 6:4). W drugiej połowie XIV w. został również wykonany miecz z arsenału w Aleksandrii (obecnie Askeri Museum w Istambule), który trafił do niego przed 1408 r. (Alexander 1985: 84, nr 8). Na okres przed 1427 r. datowany jest kolejny okaz z arsenału aleksandryjskiego (Alexander 1985: 85, nr 12), a generalnie z pierwszą połową XV w. wiązane są miecze, z których jeden pochodzi z Belin w Rumunii (typ XIIIa/XVIa, H, 1; por. Bordi 2008: 245, 11. Tábla), a drugi jest przechowywany w Heimatmuseum w Demmin, Niemcy (typ XVIa, Z, 5; por. Głosek 1984: kat. 208, tabl. XII:208). Najmłodszy okaz, datowany na około drugą połowę XV w., znajduje się w zbiorach Wojni muzeja w Belgradzie (typ XIIIa, 11a, 12b; Aleksić 2007: Cat. 269, pl. 17:4). Znak taki zdobi również bliżej nie datowaną głownię mieczową ze zbiorów Askeri Museum w Istambule (nr inw. 2367) (Alexander 1985: 94).

Znacznie więcej problemów przysparza interpretacja znaku (?) umieszczonego w podwójnym okręgu z drugiej strony głowni. Przypomina on gotycką literę „A”, przy czym, w odróżnieniu od większości znanych również z mieczy wyobrażeń tej litery, znak na mieczu z Zyndranowej ma dodatkową, pionową kreskę w środku. Jak dotąd autorom nie udało się natrafić na analogiczne przedstawienie w literaturze przedmiotu poświęconej średniowiecznym mieczom. Aktualnie nie sposób rozstrzygnąć jednoznacznie czy mamy tutaj do czynienia z bliżej nierozpoznanym symbolem, monogramem (litera A?), czy też może ligaturą dwóch liter (np. AA, AR). Zagadnienie to wymaga dalszych badań podjętych przez odpowiednich specjalistów z zakresu paleografii.

* * *

Miecz z Zyndranowej reprezentuje popularną na terenie Polski formę miecza. Wśród opublikowanych zabytków znamy co najmniej kilkanaście egzemplarzy, których charakterystyka odpowiada w całości omawianemu okazowi, a więc

reprezentują typ xvIa, 1, (1, b), 1 (1a) w klasyfikacji R.E. Oakeshotta (z uzupełnieniami M. Aleksić'a). Tylko jeden z nich odkryto jako część większego zespołu (?). Chodzi o miecz z Krakowa-Rakowic, pow. krakowski, który wydobyto wraz ze szczątkami ludzkimi oraz dwoma żelźcami toporów, dwoma pugiinałami nożowatymi i dwoma innymi nożami, ostrogą, dwoma podkowami, trzema świdrami oraz innymi drobnymi przedmiotami żelaznymi i ułamkami ceramiki późnośredniowiecznej. Zbiór ten datowany jest na drugą połowę xiv – początek xv stulecia (Liwoch 2010; por. też Głosek 1984: kat. 264). Identycznie datowana jest też najbliższa terytorialnie analogia – odkryty zaledwie kilka kilometrów na wschód, już w obrębie ziemi sanockiej – miecz z okolic Jaślik, pow. krośnieński (Kotowicz, Glinianowicz 2011). Nieco wężiej – na drugą połowę xiv w. datowane jest inne małopolskie znalezisko – miecz wydobyty z dna Dunajca w Tropiu, pow. nowosądecki (Głosek 1984: kat. 321), a także okazy odkryte: na dnie rzeki Ner w Bałdrzychowie, pow. poddębicki (Głosek 1984: kat. 226), w jeziorze Lednickim (Dziekanowice, pow. gnieźnieński) (Pudło, Żabiński 2011: 30–31, kat. 11, tabl. IX) oraz Warszawie, pow. loco (Głosek 1984: kat. 328). Ogólnie na xiv stulecie datowany jest natomiast okaz z Raciążka, pow. aleksandrowski (Głosek 1984: kat. 301). Kilka okazów odkryto również na południe od ziem polskich. Wśród nich są datowane na drugą połowę xiv i początek xv stulecia miecze ze Słowacji – okaz przechowywany w Sarišském Múzeum w Bardejovie (Głosek 1984: kat. 34, tabl. XXXIII:4; Aleksić 2007: kat. 20) i Muzeum Gemeru i Malohontu w Rimavskej Sobocie (Głosek 1984: kat. 105; Aleksić 2007: kat. 42). Nieco inaczej datowane są egzemplarze ze zbiorów czeskich. W ramach xiv w. umiejscowiony jest okaz z Muzeum města Brna (Głosek 1984: kat. 42; Hošek i in. 2019: kat. 278), a w drugiej połowie xiv – pierwszej połowie xv w. zabytek z Rožemberku (Národní památkový ústav – Státní hrad Rožemberk nad Vltavou) (Hošek i in. 2019: kat. 403). Pojedyncze okazy znane są też z Węgier – miecz odkryty na dnie rzeki Cisy w pobliżu Szolnok, xiv w. (Głosek 1984: kat. 442; Aleksić 2007: kat. 80), oraz Rumunii – okaz z miejscowości Curtea de Arges, druga połowa xiv – początek xv w. (Pinter 2007: pl. 37:a; Aleksić 2007: kat. 156). Najwcześniej ze wszystkich tych analogii, gdyż na pierwszą połowę xiv stulecia, datowany jest okaz z Museum für Deutsche Geschichte w Berlinie (Głosek 1984: 115, kat. 195 – w tekście jego chronologię określono jednak na xiv w.).

Omówione wyżej znaki kowalskie w kształcie charakterystycznej litery „s” z szeryfami również występują w wyżej przedstawionych ramach chronologicznych. Jak wspomniano, na xiv w. datowany jest miecz ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu (Głosek 1984: 49, kat. 413, tabl. I:413), a na pierwszą połowę xv stulecia okaz wydobyty z fosy zamku w Ciechanowie (Małowiecki 1989: 130–134; Głosek 1996: 55–56). Nie odbiega od tego obrazu również datowanie jednego ze znaków zdobiących głownię miecza – rozwidlonego krzyża

w podwójnym okręgu. Jak wykazano to wyżej, znaki takie występują głównie pomiędzy drugą połową XIV i pierwszą połową XV w., choć w pojedynczych przypadkach przeżywają się jeszcze w kolejnym pięćdziesięcioleciu (Aleksić 2007: Cat. 269, pl. 17:4).

Wszystkie te ustalenia pozwalają – naszym zdaniem – dość przekonująco umieścić miecz z Zyndranowej w okresie pomiędzy połową XIV i połową XV stulecia, z zastrzeżeniem, iż zapewne górną granicę tego przedziału należałoby zawęzić do początków XV w. Pozostaje jeszcze pytanie o miejsce pochodzenia tego miecza. Popularność formy wskazywałaby raczej na jakiś lokalny (Królestwo Polskie, Królestwo Węgier) warsztat, ale, posiłkując się ustaleniami badaczy dotyczącymi głowni zaopatrzonych w analogiczne znaki kowalskie, wydaje się też prawdopodobne, iż mógł on być wytworzony w warsztatach południowoniemieckich. Czy wszystkie trzy miecze (z Ciechanowa, Zyndranowej i ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu) sygnowane na trzpieniu znakiem w kształcie litery „s” w okręgu powstały w jednym ośrodku (por. ryc. 4)? Jest to trudne do jednoznacznego stwierdzenia – zwłaszcza, że w przypadku okazu ze zbiorów wrocławskich brak elementów oprawy rękojeści. Widać jednak ogólne podobieństwa w rozmiarach i proporcjach głowni wszystkich tych trzech okazów. Widać też pewne różnice, jak znacznie krótszy w stosunku do pozostałych trzpień rękojeści miecza z Zyndranowej. Być może wątpliwości te rozwieją przyszłe znaleziska.

Znalezisko miecza z Zyndranowej związane jest niewątpliwie z użytkowaniem szlaku komunikacyjno-handlowego prowadzącego w średniowieczu przez Przełęcz Dukielską. Niezbyt precyzyjne dane dotyczące okoliczności jego odkrycia nie pozwalają na rozważenie sytuacji, w jakiej mogło dojść do jego utraty przez właściciela. Warto jednak zauważyć, iż mamy tutaj do czynienia z kolejnym na terenie Polski znaleziskiem pochodzącym ze środowiska wodnego. Już M. Głosek zauważył, iż ponad 50% mieczy datowanych od X po XV w. z terenu Europy Środkowej została wydobyta z wody, a nowsze odkrycia wyliczenia te potwierdzają. Fenomen ten jest trudny do wyjaśnienia, ale należy przyznać rację Arkadiuszowi Michalakowi, który zwrócił uwagę na fakt, iż nie zawsze musiała to być przypadkowa zguba w czasie przeprawy przez rzekę. Niekiedy należy wziąć również pod uwagę zachowania symboliczne, mające swe korzenie jeszcze w czasach przedchrześcijańskich (Michalak 2015). Jak było z mieczem z Zyndranowej? Tego, niestety, zapewne już nigdy się nie dowiemy.

Bibliografia

- Aleksić M. (2007), *Mediaeval Swords from Southeastern Europe. Material from 12th to 15th century*, Dedra, Belgrade.
- Alexander D.G. (1985), *European Swords in the Collections of Istanbul*, part 1, *Swords from the Arsenal of Alexandria*, „Waffen- und Kostümkunde. Zeitschrift für Gesellschaft für historische Waffen- und Kostümkunde”, 2, s. 81–118.
- Alexander D.G. (1987), *European Swords in the Collections of Istanbul*, part 2, „Waffen- und Kostümkunde. Zeitschrift für Gesellschaft für historische Waffen- und Kostümkunde”, 1, s. 21–48.
- Anteins A. (1966), *Im Ostbaltikum gefundene Schwerter mit damasziierten Klingen*, „Waffen- und Kostümkunde. Zeitschrift der Gesellschaft für historische Waffen- und Kostümkunde”, 2, s. 111–125.
- Boeheim W. (1890), *Handbuch der Waffenkunde*, Verlag von E.A. Seemann, Leipzig.
- Bordi Z.L. (2008), *Középkori kardok a Székely Nemzeti Múzeum gyűjteményeiben*, „Acta Siculica”, s. 241–265.
- Czajkowski J. (1995), *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych*, [w:] J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, wyd. II, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok, s. 27–166.
- Glinianowicz M., Kotowicz P.N. (2009), *Dwa nieznanne późnośredniowieczne miecze z południowo-wschodniej Polski*, [w:] P. Kucypera, P. Pudło, G. Żabiński (red.), *Arma et Medium Aevum*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 182–197.
- Głosek M. (1973a), *Próba analizy znaków na mieczach średniowiecznych ze zbiorów polskich pod kątem ich rodzimego pochodzenia*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 21.2, s. 325–332.
- Głosek M. (1973b), *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Głosek M. (1984), *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa.
- Głosek M. (1996), *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Scientia – Naukowa Oficyna Wydawnicza, Warszawa–Łódź.
- Głosek M., Kajzer L. (1976), *Miecze z napisami grupy DIC w Europie Środkowej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 24.2, s. 217–248.
- Głosek M., Nadolski A. (1970), *Miecze średniowieczne z ziem polskich*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 19).
- Hošek J., Košta J., Žákovský P. (2019), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 1, *The Finds*, The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Prague; The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Brno; National Museum in Prague, Masaryk University in Brno, Prague–Brno.
- Kotowicz P.N., Glinianowicz M. (2011), *Późnośredniowieczny miecz z sygnowaną głowicą z okolic Jaślik w ziemi sanockiej*, [w:] O. Ławrynówic, J. Maik, P.A. Nowakowski

- (red.), *Non Sensistis Gladius*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 201–218.
- Krzyszowski A., Michalak A., Stępnik T. (2014), *A Medieval Sword with Remains of a Scabbard Excavated in Buk in Greater Poland*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 10, s. 173–189.
- Kurtyka J. (1996), *Południowy odcinek granicy polsko-ruskiej we wczesnym średniowieczu (przed 1340 r.) w świetle źródeł historycznych*, [w:] M. Parczewski, S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, Mitel, Rzeszów, s. 183–204.
- Kuśnierz J. (2010), *Wybrane militaria późnośredniowieczne w zbiorach muzeów i kolekcjach prywatnych południowej Lubelszczyzny*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 6, s. 211–232.
- Liwoch R. (2006), *Miecz ze Stogniowic*, „Materiały Archeologiczne”, 36, s. 33–37.
- Liwoch R. (2010), *Późnośredniowieczne zabytki z Krakowa Rakowic*, „Materiały Archeologiczne”, 38, s. 107–126.
- Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J. (2007), *Wyniki dalszych badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Prusieku stan. 25, pow. Sanok*, „Rocznik Przemyski. Seria Archeologiczna”, 43.2, s. 61–69.
- Małowiecki R. (1989), *Dwa miecze z Ciecchanowa*, „Zapiski Ciecchanowskie”, 7, s. 130–140.
- Marek L. (2008), *Broń biała na Śląsku XIV–XV wiek*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 10).
- Marek L. (2014), *Europejski styl. Militaria z Elbląga i okolic*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Studia Archeologiczne, 47).
- Marek L. (2017), *Średniowieczne uzbrojenie Europy łacińskiej jako Ars Emblematika*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 22).
- Michalak A. (2007), *„A grodzianie [...] wyszli naprzeciw z dobytymi mieczami...” Więcej o występowaniu mieczy na Środkowym Nadodrzu w średniowieczu*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, 5, s. 199–224.
- Michalak A. (2015), *Broń w wodnej toni. Uwagi o akwaticznych znaleziskach broni późnośredniowiecznej na marginesie odkryć z Lutola Mokrego*, [w:] A. Jaszewska, A. Michalak (red.), *Woda – żywioł ujarzmiony i nieujarzmiony, VII Polsko-Niemieckie Spotkania Archeologiczne, Materiały z konferencji w Janowcu, 24–25 maja 2012 r.*, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział Lubuski, Zielona Góra (Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza, 8), s. 289–314.
- Michalak A. (2019), *Arma confinii. Przemiany późnośredniowiecznej broni na rubieżach Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii i Łużyc*, Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza, Zielona Góra.
- Oakeshott R.E. (1964), *The Sword in The Age of Chivalry*, The Boydell Press, London.
- Oakeshott R.E. (1991), *Records of the Medieval Swords*, The Boydell Press, Woodbridge.
- Oakeshott R.E. (2000), *Sword in Hand. A Brief Survey of the Knightly Sword*, Arms & Armor Inc.
- Pinter Z.-K. (2007), *Spada și sabia medievală în Transilvania și Banat (secolele IX–XIV)*, Ministerul Culturii și Culturerol, Muzeul Național Brukenthal, Sibiu (Bibliotheca Brukenthal, 7).

- Polakiewicz W. (1994), *Miecz średniowieczny z Czorsztyna*, „Rocznik Podhalański”, 6, s. 421–441.
- Pudło P., Żabiński G. (2011), *Analiza formalna mieczy ze zbiorów Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy*, [w:] A. Wyrwa, P. Sankiewicz, P. Pudło (red.), *Miecze średniowieczne z Ostrowa Lednickiego i Giecza, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Dziekanowice–Lednica* (Biblioteka Studiów Lednickich, 3), s. 19–35.
- Szope M. (1985), *Miecze ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie*, „Tarnoviana”, s. 205–218.
- Zdaniewicz R. (2011), *Dwie oktagonalne głowice mieczy z terenu Górnego Śląska*, [w:] O. Ławrynowicz, J. Maik, P.A. Nowakowski (red.), *Non Sensistis Gladius*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 495–504.
- Żabiński G. (2017), *A Late Medieval Sword from River Wisła near Gniew (Mewe) in Pomerelia*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 30, s. 163–179, <https://doi.org/10.23858/FAH30.2017.014>
- Żabiński G., Stepiński J., Biborski M. (2014), *Technology of Sword Blades from the Late Period to the Early Modern Age. The Case of what is now Poland*, Archaeopress, Oxford, <https://doi.org/10.2307/j.ctvqmp14z>
- Žákovský P. (2008), *Značení vrcholně a pozdně středověké dlouhé meče ze sbírek Městského muzea v Broumově*, „Archaeologia Historica”, 33, s. 471–490.
- Žákovský P. (2011), *Zbraně a zbroj z první poloviny 14. století ve střední Evropě*, [w:] D. Majer (red.), *Král, který létal. Moravsko-slezské pomezí v kontextu středoevropského prostoru doby Jana Lucemburského*, Ostravské museum, Ostrava, s. 841–845.

Summary

The sword was discovered accidentally in the Panna River in the village of Zyndranowa (community Dukla, Podkarpackie voivodeship, south-eastern Poland). Currently, it is stored in the Castle Museum “Kamieniec” in Odrzykoń near Krosno (inv. no. M27/01/K).

The sword from Zyndranowa is not fully preserved, probably about 20–25 cm of the blade in point part has been broken off and has not survived. Current dimensions of the sword: total length – 99.0 cm; blade length – 76.0 cm; width of the blade at the cross-guard – 5.6 cm; length of the fuller – 49.5 cm; length of the cross-guard – 22.5 cm; height of the octagonal pommel – 4.3 cm, pommel width of the pommel – 5.2 cm, pommel thickness – 3.5 cm, diameter of the oval recesses in the pommel – 1.3 cm. The weight of the preserved part of the sword achieves 1328 g.

The blade represents a type XV1a, the cross-guard type 1a and the pommel type 11 according to R.E. Oakeshott typology.

There are three marks on the sword from Zyndranowa. On the one side of the grip shank there is an oval recess (1.0 × 1.2 cm) with raised letter “s” in the centre. It is most likely a sign of the blacksmith’s workshop where the blade was made. On both sides of the blade, about 8.5 cm below the cross-guard, there are two different marks made by incrusting with non-ferrous metal. The first is the sign of the cross with split ends

(*cross fourchée*), enclosed in a double circle. The second sign is much more difficult to determine. It resembles the Gothic letter A also enclosed in a double circle. However, it has an additional vertical bar in the middle, so it may be a combination of two letters AA or AR.

Swords such as the specimen from Zyndranowa (XVIa, I₁ (I_{1b}), I (I_{1a})) are popular forms among finds from Poland (about a dozen pieces in this type). There are also specimens with an S-shaped blacksmith's mark on the grip. The available analogies and typology of the sword discussed here allow us to establish the dating of it to the period between the mid-14th and mid-15th centuries (probably the narrowing down to the beginning of the 15th century will be more adequate). Particularly noteworthy is the similarity to the sword from Ciechanów and the specimen from the collection of the National Museum in Wrocław (a similar typology and a sign with the letter "s"), perhaps they would have been made at the same workshop.

The place where the sword of Zyndranowa was found can be associated with the use of the communication and trade route running through the Dukielska Pass in the Middle Ages. It is another find of a medieval sword from the aquatic environment, which is very common in Poland – over 50% of swords from the 10th–15th centuries were discovered in rivers and lakes.

Keywords: Kingdom of Poland, Little Poland, Dukielska Pass, Late medieval, sword, aquatic find

Marcin Glinianowicz

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku
e-mail: marcin.glinianowicz@gmail.com

Piotr N. Kotowicz

Muzeum Historyczne w Sanoku
e-mail: p_kotowicz@o2.pl



Arkadiusz Michalak

 <https://orcid.org/0000-0002-8406-8787>

Robert Fedyk

 <https://orcid.org/0000-0002-4289-8475>

Kampfschwert für Harnischfechten: miecz z pogranicza Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej

Kampfschwert für Harnischfechten:
Sword from the Borderland of Neumark and Sternberg Land

Abstrakt: Uzbrojenie średniowiecznych Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej dalekie są od należytego rozpoznania. Niepublikowany dotąd miecz późnośredniowieczny odkryty przypadkowo w latach 70. XX w. gdzieś w okolicach Słubic (dziś zbiory prywatne), pozwala naszą wiedzę na ten temat znacznie rozwinąć. Miecz przetrwał do naszych czasów w dość dobrym stanie. Znaczna długość i smukłość główni z granią pozwala sklasyfikować go jako typ XVIIIb, 12 (12a), T3 wg Oakeshotta. Głównie typu XVIIIb znane są głównie ze znalezisk z zachodniej i środkowej Europy i produkowano je w Pasawie w Bawarii oraz w Hall w Tyrolu.

Argumenty typologiczne, jak i ikonograficzne wskazują na datowanie miecza na sam koniec XV – początek XVI w., z lekkim wskazaniem na czas około 1500 r. Forma miecza, umożliwiająca walkę zarówno jedną, jak i dwiema rękami, pozwala uznać okaz ten za *miecz bękarci* (*Bastardschwert*), a wyraźne wzmocnienie sztychu wskazuje na jego przeznaczenie jako broni wykorzystywanej w trakcie pieszej walki w zbroi (tzw. *Harnischfechten*). Jego pojawienie się na pograniczu Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej wiązać należy z renesansem idei organizacji turniejów rycerskich, jaki zapanał wśród władców Rzeszy.

Słowa kluczowe: Nowa Marchia, Ziemia Torzymaska, uzbrojenie, miecz, Bastardschwert, Harnischfechten, turniej

Prowincja, która powstała na skutek ekspansji margrabiów w XIII i XIV w. na obszar Ziemi Lubuskiej oraz pogranicze zachodniopomorsko-wielkopolskie, zyskała miano Nowej Marchii (*Nuwen Marke*, *nuwe Marke ober Oder*, *Nuwenmarke*, *Neimark*) dopiero pod koniec XIV w. (głównie dzięki inwencji urzędników krzyżackich) (Schultze 1961: 16; Wielgosz 1969; Rymar 2007: 8). Jej teren, określanej wcześniej jako *terra trans Oderam* lub *marchia transoderana*, nie stanowił początkowo odrębnej jednostki geograficzno-osadniczej czy kulturowo-etnicznej, będąc

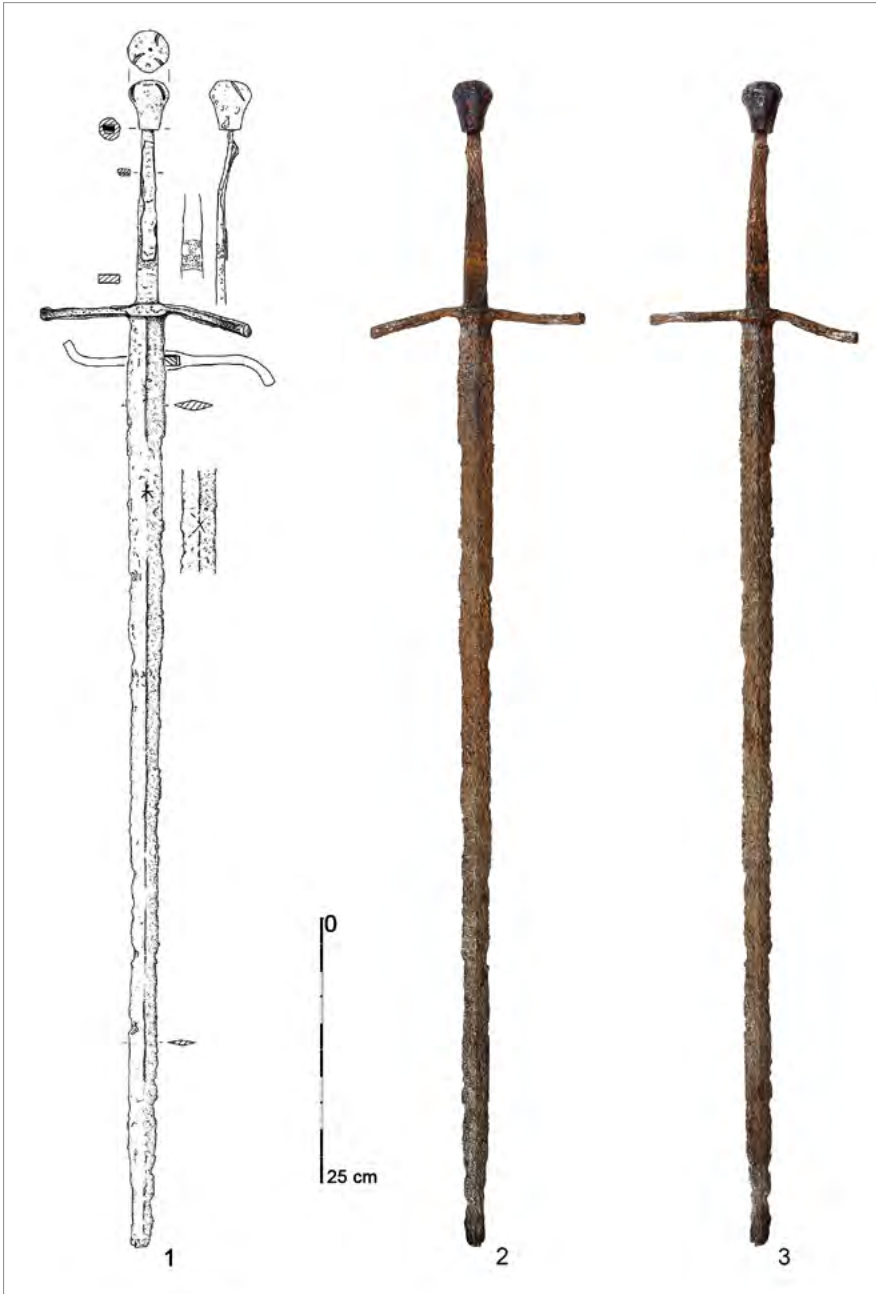
terytorialnie wyznaczany przez kolejne zdobycze władztwa brandenburskiego w strefie rubieży Wielkopolski i Pomorza Zachodniego (Fenrych 1959: 22–26; Rymar 1999: 18–19). Granicę marchii na południu określała linia dolnej Warty i Noteci (dzisiejsze powiaty gorzowski, strzelecko-drezdenecki), na zachodzie Odra do okolic Widuchowej, na wschodzie bieg rzeki Drawy, na północy zaś wbijała się klinem w ziemię środkowego Pomorza, obejmując ziemię świdwińską (Walachowicz 1980: 7). W 1482 r. obszar Marchii powiększono w kierunku południowym o ziemię krośnieńską z ziemią lubską i bobrowicką (Rymar 2007: 8–9). Odrębność terytorialną Ziemi Torzymskiej (*Land Sternberg*) potwierdza księga ziemiska Karola IV z 1375 r., gdzie wyraźnie odróżniono ją od Nowej Marchii. Obejmowała ona obszar dzisiejszych powiatów sulęcińskiego i słubickiego (Wrede 1935: 98–109). Jej stolicę pierwotnie ustanowiono w Torzymiu (*Sternberg*), jednak szybko przeniesiono do Ośna Lubuskiego (*Drossen*). Mimo formalnej odrębności, oba terytoria stanowiły część Marchii Brandenburskiej, połączone w rękę Jana z Kostrzyna w XVI w., a oficjalnie scalone w 1817 r. jako Nowa Marchia (*Neumark*). Dziś często region te określa się mianem *provincji zapomnianej* (Rymar 2004), *ziemi niczyjej* (Michalak 2021) czy *nieznanego lądu* (Michalak 2020a). Trudno o bardziej trafne podsumowanie zainteresowania badaczy tym regionem. Dość powiedzieć, że pierwsza kompleksowa praca monograficzna po polsku (pominąwszy te o charakterze popularnym) poświęcona dziejom tej prowincji w średniowieczu ukazała się dopiero w 2015 r. (Rymar 2015), mimo że dzięki wysiłkom E. Rymara nasz zasób wiedzy o tym regionie przez lata wydatnie się powiększył. Mimo prowadzonych na obszarze obu regionów prac archeologicznych, nadal wiemy stosunkowo niewiele na temat osadnictwa na tym terenie, jak i funkcjonowania tam miast oraz zamków w średniowieczu. Praca E.W. Hutha o Frankfurcie (1975) jest tu, niestety, chwalebny wyjątkiem. Wiąże się z tym mizerne rozpoznanie średniowiecznej wytwórczości rzemieślniczej zamków, miast i wsi obu regionów. Dotkliwie brakuje przede wszystkim prac syntetycznych, podsumowujących dotychczasowy stan badań (Pytlak 2019). Jediną pracą rekapitulującą niejako stan naszej wiedzy o Nowej Marchii w kontekście źródeł archeologicznych jest książka Armina Volkmana (2006), jednak trudno uznać ją za pracę wyczerpującą. Za satysfakcjonujący uznać można jedynie stan rozpoznania mennictwa i obiegu monety na obszarze Nowej Marchii (por. Szczurek 2007; 2012; 2014). Dalekie od należytego rozpoznania wydaje się również uzbrojenie Nowej Marchii (por. Volkman 2008). Ta intrygująca enigma nadal czeka na swojego monografistę. Nieco lepiej sytuacja wygląda w odniesieniu do obszaru Ziemi Torzymskiej i południowej części *Neumark*, które objęte zostały opracowaniami Arkadiusza Michalaka (2018; 2019; Michalak, Socha 2019), choć stwierdzić należy znaczący niedostatek źródeł dotyczących uzbrojenia ochronnego tego terenu.



Ryc.1. *Marchia Nova vulgo New Marck*. Pomniejszona i uproszczona wersja mapy Nowej Marchii J. Janssoniusa z Atlasu Minor G. Mercatora, 1676 r., zbiory: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta w Gorzowie Wielkopolskim KG 814, wg <http://dlibra.wimbp.gorzow.pl/dlibra/docmetadata?id=1032&from=publication> [8 II 2021].

Wobec tych niewątpliwych niedoborów informacji źródłowych z tym większym zainteresowaniem autorzy niniejszego przyczynku przyjęli informację o istnieniu nigdy niepublikowanego miecza późnośredniowiecznego pochodzącego z tego obszaru. Odkryto go prawdopodobnie przypadkowo w latach 70. XX w. gdzieś w okolicach Słubic. Trafił do zbiorów prywatnych kolekcjonera ze Słubic, po którego śmierci został sprzedany do innej kolekcji prywatnej z południowo-wschodniej Polski. Dzięki zaangażowaniu autorów artykułu udało się go zdokumentować oraz udostępnić w obiegu naukowym.

Miecz przetrwał do naszych czasów w dość dobrym stanie; widoczne są jednak wżery korozyjne wskazujące na jego zaleganie w ziemi. Zabytek o całkowitej zachowanej długości 1112 mm, wyposażony jest w stosunkowo smukłą i długą głownię, zakończoną sztychem, którego koniec jest wyraźnie odłamany (ryc. 2: 1–3). Głownia z granią osiąga 884 mm długości zachowanej, przy szerokości 36 mm przy zastawie i 20 mm przy sztychu. Po obu stronach brzeszczotu, około 170 mm od nasady, występuje sygnatura w postaci krzyża. Uformowany z nasady głowni stosunkowo długi i smukły trzpień o prostokątnym przekroju (21 x 9 mm) zachował się na długości 170 mm (ryc. 3). Wyraźnie zwęża się on ku końcowi. Około połowy

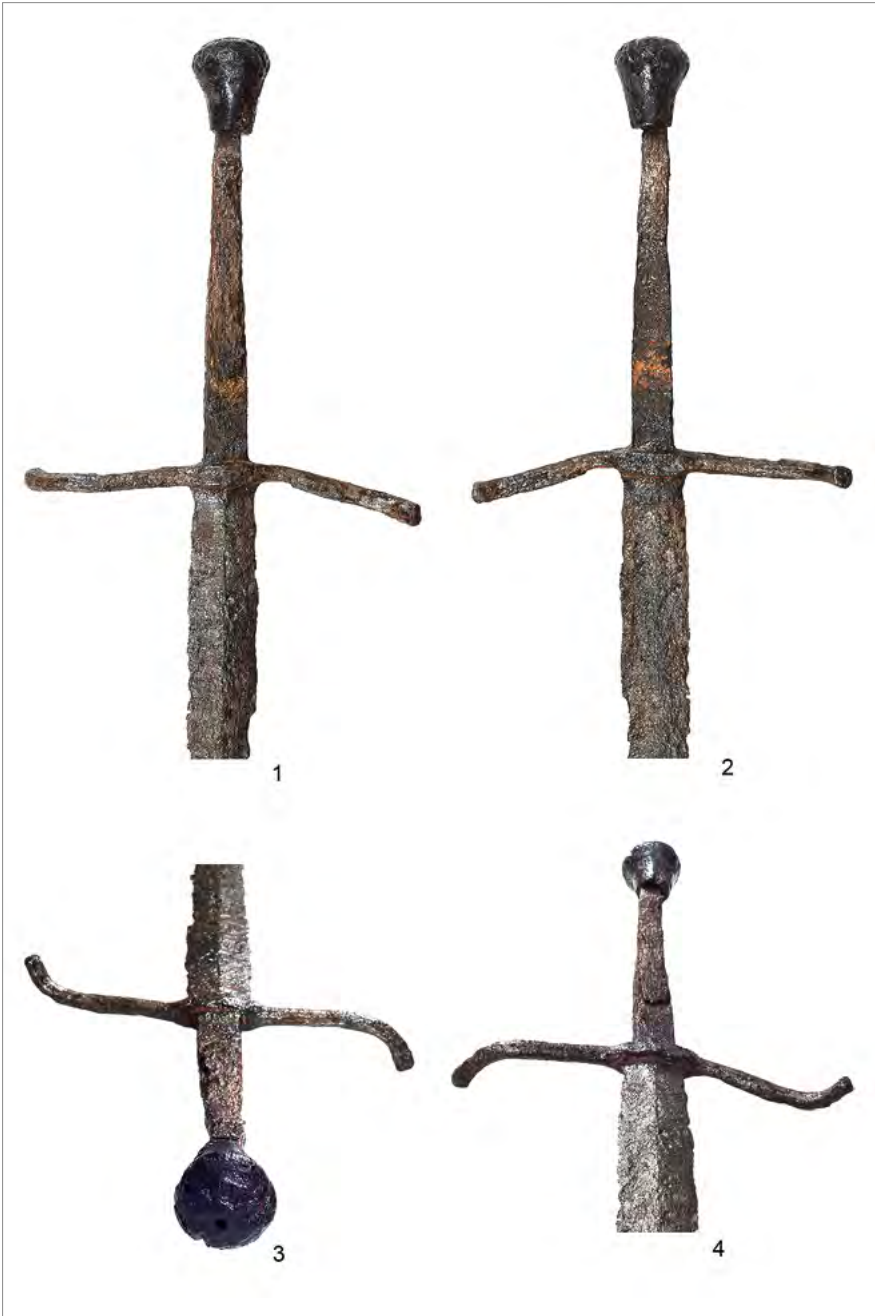


Ryc. 2. Miecz odkryty na terenie pogranicza Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej. Kolekcja prywatna. 1 rys. P.N. Kotowicz, przerys A. Sabak-Stachowiak; 2–3 fot. D. Szuwalski.

długości, na jednej ze stron nakuto rodzaj czworobocznej „łaty”, mającej najpewniej wzmocnić trzpień i zabezpieczyć go przed dalszym uszkodzeniem (ryc. 2: 1). W tym miejscu widoczne są również ślady miedzi stanowiące być może pozostałości oplotu/zdobienia rękojeści. Na trzpieniu u nasady głowni umieszczono esowaty jelec o przekroju wielobocznym (średnicy 8 mm), dwukrotnie zagięty poziomo na końcach, w przeciwległych kierunkach. Jedno z ramion jest wyraźnie uszkodzone. Całkowita długość jelca dochodzi do 199 mm, natomiast szerokość ramion stopniowo i nieznacznie poszerza się ku końcom do 10 mm. Na końcu trzpienia umieszczono gruszkowatą głowicę o kulistym szczycie (wysoką na 47 mm), na którym wykonano esowate żłobki od krawędzi do środka głowicy (ryc. 3–4). Wyraźnie zakuto ją na gorąco od góry na trzpieniu. W rzucie poziomym ma ona kulisty przekrój i wyraźnie zaokrąglone krawędzie. Jej szerokość i grubość w kierunku górnej podstawy stopniowo rośnie od 19–20 mm do końcowych 38,1 mm. Środek ciężkości miecza przypada na 220 mm (licząc od końca rękojeści), a jego całkowita waga po konserwacji wynosi 1112 g.

Około 150 mm od jelca na głowni wybito obustronnie znak krzyża. Na jednej ze stron występuje symbol, w którym wierzchołek krzyża jest rozdwojony (ryc. 5: 1), na drugiej ze stron przybiera on formę zbliżoną do krzyża św. Andrzeja (ryc. 5: 2). Prześwietlenie rentgenowskie wykazało również, że jeden ze znaków pierwotnie znajdował się w zbliżonym do tarczy heraldycznej polu (ryc. 5: 3).

Analizowany miecz wyposażony jest w niezbyt rozpowszechniony rodzaj głowni z granią, charakteryzujący się romboidalnym przekrojem, znaczną długością, smukłością i wyraźnie zaznaczonym sztychem (w analizowanym przypadku uszkodzonym). Ze względu na nieznaczne różnice kształtu głowni sklasyfikowanie brzeszczotów zbliżonych cechami do któregoś z typów z graniami wyróżnionych przez Ewarta Oakeshotta (1964): XVII, xVa i XVIIIb, jest mocno uzależnione od subiektywnej oceny każdego badacza. Na podstawie cech dystyngtywnych, proporcji i rozmiarów wydaje się, że analizowany brzeszczot sklasyfikować można jako typ XVIIIb, który datowany jest w literaturze na drugą połowę XV do początku XVI w. (Oakeshott 2002: 171; Aleksic 2007: 90). Zdaniem M. Głowska (1984: 29) miecze tego typu były okazami dwuręcznymi o trzonach długości około 25–28 cm i więcej, jednak wielu badaczy do typu tego zalicza również egzemplarze o krótszych rękojeściach (Hošek i in. 2021: 79–80). Badacze dość zgodnie uznają, że tej formy głownie wyewoluowały z brzeszczotów typu XVII, choć brać należy pod uwagę również wpływ na ich wykształcenie starszych i krótszych głowni typu XV lub xVa (por. Biborski i in. 2004: 193–196; Aleksic 2007: 90). Miecze z brzeszczotami typu XVIIIb były dużo sztywniejsze i przez to bardziej nadawały się do pchnięć i przebijania uzbrojenia ochronnego (Oakeshott 2002: 171). Z tego powodu uznawano je za broń do walki z przeciwnikiem chronionym przez zbroje płytowe.

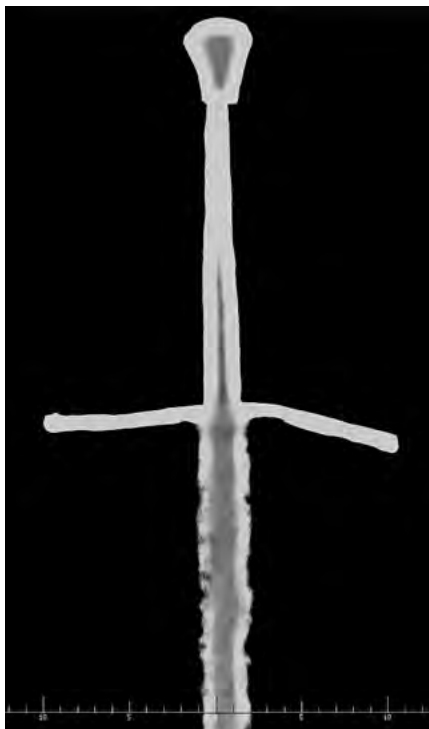


Ryc. 3. Rękojeść miecza odkrytego na pograniczu Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej. Kolekcja prywatna. 1–2 fot. D. Szuwalski.

Forma esowatego jelca o zaagiętych w poziomie ramionach pozwala łączyć go ze stylem 12 (Oakeshott 1964: 118) lub jego wariantem 12a (Aleksić 2007: 31). Mają one być charakterystyczne dla „rodziny mieczy typu M” (Oakeshott 1964: 70; 2002: 13; ryc. 16: c, f, g; 17: c, e, h; 29: b). Obecność jalców tej formy uznać można za efekt wpływów z terenów północnych Włoch docierających do Europy Środkowej przez ówczesne Węgry już od pierwszej połowy XV w. (por. Oakeshott 1964: 118; Kalmár 1971: 62; Norman 1980: 64–66; Głosek 1984: 30). Największą popularność zyskały one jednak w drugiej połowie i pod koniec tego stulecia. Ze względu na kształt i przekrój ramion wyróżnić można wśród nich co najmniej dwie grupy. Pierwsza grupa jalców o ramionach w przekroju prostokątnych, uformowanych w niemal całkowicie zamknięty okrąg, na tym etapie badań wydaje się charakterystyczna dla wschodniej części Europy Środkowej i Europy Południowo-Wschodniej. W zachodniej i północnej części kontynentu powszechniej występują jelce, których ramiona są generalnie smuklejsze i mają przekrój kolisty lub czworoboczny (Žákovský i in. 2017: 174). Strefowość występowania poszczególnych rodzajów esowatych jalców potwierdzać mogą materiały z Czeskiej Republiki, której teren wydaje się rubieżą kulturową między obiema grupami. Spośród 20 znanych XV-wiecznych mieczy z tego obszaru wyposażonych w esowate jelce, bilans obu grup rozkłada się dokładnie po połowie (Hošek i in. 2021: 333–334).

Forma gruszkowatej głowicy pozwala zaliczyć ją do okazów typu T₃ wg Oakeshotta. Pojawiają się one na dziełach sztuki już w pierwszej połowie XIV w., jednak popularność osiągają w XV i XVI w. (Oakeshott 2002: 106). A.V.B. Norman (1980: 245–246) podobne okazy zaliczył do typu 16, który jego zdaniem był popularny w latach 1470–1585. W malarstwie dekoracja w postaci kanelur na głowicach pojawia się w drugiej połowie XV w., jednak przy oryginalnych zabytkach występują one przy okazach XVI-wiecznych, o oprawach z obłękami (Forrer 1905: kat. 153–164; Głosek 1984: 35–36; Marek 2008: 76–77; Michalak 2019: 92; Hošek i in. 2019: kat. 6, 55, 106, 289, 308, 339, 419–420; 2021: 311–312). Obecność ukośnych żłobków jedynie na szczycie głowicy sprawia, że znajduje ona swoją analogię w okazy XIIa, T₃, 6b z Muzeum w Karlowych Varach, z pierwszej połowy XVI w. (Hošek i in. 2019: kat. 314).

Głównie typu XVIIIb znane są głównie ze znalezisk w zachodniej i środkowej Europie, choć brak jednoznacznych przesłanek, by określić miejsce ich wytworzenia (por. Laking 1920: 254, ryc. 631; Seitz 1965: ryc. 95; Dufty 1974: 15, tab. 5: a; Schneider 1980: 42, nr kat. 54; Głosek 1984: 154, kat. 213, 155, kat. 224; Oakeshott 2002: 167; Puype, Stevens 2010: 128–129; ryc. 16: f; Cognot 2011: 24, ryc. 18; ryc. 29: c). Dzięki znakom występującym na głowniach kilku zabytków tego typu możliwe są jednak wnioski na ten temat. Brzeszczoty mieczy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Pradze, Muzeum Miejskiego w Brnie, Museo Storico della Caccia e del Territorio w Cerreto Guidi oraz odkryte na terenie Lidy w zachodniej Białorusi



Ryc. 4. Prześwietlenie rentgenowskie rękojeści miecza odkrytego na pograniczu Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej. Kolekcja prywatna. Fot. M. Borczyk.

pow. średzki (Grygiel, Jurek 1996: 165, ryc. 131) czy nieokreślonej miejscowości ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu (Głosek 1984: 169, kat. 393, tab. xxxv: 3).

W kontekście miejsca pochodzenia analizowanego zabytku pewnych danych dostarczyć mogłyby znaki występujące na jego głowni. Sygnatura w postaci krzyża św. Andrzeja występuje dość często na trzpieniach mieczy z terenu Europy Środkowej (Głosek 1984: kat. 273, 276, 372, 419, 422, 438). W tak prostej formie nie występują jednak na głowniach. Nie można więc wykluczyć, że znak ten był częścią większego symbolu (być może wraz z tarczą heraldyczną ujawniono go w RTG), dziś niestety nieczytelny. Trudno jednak jednoznacznie ocenić, czy znak krzyża o rozdwojonym wierzchołku, którym sygnowano jego głownię, wiązać należy z warsztatami kowalskimi czy mieczniczym. Występują one bowiem zarówno na trzpieniach, jak i na głowni. Intrygującym przykładem może być tutaj miecz odkryty w fosie przy przedbramiu zamku w Ciechanowie na Mazowszu z końca XIV – początku XV w., gdzie analogiczny znak wybito zarówno na obu stronach trzpienia, jak i głowni

czy Strážnic w Czechach oraz z placówek muzealnych w Sušicach i Prachaticach sygnowane są znakiem wilka pasawskiego (Głosek 1984: 140, 143, kat. 40, 81; *A bon droyt...* 2007: 200–201, ryc. 16: b; Strel'chenko 2011: ryc. 29: d; Hošek i in. 2019: kat. 231, 397, 404; por. Weyersberg 1939). Produkowano je również w warsztacie austriackiego miecznika Hansa Summerspergera, aktywnego w Hall w Tyrolu w latach 1492–1498, na co wskazuje miecz подарowany przez Maksymiliana I margrabiemu Badonii Krzysztofowi I (Thomas, Fritz 1978: 8–12, ryc. 6, 11, 12, 14, ryc. 29: e) czy egzemplarz ceremonialny, przeznaczony dla pierwszego Wielkiego Mistrza Zakonu św. Jerzego, Hansa Siebenhirtera (Thomas, Fritz 1978: 15–16, ryc. 16–17; Wlattnig 2010: 137–138).

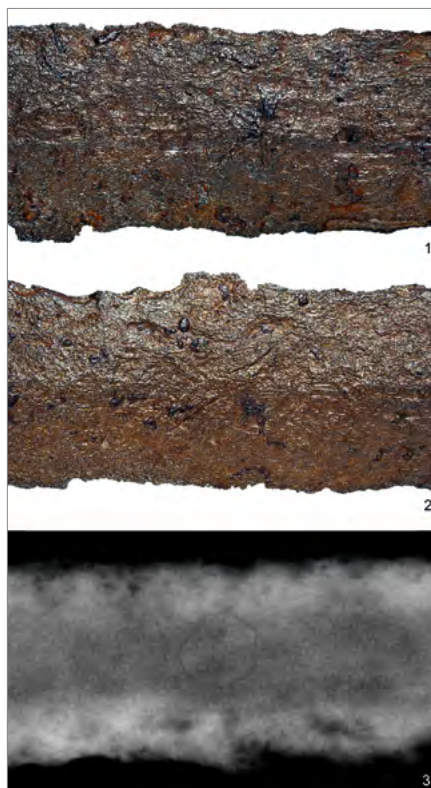
Znamy również okazy z tego typu głowniami z terenu Polski centralnej, m.in. z Lutomiarska, pow. pabianicki (Kucypera i in. 2012), Tarnowy, pow. turecki (Gorczyca 2005: 422–424, ryc. 1: b), Nowego Miasta nad Wartą,

tego zabytku (Małowiecki 1989: 135–137; por. Głosek 1996: 55–56). Gdyby nawet próbować wiązać go z konkretnym warsztatem, wobec występowania na wielu mieczach z różnych rejonów Europy, jak i przedziałów chronologicznych byłoby to bardzo dyskusyjne. Znak występujący na brzeszczocie opisywanego miecza znany jest z kilku innych okazów z Europy Środkowej. Z obszaru Republiki Czeskiej pochodzi co najmniej kilka mieczy sygnowanych tym znakiem (Hošek i in. 2019: kat. 8, 52, 163, 201), z czego na co najmniej dwóch współwystępuje on z sygnaturą „wilka z Pasawy” (Hošek i in. 2019: kat. 8, 52). Z terenu Szwajcarii pochodzą okazy opatrzone takim symbolem (obróconym o 180°), datowane na początek XVI w. (Węgeli 1929: 30, 58, 231). Taką postać ma również znak z miecza ze zbrojowni aleksandryjskiej, sygnowany datą 1400–1408 (Alexander 1985: 83 i 110 / 43/). Co ciekawe, na kilku wyrobach wspomnianego wyżej Hansa Sumerspergera występuje

znak krzyża, którego górny wierzchołek był hukowato rozdwojony (Thomas, Fritz 1978: 9, ryc. 14). Sygnaturę taką wybito również na zabytku przechowywanym w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, z drugiej połowy XIV – początku XV w. (Głosek 1973: 159, tabl. XLIV, ryc. 1, fot. 23). Zdaniem M. Głoska (1984: 171), miecz z takim znakiem mógł być wykonany w polskim warsztacie mieczniczym.

Nie można ostatecznie wykluczyć, że znak ten miał znaczenie symboliczne, co wiązałoby go z emblematem krzyża złodziei (krzyżem Furka), którego nazwę wywodzi się z tradycji krzyżowania przestępców na tego typu narzędziach hańby. Literę Y z tego symbolu Pitagorejczycy widzieli jako symbol przejścia człowieka przez życie (Ogechukwu 2009: 19–20).

Kilka spośród omówionych wyżej długich mieczy o główkach z granią, należących do rodziny M typowej dla Europy Zachodniej, Północnej i Środkowej przełomu XV i XVI w., wyposażono w esowate jelce typu 12a (Oakeshott 2002: 13). Niezwykle często odnaleźć



Ryc. 5. Znaki odkryte na główki miecza z pogranicza Nowej Marchii i Ziemi Torzyskiej. Kolekcja prywatna. Fot. D. Szuwalski (1–2), M. Borczyk (3).

można je na ikonografii schyłku średniowiecza i początku renesansu, m.in. na drzeworytach Albrechta Dürera i twórców jemu współczesnych (Müller 2002: 52–56), a także w monumentalnych płytach nagrobnych z przełomu XV i XVI w. (Žákovský i in. 2017: ryc. 27).

Zastanawiać może znaczna dysproporcja pomiędzy dużą popularnością tej formy mieczy w ikonografii, a oryginalnymi znaleziskami, których nie znajdziemy tak wielu w światowych kolekcjach. Omówione wyżej egzemplarze różnią się poza tym od analizowanego okazu rodzajem zastosowanej głowicy, gdyż miecze z tej kategorii charakteryzują się dyskoidalnymi lub owalnymi głowicami (por. Oakeshott 2002: 13). Porównywalny miecz o takiej formie głowni i zbliżonej oprawie odkryto w 2013 r. podczas ratowniczych badań archeologicznych na Nowym Mieście w Pradze w obiekcie o nieustalonej funkcji z końca XV lub początku XVI w. Miecz, który określić można jako XVIIIb, T14, 12a, w odróżnieniu do analizowanego egzemplarza, zaopatrzono w głowicę o czworobocznym przekroju, którą trio J. Hošek, J. Košta, P. Žákovský (2021) wyróżniło jako osobny podtyp. Drugi zbliżony miecz odkryto w 1996 r. podczas badań archeologicznych prezbiterium kościoła byłego klasztoru sióstr Dominikanek w Raciborzu, w grobie interpretowanym jako miejsce spoczynku ostatniego Przemyśłidy na tronie Raciborza i Opawy, Walentyna Garbatego (†1521) (por. Biborski i in. 2004; Čapský 2006). Pozorna niezgodność głowni tego miecza z analizowanym okazem wynikać może ze znacznego jej zniszczenia (Marek 2008: 83).

Nie można przywołać również wielu źródeł ikonograficznych wyobrażających analizowaną formę miecza. Zwróćmy uwagę na okaz wyobrażony na obrazie Kalwaria, Mistrza Śmierci Świętego Mikołaja z Münster, datowanym około 1470/1480 (ryc. 6) (Hand 2004: 68–69, no. 50, color repro.).

Rekapitulując powyższy wywód. Przytoczone argumenty wskazują na datowanie miecza na sam koniec XV – początek XVI w., z lekkim wskazaniem na czas około 1500 r., kiedy mógł być wytworzony i używany.

Forma miecza, umożliwiającą walkę zarówno jedną, jak i dwiema rękami, pozwala uznać analizowany okaz za *miecz bękarci* (*Bastardschwert*). Nazwę zadziergnięto prawdopodobnie ze źródeł francuskich. Jedna z najstarszych wzmianek pochodzi z rozporządzenia francuskiego króla Ludwika XI z 1469 r., w którym łucznicy uzbrojeni są w *espees de passot assez languettes, roides et tranchans qui s'appellent espees bastard* (miecze dostatecznie długie, ostre i tnące, zwane mieczami bękartów) (Wanke 2009: 135). Termin ten pojawia się także w 23 rozdziale pierwszej księgi powieści François Rabelais *Gargantua i Pantagruel* (1532–1534), gdzie pada wyraźne rozróżnienie między mieczami dwuręcznymi i bękartami: *Puis bransloit la picque, sacquoit de l'espée à deux mains, de l'espée bastarde, de l'espagnole, de la dague et du poignart, armé, non armé, au boucler, à la cappe, à la rondelle*. Ostateczne wyjaśnienie pojawia się w nieco późniejszym źródle *La Vray Theatre*



Ryc. 6. Kalwaria, Mistrz Śmierci Świętego Mikołaja z Münster, ok. 1470/1480.
Wg Hand 2004: 68–69, no. 50.

d'Honneur z 1649 r. Marcusa Vulson de la Colombière, który, opisując pojedynek barona d'Aguerre z Panem von Fendilles w Sedanie z 1549 r., zanotował: *Deux épées bâtarde, pouvant servir à une main ou à deux*, czyli miecze, którymi można operować zarówno jedną, jak i obiema rękami (Oakeshott 2002: 171). Wyraźne



Ryc. 7. *Harnischfechten* z traktatu Thunshes Skizzenbuch z ok. 1500 (1) oraz z anonimowego rękopisu z początku XVI w. ze zbiorów Staatsbibliothek Berlin (Libr. Pict. A83, fol. 3v). 1 wg Gamber 1957: fig. 28; 2 wg <http://digital.staatsbibliothek-berlin.de/werkansicht/?PPN=PPN614064619> [8 II 2021].

wzmocnienie sztychu analizowanej broni, jak i gruszkowata główca, umożliwiającą lepszy chwyt przy zadawaniu potężnych pchnięć, pozwala z pewnym prawdopodobieństwem uznać badany miecz za broń wykorzystywaną głównie w trakcie pieszej walki w zbroi (tzw. *Harnischfechten*). Mogłyby na to wskazywać ryciny zamieszczone w traktach szermierczych pokazujących miecze z granią zaopatrzone w oprawy z esowatymi jalcami i gruszkowatymi główkami (ryc. 7). Zwróćmy uwagę choćby na miecz z kolekcji Deutsche Historische Museum w Berlinie o formie w pełni nawiązującej do analizowanego egzemplarza, datowanej na pierwszą ćwierć XVI w. (Müller, Kölling 1982: Abb. 109, 111; Müller 2002: Abb. 47; por. Seitz 1965: 172). Miecze te bez wątplenia nawiązują do okazji turniejowych określanych w źródłach jako *Bohrschwert* czy *Kampfschwert*, przystosowanych do pojedynków, w trakcie których mogły być trzymane jedną ręką za rękojeść, a drugą za główkę około połowy jej długość (niekiedy główka mogła być zaopatrzona w zwężony tępy element, tzw. *Fehlschärfe*, czemu służyć mogło również stosunkowo długie ricasso pod jalcem, por. Seitz 1965: 171–172, ryc. 108). Do dziś przetrwało zaledwie kilka mieczy tego typu, m.in. z Muzeum Miasta Wiednia i Kunsthistorisches Museum w Wiedniu (Gamber 1961: 37, ryc. 19; *A bon droyt...* 2007: 212–213; Cognot 2011: 50, ryc. 52; Jaquet 2014); znaki występujące na tych mieczach wskazują na ich wykonanie w bawarskich warsztatach w Pasawie. To oczywiście nie oznacza, że analizowaną broń można było używać wyłącznie w szrankach turniejowych, jednak inspiracja wydaje się niewątpliwa.

Skąd jednak broń o takim przeznaczeniu na obszarze pogranicza Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej? Renesans idei organizacji turniejów rycerskich, jaki

zapanował wśród władców Rzeszy, niewątpliwie pod wpływem ideałów i polityki *ostatniego rycerza* – Maksymiliana I (Terjanian 2019: 20), ogarnął również margrabiów brandenburskich z dynastii Hohenzollernów, władających na przełomie XV/XVI w. tym terenem (Brzustowicz 1997: 37). Walka piesza w szrankach turniejowych, z użyciem różnych rodzajów broni (maczug, toporów, pugińców i mieczy), wywodząca się z pojedynków o charakterze sądów bożych, była istotnym elementem rywalizacji turniejowej (Breiding 2012: 69–70). Ogromną rolę owe teatry wojny odgrywały w polityce władcy Brandenburgii od 1471 r. – Albrechta Achillesa (por. Seyboth 2010). Elektor traktował je jako instrument budowania wizerunku oświeconego władcy i rycerza, a także kreowania polityki sojuszy wewnątrz Cesarstwa. Hohenzollernowie brandenburscy podkreślali swoje przywiązanie do tradycji i hołdowania wartościom rycerskim. Przejawem tego było wielopokoleniowe członkostwo w towarzystwie turniejowym *Perner* we Frankonii (Brzustowicz 1997: 34). W 1434 r. Albrecht Achilles, nie będąc jeszcze pasowanym rycerzem, wstąpił się zdobyciem czwartej nagrody w wielkim turnieju w Norymberdze (Barber, Barker 1989: 177). W liście z 9 kwietnia 1481 r. do swego syna Jana (Cicero) wyraźnie podkreśla, że *my byliśmy zawsze, z pomocą Bożą, pierwszymi w turniejach, i zamierzamy z pomocą Bożą tak pozostać* (Seyboth 2010: 27). Zaangażowaniu w sprawy turniejowe wielokrotnie daje wyraz w prywatnej korespondencji z rodziną i sprzymierzeńcami politycznymi (*Deutsche Privatbriefe...* 1899: nr 341; Liebe 1902: 66–67). W 1485 r. w Ansbach zorganizował turniej, w którym wzięło udział 200 zawodników z Frankonii, Szwabii, Bawarii i Nadrenii. W turniejach cesarza Maksymiliana (m.in. w 1491 w Norymberdze) brał udział brat władcy Brandenburgii Jana Cycero, Fryderyk książę Brandenburg-Ansbach (Breiding 2012: 74). W sierpniu 1500 r., z okazji inwestytury Joachima I jako elektora brandenburskiego, w Augsburgu Maksymilian wyprawił wielki turniej (*Die Chroniken...* 1865: 90–92). W 1512 r. zaś Joachim I sam zorganizował w Ruppin (na północ od Berlina), turniej z udziałem książąt Meklemburgii Albrechta i Henryka, Saksonii Fryderyka III Wettina (Mądrego) i Brunszwiku Filipa, w którym wzięli udział również: Hauptmann Nowej Marchii – Christian von Borek, Hauptmann Starej Marchii – Albrecht von den Schulenburg, i Hauptmann Cöthbus – Henryk von Röder oraz znamienici rycerze brandenburscy: Busso von der Schulenburg, Johann von Veerselde, Vosso von Alvensleben, Heinrich von Kroske, Gerhard von Alvensleben, Werner von der Schulenburg młodszy, Barthold Flans, Lutrher von Quitzow, Johann von Schlaberndorf, Ebel von Krummensee, Stefan von Bülow, Wolf von Borck (Wagner 1901: 115). W jego trakcie odbywano pojedynki *na ostre*, jak i walczono na miecze w starciach pieszych. Podczas jednego z nich Busso von Schulenburg rozplątał mieczem okazały hełm księcia Meklemburgii Albrechta, co nie przeszkodziło temu ostatniemu w zdobyciu pierwszej nagrody w turnieju (Wagner 1901: 115). Zmagania te odbiły się szerokim echem

w dworskich kręgach Cesarstwa. Miłośnikami gonitw rycerskich byli też synowie Joachima I: Joachim II i Jan z Kostrzyna. Szczególnie ten ostatni zapamiętałe kultywował tradycje przodków w tym zakresie, wielokrotnie biorąc udział w turniejach (Brzustowicz 1997: 35–37). Władca, który z Kostrzyna uczynił centrum administracyjne i stolicę Nowej Marchii, dążył do zniwelowania zauważalnego zacofania regionu, zarówno gospodarczego, jak i kulturowego, w stosunku do innych księstw niemieckich (Mykietów 2004; Schmock 2004; Piotrowska 2008: 13).

Omówiony wyżej miecz stanowi ciekawy przykład dość specjalistycznej broni, która, podobnie jak inne militarne innowacje, jednak z pewnym opóźnieniem, docierała na wschodnie rubieże Cesarstwa u schyłku średniowiecza i u progu okresu nowożytnego (Michalak 2020b: 83). Nie można jednak wykluczyć, że wizja, jaka wyłania się z dotychczasowych studiów, jest tylko mirażem stanu badań i być może dalsze studia nad regionem pozwolą rzucić nowe światło na ten enigmatyczny obraz i zmienić o nim nasze wyobrażenie.

Bibliografia

Źródła

- Die Chroniken der deutschen Städte. Vom 14. bis ins 16. Jahrhundert*, Bd. IV (1865), K. von Hegel (red.), G. Hirzel Vandehoeck & Ruprecht, Leipzig.
- Deutsche Privatbriefe des Mittelalters*, Bd. I, *Fürsten und Magnaten, Edle und Ritter* (1899), G. Steinhausen (red.), R. Gärtners Verlagsbuchhandlung, Berlin.
- François Rabelais (1535), *Gargantua*, F. Juste (red.), Lyon.

Opracowania

- A bon droyt. Spade di uomini liberi, cavalieri e santi* (2007), M. Scalini (red.), Silvana Editoriale, Milano.
- Aleksić M. (2007), *Mediaeval Swords from Southeastern Europe. Material from 12th to 15th Century*, Marko Aleksic – izdavač, Belgrade.
- Alexander D. (1985), *European Swords in the Collections of Istanbul: Part 1. Swords from the Arsenal of Alexandria*, „Waffen- und Kostümkunde”, 27, s. 81–118.
- Barber R.W., Barker J.R.V. (1989), *Tournaments. Jousts, Chivalry and Pageants in the Middle Ages*, Weidenfeld & Nicolson, Woodbridge.
- Biborski M., Stepiński J., Żabiński G. (2004), *A Renaissance Sword from Racibórz*, „Gladius”, 24, s. 187–208, <https://doi.org/10.3989/gladius.2004.41>
- Breiding D.H. (2012), *Rennen, Stechen und Turnier zur Zeit Maximilians I*, [w:] C. Lagerwaard (red.), *„Vor Halbtausend Jahren...“: Festschrift zur Erinnerung an den Besuch des Kaisers Maximilian I. in St. Wendel*, Stiftung Dr. Walter Bruch, St. Wendel, s. 53–84.

- Brzustowicz B.W. (1997), *Margrabia Jan z Kostrzyna i turnieje rycerskie*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 4, s. 29–40.
- Cognot F. (2011), *Typologies*, [w:] M. Huynh (red.), *L'Épée. Usages, mythes et symboles*, Réunion des Musées Nationaux, Paris, s. 24–29.
- Čapský M. (2006), *Zlomený meč Valentina Hrbatého. Poslední z opavských Přemyslovců*, „Dějiny a současnost”, 28.2, s. 34–36.
- Duffy A.R. (1974), *European Swords and Daggers in the Tower of London*, Her Majesty's Stationery Office, London.
- Fenrych W. (1959), *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i w XIV wieku*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Forrer R. (1905), *Schwerter und Schwertknäufe der Sammlung von Schwerzenbach. Mit einer Geschichte von Schwert und Dolch*, Karl W. Hiersemann, Leipzig.
- Gamber O. (1957), *Der Turnierharnisch zur Zeit König Maximilians I. und das Thunische Skizzenbuch*, „Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen in Wien”, 53, s. 33–70.
- Gamber O. (1961), *Die mittelalterlichen Blankwaffen der Wiener Waffensammlung*, „Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen”, 57, Neue Folge 21, s. 7–38.
- Głosek M. (1973), *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Głosek M. (1984), *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa.
- Głosek M. (1996), *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Łódź–Warszawa.
- Gorczyca K. (2005), *Miecze średniowieczne w zbiorach Muzeum Okręgowego w Koninie*, „Archaeologia Historica Polona”, 15.1, s. 421–427.
- Grygiel R., Jurek T. (1996), *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właściciele*, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Łódź.
- Hand J.O. (2004), *National Gallery of Art. Master Paintings from the Collection*, National Gallery of Art, Washington–New York.
- Hošek J., Košta J., Žakovský P. (2019), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 1, *The Finds*, The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Prague and Brno; National Museum, Prague; Masaryk University, Brno, Prague–Brno.
- Hošek J., Košta J., Žakovský P. (2021), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 2, *Swords of Medieval and Early Renaissance Europe as a Technological and Archaeological Source*, The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Prague and Brno; National Museum, Prague; Masaryk University, Brno, Prague–Brno (w druku).
- Huth E.W. (1975), *Die Entstehung und Entwicklung der Stadt Frankfurt (Oder) und ihr Kulturbild vom 13. bis zum 17. Jh. auf Grund archäologischer Befunde*, Akademie-Verlag Berlin, Berlin.
- Jaquet D. (2014), *Une épée d'armes pour le combat singulier en armure*, „e-Phaistos”, 3, s. 74–82, <https://doi.org/10.4000/ephaistos.589>
- Kalmár J. (1971), *Régi magyar fegyverek*, Natura, Budapest.

- Kucypera P., Muzolf B., Rybka K. (2012), *Późnośredniowieczny miecz ze stanowiska Lutomiersk-Koziówki 3A-C, pow. pabianicki*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica”, 29, s. 235–250.
- Laking G.F. (1920), *A Record of European Armour and Arms Through Seven Centuries*, vol. II, Bell Publication, London.
- Liebe G. (1902), *Das Turnier in den Briefen deutscher Fursten*, „Zeitschrift fur Historische Waffnen und Kostümkunde”, 2, (1900–1902), s. 65–67.
- Małowiecki R. (1989), *Dwa miecze z Ciechanowa*, „Zapiski Ciechanowskie”, 7, s. 130–140.
- Marek L. (2008), *Broń biała na Śląski. XIV–XVI w.*, Instytut Archeologii, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 10).
- Michalak A. (2018), *Mystery Hidden behind the Beasts Heads. Remarks on Chronology of Peculiar Type of Medieval Dagger*, „Acta Militaria Medieavalia”, 14, s. 153–173.
- Michalak A. (2019), *Arma Confinii. Przemiany późnośredniowiecznej broni na rubieżach Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii i Łużyc*, Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza, Zielona Góra.
- Michalak A. (2020a), *Terra incognita? Not only on the Arms and Armour Production in the Borderland of Silesia, Brandenburg, Greater Poland and Lusatia in the Late Middle Ages*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68.4, s. 439–461, <https://doi.org/10.23858/KHKM68.2020.4.001>
- Michalak A. (2020b), *Between the Age of Heroes and the Period of Professional Troops. Evidence from the Borderland of Silesia, Brandenburg, Lusatia and Poland*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 33, s. 71–87, <https://doi.org/10.23858/FAH33.2020.005>
- Michalak A. (2021), *Terra nullius? Rubież Śląska, Wielkopolski i Brandenburgii w późnym średniowieczu – pogranicze polityczne i (czy) kulturowe?*, [w:] A. Janowski, M. Rębkowski (red.), *Wolińskie Spotkania Mediewistyczne V. Pogranicza*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk (w druku).
- Michalak A., Socha K. (2019), *Late Medieval Weaponry Finds from Kostrzyn nad Odrą. Cultural and Historical Contexts*, „Acta Militaria Medieavalia”, 15, s. 137–151.
- Müller H. (2002), *Albrecht Dürer. Waffen und Rüstungen*, Ph. von Zabern, Mainz.
- Müller H., Kölling H. (1982), *Europäische Hieb- und Stichwaffen aus der Sammlung des Museums für Deutsche Geschichte*, Brandenburgisches Verlagshaus, Berlin.
- Mykietów B. (2004), *Kostrzyn jako ośrodek władzy książęcej w latach panowania Jana II Brandenburskiego (1535–1571)*, [w:] B. Mykietów, M. Tureczek (red.), *De oppido et castello. Przeszłość i teraźniejszość Twierdzy Kostrzyn*, Księgarnia Akademicka, Kostrzyn nad Odrą–Zielona Góra, s. 29–62.
- Norman A.V.B. (1980), *The Rapier and Small-Sword, 1460–1820*, Arms & Armour, London–Melbourne–New York.
- Oakeshott R.E. (1964), *The Sword in the Age of Chivalry*, Boydell Press, New York–Washington.
- Oakeshott R.E. (2002), *Records of the Medieval Sword*, Boydell & Brewer, Woodbridge.
- Ogechukwu N. (2009), *The Secret Behind the Cross and Crucifix*, Strategic Book Publishing & Rights Agency, LLC, New York.
- Piotrowska D. (2008), *Renesansowy zamek w Kostrzynie nad Odrą*, Muzeum Twierdzy Kostrzyn, Kostrzyn nad Odrą.

- Puype J.P., Stevens H. (2010), *Arms and Armour of Knights and Landsknechts in the Netherlands Army Museum*, Legermuseum, Eburon Academic Publishers, Delft.
- Pytlak M. (2019), *Późnośredniowieczny warsztat garncarski ze Smolnicy. Rekonstrukcja procesu wytwarzania naczyń*, Muzeum im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski.
- Rymar E. (1999), *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Towarzystwo Przyjaciół Archiwum i Pamiątek Przeszłości, Gorzów Wielkopolski.
- Rymar E. (2004), *Nowa Marchia-kraina zapomniana? Stan badań nad średniowieczem*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie”, 1, s. 7–24.
- Rymar E. (2007), *Klucz do ziem polskich, czyli dzieje Ziemi Lubuskiej, aż po jej utratę przez Piastów i ugruntowanie władzy margrabiów brandenburskich*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, Gorzów Wielkopolski.
- Rymar E. (2015), *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.
- Schmock R. (2004), *Kształtowanie władzy w epoce renesansu na przykładzie margrabiego brandenburskiego Jana z Kostrzyna*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – wspólne korzenie”, 3, s. 45–54.
- Schneider H. (1980), *Waffen im Schweizerischen Landesmuseum. Griffwaffen 1*, Orell Füssli, Zürich.
- Schultze J. (1961), *Die Mark Brandenburg*, Bd. 1, *Entstehung und Entwicklung unter den askanischen Markgrafen (bis 1319)*, Duncker & Humblot, Berlin.
- Seitz H. (1965), *Blankwaffen I. Geschichte und Typenentwicklung im europäischen Kulturbereich. Von der prähistorischen Zeit bis zum Ende des 16. Jahrhunderts*, Klinkhardt & Biermann, Braunschweig.
- Seyboth R. (2010), *Markgraf Albrecht Achilles – „Ist König Artus Hof hier mit jagen, stechen, rennen und aller Kurzweil“*, Verein der Freunde Triesdorf und Umgebung, Ansbach.
- Strėl'chenko A.V. (2011), *Nemetskiy mecz XV v. iz Belorussii*, „Военная археология” / „Voyennaya arkheologiya”, 2, s. 202–205.
- Szczurek T. (2007), *Obrót pieniężny w Nowej Marchii w okresie askańskim (ok. 1250–1319) w świetle mennictwa krajów niemieckich*, Muzeum im. Jana Dekerta w Gorzowie Wielkopolskim, Warszawa.
- Szczurek T. (2012), *Obieg monetarny na terenie Nowej Marchii w okresie krzyżackim (1402–1454)*, [w:] W. Poppek (red.), *Santok i Drzeń w konflikcie polsko-krzyżackim. W 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem*, Muzeum Lubuskie im. Jana Dekerta, Gorzów Wielkopolski, s. 89–120.
- Szczurek T. (2014), *Różnice w obiegu monetarnym na terenie Nowej Marchii i Ziemi Torzymskiej w późnym średniowieczu*, „Archeologia Środkowego Nadodrza”, 11, s. 147–177.
- Terjanian P. (2019), *The Currency of Power. The Central Place of Armor in the Ambitions and Life of Maximilian I*, [w:] P. Terjanian (red.), *The Last Knight. The Art, Armor, and Ambition of Maximilian I*, Metropolitan Museum of Art, New York, s. 17–37.

- Thomas B., Fritz J.M. (1978), *Unbekannte Werke spätmittelalterlicher Waffenschmiedekunst in Karlsruhe*, „Waffen- und Kostümkunde”, 20, s. 1–18.
- Volkmann A. (2006), *Mittelalterliche Landeserschließungen und Siedlungsprozesse in der unteren Wartherregion (Woj. Zachodnio-Pomorskie, Lubuskie und Wielkopolskie bzw. ehemalige Neumark.)*, Langenweissbach (Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas, 44).
- Volkmann A. (2008), *Die Schwertfunde des unteren Oder- und Warthe-Gebiets – Insignien einer spätslawischen Elite*, „Ethnographisch-archaologische Zeitschrift”, 49.4, s. 431–478.
- Wagner F. (1901), *Das Turnier zu Ruppin 1512*, „Hohenzollern Jahrbuch”, 5, s. 99–120.
- Walachowicz J. (1980), *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku*, Warszawa–Poznań.
- Wanke T. (2009), *Anderhalbhänder – Zweihänder – Langes Schwert. Klassifikation, Nutzung und Bezeichnung der großen Schwerter des Spätmittelalters und der frühen Neuzeit*, „Waffen- und Kostümkunde”, 51.2, s. 113–208.
- Wegeli R. (1929), *Inventar der Waffensammlung des Bernischen Historischen Museums in Bern*, Bd. II, *Schwerter und Dolche*, Kommissionsverlag von K.J. Wyss Erbe, Bern.
- Weyersberg A. (1939), *Der Wolf als Klingenzeichen und im Klingenhandel*, „Zeitschrift für historische Waffen- und Kostümkunde”, 15, s. 42–44.
- Wielgosz Z. (1969), *Nowa Marchia – znaczenie i rozwój nazwy*, „Roczniki Historyczne”, 35, s. 9–21.
- Wlattnig R. (2010), *Amts- und Zeremonienschwert des St.-Georgs-Ritterordens*, [w:] R. Atzbach, S. Lüken, H. Ottomeyer (red.), *Burg und Herrschaft*, Historisches Museum, Berlin, Dresden, s. 137–138.
- Wrede G. (1935), *Grenzen der Neumark 1319–1817*, Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde, Greifswald.
- Žákovský P., Cymbalak T., Hošek J., Dejmál M. (2017), *Nález pozdně středověkého dlouhého meče z Prahy – Nového Města*, „Přehled výzkumů”, 58.2, s. 141–187.

Summary

Neumark and Sternberg Land- the provinces which were established as a result of the expansion of margraves in the 13th and 14th centuries into Greater Poland and Western Pomerania – are far from proper recognition. Similar remarks should be made to the medieval armament of these regions. The information about the existence of an accidentally found, late-medieval sword from this region, that had never been published and found its way into private collections, should be welcomed with interest.

The sword remained in fairly good condition to our times; however, corrosion pits are visible, indicating its deposition in the ground. It has not very common type of blade with a ridge, characterized by a rhomboidal cross-section, considerable length, slenderness and a clearly marked point that allows it to be classified as type XVIIIb, which is dated in the literature from the second half of the 15th to the beginning of the 16th century. Swords with blades of the type XVIIIb were much stiffer and therefore more suitable for thrusts and piercing of armour. For this reason, they were considered

a weapon to fight the enemy protected by plate armor. The form of a S-shaped cross-guard with horizontally bent arms indicates its connection with the Style 12 or its variant 12a. The pear-shaped pommel allow to classify it as a T₃ Type according to Oakeshott. The presence of diagonal grooves only at the top of the pommel makes it similar to the specimen from the Museum in Karlovy Vary, from the first half of the Sixteenth century.

Blade of type XVIIIb are known mainly from Western and Central Europe and they were produced in Passau in Bavaria and in Hall in Tyrol. The mark in the form of the St. Andrew, visible on the blade of the analyzed sword, appears quite often on the tangs of swords from Central Europe. However, it is difficult to say unequivocally whether the second sign: a cross with forked top, which marked its blade, should be associated with blacksmith or sword maker workshops. They appear both on the tangs and blades. Both typological and iconographic arguments indicate that the sword should be dated to the end of the 15th – beginning of the 16th century, with a slight indication of the time around 1500, when it could be produced and used.

The form of the sword, which enables both one-handed and two-handed combat, allows to consider analyzed sword as a bastard's sword (*Bastardschwert*). The clear enhancement of the tip of sword, as well as the pear-shaped pommel, which allows for a better grip when giving powerful thrusts, indicate that the tested sword can be considered a weapon used mainly in armored foot combat (the so-called *Harnischfechten*).

His appearance on the borderland of Neumark and Sternberg Land should be associated with the renaissance of the idea of organizing knightly tournaments that prevailed among the rulers of the Reich, including Brandenburg margraves from the Hohenzollern dynasty.

Keywords: Neumark, Sternberg Land, arms and armour, sword, Bastardschwert, Harnischfechten, tournament

Arkadiusz Michalak

Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Zielonej Górze

e-mail: a.michalak@muzeum-swidnica.org

Robert Fedyk

Sanok

e-mail: ruune34@wp.pl



Petr Žákovský <https://orcid.org/0000-0001-5292-1504>**Patrick Bárta****Jiří Hošek** <https://orcid.org/0000-0003-2041-684X>**Matěj Kmošek** <https://orcid.org/0000-0002-5471-2201>

Late Medieval Magistrate's Sword from the Collections of Buchlov State Castle

Późnośredniowieczny miecz magistracki z kolekcji Zamku Buchlov

Abstract: The collections of Buchlov State Castle include, among other things, a richly decorated late medieval long-sword that can be, based on its overall character, including maker's marks on its blade, reliably interpreted as a so-called magistrate's sword made around the turn of

the 16th century in Passau, Bavaria. This article discusses the nature of its decoration in comparison with other similar preserved Central European magistrates' swords of Passau provenance, as well as both the practical and symbolic function of these weapons.

Keywords: magistrate's sword, Passau, molten-metal inlay, wire inlay, Late Middle Ages

The collections of Buchlov State Castle contain a large number of interesting objects that can mostly be connected with the former family museum of the last private owners of the castle, the Counts of Berchtold. In addition to rich scientific, ethnographic and Egyptological collections, the museum was over time also supplemented with various curiosities. Last but not least, the museum also included a collection of objects of a military character, at the time very popular and through which the 17th- to 19th-century nobility programmatically claimed their ancestral legacy and hence referred to the military tradition of the nobility and its social supremacy in general (e.g., Prchal 2015). Armouries and collections of weapons held at residences of the modern period aristocracy thus became an important aspect of its strategy for self-presentation and, therefore, as early as the 18th century, a lively trade in old weapons can be observed throughout Europe. Therefore, it is

sometimes difficult, in many cases in fact even impossible – especially if we lack the then related inventories – to distinguish between old weapons stored in such collections as items belonging to the original equipment and those purchased at the time of establishing ‘artificial’ representative armouries. Unfortunately, old inventories of the collection of weapons held at Buchlov Castle are missing as well.

Although the collection of arms and armour at Buchlov is not an extensive one, it contains a number of very interesting objects. One of them is undoubtedly the richly decorated sword from the turn of the 16th century, to which this short study is dedicated¹. Unfortunately, we lack any information about how this weapon was obtained for the collection. In the older literature devoted to the history of the castle, we read that one sword was stored in the collections – a weapon allegedly found together with a spur close to nearby Hradčovice (Dolejšek 1893: 14); however, this information probably concerns a long-sword held in the collections today but for which the museum records state, probably incorrectly, that it was found in the surroundings of the town of Strážnice (Procházka 1999: 577, cat. no. 294; Žákovský et al. 2017: 164, fig. 17:e; Hošek et al. 2019: cat. ID No 231). It is not even clear whether the weapon could have been mentioned by older authors among the swords traditionally associated with the performance of the famous Buchlov hunting court functioning probably since the 14th century, although we consider this possibility very probable (Dolejšek 1893: 18).

Description of the sword and its decoration

The weapon is a fully intact long-sword with a total length of 1245 mm and a weight of 2221 g, with the centre of gravity situated roughly 80 mm below the lower edge of a crossguard. Its 935 mm-long blade is provided on both sides with a relatively wide but rather indistinctly outlined fuller running approximately halfway down the blade length. The blade is 54 mm wide under the crossguard and only slightly and parabolically tapers towards the indistinctly rounded point. By contrast, the blade thickness narrows gradually from 6 to 1 mm towards the point. Both surfaces, especially the ‘weak’ part of the blade, bear traces of imperfect welding indicating that the processing of the used material cannot be considered ideal, which is further supported by more pronounced damage observed at the pointed part. These traces in the form of longitudinal scars are observable on the blade when using x-ray radiography² and in many places even with the naked eye. It seems that the

1 National Heritage Institute – Buchlov State Castle, inv. No. BU 959/290.

2 X-ray radiography was performed using a stationary X-ray source 1203 (120 kV/36 W, focus 5 µm) and a digital detector (400 × 400 mm, 2048 × 2048 pixels with a size of 0.2 mm).

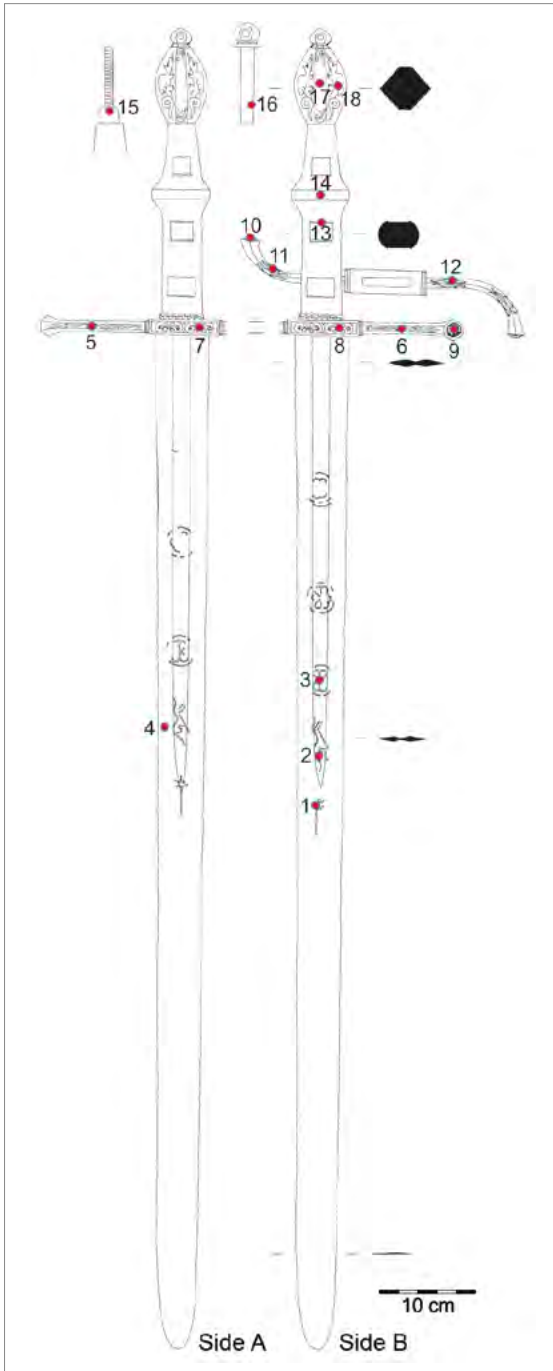


Fig. 1. Drawing of the sword with the designated areas in which elemental composition was measured (numbering of the areas corresponds to the numbering of the measurements in Table 1). Drawing by P. Žákovský, P. Bárta and M. Kmošek.



Fig. 2. The hilt of the sword. Photo by P. Žákovský.

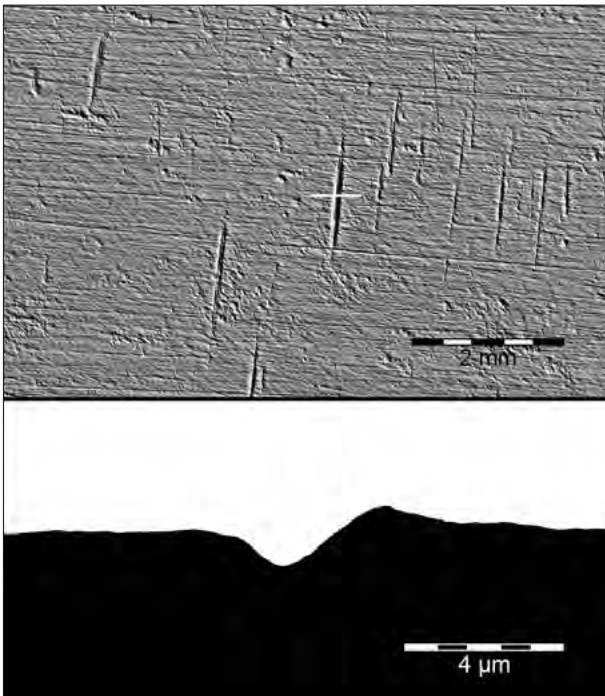


Fig. 3. Traces of grinding on the blade surface near the point and a virtual cross-section through one of the grooves. Photo by M. Kmošek.



Fig. 4. Section of the blade with maker's marks and corresponding x-ray image revealing also welding lines. Photo by P. Žákovský.

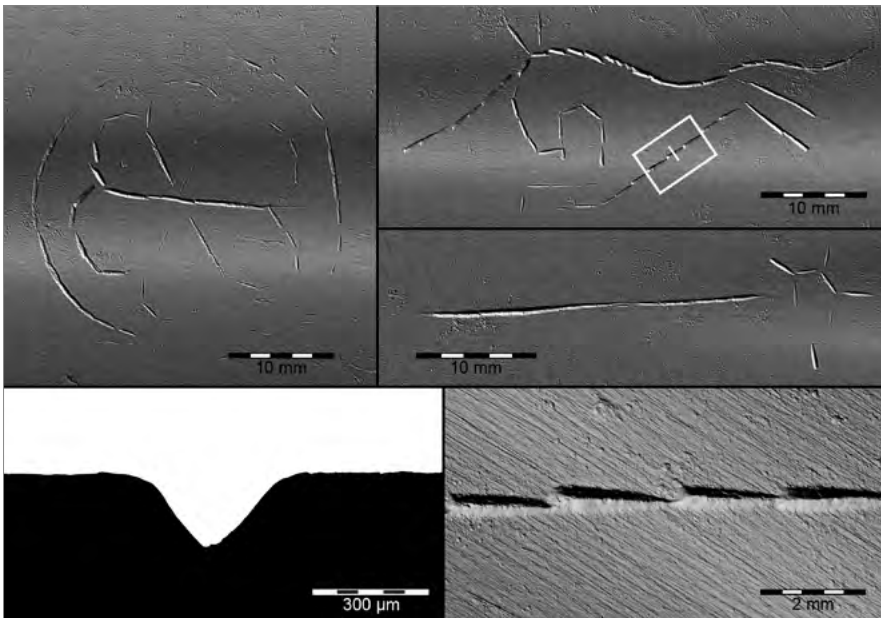


Fig. 5. Details of the maker's marks on the blade, including a virtual cross-section through one of the grooves. Photo by M. Kmošek.

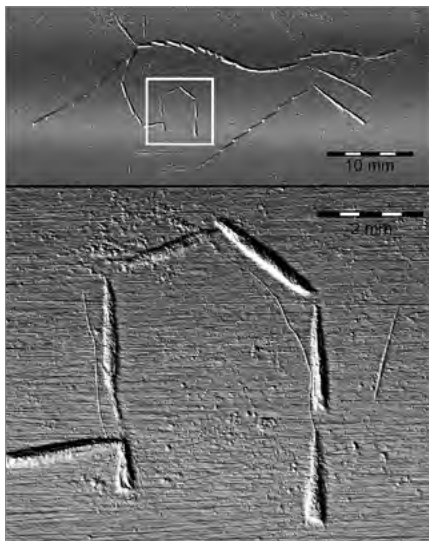


Fig. 6. Fine lines running parallel to the chisel-punched grooves and hence suggesting that the craftsman pre-drew the mark (in this case taking the form of a unicorn) with a needle. Photo by M. Kmošek.

planes of all welds run more-or-less parallel to the edge-to-edge plane, i.e., there are presumably no welds running crosswise from surface to surface. This means that there are no visible traces that would indicate welded-on cutting edges. Hypothetically, it is possible to consider either an all-steel blade or a blade with a softer core surrounded by a jacket of steel. However, accurate determination of the blade construction is impossible without metallographic examination. On both blade surfaces, one can also visually observe small parallel shallow grooves running either perpendicularly, obliquely or longitudinally to the blade axis, and which can reliably be considered traces of grinding the blade using a grinding stone³. The material extruded on one side of the grooves by the pressure induced by grinding indicates the low surface hardness of the blade, which is also evidenced by macroscopically visible deformations of cutting edges in the places of notches.

The fullers on both sides of the 'strong' part of the blade bear relatively distinctive and large maker's marks (Fig. 4). On one of the sides, we see a trio of six-petalled rosettes in a circle, a leftward running unicorn and a bishop's crosier. The other side bears the same marks, and the only difference is that the rosettes differ from each other and the one situated closest to the crossguard is heavily worn or ground off. The lines of marks are formed by grooves with a v-shaped profile created by a single chisel punch with a roughly 2 mm-long straight and rather blunt blade. The long grooves of the individual signatures were created by chaining individual prints made by the punch, often without consistently maintaining the smooth shape of the lines, especially when being curved. Besides the chisel-punched grooves, fine lines are also visible running parallel to the grooves and hence roughly following the existing shape of a mark. These are most likely remnants of pre-drawing the

³ Microscopic examination and documentation were performed using the LMI ToolScan forensic examination system (2D and 3D scanning of the surface, BW camera, 3 µm/px resolution, reconstruction of the surface by EDF and photometric stereo).



Fig. 7. Traces of brass that accidentally filled depressions not associated with any maker's mark. Photo by P. Žákovský.

mark's outline by a needle before the grooves forming the mark itself were made. Some of the chisel-punched grooves are inlaid with brass⁴ with approximately 20% Zn. It is undoubtedly a molten-metal inlay because a v-shaped profile of the

⁴ The elemental composition was determined using a Niton XL3t 980 handheld XRF spectrometer (Rh anode, General metals mode, measurement time 20–30 seconds, the diameter of the measured area 3 or 8 mm, acceleration voltage 50 kV). The surface character of the measurements must be taken into account when evaluating and interpreting the obtained data. The analysed area was partially altered by corrosion processes and contaminated with dust particles and protective coatings. Due to the limited possibilities to measure small areas and often the small size of the examined non-ferrous components/inlays, the surrounding iron matrix is often noticeably reflected in the results. Taking into account the above, the obtained data should be perceived as qualitative and at best semi-quantitative. In order to give the reader a better idea of the composition of the analysed components/inlays, the Table with the results also contains the conversion of the composition to 100% of Cu-Zn. The location of the analysed areas is shown in Fig. 1.

Tab. 1. Results of elemental composition analyses of individual non-ferrous maker's marks, grip components and parts of decoration (positions of individual analyses are depicted in Fig. 1).

Analysis no.	Side of the sword analysed	Analysed place	Collimator (mm)	Elemental composition (wt%)								Conversion to 100% CuZn		
				Fe	Cu	Zn	Au	Ag	Pb	Ni	Sb	Cu	Zn	
1	A	blade – bishop's crossier	3	88,2	9,5	2,1	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	81,8	18,2
2	A	blade - unicorn	3	70,4	23,9	5,7	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	80,8	19,2
3	A	blade - rosette	3	99,6	0,12	0,03	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	81,9	18,1
4	B	blade – brass beyond a mark	3	99,6	0,13	0,04	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	76,6	23,4
5	B	crossguard – strip with engraved decoration	8	9,8	67,2	21,9	0,0	0,0	0,1	1,0	0,0	0,0	75,4	24,6
6	A	crossguard – strip with engraved decoration	8	4,1	70,8	24,1	0,0	0,0	0,2	1,0	0,1	0,0	74,6	25,4
7	B	crossguard – decoration of the écusson	8	0,4	38,7	13,0	46,7	0,0	0,3	0,6	0,1	0,0	74,9	25,1
8	A	crossguard – decoration of the écusson	8	0,3	55,6	16,4	26,2	0,2	0,3	0,7	0,1	0,0	77,2	22,8
9	A	crossguard – lion mascaron	8	0,6	53,5	15,1	29,1	0,2	0,5	0,6	0,1	0,0	78,0	22,0
10	B	crossguard – lion mascaron	8	0,1	58,7	18,2	21,8	0,0	0,3	0,7	0,1	0,0	76,4	23,6
11	B	crossguard – dragon	3	0,6	73,4	24,7	0,0	0,0	0,2	1,1	0,1	0,0	74,8	25,2
12	B	crossguard – dragon	3	1,5	71,4	25,6	0,0	0,0	0,6	0,7	0,1	0,0	73,6	26,4
13	A	grip – lining of the grip openings	3	1,4	71,2	25,0	0,0	0,0	1,4	1,0	0,0	0,0	74,0	26,0
14	A	grip – nail	3	2,2	60,8	33,6	0,0	0,0	3,4	0,0	0,0	0,0	64,4	35,6
15	A	tang – braze alloy attaching the screw	8	48,3	41,2	10,3	0,0	0,0	0,0	0,1	0,0	0,0	79,9	20,1
16	–	pommel – braze alloy of the barrel nut	3	51,8	48,2	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	100,0	0,0
17	–	pommel – bear	8	12,0	68,1	18,6	0,0	0,0	0,2	1,0	0,0	0,0	78,5	21,5
18	–	pommel – dragon	8	0,1	73,5	25,1	0,0	0,0	0,2	1,0	0,1	0,0	74,5	25,5

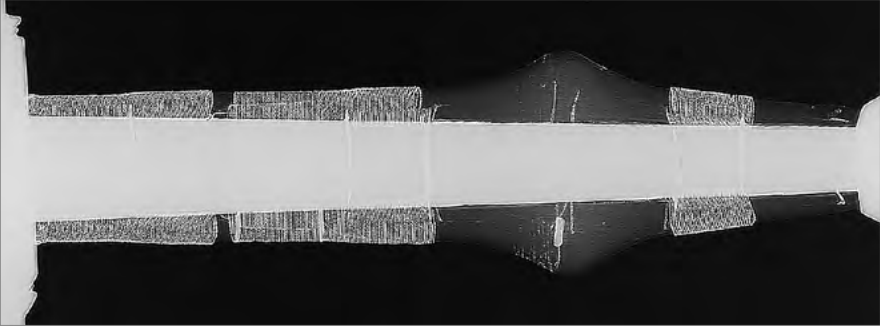


Fig. 8. x-ray image of the grip revealing details of the grip construction.
Photo by P. Žákovský.

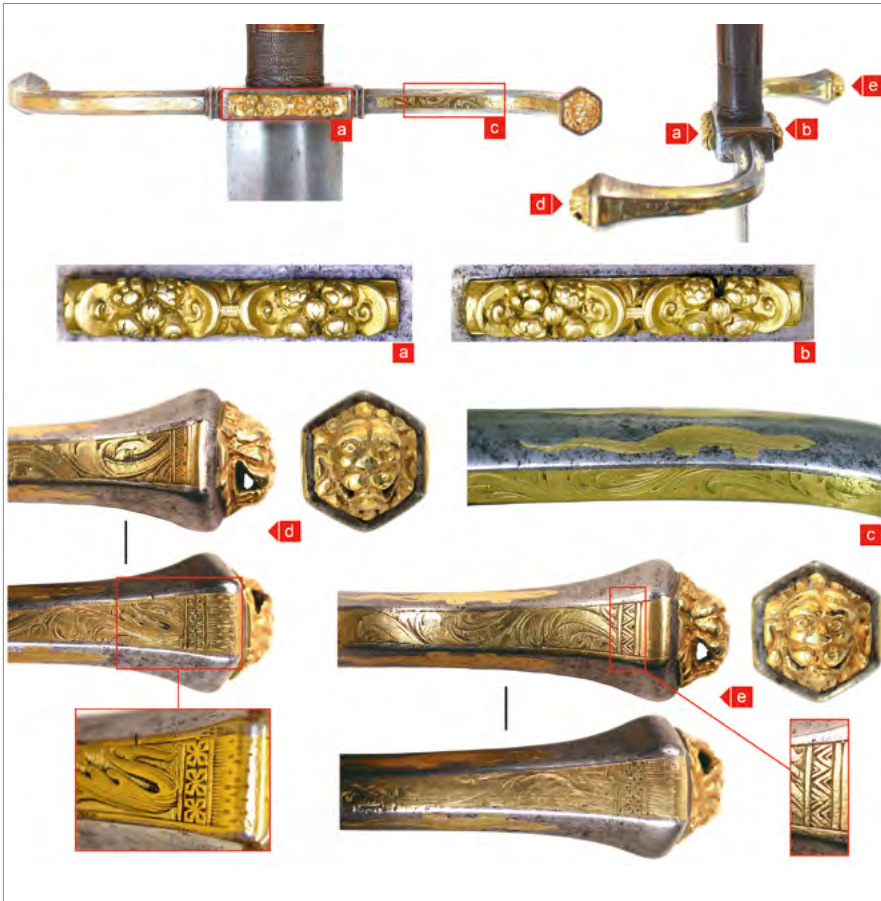


Fig. 9. The crossguard and details of the applied decoration. Photo by P. Žákovský.



Fig. 10. The pommel from different views. Photo by P. Žákovský.

grooves is typical for this technique (e.g., Žákovský et al. 2020: 374–375, fig. 13). The correct identification of this decorative technique is also supported by the accidentally filled depression on the blade, which is not a part of any signature but the result of the poorly executed forge-welding of the blade. Altogether, the process of inlaying the maker's marks cannot be considered successful in this case, as most of the grooves forming the signatures remained empty. The tang of the blade is roughly 310 mm long but its other dimensions could not be determined because it is almost completely hidden inside the grip. The grip is made of wood, is approximately 217 mm long and relatively intricately profiled. In the mid-point of its length, the grip is extended into a distinctive irregular ring decorated with nails of iron and one of brass. The brass nail differs in composition from other brass components and decorative elements of the hilt (Tab. 1) by a significantly higher zinc and lead content and the absence of nickel and antimony. The grip could therefore be provided with this nail, and perhaps also with those of iron, later. The dimensions of the grip were measured just above the crossguard, in the widest part of the extended ring and just below the pommel. The width of the grip in these places reaches 36, 54 and 24 mm and the thickness 23, 45 and 19 mm, respectively. Since the grip could not be taken off of the tang, its exact construction, which was not clarified even by x-ray radiography, remains unclear. The wooden part was probably made in a standard manner, i.e., from two halves, both hollowed-out on one side to fit the tang and then glued together.

Part of the grip is wound with twisted iron wires from which a decorative turban was also made just above the crossguard. The grip is provided with square and

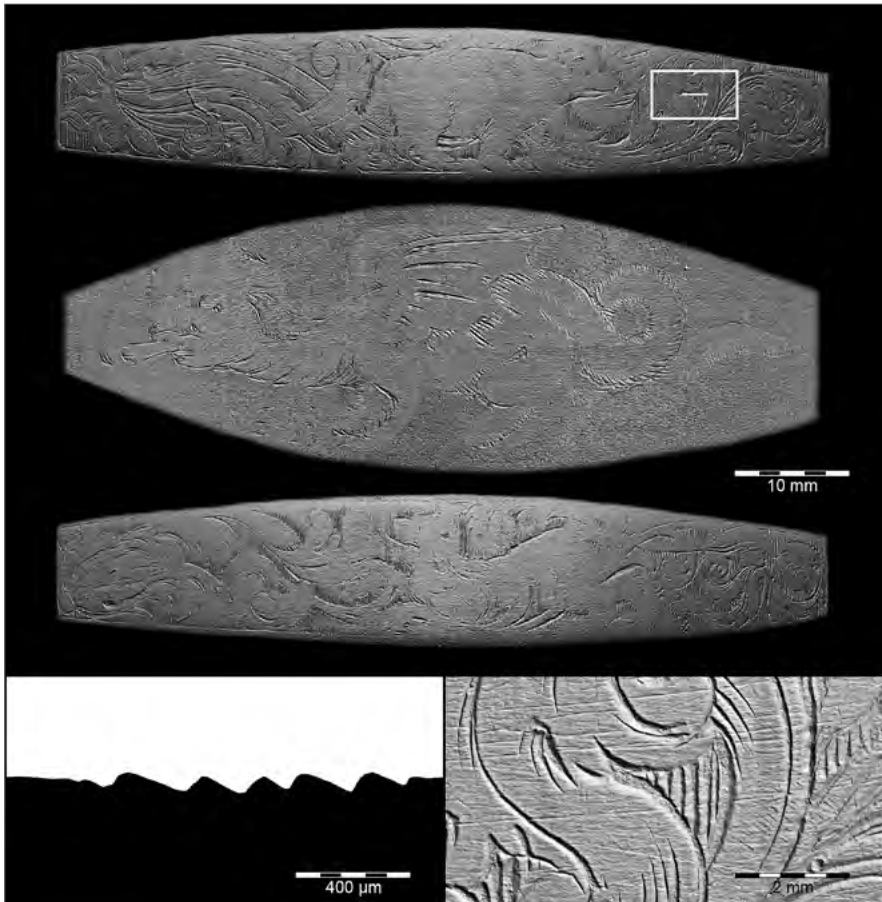


Fig. 11. Details of inlaid strips and a figure of a dragon on the pommel, including a virtual cross-section through the engraved surface. Photo by M. Kmošek.

rectangular openings, the upper and lower sides of which are lined with inserts of brass having a similar composition as the inlays and the cast components of the hilt, including comparable content of both zinc and admixtures (Tab. 1). The openings contain wooden inserts with a roughly treated surface, which contrasts with a very well-crafted grip as a whole. These inserts are presumably the result of some restoration treatment performed in the past rather than genuine components. Most likely, the openings were originally windows through which the tang of the weapon was visible, as one can see on analogous swords from the collections of the National Museum in Prague (Hošek et al. 2019: cat. ID No 368, tab. XV: b), National Museum in Kraków (Trzciński 2001: 49, fig. 11.20), the National Museum in Kielce (Trzciński 2001: 94–95, fig. 11.60) and the Kunsthistorisches



Fig.12. Disassembled topmost part of the hilt showing specific construction for fastening the pommel to the tang. Photo by P. Žákovský.

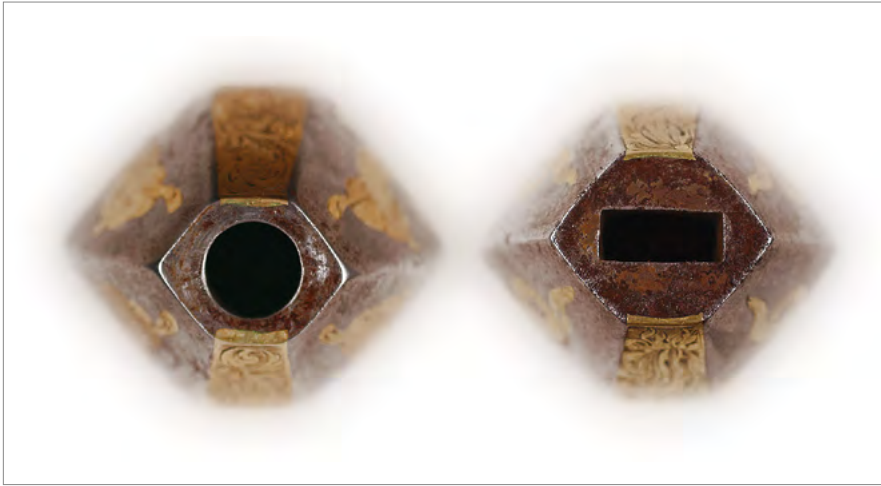


Fig. 13. Detail of the topmost and the bottom side of the pommel with holes corresponding to the barrel-nut and the tang profile, respectively. In addition, inlaid strips of brass with engraved decoration are also clearly visible. Photo by P. Žákovský.

Museum in Vienna (Leitner 1866–1870: 2, tab. II: 3). The tang of the Buchlov sword thus had to be surface-treated as carefully as the blade. This is not contradicted by an x-radiogram (Fig. 8), which reveals its geometrically accurate form without traces of hammer blows, which are otherwise commonly encountered on the majority of sword tangs.

The horizontally S-shaped crossguard is 291 mm long, the quillons are hexagonal in cross-section and they continuously widen towards their terminals from 12 to 24 mm. The distinctively profiled *écusson* is 24 mm wide and 36 mm thick. The whole crossguard is richly decorated with inlaid bands of brass with engraved plant patterns, and by sixteen inlaid figures of dragons, salamanders or basilisks. Both of the quillon terminals are decorated with an insert in the form of a lion mascaron, and both the front and back side of the *écusson* have an insert showing two groups of five roses in relief. From a technological point of view, the decoration of the crossguard is made of two types of inlays. The *écusson* and terminals of the quillons bear a total of four gilded-brass⁵ inserts richly decorated in relief;

⁵ The hilt components cast of brass and gilded were most likely gilded with golden amalgam (Tab. 1). However, the presence of mercury, which safely demonstrates this technology, is not measurable by the handheld spectrometer used due to the absence of the appropriate calibration, so that the gilding technology can be derived only indirectly. The brass of the cast components is similar to those used for the aforementioned inlaid parts or maker's marks. The brass has a similar content of both zinc and admixtures, but the detected

(Tab. 1). These were inserted into the pre-prepared hollows and fixed by tamping the edges of the hollows with a suitable tool so that the cast decor of the inserts was not damaged. The second type of inlays are flat, roughly 1 mm thick inserts of brass⁶ applied as strips or taking the form of various creatures (see Tab. 1). The individual decorative elements were set into the prepared hollows by hammering the inserts in and, afterwards, smoothed and engraved by common burins. Although the engraved motifs are heavily worn off in many places, the engraving was obviously of a high quality.

The pommel is hexagonal in cross-section and 69 mm long. At its lower edge, at the mid-point of its length and at the upper edge it is 26, 48 and 18 mm wide and 22, 42 and 22 mm thick, respectively. The surface of the pommel is richly decorated with four large inlays in the form of dragons (or salamanders or basilisks), which are separated on both the front and back side by strips with engraved decoration in the form of plant patterns with a central figure of a bear on one side and a lion on the other. Besides the rich decoration, the pommel is also interesting for its relatively original way of attachment to the weapon. At the end of the conically tapering tang, an additional T-shaped component was brazed (Tab. 1) and its longer arm provided with a thread for fixing the pommel. The resulting bolt has a diameter of 6.1 mm and the thread itself has a pitch of 1.5 mm per revolution. In terms of shape, the thread is comparable with today's round thread, i.e., the thread has an approximately sinusoidal profile in the longitudinal section. The bolt formed at the end of the tang fits a barrel nut headed with a hexagonal knob resting on the pommel of the weapon when assembled. When manufacturing this component, a flat strip was probably forged from a lower part of the knob and subsequently rolled up into a tube, the seam of which was brazed with copper (Tab. 1) analogous to the constructions of tubular shanks of keys commonly encountered from the 14th to the 19th century. A thread corresponding to the bolt on the tang was then cut into this tube with a tap. The pommel, fastened by this knob, is partially hollow; the cavity is irregular and roughly copies the outer shape of the pommel with a wall thickness of about 10 mm. We then see at the bottom of the pommel a rectangular hole for the end of the tang and at the top a circular

traces of silver and slightly increased lead content are presumably related to the gilding process/composition of golden amalgam.

- 6 The inlaid areas on the crossguard and pommel as well as the preserved inlays of the marks on the blade are of brass with a zinc content in the range of 18 to 26%. This zinc content is also detectable in places with a minimum amount of the inlaying metal, or even without its visible traces in the recess of the marks on the blade (Tab. 1, measurements nos. 3 and 4). In addition to copper and zinc, the brass also contains admixtures of nickel, lead and antimony.

hole with a diameter corresponding to the outer dimension of the barrel nut. This way of fastening a sword pommel, uncommon at the time, must be considered genuine and its advantage is that the end of the tang does not need to be peened over a washer or even directly the top of a richly decorated pommel, as this could damage the pommel decoration. It should be noted, however, that this way of fastening is weaker compared to those based on peening the end of the tang and therefore indicates the ceremonial function of the sword, whose construction was in some details subordinated to the intended decorative program.

Typo-chronological classification of the sword

The sword is equipped with a relatively indistinctly profiled blade with a shallow and indistinctly outlined fuller, which probably begins at the blade and runs approximately halfway down its length. In its character, the blade corresponds to the Oakeshott Type XIIIa specimens typical especially for 14th-century long-swords but also sporadically appearing at the end of the 15th century mainly on magistrates' (court) swords to which the studied weapon can be reliably assigned (Oakeshott 1964: 42–47; Hošek et al. 2020). The horizontally s-shaped crossguard can be assigned to a group characteristic of the second half of the 15th and the first decade of the 16th century, and can be classified as Type 12a (e.g., Oakeshott 1964: 118–120; Hošek et al. 2020). The pommel can be assigned to a very diverse group of Type T pommels, which were used on swords especially during the 15th and the first half of the 16th century (Oakeshott 1964: 105–106).

Hence, the weapon can be classified as a Type XIIIa, T13, 12a long-sword and assigned to a very specific though small group of richly decorated specimens, which by their character, unusual construction and almost identical decorative program clearly indicate their manufacture within one production centre or directly in one production workshop during a relatively short period of time. For the time being, we know these swords, besides the specimen from Buchlov, from the collections of the National Museum in Prague (Hošek et al. 2019: 344–345, cat. ID NO 368, tab. xv: b), Kunsthistorisches Museum in Vienna (Leitner 1866–1870: 2, Table II: 3), National Museum in Kraków (Bocheński 1937: 48, Fig. 2; Swaryczewski 1982: 42–43, Fig. 105; Trzciński 2001: 49, Fig. II.20), National Museum in Kielce (Trzciński 2001: 94–95, cat. no. 5) and the Museum of the City of Głogów (Trzciński 2001: 92–94, cat. no. 4). Several such swords, now missing, were also held at the former Museum für Kunstgewerbe und Altertümer in Wrocław (Hellmich, Seger 1934: 298–299; Trzciński 2001: 103–105, 108–109, cat. no. 11, 13, 17). This group of weapons is characterised by the special construction of their grips with typical openings through which one can see the iron tang surface as well as by the shape of both

the pommel and horizontally S-shaped crossguard⁷. They also do not differ much from each other in the types of blades, which are relatively massive, have a lenticular cross-section and their fullers run either halfway or at most one-third of the way down the blade length. These swords are probably united also by a very specific and unusual way of fastening their pommels by a barrel-nut component screwed onto a tang.

However, typical for this group of weapons is primarily their identical decorative program, which differs in details for individual weapons but the basic concept remains the same. On the crossguards, we encounter ribbons with engraved plant-patterned decoration, small figures of dragons and gilded mascarons of lions, in the mouths of which even small rings could have been inserted. One such ring is preserved on the crossguard of the sword from Świdnica (Trzciński 2001: 94–95). As far we can judge on the basis of available documentation, these mascarons appear on all the swords of this group. At the same time, all crossguards of these weapons bear ribbons with engraved decoration in the form of an indeterminate plant pattern terminated with geometric patterns. However, the concept of decoration on individual weapons somewhat differs in details, especially in the depiction of specific tendrils and leaves. Figures of small dragons also appear on almost all crossguards; they are only absent on the specimen from Świdnica. Larger differences were observed in the decoration of individual écussons. All of them are decorated with inserts showing decoration in relief and at least in the case of the Buchlov sword the inserts were gilded. Again, most of them are decorated with plant patterns based on motifs of roses in combination with various leaves, flowers or cones. In the case of the sword from the collections of the National Museum in Prague, this floral motif surrounds the central scene – a male bust in a laurel frame, which probably refers to one of the Roman emperors (Hošek et al. 2019: tab. XV:b).

As it seems that there are no swords with identical écusson decorations, the inserts were cast for each specimen individually. The decoration of pommels also differs in details but is united by the use of relatively large figures of dragons. On the Buchlov sword, these dragons are combined with ribbons showing engraved plant-patterned decoration and figures of a bear and a lion (Fig. 11), which has a certain parallel in the pommel of a sword from Kraków (Trzciński 2001: fig. 11.20). Unique decoration is found on the pommel of the sword held in collections of the National Museum in Prague; figures of dragons are, on other surfaces of the pommel, accompanied by decorations in the form of pomegranates surrounding lion mascarons with rings in their mouths (Hošek et al. 2019: tab. XV:b).

7 There are also several crossguards with straight quillons with significantly extended terminals on which lion mascarons are presumably applied (Trzciński 2001: 103, 108–109, cat. no. 11, 17).

The only sword that significantly differs from this group is the one from the collections of the Kunsthistorisches Museum in Vienna, whose pommel is somewhat differently shaped⁸. However, even this pommel, which is circular in cross-section and can best be likened to the pommels of later rapiers of Norman Type 26 (Norman 1980: 251), is decorated with inlaid or gilded applications, based on decorative motifs, which are characteristic of the studied group of swords. At the lower base of the pommel is a band with engraved decoration in the form of an acanthus pattern. Similar bands, vertically situated, visually divide the pommel into two halves, of which both are provided with a figure of a pair of dragons that are fully analogous to those we encounter on crossguards of swords from the studied group, including the one from Vienna.

Concerning the possible symbolic meaning of the decorative program of these swords, we can state that there is no connection with the primary Christian symbolism usually encountered on medieval swords. The decoration is dominated by a lion and dragon motif, in the Buchlov case supplemented by a motif of a bear. The lion was also a personification of strength and power in Christian symbolism, and in a figurative sense, it could also be a symbol of Christ (e.g., Royt, Šedinová 1998: 147–148; Heinz-Mohr 1999: 133–135). On the other hand, the bear was perceived rather negatively in Christian symbolism as a personification of dark forces. However, its certain characteristics, such as the ability to learn and to submit to human captivity, were perceived positively (e.g., Royt, Šedinová 1998: 149–150; Heinz-Mohr 1999: 155–156), which is certainly of some significance with regard to the presumed function of a sword. The symbolic meaning of a dragon in medieval iconography is rather complicated. Despite an undoubted negative ideological framework, the dragon could also be a symbol of courage, protection, etc. (e.g., Koutský 2005: 94–95, 131). Very often, in the same way as the motif of a lion⁹, dragons were in various forms a part of the decoration of medieval arms and armour, where they undoubtedly fulfilled an apotropaic function (e.g., Marek 2017: 78; Michalák 2018: 164–166). However, a dragon could also be a transferred symbol of the fight against evil (e.g., Heinz-Mohr 1999: 50–52) and again in the connotation with the assumed primary function of the studied weapon, this meaning could be, to an increased extent, intentionally visualised on the sword and in this form probably generally understood.

8 A certain parallel is perhaps the pommel of one of today's missing swords from the collections of the Wrocław Museum (Trzciński 2001: 103–104, cat. no. 11).

9 The figures of a lion and a dragon are not unequivocally opposing each other on any sword from the studied group, or at least none of such scenes can be interpreted as a fight between these two beasts, i.e., as the motif often encountered in medieval art and having a deeper symbolic meaning (e.g., Réthelyi 2001).

Certain differences can also be seen in the technology of making the decorative elements of individual weapons, indicating that manufacturers (or a manufacturer) of this group of swords were (or was) looking for the most efficient way for their production and decoration. This can be demonstrated mainly in the technique of making dragon figures on the pommel of the sword from Buchlov and the sword from the collections of the National Museum in Prague. While dragons of the Buchlov sword are inlaid, dragons of the 'Prague' sword are undoubtedly engraved and gilded (cf. Hošek et al. 2019: tab. xv).

The sword from the collections of the Buchlov State Castle can thus be unambiguously assigned to a specific group of luxurious ceremonial weapons whose mutual similarity, despite minor individual differences, proves that even such products, seemingly completely subordinated to the individual taste and needs of customers, could be produced in larger series. At the same time, their undoubted affinity refers to a shared origin. But where to seek the production centre in which these luxury weapons were made, and how to classify them chronologically? There is no simple and definitive answer to these questions, partly because, for the time being, we have information on only a limited number of these weapons, which, moreover, are in many cases missing nowadays and hence unavailable for more detailed investigation.

If we focus on the question of their dating, based on a typo-chronological analysis we can say that these swords were most likely produced sometime at the turn of the 16th century. Polish scholar M. Trzciński dated some of these swords, known to him from Silesia, to the 17th to mid-18th centuries (Trzciński 2001: 92–95). Nevertheless, he undoubtedly based such a late dating on the etched inscriptions seen on one of these swords, mentioning also the year 1736 when its blade was provided with the decoration. However, we believe that the inscription was etched to the blade as a later modification. We thus lean towards the dating proposed by Q. Leitner more than a century ago when he studied the famous Viennese armoury. By the way, Leitner assumed that the sword from the Viennese armoury was provided with an older blade (Leitner 1866–1870: 2); such a hypothesis cannot be completely rejected, but we consider it unlikely. To conclude, we believe that the given group of swords should be dated to the end of the 15th and the early (or rather first decades) of the 16th century.

If we accept the proposed dating, we still have to make a few remarks about the possible origin of the swords. Of course, one cannot rule out the possibility that some of these swords may have been fitted with imported blades and can thus be the result of the production of two independent and remote workshops, which was already quite common practice in the High and Late Middle Ages. However, in the case of such a specific group of weapons, this possibility seems unlikely to us. We therefore believe that these swords, unless they were later modified over time,

are the output of one production centre. Based on the data obtained so far, we can seek this centre in famous Bavarian Passau. This assumption is also supported by the fact that three swords from this group are signed on their blades with marks that can be associated with Passau workshops. The Viennese armoury specimen bear marks in the form of a rosette, a bishop's crosier and a third no longer identifiable mark (Leitner 1866–1870: tab. 11: 3). One of the swords missing today from Wrocław bore three marks in the form of a running wolf, an imperial orb and an eight-pointed star in a circle (Hellmich, Seger 1934: 298, fig. 2; Trzciński 2001: 103–104, cat. no. 11). This specific combination of marks may perhaps even point directly to the workshop of the Passau branch of the Standler swordsmith family (e.g., Žákovský 2008: 483–485). Finally, the Buchlov sword bears a combination of marks in the form of a trinity of rosettes, a unicorn and a bishop's crosier (Fig. 4). Other hitherto known swords from the studied group either lack maker's marks or are signed with unclassifiable marks (Hellmich, Seger 1934: 298, fig. 4).

Despite both the relatively limited source base and various individual differences in the complex constructions of the grips as well as the techniques of making individual decorative elements, we believe that the origin of this group of swords is common and can be traced to one of Passau's workshops. In our opinion, the question of provenance may also be closely connected to the interpretation of these swords; they can be interpreted as court or magistrates' swords, the function of which we will briefly mention at the end of this study. In any case, with regards to the symbolic and ceremonial function of these swords, their manufacturers obviously paid maximum attention to their production. These have always been elaborately crafted items, often with a very complex and original grip and a richly signed blade¹⁰. It is therefore not surprising that sometimes the making of a magistrate's sword is mentioned even as a part of a master exam within a swordsmith's guild, as we have evidenced, for example, by the guild statutes from 1497 in Poznań, Poland (Maisel 1961: 280; Trzciński 2001: 65). Although these generally luxury swords could be produced by local workshops, based on the preserved material from Czech territory we believe that representatives of individual towns and cities ordered these weapons mostly from famous production centres of the period. This act in itself should undoubtedly increase the prestige of the authorities and at the same time visualise the economic and cultural level of the town. If we look at the material registered so far from the Czech Republic, it reflects a certain close connection to the production centre in Passau, Bavaria; such a connection can

10 In this respect, we cannot accept M. Trzciński's statement that the majority of court i.e., magistrates' swords were not signed and, therefore, their production by local workshops should be considered (Trzciński 2001: 71). The material recorded so far from the territory of the Czech Republic clearly speaks against this assumption.

generally also be observed in the massive import of battle swords or their blades during the 14th to mid-16th centuries¹¹ (Hošek et al. 2020).

For the time being, a total of 14 swords from the 14th to mid-16th century documented in Czech collections can be interpreted with a greater or lesser degree of probability as magistrates' (or court) swords¹² (see Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 38, 55, 166, 284, 285, 286, 288, 312, 315, 362, 368, 409, 426, 427). The vast majority of these swords bear a mark in the form of the so-called Passau wolf or unicorn (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 38, 284, 285, 286, 288, 312, 315, 362, 409), a bishop's crosier (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 166, 426, 427), or a combination of these specific signatures (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 288, 362), which is also the case of the sword from Buchlov. These marks may then be accompanied by other signatures that can be considered as makers' marks of individual manufacturers. Some such signatures documented on swords from the Czech territory have the form of an imperial orb, which in combination with the so-called Passau wolf can indicate the origin of these weapons in the workshops of the Passau swordsmith's family of Standler (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 284, 285, 362). In rare cases, they take the form of a rosette (Hošek et al. 2019: cat. ID No 288) or star (Hošek et al. 2019: cat. ID No 312). More frequently we also encounter various types of crosses (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 166, 285, 312, 409) or a divided circle (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 284, 315). Only rarely are the signatures accompanied by inscriptions. In

11 Of the 125 obviously marked blades of 14th- to mid- 16th-century swords from Czech territory, 59 specimens (i.e., 45%) are signed with marks that can most likely be associated with the Passau production centre. If we omit 16 swords with marks that can no longer be interpreted due to their poor state of preservation, this percentage (45%) would rise to 54% (Hošek et al. 2020).

12 However, this list does not claim to be complete; there are a number of specimens that we could not, for various reasons, document in greater detail when making the inventory. These include, for example, a luxurious magistrate's sword of the town of Olomouc from the 1540s, in whose production and decoration the local goldsmith Asver Fidler was also probably involved (e.g., Čermák 1999: 560, cat. no 475) and a beautiful sword from the turn of the 16th century, which probably served as the ceremonial sword of the České Budějovice mayor, with a hilt completely covered with leather, including a pear-shaped pommel and crossguard. The whole situation is further aggravated by the fact that many of these ceremonial swords are not yet in official museum collections but held at city halls as reminders of their former jurisdiction (e.g., Konečný 2007: 88). Many of them thus escaped our attention, as have the magistrates' swords held in official collections, which, due to the morphology of the hilt, are generally dated to the 17th to 18th century, thus beyond the time horizon of our work. However, when assembling these weapons, older blades symbolising the continuity of the jurisdiction of individual municipalities could also be used for reverential reasons, while the older hilt components were replaced by new ones better fitting the aesthetic aspects of the time. Targeted research on this specific group of swords would undoubtedly bring a number of new discoveries and findings in the future.

this respect, the inscription on the somewhat oversized sword from the turn of the 16th century held in the collections of the of the City of Prague Museum deserves special attention because it undoubtedly testifies to the original function of this weapon. Its blade is inscribed on both sides, between the marks in the form of the so-called Passau wolf and bishop's crozier, with capital letters "RBI" or "RDI", which we could interpret as the initial abbreviation of the phrase "Regni Bohemiae Iustitia"¹³ (Hošek et al. 2019: cat. ID NO 362).

The fact that the vast majority of magistrates' swords documented so far in Czech collections are signed by makers' marks connected to the Bavarian production centre testifies that Passau products enjoyed a considerable reputation in the Czech Lands¹⁴. However, the question is whether all these swords were complete products of the Passau masters or only bare blades were exported to be hilted by local craftsmen. Almost all these special swords documented from Czech territory were provided with relatively wide blades, which can be classified as Oakeshott Type XIIIa (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 38, 55, 166, 284, 286, 288, 312, 362, 368, 409) or possibly XIIa (Hošek et al. 2019: cat. ID Nos 285, 315), and in individual cases as late medieval blades of Types XIX (Hošek et al. 2019: cat. ID NO 427) and XX (Hošek et al. 2019: cat. ID NO 426). Hence, the applied blades are usually archaic in shape, which we already encounter on modern battle swords only sporadically. This could lead us to the idea that most of these blades are 14th-century specimens, which were later fitted with new types of hilts. However, this possibility seems very unlikely. The reason mostly lies in the fact that the archaic-shaped blades were probably the most suitable for ceremonial purposes, as they were relatively long and only slightly narrowing towards the point. As a result, the swords were highly impressive, which was also amplified by the fact that some of them were intentionally oversized.

Based on the above facts, we believe that the studied group of richly and rather uniformly decorated and constructed magistrates' swords was made in a relatively

13 Certain parallels to this blade are represented by two fully intact swords held in the collections of the Hofjagd- und Rüstammer in Vienna, which, however, are provided with initial inscriptions of probable Christological content (Leitner 1866–1870: 2–3, Pl. II:5, 8; Gamber 1961: 26–27, fig. 18; Thomas, Gamber 1976: 76).

14 Even matistrates' swords marked in this way are sometimes, somewhat paradoxically, considered weapons with counterfeit signatures (e.g., Kühn 1970: 105; Trzciniński 2001: 65–67). However, we believe that in the case of magistrates' swords from the turn of the 16th century, this assumption is unlikely, especially with regard to the nature and purpose of these weapons. In our opinion, there is no reason to doubt the origin of these weapons, or more precisely their blades, in this famous Bavarian production centre, whose production at the turn of the 16th century experienced one of its qualitative and quantitative peaks (e.g., Uhlemann 1982: 33).

short period of time, sometimes at the turn of the 16th century or probably in the first decades of the century, in Bavarian Passau. The weapons clearly prove that even such products, seemingly completely subordinated to the individual taste and needs of customers, could be produced in larger series, which is not surprising given the number of Central European cities and towns and other authorities with jurisdiction at the turn of the 16th century.

Interpretation of the sword

As mentioned above, the weapon held in the collections of Buchlov State Castle can be, thanks to its character and construction, quite unambiguously interpreted as a sword with a special function, which we generally refer to as a magistrates' (or court) swords (so-called *Gerichtsschwert*). These weapons, like common 'judges' sticks', served as a legal symbol and soon became an attribute of the right to enforce secular law (cf. Fischer 1982). After all, the sword fulfils the role of one of the basic symbols of justice up to now (e.g., Knoll 2011a: 69). The magistrates' swords found their application mainly in the promulgation of the judgment, when, according to a number of written sources, they were to be presented as a symbol of law and jurisdiction either on the judge's bench, or held in the judge's hand or on his lap (Oberpfalzer 1937: 75; Uhlemann 1982: 36–37, fig. 12; Trzciński 2001: 44–51; Knoll 2011b: 63). The magistrate's sword also played an important role during court proceedings themselves, especially in the application of the institute of oaths, when all the accused, witnesses and prosecutors were required to swear on the sword (e.g., Uhlemann 1982: 38). Undoubtedly, the sword was to remind the parties to the dispute that perjury was a heinous crime. Magistrates' swords were certainly also presented at various festivities and parades, demonstrating the authority of the representatives of individual towns. These were thus weapons combining both a specific symbolic and representative function, which were inseparable from each other.

However, these weapons did not serve for the actual exercise of capital law, i.e., for the performance of decapitations, as this would be somewhat in conflict with their main symbolic function. Otherwise, these weapons would certainly be considered unclean, just as the other instruments used to enforce capital law. Due to their function, despite being partially modified over time, many of these swords survived for a very long time, and many of them are even in an intact state to this day. The reason is that the magistrates' swords were maintained by individual municipal authorities as one of the most important attributes of their independence and legal competence. Nevertheless, with the modernisation of municipal self-government and the establishment of the mayor's office in 1848, the importance of these insignia significantly declined (e.g., Večerková

2010: 13–31; 2015: 57–62) and after the establishment of the museum network in Bohemia and Moravia, most magistrates' swords, no longer used, entered official museum collections.

The studied sword from the collections of Buchlov State Castle can thus be unambiguously assigned to swords with a special, mostly ceremonial and symbolic function. However, whether we can consider it a recollection of the famous hunting law office, which was probably connected with Buchlov Castle since the 14th century (see, e.g., Dolejšek 1893: 18), can no longer be unequivocally certain. We do not have direct written documents on the use of the court sword in trials conducted to enforce hunting law at Buchlov, but given the general practice within the medieval and Early Modern judiciary, it cannot be doubted. Even records of the trials of this court, the so-called Black Books written between 1617 and 1654 but also containing records of older proceedings, do not mention it. We can most likely neither connect the function of a court sword with the 1617 record describing in detail the case of a certain Urban sentenced to decapitation by sword for various thefts of bees and grapes, but finally, this punishment was reduced to expulsion from the domain. However, there was to be a certain symbolic performance of his execution (Verbík 1976: 165)¹⁵. Here, however, the executioner's sword rather than the court sword was used in this symbolic role, as it is difficult to believe that representatives of the court would lend the attribute of their office for such a purpose because the court sword could then be considered dishonoured and would lose its symbolic value.

Conclusion

The sword (inv. No. BU 959/290) held in collections of the National Heritage Institute – Buchlov State Castle can be classified as an Oakeshott Type XIIIa, T13, 12a long-sword and assigned to a specific group of richly decorated swords united by their overall character, unusual construction and almost identical decorative program indicating their manufacture in the same production centre within a relatively short period of time from the end of the 15th to the first decades of the 16th century. They are characterised by the special construction of their grips with typical rectangular openings and a horizontally S-shape crossguard. At the time, the pommel of the Buchlov sword is attached to the tang in an unusual way by means of a tubular nut screwed onto a bolt brazed to the end of the tang. This technical solution was probably also applied in the case of other similar swords

¹⁵ The record literally mentions: *ku příkladu jiným má mistr popravčís dobytým mečem nad ním stojice oznámit, že jest pro nenáležitě své skutky mečem trestán bejtí měl...* (Verbík 1976: 165).

from the group. In any case, this group of luxury ceremonial swords, despite minor individual differences, proves that even such luxurious products could be produced in larger series. At the same time, their undoubted kinship refers to their common origin, which – based on their maker's marks – could probably be sought in Passau, Bavaria. The studied sword from the collections of Buchlov State Castle can thus be unambiguously assigned to swords with a special, mostly ceremonial and symbolic, function and can be associated with a group of weapons considered to be an attribute of jurisdiction, so-called magistrates' (or court) swords. However, whether we can consider it in relation to the famous hunting law office that was probably connected with Buchlov Castle since the 14th century (see, e.g., Dolejšek 1893: 18) can no longer be decided.

This study was created with institutional support RVO: 68081758 – The Czech Academy of Sciences, Institute of Archaeology, Brno, v. v. i.

Bibliography

- Bocheński Z. (1937), *Krakowski cech mieczników*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków.
- Čermák M. (1999), *Asver Fidler (?) a další, rychtářský meč z Olomouce*, [in:] I. Hlobil, M. Perůtka (ed.), *Od gotiky k renesanci. Výtvarná kultura Moravy a Slezska 1400–1550. III. Olomoucko*, Moravská galerie; Muzeum umění, Brno–Olomouc, p. 560.
- Dolejšek B. (1893), *Buchlov. Průvodce pro návštěvovatele bradu*, Uherské Hradiště.
- Fischer H. (1982), *Stab und Schwert als Gegensatzpaar der Rechtsymbolik*, "Forschungen zur Rechtsarchäologie und rechtlichen Volkskunde", 4, p. 3–39.
- Gamber O. (1961), *Die mittelalterlichen Blankwaffen der Wiener Waffensammlung*, "Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen", 57, Neue Folge 21, p. 7–38.
- Heinz-Mohr G. (1999), *Lexikon symbolů. Obrazy a znaky křesťanského umění*, Volvox Globator, Praha.
- Hellmich M., Seger H. (1934), *Die Richtschwerter des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer*, "Altschlesien", 4, p. 294–301.
- Hošek J., Košta J., Žákovský P. (2019), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 1, *The Finds*, Archeologický ústav AV ČR; Národní muzeum, Masarykova univerzita, Prague–Brno.
- Hošek J., Košta J., Žákovský P. (2020), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 2, *Swords of Medieval and Early Renaissance Europe as a Technological and Archaeological Sources*, Archeologický ústav AV ČR, Národní muzeum, Masarykova univerzita, Prague–Brno.
- Knoll V. (2011a), *Krátké zamýšlení nad symbolickým významem a podobou meče soudního a meče katovského*, [in:] V. Knoll (ed.), *Naděje právní vědy. Býkov 2010. Sborník z mez-*

- inárodního setkání mladých vědeckých pracovníků konaného ve dnech 23.–25. 4. 2010 na Zámeckém statku Býkov*, Vydavatelství a nakladatelství Aleš Čeněk, Plzeň, p. 69–74.
- Knoll V. (2011b), *O katovských mečích*, [in:] K. Schelle (ed.), *Právní archeologie. Sborník z mezinárodní vědecké konference pořádané Katedrou společenských věd FSv ČVUT v Praze a The European Society for History of Law*, KEY Publishing, Brno–Ostrava–Přívoz, p. 63–68.
- Konečný M. (2007), *Lomnice za vlády Serényiů (1662–1848)*, [in:] M. Konečný (ed.), *Lomnice. Příroda, historie, osobnosti, památky*, Sursum, Tišnov, p. 82–106.
- Koutský K. (2005), *Draci středověkého světa*, Mladá fronta, Praha.
- Kühn U. (1970), *Das Richtschwert in Bayern*, "Waffen- und Kostümkunde", 12, p. 89–126.
- Leitner Q. (1866–1870), *Die Waffensammlung des österreichischen Kaiserhauses im K. K. Artillerie-Arsenal-Museum in Wien*, Verlag von H. Martin, Wien.
- Maisel W. (1961), *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Marek L. (2017), *Średniowieczne uzbrojenie Europy łacińskiej jako Ars Emblematica*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 22).
- Michalak A. (2018), *Mystery Hidden behind the Beasts' Heads. Remarks on the Chronology of a Peculiar Type of Medieval Dagger*, "Acta Militaria Mediaevalia", 14, p. 153–173.
- Norman A.V.B. (1980), *The Rapier and Small-Sword, 1460–1820*, Arms and Armour Press; Arno Press, London–Melbourne–New York.
- Oakeshott R.E. (1964), *The Sword in the Age of Chivalry*, Frederick A. Praeger Publishers, London.
- Oberpfalzer F. (1937), *Vyznání na mučidlech. Texty ze starých knih černých, jinak smolných*, Fr. Borový, Praha.
- Prchal V. (2015), *Společenstvo hrdinů. Válka a reprezentační strategie českomoravské aristokracie 1550–1750*, Nakladatelství Lidové noviny, Praha (Česká historie, 33).
- Procházka R. (1999), *Militaria*, [in:] K. Chamonikola (ed.), *Od gotiky k renesanci. Výtvarná kultura Moravy a Slezska 1400–1550. II. Brno*, Moravská galerie, Brno, p. 576–581.
- Réthelyi O. (2001), *The Lion, the Dragon, and the Knight: an Interdisciplinary Investigation of a Medieval Motif*, "Annual of Medieval Studies at the CEU", 7, p. 9–37.
- Royt J., Šedinová H. (1998), *Slovník symbolů. Kosmos, příroda a člověk v křesťanské ikonografii*, Mladá fronta, Praha.
- Swaryczewski A. (1982), *Granat – sztuka mistrzowska stradomskiego cechu mieczników*, "Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego", 8, p. 35–48.
- Thomas B., Gamber O. (1976), *Katalog der Leibrückkammer I. Der Zeitraum von 500 bis 1530*, Kunsthistorisches Museum, Verlag Anton Schroll & Co, Wien.
- Trzciniński M. (2001), *Miecz katowski. Pręgiarz. Szubienica. Zabytki jurysdykcyj karnej na Dolnym Śląsku (XIII–XVIII w.)*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Uhlemann H.R. (1982), *Die mittelalterlichen Gerichtsschwerter und die späteren Richtschwert von Passau*, [in:] K. Stüber, H. Wetter (ed.), *Blankwaffen. Armi bianche. Edged weapons. Festschrift Hugo Schneider zu seinem 65. Geburtstag*, Th. Gut & Co. Verlag, Zürich, p. 33–44.
- Večerková E. (2010), *Lidové obyčeje a jejich výtvarné komponenty, tvary a symboly*, Moravské zemské muzeum, Brno.

- Večerková E. (2015), *Obyčje a slavnosti v české lidové kultuře*, Vyšehrad, Praha.
- Verbík A. (1976), *Černé knihy práva loveckého na bradě Buchlově*, Blok, Brno.
- Žákovský P. (2008), *Značené vrcholné a pozdně středověké dlouhé meče ze sbírek Městského muzea v Broumově*, "Archaeologia historica", 33, p. 471–490.
- Žákovský P., Cymbalak T., Hošek J., Dejmál M. (2017), *Nález pozdně středověkého dlouhého meče z Prahy – Nového Města*, "Přehled výzkumů", 58.2, p. 141–187.
- Žákovský P., Hošek J., Bárta P., Fojtík A., Popelka M. (2020), *Románský meč z Hoštic na Kroměřížsku*, "Archaeologia historica", 45.1, p. 363–389, <https://doi.org/10.5817/AH2020-1-17>

Streszczenie

W zbiorach Zamku w Buchlovie znajduje się między innymi bogato zdobiony, późnośredniowieczny miecz długi, który na podstawie jego ogólnego charakteru, w tym znaków wytwórcy na głowni, można wiarygodnie zinterpretować jako tak zwany miecz magistracki wykonany w XVI w. w Passawie w Bawarii. W artykule omówiono charakter jego dekoracji w porównaniu z innymi podobnymi zachowanymi mieczami magistrackimi z Europy Środkowej, pochodzącymi z pracowni w Passawie, a także praktyczną i symboliczną funkcję tej broni.

Słowa kluczowe: miecz magistracki, Passawa, późne średniowiecze, gorąca inkrustacja, wkładka z drutu

Petr Žákovský

Archeologický ústav AV ČR, Brno
e-mail: zakovsky@arub.cz

Patrick Bárta

Archeologický ústav AV ČR, Brno
e-mail: barta@arub.cz

Jiří Hošek

Archeologický ústav AV ČR, Praha
e-mail: hosek@arup.cas.cz

Matěj Kmošek

Archeologický ústav AV ČR, Brno
e-mail: kmošek@arub.cz



Piotr Strzyż

 <https://orcid.org/0000-0001-6846-159X>

Miecz z zamku w Szczytnie

The Sword from Szczytno Castle

Abstrakt: Artykuł omawia miecz przechowywany w Muzeum Mazurskim w Szczytnie, który pochodzi z dawnych zbiorów Prussia Museum. Zabytek zachował się w dość dobrym stanie ogólnym – brak jedynie sztychowej partii głowni. Głownia mieczowa zachowała się na długości 615 mm, przy całkowitej długości oręża 855 mm. Charakterystyczny jest jelec, w rzucie z góry o esowatym kształcie, a głowica ma postać odwróconej gruszki. Na podstawie cech konstrukcyjnych

miecz ze Szczytna należy określić jako egzemplarz późnośredniowieczny z głownią typu XVIIIa według R.E. Oakeshotta, jalcem 12a oraz głowicą T5. Analogiczne zachowane okazy, jak i przedstawienia ikonograficzne dowodzą, że tego rodzaju miecze były najbardziej popularne w drugiej połowie XV oraz początkach – pierwszej ćwierci XVI stulecia. O okolicznościach pozyskania tego egzemplarza mamy bardzo lakoniczne informacje – był on znaleziony w ruinach zamku.

Słowa kluczowe: miecz, Szczytno, zamek, średniowiecze, zakon krzyżacki

Wśród średniowiecznej broni białej siecznej i kolnej największą estymą wśród polskich badaczy cieszy się zdecydowanie miecz. Wynika to zapewne nie tylko z jego wiodącej roli w średniowiecznym uzbrojeniu, ale również dużego znaczenia w ówczesnej symbolice, jak i jurysdykcji (np. Ławrynowicz 2005; Marek 2017). Stąd też nie powinno dziwić, że tej kategorii uzbrojenia zaczępnego poświęcono w polskiej literaturze bronioznawczej najwięcej miejsca (np. Głosek 1973; Głosek, Nadolski 1978; Głosek 1984; Marek 2004; Żabiński i in. 2014). Zauważony przy okazji tych studiów niedostatek znalezisk mieczy, które można datować od drugiej ćwierci XV w. po schyłek tegoż stulecia, próbowano wielorako tłumaczyć. Z jednej strony zmniejszającym się zapotrzebowaniem na miecze wobec upowszechniających się innych rodzajów białej broni siecznej, z drugiej – coraz rzadziej toczonymi w Królestwie Polskim wielkimi konfliktami zbrojnymi, które z centrum państwa wyraźnie przesunęły się ku jego wschodnim granicom, na pogranicze Wielkiego Księstwa Litewskiego (por. np. Głosek, Nadolski 1978: 27–28; Nadolski 1984: 67–69; Głosek 1990: 112). Dziś wydaje się jednak, że zauważony wcześniej fakt był po prostu odzwierciedleniem stanu badań – aż do schyłku lat 80. XX w. zainteresowania naukowe archeologów z rzadka tylko wykraczały poza granicę XV w. Wraz ze zmianą tej perspektywy, i poszerzeniem zainteresowań także o obiekty ze schyłku średniowiecza i młodsze, wyraźnie zaczęła wzrastać również baza zasobów



Ryc. 1. Miecz ze Szczytna – widok ogólny.
Fot. P. Strzyż.

uzbrojenia wczesnonowożytnego (np. Augustyniak 1988; 1992: 78–80, ryc. 73–74, 82–84, 88; 1996: 213, ryc. 7). Także dokładniejsze przyjrzenie się muzealnym magazynom zaowocowało opublikowaniem wielu bardzo interesujących okazów dawnej broni (np. Adamiak, Zdaniewicz 2015).

Do tej grupy zabytków można zaliczyć również miecz, który jest przechowywany w Muzeum Mazurskim w Szczytnie (nr inw. MMA-30/920/72). Pochodzi on jeszcze z przedwojennych zbiorów Prussia Museum, ale jak dotąd nie był szerzej omawiany w literaturze przedmiotu. Informacje o jego proveniencji są szczątkowe. Wiadomo jedynie, że znaleziono go na terenie miejscowego zamku. Zachował się w dość dobrym stanie ogólnym. Wprawdzie nosi wyraźne ślady zalegania w ziemi, lecz ubytki wywołane przez korozję nie są duże. Brakuje jedynie sztychowej partii głowni, a w miejscu odłamania sztychu jest ona na krótkim odcinku zgięta (ryc. 1). Głownia jest dość smukła i zachowała się na długości 615 mm, przy całkowitej długości oręża 855 mm. Jej szerokość u nasady wynosi 43 mm. Ma przy tym przekrój spłaszczonego rombu, o grubości 6 mm. Na krótkim odcinku zastawy zaopatrzone ją w zboczce długości około 60–70 mm i szerokości 13 mm. Charakterystyczny jest jelec, w rzucie z góry o esowatym kształcie. Ma on długość 195 mm. Wykonano go ze sztabki żelaznej o zmiennym przekroju – przy głowni ma on przekrój spłaszczonego jednostronnie pięciokąta (7×12 mm), a na końcach przybiera postać wyodrębnionych prostopadłościaków (7×16 mm). Szerokość otworu na trzpień, który wykonano w jelicu, wynosi



Ryc. 2. Miecz ze Szczytna – rękojeść, strona lewa i prawa.
Fot. K. Skóra.

36 mm. Trzpień rękojeści ma szerokość 20 mm przy głównej do 10 mm przy główicy, a jego grubość waha się od 6 do 4 mm. Lekko uszkodzona główica ma postać odwróconej gruszki. Jej dolna średnica wynosi 26–28 mm, zaś górna 43 mm (ryc. 2: 1–2). Waga tak zachowanej całości (po konserwacji) to 950 g. Zarówno na głównej mieczowej, jak i na trzpieniu nie zaobserwowano występowania znaków mieczniczych i kowalskich.

Przechodząc do klasyfikacji poszczególnych elementów składowych miecza ze Szczytna, wypada klasycznie zacząć od głównej. Jej rękojeść ma jednoręczny chwyt, a charakterystyczny romboidalny przekrój i bardzo krótkie zbrocze pozwalają włączyć ją w poczet typu XVIIIa według R.E. Oakeshotta (1997). Największe rozpowszechnienie tego rodzaju brzeszczotów przypada na XV stulecie (Oakeshott 1997: 69–70, Fig. 36A, 43B). Podobną pozycję chronologiczną mają tego typu formy, które A. Bruhn Hoffmeyer umieściła w grupie Ivc, charakteryzującej się osmiokątnym przekrojem głównej, o rękojeści zarówno jedno-, jak i dwuręcznej (Bruhn Hoffmeyer 1954: 139–140, pl. XXXIV–XXXV).

Z kolei „gruszkowata” głowica jest okrągła w przekroju, a jej podstawa jest wyraźnie wyodrębniona. Pozwala to na sklasyfikowanie jej jako wariant T₃, bowiem forma T₃ charakteryzuje się raczej łagodniejszym przejściem. Ten typ głowic jest dość często spotykany w mieczach z drugiej połowy XV stulecia; na zachodzie Europy pojawia się wcześniej, już w pierwszej ćwierci XV w. (Oakeshott 1997: 106, Fig. 81–82). Jelec o esowatym w rzucie bocznym kształcie mieści się w stylu 12 (Oakeshott 1997: 118: Fig. 41, 43D). Z czasem jednak wyróżniono kilka dalszych jego odmian. Tym samym formy o lekko esowatym wygięciu znalazły się w typie 12a, te zaś bardziej wygięte w 12b (Aleksić 2007: 31–32, 101, Fig. 4). Jest to forma ochrony dłoni charakterystyczna dla XV i początku XVI w. Tego rodzaju esowate jelece znalazły zastosowanie także w konstrukcji rękojeści rapierów i zostały zaklasyfikowane jako typ 2 według Normana, występujący (w różnych wariantach) od schyłku średniowiecza aż do około 1650 r. (Norman 1980: 64–66).

Klasyfikacja głowni mieczowych charakteryzujących się romboidalnym przekrojem głowni nie jest zadaniem prostym, gdyż o tym podziale decydują nierzadko detale konstrukcji, które czasami, z uwagi na zły stan zachowania zabytków, trudno jest dostrzec. Z tego względu wskazanie odpowiednich dla zabytku ze Szczytna analogii nie jest też sprawą łatwą. Jak się wydaje, jedynym dobrym odpowiednikiem z terenu państwa zakonu krzyżackiego w Prusach jest miecz o głowni zaopatrzonej w krótkie zboczce (typ XVIIIa), z jelcem stylu 6 i głowicy typu H. Jest on obecnie przechowywany w zbiorach Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Elblągu, lecz, niestety, nie ma dokładnie określonego miejsca znalezienia. Został on wydатовany na drugą połowę XIV – XV w., o czym przesądziły przede wszystkim cechy rękojeści (Marek 2014: 62–63, 155, nr kat. 132, ryc. 26:a–d; Kwiatkowski 2016: 341–342, 344, ryc. II.38:a).

Z ziem polskich z pewnością do ważniejszych odpowiedników należy miecz z grobowca Kazimierza Jagiellończyka, pozyskany podczas prac remontowych prowadzonych w Kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze na Wawelu w 1974 r., a obecnie przechowywany w katedralnym skarbcu. Jest on zachowany w bardzo złym stanie (prawie całkowity brak głowni). Rękojeść została zaopatrzona w wyraźnie esowaty jelec oraz głowicę wariantu T₃, z tym że została ona wykonana ze stopu miedzi. A. Nadolski oraz M. Głosek klasyfikowali jego głownię jako typ XVIIIb. Na jego datowaniu zaważył oczywiście rok śmierci króla, w związku z tym przyjmuje się, że oręż został wykonany przed 1492 r., ale po roku 1454, czyli roku zawarcia małżeństwa z Elżbietą Rakuszanką (np. Głosek i in. 1978: 36, nr kat. 81, tabl. 23; Kozłowski 1978: 463, 471–472, ryc. 16–17; Głosek 1984: 158, nr kat. 265; Nadolski 1984: 68, ryc. 27; Głosek 1998: 23, 26, ryc. 1). Mniej znanym jest natomiast fakt, że podobny miecz – ale nieco lepiej zachowany – został znaleziony w latach 30. XX w. w grobie jednego z synów Kazimierza Jagiellończyka, a mianowicie Aleksandra, który zmarł w 1506 r. Został on pochowany w Wilnie, w tamtejszej katedrze (Wilkus 1991: 538, 547, ryc. 16; Biborski i in. 2004: 199, przypis 12).

Z istotniejszych nowszych odkryć, dobrze zachowany miecz ze zbliżonym do omawianego wariantem głowni i jelca pochodzi z siedziby rycerskiej w Nowym Mieście nad Wartą, stan. 2. Został on znaleziony po II(?) wojnie przez okolicznych mieszkańców – był wbity pionowo w kopiec, z którego po osunięciu się nasypu wystawała głowica z rękojeścią. Obecnie jest on przechowywany w Muzeum Regionalnym w Jarocinie. Jego długość całkowita wynosi 118 cm, z czego około 90 cm przypada na głownię. Jest ona romboidalna w przekroju, o szerokości 3,5 cm u nasady. Identyczny jak w przypadku miecza ze Szczytna jest esowaty w rzucie górnym jelec w stylu 12b według R.E. Oakeshotta. Miecz ten jest datowany na około połowę XV w. (Grygiel, Jurek 1996: 165, ryc. 131).

W 1996 r. podobny do okazu ze Szczytna miecz odkryto także w grobie nr 4 w trakcie badań klasztoru mniszek dominikańskich w Raciborzu, pow. *loco*. Zaliczono go do typu XVII, wskazując jednak na znaczne podobieństwo także do typu XVIIIb. Rękojeść zaopatrzone w głowicę wariantu T, oraz esowaty jelec, sklasyfikowany jako styl 12. Chronologię tego egzemplarza określono na lata 1350–1450, z zastrzeżeniem jednak, że prawdopodobnie około 1500 r. głownia mogła zostać poddana ponownej oprawie zgodnie z wymogami panującej wówczas mody (Biborski i in. 2004: 190 i nn., tabl. 1, fig. 1–5; por. także Marek 2008: 83, Fig. 115:a).

Pozostałe miecze z obecnych ziem polskich o elementach rękojeści tożsamy z egzemplarzem ze Szczytna są datowane na drugą połowę XV i początek XVI w. Należą do nich okazy m.in. z Uszyc koło Częstochowy (typ XVIIa, T₃, 9 pochodna) oraz nielocalizowany egzemplarz z prywatnej kolekcji w Wielkopolsce (typ XVIIa, T₃, 13) (Głosek 1984: 164, nr kat. 330; 1998: 23). Głowica typu T, pochodząca najpewniej z Płocka jest też przechowywana w Płockim Muzeum Diecezjalnym (Pudło 2010: 51, 99, nr kat. v:57). Z kolei okaz miecza o głowni w typie XVII z głowicą H₂ oraz esowatym (dość zniszczonym) jelcem znany jest Golubia-Dobrzynia, gdzie wyłowiony został z Drwęcy. Jest on datowany na pierwszą połowę XV w. (Majewski 2018: 41–42, tab. 1:2, ryc. 5:2).

Z Republiki Czeskiej wszystkie miecze zaopatrzone w esowaty jelec typu 12b są datowane na drugą połowę XV stulecia. Należą do nich takie okazy jak np. Brniště-Velký Grunov, okr. Česká Lípa, Přelouč, okr. Pardubice oraz okaz z Muzeum w Prahaticach. Współwystępują one z głowniami typu XVIIa, XIIIa oraz XVIIIb. Głowice są zwykle dyskoidalnego kształtu (typ H) (Hošek i in. 2019: 71, 228, 364–365, nr kat. 13, 204, 397). Cztery inne miecze zostały wyposażone w głowice T₃, przy czym dwie z nich wystąpiły w połączeniu z jelcem stylu 12a – za bytki z muzeów w Broumovie i Nymburku. Te dwa okazy są datowane na schyłek XV – początek XVI w. (Hošek i in. 2019: 287, 326–327, nr kat. 285, 341, pl. XXI). Wreszcie głownie w typie XIIIa również w głównej mierze są datowane na drugą połowę XV w. Można wskazać na dobrze datowany egzemplarz z Mstěnic, okr.



Ryc. 3. Miecze o wąskiej głowni i rękojeści z esowatym jalcem. Pentaptyk z kościoła szpitalnego pw. Ducha Świętego w Bartoszycach, ok. 1510–1520:

1 – scena *Cierniem ukoronowanie*;

2 – scena *Ścięcie św. Barbary* (wg Kwiatkowski 2016: ryc. II.40, II.41).

Třebíč pochodzący sprzed 1468 r. (Krajíc i in. 1997: 250–251, ryc. 1–7; Hošek i in. 2019: 180–181, nr kat. 146) czy datowany szerzej, bo na XV w., okaz z Morawskiego Krumlowa, okr. Znojmo (Žakovský 2011: 130–132, 168, ryc. 1:2, Tabl. I; Hošek i in. 2019: 178–179, nr kat. 143).

Z terenu Słowacji znane są m.in. dwa miecze, przechowywane w zbiorach Spiskiego Muzeum w Lewoczy, których głownie typu XVIIa oraz XX zostały wyposażone w główce T₃. Ich datowanie obejmuje XV i XVI w., przy czym bardzo prawdopodobne jest, że część z nich to starsze wyroby, które zostały poddane

powtórnej oprawie około 1500 r. Są to bardzo dobrze zachowane egzemplarze, które pochodzą zapewne z dawniejszych kolekcji muzealnych lub zbiorów kolekcjonerskich (Głosek 1984: 32–33, 142, nr kat. 63, 65). Dość dobrą analogię dla okazu ze Szczytna stanowi także miecz wybagrowany w 1967 r. między miejscowościami Piešťany i Moravany z rzeki Váh (okr. Piešťany). Jest on dość mocno zdekompletowany, jednak zachował się esowaty jelec oraz wąska głownia z odłamanym sztychem, ale zaopatrzona w dość krótkie zbrocze i znaki miecznicze wypełnione „żółtym” metalem. Wraz z mieczem pozyskano wówczas także esowaty jelec miecza. Zdeponowanie tych, jak i innych znalezionych w rzece zabytków uzbrojenia, jest łączone z działalnością militarną grup tzw. „bratryków” w latach 60. XV stulecia (Ruttkay 1989/1990: 93, 96, ryc. 2: 2, 3; Klčo, Krupa 2004: 39, 45 ryc. 1:3 – tam dalsza literatura).

Omawiając zagadnienie mieczy z rękojeścią zaopatrzoną w esowate jelce, trzeba też wspomnieć o licznej grupie, w której głowniom w typach XX–XXII według R.E. Oakeshotta towarzyszą głowice w różnych wariantach typu Z. Tego rodzaju miecze, z jalcami w stylu 12a–12c, pochodzące przede wszystkim z terenów średniowiecznego Królestwa Węgier, są datowane przez M. Aleksicia już od drugiej połowy XIV w. Jednak formy o silniej wygiętych ramionach jelca, czyli style 12b i 12c, uznaje on generalnie za nieco młodsze, umieszczając je w przedziale czasowym od pierwszej połowy XV po schyłek tegoż stulecia. Charakterystyczne jest w tych przypadkach łączenie esowatych jelców z głowicami w różnych odmianach typu Z (Z2 i Z3) oraz z szerokimi i krótkimi głowniami typu XX, w tym wydzielonego przez tegoż badacza nowego typu XXb, rzadziej innych wariantów (np. XIIIa, XV1a). Jest to dość powszechne zestawienie – ogółem M. Aleksic zebrał aż trzydzieści mieczy tego rodzaju pochodzących ze zbiorów południowo-wschodniej Europy oraz z kolekcji tureckich, przy czym te ostatnie mogły zostać zrabowane w Budzie przez Turków w 1526 r. Rejonem, w którym prowadzono produkcję mieczy o takich parametrach, mogły być tereny Serbii (Aleksic 2007: 97–103, 105–109, tabl. 17, map 8, 10, fig. 23, 31, pl. 6:2, 7:1,4, 10:2, 17:1–4; por także Głosek 1984: 176, nr kat. 483–484, 486–487). Na tym obszarze ich używanie jest poświadczane także przez źródła ikonograficzne w postaci przedstawień na nagrobkach (czy też tylko płytach nagrobnych) tzw. *stećci*. Na wielu z nich wyobrażono miecze wyposażone w esowate jelce oraz prostokątne czy gruszkowate głowice. Nagrobki tego rodzaju znane są z terenów Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Serbii oraz Czarnogóry. Mają one szerokie ramy chronologiczne: począwszy od XII po schyłek XV stulecia. Jednak rozpatrywane w tym miejscu wyobrażenia głowni z esowatymi jalcami pochodzą głównie z drugiej połowy XV w. (Aleksic 2007: Fig. 30, map 9; szerzej Florek 2016: 146–158, ryc. 1, 3–6, 8–11, 2). Ustalenia M. Aleksicia są zbieżne z wnioskami sformułowanymi wcześniej przez J. Kalmára, który dla terenu Królestwa Węgier ustalił, że miecze o dość masywnych, szerokich głowniach, łagodniej lub silniej



Ryc. 4. Miecze o wąskiej głowni i rękojeści z esowatym jelcem.

1 – ołtarz św. Mikołaja, kościół pw. św. Franciszka z Asyżu w Hervartovie, okr. Bardejov, ok. 1524 r.; 2 – skrzydło ołtarza z przedstawieniem św. Cyriaka, kościół pw. św. Andrzeja ze Zlatěj, okr. Bardejov, ok. 1500–1520 r. Fot. P. Strzyż.

wygiętych esowatych jelcach i kwadratowych głowicach pojawiły się w drugiej tercji XV stulecia za sprawą kontaktów z terenami północnej Italii oraz Wenecji (por. np. Carpegna di 1969: 36, nr kat. 204–205, 207). Co istotne, esowate jelce były stosowane także przy wczesnych szablach węgierskich (poł. XV w.), charakteryzujących się jeszcze symetryczną, mieczową rękojeścią (Kalmár 1971: 62, 71, ryc. 101:f–h, 125; por. także Kovács 2010: 122, 125, ryc. 63–64, 67–68).

Listę tego rodzaju przykładów uzupełnia np. egzemplarz, który jest przechowywany w Słoweńskim Muzeum Narodowym w Ljublanie, a wyłowiony jeszcze w XIX w. z rzeki Ljubljanicy. Ma on dość długą i smukłą głowicę w typie XX oraz rękojeść o esowatym jelcu i kwadratowej głowicy. Datowany jest na drugą połowę XV w. (Williams, Lazar 2018: 124, Fig. 5:1–3). Inny, dobrze zachowany okaz jest przechowywany na zamku Červený Kameň (filii Słowackiego Muzeum Narodowego). Ma on głowicę określoną jako typ XXI z głowicą typu Z. Datowany jest na drugą tercję XV w. (Čepela 2010: 77–79, ryc. 2: 1–3, 4: 3–4, 5: 1–2). Tego rodzaju miecze o głowni typu XX lub XXI i esowatych jelcach znane są też np. ze zbiorów Museum für Deutsche Geschichte w Berlinie czy Muzeum Okręgowego w Toruniu. Czas ich powstania umieszcza się w drugiej połowie XV w. (Głosek 1984: 153, 169, nr kat. 203, 394; Kwiatkowski 2016: 345, ryc. II.39:b; Majewski 2018: 50–51, tab. 1:16, Tabl. 5:5).

Miecze o esowatych jelcach i „gruszkowatych” głowicach są kategorią uzbrojenia, która ma liczną reprezentację ikonograficzną. Z terenu zakonu krzyżackiego w Prusach takim przykładem jest wyobrażenie miecza z pentaptyku z kościoła szpitalnego pw. Ducha Świętego w Bartoszycach (ryc. 3: 1–2). W scenach *Cierpiem ukoronowanie* oraz *Ścięcie św. Barbary* przedstawiono miecze typu XVIIIb wraz z jelcami stylu 12a lub 12b. Ołtarz ten jest datowany na lata około 1510–1520 (Kwiatkowski 2016: ryc. II.40, II.41). Ta forma broni białej jest obecna też w ikonografii Królestwa Polskiego. Są to np. przedstawienia z tryptyku z Więclawic (pierwotnie na Wawelu) z 1477 r., tryptyku z Połomii z około 1490 r. czy tryptyku z Dębna, datowanego na około 1500 r. (Kajzer 1976: 134, ryc. 56, 61, 67). Z kolei z początku XVI stulecia (ok. 1512 r.) pochodzi wyobrażenie mieczy z poliptyku Mistrza Pasji Śląskiej z Archikatedry w Poznaniu (Marek 2008: 83, Fig. 115:c). Podobnie są datowane przykłady wąskich głowni typu XVII–XVIII zaopatrzonych w esowate jelce z ołtarza św. Mikołaja z kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu w Hervartovie, okr. Bardejov z około 1524 r. autorstwa Teofila Stancela (ryc. 4: 1) czy skrzydła ołtarza z przedstawieniem św. Cyriaka z kościoła pw. św. Andrzeja ze Zlatěj, okr. Bardejov, datowanego na około 1500–1520 r. (ryc. 4: 2).

W przypadku miecza z zamku w Szczytnie brak jest, niestety, dokładniejszych danych odnośnie do okoliczności i miejsca odkrycia. Trudno ocenić, czy jego historia wiąże się ze średniowiecznymi dziejami zamku, miasta, czy zamek stał się jedynie miejscem przechowania oręża pochodzącego z innego miejsca na mapie

zakonu. Pierwsze założenie obronne w Szczytnie (niem. Ortelzburg) powstało około 1340–1359 r. jako drewniano-ziemna strażnica, ulokowana między jeziorami Długim i Małym. Wraz z sąsiadującymi założeniami w Ełku, Piszcu, Szestnie, Barcianach, Giżycku i Węgorzewie miała osłaniać tereny zakonu od ataków z terenu Mazowsza i Litwy. W 1370 r. gród został zaatakowany i spalony przez litewskie oddziały księcia Kiejstuta. Na jego zgliszczeniach wkrótce rozpoczęto budowę zamku murowanego, który ukończono około 1400 r. Założenie, które miało stać się siedzibą prokuratora, zrealizowano jako regularny obiekt na planie kwadratu (bok dł. 39 m). Zabudowa objęła cztery skrzydła, które otaczały niewielki dziedziniec. W narożniku południowo-zachodnim ulokowano wysuniętą poza lico murów wieżę, która miała osłaniać wjazd bramny znajdujący się w skrzydle południowym. Obszerne przedzamcze chronił mur obwodowy, z dodanymi w późniejszym czasie (druga poł. XVI w.) narożnymi, cylindrycznymi bastejami (Haftka 1999: 298–301; Kajzer i in. 2001: 477–479; Knyżewski 2020: 123–124, 274, ryc. 61). Jak się wydaje, zamek nie ucierpiał zbyt wiele w czasie toczących się na terenie Prus wojen z Królestwem Polski i Wielkim Księstwem Litewskim (1409–1411, 1454–1466 oraz 1519–1521); trudno zatem sądzić, iż to wówczas doszło do zdeponowania miecza (por. np. Haftka 1999: 299–300; Biskup 2014: 167). Niestety, zachowane inwentarze zamkowe tylko wybiórczo informują nas o przechowywanych w Szczytnie zasobach uzbrojenia – wymieniają kusze, broń palną i uzbrojenie ochronne, nie wspominają natomiast o broni białej, która zapewne jako ekwipunek osobisty nie podlegała wyszczególnieniu (por. *Das Grosse...* 1921: 115–123; Haftka 1999: 299–300).

Mając na uwadze przytoczone informacje, możemy stwierdzić, że miecz z całą pewnością nie jest starszy niż przełom XIV/XV w. Jego cechy konstrukcyjne, szczególnie zaś esowaty jelec i gruszkowata głowica, pozwalają określić czas jego powstania zapewne w okolicach połowy XV w. Jednak jak długo mógł on pozostawać w użyciu nie sposób ocenić. Przedstawione analogie poświadczają, że miecze o wąskich głowniach w typach XVII, XVIIIa, XVIIIb i zaopatrzonych w esowate jelce i gruszkowate głowice były szczególnie chętnie stosowane przez całą drugą połowę XV i początek następnego wieku. Z kolei wyobrażenia mieczy o takich cechach w ikonografii, zarówno tej z terenu zakonu czy Królestwa Polskiego, pozwalają zauważyć, że mogły być z powodzeniem w obiegu co najmniej do schyłku pierwszej ćwierci XVI stulecia, a nawet nieco dłużej. Wobec braku dokładniejszych danych, tak też należy datować zabytek z zamku w Szczytnie.

Bibliografia

Źródła

Das Grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens, red. E. Zieseher, Danzig 1921.

Opracowania

- Adamiak M., Zdaniewicz R. (2015), *Żelazna szabla ze zbiorów Muzeum w Gliwicach*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 15, s. 215–224.
- Aleksić M. (2007), *Mediaeval Swords from Southeastern Europe. Material from 12th to 15th Century*, Dedra, Belgrade.
- Augustyniak J. (1988), *Gantelet – fragment d’armure datant du XVI siècle et provenant du château d’Inowłódz, dép. de Piotrków (Pologne Centrale)*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 2, s. 7–9.
- Augustyniak J. (1992), *Zamek w Inowłodzu*, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Łódź (Biblioteka Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, 26).
- Augustyniak J. (1996), *Splendory izby magnackiej w XVI wieku na przykładzie zamku w Inowłodzu*, „Archeologia Historia Polona”, 3, s. 209–223.
- Biborski M., Stepiński J., Żabiński G. (2004), *A Renaissance Sword from Racibórz*, „Gladius”, 24, s. 187–208, <https://doi.org/10.3989/gladius.2004.41>
- Biskup M. (2014), *„Wojna pruska” czyli wojna Polski z Zakonem krzyżackim z lat 1519–1521. U źródeł sekularyzacji Prus krzyżackich*, Napoleon V, Oświęcim.
- Bruhn Hoffmeyer A. (1954), *Middelalderens tveæggede sverd 1–11*, Tøjhusmuseet, København.
- Carpegna di N. (1969), *Antiche armi dal. sec. IX al XVIII già Collezione Odescalchi*, De Luca Editore, Roma.
- Čepela V. (2010), *Tri stredoveké chladné zbrane v zbierkach SNM-Múzea Červený Kameň*, „Vojenská história. Časopis pre vojenskú históriu, múzejníctvo a archívniectvo”, 14.3, s. 75–87.
- Florek M. (2016), *Broń na średniowiecznych nagrobkach tzw. „stećci” z Bałkanów. Wstęp do problematyki*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 12, s. 135–174.
- Głosek M. (1973), *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Głosek M. (1984), *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.*, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa.
- Głosek M. (1990), *Broń biała długa*, [w:] A. Nadolski (red.), *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450*, Polska Akademia Nauk. Instytut Historii Kultury Materialnej, Łódź, s. 111–124.
- Głosek M. (1998), *Broń biała*, [w:] A. Nowakowski (red.), *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 23–40.

- Głosek M., Kajzer L., Nadolski A. (1978), *Broń średniowieczna z ziem polskich. Katalog*. Polska Akademia Nauk, Łódź.
- Grygiel R., Jurek T. (1996), *Doliwowie z Nowego Miasta nad Wartą, Dębna i Biechowa. Dzieje rezydencji i ich właścicieli*, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, Łódź.
- Haftka M. (1999), *Zamki krzyżackie w Polsce. Szkice z dziejów*, Wydawnictwo CONSORT; Muzeum Zamkowe w Malborku, Malbork–Płock.
- Hošek J., Košta J., Žakovský P. (2019), *Ninth to Mid-sixteenth Century Swords from the Czech Republic in their European Context*, part 1, *The Finds*, The Czech Academy of Sciences. Institute of Archaeology, Prague–Brno.
- Kajzer L. (1976), *Uzbrojenie i ubiór rycerski w średniowiecznej Małopolsce w świetle źródeł ikonograficznych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Kajzer L., Kołodziejski S., Salm J. (2001), *Leksykon zamków w Polsce*, Arkady, Warszawa.
- Kalmár J. (1971), *Régi magyar fegyverek*, Natura, Budapest.
- Klčo M., Krupa V. (2004), *Stredoveké zbrane v zbierkach Balneologického muzea v Piešťanoch*, [w:] K. Malečková (red.), *Zbrane a zbroj. Zborník príspevkov zo sympozia usporiadaného pri príležitosti výstavy Zbrane a zbroj*, SNM – Múzeum Bojnice, Bojnice, s. 37–52.
- Knyzewski M. (2020), *Siedziby średnich i niższych ranga urzędników krzyżackich na terenie dzisiejszej Polski. Studium archeologiczne*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź (Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, 11).
- Kovács T.S. (2010), *Huszárfegyverek a 15–17. században*, Martin Opitz Kiadó, Budapest.
- Kozłowski R. (1978), *Badanie i konserwacja przedmiotów z grobu Kazimierza Jagiellończyka*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 4, s. 460–476.
- Krajčík R., Kukla Z., Nekuda V. (1997), *Středověký meč ze Mstěnic*, [w:] R. Nekuda, J. Unger (red.), *Z pravěku do středověku. Sborník k 70. narozeninám Vladimíra Nekudy*, Muzejní a vlastivědná společnost v Brně, Moravské zemské muzeum, Brno, s. 250–258.
- Kwiatkowski K. (2016), *Wojśka zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525. Korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Ławrynowicz O. (2005), *Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce w wiekach średnich*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 51).
- Majewski M. (2018), *Uzbrojenie średniowieczne w ziemi chełmińskiej (mps pracy doktorskiej przygotowanej w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w zbiorach autora)*.
- Marek L. (2004), *Wczesnośredniowieczne miecze z Europy Środkowej i Wschodniej. Dylematy archeologa i bronioznawcy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Studia Archeologiczne, 26).
- Marek L. (2008), *Broń biała na Śląsku XIV–XVI wiek*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 10).
- Marek L. (2014), *Europejski styl. Militaria z Elbląga i okolic*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Studia Archeologiczne, 47).

- Marek L. (2017), *Średniowieczne uzbrojenie Europy łacińskiej jako Ars Emblematica*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 22).
- Nadolski A. (1984), *Polska broń – broń biała*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Norman A.V.B. (1980), *The Rapier and Small-Sword: 1460–1820*, Arms and Armour Press; Arno press, London–New York.
- Oakeshott R.E. (1997), *The Sword in the Age of Chivalry*, Boydell Press, Woodbridge.
- Pudło P. (2010), *...By w Polsce znaleźć swe miejsce (średniowiecze i nowożytność)*, [w:] S. Cegłowski, K. Demkowicz, R. Janiak, T. Kordala, P. Łuczak, P. Pudło, *Skarby z ziemi wydobyte*, Muzeum Diecezjalne w Płocku, Płock, s. 47–52, 92–106.
- Ruttkay A. (1989/1990), *Militária a súčasť jezdeckého výstroja z 15. stor. na Kostolci v Moravanoch nad Váhom, miestna časť Ducové*, „Sborník Prací Filozofické Fakulty Brněnské University”, 38/39, řada archeologicko-klasická, 34–35, s. 89–101.
- Wilkus K. (1991), *Odkrycie grobów królewskich w katedrze wileńskiej*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 5, s. 530–550.
- Williams A., Lazar T. (2018), *A Group of Medieval Swords from the National Museum of Slovenia – Metallographic Analyses and Hardness Testing*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 13, s. 115–129.
- Żabiński G., Biborski M., Stepiński J. (2014), *Technology of Sword Blades from the La Tène Period to the Early Modern Age. The Case of what is now Poland*, Archaeopress, Oxford, <https://doi.org/10.2307/1.j.ctvqmp14z>
- Žakovský P. (2011), *Středověké a raně novověké chladné zbraně ze sbírek Městského muzea v Moravském Krumlově*, [w:] Z. Měřinsky (red.), *Hrad jako technický problém. Technologie a formy vystavby středověkých opevněných sídel*, Brno (Archeologia mediaevalis Moravica et Silesiana, 2), s. 127–188.

Summary

The article discusses the sword stored in the Mazuria Museum in Szczytno (inv. no. MMA-30/920/72). It comes from the pre-war collection of the Prussia Museum and has not been published before. The item is preserved in fairly good condition – only the stock part of the head is missing. The sword head is quite narrow and preserved at a length of 615 mm, with a total length of the weapon 855 mm. The cross-guard is very distinctive, with an S-shaped top projection, and it was made of an iron bar with a variable polygonal cross-section. The pommel has the form of an inverted pear and is slightly damaged at the base.

On the basis of its constructional features, the sword from Szczytno should be classified as a late medieval specimen with a type XVIIIa blade according to R.E. Oakeshott, 12a cross-guard and T₅ pommel. Analogous surviving specimens from contemporary Poland and Central Europe, as well as iconographic representations prove that this type of sword, with slender, rhomboidal blade, S-shaped cross-guard and pear-shaped pommel, was most popular in the second half of the 15th century and the first quarter of the 16th century. As the information about the circumstances of obtaining this piece is

too laconic – it was supposed to have been found at the castle – we can only generally date it as the above quoted examples.

Keywords: sword, Szczytno, Castel, Middle Ages, Teutonic Order

Piotr Strzyż

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Archeologii

e-mail: piotr.strzyz@uni.lodz.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Alicja Szymczak

 <https://orcid.org/0000-0001-7238-3993>

Jan Szymczak

 <https://orcid.org/0000-0003-0705-4450>

Lektyki i kolebki, karety i zwykłe wozy Pojazdy dla pań i panów, wielkich tego świata oraz maluczkich w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej

Litters and Cradles, Carriages and Ordinary Carts
Vehicles for Ladies and Gentlemen, for the Great
of this World and for the Little Ones
in Medieval and Early Modern Poland

Abstrakt: Zgodnie z tytułem niniejszego artykułu jego przedmiotem są bardzo kosztowne pojazdy dla pań i panów, wielkich tego świata oraz mniej kosztowne dla kupców i wieśniaków w Polsce do XVI w. Były to lektyki, kolebki i karety, ale na drogach dominowały zwykle wozy kupców i wieśniaków. Najtańsze kosztowały 32 grosze, czyli 2/3 grzywny, ale najczęściej 2–3 grzywny. Królewska *asseda dicta colebca* w 1394 r. kosztowała aż 8 grzywien. Cennik wojewody krakowskiego Piotra Kmity z 1538 r. zawiera

4 rodzaje najbardziej popularnych wozów: rydwan z dwukonnym zaprzęgiem za 2 floreny, drugi średni za 3,5 florena i trzeci wielki rydwan za 5 florenów. Podobne ceny podają cenniki z 1561 i 1565 r. Nadwozia pojazdów były konstruowane z desek lub wikliny, a koła kosztowały od 6 do 24 groszy. Pojazdy lub ich części były często nakrywane płóciennymi lub sukiennymi plandekami, jak *poklat*, *tectura*, *patuba*, *popona*, *coopertio*. Takie pokryte wozy kosztowały do 10 grzywien.

Słowa kluczowe: Polska, X–XVI w., pojazdy, ich nazwy, konstrukcja, ceny

Pojazdy służyły do transportu ludzi, zwierząt, towarów oraz wielu innych rzeczy i dlatego towarzyszą człowiekowi od dawien dawna w jego codziennej pracy, w podróży i na wojnie (Russocki 1965: 243–268; Buczek 1967: 255–268; Rutkowska-Płachcińska 1978: 204–223; Matuszewski 2002: 253–267; Wrzesiński 2002: 217–246; Szymczak 2008: 103–116; Robak 2009: 175–188). Ich znaczenie dla ludzkości przypominają nazwy konstelacji Małego Wozu i Wielkiego Wozu z Wozem Dawida na naszym nieboskłonie.

Znamy także inne pojazdy wraz z ich woźnicami i nie tylko. Ich listę otwiera grecki Helios, który na złotym rydwanie, zaprzężonym w cztery białe konie, przemierzał ziemski dzienny nieboskłon, następny jest św. Eliasz, prorok podróżujący do nieba na ognistym pojeździe z ognistymi rumakami (Iv Król. 2, 11) (ryc. 1), a zamyka ją zwykły drewniany, ale symboliczny dla czasów zaborów wóz Michała Drzymały (Cetwiński, Derwich 1987: 196–197; Kopaliński 1991: 479–481). Natomiast nasze swojskie ziemskie powozy stanowiły nie tylko ważny element polskiego krajobrazu historycznego, ale były wręcz niezbędnym przedmiotem na polskich drogach, którymi podróżowali zarówno władcy, wielmoże i biskupi, jak i kupcy oraz wieśniacy.



Ryc.1. Św. Eliasz podróżujący do nieba na wozie ciągniętym przez ogniste rumaki, Drzwi Płockie, poł. XII w. Domena publiczna.

Rodzaje pojazdów i ich nazwy

Już Ibrahim ibn Jakub (*Relacja...* 1946: 54, 151) w swej relacji z podróży do krajów słowiańskich zapisał, że ich królowie

podróżują wozami wielkimi, poruszającymi się i wzniesionymi na czterech kołach. W czterech rogach tych wozów są ustawione cztery mocne belki, z których zwisa na silnych łańcuchach kolebka (*lectica*) wyścielona brokatem, tak, że siedzący w niej nie trzęsie się podczas wstrząsów wozu.

Pojazdy, których nadwozia zawieszane były na pasach lub łańcuchach, używane były już w okresie rzymskim. Ich konstrukcje były zresztą różne. Dla wygody podróżowania biskupa św. Udalryka/Ulryka z Augsburga (zm. 973) na jego wozie (*plaustrum*) umocowano na żelaznych pasach (*in ferro pendente*) specjalne siedzisko na podwyższeniu – zapewne dla podkreślenia jego wysokiego statusu społecznego (*Vita Sancti Uodalrici...* 1993: 140; zob. Wólkiewicz 2012: 104). Zapewne o takim pojeździe z pasami (*in curro appenso*) prepozyta gnieźnińskiego Mikołaja Strosberga wspomina Jan z Czarnkowa (1872: 713). Chyba w takiej karecie (*curru a rotis pensili*), gdyż w wozie wiszącym na kołach! (Bielski 1856: 900; Plewczyński 2005: 145), wieziono schorowanego Jana Olbrachta podczas odwrotu spod Suczawy w 1497 r. w asyście chorągwi nadwornej.

Taka kolebka to *pudło czterokołowej kolebki początkowo położone na osiach, później zawieszane na łańcuchach, wreszcie na linach i skórzanych pasach utwierdzonych do czterech słupków* (Żurawska 1982: 18; Rutkowska 2012: 188). Łukasz Górnicki (2003: 139) do tej charakterystyki dodał jeszcze znajdujące się w niej stopnie, a przynajmniej jeden, na którym stał starosta lwowski Piotr Barzy – konwojując Halszkę Ostrogską z klasztoru na zamek lwowski w 1559 r.

W 1419 r. Władysław Jagiełło podróżował z Poznania do Środy *na wozie sporządzonym na kształt kolebki (in quadriga incunabuli modum fabricata)*, którą to *quadrigam regis* ciągnęły cztery konie, a idący pieszo dwaj ludzie w służbie królewskiej podczas burzy w gaju koło Tulczy *nogami podtrzymywali boki karocy królewskiej od upadku (qui latera quadrigae regie a cadendo euntes pedibus sustentabant)* (Długosz 1982: 106; 1997: 102). W tym miejscu aż się prosi o przywołanie miniatury z kroniki Ulricha Richental'a, na której taka sytuacja została zilustrowana i która zdobi okładkę książki pt. *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem?* (ryc. 2).

Na listę kolejnych nazw na oznaczenie wozu Herbord (*Herbordi Dialogus* 1974: 80, 86–87, 126, 141; zob. Leciejewicz 1985: 108, przyp. 3), autor żywota św. Ottona z Bambergu, oprócz znanych już nam *quadrigas et currus*, wpisał ponadto *vehicula* i *carrata* jako środki transportowe. Pierwsza nazwa pojawia się później kilkakrotnie w rejestrach wielkorządcy krakowskiego Klemensa



Ryc. 2. Wóz z kroniki Ulricha Richentala, *Chronik des Konstanzer Konzils 1414–1418*, około 1464, fol. 9. Domena publiczna.

Wątróbki. W 1420 r. czytamy w nich, że za *vehiculis cum attinencijs eorum* zapłacono 15 groszy, a w innym miejscu znalazł się zapis o dwóch *vehiculis* do przewozu sieci i innych rzeczy za 20 groszy (*Rachunki dworu...* 1896: 558–559). Dodajmy, że w jego rejestrach z 1419 r. znalazł się także zapis o dwóch saniach (*wehiculis alias sani*) za 24 grosze, na których wieziono do Jedlni sieci z koszami do nich (*Rachunki dworu...* 1896: 557; zob. Rutkowska-Płachcińska 1978: 213). A zatem *vehiculum* to nie tylko wóz!

Potwierdza to Jan z Czarnkowa (1872: 632–633), opisując ostatnią podróż Kazimierza Wielkiego do Krakowa z nieszczęsnych łowów w lasach pod Przedborzem we wrześniu 1370 r. Wymienił on znany i powszechnie używany *currus*, którym podróżował król do lasu na polowanie, ale dla rozgorączkowanego po wypadku władcy przygotowano *vehiculum*, do którego – zamiast koni – wpręgli się wierni dworzanie i ostrożnie zawieźli go tym sposobem aż do klasztoru w Koprzywnicy. Wszystko to prawie wiernie powtórzył za nim Jan Długosz (1975: 434–435; 1978: 344–345), z tym że – jego zdaniem – to *vehiculum* nieśli rycerze na ramionach jak nosze.

Przytoczone przykłady potwierdzają słownikowe objaśnienie słowa *vehiculum* jako każdego środka przewozowego na lądzie i na wodzie (Jougan 1958: 719; Matuszewski 2002: 255, przyp. 10), ale nie tylko, skoro może być to nawet wehikuł czasu!

Natomiast zapisana przez Herborda *carrata*, pełna świeżych śledzi za denara (Leciejewicz 1985: 103), znalazła się także w wykazie danin składanych przez Słowian łużyckich klasztorowi w Nienburgu w połowie XII w., wśród których

wymienia się również ryby, liczone nie tylko na kopy, ale nawet na wozy, gdyż z *carrada piscium* miał dostarczać jakiś bogaty *Swati* (*Kodeks dyplomatyczny Śląska...* 1956: nr 27; zob. Labuda 1999: 132–133). W tym przypadku – podobnie jak słowo *currus* – *carrata* nie oznacza wszakże nazwy samego wozu, lecz także jego ładowność jako jednostkę masy (Jougan 1958: 93; Matuszewski 2002: 255, przyp. 10). Przypuszcza się, że chodziło tutaj o niewielki dwukołowy wóz (*Słownik łaciny średniowiecznej...* 1960: 214; zob. Leciejewicz 1985: 103).

Zapewne zupełnie inaczej prezentowała się wygodna *carretta*, która w zaprzęgu sześciokonnym służyła Elżbiecie Łokietkównie i towarzyszącym jej ośmiu dwórkom podczas pobytu w Rzymie w 1343 r. (Kutyłowski 1974: 730–731; Sroka 1999: 47; Dąbrowski 2007: 56; Rutkowska 2012: 188, przyp. 39).

Takie same lub o podobnej konstrukcji pojazdy znajdujemy w rachunkach dworskich królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły (*Rachunki dworu...* 1896: 161, 165, 182, 211, 338; Przechdziecki 1854: 145, 147; Rutkowska-Płachcińska 1978: 212; Rutkowska 2012: 187–188). Dominuje w nich królewska *asseda dicta 'colebca'*, która w 1394 r. kosztowała aż 8 grzywien (*Rachunki dworu...* 1896: 211). W 1416 r. opłacono woźnicę, który najpierw *cum curru regine*, a później *cum curru kolebka regine* (*Podwoły kazimierskie...* 1909–1913: 405) (Anny Cylejskiej) jeździł do Proszowic, zapewne już po jej śmierci (zm. 20–21 III 1416). To Łukasz Górnicki (2003: 66) napisał, że za jego czasów (w 1553 r.): *król [Zygmunt II August] i arcyksiążę [Ferdynard] na konie, a królowa [Katarzyna] do kolebki wsiedli* (zob. Dyakowski 1911: 83; Bystron 1994: 533). Ale wcześniej kolebka służyła zarówno paniom, jak i panom. Zresztą sam Górnicki później odnotował, że Zygmunt August, żegnając siostrę Katarzynę i jej męża Jana III Wazę w 1562 r., *wsiadł do kolebki z królowną, a książę finlandzkie na koniu jechał* (2003: 154). W takiej sytuacji było to jednak zrozumiałe!

Liczne zapisy w sprawie kolebek królewicza Zygmunta Jagiellończyka zawierają także rachunki z okresu jego pobytu na Śląsku. Sporo wydano wtedy na różne przedmioty *ad kolepczanye* i *ad kolepczane*, czyli do kolebek, głównie na ich naprawę i uzupełnianie wyposażenia (*a reformatione kolepki*) (*Jagelló Zsigmond...* 2014: indeks, 418). W 1506 r. wymieniano w nich rzemieńne pasy (*pro redis novis 'rzemyenne' ad 'kolepkam'*) (*Jagelló Zsigmond...* 2014: 323), w 1505 r. zaś kupiono sukno i kobierce do pokrycia i wymoszczenia ich wnętrza (*pro panno nigro ad loco et 'kopyercze' [...] 'na zaloba' [...] ad 'kolepkam'*) (*Jagelló Zsigmond...* 2014: 213).

Podobną do kolebki, albowiem podkolebkę (*assedem alias podkolepką*) – może z racji jej mniejszych rozmiarów – wysłaną przez Jagiełłę w 1421 r. do Sandomierza i *asedem podkolepka* w 1423 r. dla królowej Zofii Holszańskiej, znajdujemy w wykazach podwód z podkrakowskiego Kazimierza (*Podwoły kazimierskie...* 1909–1913: 415, 423). Odnotowano w nich także inne wozy królewskie, jak: *currus regis*, *currus reginae*, *currus longus reginae*, a ponadto: *currus scholtisky*, *curriculus metropolitano* oraz wojenny *currus expeditionales* (*Podwoły kazimierskie...* 1909–1913: indeks, 455).

Łukasz Górnicki (2003: 127), opisując wyjazd królowej Bony z Polski, napisał, że

wyprawiła przed sobą królowa Wilgę, starostę ostrołęckiego, z wozy skarbnymi nałożonymi srebrem, złotem i drogimi klejnoty, których wozów było dwadzieścia i cztery, a w każdym poszosne woźniki.

Takie wozy skarbane odnotowujemy już wcześniej. W podwodach kazimierskich (1909–1913: 408) w 1417 r. zapisano wysłanie do Proszowic *currum cum thesauro regis*. Wbrew swojej nazwie, wozami skarbnymi – w dzisiejszym rozumieniu przewożącymi majątek w postaci drogocennych przedmiotów – zazwyczaj transportowano głównie sprzęt podróży właściciela (Gloger 1903: 242; Dyakowski 1911: 65–66). Pół wieku wcześniej Jan z Czarnkowa (1872: 657) odnotował taki wóz skarbny (*currus cum suo thesauro*) Jaśka Kmity oraz wozy wieśniaków (*currus rusticorum*), na których napastnicy z Nakła w marcu 1383 r. odwieźli łupy zagrabione sędziemu kaliskiemu Mikołajowi z Chomiąży (1872: 728). Ale dla Jana z Czarnkowa (1872: 646) prawie każdy wóz – oprócz odnotowanego wyżej *vehiculum* – to *currus*; także te cztery, pokryte czarnym sukniem/kirem i wszystkie z czterema końmi w zaprzęgu, które uczestniczyły w orszaku żałobnym podczas egzekwii po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r.

Niekiedy zwykły wóz był przystosowany do zadań specjalnych. Jak pisze Łukasz Górnicki (2003: 170–171), ze względu na bóle artretyczne nóg i rąk, które dokuczały Zygmuntowi II Augustowi, swoją ostatnią podróż w 1572 r. z Warszawy do Knyszyna król odbył w łózkach, wstawionym na wozie do tego celu specjalnie przysposobionym. Podał on także (2003: 145), iż skazanego na śmierć niejakiego Wójcika za pogroźki przeciw królowi w 1562 r. *włóczono po mieście na łubie, a po włóczeniu ścięto*. Był to pojazd wyplatany łubą drzewną – tzw. dartką z kory wiąz, lipy lub sosny i dlatego kojarzy się on z dużą łubianką.

W rachunkach Zygmunta Jagiellończyka wielokrotnie występuje *currus pythny* (piczny), który naprawiano, dokupowano do niego różne części i reperowano jego koła (*Jagelló Zsigmond...* 2014: indeks, 404). Odnotujmy w tym miejscu, że wozy piczne są tak nazywane od słowa *pica* – żywność i przeznaczone głównie do transportu żywności, tak jak słowo *picować* oznaczało zdobywanie żywności (*Słownik polszczyzny...*, t. XXIV: 17).

Do przewozu królowej i króla służył również *reynwayn*, czyli rydwan, zapisany w 1393 r. jako lekki wóz za 2 grzywny do przejażdżki z wygodnym siedzeniem z oparciem (*pro curru leui dicto 'reynwayn', cum reclinario dicto 'poklath'*) (*Rachunki dworu...* 1896: 158; zob. Przeddziecki 1854: 148; Kręt 1987: 186; Rutkowska 2012: 188). Potwierdza to zapis w średniowiecznym słowniku, że wóz podróży jako *carpentum* = *currus poklath* = *rydwan* = *pilentum* to kryty wóz dla dam (Erzepki 1907–1908: 72; *Słownik staropolski...*, t. VI: 314; Jougan 1958: 509). W wyprawie ślubnej Zofii

Jagiellonki w 1555 r. znalazło się dziewięć powozów, a to rydwan oraz cztery kolebki i tyleż samo wozów zaprzęgowych (Brzeska 2009: 143–144). W wozowni Elżbiety Habsburżanki znajdowała się kolebka królowej, kolebka panińska dla dwórek, rydwan paniński i cztery wozy skarbane czterokonne – tzw. *poczternie*. Jej siostra Katarzyna – w świetle spisu z około 1565 r. – dysponowała kolebką wielką, kolebką łowczą, dwiema kolebkami panińskimi, dwoma rydwanami panińskimi, rydwanem doktorskim dla lekarzy, rydwanem kapłańskim, czterema wozami pościelnymi, czterema wozami skarbnymi na sprzęty podróżne i trzema wozami *giętymi*. Pojazdem reprezentacyjnym była kolebka, podróżnym – rydwan, wozy skarbane zaś i pościelne to wozy bagażowe (Marchwińska 2008: 129).

Po drogach poruszały się także rydwany transportowe – zapewne czterokołowe – i takie wozy, ale kupieckie, zwane *rynwani*, przejeżdżały przez Ropczyce w myśl dokumentu z 1453 r. (*Matricularum...* 1908: suppl. nr 155; zob. *Słownik staropolski...*, t. VIII: 63). Rydwany, oprócz wozów picznych, czyli prowiantowych, a ponadto kolas i wozów koczych, wymienił hetman Jan Tarnowski w swoim *Consilium rationis bellicae* (1987: 53, 167, 173). Za Zygmuntem Glogerem (1902: 54–55) powtórzmy, że słowa *kotcz* i *kotczy* to dawne określenia kocza – zapewne proveniencji węgierskiej – jako krytego lub półkrytego wozu służącego *do wożenia rzeczy, person, potrzeb, jako u nas kotczy pospolity we 2, we 4 konie* (Bystron 1994: 537; Bołdyrew 2016: 126).

Trudno się więc w tym miejscu oprzeć, aby nie przytoczyć złośliwej charakterystyki, sformułowanej przez Stanisława Sarnickiego w *Księgach hetmańskich* (2015: 97), wozów prowadzonych przez szlachtę na wojnę:

Jeden by miał wóz skarbny do toczenia obozu dobry, drugi koczy, trzeci wiera koliaś. Cośby tu była za ozdoba, co za porządek, co za pośmiech nieprzyjacieliowi.

Na zakończenie tej części dodajmy, że w 1419 r. odnotowano wozy *alias 'taki'*, służące chyba do transportu narzędzi rolniczych (*Rachunki dworu...* 1896: 559). Może tak nazywano zwykłe wozy, ale wiozące taki ładunek, albo były to wozy przystosowane do ich przewozu – coś w rodzaju dużych taczek?

Konstrukcja pojazdów

Wczesnośredniowieczne pojazdy miały w zdecydowanej większości konstrukcję drewnianą i były wyposażone częściej w jedną, rzadziej w dwie pary małych kół szprychowych z drewnianą obręczą, bądź tarczowych – wycinanych z pnia drzewa – kół bosych, gdyż bez żelaznych obręczy (Dobroński 1981: 521; zob. *Słownik polszczyzny...*, t. II: 343; Robak 2009: 179–180). Taki bosy wóz – tak samo jak bosy koń, to koń niepodkuty – odnotowano jeszcze w 1605 r. w Sieradzu (AGAD, Księgi miasta Sieradza, ks. 14: k. 277–278).

W taryfach celnych z XIII–XV w. wymienia się wozy większe, zwane niemieciami, i mniejsze, określane jako polskie (Rutkowska-Płachcińska 1978: 210). Wóz z pielgrzymami w hornigowskiej wersji *Legendy śląskiej o św. Jadwidze* z 1451 r. posiada cztery koła, z których wszakże dwa tylne są wyższe od przednich, co – jak się przyjmuje – jest typowe od XIV w., a także obudowę w postaci kosza z wiklinowej plecionki (*Legenda śląska...* 1967: il. 52; Matuszewski 2002: 259) (ryc. 3), a taki przykoszek odnotowano w rachunkach podskarbiego Hinczki w 1394 r. (Przedziecki 1854: 148; *Rachunki dworu...* 1896: 213). Przypomina on współczesny typ wozu określanego jako krakowski i który identyfikowany jest ze wspomnianym wyżej wozem polskim (*Currus Polonialis*) z dokumentu ugody celnej księcia łączyckiego i kujawskiego Kazimierza Konradowica z krzyżakami w 1252 r. (*Preussisches Urkundenbuch...* 199, nr 260; zob. Mitkowski 1968: 89). Był on dobrze dostosowany do złych dróg o zróżnicowanej wysokości wyboistych podłożu. Jego burty stanowiły lekkie drabiny utrzymujące półkoszki z wikliny. W 1461 r. takie *polukoschky* kosztowały 15 groszy (*Rachunki wielkorządowe...* 1909–1913: 490, nr 382). Wadą takiego wozu była ruchoma orczyca, na nierównej drodze powodująca obijanie boków konia dyszlem, ale jednocześnie łagodząca szarpnięcia i wstrząsy (Grabowski 1963: 59; Kołyszko 2007: 196–197; por. Robak 2009: 178). Natomiast słynnego тура, gdyż ukazwanego chyba w każdym podręczniku szkolnym i akademickim oraz we wszystkich pracach z dziedziny techniki i kultury materialnej, a nawet dyplomacji, transportowano do Konstancji dwukołowym wozem drabiniastym – jak ukazuje miniatura w kronice Ulricha Richental’a (Samsonowicz 1991: 273; Matuszewski 2002: 259).

W ilustrowanej *Legendzie śląskiej* w kodeksie hornigowskim z 1451 r. czteroconny wóz z przykoszkiem pomieścił osiem osób (nie znalazłem dziewiętej, którą wyliczyła monografistka *Legendy śląskiej* (1967: il. 52), zresztą tylko siedmiu podróżnych znajdujemy w kodeksie ostrowskim z 1353 r.), ale i tak wystarczająco dużo, aby potwierdzić ładowność takiego dwukonnego wozu na maksimum 700 kg. Cięższe wszakże wozy furmańskie, przede wszystkim o silniejszej konstrukcji, z czterema lub więcej końmi w zaprzęgu, mogły zabierać nawet do 1,5 t (Poklewski 1979: 13; Matuszewski 2002: 259). Był to zapewne typ *reyse wagen*, jak nazywano wozy w inwentarzach oliwskich z XVI w. (Dąbrowski 1975: 144).

Szerokość wozów wynosiła od 90 do 115 cm (Rutkowska-Płachcińska 1978: 213; Poklewski 1979: 13; Niesiołowska-Wędzka 1980: 595; Dobroński 1981: 521), ale dla okresu wczesnośredniowiecznego podaje się aż 1,5 m, ich długość wynosiła zaś 150–160 cm (Robak 2009: 179).

Wozy były początkowo łączone na sztywno, tak samo osadzano w nich koła. Ważną innowacją – najpóźniej od XIV w. – było zastosowanie obrotowego układu kierowniczego, polegającego na ruchomym łączeniu przedniej osi wraz z dyszlem – tzw. kierownikiem – z nadwoziem. Dzięki takiemu ruchomemu przodkowi



Ryc. 3. Wóz z pielgrzymami do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy w hornigowskiej wersji *Legendy śląskiej o św. Jadwidze* z 1451 r., wg *Legenda śląska...* 1967: il. 52.

uzyskano większą zwrotność wozów, cechą ważną zwłaszcza w wielkiej kolumnie pojazdów, a także ładowność do 700–750 kg. Dotychczas używano dwuosioowych wozów z orczykiem i postronkami, nieraz z dyszlem, obciążonych do 500–600 kg, albo korzystano z wozów jednoosioowych, ale kosztem wielkości bagażu tylko do 250–300 kg. W XIV w. wraz z upowszechniającym się okuwaniem stelażowych elementów konstrukcyjnych wozu oraz wzmacnianiem kół metalowymi okuciami i żelaznymi obręczami obciążalność wozów dwuosioowych wzrosła do 800–1000 kg (Kwiatkowski 2016: 476–477). W XVI w. zaczęto stosować skośne ustawienie kół wozu w stosunku do nawierzchni, zwiększające jego elastyczność. Poprawę trwałości wozu przyniosły żelazne osie i tuleje w otworach piast (łożyska smarowano głównie łojem).

Nawiązując do sprawy wozów okuwanych żelazem, odnotujmy, że w 1506 r. z kasy Zygmunta Jagiellończyka wypłacono 4,5 grosza kowalowi w Prudniku za okucie kolebki żelazem (*fabro a cudendis ferramentis a kolepka*) (Jagelló Zsigmond... 2014: 258).

Nie było to zlecenie nadzwyczajne, gdyż takowe prace leżały w możliwościach wielu kowali. W taksie łączyczkich kowali z 1564 r. (AGAD, Metryka Koronna, ks. 26: k. 797) czytamy, że

od kowania woza drewnego, gdi ktho da swoje zelazo zloty, a kiedy kowal swym zelazem okazowacz ma myecz sobye każdy, kto she stharguye.

W następnym roku (AGAD, Metryka Koronna, ks. 26: k. 1056–1056v) powtórzono, że

od kowania woza drewniego kiedi kto zelazo da swe gr 24, a kiedy zelazo kowalowe thedy yako starguje.

Jakkolwiek powyższe zapisy są trudne do interpretacji w sprawie wielkości kowanych części w wozie to jednak sugerują okuwanie jeszcze innych jego części niż tylko kół, o których nie ma nawet mowy! (Bołdyrew 2017: 117).

Nadwozia pojazdów jednoosiowych były konstruowane z desek lub wikliny w kształcie krótkiego prostokąta. W wozach dwuosiowych miały one zazwyczaj postać mniej lub bardziej wydłużonego prostokąta i burty – drewniane lub wiklinowe albo drabiniaste – osadzone pionowo lub lekko rozwarte do góry.

Wartość pojazdów zależała w dużej mierze od konstrukcji i wytrzymałości ich kół. W statucie stelmachów i kołodziejów (*currificum et rotificum*) krakowskich z 1511 r. zapisano, że sztuka mistrzowska dla kołodziejów polegała na wykonaniu *fire rade zcw eynem rynnwagen zcw der kawfflewe wagen unde czwe radir zcw grossem furmanns wagen* (Prawa, przywileje i statuta... 1885: nr 309, § 13)¹.

W statucie cieśli i kołodziejów (*carpentariorum et rotificum*) krakowskich z 1555 r. (Prawa, przywileje i statuta... 1885: nr 490, § 11; zob. Bołdyrew 2017: 114–115) zapisano, że

stelmach bendzie powinowat vczinicz wassąg s krzyniami y s kratami, zaś kołodziei ma vczinicz sterzi kola do ridwana kupieckiego a dwie kola do wielkiego furmaniskiego wożu.

Przyjmuje się, że wasąg to czterokołowy powóz bagażowy i podróżny, odkryty z nadwoziem drabinkowym, opartym bezpośrednio na osiach, z wyplatany bokami z wikliny lub jałowca (Dobroński 1981: 522; por. Bołdyrew 2017: 117).

Wozy jednoosiowe miały zaprzęg 1–2 koni, lżejsze dwuosiowe 2–3, cięższe 3–4 koni lub nawet więcej i były obsługiwane przez woźnicę i jednego lub nawet dwóch pachołków, z których jeden dosiadał wówczas konia z przedniego zaprzęgu jako tzw. korytarz/forys (Kołyszko 2007: 193–194; Kwiatkowski 2016: 477).

Niekiedy wszakże stelmachom zezwalało się robić i montować koła, ale w produkowanych przez nich wozach – jak we Lwowie w 1515 r. Podobnie było w Lublinie, gdzie w 1545 r. Janowi Miziołkowi przyznano nie tylko dyplom w zakresie sztuki stelmacha, ale także kołodzieja (*praeter artem curruum faciendorum etiam artem rotarum exercere facultas datur*) (Bołdyrew 2017: 113).

¹ Kodeks Baltzara Behema ma wersję: *4 rade czw eynem rynnwagen vnd 11 reder czw grossem furmanns wagen*; zob. Bołdyrew 2017: 114.

Wozy z kosami – mocowanymi zazwyczaj do kół – znano od starożytności i wykorzystywano je głównie na polach bitewnych. Wszakże w 1487 r. Barbara, córka chorążego sieradzkiego Marcina z Niewiesza koło Uniejowa, wdowa po Stanisławie z Kobieli, żądała od swych bratanków, Marcina i Jana, wyprawy, tj. oprócz sukna, futra i czepców, także *currum falcatum cum veredariis* (AGAD, Księgi ziemskie szadkowskie, ks. 6: s. 479), czyli wozu uzbrojonego w kosy z końmi. Inne panie zadawały się wozem, ale tylko tzw. żelaznym, tj. z kołami okutymi żelazem, którym przewoziły swoją wyprawę do domu męża, ale wóz z kosami dawał bogatej wdowie większe poczucie bezpieczeństwa i prestiż z racji jego posiadania (Szymczakowa 2001: 144–145).

Ceny pojazdów

W przedstawionym wyżej materiale ceny pojazdów kształtowały się na różnym poziomie, albowiem dotyczyły różnych rodzajów, w tym egzemplarzy prostych, gospodarczych, pojazdów podróжных, o różnej zresztą konstrukcji i wielkości oraz z różnym wyposażeniem – normalnym, czyli w zasadzie powszechnie używanych, i specjalnym dla dostojnych i wielkich tego świata.

Cena wozu zależała od jego wielkości, oprzyrządowania i przeznaczenia. W rejestrach wielkorządcy krakowskiego Klemensa Wątróbki z 1419 r. czytamy, że *pro curru cum suis attinencijs* dla psiarczyków zapłacono 3 wiardunki, tj. 36 groszy. W następnym roku, także dla tych służb, *pro curru eisdem canistis cum suis attinencijs* zapłacono tylko 32 grosze (*Rachunki dworu...* 1896: 558, 559). Nie były to jednak wozy mocno obciążone, skoro w zaprzęgu miały tylko jednego albo dwa konie.

W 1393 r. *currifex* z podkrakowskiego Kazimierza otrzymał jedną grzywnę, czyli 48 groszy *pro curru* (*Księgi radzieckie kazimierskie...* 1932: 290). W 1416 r. na roczku pyzdrowskim stanęli Bartosz z Koźmina i Stefan z Trąbinka m.in. w sprawie wozu za kopę (*Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski...* 1989: nr 782), czyli 60 groszy. Najczęściej jednak ceny całych wozów w XV w. kształtowały się na poziomie 2–3 grzywien. W 1475 r. *currifici alias stelmach* za każdy z czterech wykonanych przez niego wozów *curribus pyczne* zapłacono po 3 grzywny (AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. 1: Rachunki królewskie, nr 18: k. 269).

Jak pamiętamy, królewska *asseda dicta 'colebca'* w 1394 r. kosztowała aż 8 grzywien (*Rachunki dworu...* 1896: 211) i jest to najdroższy pojazd odnotowany w źródłach do XVI w. Do przewozu królowej i króla służył również tzw. *reynwayn*, czyli rydwan, zapisany w 1393 r. jako lekki wóz za 2 grzywny do przejażdżki z wygodnym oparciem lub siedzeniem i pokryciem. Różnica w cenach tych pojazdów jest tu ogromna, może ze względu na ich konstrukcje i wyposażenie?!

W 1487 r. odnotowano *currum in valore trium marcarum cum omnibus attinenciis*, a więc wóz z całym wyposażeniem za 3 grzywny (*Acta officii consistorialis Leopoliensis...*, 1927: nr 1861).

Z 1505 r. dysponujemy kosztorysem wykonania wozu (*in extruendo curru*), o którym niejaki Jan Schalner informuje rajców bardziowskich. Stemachowi dano 42 grosze (*currifici dedi Polonicam marcam minus VI grossos*), kowalowi całą grzywnę (*fabro dedi unam Polonicam marcam, facit 1,5 florenum*), tj., licząc florena po 32 grosze, za okucie kół zapłacono 12 groszy (*quibus modicum ferri apposuerit pro rothis, dedi duodecim grossos*), co razem wyniosło 102 grosze, czyli – jak czytamy w podsumowaniu tego rachunku – 3 floreny i 6 groszy (*Dokumenty polskie z archiwów... 2006: nr 644*).

W największym stopniu ceny pojazdów uwzględniają oficjalne cenniki państwowe i cechowe, ale takimi dysponujemy w zasadzie dopiero od XVI w.

W cenniku wojewody krakowskiego Piotra Kmity z 1538 r. (*Cennik wydany... 1884: 358–359*) znajdujemy cztery rodzaje najbardziej popularnych wyrabianych wozów. Pierwszy to rydwan z dwukonnym zaprzęgiem (*currus alias Ridwan super duos equos ad cubitos*) za 2 floreny, drugi średni za 3,5 florena i trzeci wielki rydwan za 5 florenów. Również na 5 florenów był wyceniony czwarty wóz specjalny – dla zaciężnych – z całym oprzyrządowaniem, na które składały się: kosz z wagami, orczyki, okute żelazem koła i *pokletnica*, czyli poklat, jak nazywano przykrycie wozu, tzw. budę (*currus stipendiariorum alias cum omnibus apparatus, videlicet scirpeis szwagamy, orczyki, skoly kowanemy y poklyethnyczą*).

Według taryfy z 1561 r. dla województwa krakowskiego dwukonny *currus ridwan* – mający 2,5–3 łokcie (łokieć krakowski = 586 mm), tj. około 147–176 cm długości – został wyceniony na 2 floreny. Lecz już większy, czyli *currus maior*, był wart 4 floreny, ale *currus magnus ridwan* aż 6 florenów i tyle samo *currus stipendiariorum cum omnibus apparatus* (*Kilka zabytków ustawodawstwa... 1895: 96*). Nie był to zapewne całkowity koszt wozu z kołami, gdyż znajdujący się w tym samym dokumencie cennik tamtejszych kołodziejów zawierał ich ceny także do różnego rodzaju wozów, jakkolwiek nie tak samo nazwanych jak u stelmachów. Za cztery koła *ad currum minorem* 20 groszy, *ad currum maiorem* i *ad currum skarbcici* po 24 grosze, do wozu zaś zwykłego, prostego (*ad currum simplicem*) tylko 18 groszy (*Kilka zabytków ustawodawstwa... 1895: 96*).

Interesujące dane pod względem wartości wozów posiada taryfa cen dla województwa krakowskiego z 1565 r., która uwzględnia więcej niż poprzedni cennik rodzajów pojazdów i podaje ich rozmiary. I tak dwukonny *rydwanik* na 3–3,5 łokcia (ok. 176–200 cm) kosztował 2,5 florena; *rijdwan wientszj* na 4 łokcie (ok. 234 cm) – 3 floreny; *rijdwan wielkij* na 4,5–5 łokci (ok. 264–293 cm) – 4 floreny. Dochodziły do tego zapewne cztery koła, które – wszystkie bose, tj. *niekowane* – kołodzieje wycenili następująco: do rydwanu mniejszego na 24 grosze, do rydwanu wielkiego na 28 groszy i do wozu *skarbnego albo furmańskiego* na 32 grosze. Dla porównania, wóz wojenny ze wszystkimi potrzebami wyceniono

na 8 florenów (*Taryfa cen...* 1891: 311–312), ale różnił się od tamtych pod wieloma względami, gdyż już z kołami i to okowanymi oraz półkoszkami!

Warto odnotować, że w 1475 r. pewien *coszarz* otrzymał jedną grzywnę za wykonanie sześciu koszy do wozów picznych (*ad currus pyczne*) i 12 *kyellis* na wozy skarbane (*ad currus thezauri*) (AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. 1: Rachunki królewskie, nr 18: k. 269), tj. *kielli* lub *killi* – jak nazywano kiedyś pojemniki na drobny bagaż (*Słownik staropolski...*, t. III: 275; *Słownik polszczyzny...*, t. X: 300; (*Jagelló Zsigmond...* 2014: 420, indeks, 'kyelle').

Wozy zaopatrzone były w latarnie, po 2 skojce za sztukę (*Item 4 sc. vor 2 leteren uff dy bussenwagen*) (*Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga...* 1989: nr 1449). Właśnie taką latarnię miał jeden z wozów na znanym obrazie przedstawiającym bitwę pod Orszą (Żygulski jun. 1999: 259, ryc. 1).

Jednym z najważniejszych i chyba najwrażliwszych na zepsucie i zniszczenie elementów w każdym wozie były jego koła. W związku z tym warto odnotować uwagę Anzelma Gostomskiego (1951: 35), z jego trzeciego listu w *Gospodarstwie*, żeby zadbać, *aby kędy bednarz, tam drzewa suchego i obręczy wczas mieć*. Od tego bowiem najczęściej zależała wartość koła i to do każdego pojazdu kołowego.

Znajdowane fragmenty kół wskazują, że były to koła szprychowe o obwodzie giętym z jednego kawałka drewna lub składającego się z kilku dzwon. Piasty w tych kołach były wydłużone i osadzone w drewnianych osiach. Drewniane osie były stosowane w wozach chłopskich jeszcze do niedawna (Matuszewski 2002: 258). Średnica znanych kół z Opola wahała się w granicach 60–90 cm – w zależności od rodzaju wozu. Ich wytrzymałość obliczono na 1200 kg na trasie około 200 km w przypadku równej drogi i bez nadmiernego obciążenia (Demińska 1978: 245).

W 1475 r. kołodziejowi/*rotifci* zapłacono 1,5 grzywny za 12 wykonanych *rotis na zapasz*, tj. po 6 groszy za każde (AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. 1: Rachunki królewskie, nr 18: k. 269), ale w 1489 r. jedno koło kosztowało aż 18 groszy (AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86, nr 5: k. 80). W cenniku Piotra Kmity (*Cennik wydany...* 1884: 359) z 1538 r. wyszczególniono koła od 12 do 18 groszy, z czego najtańsze były przeznaczone do wozu małego, za 15 groszy do wozu zwykłego, za 16 do wozu wielkiego, po 18 groszy zaś *ad currum alias skarbnny*. Według krakowskiej taksy wojewodzińskiej z 1561 r., do małego wozu można było kupić cztery koła za 20 groszy, natomiast do większego i skarbnego kosztowały one 24 grosze (*Kilka zabytków ustawodawstwa...* 1895: 96). Mamy więc znaczną rozbieżność w cenach, która wynosi od 5 do 18 groszy. Dysproporcja ta wynikała z różnic w konstrukcji kół stosowanych w różnych pojazdach, w zależności od przeznaczenia i ciężaru przewożonych przedmiotów. Wozy do transportu ciężkich bagaży miały zazwyczaj żelazne obręcze na kołach i osie oraz tuleje w otworach piast i sześć szprych.

Wartość kół podnosiły koszty żelaza na obręczę do nich (*pro ferro ad falcastra alias za obrączky*) za 6 groszy, opłaty za ich okucie (*a confabricacione earundem rotharum*) dla kowala w wysokości 24 groszy i za osie (*pro axibus alias ossy et snyczy*) stelmachowi i grzywnę (*Rachunki wielkorządowe...* 1909–1913: nr 396–397, 420). W świetle rachunku z 1408 r. koła zwykle kosztowały po 4 grosze, natomiast z żelazną obręczą aż 15 groszy (*Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa...* 1878: 281). Według zapisu z 1489 r. kowal Gromek *ab obferacione alias od okowanija* jednego koła brał 26 groszy (AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86, nr 5: k. 79v). Koła okute żelazem i *szyny* do ich okucia odnotowują również rewizje zamkowe. W 1509 r. we Lwowie znajdowały się m.in. 34 żelazne blachy do okowania kół, czyli *lamina ferri alias szyny a notis* (Górski 1902: 222). Takie *szyny* do okucia kół wymienia się także w rachunkach królewskich z 1472 i 1475 r. (*Rachunki królewskie...* 1960: 75).

W kołach ważnym elementem były także osie (Robak 2009: 178–179). W świetle taksy kowali łączyczych z 1565 r. ich montowanie, czyli *od osiowania woza prosthego zbuze spodoski y okrom poduskow, jako ktho starguje* (AGAD, Metryka Koronna, ks. 26: k. 1056–1056v).

Interesujące są także rachunki za różne części do wozów, niekiedy z ich oprzyrządowaniem. W 1393 r. w Krakowie za osiem kół do wozów królewskich zapłacono 21 skojców, za osie i dyszle (*pro axibus et temonibus*) do nich dano 8 skojców, za części *dictis barczcze* (stąd barczyk – podwójny orczyk konny, czyli tzw. orczyca z hakami do mocowania orczyków; niem. Stelwaga) również 8 skojców (*Rachunki dworu...* 1896: 157). Niebawem, w tym samym roku (*Rachunki dworu...* 1896: 273), zapłacono 16 skojców *pro I curru cum IV rotis, axibus, podosky, buxe, redis, postronky, cordis canapeis, resina, secure in curiis*. W 1394 r. osie do wozu królewskiego kosztowały 9 groszy, zaś *pro barcza*, czyli orczycę do tego wozu dano 4 skojce (*Rachunki dworu...* 1896: 191, 192). W 1395 r. czytamy (*Rachunki dworu...* 1896: 216), że *pro II cophinis [kosze] cum przykosky ad currum thezaurarum* zapłacono 7 skojców, *pro themonibus [dyszle], axibus [osie] et aliis instrumentis curruum, dictis barcza [orczyce] ad currus* zaś 12 groszy. Ważny zapis w tej sprawie zawierają także *Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461–1462 i 1471* (1909–1913: 489, nr 363), wymieniające *stinvagy* (niem. Stelwagi), czyli wspomnianą wyżej orczycę, oraz *orczyky, drabini, ossi ad currum* za 18 groszy.

Wozy z nakryciem

Pojazdy często posiadały tzw. *poklat*, jak nazywano materiałowe przykrycie wozu (Przeddziecki 1854: 147; Linde 1858: 283; *Słownik staropolski...*, t. VI: 314). Lekimi powozami z półpoklatem podróżował Władysław Jagiełło. Dnia 6 września 1393 r. *pro curru leui tunc temporis empto pro duccione diuersorum necessariorum*

versus Lamburgam za 2 grzywny, następnie 27 listopada 1393 r. *pro I curru leui cum 1/2 poclad* wysłanego królowi do Radoszyc zapłacono 1,5 grzywny, a niecały rok później, gdyż 7 września 1394 r., *pro I curru paruo cum medio poclath*, czyli też z półpoklatem, posłanego królowi do Dzierzkowa pod Radomiem z różnymi rzeczami zapłacono 2 grzywny (*Rachunki dworu...* 1896: 165, 172, 205). Półpoklat nie przykrywał zapewne całego wozu, lecz tylko jego część, zapewne tylną.

W rachunkach podrzęczta korczyńskiego z 1389 r. zachował się interesujący zapis, że w niedzielę 4 kwietnia na wyraźny rozkaz króla wojewodzie litewskiemu Chomie(?) (*dno Chome pallatino Lythwanie*) wydano nowy wóz, całkiem żelazem obity i pokryty żółtym suknem podbitym płótnem (*currum nouum ferro ex toto circumdatum, cum tectura flauca subducta tela*), a w jego miejsce król kazał sporządzić nowy. I rzeczywiście, już 8 kwietnia *pro vno curru nouo et ferro circumdato et cum tectura flauela tela subducta* zapłacono 3,5 grzywny, tj. 168 groszy, ale z dopiskiem, że poprzedni był lepszy (*quod adhuc meliorem currum dnus Choma apud dnum procuratorem recepit*) (*Rachunki dworu...* 1896: 95, 96). W takim razie najdroższy był królewski *currus cum attinenciis suis* z marca 1394 r. za 10 grzywien (*Rachunki dworu...* 1896: 183). Jego cena wszakże niewiele odbiegała od ceny krytego wozu (*pro curru, tectura ipsius*) dla Kachny, żony niejakiego Zabawskiego, za który w 1394 r. z kasy królewskiej wypłacono 9 grzywien (*Rachunki dworu...* 1896: 205). Był on droższy nawet od królewskiej kolebki – jak pamiętamy – za 8 grzywien, kupionej dziewięć tygodni później. Dobre wozy były zatem w cenie!

Z rachunków dworskich Jadwigi i Jagiełły wynika, że wszystkie przedmioty i sprzęty na potrzeby króla wożono na wozach przykrytych szarym, brunatnym, żółtym lub czarnym suknem (Kręt 1987: 186). W 1461 r. *pro panno super tecturam currus* zapłacono 1,5 grzywny (*Rachunki wielkorządowe...* 1909–1913: 490, nr 374). Natomiast na polecenie Zygmunta (Starego) w 1505 r. we Wrocławiu kupiono cztery postawy czerwonego sukna wrocławskiego (*panni rubei Wratislaviensis ad opony currum*), po 2 floreny i 12,5 grosza za postaw, co dało 9 florenów i 20 groszy (*Jagelló Zsigmond...* 2014: 171). W 1506 r. zaś, w Wilnie *pro panno rubeo 'lunsky' super 'popona' ad 'kolepka'* dano 19 florenów i 19 groszy (*Jagelló Zsigmond...* 2014: 370).

Interesujące dane w odniesieniu do rodzajów nakryć pojazdów zawierają rejestry podskarbiego Hinczki z 1394 r. Za wóz dla księcia smoleńskiego Andrzeja – przyrodniego brata Jagiełły – zapłacono wtedy 2 grzywny; ale za 16 łokci sukna brązowego do jego pokrycia (*pro tectura currus dicti ducis*), po 7 groszy za łokieć, dano 2 grzywny 8 skojców, za 16 łokci zaś *'czewelich' ad subducendum eandem tecturam* po 2 grosze, razem 16 skojców (*Rachunki dworu...* 1896: 187). Natomiast w 1393 r. (*Rachunki dworu...* 1896: 161) zapisano, że za 42 łokcie (ok. 24 m) cwelichu (*tele dicte 'czuelich'*) na pokrycie kolebki królewskiej zapłacono 84 grosze, licząc po 1 skojcu za łokieć.

Cwelich (Zwilich) to gruba tkanina lniana, konopna, bawełniana lub sporządzona z połączenia tych surowców, tkana najczęściej splotem wielorządkowym, w odróżnieniu od drelichu tkanego splotem rządowym trzynitkowym (*Zarys historii włókiennictwa...* 1966: 651, 672; *Słownik staropolski...*, t. I: 339; *Słownik polszczyzny...*, t. III: 715).

W 1394 r. za 30 łokci płótna do podbicia takiego pokrycia na wozie królewskim (*tele ad subducendum tecturam currus dni Regis*) zapłacono 21 skojców i 1 kwartnik, czyli nieco ponad 42 grosze, gdyż liczono po jednym groszu i 4 denary za łokieć (*Rachunki dworu...* 1896: 204). Niebawem za takie pokrycie wozu (*pro tectura currus dicta 'paluba'*) wiozącego rzeczy królewskie do Lwowa zapłacono zaledwie 2,5 grosza, ale w następnym roku *pro tecturis curruum dictis 'palubi' ad currus* dano 7 groszy, ale były to chyba dwie, a może nawet trzy sztuki (*Rachunki dworu...* 1896: 204, 208, 218). W 1406 r. we Lwowie zapłacono 7 wiardunków (84 gr) za płótno na takie przykrycie wozu miejskiego (*pro panno, videlicet ad poklat dato super currum ciuitatis*) (*Księga przychodów i rozchodów miasta...* 1896: 30), w 1416 r. zaś z kasy miejskiej wyasygnowano aż 126 groszy na płótno do wozu (*Pro panno ad assedam currus [...] vulgariter czum poclath*), który wysłano do Nowego Miasta Korczyna (*Księga przychodów i rozchodów miasta...* 1905: 28). Natomiast w 1471 r. za 100 łokci płótna do pokrycia wozów (*pro coopertinis currum*) wydano tylko 67 groszy (*Rachunki królewskie...* 1960: 88). Różnica w kosztach zakupów – i to znaczna – wynikała zapewne z faktu przeznaczenia tych wozów, pierwszym bowiem podróżował król osobiście, następne służyły zaś do transportu jego rzeczy. Ale w 1420 r. za dwa *vehiculis* do przewozu sieci i innych rzeczy, *videlicet palubi* zapłacono 10 skojców (*Rachunki dworu...* 1896: 559). W związku z tym warto przytoczyć zapis z 1461 r., kiedy *pro tecturis ad currus alias za pałuki* zapłacono 12 groszy (*Rachunki wielkorządowe...* 1909–1913: 492, nr 411) i postawić pytanie, czy aby nie chodzi tutaj o błędnie odczytaną pałubę (*palubi?*) lub pałaki?

Takie przykrycie wozu lub sań – tj. pałubę (Dyakowski 1911: 81; Przedziecki 1854: 148; *Słownik staropolski...*, t. VI: 12) lub znany nam już *poklat* – zawieszano zazwyczaj na solidnych żelaznych pałakach, których trzy sztuki w 1393 r. kupiono za 2 skojce (*pro ferimentis III curuatis, in quibus appenditur tectura cirrus*) (*Rachunki dworu...* 1896: 182). Odnotujmy zatem, że dwuosiowy wóz w polu błękitnym w godle cechowym stelmachów w *Kodeksie Baltazara Behema* przykryty jest jakimś czerwonym materiałem naciągniętym na rozpiętych na jego burtach pałakach (Bołdyrew 2017: 116). Również na obrazie przedstawiającym bitwę pod Orszą dwa wozy czterokołowe przykryte są czerwoną tkaniną, trzeci zaś żółtą, ale wszystkie narzuconymi na pałakowate – ponoć drewniane – szkielety (Żygulski jun. 1999: 259, ryc. 1).

W księdze wydatków podskarbiego Hinczki z 1394 r. znajdujemy szereg zapisów o wyposażeniu wozów, a to: *pro I curru nouo cum attinenciis preter 'potclad' tantum*

et sporta [kosz] ac 'przycoszky' zapłacono grzywnę 11 skojców, czyli 70 groszy; za cztery nowe koła do tego wozu dano 13 skojców, powrozy-liny łykowe do tych wozów kosztowały 1 skojca, powrozy-liny lniane? do nich (*ad parandum lanvi et alias ligaturas*), czyli wiązadła – 1 skojca (*Rachunki dworu...* 1896: 213).

Bibliografia

Źródła i wydawnictwa źródłowe

Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima, t. I, 1482–1489 (1927), W. Rolny (wyd.), Lwów.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD):

- Archiwum Skarbu Koronnego, dz. 1: Rachunki królewskie, nr 18.
- Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział 86, nr 5.
- Księgi miasta Sieradza, ks. 14.
- Księgi ziemskie szadkowskie, ks. 6.
- Metryka Koronna, ks. 26.

Bielski M. (1856), *Kronika polska*, t. I, K.J. Turowski (wyd.), Sanok.

Cennik wydany dla rzemieślników miasta Książa przez Piotra Kmitę, wojewodę krakowskiego w r. 1538 (1884), B. Ulanowski (wyd.), „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności”, 3.

Długosz J. (1975), *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, J. Mrukówna (tłum.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Długosz J. (1978), *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 9, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Varsaviae.

Długosz J. (1982), *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10–11, J. Mrukówna (tłum.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Długosz J. (1997), *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 10–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Varsaviae.

Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier, t. IV, (*dokumenty z lat 1501–1520*) (2006), S.A. Sroka (wyd. i oprac.), Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków.

Erzepki B. (1907–1908), *Przyczynki do średniowiecznego słownictwa polskiego*, cz. 1, *Głosy polskie wpisane do łacińsko-niemieckiego słownika (Vocabularis ex quo) drukowanego w roku 1490*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, 34.

Gostomski A. (1951), *Gospodarstwo*, S. Inglot (oprac.), Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.

Górnicki Ł. (2003), *Dzieje w Koronie Polskiej*, H. Barycz (oprac.), Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.

Herbordi Dialogus de vita s. Ottonis episcopi Babenbergensis (1974), J. Wikarjak, K. Liman (wyd.), [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Series Nova, t. VII.3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- Jagelló Zsigmond herceg udvarának számadáskönyve (1504–1507). The Court Account Book of Sigismund Jagiellon (1504–1507)* (2014), K. Rábai, przy współpracy R.R. Trimoniené, P. Kaszy (wyd.), Quintus Kiadó, Szeged.
- Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum* (1872), J. Szlachtowski (wyd.), [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, b.m.w., Lwów.
- Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzkiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen* (1895), B. Ulanowski (wyd.), Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków (Archiwum Komisji Prawniczej, 1).
- Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska*, t. I, *Objęte lata 971–1204* (1956), K. Maleczyński (wyd.), Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Wrocław.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. VIII, *Dokumenty z lat 1416–1425* (1989), A. Gąsiorowski, T. Jasiński (wyd. i oprac.), A. Gąsiorowski (komentarzem opatrzył), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- Księga przychodów i rozchodów miasta*, t. I, *1404–1414* (1896), A. Czołowski (wyd.), [w:] *Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta*, t. II, Lwów.
- Księga przychodów i rozchodów miasta*, t. II, *1414–1426* (1905), A. Czołowski (wyd.), [w:] *Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta*, t. III, Lwów.
- Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402* (1932), A. Chmiel (wyd.), Kraków.
- Legenda śląska* (1967), T. Wąsowicz (oprac.), Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Matricularum Regni Poloniae summa...*, cz. 3 (1908), T. Wierzbowski (wyd.), Warszawa.
- Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, cz. 2 (1878), F. Piekosiński, J. Szujski (wyd.), Kraków.
- Nowa księga rachunkowa Starego Miasta Elbląga 1404–1414*, cz. 2, *(1411–1414)* (1989), M. Pelech (wyd.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań–Toruń.
- Podwoły kazimierskie 1407–1432* (1909–1913), S. Krzyżanowski (wyd.), Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków (Archiwum Komisji Historycznej, 11).
- Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)*, t. I.1 (1885), F. Piekosiński (wyd.), Nakładem Akademii Umiejętności Krakowskiej, Kraków.
- Preussisches Urkundenbuch*, t. I.1 (1882), K.P. Woelky (wyd.), Königsberg.
- Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420* (1896), F. Piekosiński (wyd.), Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478* (1960), S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka (wyd.), Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków.
- Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461–2 i 1471* (1909–1913), S. Krzyżanowski (wyd.), Akademia Umiejętności, Kraków (Archiwum Komisji Historycznej, 11).
- Relacja Ibrāhīma ibn Ja'kūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego* (1946), T. Kowalski przy współudziale J. Kostrzewskiego, K. Stołyhwy, K. Moszyńskiego, K. Nitscha (wyd.), [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, Series Nova, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Sarnicki S. (2015), *Księgi hetmańskie*, M. Ferenc (oprac.), Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagellonica”, Kraków.

- Tarnowski J. (1987), *Consilium rationis bellicae*, T.M. Nowak (wyd.), J. Sikorski (wstęp), Warszawa.
- Taryfa cen dla województwa krakowskiego z r. 1565 (1891), F. Bostel (wyd.), Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków (Archiwum Komisji Historycznej, 6).
- Vita Sancti Udalrici. Die älteste Lebensbeschreibung des heiligen Ulrich* (1993), W. Berschlin, A. Häse (wyd.), Carl Winter, Heidelberg.

Opracowania

- Boldyrew A. (2016), *Equus Polonus. Koń w wojsku polskim w XVI wieku*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Filia, Piotrków Trybunalski.
- Boldyrew A. (2017), *Sprzęt taborowy (wozy) w przemieszczeniu armii zaciężnej w Polsce za ostatnich Jagiellonów*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 99 (= J. Kita, M. Pogońska-Pol (red.), *Oblicza wojny. Wojsko w drodze*), s. 111–124, <https://doi.org/10.18778/0208-6050.99.06>
- Bzreska A. (2009), *Inwentarz Zofii Jagiellonki jako źródło do poznania wyprawy ślubnej królewskiej córki*, [w:] A. Januszek-Sieradzka (red.), *Curia Jagiellonica. Studia z dziejów dworu i kultury dworskiej w XV–XVI wieku*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Lublin, s. 121–149.
- Buczec K. (1967), *Publiczne usługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 15.2, s. 255–268.
- Bystroń J.S. (1994), *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. II, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa [Warszawa 1933: Wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski].
- Cetwiński M., Derwich M. (1987), *Herby, legendy, dawne mity*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Wrocław.
- Dąbrowski J. (2007), *Elżbieta Łokietkówna 1305–1380*, Universitas, Kraków [Kraków 1914: Nakładem Akademii Umiejętności].
- Dąbrowski K. (1975), *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, Gdańsk (Seria Monografie, 53).
- Demińska M. (1978), *Obsługa ruchu i sieć drożna*, [w:] W. Hensel, J. Pazdur (red.), *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. I, M. Dembińska, Z. Podwińska (red.), *Od VII do XII wieku*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich; Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 240–251.
- Dobroński A. (1981), *Wóz*, [w:] A. Mączak (red.), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, [t. II], Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 521–522.
- Dyakowski B. (1911), *Koń towarzysz człowieka*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Gloger Z. (1902), *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa.
- Gloger Z. (1903), *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. IV, Warszawa.
- Górski K. (1902), *Historia artylerii polskiej*, T. Korzon (wyd.), Skład główny w Księgarni E. Wende i S-ka, Warszawa.
- Grabowski J. (1963), *Uprząż i pojazd konny*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.

- Jougan A. (1958), *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. III zmienione i uzupełnione, Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań–Warszawa–Lublin.
- Kołyżsko M. (2007), *Późnośredniowieczne zaprzęgi z forytarzem w świetle źródeł ikonograficznych*, [w:] J. Olczak, A. Sosnowska (red.), *Studia z dziejów wojskowości, budownictwa, kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń (Archaeologia Historica Polona, 17), s. 191–200.
- Kopaliński W. (1991), *Słownik symboli*, wyd. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kręt H. (1987), *Dwór królewski Jadwigi i Jagielly*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków.
- Kutyłowski R. (1974), *Historia pojazdów kołowych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 22.4, s. 728–734.
- Kwiatkowski K. (2016), *Wojska Zakonu Niemieckiego w Prusach 1230–1525. Korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna*, przy współpracy M. Molendy, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Labuda G. (1999), *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Leciejewicz L. (1985), *Za denara otrzymasz wóz świeżych śledzi...*, [w:] S.K. Kuczyński, S. Suchodolski (red.), *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, PTAiN, Warszawa, s. 103–109.
- Linde M.S.B. (1858), *Słownik języka polskiego*, t. IV, wyd. 3, Lwów [Warszawa 1959].
- Marchwińska A. (2008), *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń (Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 92.1).
- Matuszewski J. (2002), *Transport – przewóz w wiekach średnich*, [w:] J. Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. V, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 253–267, <https://doi.org/10.18778/7171-516-1.01>
- Mitkowski J. (1968), *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Niesiołowska-Wędzka A. (1980), *Wóz*, [w:] G. Labuda, Z. Stieber (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, t. VI.2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 595.
- Plewczyński M. (2005), *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce (Monografie, 57).
- Poklewski T. (1979), *Dzieje Bolesławca nad Prosną*, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Kalisz.
- Przedziecki A. (1854), *Życie domowe Jadwigi i Jagielly z rejestrów skarbowych z lat 1388–1417*, Skład główny w Księgarni Kommissowej Z. Steblera, Warszawa.
- Robak Z. (2009), *Wczesnośredniowieczny wóz w Polsce*, „Zbiornik Filozoficznej fakulty Uniwersytetu Komenského. Musaica”, 26, s. 175–188.
- Russocki S. (1965), *Powinność przewodu na tle postug transportowych Polski piastowskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 13.2, s. 243–268.

- Rutkowska G. (2012), *Podróże polskich królowych w XV wieku*, [w:] M. Saczyńska, E. Wólkiewicz (red.), *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, Warszawa, s. 175–197.
- Rutkowska-Płachcińska A. (1978), *Urządzenia transportowe i komunikacyjne*, [w:] W. Hensel, J. Pazdur (red.), *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. II, A. Rutkowska-Płachcińska (red.), *Od XIII do XV wieku*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 204–223.
- Samsonowicz A. (1991), *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków (Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej, 62).
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. II.2 (1960), M. Plezia (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, M.R. Mayenowa (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; t. III, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; t. X, Wrocław 1976; t. XXIV, Warszawa 1996.
- Słownik staropolski*, S. Urbańczyk (red.), Polska Akademii Umiejętności, Instytut Języka Polskiego PAN, t. I, Warszawa 1953–1955; t. III, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960–1962; t. VI, Wrocław 1970–1973; t. VIII, Wrocław 1977–1981.
- Sroka S.A. (1999), *Elżbieta Łokietkówna*, wyd. 2, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz.
- Szymczak J. (2008), „*Currus bellicalis*”, czyli o wozach wojennych i ich wyposażeniu w średniowiecznej Polsce, [w:] Z. Pilarczyk, M. Franz (red.), *Od najazdów pogańskich dotąd są państwa Waszej Królewskiej Mości spokojne... Studia ofiarowane w siedemdziesiątą rocznicę urodzin profesorowi Karolowi Olejnikowi*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 103–116.
- Szymczakowa A. (2001), *Wyprawy szlachcianek sieradzkich w XV wieku*, [w:] M. Malinowski (red.), *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 139–147.
- Wólkiewicz E. (2012), „*Episcopus ambulans*”. *Formy i organizacja podróży biskupów wrocławskich w późnym średniowieczu*, [w:] M. Saczyńska, E. Wólkiewicz (red.), *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk; Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie, Warszawa, s. 83–109.
- Wrzesiński J. (2002), *Środki i urządzenia komunikacyjne Polski wczesnopiastowskiej na podstawie dotychczasowych znalezisk archeologicznych*, [w:] W. Dzieduszycki, M. Przybył (red.), *Trakt cesarski. Ilawa Gniezno Magdeburg*, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Poznań (Bibliotheca Fontes Archaeologici Posnanienses, 11), s. 217–246.
- Zarys historii wókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku* (1966), J. Kamińska, I. Turnau (red.), Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Żurawska T. (1982), *Polskie powozy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Żygulski Z. jun. (1999), *‘Bitwa pod Orszą’ – struktura obrazu*, [w:] *Światła Stambułu*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 253–290.

Summary

Vehicles were used to transport people, animals, goods and many other things, and therefore they have been accompanying man for a long time in his daily work, travel and war. According to the title of this article, its subject are very expensive vehicles for ladies and gentlemen, the great of this world, and less expensive, but with a solid structure for the little ones in medieval and early modern Poland. They were litters, cradles and carriages, but the roads were dominated by ordinary carts of merchants and peasants, used for traveling and transporting their belongings, goods and crops. The price of the car depended on its size, equipment and purpose. The cheapest cost 32 grossi (1 mark = 48 grossi), but most often 2–3 marks. The royal *asseda dicta colebca* in 1394 cost as much as 8 marks and it is the most expensive vehicle recorded in sources until the 16th century. The price list of Piotr Kmita, the voivode of Kraków from 1538, lists 4 types of the most popular cars. The first is a chariot with a two-horse (*currus* alias *Ridwan*) for 2 florins (1 florin = 32 grossi), the second is a medium chariot for 3.5 florins and the third great chariot for 5 florins. Similar prices are listed in the price lists from 1561 and 1565. The bodies of uniaxial vehicles were made of boards or wicker in the shape of a short rectangle. In two-axle wagons they usually had the form of a more or less elongated rectangle and wooden, wicker or ladder sides. One of the most important and probably the most susceptible to deterioration and destruction in every car were its wheels. Depending on the purpose and weight of the transported items, they cost from 6 to 24 grossi. Vehicles or their parts were often covered with canvas or cloth tarpaulins, such as *poklat*, *tectura*, *paluba*, *popona*, *coopertio*, hung on wooden or iron arches. Such covered wagons cost up to 10 marks, but were at their disposal by rulers and wealthy people.

Keywords: Poland, 10th–16th century, vehicles, their names, construction, prices

Alicja Szymczak

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Historii
e-mail: alicja.szymczak@uni.lodz.pl

Jan Szymczak

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Historii
e-mail: jan.szymczak@uni.lodz.pl



Witold Świętosławski

 <https://orcid.org/0000-0002-0236-0646>

Problem militarnej funkcji toporów późnośredniowiecznych wojowników Wielkiego Stepu

The Problem of the Military Function of the Axes
of the Late Medieval Warriors of the Great Steppe

Abstrakt: Topory późnośredniowiecznych koczowników Wielkiego Stepu nie doczekały się jak dotąd większej uwagi badaczy. Informacje o nich są skąpe. Nie ma żadnych ikonograficznych wizerunków. Jedynie Jan de Plano Carpini napisał w swoim tekście, że Mongołowie używali toporów do zabijania jeńców. W tekstach mongolskich znajduje

się informacja, że były one używane jako narzędzia pomocnicze podczas wypraw wojennych. Istnieje kilka zabytków archeologicznych, które czasami uważane są za topory nomadów. Ich bliższa ocena jest jednak w tym względzie negatywna. Dla późnośredniowiecznych wojowników Wielkiego Stepu topory nie stanowiły ważnej broni.

Słowa kluczowe: wojownicy Wielkiego Stepu, późne średniowiecze, topory, broń

W dotychczasowych studiach nad późnośredniowiecznym uzbrojeniem wojowników Wielkiego Stepu wyraźna jest dysproporcja zainteresowań poszczególnymi jego kategoriami. Jest już stosunkowo wiele opracowań podejmujących problematykę broni miotającej, siecznej, hełmów, osłon tułowi. Toporom nie poświęcono, jak dotąd, specjalnej uwagi. Niewątpliwie wynika to z wyjątkowej skromności informacji o nich, zawartych we wszystkich kategoriach źródłowych.

W źródłach pisanych znaleźć można kilka zaledwie wzmianek o toporach Mongołów. Jan di Piano Carpini, włoski franciszkanin, który z polecenia papieża Innocentego IV, jako jego poseł, dotarł latem 1246 r. do Centralnej Azji i spotkał się tam z chanem Gujukiem, w swej *Historii Mongołów*, w akapicie poświęconym uzbrojeniu, które powinni posiadać wojownicy mongolscy, wymienił „siekierę” (w oryginale: *securis*), dodając następnie: *i powrozy do ciągnięcia machin wojennych* (*The Texts...* 1903: 62). Należy więc uznać, że wspomniana przez Carpiniego „siekiera” była przez Mongołów traktowana nie jako broń, lecz narzędzie będące w zestawie wyposażenia wojownika w trakcie wypraw wojennych. Potwierdza to kontekst, w który wymieniony jest „topór” w *Tajnej historii Mongołów*, rodzimej,

mongolskiej kronice z 1240 r. Występuje on w zapisie wspominającym, że jeden z dowódców Czyngis-chana rozkazał zaopatrzyć swe oddziały w *siekierę, topór, pily i świdry* (*Tajna historia...* 1970: 177). Także Tomasz ze Splitu, autor trzynastowiecznej relacji o mongolskim ataku i podboju Węgier w 1241 r., napisał, że Mongołowie, przekraczając Karpaty, mieli ponoć ponad 40 000 ludzi uzbrojonych w „siekierę”. Maszerowali oni przed wojskiem i usuwali wszelkie przeszkody na drodze przemarszu. Król Węgier Béla IV, spodziewając się ataku mongolskiego, nakazał i osobiście nadzorował wykonanie zasieków blokujących przejścia przez przełęcz karpackie na wschodnich granicach królestwa. Mongołowie zasieki te zlikwidowali w ciągu zaledwie trzech dni (Świątosławski 2002: 35–36). Sformalizowanie wymogów niemilitarnego wyposażenia stepowych wojowników w narzędzia i sprzęty przydatne podczas wypraw wojennych spotykane było w tradycjach dawnych ludów Wielkiego Stepu. Według relacji chińskich wojownicy Kitanów, bezpośrednich poprzedników Mongołów na stepach centralnoazjatyckich, musieli mieć oprócz broni także: *młotek, szydło i krzesiwo* (Damdinsuren 1990: 89; Świątosławski 2008: 146).

Jan di Piano Carpini w swej relacji o „siekierach/toporach” wspomniał jeszcze dwukrotnie. Opisując mongolskie sposoby atakowania twierdz, napisał m.in., że obrońców, którzy się poddali, dzielił na trzy grupy. Rzemieślników i przeznaczonych do niewoli pozostawiają przy życiu. Pozostałych „zabijają siekierą” (w oryginale: *securis*). Cztery zdania dalej, szczegółowo opisując organizację masowych egzekucji, podał, że dokonywano ich „obosiecznymi toporami” (w oryginale: *bipennis*) (*The Texts...* 1903: 65). W polskim przekładzie *Historii Mongołów* (autorstwa Stefana Młodeckiego) słowo *bipennis* przetłumaczone zostało błędnie jako „obosieczny miecz” (Jan di Piano Carpini 1993: 146). W słownikach łacińskich i literaturze bronioznawczej termin ten jest uznawany za oznaczający topór (być może z dwoma ostrzami) (Głosek 1996: 21–23). Przypomnieć w tym miejscu także należy, że „obosieczne miecze” w rękach wojowników późnośredniowiecznego Wielkiego Stepu były z pewnością wyjątkową rzadkością. Brak o nich wzmianek w źródłach pisanych. Ich przedstawienia nie występują w ikonografii koczowników. Kilka znalezisk tej kategorii długiej broni siecznej, pochodzących z terenów stepów, to zabytki obcej proveniencji o niejasnych okolicznościach odkrycia (Świątosławski 1996: 35).

Obecność w powyżej wspomnianych fragmentach relacji Jana di Piano Carpini terminów „siekiera/topór” (*securis/bipennis*) nie dowodzi uznawania przez Mongołów toporów za broń, a nawet za faktyczne narzędzia dekapitacji. Być może autor, nie będący naoczny świadkiem karania śmiercią przez nomadów (o tym nie napisał), podał nazwy narzędzi karni znane mu z jego europejskiego świata.

Symptomatycznym jest, że nie ma późnośredniowiecznych ikonograficznych wizerunków toporów ani na zabytkach powstałych w świecie koczowników

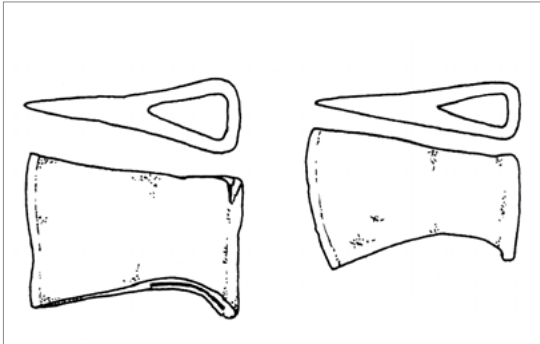


Ryc.1. Sylwetki wojowników z toporami. Chiny, dynastia Yuan.
Za: Bobrov, Khudyakov 2008.

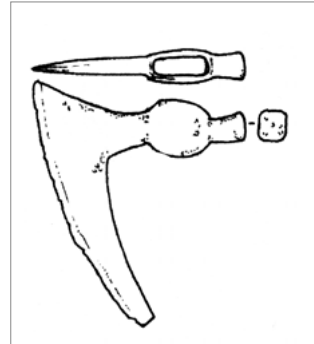
Wielkiego Stepu, ani w dziełach sztuki ich sąsiadów przedstawiających stepowych wojowników. Zarysy militariów zaczepnych, głównie szabli, łuków, noży, widoczne są np. na antropomorficznych połowieckich posągach kamiennych oraz na centralnoazjatyckich rytach naskalnych. Brak jednak wśród nich toporów. Jedynie L.A. Bobrov i Ju.S. Chudjakow w swej monografii późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego uzbrojenia koczowników Centralnej Azji i południowej Syberii zamieścili kilka rycin przedstawiających wojowników z toporami, nie podając jednak argumentów za ich interpretowaniem jako wojowników stepowych (Bobrov, Khudyakov 2008: ryc. 104). Jedynym, co wiąże te wizerunki ze światem nomadów, jest ich pochodzenie z Chin pozostających w latach 1279–1368 pod panowaniem mongolskiej dynastii Yuan. Widoczni są na nich mężczyźni w chińskich, a nie mongolskich ubiorach, trzymający topory o wachlarzowatych żełęczach, umieszczonych na długich drzewcach (ryc. 1). Nie ma przesłanki, która mogłaby wspierać hipotezę, że toporów takich mogli używać koczownicy.

W przeciwieństwie do relacji pisanych i przedstawień ikonograficznych nieco więcej jest archeologicznych znalezisk toporów, w przypadku których sformułowano przypuszczenia o związku z późnośredniowiecznymi ludami Wielkiego Stepu.

Południowosyberyjskim toporom, interpretowanym jako militaria koczowników, wspomniani już wyżej L.A. Bobrov i Ju.S. Chudjakow poświęcili cały rozdział. Zdecydowana ich większość pochodzi jednak z czasów nowożytnych i zdaniem autorów są one śladem wpływów ruskich, a może nawet zostały zrobione rękoma rosyjskich kowali (Bobrov, Khudyakov 2008: 326). W trzech tylko przypadkach można ewentualnie rozważyć możliwość ich późnośredniowiecznej proveniencji.



Ryc. 2. Topory. Południowa Syberia (Rosja).
Za: Bobrov, Khudyakov 2008.



Ryc. 3. Topór z „lasostepowego Ałtaju” (Rosja). Za: Bobrov, Khudyakov 2008.

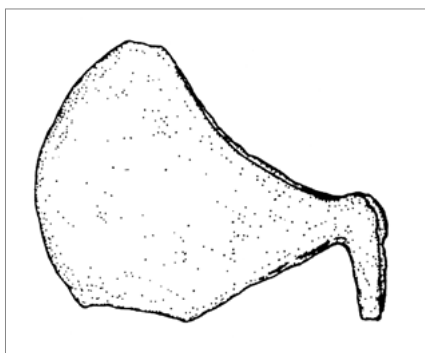
Dwa, bardzo zbliżone prostotą trapezoidalnej formy, niewielkie okazy bez brody o długości całkowitej 13 cm, z których jeden odkryto na stanowisku Sojan-see w kotlinie Minusińskiej, drugi zaś w Czerdat nad rzeką Czutyłm w Kraju Krasnojarskim, zdaniem obu autorów reprezentują typ toporów być może używany przez ludność miejscową od późnego średniowiecza po początek XVIII w. (Bobrov, Khudyakov 2008: 322, ryc. 100: 1–2) (ryc. 2). L.A. Bobrov i Ju.S. Chudjakow dostrzegli jednak, że zabytki te nie mają analogii w strefie południowsyberyjskiej, lecz na zachodzie Syberii. Topory tego kształtu, stosunkowo liczne (kilkadziesiąt zabytków), znane są z tajgi zachodniosyberyjskiej. Datowano je bardzo szeroko: średniowiecze i czasy nowożytne (Solov'yev 1987: 90–97, ryc. 32–33). Trudno więc zaakceptować wniosek, iż były wyrobami mieszkańców stepu. Południowe obszary Niziny Zachodniosyberyjskiej wielokrotnie wchodziły w skład ułusów potomków Czyngis-chana. Tamtejsza ludność, posługująca się własnym orężem i narzędziami, uczestniczyła zapewne wielokrotnie w działaniach militarnych organizowanych przez Mongołów.

Odosobnioną w Azji formę ma pochodzący z „lasostepowego Ałtaju” czekan długości całkowitej 14 cm, charakteryzujący się bardzo długą brodą (19 cm) z łukowatym ostrzem sięgającym znacznie powyżej linii osady, mającej poszerzone w górę i dół boki, z krótkim młotkiem, kwadratowym w przekroju (ryc. 3). W.W. Gorbunov i A.A. Tiszkin datowali go na XIII–XIV w. (Gorbunov, Tishkin 1998: ryc. 41). L.A. Bobrov i Ju.S. Chudjakow włączyli okaz do puli późnośredniowiecznych militariów koczowników Wielkiego Stepu, choć dostrzegli jego nietypową formę, niespotykaną na terenach azjatyckich. Wskazali, iż czekany takie były popularne w Bułgarii Nadwołżańskiej w późnym średniowieczu i podkreślili, że nie można stwierdzić, jak i kiedy przeniknęły na południe Syberii (Bobrov, Khudyakov 2008: 322, ryc. 102: 4). Próżno jednak, jak dotąd, szukać na terenach nadwołżańskich

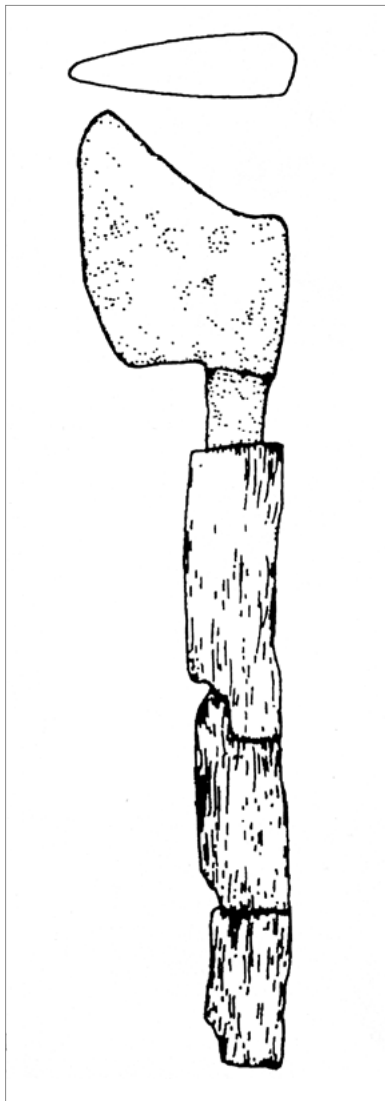
bliskiej analogii do omawianego zabytku. W trakcie badań archeologicznych niektórych grodzisk Bułgarii Nadwożańskiej znaleziono czekany z łukowatymi ostrzami, wystającymi powyżej linii osad, mające poszerzone w górę i dół ścianki boczne oraz prostokątne w przekroju młotki, ale nie mają one znacznie wydłużonej brody, co jest cechą charakterystyczną altajskiego zabytku. Ostrza ich są wyraźnie krótsze (np. 10 cm). Na terenach Bułgarii Nadwożańskiej są one bardzo rzadkie i datowane na wczesne średniowiecze. A.Ch. Chalikow wskazuje na wieki od X po XIII w. (Khalikov 1985: 182, tabl. LXI:1), a S.A. Pletneva uznaje je za pochodzące z X i początków XI w. (Pletneva 1981: ryc. 52: 120).

Czekany najbardziej zbliżone kształtem do zabytku z Altaju, mające znacznej długości brody, pochodzą z Europy Środkowej i Południowej: terenów dzisiejszej Polski, Czech, Słowacji, Bułgarii. Są one datowane przez różnych autorów nieco odmiennie. W przypadku okazów polskich sugeruje się przedział od IX po XII w. (Nadolski 1954: tabl. XV: 4; Strzyż 2006: 41; Kotowicz 2014: 52; 2018: 115). Zabytki z Czech uznaje się za pochodzące z wieków od VII po początek X (Dostál 1966: 71), ze Słowacji z IX (Ruttikay 1976: 311), zaś z Bułgarii z okresu od drugiej połowy IX po połowę XI (Jotov 2004: 92). Znaleziony na Altaju zabytek należy więc raczej datować na wczesne niż późne średniowiecze, a chronologiczne oceny W.W. Gorbunowa i A.A. Tiszkina, powtórzone bezrefleksyjnie przez L.A. Bobrowa i Ju.S. Chudjakowa, uznać za bezpodstawne. Choć w literaturze spotkać można sugestie łączenia tej formy z Węgrami (Ruttikay) lub Protobułgarami (Jotov), kwestię proveniencji i ewentualnego jej związku ze światem koczowniców wschodnioeuropejskiego stepu uznać należy w chwili obecnej za nierozstrzygniętą, wymagającą dalszych studiów nie tylko gabinetowych, ale przede wszystkim pozyskania większej liczby zabytków. Tym samym nie należy altajskiego zabytku interpretować, jak to zrobili L.A. Bobrow i Ju.S. Chudjakow, jako związanego z późnośredniowiecznym uzbrojeniem koczowniców Wielkiego Stepu.

Odosobnionymi, jak dotąd, znaleziskami z terenów Azji są dwa topory, które zamiast otworów na drzewce mają trzpienie. Okaz o wachlarzowatym, szerokim ostrzu, częściowo w dolnej części odłamanym, odkryto w warstwie datowanej na XIII w., podczas badań Karakorum, jednego z najważniejszych miast imperium mongolskiego (Kiselev, Merpert 1965: 206, ryc. 110; Khudyakov 1991: 139, ryc. 76:3; Świętosławski 1996: 38, tabl. XV:4). Ma on 16,5 cm długości całkowitej i 15 cm



Ryc. 4. Topór z Karakorum (Mongolia).
Za: Kiselev, Merpert 1965.



Ryc. 5. Topór ze Wschodniego Zabajkala (Rosja).
Za: Aseev i in. 1984.

wysokości (ryc. 4). Drugi zabytek ma małe rozmiary. Jego długość całkowita wynosi zaledwie 6 cm, wysokość 8 cm. Zachowało się około trzydziestocentymetrowej długości drewniane stylisko w przekroju okrągłe (ryc. 5). Mimo iż toporek znaleziono na stanowisku Czindant we wschodniej części Zabajkala, w więc już w strefie tajgi (Aseev i in. 1984: tabl. XLI:3), a nie stepu, przez Ju.S. Chudjakowa uznawany jest wraz z wymienionym wyżej zabytkiem z Karakorum za *topory bojowe Mongołów z XIII–XIV w.*, choć z uwagą, że nigdy formy te nie stały się popularne (Khudyakov 1991: 139). Być może w przypadku toporka z Czindant Ju.S. Chudjakow wycofał się z interpretowania go jako należącego do kultury materialnej ludów stepu. W swej wspomnianej już tu wyżej, najnowszej monografii późnośredniowiecznego i wczesnonowożytnego uzbrojenia koczowniców Centralnej Azji i południowej Syberii zabytku tego nie uwzględnił (Bobrov, Khudyakov 2008).

Oba okazy, zarówno egzemplarz z Karakorum, jak i z Czindant, choć mające nieco odmienne kształty, charakteryzują się posiadaniem trzpienia i łukowatym ostrzem. Niewątpliwie są to zabytki, w przypadku których nasza wiedza jest wyjątkowo skromna. Podkreślić należy, iż toporom z trzpieniem nie poświęcono, jak dotąd, wiele uwagi. Nie zostały uwzględnione w podstawowych pracach poświęconych późnośredniowiecznym znaleziskom broni obuchowej z Europy Wschodniej i Środkowej. Brak o nich wzmianki np. w mono-

ografiach A.N. Kirpicznikowa czy M. Głoska. Zwrócili na to uwagę P. Kotowicz i A. Michalak w swym artykule poświęconym kilkunastu toporom z trzpieniem, znalezionym na terenach dzisiejszej Polski. Już w tytule tekstu autorzy zaznaczyli swe przekonanie, że okazy te mają charakter militarny. Podkreślając, iż są to

zabytki XIV–XV w., a więc młodsze od trzynastowiecznych ataków mongolskich na ziemię polskie, sformułowali ostrożny sąd o możliwości ich miejscowego wytworzenia, ale pod wpływem inspiracji mongolskich. Zaznaczyli, że stan naszej wiedzy o tej kategorii zabytków jest nikły (Kotowicz, Michalak 2007: 21). Niestety, mimo upływu kilkunastu lat od ukazania się artykułu P. Kotowicza i A. Michalaka nie pojawiły się nowe dane, które mogłyby rzucić nieco więcej światła na kwestię ewentualnych związków późnośredniowiecznych toporów z trzpieniami i łukowatymi ostrzami ze światem koczowników. Spośród wszystkich, dotąd znanych, jedynie zabytek z Karakorum ma bezsporne pochodzenie z terenu Wielkiego Stepu. Jednakże i on nie musi być wyrobem mongolskim. Wachlarzowata forma żelezca w pewnej mierze nawiązuje do kształtów toporów widocznych w ikonografii chińskiej. Być może, pamiętając, iż w Karakorum dominowali rzemieślnicy chińscy, to właśnie w tym kręgu cywilizacyjnym należy poszukiwać tropów proveniencyjnych.

W 1996 r. odkryto w Olen'-Kolodez' koło Woroneża nad Donem (Rosja) grób mężczyzny bogato wyposażony w broń, elementy oporządzenia jeździeckiego, połączone części pasa, pozłocaną czarkę i szklany amulet. Był tam też żelazny topór ozdobiony motywem dwurogiego zwierzęcia (ryc. 6). Autor odkrycia datował pochówek na koniec XIII i początek XIV w. Wszystkie zabytki, także topór, uznał za miejscowe wyroby rzemieślników Złotej Ordy (Yefimov 1999; 2000; *Altyn urda...* 2000: 68, 218). Analizując obrządek pogrzebowy i oceniając odkryte zabytki, uznał, chyba słusznie, że pochowany mężczyzna należał do elity koczowników złotordyńskich.

Topór ma 14,2 cm długości i 9,5 cm wysokości. Z terenów Wielkiego Stepu nie znamy podobnych egzemplarzy. Najbliższe analogie znaleziono najliczniej na obszarach Europy Środkowej (Nadolski 1954: 45; Świętosławski 2014; Kotowicz 2014: 193; 2018: 62–64), ale też na Rusi (Kirpichnikov 1966: 37), w południowo-wschodnim rejonie nadbałtyckim (Kulakov 1990: 32) i w południowej Skandynawii (Paulsen 1939: 30).

Wyjątkowo efektowną i charakterystyczną cechą zabytku jest bogata, dwustronna inkrustacja, a szczególnie umieszczone na obu stronach żelezca przedstawienia zwierzęcia o długich, wąskich rogach – tura. Znanych jest kilka bardzo bliskich analogi tego wizerunku, powtarzających nie tylko zarys sylwetki zwierzęcia, ale i szczegóły drugorzędne, np. układ pyska, nóg, ogona, kształt rogów itp. Przedstawienia te zdobią głównie topory, ale też jelce mieczy, a nawet kabłąk strzemięcia. Od dwóch wieków trwają studia nad tym motywem ornamentacyjnym i zabytkami, na których go umieszczono. Literatura poświęcona temu tematowi jest bardzo bogata (najnowsze zebranie: Świętosławski 2014; Kotowicz 2018: 62–64). Wśród hipotez dotyczących proveniencji wizerunku i typu toporów, reprezentowanych m.in. przez zabytek z Olen'-Kolodez', dominują sugestie wskazujące na



Ryc. 6. Topór z Olen'-Kolodez' koło Woroneża nad Donem (Rosja).
Za: Yefimov 1999.



Ryc. 7. Topór „znaleziony na Legnickim Polu” (Polska). Za: Jasiński 1988.

Europę Środkową lub tereny nad południowo-wschodnimi wybrzeżami Bałtyku. Jak dotąd, poza odkrywcą topora znad Donu, nikt nie sugerował powstania związków z koczownikami i Wielkim Stepem. Zabytek ten jest najprawdopodobniej przykładem, bardzo przecież częstego, zjawiska wędrówki przedmiotów w miejsca odległe od rejonów, w których powstały. Topór z Olen'-Kolodez', choć z pewnością u schyłku użytkowania należał do późnośredniowiecznego, stepowego wojownika, nie może być uznany za przykład stepowego oręża. Jest elementem obcym w kulturze materialnej późnośredniowiecznych koczowników Wielkiego Stepu.

W popularnonaukowym opisie najazdów ludów stepu na ziemie polskie w XIII w., pióra T. Jasińskiego, zamieszczona jest fotografia czekana, opisanego jako *topór mongolski z XIII w., znaleziony na Legnickim Polu* (Jasiński 1988: 55) (ryc. 7). Autor nie przedstawił jakiegokolwiek argumentacji takiego sądu. Związaniem zabytku z trzynastowiecznym najazdem mongolskim nie zgodził się

M. Głosek, który datował go na XV w. Uznał za jedyny okaz reprezentujący w jego systematyce toporów późnośredniowiecznych z ziem polskich podtyp 1h, różniący się od podtypu 1g jedynie dłuższą osadą. Nawiązanie do podtypu 1g jest istotne, bowiem jest on stosunkowo licznie reprezentowaną formą czekanów datowanych na ziemiach dzisiejszej Polski na XV, może schyłek XIV w., na terenach Węgier na XIV–XVII w., zaś na Litwie na XIV–XVI w. (Głosek 1996: 30–32). Ważną cechą czekana jest obecność w żelźcu otworu do wyciągania gwoździ, typowego dla zachodnio- i środkowoeuropejskich ciesielskich toporów od późnego średniowiecza po współczesność. Niewiele wiemy o pochodzeniu zabytku. Nie ma o nim wzmianki w publikacjach badań archeologicznych przeprowadzonych na Legnickim Polu (Siedlak 1961; Wolski 2008). Miejsce jego przechowywania jest nieznane (Głosek 1996: 82). Nie ma podstaw do wiązania go z kulturą materialną ludów stepu.

Liczba przedstawionych toporów i czekanów, które w dotychczasowej literaturze były bezpośrednio związane z wojownikami Wielkiego Stepu, jest bardzo skromna. We wszystkich przypadkach domniemanie, iż mogły być one dziełem stepowych wytwórców jest najprawdopodobniej błędne. Nie oznacza to oczywiście, że późnośredniowieczni koczownicy Wielkiego Stepu nie znali i nie używali toporów. Topór to wszak nie tylko broń, ale również, a może nawet częściej, uniwersalne narzędzie, jedno z najstarszych, powszechnie wykonywanych i użytkowanych przez człowieka. Także starożytni i wczesnośredniowieczni koczownicy Wielkiego Stepu wykonywali i posługiwali się toporami, czego dowodzą znalezione archeologiczne. Nie można wątpić, iż również późnośredniowieczni koczownicy topory znali i wykorzystywali. Znikomość o nich informacji, zawartych we wszystkich kategoriach źródeł, a właściwie prawie zupełny ich brak, w pewnej mierze jest wynikiem stanu badań, ale zapewne również odzwierciedleniem funkcji toporów w świecie ówczesnych nomadów. Wzmianki w źródłach pisanych wyraźnie wskazują, że topór dla późnośredniowiecznego stepowego wojownika nie był orężem, a narzędziem zabieranym na wyprawy militarne jako element zestawu przydatnego w działaniach niezwiązanych bezpośrednio z walką, może też, jeżeli wzmianka Jana di Piano Carpiniego odpowiada prawdzie, narzędziem kaźni.

Działania wojenne, zainicjowane w XII w. przez Czyngis-chana i realizowane do końca średniowiecza przez jego następców, doprowadziły do uzależnienia od władzy mongolskiej ludności rozległych terenów Europy Wschodniej i większej części Azji. Spośród osiadłych mieszkańców tych obszarów liczni – siłą lub z własnej woli – dołączyli do wojsk koczowników i uczestniczyli w działaniach wojennych. Wielu z nich z pewnością używało własnych toporów. Niektóre mogły trafić od nich w ręce nomadów, jednak nie powinny być opisywane, jak to niekiedy bywa, jako „broń koczowników”.

Bibliografia

- Altyn urda khezinelere. Sokrovishcha Zolotoy Ordy. The Treasures of the Golden Horde* (2000), Gosudarstvennyy Ermitazh, Sankt-Peterburg (*Алтын урда хэзинэлэре. Сокровища Золотой Орды. The Treasures of the Golden Horde* (2000), Государственный Эрмитаж, Санкт-Петербург).
- Aseev I.V., Kirilov I.I., Kovychев Ye.V. (1984), *Kochevniki Zabaiкаль'я в epokhu Srednevekov'ya (po mater'yalam pogrebeniy)*, Izdatelstvo Nauka, Novosibirsk (Асеев И.В., Кирилов И.И., Ковычев Е.В. (1984), *Кочевники Забайкалья в эпоху Средневековья (по матер'ялам погребений)*, Издательство Наука, Новосибирск).
- Bobrov L.A., Khudyakov Yu.S. (2008), *Vooruzheniye i taktika kochevnikov Tsentral'noy Azii i Yuzhnoy Sibiri v epokhu pozdnego srednevekov'ya i rannego novogo vremeni (XV – pervaya polovina XVIII v.)*, Slaviya, Sankt-Peterburg (Бобров Л.А., Худяков Ю.С. (2008), *Вооружение и тактика кочевников Центральной Азии*

- и Южной Сибири в эпоху позднего средневековья и раннего нового времени (XV – первая половина XVIII в.), Славия, Санкт-Петербург).
- Damdinsuren A. (1990), *Mongolyn zeusgijn товч тууч*, Ulsyn Khevreliin Gazar, Ulaanbaatar.
- Dostál B. (1966), *Slovanská pohřebiště ze střední doby hradištní na Moravě*, Academia, Praha.
- Głosek M. (1996), *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa–Łódź.
- Gorbunov V.V., Tishkin A.A. (1998), *Vooruzhenniye naseleniya lesostepnogo Altaya v mongolskoye vremya (XIII–XIV vv.)*, [w:] A.N. Kirpichnikov (red.), *Voyennaya arkhеologiya. Oruzhiye i voyennoye delo v istoricheskoy i sotsiap'noy perspektive*, Санкт-Петербург, s. 262–266 (Горбунов В.В., Тишкин А.А. (1998), *Вооружение населения лесостепного Алтая в монгольское время (XIII–XIV вв.)*, [w:] А.Н. Кирпичников (red.), *Военная археология. Оружие и военное дело в исторической и социальной перспективе*, Санкт-Петербург, s. 262–266).
- Jan di Piano Carpini (1993), *Historia Mongolów*, [w:] J. Strzelczyk (red.), *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongolów*, Wydawnictwo Abos, Poznań.
- Jasiński T. (1988), *Przerwany hejnał*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Jotov V. (2004), *Vaorazhenieto i snaryazhenieto ot balgarskoto srednovekovie (VII–XI vek)*, Книгоиздателство ЗОГРАФ, Издателство Абагар, Варна (Йотов В. (2004), *Вооружение и снаряжение от българското средновековие (VII–XI век)*, Книгоиздателство ЗОГРАФ, Издателство Абагар, Варна).
- Khalikov A.Kh. (1985), *Kul'tura Bilyara. Bulgarskiye orudiya truda i oruzhiye X–XIII vv.*, Издателство Наука, Москва (Халиков А.Х. (1985), *Культура Биляра. Българские орудия труда и оружие X–XIII вв.*, Издателство Наука, Москва).
- Khudyakov Yu.S. (1991), *Vooruzheniye tsentraľnoaziatskikh kochevnikov v epokhu rannego i razvıtogo srednovekov'ya*, Издателство Наука, Novosibirsk (Худяков Ю.С. (1991), *Вооружение центральноазиатских кочевников в эпоху раннего и развитого средневековья*, Издателство Наука, Новосибирск).
- Kirpichnikov A.N. (1966), *Drevnerusskoye oruzhiye. Выр. 2. Коп'я, sulitsy, boyevyye topory, bulavy, kisteni IX–XIII vv.*, „Arkhеologiya SSSR. Svod arkhеologicheskikh istochnikov”, Е1–36, Leningrad (Кирпичников А.Н. (1966), *Древнерусское оружие. Вып. 2. Копья, сулицы, боевые топоры, булавы, кистени IX–XIII вв.*, „Археология СССР. Свод археологических источников”, Е1–36, Ленинград).
- Kiselev S.V., Merpert N.Ya. (1965), *Zheleznyye i chugunnyye izdeliya iz Kara-Korumu*, [w:] *Drevnemongol'skiye goroda*, Издателство Наука, Москва, s. 188–215 (Киселев С.В., Мерперт Н.Я. (1965), *Железные и чугунные изделия из Кара-Корума*, [w:] *Древнемонгольские города*, Издателство Наука, Москва, s. 188–215).
- Kotowicz P.N. (2014), *Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich. Katalog źródeł*, Mitel, Rzeszów.
- Kotowicz P.N. (2018), *Early Medieval Axes from the Territory of Poland*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Kotowicz P., Michalak A. (2007), *Late Medieval Battle-Axes with Tangs from the Polish Lands. A Component of Tatar or Local Weaponry?*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 20, s. 9–21.

- Kulakov V.I. (1990), *Drevosti prussov VI–XIII vv.*, Moskva (Arkheologiya SSSR. Svod arkheologicheskikh istochnikov, G1–9) (Кулаков В.И. (1990), *Древости пруссов VI–XIII вв.*, Москва (Археология СССР. Свод археологических источников, G1–9)).
- Nadolski A. (1954), *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź–Wrocław.
- Paulsen P. (1939), *Axt und Kreuz bei den Nordgermanen*, Ahnenerbe-Stiftung-Verlag, Berlin.
- Pletneva S.A. (1981), *Ranniye bolgary na Volge*, [w:] S.A. Pletneva (red.), *Stepi Yevrazii v epokhu srednevekovyua*, Arkheologiya SSSR, Moskva, s. 77–79 (Плетнева С.А. (1981), *Ранние болгары на Волге*, [w:] С.А. Плетнева (red.), *Стени Евразии в эпоху средневековья*, Археология СССР, Москва, s. 77–79).
- Rutkay A. (1976), *Waffen und Reiterausrüstung des. 9 bis zur ersten Hälfte des 14. Jahrhunderts in der Slowakei*, (II), „Slovenská Archeológia”, 24.2, s. 245–395.
- Siedlak A. (1961), *Badania archeologiczne w 720 rocznicę bitwy pod Legnicą*, „Z otchłani wieków”, 3, s. 203–209.
- Solov'ev A.I. (1987), *Voyennoye delo korennygo naseleniya Zapadnoy Sibiri*, Izdatelstvo Nauka, Novosibirsk (Соловьев А.И. (1987), *Военное дело коренного населения Западной Сибири*, Издательство Наука, Новосибирск).
- Strzyż P. (2006), *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, 52, s. 7–272.
- Świętosławski W. (1996), *Uzbrojenie koczowników Wielkiego Stepu w czasach ekspansji Mongołów (XII–XIV w.)*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, 40, s. 7–114.
- Świętosławski W. (2002), *The Organization of the Mongols' War Expeditions in the Twelfth and Thirteenth Centuries*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 25, s. 33–38.
- Świętosławski W. (2008), *Wyposażenie późnośredniowiecznych wojowników Wielkiego Stepu*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, 54 (= W. Świętosławski (red.), *Nie tylko broń. Niemilitarne wyposażenie wojowników w starożytności i średniowieczu*), s. 145–159.
- Świętosławski W. (2014), *Topór z wizerunkiem tura z grobu w Olen'-Kolodez' nad Donem – łup ze środkowej Europy*, „Gdańskie Studia Archeologiczne”, 4, s. 33–43.
- Tajna historia Mongołów* (1970), S. Kalużyński (tłum.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- The Texts and Versions of John de Plano Carpini and William de Rubruquis as Printed for the First Time by Hakluyt in 1598 Together with Some Shorter Pieces* (1903), wyd. C. R. Beazley, London.
- Wolski K. (2008), *Polskie pola bitew w świetle archeologii*, Wydawnictwo i Agencja Informacyjna WAW Grzegorz Wawoczny, Racibórz.
- Yefimov K.Yu. (1999), *Zolotoordynskiye pogrebeniya iz mogil'nika „Olen'-Kolodez'”*, „Donskaya arkheologiya”, 3–4, s. 93–107 (Ефимов К.Ю. (1999), *Золотоордынские погребения из могильника „Olen'-Kolodez'”*, „Донская археология”, 3–4, s. 93–107).
- Yefimov K.Yu. (2000), *Zolotoordynskiye pogrebeniya iz mogil'nika „Olen'-Kolodez'”*, „Rossiyskaya arkheologiya”, 1, s. 167–182 (Ефимов К.Ю. (2000), *Золотоордынские погребения из могильника „Olen'-Kolodez'”*, „Российская археология”, 1, s. 167–182).

Summary

The axes of the late medieval nomads of the Great Steppe have not received much attention so far. Information about them is sparse. There are no iconographic images. Only John de Plano Carpini wrote in his text that the Mongols used axes to kill prisoners. There is information in Mongolian texts that they were used as auxiliary tools during military expeditions. There are several archaeological relics that are sometimes considered nomad axes. However, their closer assessment is negative in this respect. For the late medieval warriors of the Great Steppe, axes were not an important weapon.

Keywords: warriors of the Great Steppe, late medieval, axes, weapon

Witold Świątosławski
Uniwersytet Gdański
Instytut Archeologii i Etnologii
e-mail: witold.swietoslowski@ug.edu.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Anna Kloss (1940–2004)

Jerzy Kuśnierz

<https://orcid.org/0000-0003-0450-3652>

Późnośredniowieczne czekany, topory i siekiery z pogranicza Małopolski i Rusi Czerwonej w XIV–XV w.

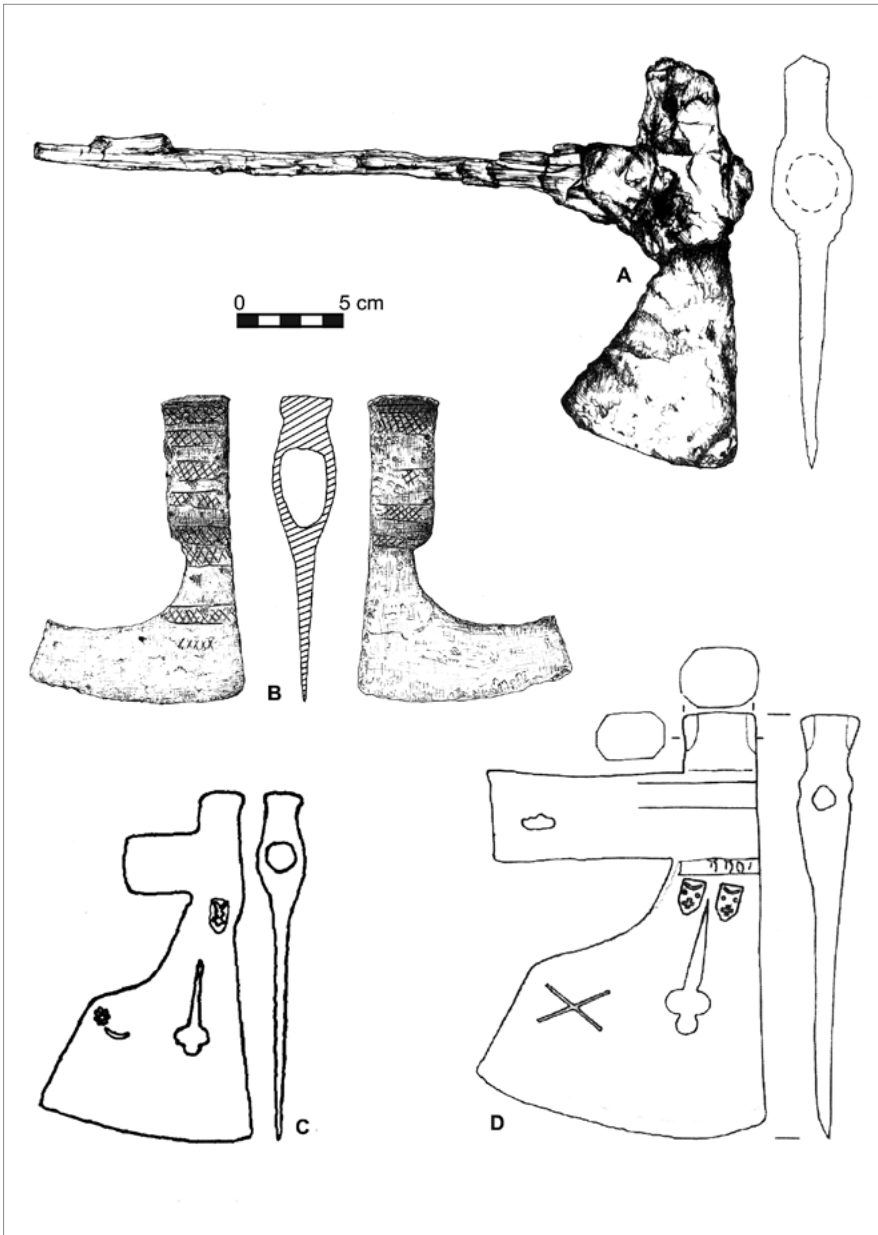
Late Medieval Hammer Axes and Axes
from the Border of Lesser Poland and Red Ruthenia
in the 14th and 15th Centuries

Abstrakt: Obszar obecnego regionu lubelskiego był w średniowieczu pograniczem historycznej Małopolski i Rusi Czerwonej, o które rywalizowali ówczesni władcy Polski, Węgier i Litwy powołujący się na więzy krwi i prawa do dziedziczenia. Rościli pretensje do terytorium Rusi Czerwonej. Konflikty polityczne angażowały przedstawicieli dynastii Rurykowiczów, Arpadów, Andegawenów, Piastów i Gedyminowiczów.

Po przyłączeniu Rusi do Korony Polskiej w 1387 r. rozpoczęła się intensywna kolonizacja i łatinizacja tych ziem. Skutkiem wspomnianych wydarzeń jest duża liczba znalezisk militariów, w tym czekanów i toporów. Liczne egzemplarze posiadają wybite znaki kowalskie oraz zdobienia. Opisane militaria znajdują się w zbiorach muzeów w Lublinie, Zamościu, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Kraśniku i Tomaszowie Lubelskim.

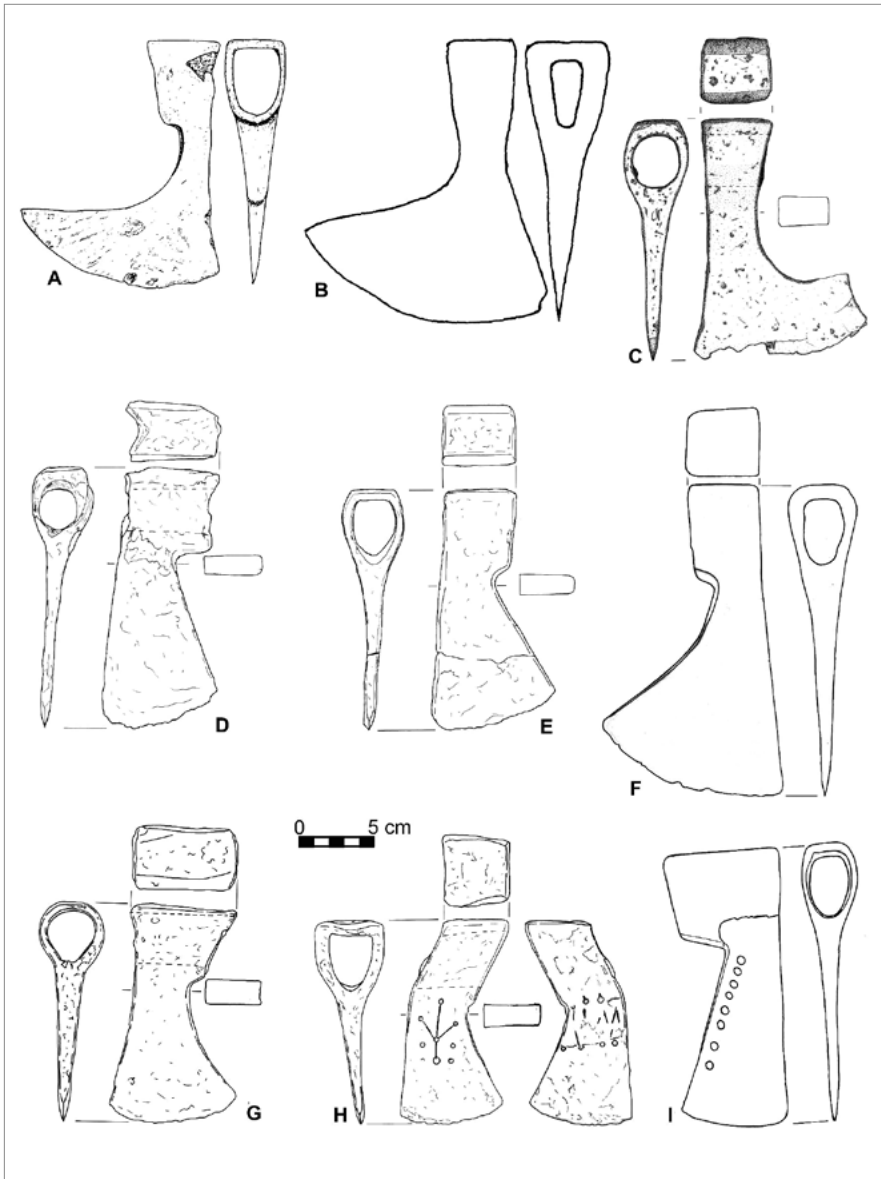
Słowa kluczowe: Małopolska, Ruś Czerwona, Węgry, Litwa, Piastowie, Arpadowie, Andegawenowie, czekany, topory, średniowiecze

Dzisiejsza Lubelszczyzna to obszar pograniczny Małopolski i Rusi Czerwonej, gdzie w epoce średniowiecza (XIV–XV w.) krzyżowały się polityczne interesy władców Polski, Węgier i Litwy, w które sporadycznie wtrącali się krymscy Tatarzy. Sytuację dodatkowo komplikowały spory dynastyczne. Na polsko-węgierskim zjeździe w Wyszehradzie (1339 r.) uzgodniono, że w przypadku śmierci Kazimierza III Wielkiego, jeśli by nie zostawił męskiego potomka, królem Polski zostanie Karol Robert Andegawęński (ożeniony z siostrą Kazimierza, Elżbietą Łokietkówną) lub jego syn. Jeśli by jednak Kazimierz pozostawił dziedzica tronu, to Węgry będą mogły wykupić od niego Ruś.



Tabl. I. Czekany. Typ 1f: A – Chełm, nr kat. 1. Typ 1e: B – Kraśnik, nr kat. 2.
Typ 1g: C – Urzędów, nr kat. 4; D – Swaryczów, nr kat. 3.

A – wg Bronicki i in. 1991: ryc. 13, b; B – ryc. Archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Lublinie; C – wg Głosek 1996: tabl. VIII, A; D – ryc. J. Kuśnierz.



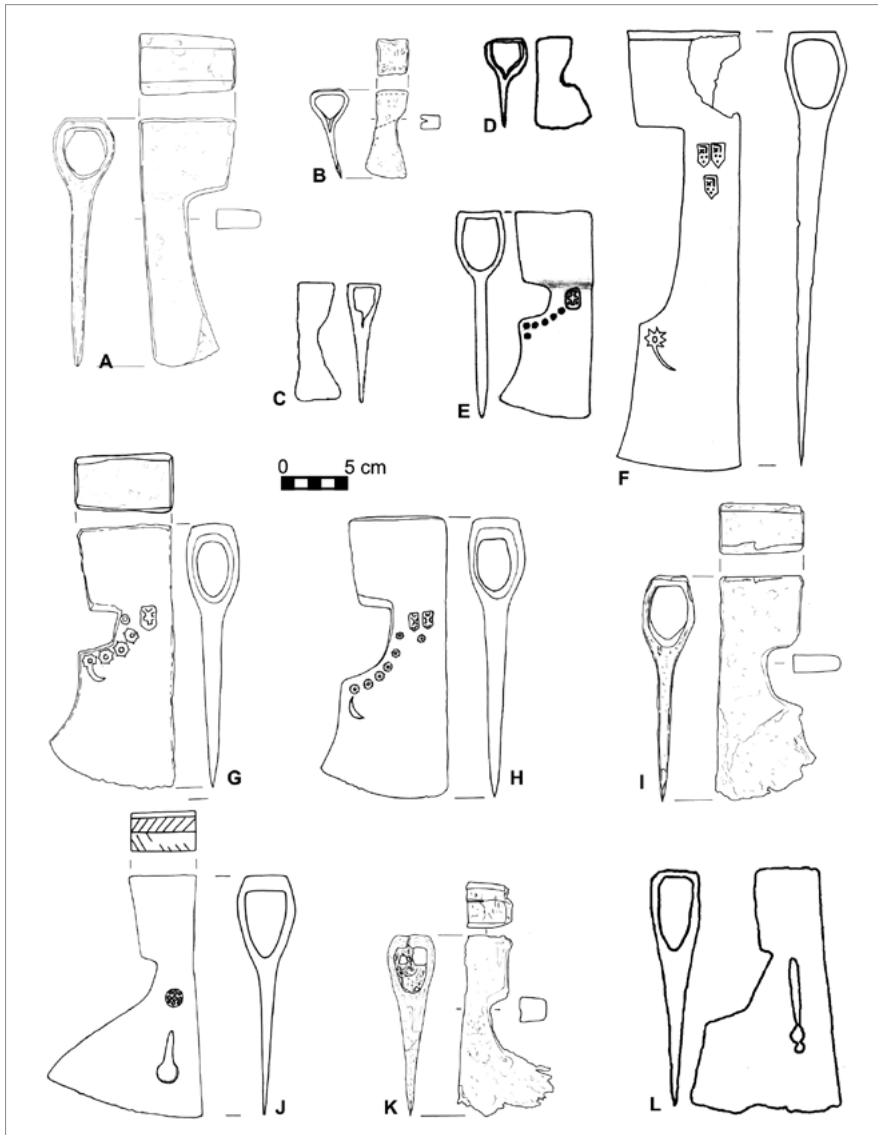
Tabl. II. Topory i siekiery. Typ vd: A – Goraj, nr kat. 4. Typ vii: B – Lublin, nr kat. 11. Typ viia: c – Leliszka, nr kat. 8. Typ viii: D – Osuchy, nr kat. 19; E – Osuchy, nr kat. 20; F – m.n., dawne woj. zamojskie, nr kat. 32; G – Leliszka, nr kat. 9; H – Ulów, nr kat. 27; I – m.n. pow. biłgorajski, nr kat. 31.

A – wg Wichrowski 2000: ryc. 1; B – wg Głosek 1996: tabl. XII, B; C, D, E, G, H – ryc. P. Kotowicz; F, I – ryc. J. Kuśnierz.

Księciem halicko-wołyńskim był w tym czasie Bolesław Jerzy II Trojdenowicz, syn Trojdena I z dynastii Piastów mazowieckich i Marii Halickiej, córki księcia Jurija I Lwowicza z dynastii Rurykowiczów. Bolesław Jerzy II był też po kądzieli prawnikiem węgierskiego króla Beli IV z dynastii Arpadów. Sam ożenił się z Eufemią, córką wielkiego księcia litewskiego Gedymina, a siostrą Aldony Gedyminówny, pierwszej żony Kazimierza Wielkiego (zmarła w 1339 r.) i tym samym został szwagrem króla. W obliczu zdecydowanej opozycji bojarów Bolesław Jerzy II, chcąc zapewnić sobie poparcie Kazimierza III Wielkiego, przyrzekł mu następstwo na Rusi po swojej śmierci. W kwietniu 1340 r. Bolesław Jerzy II został przez bojarów otruty we Włodzimierzu Wołyńskim i o spadek po nim upomnieli się wszyscy sąsiedzi powołujący się na związki rodzinne i prawa do dziedziczenia. Wołyńską część księstwa halicko-włodzimierskiego zajął litewski książę Lubart, zaś w części halickiej pojawiły się oddziały polskie i węgierskie. Przeciwno nim bojarzy sprowadzili na pomoc Tatarów. W początkach 1341 r. tatarscy interwenci doszli do Lublina, lecz zostali odparci. W tej skomplikowanej sytuacji politycznej książę Lubart w 1344 r. opanował Ruś halicko-włodzimierską. W 1349 r. na sporne terytoria wkroczyły wojska Kazimierza III, zajmując Ruś oprócz Łucka, który zatrzymał Lubart, uznając jednak zwierzchnictwo Polski. W 1350 r. Giedyminowicze zorganizowali kolejną wyprawę i znowu opanowali Wołyń. W 1352 r. na pomoc Kazimierzowi przybyli Węgrzy – doszło m.in. do oblężenia Bełza zajętego przez Litwinów dowodzonych przez Jerzego Narymuntowicza. Podczas tych walk król Węgier Ludwik, syn Karola Roberta Andegaweńskiego, a siostrzeniec Kazimierza, został ranny (Świeżawski 1990: 67 i n.; Voytovych 2011: 37). Bezskuteczne oblężenie Bełza skończyło się jedynie zhołdowaniem litewskiego garnizonu, który symbolicznie wywiesił węgierską flagę. Po okresie intensywnych walk w 1352 r. okolice Lwowa na Rusi Czerwonej przypadły królowi polskiemu (choć formalnie nie zostały wcielone do Korony), Litwa zatrzymała Wołyń.

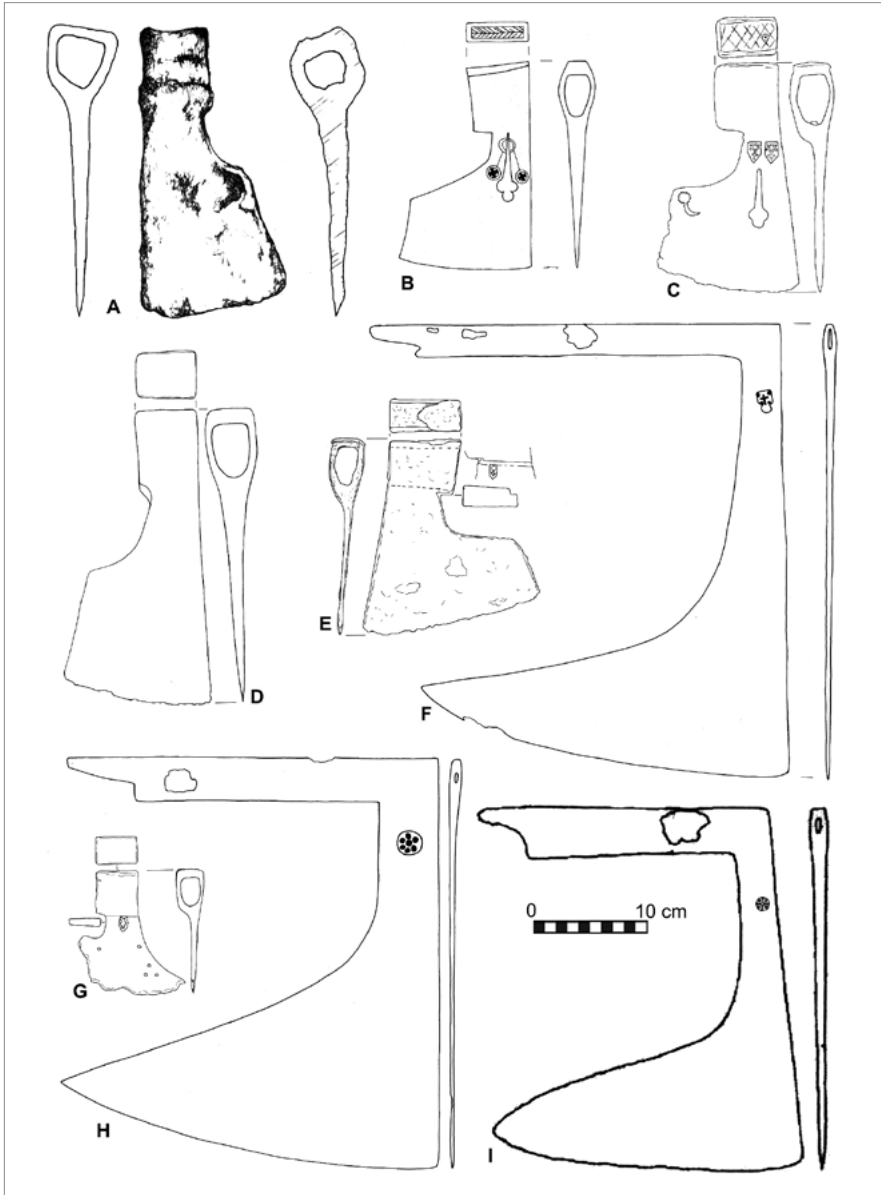
Interesujący nas obszar Kazimierz Wielki zajął podczas wyprawy w 1366 r. Ziemie chełmska i bełska Rusi Czerwonej stały się lennem Polski pod rządami litewskiego księcia Jerzego Narymuntowicza. Po śmierci króla Kazimierza (1370 r.) władcą Polski został Ludwik Węgierski (Andegaweński), który w 1372 r., dokumentem wystawionym w Bratysławie (węg. Pozsony), powierzył zarząd Rusi piastowskiemu księciu Władysławowi IV Opolczykowi, prawnukowi Władysława Łokietka. Opolczyk, jako krewny króla Ludwika, piastował też najwyższe urzędy w Królestwie Węgierskim (Świeżawski 2007: 253). Ludwik w trakcie wyprawy wojennej w 1377 r. zajął Bełz, Chełm i Horodło, obsadzając zamki swoimi starostami, poddając ich pod władzę Władysława Opolczyka. Ruś Czerwona została potraktowana jako przynależna Węgrom. Broniący się w Bełzie litewski garnizon pod wodzą Jerzego Narymuntowicza skapitulował, zaś sam książę wraz z żoną i synami dostał się do niewoli węgierskiej (Wyrozumski 1999: 322–328;

Świeżawski 2007: 258 i n.). Według podań i utrwalonej tradycji Władysławowi Opolczykowi zawdzięczamy wywiezienie z Bełza ikony Matki Bożej obecnie znanej jako M.B. Częstochowska. Opozycja możnowładców, przeciwna związkom z Węgrami i szczególnie wroga w stosunku do księcia Władysława Opolczyka, wysuwała propozycję osadzenia na polskim tronie księcia mazowieckiego (Piaśta) Siemowita IV (Manteuffel, Dowiat 1980: 98). Po śmierci Ludwika Węgierskiego (1382 r.) nastąpiła eskalacja sporów między wrogimi stronnictwami. Po dwóch latach bezkrólewia (1382–1384) i konfliktów między zwolennikami Siemowita IV a możnowładcami małopolskimi popierającymi Jadwigę Andegawęńską (córkę Ludwika), uzgodniono podstawowy warunek stałego pobytu Jadwigi w Polsce i w październiku 1384 r. koronowano ją na „króla Polski” (Manteuffel, Dowiat 1980: 98 n.). Uznano też, że odzyskaniu Rusi i zakończeniu napadów litewskich sprzyjać będzie małżeństwo Jadwigi z wielkim księciem litewskim Jagiełłą. Aktem unii zawartej w Krewie (1385 r.) Jagiełło zaakceptował stawiane przez Polaków warunki małżeństwa i uzyskania godności królewskiej, a 2 lutego 1386 r. zjazd szlachty w Lublinie dokonał formalnej elekcji (Szczygieł 2017: 54). 15 lutego 1386 r. Jagiełło przyjął w Krakowie chrzest pod imieniem Władysław, poślubił Jadwigę i 4 marca został koronowany (Manteuffel, Dowiat 1980: 100; Trawkowski 1980: 106). W 1387 r. Jadwiga zorganizowała wyprawę polskiego rycerstwa na Ruś i odebrała tę prowincję z rąk swoich węgierskich rodaków (Świeżawski 2007: 289). By zaspokoić roszczenia do tronu polskiego zgłaszane przez mazowieckiego Piaśta Siemowita IV, Władysław wydał za niego swoją siostrę Aleksandrę i nadał mu w 1388 r. namiestnictwo Rusi, w tym Bełz, Horodło, Lubaczów, Busk, Grabowiec (Janeczek 1993: 32 n.; Szczygieł 2006: 88 n.). Siemowit IV rozpoczął intensywną akcję kolonizacyjną, sprowadzając i osadzając masy niezamożnej szlachty, głównie mazowieckiej (Janeczek 1993: 89–92, mapa 9). Zorganizowana została sieć katolickiej administracji kościelnej, a w rękach osadników znalazła się większość ziemi. Nastąpił czas sprzyjający rozwojowi miast. W 1394 r. obok grodu Szczekarzew powstało miasto Krasnystaw, 29 września 1400 r. we Lwowie został wydany akt lokacji na prawie niemieckim dla Hrubieszowa (Szczygieł 2006: 87, 90). Szczególnie uprzywilejowany był Lublin, w którym król Kazimierz Wielki spotykał się ze swoim siostrzeńcem Ludwikiem Węgierskim. Miasto było bazą wypadową na ziemie ruskie, tu prowadzono rokowania z Litwinami w 1358 r. Lublin, ulokowany na trasie częstych podróży króla Jagiełły z Krakowa na rodzinną Litwę, gościł go co najmniej 35 razy. Lublin znalazł się na drodze łączącej dwa stołeczne miasta – Kraków i Wilno (Samsonowicz 1973: 704–704, mapa 3). Podczas licznych objazdów głównych ośrodków królestwa Jagiełło odwiedzał również Chełm, Hrubieszów, Bełz (Baczkowski 1999: 118–119; Tkaczyk 2016: 32–34). W regionie nastąpiła intensyfikacja osadnictwa różnej etnicznie ludności Rzeczypospolitej Obojga Narodów i przybyszów z innych krajów Europy, co przyczyniło się do rozwoju handlu



Tabl. III. Topory i siekiery. Typ VIII: A – Osuchy, nr kat. 21; B – Ulów, nr kat. 28; C – „Puszcza Solska”, nr kat. 30. Typ VIIIa: D – Horodysko, nr kat. 5; E – Łabunie, nr kat. 17; F – Lublin, nr kat. 12; G – Osuchy, nr kat. 22; H – Zanie, nr kat. 29; I – Kolonia Rogóżno, nr kat. 7. Typ IX: J – Lublin, nr kat. 13; K – Osuchy, nr kat. 23. Typ IXa: L – Sządadka, nr kat. 26.

A, B, G, I, K – ryc. P. Kotowicz; C – wg Ławrynowicz, Strzyż 2001: ryc. 2:6; D, L – wg Głosek 1996: tabl. xv, B i xxiii, B; E, H – ryc. J. Kuśnierz; F, J – Archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Lublinie.



Tabl. IV. Topory i siekiery. Typ IXa: A – Chełm, nr kat. 2; B – Lublin, nr kat. 14; C – Orlów Murowany, nr kat. 18; D – Czechów Kąt, nr kat. 3; E – Paary, nr kat. 24; F – Lublin, nr kat. 15; G – Perespa, nr kat. 25. Typ X: H – Lublin, nr kat. 16; I – Hrubieszów, nr kat. 6.

A – wg Bronicki i in. 1991: ryc. 13, a; B, F, H – Archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Lublinie; C, D, I – ryc. J. Kuśnierz; E, G – ryc. P. Kotowicz.

i rzemiosła. W XV w. naliczono w Lublinie 41 różnych specjalności rzemieślniczych (Szczygieł 2017: 55 n.). Po okresie pewnej stabilizacji nastąpił wybuch wojny krzyżacko-polskiej. Lektura kronik Jana Długosza przynosi informacje o chorągwiach rycerskich wystawionych przez poszczególne ziemie. I tak z ziem Małopolski przyległych do Rusi Czerwonej na miejscu bitwy pod Grunwaldem stanęły chorągwie ziemi sandomierskiej i ziemi lubelskiej. Ruś Czerwona wystawiła chorągiew ziemi lwowskiej, ziemi przemyskiej i ziemi chełmskiej. Szczególnie interesująca dla niniejszych rozważań jest chorągiew „gończa”, z pięcioma rycerzami na czele, wśród których znalazł się Jan Sarunik z Nabroża (ziemia bełska), który przez 16 lat służył jako wódz u sułtana tureckiego (Jan Długosz: 102–104). Wrócił on z wojny do rodzinnej posiadłości i w 1411 r. ufundował w niej kościół (Zahajkiewicz 1985: 351 – tu jako „Jan Szompnik”).

Wspomniane wyżej wydarzenia polityczne w XIV i XV w. oraz związane z nimi przemasze licznych wojsk miały zapewne znaczący wpływ na dużą liczbę znalezisk broni, w tym czekanów i toporów. Odkrywane są one na przeprawach rzecznych, w błotnistych dolinach cieków i wzdłuż ważniejszych szlaków komunikacyjnych wiodących zazwyczaj brzegami ważniejszych rzek lub przez dogodne przejścia przez większe kompleksy leśne i pasma wzgórz (Puszcza Sandomierska, Puszcza Solska, Roztocze). Drogami tymi przemieszczały się oddziały wojskowe, karawany kupieckie i liczni podróżni, narażeni często w warunkach odległych gęstwien leśnych na napady rabunkowe. Znane są liczne przykłady wysyłania przez mieszczan wozów z zaopatrzeniem dla wojska poruszających się w otoczeniu eskort zbrojnych uzbrojonych m.in. w topory i siekiery (Szymczak 2016: 290, 291).

Zapewne równie ważne znaczenie wyrażające się w liczbie odkrywanych obecnie toporów miała tzw. kolonizacja mazowiecka zainicjowana (jak już wspomniano powyżej) przez księcia Siemowita IV. Wiązała się ona z nasiloną eksploatacją lasów i ich karczowaniem przez nowych osadników¹. Szczególnie dotyczy to zalesionego pasma wzgórz Roztocza i otaczających terenów (Puszczy Solskiej i Lasów Janowskich), których większa część weszła pod koniec XVI w. w skład Ordynacji Zamojskiej. Rozpoczęła się wówczas intensywna akcja osadnicza, wymagająca karczowania lasów pod nowo zakładane osady, młyny, tartaki, kuźnie, huty, browary. Skutkiem była nadmierna eksploatacja lasów dla miejscowych potrzeb. Trzebież zasobów drewna przybrała taką skalę, że w latach 1566 i 1571 na tereny starostwa lubaczowskiego i zamechskiego zjechały komisje królewskie, które po lustracji wydały zakaz „niszczenia lasów” (Szczygieł 1994: 8). Opisaną sytuację historyczną zawdzięczamy zapewne znaczną liczbę rozproszonych znalezisk

1 Mieszczanie z lokowanego w 1375 r. Lubaczowa w ziemi bełskiej otrzymali dla swoich lasów wyrąbanych w lesie 16 lat wolizny od podatków (Świeżawski 2007: 264 n.).

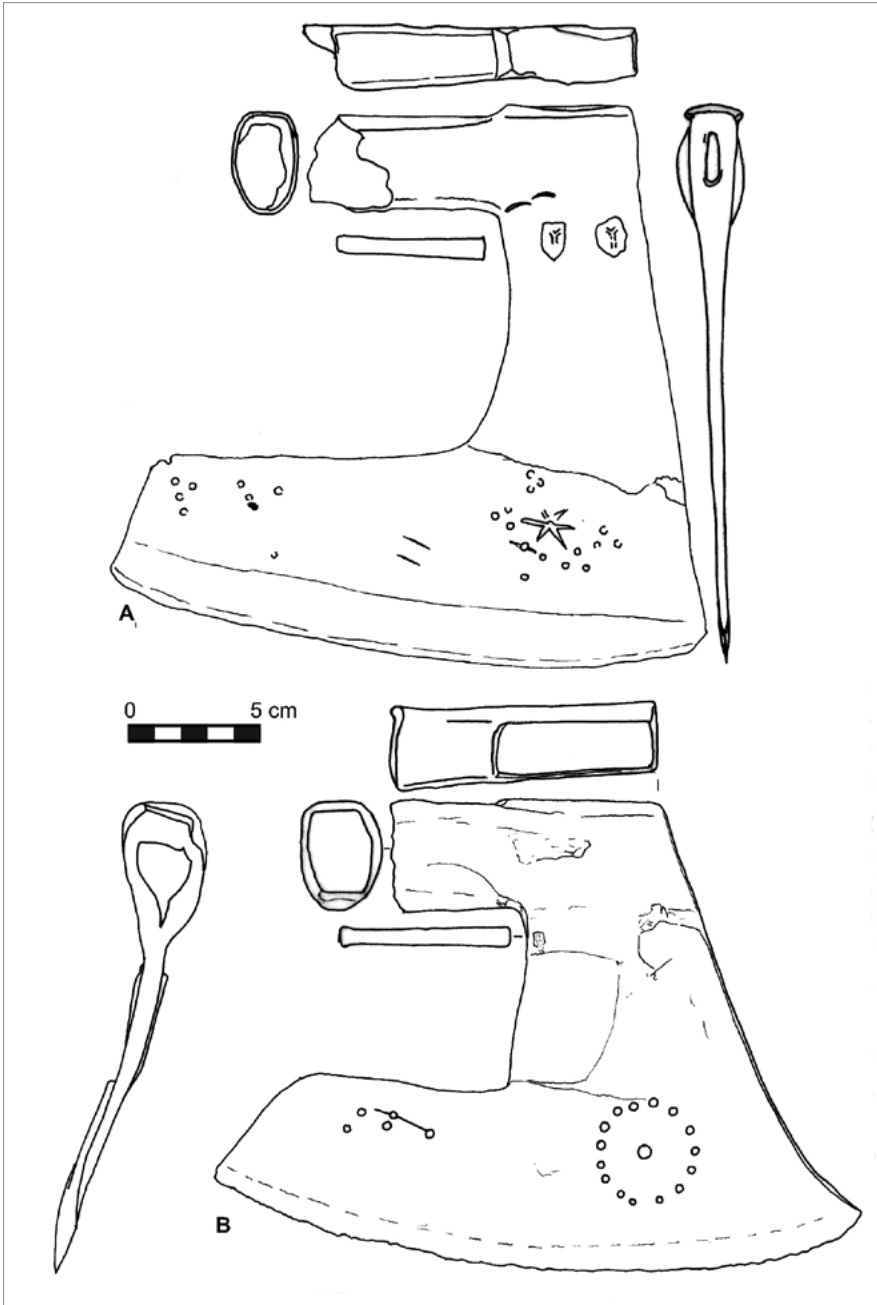
żeleźców toporów typu VIII² (nry kat. 27, 28, 30, 31), typu VIIIA (nry kat. 7, 29) i IXa (nry kat. 24, 26). Osobne zagadnienie stanowi problem określenia charakteru znalezisk toporów na śródlęśnej, bagnistej łące (o miejscowej nazwie „Byki”), którą przecina rzeczka Studzianka, niewielki prawy dopływ rzeki Tanwi. Pochodzą stamtąd trzy egzemplarze typu VIII (nry kat. 19, 20, 21) i po jednym okazie typu VIIIA (nr kat. 22) i IX (nr kat. 23). Podmokły teren raczej nie nadaje się do składowania i obróbki pni drzew, rzeczka jest zbyt mała i nie mogła służyć do spławiania urobku. Ponieważ z opisywanej łąki pochodzą dodatkowo dwa egzemplarze starszych toporów datowanych na IX – pierwszą połowę X w. oraz drugą połowę X(?) – XII w. (Kotowicz 2014: 78, nry kat. 279 i 280) można postawić tezę, że w ciągu kilku wieków miejsce to służyło jako przeprawa na szlaku komunikacyjnym Lwów–Niemirów–Lubaczów–Cieszanów–Zamch–Szczepieszyn–Lublin (Szczygiel 1994: mapa nr 1). Na odcinku tego szlaku, nieopodal opisywanej Łąki Byki (w odległości 0,5 km na południe), leży wieś Borowiec, z którą wiąże się znalezisko ciężkiego, zdobionego topora typu XII (nr kat. 1). Oba punkty łączy tzw. Borowiecka Droga biegnąca w kierunku Józefowa–Szczepieszyna. Wszystkie opisane wyżej egzemplarze toporów i siekier zlokalizowane zostały w granicach byłej Ordynacji Zamojskiej.

Rzadkimi rodzajami broni obuchowej, znajdowanej na opisywanym terenie, są czekany. Na interesującym nas obszarze odkryto żeleźca czterech egzemplarzy (tabl. 1) reprezentujących typy Ie, If i Ig według klasyfikacji M. Głoska (1996: tabl. IV).

Bogato zdobiony czekan typu Ie pochodzi z Kraśnika (tabl. 1, B; nr kat. 2). M. Głosek wymienia pięć analogicznych egzemplarzy z terenu Polski, z czego trzy znaleziono na Śląsku, jeden na Pomorzu Wschodnim, zaś jeden, pochodzący z miejscowości nieznannej, przechowywany jest w Muzeum Wojska Polskiego (Głosek 1996: 28–29). Okaz z Kraśnika posiada jeszcze jedną analogię, najbliższą geograficznie. Jest to czekan z miejscowości nieznannej w województwie podlaskim, znajdujący się w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku (Maciukiewicz-Czarnecka 1992: 112, nr kat. 17, ryc. 17).

Czekan typu If został wydobyty podczas badań archeologicznych ze studni miejskiej na rynku w Chełmie (tabl. 1, A, nr kat. 1). Egzemplarz z Chełma, omówiony w opracowaniu M. Głoska (1996: 29, nr kat. 1), posiada tylko analogie w zbiorach wrocławskich. Jeden z nich to okaz z miejscowości nieznannej, przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu (Głosek 1996: 29, tabl. VI, C, nr kat. 17). Drugi egzemplarz to czekan odkryty podczas archeologicznych badań fosy miejskiej na placu Dominikańskim we Wrocławiu (Marek 2008: 137, ryc. 180a).

² Przy określaniu typologicznym broni obuchowej posługujemy się klasyfikacją M. Głoska (1996).



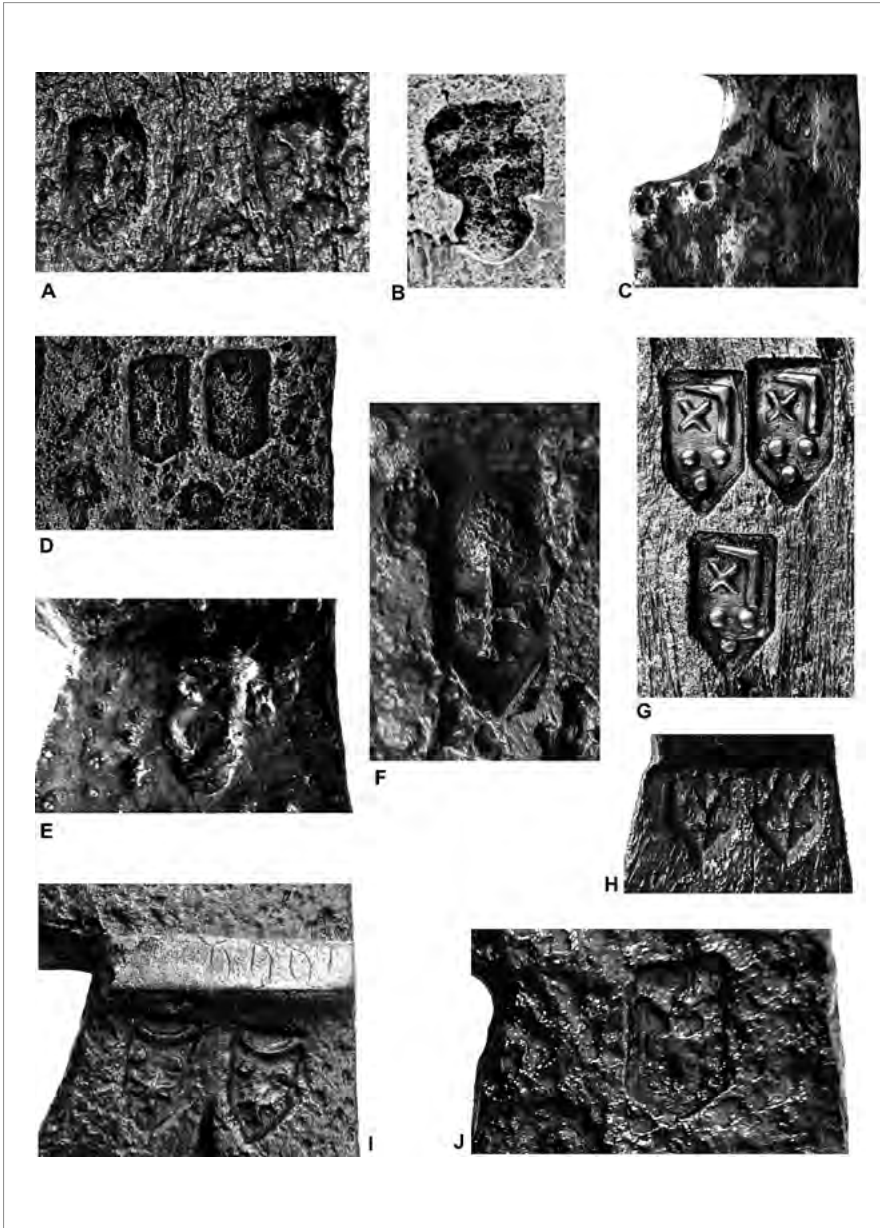
Tabl. V. Topory. Typ XII: A – Leliszka, nr kat. 10; B – Borowiec, nr kat. 1.
A, B – ryc. P. Kotowicz.

Czekany tego typu nawiązują do egzemplarzy znajdujących na terenie Czech i datowanych na XIV – początek XV w. oraz do znalezisk węgierskich łączonych z XVI–XVII w. (Głosek 1996: 29–30).

Czekany typu Ig wystąpiły na terenie Lubelszczyzny w dwóch egzemplarzach. Pierwszy z nich, opublikowany przez M. Głoska (1996: 30–31, nr kat. 12, tabl. VIII, A), pochodzi z Urzędowa w powiecie kraśnickim (tabl. I, C; nr kat. 4), drugi natomiast ze Swaryczowa w powiecie zamojskim (tabl. I, D; nr kat. 3). Takie czekany w Czechach uważane są za uzbrojenie husytów z pierwszej połowy XV w., zaś na Węgrzech datowane są szeroko – od XIV do XVI–XVII w. (Głosek 1996: 30–31). Niemal idealnym odpowiednikiem okazu ze Swaryczowa, pod względem ogólnego kształtu, zdwojonego znaku kowalskiego i ornamentu na brodzie, jest czekan z nieodległego Radymna (Głosek 1996: 83, nr kat. 6, tabl. VII, E), znaleziony wśród licznych egzemplarzy broni w miejscu dawnej przeprawy przez rzekę San. Przeprawa ta, położona na szlaku prowadzącym z Węgier ku Bełzowi i Włodzimierzowi, funkcjonowała przez kilka stuleci. Na terenie d. Rusi Czerwonej, we Lwowie odległym od Swaryczowa o około 120 km na południe, znaleziono analogiczny czekan. Zalegał w studni wśród innych przedmiotów datujących ten egzemplarz na XV–XVI w. (Shnicar 2019). Warto tu odnieść się do pojawiających się opinii znawców broni obuchowej stwierdzających, że asymetryczność ostrza (jak w przypadku egzemplarza ze Swaryczowa i Lwowa) pozwala je kwalifikować do kategorii narzędzi ciesielskich. Naszym zdaniem rozbudowana ornamentyka, a przede wszystkim obecność inkrustacji z metalu kolorowego na czekaniu ze Swaryczowa, świadczą o jego funkcji bojowej. Asymetryczność ostrza wskazywać może na praworęczności dawnego właściciela-wojownika. Naostrzone, asymetryczne ostrze jest skuteczniejsze w boju, gdyż zapobiega rykoszetowaniu. Natomiast w trakcie szybkiej walki raczej brak jest czasu na ciosy „na odlew” – uderzających od strony lewej.

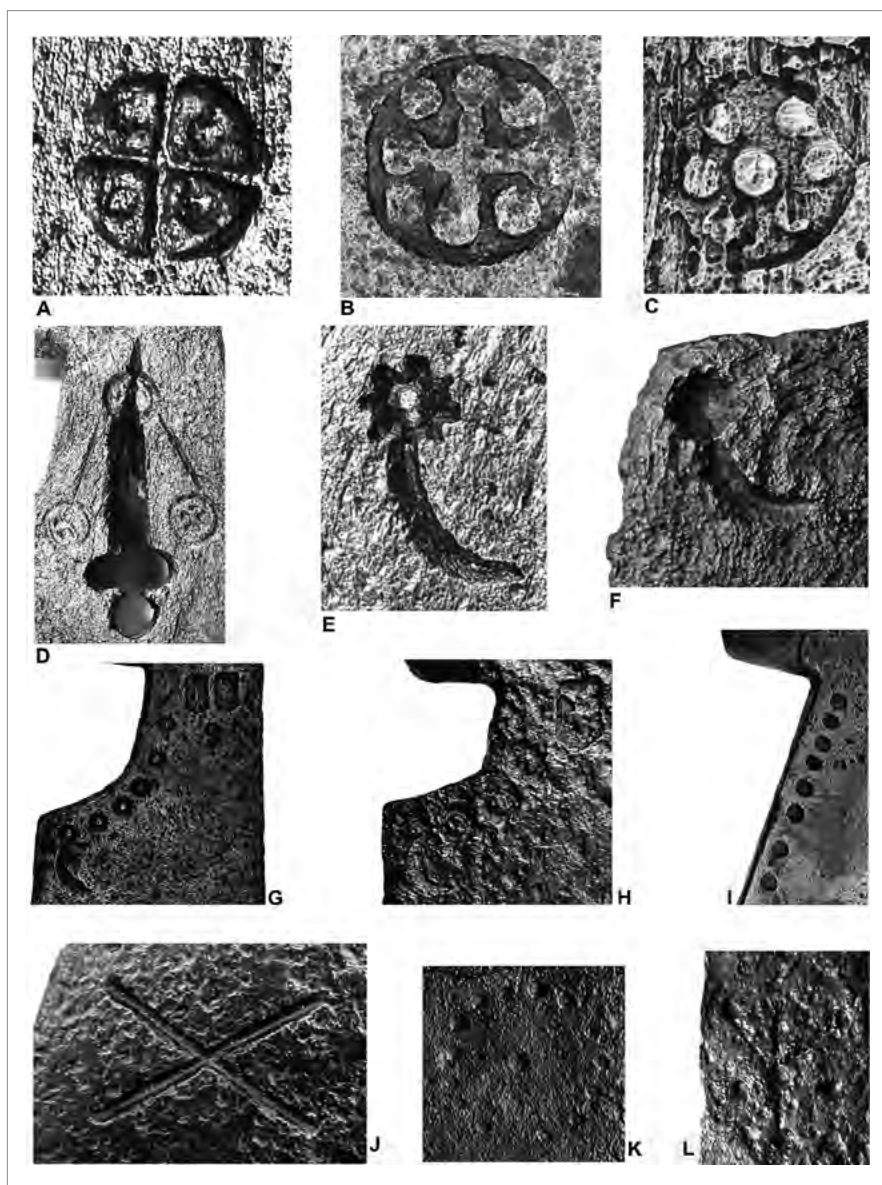
W tym miejscu trzeba odnieść się do wagi poszczególnych egzemplarzy toporów i siekier. Wydaje się, że jest to jeden z najważniejszych parametrów decydujących o podstawowej funkcji tych przedmiotów. Na ten aspekt zwrócił już uwagę A.N. Kirpichnikov, wydzielając kategorię czekanów i toporów bojowych ważących do 450 g oraz siekier o wadze 600–800 g (Kirpichnikov 1966: 28, tab. 10). Temat podjął w Polsce P. Świątkiewicz, podejmując próbę funkcjonalnego podziału toporów pozyskanych w trakcie badań archeologicznych grodziska w Raciążu, kwalifikując trzy egzemplarze (spośród ogólnej liczby trzynastu okazów lub ich fragmentów) o wadze zamykającej się między 579–600 g jako topory zarówno gospodarcze, jak i bojowe (Świątkiewicz 2010: 28–29).

Analizując wagę egzemplarzy uwzględnionych w niniejszej pracy, otrzymujemy następujący, poniżej opisany wynik. Z ogólnej liczby 32 opisanych w poniższym katalogu toporów i siekier znamy wagę 20 egzemplarzy:



Tabl. VI. Znaki kowalskie: A – Leliszka, nr kat. 10; B – Lublin, nr kat. 15; C – Łabunie, nr kat. 17; D – Zanie, nr kat. 29; E – Perespa, nr kat. 25; F – Paary, nr kat. 24; G – Lublin, nr kat. 12; H – Orłów Murowany, nr kat. 18; I – Swaryczów, nr kat. czekaków nr 3; J – Osuchy, nr kat. 22.

A, C, E, H, I – fot. J. Kuśnierz; B, G – fot. P. Maciuk; D, J – fot. K. Grochecki.



Tabl. VII. Znaki kowalskie i zdobienia: A – Hrubieszów, nr kat. 6; B – Lublin, nr kat. 13; C – Lublin, nr kat. 16; D – Lublin, nr kat. 14; E – Lublin, nr kat. 12; F – Orłów Murowany, nr kat. 18; G – Zanie, nr kat. 29; H – Osuchy, nr kat. 22; I – m.n. pow. biłgorajski, nr kat. 31; J – Swaryczów, nr kat. czekanów 3; K – Borowiec, nr kat. 1; L – Ulów, nr kat. 27.

F, J, K, L – fot. J. Kuśnierz; A, B, C, D, E – fot. P. Maciuk; G, H, I – fot. K. Grochecki.

- Typ VIIa – 1 egz. (waga 860 g)
- Typ VIII – 5 egz. (waga od 399 g do 639 g)
- Typ VIIIA – 4 egz. (waga od 655 g do 1354 g)
- Typ IX – 2 egz. (waga od 348 g do 948 g)
- Typ IXa – 4 egz. (waga od 182 g do 1400 g)
- Typ X – 1 egz. (waga 655 g)
- Typ XII – 2 egz. (waga od 951 g do 1580 g)
- Typ XIII – 1 egz. (waga 806 g).

Jeśli chodzi o ogólną statystykę toporów, najwięcej okazów reprezentuje typ VIII (9 egz.), typ VIIIA (6 egz.), typ IX (6 egz.), rzadziej występuje typ X (3 egz.) i typ XII (2 egz.). Szczególna koncentracja znalezisk toporów wystąpiła w dolinie rzeki Tanew (9 egz.) i w dolinie rzeki Sołokija płynącej od północy w kierunku Bełża. Najprawdopodobniej znaleziskiem gromadnym jest kolekcja toporów (5 egz.) odkrytych, według relacji zastrzegającego sobie anonimowość znalazcy i darczyńcy, u podnóża zamku lubelskiego, w okolicy wiaduktu łączącego dzisiaj wzgórze zamkowe ze starym miastem (nr kat. 12–16). Trudno powiedzieć cokolwiek więcej na temat tej kolekcji, co najwyżej można próbować ją wiązać ze wspomnianym wyżej wzrostem znaczenia miasta i rozwojem miejscowego rzemiosła.

Wśród żeleźców toporów i siekier znalezionych na Lubelszczyźnie znalazły się również egzemplarze miniaturowe o długości mieszczącej się między 6,3–8,0 cm. Dwa toporki (tabl. III, B, C) reprezentujące typ VIII znaleziono w lasach d. Ordynacji Zamojskiej. Trudno je wiązać z narzędziami używanymi w ciężkich pracach przy obróbce drewna. Trzeci toporek należy zaliczyć do typu VIIIA (tabl. III, D). Znaleziony został podczas badań archeologicznych na grodzisku. Wypowiadając się krótko na temat toporków o zmniejszonych rozmiarach, T. Łaskiewicz i A. Michalak skłaniają się do sugestii S. Kurnatowskiego, że używane były jako wyspecjalizowane narzędzia (Łaskiewicz, Michalak 2007: 117). Opinię tę można odnieść również do nieco większego toporka typu IX (tabl. IV, G), który od poprzednich odróżnia wybity na szyjce znak kowalski.

Tu warto podkreślić fakt bardzo częstego występowania na omawianych za- bytkach znaków kowalskich i rozbudowanych ornamentów. W rozpatrywanym zbiorze 36 egzemplarzy broni obuchowej 15 posiada znaki kowalskie. Aż dziesięć z nich to znaki zamknięte w obrysach tarczy herbowej zawierającej różne odmiany krzyży uzupełnionych o kropki, półksiężyce, znaki „x” (tabl. I, C, D; tabl. III, E, F, G, H; tabl. IV, C, E, G; tabl. V, A; tabl. VI). Znaki w postaci tarcz herbowych występują pojedynczo, podwójnie, a w jednym przypadku (tabl. III, F; tabl. VI, G) znak został wybity trzykrotnie, tworząc układ trójkąta. Ten ostatni wart jest szczególnej uwagi, gdyż został pokryty metalem kolorowym. Spośród znaków zamkniętych w obrębie tarczy herbowej zwraca uwagę precyzyjnie wybite przedstawienie



Ryc.1. Porównanie znaków wybitych na toporze z Orłowa Murowanego z herbem rodziny Wippler. Oprac. J. Kuśnierz.

przypominające herb rodu Wipplerów umieszczone na toporze z Orłowa Murowanego (tabl. IV, C; tabl. VI, H). Herb przedstawia trzy krzyże połączone końcami. Jedna z gałęzi śląskiej rodziny Wipplerów wywodziła się z Uszyc koło Gorzowa Śląskiego, a druga z Gardawic w ziemi pszczyńskiej. W najbliższym otoczeniu Władysława Opolczyka znajdował się Piotr Wippler wspomniany w dokumentach w 1390 r. (Sperka 2006: 323, ryc. 24).

Możliwe również, że znak na toporze przedstawia nieco uproszczony herb Brodzic, *kawalerskie krzyżyki [...] w rozstrój, stykające się zaćwiczonymi skrajami*, pierwszy raz wzmiankowany w źródłach pisanych w 1414 r. Przedstawienie tego herbu znane jest z chrzcielnicy z przełomu XV i XVI w. w Jasionowie k. Brzozowa (Szymański 1993: 92). W trzech przypadkach na szyjach toporów spotyka się okrągłe znaki przypominające rozety (tabl. III, J; tabl. IV, H, I; tabl. VII, A, B, C).

Zabytek z Orłowa Murowanego (tabl. IV, C) kojarzony z herbem Wippler ma górną powierzchnię obucha „kratkowaną”, co jest cechą, która według M. Głoska, dyskwalifikuje topór jako narzędzie ciesielskie służące m.in. do wbijania gwoździ (Głosek 1996: 30). Jednocześnie posiada asymetryczne ostrze wskazujące według badaczy na funkcję narzędzia ciesielskiego. Znaki kojarzone z herbem przemawiają jednak za tym, że mamy do czynienia z toporem bojowym.

Wśród znaków kowalskich ujętych w kontur tarczy herbowej znajduje się jeszcze jeden ciekawy motyw. Na szyi topora z miejscowości Paary (położonej w obrębie dawnej Ordynacji Zamojskiej) wybito odwrócony wizerunek krzyża umieszczonego na kuli (tabl. IV, E i VI, F). Dostrzec tu można pewne nawiązanie do znaków wybitych na żeleźcu halabardy z Muzeum w Nysie i szyi topora typu XII z Domaszkowic, powiat nyski. Tu znaki krzyża ustawione są prawidłowo. Oba zabytki można datować na XV w. (Marek 2008: ryc. 159).

Sześć toporów z opisywanej kolekcji posiada na żeleźcach wybite otwory w kształcie liści koniczyny, zaś 14 egzemplarzy nosi ornament, w kilku przypadkach bardzo rozbudowany. Wśród różnych wątków ornamentu wybitych na żeleźcach spotyka się pasmo znaków „x” (tabl. I, B), grupy wybitych punktów – w jednym przypadku tworzących koncentryczny okrąg (tabl. V, B; tabl. VII, K). Na żeleźcu innego topora wybite krótkie, klinowate wgłębienia układają się w gwiazdę (tabl. V, A). Regionalną cechą wydaje się umieszczanie w górnych narożnikach ściętych bród znaków składających się z wybitych „gwiazdzistym” stemplem punktów uzupełnionych półksiężycami, co nadaje znakom wygląd komety (tabl. I, C; tabl. III, F, G, H; tabl. IV, C; tabl. VII, E, F, G, H). Ponadto trzy topory mają na górnych powierzchniach obuchów wybite linie układające się w jodełkę (tabl. III, J; tabl. IV, B) lub skośną kratkę (tabl. IV, C). Jeszcze jednym charakterystycznym wątkiem zdobniczym są rzędy punktów wybitych wzdłuż tylnych krawędzi szyjek biegnących ku narożnikom ściętych bród żeleźców (tabl. III, E, G, H; tabl. VI, C; tabl. VII, G, H). W przypadku jednego egzemplarza wzdłuż tylnej, prostej krawędzi żeleźca wybito osiem punktów ułożonych w linię (tabl. II, I; tabl. VII, I). Warto zwrócić uwagę na ciekawy egzemplarz z oryginalną, cofniętą osadą (tabl. II, H). Zdobiony jest grupą punktów, z których kilka połączono wybitymi liniami, uzyskując przedstawienie gałązki z jednej strony żeleźca (tabl. VII, L). Druga strona jest znacznie zniszczona – widać jedynie poziomo układającą się linię czterech punktów i słabo widoczne żłobki tworzące trójkąt. Okaz ten (tabl. II, H) pochodzi z okolic wsi Ulów leżącej u podnóża najwyższego wzniesienia polskiej części Roztocza (Wapielnia, 386 m n.p.m.), z dala od cieków wodnych, w okolicy mocno zalesionej. Wiązać go należy z wyrębami lasów i trudno datować bez znajomości warunków znalezienia i ewentualnych przedmiotów towarzyszących. Najbliższą analogią do tego topora, zarówno pod względem ogólnego kształtu, jak i ornamentu, stanowi egzemplarz z Mościsk k. Lwowa (Ławrynowicz, Strzyż 2003: 263, ryc. 2: 7).

Spśród omówionej serii toporów szczególnie wyróżnia się kilka egzemplarzy reprezentujących typ VIIIa. Aż cztery z nich posiadają ornament niemal jednokowy pod względem stylistyki – znaki kowalskie ujęte w tarcze herbowe oraz rzędy punktów zakończonych przedstawieniami „komet” (tabl. III, F, G, H). Bogactwo ornamentu nasuwa skojarzenie z toporem tego samego typu znalezionym



Ryc. 2. A – pogranicze Małopolski i Rusi Czerwonej w XIV–XV w. B – lokalizacja znalezisk późnośredniowiecznych czekanów, toporów i siekier (numeracja zgodna z numerami katalogu).

Opracowano na podkładzie fragmentu mapy J. Babireckiego „Polska wieku XV”, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/44117/edition/27720/content> [1 II 2021].

w Łucku na Wołyniu, który autorzy opracowania starają się wiązać ze zjazdem monarchów odbytym w tym mieście w 1429 r. (Birulina, Kuśnierz 2007). Zjazd zorganizowany przez króla Władysława Jagiełłę przez 13 tygodni obradował nad problemem obrony Europy przed agresją Imperium Osmańskiego (Łowmiański 1999: 68). Zbrojne orszaki europejskich monarchów zdążających do Łucka szlakami wiodącymi

od Warszawy przez Lublin, Krasnystaw, czy od Sandomierza i Zawichostu wzdłuż północnych stoków Roztocza ku Włodzimierzowi Wołyńskiemu (m.in. Eryk Pomorski – król Danii, Szwecji i Norwegii oraz Zygmunt Luksemburski – król niemiecki, czeski i węgierski) mogły pozostawić pojedyncze okazy żeleźców toporów. To ponownie kieruje naszą uwagę na polityczne problemy pogranicza polsko-litewsko-ruskiego i jednocześnie uzasadnia sposób podejścia do tematu zastosowany w niniejszym artykule. Topory typu VIIIa popularne były również w XVII w., o czym świadczą materiały pozyskane podczas prac wykopaliskowych I. Swiesznikowa na polu bitwy pod Beresteczkiem (1651 r.). Autor tych badań topory, kwalifikowane przez nas do typu VIIIa według klasyfikacji M. Głoska, zalicza do uzbrojenia chłopskich powstańców z armii Bohdana Chmielnickiego (Svyeshnykov 1993: 218; ryc. 50: 3,4; ryc. 51: 1–4; 52: 3–7). Nadal więc pozostajemy na interesującym nas terenie, który w XVII w. był miejscem walk wojsk koronnych ze zbuntowanymi Kozakami i chłopską „czernią”, używającą w walkach używanych w gospodarstwach siekier, kos czy naprędcy, prymitywnie wykonanych w wiejskich kuźniach włóczni.

Reasumując, należy stwierdzić, że opisana kolekcja czekanów, toporów i siekier z muzeów południowej Lubelszczyzny stanowi liczny, różnorodny i imponujący zbiór. Zawdzięczamy go głównie nielegalnym poszukiwaniom prowadzonym przez miłośników militariów. Szczególne nasilenie ich działań występuje w lasach

Roztocza i nakierowane jest na poszukiwanie broni i oporządzenia wojskowego z obu wojen światowych. Zabytki archeologiczne znajdowane są niejako przy okazji. Gdyby wspomniani łowcy skarbów dostarczali do muzeów komplet znalezisk, to można przypuszczać, że m.in. zyskalibyśmy potwierdzenie, że omówione wyżej znaleziska z Osuch st. 13 (Łąka Byki) rzeczywiście zalegały na bagnistej przeprowie przez rzekę. W innych znanych archeologii przypadkach militariom wydobyтым z okolic przepraw przez rzeki towarzyszyły podkowy końskie, radlice, strzemiona, wędzidła, sierp, okucie łopaty (Radymno), czy, jak w Nowym Korczynie, rękojeść miecza, podkowy, ciosła, pierścionek, nożyki, okucia (Kajzer, Rychter 1997: 145, 148). Rozległe lasy Roztocza zapewniają łowcom skarbów znaczny stopień anonimowości. Zdarza się jednak, że niektórzy poszukiwacze zdają sobie sprawę ze szkód, jakie wyrządzają kontekstowi archeologicznemu, wyrывая żeń pōspiesznie znalezione artefakty. Rekompensują to, przekazując je do muzeów. Niemniej jednak te szczątkowe dane, jakie możemy uzyskać od znalazców, w znaczący sposób poszerzają bazę naukową, a przybliżona lokalizacja w terenie pozwala sporządzać mapy pomagające potwierdzić przebieg średniowiecznych szlaków handlowych i wojennych. Ważne jest to szczególnie dla obszaru obecnego województwa lubelskiego, które administracyjnie łączy północno-zachodnią część historycznej Rusi Czerwonej i północno-wschodnie tereny Małopolski położone na prawym brzegu środkowej Wisły.

Katalog³

(podział typologiczny, nomenklatura i miejsca pomiarów wg M. Głosek 1996)

Czekany

1. Chełm, pow. loco, woj. lubelskie. (Tabl. I, A). Czekan żelazny znaleziony w studni w trakcie badań archeologicznych; Chron.: xv–xviii w. Typ if. Wymiary: dł. ogólna – 19,5 cm; szer. ostrza – 8,4 cm; najmn. szer. szyjki – 3,2 cm; dł. osady – 6,7 cm; dł. młotka – 4,5 cm; częściowo zachowany fragment drewnianego toporzyska dł. ok. 25 cm. Lit.: Bronicki i in. 1991: 128, ryc. 13b.
2. Kraśnik, pow. loco, woj. lubelskie. (Tabl. I, B). Nieznane okoliczności znalezienia. Czekan żelazny o długiej, ściętej brodzie i łukowatym ostrzu. Muzeum Lubelskie, nr inw. 734/A/ML. Chronologia: I. poł. xv w. Typ ie. Wymiary:

³ Składam szczególnie podziękowania Panu Doktorowi Piotrowi Kotowiczowi, który oddał mi do dyspozycji sporządzone przez siebie znakomite rysunki i opisy całej kolekcji toporów znajdujących się w zbiorach Muzeum Regionalnego im. dr Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim.

dł. ogólna – 14,0 cm; szer. ostrza – 10 cm; najmn. szer. szyi – 2,2 cm; szer. osady – 3,4 cm; światło osady – 4,0 x 2,3 cm. Egzemplarz bogato zdobiony: na żelźcu wybite pięć znaków „x” (rzymskich dziesiątek?), na szyi, osadzie i młotku rzędy skośnych kratek ujętych poziomymi liniami tworzącymi poziome pasma. Lit.: Kuśnierz 2010b: rys. 4: 1.

3. Swaryczów, gm. Komarów-Osada, pow. zamojski, woj. lubelskie. (Tabl. I, D; tabl. VI, I; tabl. VII, J). Znaleźisko luźne odkryte przy pomocy detektora metali. Muzeum Zamojskie w Zamościu, nr inw. MZ/300/A. Chronologia: XV w. Czekan żelazny typu Ig. Wymiary: dł. ogólna – 20,4 cm; szer. ostrza – 13,6 cm; najmniejsza szer. szyjki – 4,0 cm; dł. osady – 12,6 cm; dł. młotka – 2,6 cm; waga – 882 g. Znaki i zdobienia: poniżej osady listwa ozdobna z metalu kolorowego, poniżej podwójny znak kowalski, na żelźcu wybity znak „x” (krzyż św. Andrzeja) oraz otwór w kształcie liścia koniczyny. Lit.: Kuśnierz 2010a: 221–222, ryc. 9, kat. 5 na s. 229.
4. Urzędów, gm. loco, pow. kraśnicki, woj. lubelskie. (Tabl. I, C). Czekan w zbiorach PMA Warszawa, nr inw. PMA VI/1304. Chronologia: XV w. Typ Ig. Wymiary: dł. ogólna – 16,2 cm; szer. ostrza – 10,1 cm; najmn. szer. szyjki – 2,7 cm; dł. osady – 5,0 cm; średnica światła osady – 2,0 cm. Znaki i zdobienia: znak kowalski na szyjce, ornament na żelźcu. Lit.: Głosek 1996: 30, nr kat. 12, Tabl. VIII, A.

Topory i siekiery

1. Borowiec, st. 4, gm. Łukowa, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. V, B; tabl. VII, K). Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1073/H. Chronologia: XV w. Typ XII. Wymiary: dł. ogólna – 20,8 cm; szer. ostrza – 29,1 cm; najmn. szer. szyjki – 8,0 cm; średnica światła osady – 3,6 x 3,0 cm, waga – 1580 g. Znaki i zdobienia: na żelźcu wybite punkty układające się w okrąg i kilka słabo widocznych punktów na płaszczyźnie brody topora. Lit.: niepublikowany.
2. Chełm, pow. loco, woj. lubelskie. (Tabl. IV, A). Znaleźiony w studni podczas badań archeologicznych; Chronologia: XV–XVIII w. Typ IXa. Wymiary: długość ogólna – 24,7 cm; szer. ostrza – 12,7 cm; najmn. szer. szyjki 5,3 cm; dł. osady – 5,8 cm; średn. osady – 3,5 cm. Lit.: Bronicki i in. 1991: 132, ryc. 13a.
3. Czechów Kąt, gm. Rejowiec, pow. chełmski, woj. lubelskie. (Tabl. IV, D). Muzeum Regionalne w Krasnymstawie, nr inw. MK/A/310. Chronologia: XIV–XVI w. Typ IXa. Wymiary: dł. ogólna – 24,3 cm; szer. ostrza – 12,2 cm, najmn. szer. szyjki – 2,2 cm; dł. osady – 4,7; światło otworu – 5,0 x 3,0 cm; waga – 1400 g. Lit.: niepublikowany.
4. Goraj, gm. loco, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. II, A). Znaleźisko przypadkowe w trakcie prac budowlanych na prywatnej posesji nieopodal kościoła.

- Muzeum Regionalne w Kraśniku. Chronologia: k. XIII–XV w. Typ vd. Wymiary: dł. ogólna 17,0 cm; szer. ostrza – 14,4 cm; najmn. szer. szyjki – 2,2 cm, średnica światła osady – 4,8 x 3,7 cm. Lit.: Wichrowski 2000: 212–214, ryc. 1.
5. Horodysko, gm. Leśniowice, pow. chełmski, woj. lubelskie. (Tabl. III, D). Znalezione podczas badań archeologicznych na grodzisku. Muzeum Lubelskie, nr inw. 992/A/1. Chronologia: XII–XIV w. Typ VIIIa. Wymiary: długość ogólna – 6,9 cm; szer. ostrza – ok. 4,0 cm; najmn. szer. szyjki – ok. 1,8 cm; światło osady – 2,2 x 2,0 cm. Lit.: Głosek 1996: 86, tabl. XV, B.
 6. Hrubieszów, pow. loco, woj. lubelskie. (Tabl. IV, I; tabl. VII, A). Znaleździisko luźne. Muzeum Hrubieszów, nr inw. MH/H/275. Chronologia: XIV–XV w. Typ X. Wymiary: dł. ogólna – 29,2 cm; szer. ostrza – 26,8 cm; dł. osady – 26,0 cm; najmn. szer. szyjki – 3,4 cm; waga – 655 g. Znaki i zdobienia: znak kowalski wykonany stemplem na szyjce. Lit.: Kuśnierz 2010b: ryc. 3: 7.
 7. Kolonia Rogóżno, gm. Tomaszów Lubelski, pow. tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. III, I). Znaleździisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1074/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XVI w. Typ VIIIa. Wymiary: dł. ogólna – 18,5 cm; zachowana szer. ostrza – ok. 8,0 cm; dł. osady – 6,7 cm; światło osady – 4,4 x 3,1 cm, waga – 655 g. Lit.: niepublikowany.
 8. Leliszka, gm. Jarczów, pow. tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. II, C). Znaleździisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1100/A. Chronologia: XII–XIV w. Typ VIIa. Wymiary: dł. ogólna – 17,4 cm; szer. ostrza – 12,4 cm; dł. osady – 5,1 cm; najmn. szer. szyjki – 3,6 cm; średn. światła osady – 3,8 x 3,4 cm; waga – 860 g. Lit.: niepublikowany.
 9. Leliszka, gm. Jarczów, pow. tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. II, G). Znaleździisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1160/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 15,2 cm; szer. ostrza – 8,5 cm; dł. osady – 7,1 cm; najmn. szer. szyjki – 3,8 cm; światło otworu osady – 3,5 x 3,3 cm; waga – 639 g. Lit.: niepublikowany.
 10. Leliszka, gm. Jarczów, pow. tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. V, A; tabl. VI, A). Znaleździisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski Nr MT/1120/A. Chronologia: XV w. Typ XII. Wymiary: dł. ogólna – 23,1 cm; szer. ostrza – 25,2 cm; dł. osady – 14,0 cm; najmn. szer. szyjki – 5,9 cm; światło otworu osady – ok. 3,3 x ok. 2,0 cm; waga – 951 g. Znaki i zdobienie: na szyi dwa znaki kowalskie, na żelezcu słabo zachowany ornament w postaci wybitej przecinakiem gwiazdy oraz rozrzuconych punktów. Lit.: niepublikowany.
 11. Lublin. (Tabl. II, B). Topór znaleździiony podczas badań archeologicznych przy klasztorze dominikanów, zbiory d. PP PKZ w Lublinie. Chronologia: XV w. Typ VII; wymiary: dł. ogólna – 19,4 cm; szer. ostrza – 17,5; najm. szer. szyjki – 3,3; długi osady – 4,9; światło osady – 2,1 x 4,5. Lit.: Głosek 1996: 87, nr kat. 47, tabl. XII, B.

12. Lublin, podnóże Zamku. (Tabl. III, F; tabl. VI, G; tabl. VII, E). Muzeum Lubelskie, nr inw. 1883/ML/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XVI w. Typ VIIIa. Wymiary: dł. ogólna – 31,3 cm; szer. ostrza – 9,8 cm; najmn. szer. szyjki – 3,8 cm; dł. osady – 8,2 cm; światło osady – 4,7 x 2,8 cm. Znaki i zdobienia: na szyi trzy znaki kowalskie, w narożniku brody wybity ornament w kształcie gwiazdzistego bodźca ostrogi (komety?). Wszystkie znaki wypełnione kolorowym metalem. Lit.: Kuśnierz 2010b: ryc. 2: 8.
13. Lublin, podnóże Zamku. (Tabl. III, J; tabl. VII, B). Muzeum Lubelskie, nr inw. 1881/ML/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XVI w. Typ IX. Wymiary: dł. ogólna – 18,8 cm; szer. ostrza – 13,0 cm; najmn. szer. szyi – 2,9 cm; dł. osady – 5,2 cm; światło otworu osady – 5,0 x 2,7 cm. Znaki i zdobienia: znak kowalski na szyi, obuch z ornamentem jodełki zamkniętej w prostokątnej ramce, w żelęzcu otwór w kształcie kropki. Lit.: Kuśnierz 2010b: ryc. 2: 10.
14. Lublin, podnóże Zamku. (Tabl. IV, B; tabl. VII, D). Muzeum Lubelskie, nr inw. 1882/ML/A. Chronologia: XIV–XVI w. Typ IXa. Wymiary: dł. ogólna – 21,5 cm; szer. ostrza – 13,7 cm; najmn. szer. szyjki – 3,7 cm; dł. osady – 6,8 cm; światło otworu osady – 4,0 x 2,5 cm. Znaki i zdobienia: na przejściu szyi w żelęzce otwór w kształcie liścia koniczyzny, otwór ograniczony trzema punktami połączonymi liniami tworzącymi kąt skierowany ku górze. Obuch zdobiony ornamentem jodełki zamkniętej w prostokątnej ramce. Lit.: Kuśnierz 2010b: ryc. 3: 2.
15. Lublin, podnóże Zamku. (Tabl. IV, F; tabl. VI, B). Muzeum Lubelskie, nr inw. 1890/ML/A. Chronologia: XIV–XV w. Typ X. Wymiary: dł. ogólna – 40,0 cm; szer. ostrza – 32,5 cm; najmn. szer. szyi – 3,6 cm; dł. osady – 38,0 cm; światło otworu – 3,0 x 1,2 cm. Znaki i zdobienia: znak kowalski na szyi. Lit.: Kuśnierz 2010b: ryc. 3: 8.
16. Lublin, podnóże Zamku. (Tabl. IV, H; tabl. VII, C). Muzeum Lubelskie, nr inw. 1891/ML/A. Chronologia: XIV–XV w. Typ X. Wymiary: dł. ogólna – 37,5 cm; szer. ostrza – 35,0 cm; najmn. szer. szyi – 5,5 cm; dł. osady – 34,5; światło otworu osady – 3,0 x 1,5 cm. Znaki i zdobienia: znak kowalski na szyi. Lit.: Kuśnierz 2010b: ryc. 3: 9.
17. Łabunie, gm. loco, pow. zamojski, woj. lubelskie. (Tabl. III, E; tabl. VI, C). Znaleźisko przypadkowe podczas robót ziemnych. W kolekcji prywatnej znalazcy. Chronologia: XIV–XVI w. Topór żelazny typu VIIIa. Dł. całkowita – 16,8 cm; szer. ostrza – 7,65 cm; szerokość podciętej brody – 6,0 cm; dł. osady – 5,8 cm; światło osady – 4,3 x 3,1 cm. Znaki i zdobienia: znak kowalski na szyi i zdobienie rzędem nabitych punktów wzdłuż tylnej krawędzi żelęzca. Lit. Kuśnierz 2010a: 222–223, ryc. 11.
18. Orlów Murowany, gm. Izbica, pow. krasnostawski, woj. lubelskie. (Tabl. IV, C; tabl. VI, H; tabl. VII, F). Topór znaleziony na łące w dolinie rzeki Wolica, w pobliżu ruin zamku. Muzeum Zamojskie nr inw. MZ/338/A. Chronologia:

- XIV–XVI w. Typ IXa. Wymiary: dł. ogólna – 18,2 cm; szer. ostrza – 11,0 cm; dł. osady – 4,7 cm; światło osady – 3,8 x 2,6 cm; waga 472 g. Znaki i zdobienia: na szyi dwa znaki kowalskie, w narożniku ściętej brody znak gwiazdki ze skośnym „ogonem” (kometą?), obuch z ornamentem skośnej kratki i jednym wybitym punktem, na żeleźcu wybity otwór w kształcie liścia koniczyny. Lit.: niepublikowany.
19. Osuchy st. 13, gm. Łukowa, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. II, D). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1130/1/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 18,9 cm; szer. ostrza – 8,2 cm; dł. osady – ok. 6,7 cm; najmn. szer. szyjki – 4,1 cm; światło otworu osady – 3,2 x 2,9 cm; waga – 640 g. Znaki i ornament: zniszczony znak kowalski na szyjce (na stronie niewidocznej na rys.). Lit.: niepublikowany.
20. Osuchy stan. 13; gm. Łukowa, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. II, E). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1149/1/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 17,1 cm; szer. ostrza – 8,6 cm; dł. osady – 5,1 cm; najmn. szer. szyjki – 3,8 cm; światło otworu osady – 3,9 x 3,0 cm; waga – 594 g. Lit.: niepublikowany.
21. Osuchy stan. 13; gm. Łukowa, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. III, A). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1149/2/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 20,0 cm; szer. ostrza – 5,2 cm; dł. osady – 7,6 cm; najmn. szer. szyjki – 3,5 cm; światło otworu osady – 3,6 x 3,2 cm; waga – 806 g. Lit.: niepublikowany.
22. Osuchy stan. 13, gm. Łukowa, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. III, G; tabl. VI, J; tabl. VII, H). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1053/A. Chronologia: 2. poł. XIV–XVI w. Typ VIIIa. Wymiary: dł. ogólna – 20,2 cm; szer. ostrza – 9,3 cm; dł. osady – 7,0 cm; najmn. szer. szyjki – 4,1 cm; światło otworu osady – 4,4 x 2,8 cm; waga – 1354 g. Znaki i ornament: znak kowalski na szyjce i cztery punkty wybite puncą o krawędzi „gwiazdzistej”, rozmieszczone wzdłuż górnej krawędzi brody żeleźca. Dolny punkt uzupełniony wybitym półksiężycem, co tworzy „kometę”. Lit.: niepublikowany.
23. Osuchy st. 13, gm. Łukowa, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. III, K). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1130/2/A. Chronologia: 2. poł. XIV–XVI w. Typ IX. Wymiary: dł. ogólna – 15,2 cm; zachowana szer. ostrza – 7,9 cm; dł. osady – 3,8 cm; najmn. szer. szyjki – 2,2 cm; światło osady – 3,8 x 2,8 cm, waga – 348 g. Uwaga: w osadzie zachowany fragment drewnianego toporzyska, w którym tkwią trzy kliny żelazne o płaskich głowkach. Lit.: niepublikowany.
24. Paary, gm. Susiec, pow. Tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. IV, E; tabl. VI, F). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1072/A. Chronologia:

- XIV–XVI w. Typ IXa. Wymiary: dł. ogólna – 19,0 cm; szer. ostrza – 16,7 cm; dł. osady – 6,8 cm; najmn. szer. szyjki – 5,1 cm; światło otworu osady – 3,8 x 3,2 cm; waga – 627 g. Znaki i zdobienia: znak kowalski na szyi. Lit.: niepublikowany.
25. Perespa, gm. Tyszowce, pow. tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. IV, G; tabl. VI, E). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1122/2/A. Chronologia: XIV–XVI w. Typ IXa. Wymiary: dł. ogólna – 11,1 cm; zachowana szer. ostrza – 9,5 cm; dł. osady – 3,6 cm; najmn. szer. szyjki – 2,9 cm; światło otworu – 2,6 x 1,7 cm; waga – 182 g; znaki i zdobienia: znak kowalski na szyjce. Lit.: niepublikowany.
26. Sąsiadka, gm. Sułów, pow. zamojski, woj. lubelskie. (Tabl. III, L). Znaleźisko luźne (z grodziska?). Muzeum Lublin. Chronologia: XIV–? w. Typ IXa. Wymiary: długość ogólna – ok. 18,0 cm; szer. ostrza – ok. 11,0 cm. Lit.: Głosek 1996: 91, tabl. XXIII, B.
27. Ulów, gm. Tomaszów Lubelski, pow. Tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. II, H; tabl. VII, L). Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1050/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 14,1 cm; szer. ostrza – 7,2 cm; dł. osady – 4,5; najmn. szer. szyjki – 4,2 cm; światło otworu – 3,5 x 3,1 cm; waga – 636 g. Znaki i zdobienia: na żelźcu obustronny ornament w postaci punktów połączonych liniami. Lit.: niepublikowany.
28. Ulów, gm. Tomaszów Lubelski, pow. Tomaszowski, woj. lubelskie. (Tabl. III, B). Znaleźisko luźne. Muzeum Tomaszów Lubelski, nr inw. MT/1070/2/A. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 6,3 cm; szer. ostrza – 2,9 cm; dł. osady – 2,1 cm; najmn. szer. szyjki – 1,4 cm; światło otworu osady – 1,7 x 2,0, waga – 399 g. Lit.: niepublikowany.
29. Zanie, gm. Księżpól, pow. biłgorajski, woj. lubelskie. (Tabl. III, H; tabl. VI, D; tabl. VII, G). Muzeum Biłgoraj. Chronologia: XIV–XVI w. Typ VIIIa. Wymiary: dł. ogólna – 21,7 cm; szer. ostrza – 10,5 cm; dł. osady – 7,4 cm; najmn. szer. szyi – 6,1 cm; światło otworu – 4,9 x 3,4 cm; waga – 1311 g. Znaki i zdobienia: na szyi dwa znaki kowalskie, pod nimi punkt wybity stemplem z „gwiazdzistą” krawędzią. Wzdłuż tylnej krawędzi szyi i naroźnika ściętej brody rząd sześciu identycznych punktów, z których ostatni dolny styka się z półksiężycowatym rowkiem dając efekt „komety”. Lit. niepublikowany.
30. m. n. „Puszcza Solska” (brak lokalizacji). (Tabl. III, C). Zbiory prywatne A. Kitki w Lublinie. Chronologia: 2. poł. XIII–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 8,0 cm; szer. ostrza – 3,1 cm; dł. osady – 2,4 cm; światło otworu – 2,2 x 1,5 cm. Lit.: Ławrynowicz, Strzyż 2001: 262, ryc. 2: 6.
31. m. nieznaną, pow. Biłgoraj. Muzeum Biłgoraj. (Tabl. II, I; tabl. VII, I). Chronologia: XIV–XV w. Typ VIII. Wymiary: dł. ogólna – 18,4 cm; szer. ostrza – 7,3 cm; dł. osady – 7,4 cm; najmn. szer. szyi – 4,8 cm; światło otworu – 4,3 x 3,2 cm;

waga – 755 g. Znaki i zdobienia: wzdłuż tylnej krawędzi żeleźca osiem punktów wybitych stemplem. Lit.: niepublikowana.

32. m. nieznaną, dawne woj. zamojskie. (Tabl. II, F). Znaleźisko luźne. Muzeum Zamojskie w Zamościu, nr inw. /MZ/ 448/RA. Chronologia: 2. poł. XIII–XVI w. Typ IX. Wymiary: dł. ogólna – 20,7 cm; szer. ostrza – 11,8 cm; dł. osady – 4,7 cm; najmn. szer. szyi – 3,1 cm; światło osady – 4,3 x 2,6; waga – 948 g. Lit.: niepublikowany.

Bibliografia

Źródła

Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga dziesiąta i księga jedenasta. 1406–1412*, Warszawa 1982.

Opracowania

- Baczkowski K. (1999), *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370–1506)*, Fogra, Kraków (Wielka Historia Polski, 3).
- Birulina E., Kuśnierz J. (2007), *Ornamentowana siekiera ze zbiorów Wołyńskiego Muzeum Krajoznawczego w Łucku*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 3, s. 209–215.
- Bronicki A., Kadrow S., Tokarski L. (1991), *Staromiejska studnia na rynku w Chełmie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 39.2, s. 117–137.
- Głosek M. (1996), *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa–Łódź.
- Janeček A. (1993), *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Kajzer L., Rychter M. (1997), *Zespół średniowiecznych militariów z Nowego Korczyna*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 45.2, s. 145–160.
- Kirpichnikov A.N. (1966), *Drevnerusskoye oruzhiye 2. Kop'ya, sulitsy, boyevyye topory, bulavy, kisteni IX–XIII v.v.*, Arkheologiya SSSR. SA1, Moskwa–Leningrad (Кирпичников А.Н. (1966), *Древнерусское оружие 2. Копья, сулицы, боевые топоры, булавы, кистени IX–XIII в.в.*, Археология СССР. САИ, Москва–Ленинград).
- Kloss A. (b.d.), *Późnośredniowieczne topory, siekiery i czekan w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Lubelskiego (maszynopis niedatowany w archiwum Działu Archeologii Muzeum Narodowego w Lublinie)*.
- Kotowicz P.N. (2014), *Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich. Katalog źródeł*, Rzeszów.
- Kuśnierz J. (2010a), *Wybrane militaria późnośredniowieczne w zbiorach muzeów i kolekcjach prywatnych południowej Lubelszczyzny*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 6, s. 21–232.
- Kuśnierz J. / Kusnež E. (2010b), *Nahodki mečej i toporov s XIV–XV vv. v pograničnoj zone Červonoy Rusi i Poľského korolestva na fone vooružennyh konfliktov Vengrii, Poľši*

- i Litwy za Rus' i wojny z Tevtonskim ordenom v 1410 g.*, [w:] *Russkoe nasledie v stranah Vostočnoj i Central'noj Evropy*, Brąnsk, s. 327–341 (Куснеж Е. (2010b), *Находки мечей и топоров с XIV–XV вв. в пограничной зоне Червоной Руси и Польского королевства на фоне вооружённых конфликтов Венгрии, Польши и Литвы за Русь и войны з Тевтонским орденом в 1410 г.*, [w:] *Русское наследие в странах Восточной и Центральной Европы*, Брянск, s. 327–341).
- Łaskiewicz T., Michalak A. (2007), *Broni i oporządzenie jeździeckie z badań i nadzorów archeologicznych na terenie Międzyrzecza*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 3, s. 99–176.
- Ławrynówic O., Strzyż P. (2003), *Nowe zabytki broni obuchowej z okolic Roztocza*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 6 (za 2001 r.), s. 258–264.
- Łowmiański H. (1999), *Polityka Jagiellonów*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999.
- Maciukiewicz-Czarnecka B. (1992), *Katalog militariów Polski północno-wschodniej. Część IV. Topory*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, 6, s. 106–120.
- Manteuffel T., Dowiat J. (1980), *Monarchia wczesnopiastowska*, [w:] J. Tazbir (red.), *Zarys historii Polski*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 9–100.
- Marek L. (2004), *Przyczynek do poznania broni białej wrocławskiej piechoty z XIV–XVI wieku*, [w:] J. Piekalski, K. Wachowski (red.), *Wrocław na przelomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 6), s. 42–56.
- Marek L. (2008), *Broni biała na Śląsku. XIV–XVI wiek*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław (Wratislavia Antiqua, 10).
- Samsonowicz H. (1973), *Przemiany sieci drożnej w Polsce późnego średniowiecza*, „Przeгляд Historyczny”, 64.6, s. 697–716.
- Shnicar M. (2019), *A Late Medieval Hammer Axe from L'viv*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 15, s. 159–164.
- Sperka J. (2006), *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Svyeshnykov I.K., *Bytva pid Berestechkom*, L'viv 1993 (Свешников I.K. (1993), *Битва під Берестечком*, Львів).
- Szczygieł R. (1994), *Lokacja Florianowa na tle urbanizacji środkowego i wschodniego Roztocza w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Rocznik Lubaczowski”, 5, 1994, s. 5–16.
- Szczygieł R. (2006), *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego dzieje do końca XV wieku*, [w:] R. Szczygieł (red.), *Dzieje Hrubieszowa*, t. I, *Od pradziejów do 1918 r.*, Urząd Miejski, Hrubieszów, s. 87–102.
- Szczygieł R. (2017), *Lokacja Lublina na prawie brandenburskim i jego dzieje w XIV i XV wieku*, [w:] G. Figiel, R. Szczygieł, W. Śladkowski (red.), *Lublin. 700 lat dziejów miasta*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin, s. 37–60.
- Szymański J. (1993), *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Szymczak J. (2016), *Zbrojna eskorta miejskich wozów wojennych w Polsce w XV–XVI w.*, „Studia z Dziejów Średniowiecza”, 20, s. 283–305.
- Świątkiewicz P. (2010), *Militaria ze średniowiecznego grodziska w Raciążu*, „Acta Militaria Mediaevalia”, 6, s. 7–92.

- Świeżawski A. (1990), *Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Częstochowa.
- Świeżawski A. (2007), *Regencja Władysława Opolczyka na Rusi Czerwonej*, [w:] M. Antoniewicz, J. Zbudniewicz (red.), *Książę Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 247–290.
- Tkaczyk J. (2016), *Szlaki komunikacyjne i handlowe w okresie średniowiecza i nowożytności na obszarze współczesnej Lubelszczyzny*, [w:] *Drogi Lubelszczyzny. Odkrycia i badania archeologiczne*, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków, Lublin, s. 25–42.
- Trawkowski S. (1980), *Schylek wieków średnich*, [w:] J. Tazbir (red.), *Zarys historii Polski*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 103–166.
- Voytovych L. (2011), *Pol's'kyi korol' Kazymyr i borot'ba za spadshchynu romanovyshiv*, L'viv (Visnyk L'vivs'koho universytetu. Seriya istorychna, 46), s. 17–41 (Войтович Л. (2011), *Польський король Казимир і боротьба за спадщину Романовичів*, Львів (Вісник Львівського університету. Серія історична, 46), s. 17–41).
- Wichrowski Z. (2000), *Średniowieczny topór z Goraja, pow. Biłgoraj, woj. Lubelskie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 5, s. 212–214.
- Wyrozumski J. (1999), *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Fogra, Kraków (Wielka Historia Polski, 2).
- Zahajkiewicz M.T. (1985), *Diecezja Lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Wydawnictwo Kurii Biskupiej, Lublin.

Summary

In the Middle Ages, the area of the present-day Lublin region, neighbouring with the Ukraine and Belarus, constituted borderlands between the historical Lesser Poland and Red Ruthenia, for which the then rulers of Poland, Hungary and Lithuania competed. Complicated family and dynastic relations were the cause of disputes and wars. The rulers, referring to blood ties and inheritance rights, made claims to the territory of Red Ruthenia. Military expeditions were organized, more important castles were besieged, and alliances were made. The political plotting and conflicts concerned the heirs of the Ruthenian rulers of the Romanowicz family: the Hungarian Arpads and Anjou, the Polish Piasts and the Grand Dukes of Lithuania. After the final annexation of Ruthenia to the Polish Crown by Queen Jadwiga in 1387, intensive colonization and romanization of these lands began. All these events contributed to the fact that a significant number of military finds are nowadays obtained in this area, including pickaxes and battle axes. They are found along former communication and trade routes, river crossings, and in areas affected by armed conflicts. These artefacts represent many types distinguished by the experts in arms. Numerous copies have blacksmith's marks and decorations stamped. The pickaxes and battle axes described above are kept in the collections of museums in Lublin, Zamość, Hrubieszów, Krasnystaw, Kraśnik and Tomaszów Lubelski.

Keywords: Lesser Poland, Red Ruthenia, Hungary, Lithuania, Piasts, Arpads, Anjou, pickaxes and battle axes, the Middle Ages

Anna Kloss (1940–2004)

Mgr archeologii (UMCS w Lublinie)

Pracownik (od 1965) i kierownik Działu Archeologii Muzeum Lubelskiego (1970–1996)

Jerzy Kuśnierz

Muzeum Zamojskie w Zamościu

e-mail: archeo@muzeum-zamojskie.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Grzegorz Żabiński

 <https://orcid.org/0000-0003-3091-1035>

New Methods, New Opportunities. Recent Advances in Archaeological Science and their Application in Arms and Armour Studies

Nowe metody, nowe możliwości. Ostatnie osiągnięcia badań technologicznych w archeologii i ich zastosowanie w studiach bronzoznawczych

Abstract: The jubilee of Professor Andrzej Nadolski and Professor Marian Głosek is an excellent opportunity for discussing some most recent methods of technological analyses in archaeology and their applications in arms and armour studies.

New opportunities are offered by Computed Tomography (CT) and by Neutron Imaging (NI). The latter is insensitive to material density; therefore details that are not detectable by X-ray or CT can be seen in NI images.

A considerable progress has also been made in the field of radiocarbon dating. Yet another field are analyses of the chemical composition of smelting slag and slag inclusions in ferrous artefacts. Such analyses can be used for identification of smelting processes, as well as for provenance studies. These take a number of variables into consideration (major and trace elements, as well as isotopic ratios). What seems to be especially promising in provenance studies are isotopes of osmium (Os).

Keywords: Prof. Andrzej Nadolski, Prof. Marian Głosek, archaeological science, archaeometry, archaeometallurgy of iron, non-invasive examinations, arms and armour studies

It is beyond doubt that Professor Andrzej Nadolski and Professor Marian Głosek are among the most prominent and authoritative researchers in the field of arms and armour studies of our days. In many of their influential works, both scholars often underlined the significance of technological examinations of old weaponry as one of the best ways to answer questions concerning issues of chronology, provenance, manufacturing technology or authenticity of artefacts (e.g., Nadolski 1994a: 49; 1994b: 121; Głosek, Nadolski 1970: 24; Głosek 1984: 129, 134; 1990: 115; 1998: 28–29; 2001: 103). In one of his works concerning the Polish coronation sword (known as the *Szczerbiec* or the *Jagged Sword*), Professor Nadolski openly stated that technological and physicochemical examinations were indispensable from the point of view of present-day arms and armour studies (Nadolski 1968: 110). In recent years there has been a considerable progress in many fields

of archaeological science. It seems therefore that the jubilee of Professor Nadolski and Professor Głosek is a perfect opportunity to discuss some recent developments and their possible applications in arms and armour research.

Non-invasive examinations of artefacts

At present, the only possible way to obtain comprehensive information about metal artefacts (chemical composition, including that of slag inclusions, microstructures, technology of manufacture) are invasive analyses, which either involve sampling or surface polishing. The latter are obviously not ideal, as they hardly render it possible to get insight into the internal structure of the studied artefact. In recent years many museums and other institutions that store archaeological finds have become more and more reluctant to grant permissions for sampling, which is naturally a serious impediment in technological studies.

Conventional x-ray examinations are already a well-established research method in archaeology. New opportunities have been offered by the application of Computed Tomography (CT). In contrast to traditional x-ray studies, in which the analysed artefact is examined by x-rays from a fixed tube, CT makes use of a motorised source of x-rays. It rotates around the examined find, while the find itself can also be moved through the opening around which the x-ray source rotates. Thus, it is possible to obtain a series of cross-sectional images of the studied artefact. These can be combined together to form a 3D image of the examined find.

A good example of the CT application in arms and armour research is a study of early medieval sword blades (6th–8th c.) from Westphalia and some other regions. As these artefacts were display items, the use of non-destructive methods was an indispensable prerequisite. Examinations were carried out using an industrial CT device equipped with a 225 kV x-ray source and with a 1024 x 1024 pixel detector. In result, it was demonstrated that many examined blades were manufactured using pattern-welding technology. It was stressed that a special advantage of the CT method consisted in the fact that layered images allowed for a reconstruction of original welding patterns (Lehmann 2013: 39–42). This method was also successfully applied in the examinations of an 8th c. sax blade from Grave 160 in Haltern-Flaesheim in Westphalia. This artefact was forged from a *spatha* blade and it was found out that it was forge-welded from eight pieces – two edges and six pattern-welded and twisted rods that formed the core of the blade (Lehmann, Müsch 2010: 118–120).

A viable and in some cases more effective alternative to CT examinations is offered by the Neutron Imaging (NI) method. In this case, the studied artefact is penetrated not by x-rays but by neutrons. Its image is based on different neutron attenuation properties of a given material. As opposed to x-ray attenuation, which

is chiefly related to the density of materials, neutron attenuation is not a function of material density. Thanks to this, numerous traits of the analysed find which may not be observable with the use of methods based on x-ray imaging can easily be seen on NI images.

The NI method was successfully applied in a study of three Viking Age swords from the National Museum of Denmark. In result, it was not only demonstrated that their blades were made using pattern-welding technology and their cores were composed of twisted rods with layers of soft iron and steel. What is more, it also proved possible to determine individual phases in the metal (ferrite, cementite and slag inclusions), due to their different attenuation properties. Moreover, the presence and position of welding lines, cracks and corrosion products could also be identified (Fedrigo et al. 2016: 1249–1262).

New developments of radiocarbon dating

Radiocarbon dating which originated in the 1940s has for long been a well-established method of chronology assessment in archaeology. However, problems could be posed by the necessary size of samples for analyses, which usually was in the order of some dozen or so grams. While this is not a serious impediment in the case of, e.g., large fragments of construction timber, such a size could be a major obstacle for ferrous alloy artefacts. On the other hand, in the end of the 20th c. this method was refined and it became possible to obtain reliable dating with samples of merely a few g. Their exact weight depends on the content of C – while at least 5 g may be needed in the case of low-carbon wrought iron, for high-carbon cast iron with 2% C only 100 mg is necessary (see, e.g., Cresswell 1992: 898–901; see also Gassmann, Schäfer 2018 for a discussion on contamination-related risks). Concerning weaponry studies, this method was successfully applied to two medium-carbon steel Luristan daggers and calibrated dates of 3087–2942 BP and 3214–2993 BP were obtained (Cresswell 1992: 903, Tab. 3, 904). This approach can be further refined and combined with detailed metallurgical examinations, as done, e.g., in the case of construction iron (crampons) from the Baphuon Temple in Angkor in Cambodia, thus shedding new light on the building history of this monument (Leroy et al. 2015: 1–12).

It can be hoped that the refined radiocarbon dating method will also be of use for future studies on old arms and armour. The radiocarbon chronology's accuracy is not much greater than more traditional ways of dating (e.g., those based on typology and morphology of artefacts, their inscriptions, ornaments and the like). However, this method can render great service in examinations of finds whose chronology is debatable and which cannot be reliably dated otherwise, due to their vestigial state of preservation, absence of archaeological context and so on.

This is the case, for instance, with a possibly Roman Period sword from Grzybowo (Grzybowen) in Prussia. Its morphology may find some counterparts in existing typologies of Roman Period swords. On the other hand, as the weapon was made from virtually slag-free high-carbon steel (about 0.7% C), it cannot be said for certain whether it is very clean bloomery steel, hypoeutectoid crucible steel or Industrial Age metal (on this sword see Żabiński et al. 2016: 97–122).

Recent advances in slag examinations and their implications

There is hardly any doubt that slag, be it slag finds as such or slag inclusions in ferrous artefacts, is an extremely important source of data in archaeometallurgical research. It seems that there are two most important fields where this data can be used: provenance studies and identification of smelting processes (bloomery, blast furnace and finery, puddling process, or later mass steelmaking processes of the Industrial Age, such as the Bessemer process and others). It must be remembered, however, that there is one indispensable prerequisite in such studies. Namely, it is necessary to properly identify slag inclusions (SIs) whose chemistry is chiefly related to the smelting process itself, as opposed to those whose chemical composition is influenced by other factors that participate in the ironmaking process, such as technical ceramics (smelting furnace walls), fuel ash, smelting or smithing additives (e.g., flux), and so on. It is well-known that the chemistry of slag inclusions in ferrous artefacts is extremely heterogeneous, which is partially due to the fact that these inclusions are formed in different stages of the smelting process. On the other hand, V.F. Buchwald and H. Wivel noted that ratios of certain oxides in these inclusions generally remained constant. The ratios of these compounds (sometimes termed NRCs or Non-Reduced Compounds, as they are not reduced during the process) include MnO/SiO_2 , $\text{K}_2\text{O}/\text{Al}_2\text{O}_3$, $\text{CaO}/\text{Al}_2\text{O}_3$, $\text{SiO}_2/\text{Al}_2\text{O}_3$, or $\text{K}_2\text{O}/\text{MgO}$ (Buchwald, Wivel 1998: 74–78, Fig. 5). These scholars also believed that on the basis of differences in values of these ratios it was possible to differentiate the provenance of iron artefacts from Western Denmark (Jutland), the Danish Isles (Fyn and Sjaelland), Sweden and Norway (Buchwald, Wivel 1998: 77, 79–83, Figs. 6–7, Tab. 2). Yet another important observation was that there were differences in the chemical composition of slag inclusions in bloomery iron and in blast furnace refined iron. The blast furnace process (also known as the indirect process, as iron is produced in two stages – smelting and refining) probably first went into use in Sweden in the 12th c. In this case, pig iron is produced first (with c. 3–4% C) which contains very few slag inclusions which are virtually FeO-free. Malleable (or wrought) iron is then obtained in the refining stage, which also leads to formation of new slag inclusions. Their chemistry is strongly different from that of bloomery process slag inclusions. For instance, in fining slag inclusions the

ratios of $\text{SiO}_2/\text{Al}_2\text{O}_3$ are higher, while the ratios of $\text{Al}_2\text{O}_3/\text{CaO}$ and $\text{K}_2\text{O}/\text{MgO}$ are lower than in slag inclusions produced by the bloomery process, provided that ores of similar characteristics are used (Buchwald, Wivel 1998: 86–92, Tabs. 3, 4, Fig. 17). What is more, it is also possible to note differences in the chemistry of slag inclusions from the refining process and from the puddling process. In the latter case, the share of CaO , K_2O , Al_2O_3 and MgO is much lower and their ratios (e.g., $\text{SiO}_2/\text{Al}_2\text{O}_3$, $\text{K}_2\text{O}/\text{MgO}$) are strongly different (Buchwald, Wivel 1998: 92–93, Tab. 5, Fig. 19). V.F. Buchwald made use of these approaches in his later works (Buchwald 2005; 2008).

The method of distinguishing between iron obtained in the bloomery (direct) process and the blast furnace and refining (indirect) process was further refined by Ph. Dillmann and M. L'Héritier. These researchers observed that it was possible to identify smelting slag inclusions in iron (as opposed to slag inclusions of different provenance) by means of modelling ratios of selected NRCs on biplots. Ratios of $\text{Al}_2\text{O}_3/\text{SiO}_2$, $\text{K}_2\text{O}/\text{CaO}$, and $\text{MgO}/\text{Al}_2\text{O}_3$ are plotted and fitted by a linear model passing through 0. If the R^2 determination coefficient is higher than 0.7, a constant ratio can be assumed. Thus, by means of eliminating erratic inclusions it is possible to identify those which are related to the smelting process (Dillmann, L'Héritier 2007: 1813–1817, Figs. 2, 4). Furthermore, these scholars observed that certain compounds behaved differently, depending on the smelting process. On the basis of these differences it can be assumed that, when plotted on a graph, blast furnace refined iron will display high values of $\text{wt}\% \text{P}_2\text{O}_5^*$ and low values of $(\text{wt}\% \text{Al}_2\text{O}_3^* + \text{wt}\% \text{MgO}^* + \text{wt}\% \text{K}_2\text{O}^*)/\text{wt}\% \text{FeO}^*$ (* asterisks mark the so-called weighted content, in which the surface of the analysed slag inclusions is also taken into account). On the other hand, the reverse will be true for bloomery iron artefacts. This approach was based on a reference set of over 170 iron samples (both experimental smelting and archaeological iron) from well-defined contexts. It was assumed that pre-14th c. artefacts would come from the direct process. Concerning iron from the 16th c. and later, its indirect process origin was verified with the use of written sources, while finds dated to the transition period between both processes (14th–16th c.) were omitted (Dillmann, L'Héritier 2007: 1812–1813, Tabs. 1–2, 1817–1819, Figs. 8–10). Eventually, the method was tested on a set of samples of construction iron from monumental buildings, such as churches and castles. In most cases these samples were dated to the transition period. On the basis of this study it was possible to trace the spread of the application of the indirect smelting process in the manufacture of construction iron in France (Dillmann, L'Héritier 2007: 1812–1813, Tab. 3, 1819–1822, Figs. 11–13).

A study by M.F. Charlton et al. was a true milestone in research on provenance of iron artefacts. On the basis of experimentally smelted iron these researchers proposed a method of discrimination between smelting slag inclusions and those

whose chemistry is more influenced by other components of the smelting operation (technical ceramics, fuel ash, smithing additives, etc.). This is done by using multivariate statistical methods, such as Principal Component Analysis (PCA) and Agglomerate Hierarchical Clustering (AHC), taking six NRCs into consideration: SiO_2 , Al_2O_3 , K_2O , MgO , CaO and TiO_2 . While plotted on a PCA graph, smelting-derived slag inclusions will group near the origin of the graph. Other SIS that will group next to vectors of individual NRCs or their correlated pairs can be identified as those whose chemistry is related to other factors. For instance, observations plotting next to Al_2O_3 , MgO , SiO_2 and TiO_2 vectors will be related to clay additives, those grouped close to CaO , K_2O and MgO vectors can be linked to ash contamination, while observations plotting next to SiO_2 or Al_2O_3 can be related to sand additives. This method obviously works best on low-processed artefacts, such as blooms or bars. This is due to the fact that in strongly processed artefacts (e.g., sword blades), the number of smelting-derived SIS may be low and their chemistry may be strongly altered by many stages of manufacture (Charlton et al. 2012: 2281–2285, Tabs. 1–2; this method of identification of smelting-related SIS was modified by Disser et al., as a smaller set of NRCs – excluding TiO_2 – was considered, and a somewhat different statistical approach was used, see Disser et al. 2014: 322–325; the problem of transformation of SIS chemical composition during subsequent stages of manufacture has recently been dealt with by Disser et al. 2020). In order to assess the provenance of a given artefact, Charlton et al. applied a combination of Linear Discriminant Analysis (LDA) and Kernel Density Estimation (KDE), taking the following oxides into consideration: MgO , Al_2O_3 , SiO_2 , K_2O , CaO , TiO_2 and MnO (Charlton et al. 2012: 2284–2285). The proposed method was first tested on data from smelting experiments (Charlton et al. 2012: 2285–2290, Figs. 1–12, Tabs. 3–4). Then, it was applied to actual archaeological data provided by V.F. Buchwald (2005) and it was possible to obtain a sufficient separation between the three aforementioned regional groups of smelting slag (Western Denmark, the Danish Islands, as well as Sweden and Norway). Furthermore, the provenance of a majority of artefacts was also properly assessed (Charlton et al. 2012: 2288–2291, Fig. 3). There are obviously reservations of this method, such as a not always sufficient degree of discrimination between regional groups, their representativeness, or simply the presence or absence of the “true” region of provenance in the analysed dataset. What is more, better results could be obtained by also taking minor oxides and trace elements into consideration. Furthermore, thorough studies on the economy of a given society and its possible iron sources are indispensable (Charlton et al. 2012: 2290–2291).

New studies on archaeological iron made use of these developments. S. Leroy et al. analysed construction iron from 10th–13th Khmer capital of Angkor in Cambodia in order to study local iron economy. This study encompassed a classification

of iron crampons, their radiocarbon dating and identification of smelting systems (Leroy et al. 2018: 2137–2155). M. Brauns et al. made an attempt at using Os and Sr isotope ratios for provenance studies (Brauns et al. 2013: 841–848). Ph. Dillmann et al. proposed a very interesting and promising approach to provenance studies which combines Os isotopic ratios, major elements (Mg, Al, Si, K, Ca, Mn), as well as trace elements (Y, La, Ce, Pr, Nd, Gd, Sm, Eu, Tb, Yb, Th and U). The dataset was then processed using a multi-stage PCA-AHC approach. This method was applied to Early Iron Age (6th–5th c. BC) finds from the North Alps and the existence of a complex system of iron circulation was found out (Dillmann et al. 2017: 109–122). The PCA-AHC approach (albeit in a less complex form), as well as major and trace elements data were used in order to identify the provenance of construction iron in Metz Cathedral in France (Disser et al. 2017: 493–508).

Concerning the distinction between the direct and the indirect smelting process, Disser et al. developed a method based on the principle of logistic regression. The final formula is expressed by an equation: $\text{Logit}(p) = \beta^o + \beta^{Mg} [\%MgO^{**}] + \beta^{Al} [\%Al_2O_3^{**}] + \beta^{Si} [\%SiO_2^{**}] + \beta^P [\%P_2O_5^{**}] + \beta^K [\%K_2O^{**}] + \beta^{Ca} [\%CaO^{**}] + \beta^{Mn} [\%MnO^{**}]$. Double asterisks (**) mark subcompositional ratios of each relevant oxide weighted contents (* – see above), which were calculated in order to remove a potential data distortion that may be caused by overrepresentation of Fe due to the matrix effect. Eight β coefficients were calculated on the basis of a reference set of 138 samples, for which the smelting process was known. The Logit(p) values are strongly positive for the indirect process and strongly negative for the direct process. This method was successfully applied in the analysis of construction iron (61 samples altogether) from Metz Cathedral and Beauvais Cathedral in France (Disser et al. 2014: 325–332, Tabs. 5–8).

From the point of view of the present paper, of greatest interest are cases of application of these newly developed methods in arms and armour studies. Concerning the discrimination between the smelting processes, a late 14th – early 15th c. plate armour couter has recently been dealt with by the author of this paper and his colleagues. Metallurgical examinations of this artefact proved very instructive from the archaeometallurgical point of view. As its metal underwent many manufacturing stages, it was quite pure and the total number of slag inclusions on the surface of the examined sample was perhaps merely a hundred or so (Imiołczyk et al. 2020: 6–9, Fig. 2–4). In this assemblage, it was possible to examine 43 SIS and out of these it was merely 15 that could be used in the identification of the smelting process. This was due to the fact that most of these 43 SIS were FeO-dominated wüstite inclusions where many relevant oxides were either absent or below detection limits (Imiołczyk et al. 2020: 12, Tab. 4, 13–14). While attempting at identification of smelting-related SIS, a comment was also made on the effectiveness of the R²-based discrimination principle. It was found out that

this approach alone was hardly of use for highly processed artefacts, as implied by previous scholarship. Eventually, the identification of smelting-related SIs was carried out using a combination of available methods. In result of it, only up to five SIs could be classified as smelting-related. The identification of the smelting process demonstrated that the discussed artefact was in all probability made from blast furnace refined iron (Imińczuk et al. 2020: 15–18, Tabs. 7–10, Fig. 6). This discovery seems to be especially significant, as it was hitherto believed that blast furnace metal first went into use for the purpose of armour manufacture in the 16th c. This assumption was first of all based on very low prices of so-called munition armours, which were mass-made for common soldiers. The low cost of such armours naturally suggests mass supplies of cheap blast furnace refined iron (see Williams 2003: 886–889, 891; 2012: 201, 212–213). The author of this paper and his colleagues undertook yet another attempt at identification of the smelting process concerning the metal of another weaponry artefact. In this case, it was a late medieval or early modern barrel of a hand-held gun (possibly a hackbut) that was later converted into a light cannon. In this case the metallurgical analyses and the statistical processing of data were much simpler, as the metal was not strongly processed and slag inclusions were abundant (Żabiński et al. 2019: 2013–2017, Figs. 7–10). In this case, all available identification methods demonstrated that the metal of the barrel had been obtained in the direct (bloomery) smelting process (Żabiński et al. 2019: 2019, Fig. 12, 2023–2025).

A splendid example of the application of new methods to weaponry provenance examinations is offered by a study of Bérard et al. In this case, it was attempted at identifying the origin of high and late medieval (13th–15th c.) 10 plate armours of possibly north Italian, south German and east French manufacture on the basis of analysis of trace elements in slag inclusions. Chemical composition data was obtained via LA-ICP-MS (Laser Ablation Inductively Coupled Plasma Mass Spectrometry) and the set of variables taken into consideration for the purpose of provenance analyses included the following trace elements: Y, Nb, Ba, La, Ce, Nd, Sm, Eu, Yb, Hf, Th, and U (Bérard et al. 2020: 2583–2588, Tab. 1). For statistical processing of data, both PCA and LDA methods were used. It must be said that the final results were not always fully conclusive, also due to the fact that a reference set of ore and slag data from only two regions, that is, Lorraine and Lombardy (Italian Alps) was used. On the other hand, on the basis of the SI chemistry it was possible to isolate different groups of armour. The SI chemical composition of the first group seemed to match the chemistry of a Lorraine ore (so-called *Minette*). Concerning putative Italian armour, three provenance groups were proposed but none of these fitted within the chemical composition of Lombard ores. This could either mean that Lombard workshops may have used metal of different origin, or that the discussed armour was merely of Italian style and was

in fact made in another unknown region. Concerning three German armours, it turned out that their chemical signatures were isolated. Eventually, the authors stated that their proposed approach could lay path for more comprehensive trace element studies of ferrous artefacts, with special reference to armour (Bérard et al. 2020: 2588–2591, Figs. 6–8).

Conclusions

The recent years have witnessed rapid advances in the field of archaeological science. The new methods and approaches that have been developed can also be of extreme use for the purpose of arms and armour studies, as demonstrated by the aforementioned examples. New non-invasive methods, such as the Neutron Imaging, may allow for more detailed examinations of weaponry, especially in cases where no sampling is allowed. Developments in radiocarbon dating can open new perspectives in studies of arms and armour artefacts whose chronology is uncertain, be it due to the lack of proper archaeological context, poor state of preservation or other reasons. More reliable methods of smelting process identification may help respond to a question of significance of the blast furnace (indirect) smelting technology from the point of view of weaponry manufacture.

Significant advances in provenance studies are likely to be a true breakthrough in defining the origin of weaponry. Until recently, a lion's share of attempts at provenance assessment of arms and armour were carried out with the use of "purely" archaeological criteria, such as typology and morphology, ornaments, marks and inscriptions, or possibly the technology of manufacture. There is no doubt that these traditional criteria must not be abandoned and can be further refined. On the other hand, they now receive powerful support from archaeometric analyses. This, of course, will not be an easy task. As said above, chemistry based provenance studies have their own limitations. One of these is a necessity to create a comprehensive comparative database of ore and slag chemistries from different regions, which naturally applies not only to iron, but to other metals as well. All in all, it can be hoped that these difficulties can be to a great degree overcome and students of arms and armour will benefit from new perspectives offered by archaeological science.

Bibliography

- Bérard E., Pécheyran Ch., Dillmann Ph., Leroy S., Vega E., Williams A., Verna C., Toureille V. (2020), *Ancient Armour Provenance by LA-ICP-MS Analysis of Microscopic Slag Inclusions*, "Journal of Analytical Atomic Spectrometry", 35, p. 2582–2593, <https://doi.org/10.1039/DOJA00259C>
- Brauns M., Schwab R., Gassmann G., Wieland G., Pernicka E. (2013), *Provenance of Iron Age Iron in Southern Germany: a New Approach*, "Journal of Archaeological Science", 40, p. 841–849, <https://doi.org/10.1016/j.jas.2012.08.044>
- Buchwald V.F. (2005), *Iron and Steel in Ancient Times*, The Royal Danish Academy of Sciences and Letters, Copenhagen (Historisk-filosofiske Skrifter, 29).
- Buchwald V.F. (2008), *Iron, Steel and Cast Iron before Bessemer*, The Royal Danish Academy of Sciences and Letters, Copenhagen (Historisk-filosofiske Skrifter, 32).
- Buchwald V.F., Wivel H. (1998), *Slag Analysis as a Method for the Characterization and Provenancing of Ancient Iron Objects*, "Materials Characterization", 40, p. 73–96, [https://doi.org/10.1016/S1044-5803\(97\)00105-8](https://doi.org/10.1016/S1044-5803(97)00105-8)
- Charlton M.F., Blakelock E., Martínón-Torres M., Young T. (2012), *Investigating the Production Provenance of Iron Artifacts with Multivariate Methods*, "Journal of Archaeological Science", 39, p. 2280–2293, <https://doi.org/10.1016/j.jas.2012.02.037>
- Cresswell R. (1992), *Radiocarbon Dating of Iron Artifacts*, "Radiocarbon", 34, p. 898–905, <https://doi.org/10.1017/S0033822200064225>
- Dillmann Ph., L'Héritier M. (2007), *Slag Inclusion Analyses for Studying Ferrous Alloys Employed in French Medieval Buildings: Supply of Materials and Diffusion of Smelting Processes*, "Journal of Archaeological Science", 34, p. 1810–1823, <https://doi.org/10.1016/j.jas.2006.12.022>
- Dillmann Ph., Schwab R., Bauvais S., Brauns M., Disser A., Leroy S., Gassmann G., Fluzin P. (2017), *Circulation of Iron Products in the North-Alpine Area during the End of the First Iron Age (6th–5th c. BC): a Combination of Chemical and Isotopic Approaches*, "Journal of Archaeological Science", 87, p. 108–124, <https://doi.org/10.1016/j.jas.2017.10.002>
- Disser A., Bauvais S., Dillmann Ph. (2020), *Transformations of the Chemical Signature of Slag Inclusions throughout Experimental Refining and First Shaping of Bloomery Iron: New Methodological Developments*, "Journal of Archaeological Science: Reports", 34, Part B, 102653, <https://doi.org/10.1016/j.jasrep.2020.102653>
- Disser A., Dillman Ph., Leroy S., L'Héritier M., Bauvais S., Fluzin P. (2017), *Iron Supply for the Building of Metz Cathedral: New Methodological Development for Provenance Studies*, "Archaeometry", 59, p. 493–510, <https://doi.org/10.1111/arcm.12265>
- Disser A., Dillman Ph., Bourgain C., L'Héritier M., Vega E., Bauvais S., Leroy M. (2014), *Iron Reinforcements in Beauvais and Metz Cathedrals: from Bloomery or Finery? The Use of Logistic Regression for Differentiating Smelting Processes*, "Journal of Archaeological Science", 42, p. 315–333, <https://doi.org/10.1016/j.jas.2013.10.034>
- Fedrigò A., Strobl M., Williams A.R., Lefmann K., Lindelof P.E., Jørgensen L., Pentz P., Bausenwein D., Schillinger B., Kovyakh A., Grazi F. (2016), *Neutron Imaging Study of 'Pattern-welded' Swords from the Viking Age*, "Archaeological and Anthropological Sciences", 10, 6, p. 1249–1263, <https://doi.org/10.1007/s12520-016-0454-5>

- Gassmann G., Schäfer A. (2018), *Doubling Radiocarbon Dating from in-slag Charcoal: Five Thousand Years of Iron Production at Wetzlar-Dalheim?*, "Archeologické rozhledy", 70.3, p. 309–327.
- Głosek M. (1984), *Miecze środkowoeuropejskie z X–XV w.* (Central European Swords of the 10th–15th Centuries), Polska Akademia Nauk, Instytut Historii Kultury Materialnej, Warszawa.
- Głosek M. (1990), *Broni biała długa* (Long cold steel), [in:] A. Nadolski (ed.), *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350–1450* (Arms and Armour in Medieval Poland 1350–1450), Polska Akademia Nauk, Instytut Historii Kultury Materialnej, Łódź, p. 111–123.
- Głosek M. (1998), *Broni biała* (Cold steel), [in:] A. Nowakowski (ed.), *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500* (Arms and Armour in Medieval Poland 1450–1500), Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, p. 23–40.
- Głosek M. (2001), *Stan i potrzeby badań nad uzbrojeniem wczesnego średniowiecza na terenie Europy Środkowej* (State and needs of research on early medieval armament in Central Europe), "Folia Archaeologica", 23, p. 103–112.
- Głosek M., Nadolski A. (1970), *Miecze średniowieczne z ziem polskich* (Medieval swords from the Polish lands), Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 19).
- Imiołczyk E., Żabiński G., Goryczka T., Aniolek K., Balińska A., Miśta-Jakubowska E. (2020), *An Armour from a Finery? – a Late Medieval Couter from Ogrodzieniec Castle in the Kraków–Częstochowa Jura*, "Archaeological and Anthropological Sciences", 12 (61), p. 1–20, <https://doi.org/10.1007/s12520-019-00979-1>
- Lehmann U. (2013), *Studien zu frühmittelalterlichen Schwertschmiedetechniken mittels 3-D-Röntgen-Computertomografie*, "Archäometrie und Denkmalpflege", p. 38–43.
- Lehmann U., Müsch E. (2010), *Spatha oder Sax? CT-Untersuchung eines Schwertes aus Haltern-Flaasheim*, "Archäologie in Westfalen-Lippe", 9, p. 118–121.
- Leroy S., Hendrickson M., Delqué-Kolic E., Vega E., Dillmann Ph. (2015), *First Direct Dating for the Construction and Modification of the Baphuon Temple Mountain in Angkor, Cambodia*, "PLOS ONE" 10 (11), p. 1–13, <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0141052>
- Leroy S., Hendrickson M., Bauvais S., Vega E., Blanchet T., Dissar A., Delque-Kolic E. (2018), *The Ties that Bind: Archaeometallurgical Typology of Architectural Crampons as a Method for Reconstructing the Iron Economy of Angkor, Cambodia (Tenth to Thirteenth c.)*, "Archaeological and Anthropological Sciences", 10, p. 2137–2157, <https://doi.org/10.1007/s12520-017-0524-3>
- Nadolski A. (1968), *Szczerbiec (próba analizy bronioznawczej)* (Szczerbiec: an attempt at weaponry analysis), [in:] A. Nadolski (ed.), *Na granicach archeologii* (On the borders of archaeology), Łódzkie Towarzystwo Naukowe; Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Łódź–Wrocław (Acta Archaeologica Lodziensia, 17), p. 105–125.
- Nadolski A. (1994a), *Rozdział 1. Lądowa technika wojskowa od połowy X do połowy XII wieku* (Chapter 1. Land military technology since the mid-10th to the mid-12th c.), [in:] A. Nadolski (ed.), *Polska technika wojskowa* (Polish Military Technology), Polska Akademia Nauk, Komitet Historii Nauki i Techniki, Warszawa (Z Dziejów Nauki i Techniki, 1), p. 31–107.
- Nadolski A. (1994b), *Rozdział 2. Lądowa technika wojskowa od połowy XII wieku do roku 1333* (Chapter 2. Land military technology since the mid-12th c. to 1333),

- [in:] A. Nadolski (ed.), *Polska technika wojskowa* (Polish Military Technology), Polska Akademia Nauk, Komitet Historii Nauki i Techniki, Warszawa (Z Dziejów Nauki i Techniki, 1), p. 108–185.
- Williams A.R. (2003), *The Knight and the Blast Furnace. A History of the Metallurgy of Armour in the Middle Ages & the Early Modern Period*, Brill, Leiden (History of Warfare, 12), <https://doi.org/10.1163/9789004476080>
- Williams A.R. (2012), *The Sword and the Crucible. A History of the Metallurgy of European Swords up to the 16th Century*, Brill, Leiden–Boston (History of Warfare, 77), <https://doi.org/10.1163/9789004229334>
- Żabiński G., Biborski M., Miśta-Jakubowska E. (2019), *A Late Medieval or Early Modern Light Gun Barrel from the Castle Museum in Malbork – Typology, Technology of Manufacture and Identification of the Smelting Process*, “Archaeological and Anthropological Sciences”, 19, p. 2007–2026, <https://doi.org/10.1007/s12520-018-0653-3>
- Żabiński G., Rzeszotarska-Nowakiewicz A., Nowakiewicz T., Kontny B., Kucypera P. (2016), *A Possible Roman Period Sword from Grzybowo (Grzybowen), Masuria, NE Poland. The Archaeological and Technological Context*, “Gladius”, 36, p. 97–139, <https://doi.org/10.3989/gladius.2016.0006>

Streszczenie

Profesor Andrzej Nadolski i Profesor Marian Głosek to niewątpliwie jedni z najwybitniejszych bronioznawców naszych czasów. Wielokrotnie podkreślali oni znaczenie badań technologicznych dawnego uzbrojenia. Jubileusz obu Uczonych jest zatem doskonałą okazją do omówienia niektórych najnowszych metod badań technologicznych w archeologii i ich możliwych zastosowań w studiach bronioznawczych.

Archeologia od dawna wykorzystuje zdjęcia rentgenowskie jako metodę badań nieinwazyjnych. Nowe możliwości stwarza zastosowanie tomografii komputerowej (Computed Tomography – CT), pozwalającej na uzyskanie serii przekrojowych obrazów badanego zabytku, które mogą zostać połączone w obraz trójwymiarowy. Alternatywą dla tej metody może być obrazowanie neutronowe (Neutron Imaging – NI), w którym badany przedmiot penetrowany jest przez neutrony. Uzyskany obraz jest wypadkową właściwości osłabiających materiałów. W odróżnieniu od promieniowania rentgenowskiego, właściwości te nie zależą od gęstości danego materiału. Co za tym idzie, wiele szczegółów niewidocznych na rentgenogramach czy tomogramach może zostać zaobserwowanych na obrazach NI. W artykule omawia się przykłady zastosowań tych metod do badań nad dawnym uzbrojeniem.

Znaczny postęp dokonał się także w dziedzinie datowania radiowęglowego. Z punktu widzenia badań bronioznawczych szczególne znaczenie ma fakt, iż obecnie w przypadku badań metali żelaznych wystarczające są próbki o masie zaledwie kilku gramów. Nowe metody badań radiowęglowych mogą zostać wykorzystane do określenia chronologii zabytków pozbawionych kontekstu archeologicznego lub zachowanych w stanie tak szczątkowym, iż niemożliwym jest zastosowanie innych metod datowania.

Kolejną dziedziną, w której dokonano w ostatnim okresie wielu przełomowych ustaleń, są analizy składu chemicznego żużla wytopowego i wtrąceń żużla w przedmiotach żelaznych. Analizy takie mogą mieć przede wszystkim zastosowanie przy identyfikacji procesów wytopowych (proces dymarski a proces wielkopiecowy) oraz w przypadku badań proveniencyjnych. W badaniach tych wykorzystuje się obecnie zaawansowane metody statystyki wielowymiarowej, biorąc pod uwagę całych szereg zmiennych, takich jak pierwiastki główne, pierwiastki śladowe oraz stosunki izotopowe. W przypadku studiów proveniencyjnych szczególnie obiecującym wskaźnikiem wydają się być izotopy osmu (Os). W artykule wskazuje się szereg studiów nad dawnym uzbrojeniem, w których wykorzystano wyniki badań składu chemicznego wtrąceń żużla dla określenia procesu wytopu metalu, a także dla potrzeb określenia pochodzenia zabytków.

Słowa kluczowe: Prof. Andrzej Nadolski, Prof. Marian Głosek, archeologia, archeometria, archeometalurgia żelaza, badania nieinwazyjne, bronioznawstwo

Grzegorz Żabiński

Jan Długosz University in Częstochowa

e-mail: g.zabinski@gmail.com



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Marta Wołyńska

 <https://orcid.org/0000-0002-0782-0939>

Przygotowanie i spożywanie posiłków w świetle zabytków metalowych pozyskanych na stanowisku przy ulicy Wałowej 40 w Gdańsku

Preparation and Consumption of Meals in the Light
of Metal Artefacts Discovered at Site Wałowa 40 in Gdańsk

Abstrakt: Artykuł stanowi opracowanie 31 zabytków używanych podczas przygotowania oraz konsumpcji posiłków, pozyskanych ze stanowiska przy ulicy Wałowej 40 w Gdańsku. Pośród wymienionych w pracy obiektów można wskazać 15 łyżek, 13 noży, w tym jeden tworzący komplet z widelcem, drugi dwuzębny widelec oraz cynowy kufel. Przedmiotem analizy jest forma i zdobienie zabytków oraz kwestia znaków wytwórców. Szczególną uwagę zwrócono na komplet sztuców złożony z noża oraz dwuzębego widelca i kolejny widelec tego typu. Sztucce te mogły być wykorzystywane do nakładania potraw z półmisek. Warte podkreślenia jest

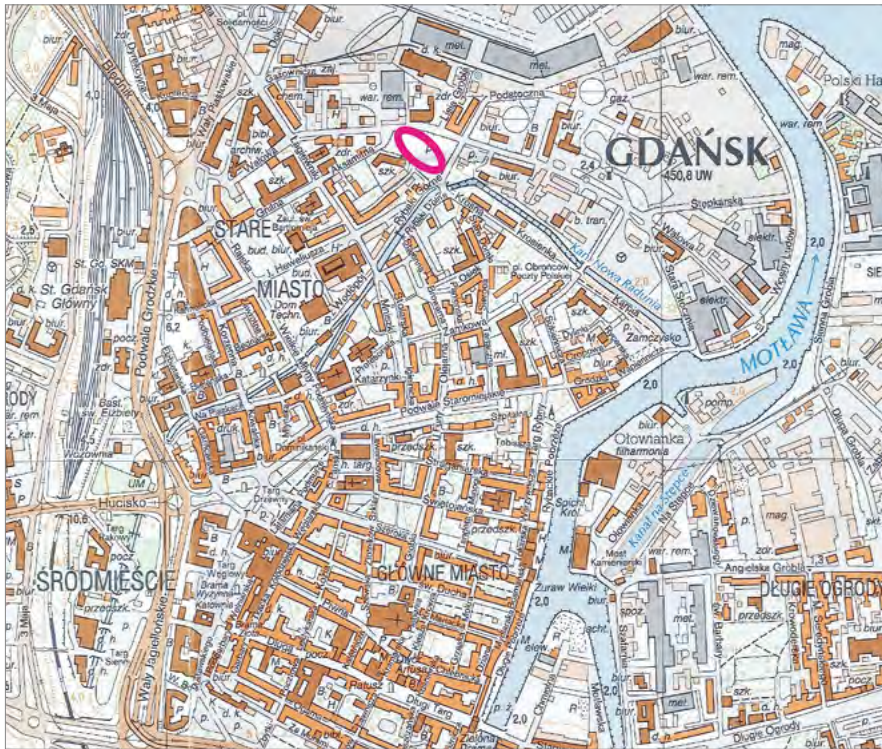
również potwierdzenie lokalnej proveniencji niektórych z łyżek lub nawet wskazanie gdańskiego wytwórcy, partacza Petera Dralanda. Znalezisko wyjątkowe, podnoszące walory wystawnicze zbioru, to cynowy kufel. Zabytki z tego metalu, z uwagi na powiązane z nimi aspekty finansowe i społeczne, takie jak: duże zainteresowanie nabywców, kwestie jakości i walki cechu z partaczami, stanowią również punkt wyjścia do szerszej refleksji nad gdańskim konwisarstwem. Omawiane artefakty pozyskano z kontekstu datowanego na okres od drugiej połowy XVI po XVIII w. Chronologię przedmiotów ustalono jednak w większości przypadków na XVII stulecie.

Słowa kluczowe: artefakty kuchenne, zastawa stołowa: noże, łyżki, kufel, wyroby z mosiądzu i cyny, znak producenta

W sezonach 2016 i 2017 Pracownia Badań Archeologicznych Azupiranu, pod kierownictwem Anny Longi przeprowadziła prace w Gdańsku, na stanowisku przy ulicy Wałowej 40 (działka o numerze ewidencyjnym 434/15, obręb 090). Badania objęły obszar zlokalizowany pomiędzy ulicami Aksamitną, Wałową i Rybaki Górne, w północno-wschodniej części Starego Miasta (ryc. 1).

Pierwotnie stanowisko znajdowało się na styku trzech równolegle rozwijających się organizmów miejskich: Osieka, Starego Miasta i Młodego Miasta. W 1402 r. teren został wcielony do osady Osiek, a pod koniec XV stulecia do Starego Miasta¹.

1 <https://www.gedanopedia.pl/index.php?title=OSIEK> [26 VI 2019].



Ryc. 1. Lokalizacja stanowiska przy ulicy Wałowej 40.

Od końca XIV w. planowano otoczenie Starego Miasta wałem, a w 1402 r. uzyskano zezwolenie na wykopanie fosy o szerokości 12 m (Nowy Rów) zlokalizowanej pomiędzy Starym a Młodym Miastem. Nad fosą zbudowano most. Pozyskana podczas kopania fosy ziemia posłużyła obu miastom do sypania wałów obronnych. W latach 1447–1480 rozpoczęto budowę murów obronnych Starego Miasta, które na mocy wielkiego przywileju wydanego przez Kazimierza Jagiellończyka weszło w skład Gdańska² (ryc. 2). Kolejna, poważna zmiana oblicza dzielnicy nastąpiła dopiero na początku XVII w. Przekształcenia były związane ze wznoszeniem frontu północnego nowożytnych fortyfikacji miejskich. Nasilone w latach 20. i 30. XVII w. prace³ stanowiły reakcję na zagrożenie ze strony Szwecji. Po budowie umocnień północna część miasta w prawie niezmienionej formie przetrwała do końca XIX w. (Sprawozdanie z badań... 2017: 7) (ryc. 3). Lata 80. tego stulecia

² http://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=STARE_MIASTO [24 VI 2019].

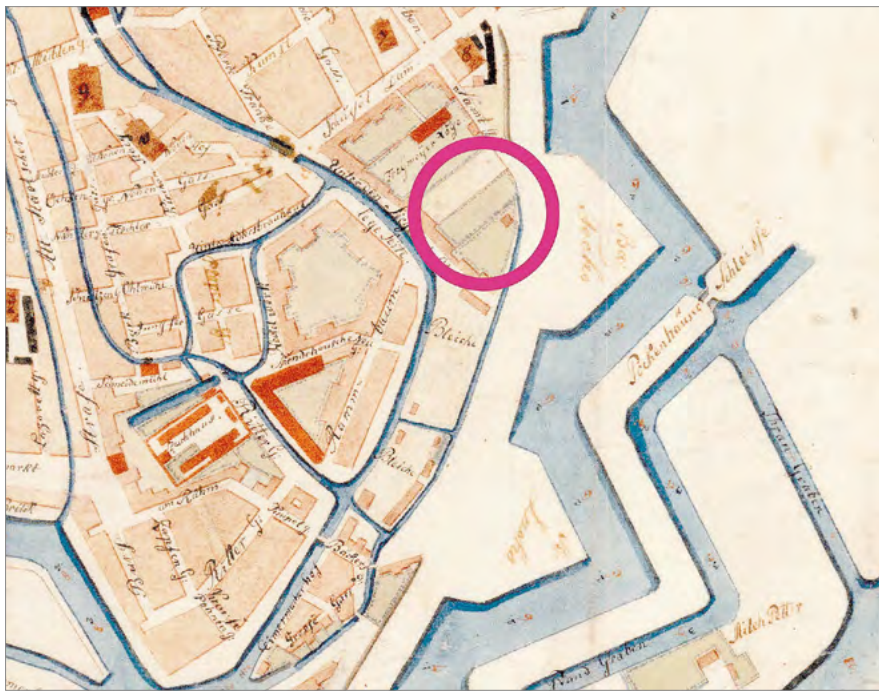
³ <https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=FORTYFIKACJE> [24 VI 2019].



Ryc. 2. Plan Gdańska Otto Kloeppela z 1931 r. przedstawiający miasto około 1500 r., z zaznaczoną lokalizacją stanowiska, <https://gdansk.fotopolska.eu/696150,foto.html> [25 VI 2019].

przyniosły wynalazek granatów burzących. Sprawily one, że nowożytnie fortyfikacje przestały pełnić swoją funkcję. Skłoniło to władze wojskowe do rozbiórki ciągu obwałowań linii zachodniej oraz północnej. Większa część pasa północnego pozostała w rękach wojska, które niezwłocznie po decyzji o defortyfikacji dokonało niwelacji bastionów Lis i Ryś (okolice stanowiska). Na ich miejscu wzniesiono magazyny i stajnie wojskowe (Omilanowska 2010: 310), a na obszarze uzyskanym po likwidacji kurtyny pomiędzy Bastionami św. Jakuba i Lis od 1892 r. funkcjonował zespół Zakładów Mundurowych Korpusu. W jego skład weszły budynki warsztatu, zarządu, magazynów i mieszkań dla pracowników (Omilanowska 2010: 311). Zmiany koncepcji zagospodarowania objęły również teren badań. W drugiej połowie XIX w. od strony obecnej ulicy Rybaki Górne pojawiła się zabudowa mieszkalna oraz gospodarcza (Sprawozdanie z badań... 2017: 11), a przy ulicy Aksamitnej od 1880 r. mieściły się koszary wojskowe (Sprawozdanie z badań... 2017: 19).

Proces zagospodarowania terenu przy ulicy Wałowej 40 znany ze źródeł pisanych został potwierdzony w trakcie prac archeologicznych. Stanowisko znajduje się na obszarze, który stał się przedpolem późnośredniowiecznych murów obronnych miasta, w skład którego wchodziła zlokalizowana podczas badań fosa (Sprawozdanie z badań... 2017: 8, 10). W XVII w., w związku z budową północnego frontu



Ryc. 3. Fragment planu Gdańska Büttnera z 1809 r., z zaznaczoną lokalizacją stanowiska (APG, 300, MP/398).

nowożytnych fortyfikacji, fosa ta została zasypana śmieciami zwożonymi z miasta⁴. Teren został zniwelowany i przekształcony w ogrody, po których pozostały karpie drzew owocowych (Sprawozdanie z badań... 2017: 8, 10). Podczas badań w 2017 r. odsłonięto również relikty XIX-wiecznej zabudowy. Były to partie fundamentowe wschodniego skrzydła budynku koszar oraz wolnostojącego obiektu, prawdopodobnie o funkcji magazynowej. Zabudowa została zniszczona w 1945 r. (Sprawozdanie z badań... 2017: 19, 20). Teren zniwelowano i w tej formie pozostawiono aż do momentu wykopalisk (Sprawozdanie z badań... 2017: 11). Oprócz odsłonięcia wspomnianych reliktyw, pozyskano znaczną liczbę zabytków ruchomych

⁴ Praktykę relokacji śmieci na przedmieścia potwierdzają badania archeologiczne w innych rejonach Gdańska. Na zachód od Głównego Miasta, na obszarze obecnego Targu Siennego, nieczystości z podwojek kamienic i ulic miasta oraz materiał rozbiórkowy posłużył prawdopodobnie do podniesienia poziomu użytkowego. Te działania tłumaczą olbrzymią liczbę (ponad 7 tys.) zabytków o walorach wystawienniczych, pozyskanych z tego stanowiska (*Targ Sienny...* 2016: 7). W ten sposób podniesiono też poziom użytkowy na terenie podmokłym, na wschód od Motławy, w zachodniej części gdańskiej dzielnicy Długie Ogrody (Krzywdziński 2013: 30).

(Sprawozdanie z badań... 2017: 11). Wśród nich około półtora tysiąca przedmiotów metalowych o walorach wystawienniczych.

Celem artykułu jest prezentacja odkrytego podczas badań zbioru 31 zabytków metalowych, które można łączyć z przygotowaniem oraz konsumpcją posiłków, z czego 29 z tych obiektów to elementy zastawy stołowej (ryc. 4: 1–8; 5: 1–3; 6: 1–2; 8; 10: 1–5; 11: 1–7; 12; 13; 16). Wśród nich dominują łyżki wykonane z cyny (13 egz.) (ryc. 10; 11; 13). Do tej grupy należy włączyć także łyżkę żelazną, pokrytą pierwotnie cyną (ryc. 12). Kolejną grupę stanowią noże. Ta kategoria zabytków sprawia liczne problemy badawcze. Przyporządkowane do niej artefakty mogły mieć różne, szerokie bądź wąskie zastosowanie (Trawicka 2018: 342, 343; Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 296). Wskazana grupa zabytków była więc obecna w wielu aspektach ludzkiej egzystencji: od gospodarstwa domowego, poprzez warsztat pracy, aż po pole walki (Michalik 2007: 43–52; Kasprzak 2013: 309; Gomoliszek 2016: 430–431). W literaturze przedmiotu noże omawiane są jako kategoria nadrzędna, z próbą ustalenia ich funkcji. Stale reprezentowane są grupy noży stołowych oraz kuchennych. Na stanowisku przy ulicy Wałowej 40, we wspomnianych kategoriach, noże stołowe stanowią drugą pod względem liczebności grupę (12 egz., ryc. 4; 5; 6: 1). W jej skład wchodzi również egzemplarz (ryc. 6: 1), który pierwotnie tworzył komplet z widelcem (ryc. 6: 2). W trakcie badań pozyskano dwa tego typu dwuzębne, żelazne widelce (ryc. 6: 2; 8). W charakteryzowanym zespole znajduje się również, uznany za obiekt wyjątkowy, cynowy kufel (ryc. 16). Słabiej reprezentowane są sprzęty kuchenne. Do przedmiotów wykorzystywanych podczas gotowania można zaliczyć jeden nóż (ryc. 9) oraz niewielką żelazną łyżkę z tuleją (ryc. 14). Niewielka liczba znalezisk może wynikać ze stanu zachowania tej kategorii przedmiotów, co wpływa na trudności interpretacyjne. Sprzętów kuchennych nie przypominają spotykane często na stanowiskach, wykonane z miedzianej blachy łaty, z których nitowano kotły, czy żelazne pręty, które pierwotnie były częścią rusztu. Dlatego warto wspomnieć o kilku przedmiotach związanych z przygotowaniem posiłków. Niecodziennym znaleziskiem jest fragmentarycznie zachowany rożen z Targu Siennego – zachodniego przedmieścia Gdańska (*Targ Sienny...* 2016: 105 – poz. 178). Ewenement stanowi też kompletny kociołek wykuty z blachy miedzianej (Trawicka 2018: 344, 370, ryc. 13; kat. 2647) odkryty w obrębie jatek mięsnych⁵. Należy zwrócić również uwagę na dwie żelazne łyżki kuchenne pozyskane na stanowisku (Trawicka 2018: 344, 370, ryc. 13; kat. 2641, 2642). Pewne wyobrażenie o wyposażeniu średniowiecznej kuchni dają natomiast ostatnie odkrycia wrocławskie. Z placu Nowy Targ pochodzą m.in. dwie fragmentarycznie zachowane żelazne patelnie (Wieczorek-Kańczura 2018: 292, 293, 295, ryc. 191: a, b).

5 Stanowisko zlokalizowane w kwartale znajdującym się przy kościele pw. Najświętszej Marii Panny: pomiędzy ulicami Mariacką a Św. Ducha, na Głównym Mieście.

Stan badań

Pozyskane podczas badań archeologicznych metalowe elementy zastawy stołowej i sprzęty kuchenne to kategorie słabo omówione w polskiej literaturze przedmiotu. Brak prac poświęconych wyłącznie tej grupie materiałów archeologicznych, są one jedynie wzmiankowane w zbiorczych, monograficznych opracowaniach stanowisk (Konczewska, Konczewski 2004: 95–98, 112, 119; *Wrak statku...* 2008: 385–388, 398–399; Trawicka 2018: 344, 370; Wieczorek-Kańczura 2018: 287–296; Trawicka 2020b: 329–332, 347). Lepiej w literaturze wygląda stan badań nad nożami, przy czym dla odkrytych egzemplarzy kluczowe są dwie publikacje przybliżające gdańskie zabytki tej kategorii. Pierwsza, autorstwa Moniki Kasprzak (2013: 309–336), obejmuje znaleziska z południowo-zachodniej części kwartału ulic: Długie Ogrody, Szafarnia, Angielska Grobla i Św. Barbary. Druga, napisana przez Alicję Gomoliszek (2016: 377–454), stanowi opracowanie artefaktów z parceli przy ulicy Chmielnej 73–74 (południowa część Wyspy Spichrzów). Artykuły bazują na wcześniejszej monografii Przemysława Michalika (2007) omawiającej późnośredniowieczne i wczesnonowożytne noże z zamku w Pucku oraz niepublikowanej, napisanej w UMK pracy magisterskiej (Jędrzejczak 2004) prezentującej przedmioty z Wyspy Spichrzów w Gdańsku⁶. Istotną pozycję stanowi również analiza 483 noży pozyskanych podczas badań we Wrocławiu na placu Nowy Targ. Jest to najliczniejszy dotychczas publikowany zbiór z terenu Polski (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 296–322).

Zastawę stołową tworzyły często obiekty wykazujące walory artystyczne, a przez to cenne. Część z nich przetrwała i obecnie wchodzi w skład kolekcji muzealnych lub prywatnych. Z tego względu istotne dla uzupełnienia wiedzy w tej materii są wyniki prac historyków sztuki. W badaniach nad gdańskim konwisarstwem kluczowe są pozycje Barbary Tuchołki-Włodarskiej. Pierwsza z nich to katalog cynowych naczyń codziennego użytku oraz sprzętów kościelnych (Włodarska 1975) pochodzących ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku. Stale powiększający się inwentarz oraz dalsze badania nad gdańskim i pomorskim konwisarstwem doczekały się w 1992 r. nowego opracowania (Tuchołka-Włodarska 1992). Cennych informacji dostarczają również artykuły badaczki zawarte w „Gdańskich Studiach Muzealnych”. Autorka porusza kwestię jakości cyny prezentowaną w świetle znaków gdańskich konwisarzy (Tuchołka-Włodarska 1978: 77–98). Natomiast gdański rynek przedmiotów cynowych omawiany jest w kontekście konwisarstwa pozacechowego oraz importów angielskich naczyń (Tuchołka-Włodarska 1981: 65–82). O aspekcie estetycznym można mówić

⁶ W ostatnim tomie (t. 7) Archeologii Gdańska badaczka omawia 360 noży z wykopalisk na terenie stoczni Lastadia (Jędrzejczak-Skutnik 2020: 401–424).

w przypadku wyjątkowego kompletu sztuców (ryc. 6: 1, 2). Jego znaczenia kulturowego dotyczy opracowanie Jacka Kriegseisena (2015: 93–104).

Noże to kategoria zabytków archeologicznych, w przypadku której bogatsza jest literatura zagraniczna. Tą problematyką w skali europejskiej zajęli się badacze niemieccy G. Folke i W. Holtmann (1993), analogi może dostarczyć również kilkutomowa praca J. Amme (2002; 2007; 2012), która stanowi omówienie zabytków z Niderlandów, Niemiec i Anglii. Odnośnie do cynowych elementów zastawy stołowej materiału porównawczego można szukać w publikacji artefaktów pozyskanych w Amsterdamie, autorstwa J. Baarta i W. Krooka (1977: 294–324, 338–344). Pomocne są również prace anglojęzyczne H.H. Cotterela (1969), D.W. Halla i J. Gadda (2001) czy katalog zabytków z muzeum w Birmingham (*Old Pewter... bd*).

Analiza noży stołowych i kuchennych. Stan zachowania

Wśród 13 noży z ulicy Wałowej 40 wyróżniono sześć brzeszczotów zachowanych w całości. W dwóch przypadkach pozostała również rękojeść w formie kościanego lub wykonanego z poroża trzonka (ryc. 4: 8; 6: 1) albo okładzin z drewna (ryc. 4: 7). Pośród egzemplarzy zniszczonych dużą grupę tworzą noże z uszkodzoną w mniejszym (ryc. 4: 1) lub większym stopniu (ryc. 4: 2–5; 5: 1; 9) głownią. W przypadku tych zabytków stwierdzono rękojeść, odlewaną, kutą bądź wycinaną, wykonaną z: żelaza (ryc. 4: 1, 5), mosiądzu (ryc. 4: 2, 4), kości lub poroża (ryc. 4: 3; 9) bądź drewna (ryc. 5: 1). Znaczne zniszczenie głowni sześciu noży, stanowiące efekt uszkodzenia mechanicznego lub spowodowane korozją, utrudnia ocenę ich pierwotnej formy. Jednak ogólny pokrój egzemplarzy: rozmiar czy forma rękojeści pozwala na zaliczenie ich do kategorii noży stołowych (ryc. 4: 1–5; 5: 1).

Budowa

Sposób ukształtowania głowni

Na czterech egzemplarzach zaobserwowano sztych jednostronnie wydzielony, zwężający się od strony tylca (ryc. 4: 6; 5: 2, 3; 6: 1). W zbiorze spotykany był też sztych zwężający się od ostrza i jednocześnie nieznacznie od tylca (ryc. 4: 7, 8). Prawie we wszystkich przypadkach można mówić o prosto uformowanym tylcu. Natomiast ostrze przybierało kształt mniej (ryc. 4: 6, 8; 6: 1; 9) lub bardziej (ryc. 5: 3) ukośny, albo w większym (ryc. 4: 1; 5: 2) lub mniejszym (ryc. 4: 7) stopniu łukowaty.

Konstrukcja rękojeści

W ośmiu przypadkach stwierdzono obecność trzpieni (ryc. 4: 2, 3, 6, 8; 5: 1–3; 6: 1), a w trzech sztabki do osadzenia rękojeści (ryc. 4: 4, 7; 5), przy czym jeden z egzemplarzy charakteryzuje sztabka przechodząca przy końcu w trzpień (ryc. 4: 7).



Ryc. 4. Noże stołowe (fot. M. Wołyńska).



Ryc. 5. Noże stołowe (fot. M. Wołyńska).



Ryc. 6. Komplet sztućców (fot. M. Wołyńska).

Dwa z noży zostały wykonane z jednego kęsa żelaza (ryc. 4: 1, 5), przez co rękojeść stanowi ich integralną część. Dominują rękojeści organiczne, w formie oprawki (ryc. 4: 3, 8; 5: 1; 6: 1) albo okładzin (ryc. 4: 7; 10): kościanych, rogowych (ryc. 4: 3, 8; 6: 1; 10) lub drewnianych (ryc. 4: 7; 5: 1). Dwa z noży zaopatrzone w rękojeść metalową, odlewaną (ryc. 4: 2) lub kutą (ryc. 4: 4). Okładzinom nadawano kształt półokrągły (ryc. 4: 4) lub trapezowaty (ryc. 4: 7). Oprawki⁷ przybierały formę stożkowatą (ryc. 4: 3; 6: 1), miały przekrój kolisty (ryc. 4: 3, 8; 6: 1), czworoboczny (ryc. 4: 2) lub ośmioboczny (ryc. 5: 1). Okładziny mocowano przy użyciu nitów. Ich obecność stwierdzono na trzech egzemplarzach. W dwóch przypadkach są to nity żelazne, pełne (ryc. 4: 7; 9), a w jednym mosiężne, lite (ryc. 4: 4).

Sposoby zdobienia noży

Interesujący aspekt stanowi zdobienie noży. Przemysław Michalik (2007: 63) podjął się rozdzielania elementów wyłącznie dekoracyjnych od części o znaczeniu użytkowym, pełniących wtórnie rolę ozdoby. Wskazał również trzecią grupę, którą można lokować pomiędzy dwoma poprzednimi. Monika Kasprzak (2013: 314, 315) przyjęła dwa kryteria: pierwsze o charakterze czysto zdobniczym oraz drugie łączące funkcję konstrukcyjną z dekoracyjną. Podstawę do omówienia tego zagadnienia w zbiorze noży z ulicy Wałowej 40 stanowi ta druga publikacja.

Do pierwszej ze wskazanych kategorii można zaliczyć sześć zabytków (ryc. 4: 1–4, 6, 8). Pierwszy z nich (ryc. 4: 3) charakteryzowała wykonana z rogu oprawka, o powierzchni fasetowanej w romby oraz osiem gniazd (średnicy 3 mm, głębokości 2 mm) wywierconych na końcu trzonka. Gniazda umieszczono w dwóch poprzecznych do osi trzonka rzędach. Być może pierwotnie osadzone były w nich szklane oczka(?). Kolejne trzy noże zdobią ornamenty ryte w formie: wykonanego na nasadzie głowni motywu wici roślinnej(?) (ryc. 4: 6), linii podkreślających krawędzie okładzin i tworzących dwa podłużne, puste pola (ryc. 4: 4), trzeci zdobiony jest grupą dookólnych żłobków różnej szerokości i głębokości umieszczoną na oprawce (ryc. 4: 8). Dwa egzemplarze zaopatrzone w ozdobną rękojeść. Pierwszy z nich (ryc. 4: 1) posiada trzonek wykuty razem z głownią z jednego kęsa żelaza. Rękojeść jest profilowana, na końcu rozszerzona i wygięta do dołu w zoomorficzne zakończenie, przypominające kształtem zwierzęcą głowę. Drugi (ryc. 4: 2) zabytek charakteryzuje odlana z mosiądzu oprawka zdobiona na dwóch powierzchniach rękojeści wypukłym ornamentem kandelabrowym w postaci stylizowanego kwiatu lilii.

⁷ W tym opracowaniu pojęcie to, podobnie jak w pracy Moniki Kasprzak (2013: 311), zostało rozszerzone również o metalową część rękojeści (porównaj Michalik 2007: 20).

Druą kategorią obejmuje 11 przedmiotów (ryc. 4: 1–3; 4: 5–8; 5: 2, 3; 6: 1; 9), zawierających w większości przypadków elementy o znaczeniu funkcjonalno-dekoracyjnym. W dwóch (ryc. 4: 1, 5), ze względu na zastosowanie odmiennej techniki wykonania noży, cechy pierwotnie konstrukcyjne zostały pozbawione swego znaczenia. Pierwszym elementem jest nasada głowni o znaczeniu funkcjonalno-dekoracyjnym, zabezpieczająca oprawkę lub okładzinę przed przesuwaniem się. Ma ona różne formy: profilowanego, mosiężnego pierścienia o kolistym przekroju (ryc. 6: 1), stożka (ryc. 4: 8), stożka z podstawą w kształcie czworokątnej płytki (ryc. 5: 2), stożka spłaszczonego bez podstawy (ryc. 4: 2, 6, 7; 9) lub z podstawą w kształcie pierścienia (ryc. 4: 3; 5: 1), która może być ośmioboczna (ryc. 5: 3). W przypadku noży wykutych z jednego kęsa żelaza, mimo że przyjmuje podobne kształty stożka (ryc. 4: 1) lub stożka z podstawą w kształcie czworokątnej płytki (ryc. 4: 5), stanowi rodzaj anachronizmu, który z uwagi na odmienną formę rękojeści nie pełni już funkcji zabezpieczającej. Kolejny element konstrukcyjno-dekoracyjny przybrał formę mosiężnego, odlewane go okucia trzpienia o kształcie stożkowatym (ryc. 4: 3; 5: 2, 3). Analogiczną część składową stwierdzono na nożu z Szafarni (Kasprzak 2013: 327, nr 2025). Zdaniem Przemysława Michalika (2007: 20) okucie pełni rolę konstrukcyjną gdy spaja obie okładziny. Wydaje się, że w omawianym przypadku okucie jako ogranicznik oprawki (podobnie jak nasada głowni) ma też charakter użytkowy. W zbiorze reprezentowana jest również ta forma, ale wykonana w innej technologii. Stanowi ona integralną część, sporządzonej z jednego kęsa żelaza, rękojeści lub trzpienia (ryc. 4: 5, 7). W tym pierwszym przypadku (zwieńczenie rękojeści) jest to detal o wyłącznie dekoracyjnej funkcji (ryc. 4: 5). Innym zaobserwowanym sposobem wzmocnienia konstrukcji noża uniemożliwiającym przesuwanie się oprawek jest nałożenie na trzpień (kolec) blaszek mosiężnych (por.: Kasprzak 2013: 327, nr 221). W przypadku jednego z egzemplarzy można przypuszczać, że pierwotnie znajdowały się one w obecnie pustej przestrzeni na trzpieniu (ryc. 4: 7).

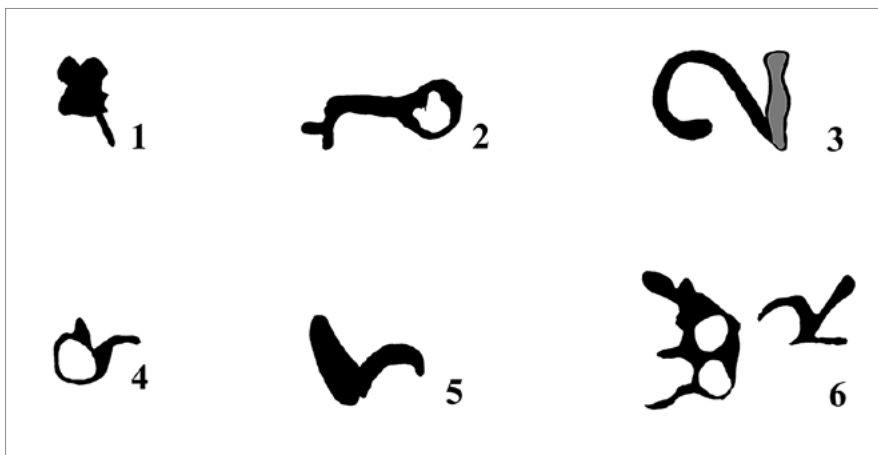
Znaki na nożach

W polskiej literaturze szersze zainteresowanie tym problemem badawczym, w związku z opracowaniem zespołu noży z Pucka, wykazał Przemysław Michalik (2007: 73–78). Dla omawianych materiałów szczególnie istotne są natomiast prace Moniki Kasprzak (2013: 316–321) oraz Alicji Gomoliszek (2016: 424–430), które prezentują i grupują znaki odkryte na nożach pozyskanych w trakcie gdańskich wykopalisk⁸. Tego typu podział został również dokonany dla 76 znaków stwierdzonych w zbiorze noży z placu Nowy Targ we Wrocławiu (Wieczorek-Kańczura,

⁸ Omówienie i zestawienie znaków wytwórców zamieszczono także w publikacji noży ze stoczni Lastadia (Jędrzejczak-Skutnik 2020: 413–417).

Szajt 2018: 303, 304, 309, ryc. 200). Jeszcze bogatsza jest literatura zagraniczna zawierająca katalogi znaków na nożach europejskich (Marquardt 1997; Amme 2012), między innymi z Londynu (Cowgill i in. 1987: 17–24) czy Amsterdamu (Baart, Krook 1977: 325–337). W procesie znakowania żelaza stosowano puncę, czyli żelazny stempel (Tuchołka-Włodarska 1978: 77, przypis 1; Gomoliszek 2016: 424, 425). Wybite w ten sposób elementy są powszechnie interpretowane jako znaki wytwórców (Cowgill i in. 1987: 17; Folke, Holtman 1993: 451 za Gomoliszek 2016: 424; Michalik 2007: 73). W przeszłości sygnatura wiązała wyrób z warsztatem, w którym powstał, dzięki czemu możliwa była skuteczna kontrola jakości (Michalik 2007: 73).

W prezentowanym zbiorze znaki wytwórców wystąpiły na sześciu nożach (ryc. 4: 1, 7; 5: 1–3; 6: 1; 7). Wszystkie sygnowane noże miały znaki na lewym płazie. Taką prawidłowość odnotowano też w materiałach z innych gdańskich (Trawicka 2010: 110; *Gdańsk w Europie...* 2011: 30, 31, ryc. 16, 17; Kasprzak 2013: 321; Gomoliszek 2016: 425; Trawicka 2018: 343; Jędrzejczak-Skutnik 2020: 414) oraz europejskich odkryć (Cowgill i in. 1987: 20; Folke, Holtmann 1993: 451 za Gomoliszek 2016: 425). Kwestia lokalizacji sygnatury stanowiła przedmiot badań Przemysława Michalika (2007: 77). Autor wskazywał na ewentualny wpływ procesu produkcyjnego, sposobu używania lub noszenia noża oraz aspekty dekoracyjne lub praktyczne. Osobiście optował za pierwszą hipotezą, wskazując, że dla praworęcznego nożownika łatwiejsze było wykonanie znaku na lewym płazie noża. Jednocześnie odniósł się jednak do opinii kowala Z.B. Galeckiego, według którego, gdy sygnatura wybijana jest *na przedmiocie swobodnie leżącym na kowadle, bez znaczenia jest to, na której stronie (on) leży* (Michalik 2007: 77, przypis 586). Wspomniany kowal uznał, że podstawową kwestię stanowiła dobra widoczność



Ryc. 7. Znaki wytwórców wybite na nożach (rys. M. Wołyńska).

znaku w trakcie używania noża. Zarówno podczas trzymania go w prawej dłoni, jak i odkładania przedmiotu eksponowany był jego lewy płaz. Ta interpretacja jest również najbardziej prawdopodobna dla Alicji Gomoliszek (2016: 425).

Znaki zarejestrowane na nożach pozyskanych ze stanowiska przy ulicy Wałowej 40 podzielono na sześć grup. Do wszystkich przypisano zaledwie jedną sygnaturę. Pośród rejestrowanych wyobrażeń można wydzielić znak w formie: elementu florystycznego (ryc. 5: 2; 7: 1), przedmiotu związanego z życiem codziennym (ryc. 4: 7; 7: 2), cyfry (ryc. 6: 1; 7: 3), symbolu solarnego(?) (ryc. 5: 1; 7: 4), litery(?) (ryc. 5: 3; 7: 5). Stwierdzono również sygnaturę złożoną, zawierającą trzy elementy (ryc. 4: 1; 7: 6). Do pierwszej grupy zakwalifikowano motyw florystyczny w postaci czterolistnej koniczyny (ryc. 5: 2; 7: 1). Znak interpretowany jako trójlistna koniczyna wystąpił na nożu nr 85, prezentowanym przez Alicję Gomoliszek (2016: 403, 428, 429, ryc. 85, 151), a dwa elementy określone jako kwiat lub liść (cztery płatki/liście) na zabytku z Targu Siennego (*Targ Sienny...* 2016: 111, nr 188). Również wśród noży z placu Targ Nowy we Wrocławiu wskazano grupę znaków określonych jako trójliście (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 304, 309, ryc. 200, poz. 1879/11, 1810/11, 2961/11). Natomiast element o formie zbliżonej do omawianej sygnatury został zinterpretowany jako krzyż (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 304, 309, ryc. 200, poz. 1451/11). Tego typu znak stwierdzono także na dwóch obiektach z Amsterdamu (Baart, Krook 1977: 326, 327, ryc. 119, 120). Do drugiej grupy zaliczono przedmiot codziennego użytku w postaci klucza (ryc. 4: 7; 7: 1). Tego typu znaki wystąpiły również na nożach z badań przy ulicy Szafarnia i Długie Ogrody w Gdańsku (Kasprzak 2013: 317, 318, 319, ryc. 2:1443, 2:2020) oraz jako element sygnatury złożonej amsterdamskiego egzemplarza (Baart, Krook 1977: 334, 335, ryc. 123). W następnej kategorii znalazła się cyfra 2 (ryc. 6: 1; 7: 3). Słabo czytelna cyfra 8 była również wzmiankowana w zbiorze z badań przy ulicy Szafarnia i Długie Ogrody (Kasprzak 2013: 317, 319, ryc. 2:2023). Wydaje się jednak, że w tym przypadku jest to omawiany przez Przemysława Michalika (2007: 76), typowy dla miasta Steyr w Austrii, motyw połączonych dwóch kół. Do grupy czwartej przypisano okrąg z prostym oraz łukowatym wypustkiem, który przypomina symbol solarne(?) (ryc. 5: 1; 7: 4). Jako tarcza słoneczna jest interpretowany znak z noża znalezionego przy ulicy Szafarnia i Długie Ogrody (Kasprzak 2013: 319, 320, ryc. 2:2035). Grupę piątą reprezentuje sygnatura w postaci nieokreślonego elementu nawiązującego kształtem do litery v (ryc. 5: 3; 7: 5). Zbliżony znak interpretowany jako złamany sierp został stwierdzony na nożu z zamku pucckiego (Michalik 2007: 74, 75, ryc. 5:1.1). Obecne, ciemnożółte zabarwienie wskazuje zdaniem autora na pierwotne zalanie puncy płynnym stopem miedzi. Zabytek o ciekawej formie pozyskano z nawarstwień datowanych na drugą połowę XV w. Badacz nie znalazł analogi dla wspomnianego znaku, zbliżony, ale późniejszy o stulecie symbol odnotowano natomiast na liście nożowników krakowskich

(Michalik 2007: 77, ryc. 10:2). W związku z powyższym zdaniem autora: *Bardziej realna jest możliwość, że pochodzi on z warsztatu gdańskiego, elbląskiego lub toruńskiego...*, nie wyklucza jednak proveniencji niemieckiej czy szwedzkiej. Te badania rzucają również nowe światło na ewentualne miejsce wyrobu noża ze stanowiska przy ulicy Wałowej 40 (ryc. 5: 3). Kolejna, szósta grupa zawiera znak trójelementowy. Składa się z motywu pary połączonych kół, któremu towarzyszy majuskuła R (ryc. 4: 1; 7: 6). O rozbudowanej sygnaturze z zastosowaniem motywu połączonych kół, typowego dla miasta Steyr, wspominał Przemysław Michalik (2007: 76, ryc. 10.1). Znaki w formie koła lub kół wystąpiły również na nożach ze stanowiska Chmielna 73–74 (Gomoliszek 2016: 427, 428, ryc. 150: 29, 61, 63), natomiast połączenie tych elementów stwierdzono na nożu ze stanowiska przy ulicy Szafarnia, Długie Ogrody (Kasprzak 2013: 319, ryc. 2:2023).

Liczba sygnowanych noży odkrytych podczas wcześniejszych gdańskich badań była różna. W wypadku zabytków z Wyspy Spichrzów stanowiły one 52% zbioru (Jędrzejczak 2004: 35 za Kasprzak 2013: 317). Natomiast w zestawie ze stanowiska przy ulicy Szafarnia i Długie Ogrodu⁹ było to tylko 26% ogółu (Kasprzak 2013: 317). Podobnie w przypadku zabytków z południowej części Wyspy Spichrzów, ze stanowiska przy ulicy Chmielnej 73–74¹⁰ znaki odnotowano na 34% noży (Gomoliszek 2016: 425), a na pobliskiej Lastadii na 65% zabytków z zachowanymi brzeszczotami (jest to 56% całego zespołu – Jędrzejczak-Skutnik 2020: 413)¹¹. Natomiast w trakcie badań materiałów z jatek mięsnych¹² do tej kategorii zakwalifikowano jedynie 7% egzemplarzy (Trawicka 2018: 343). Dla porównania sygnatury na nożach z placu Nowy Targ¹³ we Wrocławiu stwierdzono na głowniach 76 z 483 egzemplarzy. Wskazana kwestia dotyczyła więc 17% obiektów (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 296). W przypadku omawianego zbioru noży stołowych i kuchennych, egzemplarze sygnowane stanowią 46% ogółu (w całym zestawie – łącznie z nożami osobistymi jest to 48% ogółu). Należy jednak

⁹ Teren badań to 3 860 m² (Krzywdziński 2013: 23). Z tego obszaru, biorąc pod uwagę wielkość stanowisk, pozyskano 5 razy tyle noży (Kasprzak 2013: 309) co z ulicy Wałowej 40.

¹⁰ Wykopaliska objęły obszar około 9 967 m² (Krzywdziński 2016: 7). Porównując areale stanowisk, noży przy ulicy Chmielnej 73–74 jest o 70% więcej niż przy Wałowej 40.

¹¹ Badania szerokoprzestrzenne przeprowadzone w 2004 r. objęły teren o powierzchni 3000 m² (Ignasiak 2020: 87). Odkryty zbiór, biorąc pod uwagę obszar stanowisk, jest prawie 16-krotnie większy niż ten z ulicy Wałowej 40 w Gdańsku.

¹² Zachodnia część wykopu to 745 m² (Krzywdziński 2018: 13). Liczba 152 noży (Trawicka 2018: 342) pozyskana z czterokrotnie mniejszego obszaru sprawia, że zbiór ten jest 26-krotnie większy niż grupa noży z Wałowej 40.

¹³ Teren badań objął około 4000 m² (Mackiewicz i in. 2014: 168). Odkryty zbiór, biorąc pod uwagę obszar stanowisk, jest prawie 16-krotnie większy niż ten z ulicy Wałowej 40 w Gdańsku.

zauważyć, że w przywoływanych zbiorach pozyskanych z innych gdańskich badań liczba zabytków oscylowała w granicach 131–166 sztuk (Jędrzejczak 2004: 35 za Kasprzak 2013: 317; Kasprzak 2013: 309; Gomoliszek 2016: 377; Trawicka 2018: 342) po wyjątkowo 360 egzemplarzy odkrytych na Lastadii (Jędrzejczak-Skutnik 2020: 401), podczas gdy z ulicy Wałowej 40 pochodzą zaledwie 23 noże, w tym 13 związanych z gotowaniem oraz konsumpcją¹⁴. W opinii badaczy mały odsetek znakowanych noży z polskich, w tym gdańskich badań jest nieproporcjonalny do danych europejskich (Gomoliszek 2016: 429). Można przypuszczać, że ich liczba jest znacząco zaniżona, z uwagi na stan zachowania noży, a nie brak respektu dla uchwał cechu (*Historia Gdańska* 1982: 185; Gomoliszek 2016: 429). W tym przypadku poważny problem stwarzają nawarstwienia korozyjne, które skutecznie uniemożliwiają dostrzeżenie lub w najlepszym przypadku identyfikację sygnatury (Gomoliszek 2016: 430; Trawicka 2018: 343; Jędrzejczak-Skutnik 2020: 413).

Jeden z prezentowanych znaków był inkrustowany (ryc. 6: 1; 7: 3). Wykonane z mosiądzu wypełnienie zachowało się fragmentarycznie. Przykłady takiego wzbogacenia sygnatury znane są również z innych gdańskich stanowisk (Jędrzejczak 2004: 36 za Kasprzak 2013: 317; *Gdańsk w Europie...* 2011: 30–31, ryc. 16–17; Kasprzak 2013: 318–321, ryc. 2:2018, 2:2040; Gomoliszek 2016: 378–380, 400, 430, ryc. 2, 3, 7, 76; Jędrzejczak-Skutnik 2020: 413), z Pucka (Michalik 2007: 69, ryc. 5:1.1, 34.1) czy Wrocławia (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 309, ryc. 200). Na większą skalę zjawisko to reprezentowane jest w materiale zachodnioeuropejskim (Gomoliszek 2016: 430). Wydaje się, że omawiany przykład, z uwagi na częściowo zachowane wypełnienie wkute na zimno w wybity wcześniej znak (Cowgill i in. 1987: 24), stanowi wytłumaczenie dla znikomej liczby tego typu sygnatur. Zdaniem Alicji Gomoliszek (2016: 430) *Być może noży z inkrustowanymi znakami było więcej, ale mosiężne wypełnienie w trakcie użytkowania noża lub w wyniku procesów podepozycyjnych po prostu odpadło.*

Próba określenia funkcji noży

Ten aspekt badań nad nożami stanowi kwestię sporną. Dla części archeologów budowa noży jest skorelowana z ich przeznaczeniem (Gomoliszek 2016: 430). Wskazuje się również na proporcje, a dokładnie mówiąc na długość rękojeści. W zależności od kształtowania się tej cechy nóż był używany od pozycji pionowej (przy krótkiej rękojeści) z wyłącznym zastosowaniem sztychu, po układ poziomy (przy dłuższej rękojeści), gdzie częścią pracującą stawało się całe ostrze (Cowgill

14 Brak informacji na temat wielkości terenu badań w sprawozdaniu z wykopalisk. Analiza danych z geoportalu (działka 434/15) oraz z Google Earth pozwala szacować, że przebadano obszar około 3000 m².

i in. 1987: 51; Gomoliszek 2016: 430; Trawicka 2018: 343). W opozycji do tego podejścia są badacze wrocławscy (Konczewska, Wachowski 2010: 278), dla których bardzo różne użycie noży tylko częściowo znajduje odzwierciedlenie w ich formie.

Mimo nakreślonych problemów interpretacyjnych i ryzyka błędu, kolejni badacze, prezentując noże, odnoszą się do ich funkcji (Michalik 2007: 53–60; Kasprzak 2013: 321, 322; Gomoliszek 2016: 431–444). Model ten zostanie zastosowany również w tym opracowaniu, w celu wyodrębnienia przedmiotów używanych do przygotowania oraz spożywania posiłków.

Noże stołowe

Do tej grupy zaliczane są zabytki najmniejsze i najbardziej delikatne (Gomoliszek 2016: 431), „o prostym tylcu i smukłym ostrzu zbiegającym się z nim w szpic” (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018: 304, 309, ryc. 200, poz. 1879/11, 1810/11, 2961/11). Badacze zauważają, że cechy dystynktywne dla tej kategorii, takie jak niewielki rozmiar (Michalik 2007: 56) i wyjątkowe walory dekoracyjne (Cowgill i in. 1987: 52), sprawiły, że „sztuńce do serwowania” były na stałe związane z gospodarstwem domowym (Michalik 2007: 53; Konczewska, Wachowski 2010: 278; Gomoliszek 2016: 431). Liczne ilustracje ich użycia stanowi XV- i XVI-wieczna ikonografia uczt¹⁵. Natomiast w literaturze zarysowała się duża rozpiętość czasowa w określaniu momentu pojawienia się tego typu noży. Badacze wskazują okres od XIV po XVI w. (Wühr 1961: 32 za Gomoliszek 2016: 431; Haedecke 1981: 5 za Gomoliszek 2016: 431; Cowgill i in. 1987: 51).

W zbiorze z ulicy Wałowej 40 wydzielono grupę 12 noży stołowych (ryc. 4: 1–8; 5: 1–3; 6: 1). Wśród nich zabytki niewielkie, łączone z początkiem funkcjonowania tej kategorii (ryc. 4: 1–8), jak i większe, późniejsze egzemplarze (ryc. 5: 1–3; 6: 1). W pięciu przypadkach głośnia zachowana jest fragmentarycznie (ryc. 4: 2–5; 5: 1), w trzech brakuje oprawki rękojeści (ryc. 4: 6; 5: 2, 3). Generalnie prawie wszystkie z tych egzemplarzy charakteryzuje wąska głośnia o maksymalnej szerokości płazu od 7 do 15 mm, przy czym większość przypadków mieściła się pośrodku tego przedziału (porównaj Michalik 2007: 53, 54). Wyjątkiem są dwa większe noże. Jeden ma głośnię o szerokości płazu 20 mm (ryc. 5: 1), drugi 24 mm (ryc. 6: 1).

Dwa z egzemplarzy zostały w całości wykute z jednego kęsa żelaza (ryc. 4: 1, 5). Pierwszy (ryc. 4: 1) ma uszkodzoną głośnię, o zachowanej długości 58 mm, przy szerokości płazu 10 mm i zoomorficznie zakończony(?) rękojeści zaledwie 65 mm

15 Nóż stołowy (Dieric Bouts Starszy, *Święto Paschy*, detal z *Ołtarza Eucharystii* z Kościoła Świętego Piotra z Leuven, lata 1464–1467), https://www.wga.hu/frames-e.html?/html/b/bouts/dirk_e/lastsupp/index.html [26 IX 2021]. Użycie noża stołowego (Gerard David, *Wesele w Kanie*, detal, około 1500 r.; Musée de Louvre, Paryż), https://www.wga.hu/html_m/d/david/2/cana_mas.html [26 IX 2021].

długości. Wykonany w ten sposób znacznie większy zabytek pozyskano ze stanowiska na Targu Siennym (*Targ Sienny...* 2016: 109). W tym przypadku na końcu rękojeści została wykuta stylizowana, zwierzęca głowa z rozwartym pyskiem. Przedmiot datowano na XV–XVI w. Prawdopodobnie także omawiany zabytek można łączyć z tym okresem. Kolejny z noży charakteryzuje również krótka, ośmioboczna rękojeść (ryc. 4: 5), o długości 68 mm. Dla tego przedmiotu nie udało się wskazać bezpośrednich analogii. W oparciu o kształt rękojeści (Baart, Krook 1977: 333 – poz. 636, 637; Kriegseisen 2015: 93, 102, ryc. 1, 13) można go ostrożnie datować na okres XVI–XVII w.

W zbiorze noży stołowych zarejestrowano też egzemplarz z rękojeścią o długości 79 mm, złożoną ze sztabki, do której przynitowano mosiężne okładziny (ryc. 4: 4). Nie zachowała się głownia przedmiotu, mimo to można wskazać analogie dla tego typu rękojeści. Pozbawiony tej części nóż o zbliżonym trzonku odkryto również w Amsterdamie (Baart, Krook 1977: 330 – poz. 624). Rękojeść tego egzemplarza składa się z dwóch mosiężnych okładzin łączonych ze sztabką trzema nitami. Zastosowany ornament w formie dwóch podłużnych, wypełnionych ukośnymi żłobkami pół stanowi rozwiniętą wersję zdobienia trzonka omawianego noża (ryc. 4: 4). Jednak odmiennie niż w gdańskim egzemplarzu rękojeść rozszerza się ku prosto ściętemu końcowi. Amsterdamska analogia datowana jest na drugą połowę XV w. (Baart, Krook 1977: 330). Według autorów w XV w. wytwórcy noży ozdabiali tego typu okładziny w rozmaity sposób, od prostych motywów po wyobrażenia całych scen (Baart, Krook 1977: 330). Tą bogatszą wersję reprezentują okładziny z ornamentem roślinnym, tworzące rękojeść zachowanego w całości, XVI-wiecznego noża odkrytego na Targu Siennym w Gdańsku (*Targ Sienny...* 2016: 110, nr 187). Jest ona nieco krótsza (około 60 mm) od prezentowanej i zwieńczona odlanym z mosiądzu okuciem, o wachlarzowatym kształcie, zdobionym motywem kratki. Biorąc pod uwagę fakt, że rękojeść noża z Wałowej (ryc. 4: 4) ma podobnie jak ta z Targu Siennego skute na płask zakończenie, można przypuszczać, że pierwotnie było ono zaopatrzone w ozdobne okucie. Wydaje się, że zabytek należy łączyć z końcem XV i XVI stuleciem.

W ośmiu przypadkach podstawę rękojeści stanowił trzpień, a w jednym sztabka przechodząca w trzpień. Do tej grupy należał prawdopodobnie najmniejszy z pozyskanych zabytków, o zachowanej długości 65 mm (ryc. 4: 2). Przy czym szerokość płazu jego głowni wynosi zaledwie 7 mm, a przekrój rękojeści 4–5 x 6–8 mm. Jedyna w tym zbiorze rękojeść, w postaci odlanej z mosiądzu oprawki, zdobiona jest ornamentem kandelabrowym, charakterystycznym dla okresu renesansu oraz manieryzmu. Egzemplarz datowano na XVI w. Niewielkich rozmiarów jest również kolejny z zabytków (ryc. 4: 3), długość jego rękojeści to zaledwie 72 mm, natomiast szerokość płazu mocno zniszczonej głowni wynosi 9 mm. Oprawkę rękojeści o kształcie lekko rozszerzonego walca wykonano z poroża. Aspekt estetyczny

nadaje jej fasetowanie w romby oraz wywiercone na zakończeniu koliste gniazda. Dwa artefakty o zbliżonej rękojeści pozyskano z twierdzy Bourtange w Holandii (*Schans op de Grens...* 1993: 544–545). Pierwszy (*Schans op de Grens...* 1993: 544, ryc. 29) zaopatrzone w oprawkę z kości słoniowej o kształcie i zdobieniu analogicznym do tej zastosowanej na nożu z Wałowej 40. Jednak w tym przypadku gniazda to prawdopodobnie cztery większe wgłębienia przedzielone przez cztery mniejsze, tworzące rodzaj czteropłatkowego kwiatu. Z opisu wynika, że w skład zabytku wchodziły żółte szklane oczka. Można przypuszczać (gdyż trudno potwierdzić to z uwagi na stan ilustracji), że stanowiły one wypełnienie gniazd. Zabytek datowano na pierwszą połowę XVII w. Ten przykład potwierdzałby hipotezę, że kamienie lub szklane oczka stanowiły pierwotnie uzupełnienie ornamentu na nożu z Wałowej 40 (ryc. 4: 3). Drugi z noży został wykonany z tych samych materiałów, w analogicznej stylistyce (*Schans op de Grens...* 1993: 545, ryc. 30). O obecności na zakończeniu rękojeści gniazd (słabo widocznych na rycinie) świadczy informacja o żółtych szklanych oczkach. W niderlandzkim odpowiedniku, podobnie jak na omawianym egzemplarzu, trzpień wystaje poza oprawkę i jest zaopatrzony w stożkowate, mosiężne okucie. Chronologia tego noża została również wskazana na pierwszą ćwierć XVII w. Dla określenia ram czasowych użytkowania przedmiotów bardzo pomocna jest również ikonografia. Noże o zbliżonej rękojeści, choć większe, zostały przedstawione na martwych naturach Pietera Claesza¹⁶ i Adriaena Jansza Kraena¹⁷. Pierwszy obraz jest datowany na 1642 r. W przypadku drugiego brak takiej informacji, wiadomo jednak, że artysta działał od końca trzeciej dekady po schyłek lat siedemdziesiątych XVII w. W związku z powyższym omawiany zabytek można datować ramowo od końca XVI po pierwszą połowę XVII w.

Zbliżoną formę, lecz nieco większe rozmiary, prezentują kolejne trzy zabytki (ryc. 5: 1–3). Wszystkie zaopatrzone w nasadę główki, w dwóch przypadkach porównywalną (ryc. 5: 1, 2) do tej z poprzednio omawianego przedmiotu (ryc. 4: 3). Dwa z nich mają również, tak jak wspomniany nóż, mosiężne okucie końca trzpienia (ryc. 5: 2, 3). Analogie dla dwóch z zabytków (ryc. 5: 1, 2) może stanowić nóż stołowy z badań ratowniczych przy ulicy Kładki w Gdańsku. Ma on dwustronnie wyodrębniony sztych, profilowaną gałkę u nasady oraz znak wytwórcy wybity na lewym płazie. Przedmiot zaopatrzone w kościany, ukośnie żłobkowany trzonek, nasunięty na trzpień. Chronologię noża ustalono na XVII w. (Trawicka 2020a: 172). Odpowiednikiem omówionych powyżej artefaktów (ryc. 5: 1–3) mogą

16 Nóż o fasetowanej rękojeści (Pieter Claesz, *Martwa natura*, 1642 r., kolekcja prywatna), <https://www.wga.hu/frames-e.html?/html/c/claesz/roemer4.html> [26 IX 2021].

17 Nóż o fasetowanej rękojeści (Adriaen Jansz Kraen, *Martwa natura*, kolekcja prywatna), https://www.wga.hu/html_m/k/kraen/banquet.html [26 IX 2021].

być obiekty prezentowane na XVII-wiecznych płótnach Pietera Claesza, Adriaena Jansza Kraena, Osiasa Beerta Starszego¹⁸ lub Georga Flegela¹⁹. Ukazują nam one noże o zbliżonych głowniach oraz dają wyobrażenie o przypuszczalnym wyglądzie niezachowanych rękojeści (ryc. 5: 2, 3).

Kolejne noże stołowe z trzpieniem rękojeści (ryc. 4: 6, 8) lub sztabką przechodzącą w trzpień (ryc. 4: 7) charakteryzuje zachowana prawie w całości wąska i smukła głownia o długości od 72 do 89 mm. Szerokość płazów oscyluje w granicach 11 mm. Pierwszy z zabytków został pozbawiony oprawki (ryc. 4: 6). W dwóch kolejnych były one wykonane z drewna, kości lub poroża (ryc. 4: 7, 8), a ich długość nie przekraczała 80 mm. Z uwagi na formę przedmiotów można je wstępnie datować na XVI w.

Zestaw sztućców stołowych

Wyjątkowymi obiektami są tworzące komplet: nóż (ryc. 6: 1) i dwuzębny widelec (ryc. 6: 2). Nóż to egzemplarz o dość masywnej, szerokiej głowni o długości 146 mm i krótkiej rękojeści mierzącej 90 mm, złożonej z kościanej, stożkowej oprawki oraz nasady głowni w formie mosiężnego pierścienia. Widelec zaopatrzone w analogiczną, nieznacznie krótszą (85 mm) rękojeść. Informacji o tej kategorii zabytków dostarcza artykuł Jacka Kriegseisena (2015: 93–104), prezentujący „Podróżny komplet sztućców wykonany przez Johanna Bartolomowicza – złotnika z Lidzbarka Warmińskiego”. Tytułowy zestaw składał się z łyżki, czterozębego widelca i noża (Kriegseisen 2015: 94). Nakrycie o tej formie, przeznaczone dla każdego biesiadnika, stało się standardem w XVIII w.²⁰ (Kriegseisen 2015: 101). Tego typu komplety zaopatrzone w futerał ochronny pojawiły się jednak już około połowy XVI w. W okresie gdy sztućce dopiero zaistniały na stołach, stanowiły prawdopodobnie luksusowe prezenty ślubne²¹ (Kriegseisen 2015: 103). W późniejszym

18 Ilustracja rekonstruowanej formy trzech z noży stołowych (ryc. 2: 1–3) (Osias Beert Starszy, *Martwa natura z czereśniami i truskawkami w chińskich misach*, 1608 r., Staatliche Museen, Berlin), https://www.wga.hu/html_m/b/beert/elder/cherries.html [26 IX 2021].

19 Ilustracja rekonstruowanej formy trzech z noży stołowych (ryc. 5: 1–3) (Georg Flegel, *Martwa natura z czereśniami*, 1635 r., Staatsgalerie, Stuttgart), https://www.wga.hu/html_m/f/flegel/stil_che.html [26 IX 2021].

20 Por. podróżny komplet sztućców z futerałem z Augsburga, datowany na lata 1723–1735. Komplet złożony z: łyżki o owalnym czerpaku i płaskim, rozszerzonym trzonku, dwuzębego widelca oraz noża o dł. 23 cm – Muzeum Narodowe w Warszawie (Bobrow 1998: 24).

21 Jacek Kriegseisen (2015: 103) pisze, że komplety sztućców pełniły funkcje osobistej zastawy stołowej, albo zestawów podróżnych. O podziale sztućców do serwowania na stacjonarne i przenośne-podróżne wspominają również badacze wrocławscy (Konczewska, Wachowski 2010: 278). Dowód na istnienie tych ostatnich stanowią „znaleziska noży półmiskowych w skórzanych futerałach”.

okresie stały się tradycyjnymi suvenirami ofiarowanymi głównie jako podarunek chrzcielny (Kriegseisen 2015: 104). Dwa komplety złożone z noży o bogato ornamentowanych trzonkach i zdobionych w identyczny sposób szpikulców, interpretowane jako stołowe, odkryto w latrynie seminarium nauczycielskiego w Rostoku (Burrows, Niemann 2000: 178, ryc. 7,5–6). Zdaniem Przemysława Michalika (2007: 52) *Takie osobiste zestawy sztućców noszono przypięte do skórzanego lub też tekstylnego, na przykład aksamitnego, pasa. W XV i XVI stuleciu w skład kompletu wchodzić mogły dwa lub niekiedy nawet trzy noże różnej wielkości, ale też [...] szpikulce* (Michalik 2007: 52 – przypis nr 443, 445). Zbliżoną, choć jednak znacznie bogatszą wersję gdańskiego zestawu stanowi komplet z londyńskiego muzeum Victorii i Alberta²². Pochodzące z Niderlandów zabytki są bardzo podobne zarówno pod względem formy, jak i zastosowanych materiałów. Rękojeść z bogato dekorowaną oprawką z kości słoniowej zaopatrzona jest w mosiężny pierścień. Czas powstania przedmiotów określono na lata 1680–1700, na XVII-wieczną metrykę gdańskiego zestawu może wskazywać również bogata ikonografia. Na datowanych na lata 1638, 1669 i 1699 wyobrażeniach rzemieślników, pensjonariuszy fundacji Landauera²³ i Mendla²⁴, można prześledzić proces produkcji kompletu oraz zobaczyć jego ostateczną formę, analogiczną do prezentowanych zabytków. Zbliżone sztucce przedstawione w kontekście spożywania posiłku można natomiast podziwiać na *Martwej naturze* Georga Flegela z 1635 r.²⁵

Podobnie interpretować oraz datować można zapewne drugi z widelców (ryc. 8) pozyskanych podczas badań na stanowisku przy Wałowej 40. Jest to również zabytek dwuzębny (dł. 110 mm), zaopatrzony w trzpień o przekroju czworokątnym (dł. 43 mm), lecz pozbawiony trzonka. Interesującą część stanowi ośmioboczna, stożkowata nasada widelca (dł. 32 mm). Jej górny odcinek zdobiony jest rytym motywem jodelki, ze śladami pokrywania mosiądzem. Poniżej znajduje się odzielona mosiężną kolistą blaszką podstawa okuta mosiądzem. Jej powierzchnię

22 Komplet sztućców z oprawkami z kości słoniowej, wykonany prawdopodobnie w Holandii, około 1680–1700 r. (Victoria & Albert Museum, M.98&A-1923), <http://collections.vam.ac.uk/item/O111193/knife-and-fork-unknown/> [1 IV 2019].

23 Wyrób kompletu sztućców – 1638 r. (*Hausbuch der Landauerschen...* Bd. I: Amb. 279.2° Folio 113 verso), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-279-113-v> [26 IX 2021].

24 Wyrób kompletu sztućców – 1669 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. II: Amb. 317b.2° Folio 203 verso), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-203-v> [26 IX 2021]. Komplet sztućców z futerałem – 1699 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. II: Amb. 317b.2° Folio 154 verso), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-154-v> [26 IX 2021].

25 Komplet sztućców (Georg Flegel, *Martwa natura*, około 1635 r., kolekcja prywatna), https://www.wga.hu/art/f/flegel/stil_oys.jpg [26 IX 2021].



Ryc. 8. Widelec (fot. M. Wołyńska).

zdobią niewielkie, puncowane wgłębienia oraz sześć, prawdopodobnie szklanych kaboszonów. Osadzono je w gniazdach z mosiężnej blaszki, po trzy na stronie wierzchniej oraz spodniej widełca. Poniżej tej części nałożono na trzpień kolejną mosiężną blaszkę oddzielającą nasadę od niezachowanego trzonka. Tego typu dwuzębny, pozbawiony rękojeści widelec pozyskano podczas badań na grodzisku w Słoszewach (Grupa 2007: 433). Przedmiot posiada, zlokalizowane u nasady trzonka, trzy przewężenia na jego obwodzie, które stanowią element zdobniczy lub były zabezpieczeniem przed ściekającym sosem. Jest natomiast znacznie mniejszy: jego długość całkowita wynosi 117 mm, a długość widełek 57 mm. Słoszewy należały do Krzyżaków od 1392 r., a w 1414 r. zostały zniszczone przez wojska polskie. Widelec mógł zostać wykonany w miejscowej kuźni, a jego powstanie zamyka data 1414 r. (Grupa 2007: 433–435, ryc. 1, przypis 2). Analogiczne, dwuzębne widełce pozyskano z fosi miejskiej we Wrocławiu²⁶ (Wiśniewski 1993: 337, ryc. 3:n, o; Konczewska, Konczewski 2004: 97, 117–119, 172, 174, 175, ryc. 24:f, 26:g, k, s, 27:b, h), z kontekstu o szerokich ramach chronologicznych obejmujących okres od drugiej połowy XIII po drugą połowę XIX w. (Wiśniewski 1993: 333; Konczewska, Konczewski 2004: 89). Rzadko zachowany trzonek w większości przypadków był prosty, w formie metalowej, drewnianej lub kościanej oprawki, czy złożony z okładzin kościanych lub drewnianych (Konczewska, Konczewski 2004: 97, 117–119, 171, 174, 175, ryc. 23:f, 24:f, 26:h, 27:f). Można jednak wskazać widełce z kościanymi lub rogowymi oprawkami tworzącymi bardziej dekoracyjne rękojeści (Wiśniewski 1993: 337, ryc. 3:n, o). Generalnie najliczniejszą i najbardziej zróżnicowaną grupę stanowiły widełce z trzpieniem rękojeści (Konczewska, Konczewski 2004: 97). Należy zwrócić uwagę, że podobnie jak w gdańskich egzemplarzach

²⁶ Badania prowadzonych w latach 1998–1999 dostarczyły 29 widełców o różnym stopniu zachowania (Konczewska, Konczewski 2004: 97).

(ryc. 6: 2; 8) w zabytkach z wrocławskiej fosy miejsce przejścia w trzpień lub sztabkę było podkreślone (wzmocnione) „pierścieniowatym lub dzwonoowatym kolankiem” (Konczewska, Konczewski 2004: 97, 174, 175, ryc. 26:g, 27:a, c, d, f, h). Zdaniem autorów takie rozwiązanie oprócz zabezpieczenia przed ściekającym sosem mogło jednocześnie pełnić rolę elementu zdobniczego (Konczewska, Konczewski 2004: 97, 175, ryc. 27:b). Jeden widelec udało się również pozyskać z wrocławskiego placu Nowy Targ, jest on datowany szeroko na czasy nowożytnie (Szajt 2018: 383, 388, ryc. 262). Dwuzębny egzemplarz, o wymiarach bardzo zbliżonych do wielkości gdańskich zabytków z ulicy Wałowej, charakteryzuje żelazny trzonek z drewnianą rękojeścią *zakończoną w górnej części skuwką/opaską wykonaną z blachy cynowej*. Zdaniem autora wielkość widelca może świadczyć o zastosowaniu jako sztucca półmiskowego (Szajt 2018: 383). Natomiast morfologia zabytku umożliwia datowanie ramowe na okres od końca XV po koniec XVII w. Dwuzębny widelec, z fragmentarycznie zachowaną sztabką rękojeści wchodził również w skład nowożytnego depozytu przedmiotów metalowych z okolic Gliwic-Czechowic (Zdaniewicz 2013: 412, 417, 418, ryc. 8.4). Zabytek tego typu pozyskano także podczas badań na obszarze dawnej kaplicy i cmentarza św. Jakuba w Stargardzie (Sil, Burdziej 2015: 394, 398, ryc. 27:2). W tym przypadku dwuzębny widelec posiadał rękojeść w formie sztabki z dwoma płytkami, które zamocowano przy użyciu trzech nitów żelaznych. Zabytek odkryto w nawarstwieniach datowanych na lata 1678–1736 i 1745/1746–1779 (Sil, Burdziej 2015: 394, 398, ryc. 27:2). Analogiczny przedmiot o drewnianej rękojeści, datowany na XVII w., pozyskano z twierdzy Bourtange w Holandii (*Schans op de Grens...* 1993: 553, ryc. 79).

Widelcem posługiwano się już sporadycznie we wczesnośredniowiecznej Europie. W tym okresie sztuccę tego typu były używane rzadko przez elity. Nieliczne wzmianki o widelcu pojawiają się w XIV- i XV-wiecznych kronikach, ale jego rola wzrasta w późnym średniowieczu. Potwierdzają to zapisy testamentowe oraz ikonografia (Grupa 2007: 434; Szajt 2018: 384, 385, 388, ryc. 263). Rozpowszechnienie się widelca w Europie nastąpiło jednak dopiero w drugiej połowie XVI w. W tym okresie uczta stała się elementem życia intelektualnego, co skierowało uwagę na estetykę jedzenia. Widelec był też niezbędny z uwagi na modę. Jego używanie zapobiegało poplamieniu szerokich kryz noszonych na szyi. Na podstawie licznych kronikarskich wzmianek i zapisów inwentarzowych można też wnosić, że w XVI w. widelec był w użyciu również w Polsce (Bobrow 1998: 8). Jednak analiza publikacji dotyczących historii zastawy stołu dokonana przez Jakuba Szajta (2018: 384, 385) doprowadziła autora do wniosku, że: *użycie widelca jako sztucca indywidualnego upowszechniło się w szerszym gronie społeczeństwa relatywnie późno, dopiero w XVIII w., choć nawet wówczas nie był on narzędziem tak popularnym jak obecnie*.

Prezentowane dwuzębne okazy są typowe dla XVI–XVII w. (Konczewska, Konczewski 2004: 97). W związku z tym wydaje się, że również drugi z omawianych

zabytków można łączyć z XVII stuleciem. O wadze tego odkrycia może świadczyć fakt, że ten przedmiot rzadko pojawiał się w wyposażeniach domów mieszczkańskich. Widelec określany jako widełki lub grabki wspominany był jedynie przy opisach stołów magnackich i królewskich²⁷. Natomiast jego funkcja była prawdopodobnie ograniczona do nabierania z mis lub półmisek na talerze (*Historia kultury materialnej...* 1978: 318; *Schans op de Grens...* 1993: 553).

Noże kuchenne

Do kategorii noży kuchennych należy zaliczyć obiekty największe, przeważnie o masywnych trzonkach i głowniach. Inne kryterium stanowi ich prosta forma i brak zdobienia. Dane metryczne nie są w tym przypadku cechą ułatwiającą interpretację, z uwagi na znaczą różnorodność tej grupy (Michalik 2007: 56). Zbliżone budową noże mogły być używane zarówno w kuchni, jak i w jatkach mięsnych. W jednym i drugim przypadku praca wiązała się z ćwiartowaniem mięsa (Gomoliszek 2016: 441, 442). Być może ze względu na tę kwestię Ewa Trawicka (2018: 342) w opracowaniu noży z jatek mięsnych w Gdańsku stwierdza: *Z uwagi na specyfikę stanowiska nie powinien dziwić fakt, że znaleziska te są tak liczne. Trudno natomiast ustalić funkcje poszczególnych egzemplarzy i jednoznacznie wskazać, które mogły być wykorzystywane przy obróbce mięsa w kramach*. Badaczka wskazuje przy tym na uniwersalność średniowiecznych noży.

Na stanowisku przy Wałowej 40 pozyskano jeden egzemplarz, który można łączyć z tą kategorią (ryc. 9). Jest to nóż o zachowanej długości ponad 200 mm, ze sztabką rękojeści oraz uszkodzoną, pozbawioną sztychu głownią. Stąd, na podstawie widocznej części można jedynie przypuszczać, że ostrze było prawdopodobnie lekko skośne²⁸. Rękojeść składa się z nasady głowni o formie spłaszczonego stożka, która przechodzi w sztabkę rozszerzającą się silnie w kierunku ułamanego zakończenia. Od strony nasady widoczne są częściowo zachowane dwie płytki z poroża (z widoczną korą) mocowane pierwotnie na dwa nity. Można przypuszczać, że nóż był dość masywny, ponieważ zachowana szerokość rękojeści wynosi 31 mm. Jako analogię można wskazać nóż kuchenny z badań przy ulicach Szafarnia i Długie Ogrody w Gdańsku (Kasprzak 2013: 321, 325, nr 1448). Zabytek ma długość zbliżoną do omawianego obiektu, charakteryzuje go również łukowate ostrze oraz sztabka rekojeści. Jego chronologię określono na XVI–XVIII w. Drugi okaz, wręcz

27 Na ekskluzywny charakter tej kategorii przedmiotów wskazują również badacze niemieccy (*Schans op de Grens...* 1993: 553). Potwierdzeniem tej tezy miała być ograniczona liczba tego typu przedmiotów odkryta w twierdzy Bourtagne, co korelowałoby ze statusem społecznym jej mieszkańców złożonych z żołnierzy oraz ich rodzin.

28 Z uwagi na stan zachowania noża trudno w tym przypadku odnieść się do obserwacji Przemysława Michalika (2007: 58, 59), który nożom kuchennym przypisuje półokrągłą linię ostrza.



Ryc. 9. Nóż kuchenny ze sztabką (fot. M. Wołyńska).

bliźniaczy do egzemplarza z Szafarnii, pochodzi ze stanowiska przy Chmielnej 73–74 (Gomoliszek 2016: 395, ryc. 57). Autorka datuje go na okres od końca XIV po pierwszą połowę XVI w.

Noże kuchenne znane są również z wyobrażeń ikonograficznych. Bezcenne dzieło stanowi manuskrypt z końca XIV w. znany jako *Tacuinum Sanitatis* lub *Theatrum Sanitatis*, będący średniowiecznym kompendium wiedzy (Hoeniger 2006: 52–82; Gomoliszek 2016: 442). Omawianą grupę zabytków, w niezmienionej formie, widzimy również na płótnie Passerottiego z końca XVI w.²⁹ W świetle powyższych rozważań prezentowany nóż kuchenny (ryc. 9) można datować ramowo na okres XVI–XVII w.

Kontekst pozyskania

Noże odkryte na stanowisku przy ulicy Wałowej 40 pochodzą z nawarstwień wtórnych, datowanych od drugiej połowy XVI po XVIII w. Należy do nich warstwa niwelacyjna wału o chronologii określonej na okres od drugiej połowy XVI po połowę XVII w., czy łączone z drugą połową tego stulecia zasypisko fosy (ryc. 4: 5, 7; 5: 3). Akcja niwelacji wynikała z notowanych na lata 40. XVII w. przekształceń polegających na wznoszeniu nowych ziemnych fortyfikacji bastionowych. Późniejsze zagospodarowanie omawianego terenu przebiegało bardzo wolno. Na planie z 1778 r. odnotowano zabudowę jedynie na obu pierzejach nowego odcinka Rybaków Górnych (Jagiello 2017: 3, 4). Ze stopniowym zasiedleniem tego obszaru należy zapewne łączyć datowaną na XVII w. oraz dwie łączone z XVIII stuleciem studnie. Z wypełniska pierwszej pochodzi komplet złożony z noża i widelca (ryc. 6: 1, 2), a z kolejnych łącznie osiem noży i jeden widelec (ryc. 4: 1, 2, 3, 6, 8; 5: 1, 2; 8; 9).

²⁹ Bartolomeo Passerotti, *Kram rzeźników*, 1580 r. (Galleria Nazionale d'Arte Antica, Rome), https://www.wga.hu/html_m/p/passerot/butcher.html [26 IX 2021].

Proweniencja

Można założyć, podobnie jak Alicja Gomoliszek (2016: 445), że większość z pozyskanych zabytków była dziełem miejscowych nożowników. Ich cech jest potwierdzony w Gdańsku już w XIV w. (Bogucka 1962: 107; *Historia Gdańska* 1978: 445). Produkcja bazowała na żelazie uzyskiwanym ze szwedzkiego osmundu w miejscowych kuźnicach (*Historia Gdańska* 1982: 198). Proces wykonania noża zaczynało od kucia, następnie szlifowano, ostrzono i oprawiano. Aby zwizualizować pracę tej grupy rzemieślników, można posiłkować się pochodzącymi z Ksiąg Domowych portretami pensjonariuszy norymberskich domów spokojnej starości fundacji Mendla i Landauera³⁰. Należy zaznaczyć, że część prac związanych z otrzymaniem noża była wykonywana poza warsztatem nożownika. I tak szlifować można było samodzielnie za pomocą różnej grubości pilnika lub w profesjonalnej szlifierni (Gomoliszek 2016: 446, 448). Natomiast ostrzenie noży zapewniały wyposażone w specjalne kamienie słońskie, warsztaty wzmiankowane od połowy XIV w. (Bogucka 1962: 107). Następnym krokiem było mocowanie okładzin lub oprawek, ich polerowanie i umieszczenie okuć oraz skuwek (Michalik 2007: 39–41). Ta kolejność pozwalała na uniknięcie zniszczenia rekojeści (Michalik 2007: 37).

W prezentowanym zbiorze noży stołowych i kuchennych stwierdzono oprawki lub okładziny kościane lub rogowe (31%)³¹. Zarejestrowano również identyczną częstotliwość (31%) zastosowania rękojeści metalowych³², w tym połowę stanowiły mosiężne (15%)³³. W mniejszym stopniu wykorzystano drewno (15%)³⁴, co jest ewenementem w Gdańsku, gdyż ten rodzaj oprawy dominuje (Kasprzak 2013: 313, 314; Gomoliszek 2016: 448). Natomiast na stanowisku przy ulicy Chmielnej 73–74 odnotowano identyczny procentowo jak przy ulicy Wałowej 40 udział opraw z kości lub poroża, natomiast z mosiądzu dwa razy większy (Gomoliszek 2016: 448). Być może na taki obraz analizowanego materiału wpływa wspomniana już mała, więc mniej miarodajna liczba elementów zbioru oraz słaby stan zachowania rękojeści.

Zdaniem Przemysława Michalika (2007: 39) powszechne stosowanie głównie rękojeści drewnianych wynikało z większej dostępności surowca, a tego typu rękojeści mogła być z powodzeniem wykonywana przez nożowników. Natomiast bardziej skomplikowana obróbka kości i poroża była zostawiana specjalistom.

30 Warsztat wytwórcy noży, 1565 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. II: Amb. 317b.2° Folio 17 verso).

31 Natomiast w całym zestawie noży z tego stanowiska jest to 42%.

32 Natomiast w całym zestawie noży z tego stanowiska jest to 42%.

33 Natomiast w całym zestawie noży z tego stanowiska jest to 17%.

34 Natomiast w całym zestawie noży z tego stanowiska jest to 17%.

Ten pogląd w pewnym stopniu podważa ikonografia dostarczająca przedstawień zarówno wytwórców rękojeści drewnianych, jak i rogowych³⁵.

Niewątpliwie przedstawiciele cechu nożowników musieli liczyć się z konkurencją. Należeli do niej znajdujący się poza ramami organizacji partacze zamieszkujący obrzeża miasta (Bogucka 1962: 300, 302). Jednocześnie na rynek gdański trafiały wyroby importowane (Bogucka 1962: 221, 222). Problem proveniencji noży był już poruszany przy okazji omawiania znaków wytwórców. W jednym przypadku wskazano znak zawierający motyw połączonych kół (ryc. 4: 1), typowy dla nożowników z miasta Steyr w Austrii (Michalik 2007: 76, ryc. 10.1). Z uwagi na duże podobieństwo do zabytków niderlandzkich (*Schans op de Grens...* 1993: 544, 545, ryc. 29, 30) zastanawiające jest miejsce powstania noża o fasetowanej, wykonanej z poroża rękojeści (ryc. 4: 3). Jednak nie zawsze musi to być import. Należy się także liczyć z obecnością obcych rzemieślników, którzy wprowadzali swoje własne wzorce na gdański rynek (Bogucka 1962: 302; Gomoliszek 2016: 449).

Szansą na lepsze rozpoznanie tych kwestii jest publikacja licznych, nieopracowanych dotychczas artefaktów. Porównanie jak największej liczby gdańskich noży stworzy okazję do trafniejszych obserwacji pewnych prawidłowości i pozwoli na rozbudowanie wiedzy, także w zakresie znaków wytwórców (Gomoliszek 2016: 449, 450).

Analiza łyżek stołowych i kuchennych

Łyżki stołowe

Stan zachowania

Pośród 14 łyżek stołowych z ulicy Wałowej 40 zaledwie cztery zachowały się w całości (ryc. 10: 3; 11: 5, 7; 13). Kolejne trzy egzemplarze przedstawiały stan odbiegający od pierwotnego (ryc. 10: 1, 2; 11: 3; 12), uszkodzenia cechował różny stopień zniszczenia czerpaka. W pozostałych przypadkach stwierdzono wyłącznie obecność czerpaka (ryc. 10: 4, 5) bądź trzonka (ryc. 11: 1, 2, 4, 6).

Formy

W prezentowanym zbiorze można wskazać pięć typów łyżek, które odróżnia kształt czerpaka oraz forma trzonka. Cechy różnicujące to: przekrój, wygląd nasady i końca.

35 Produkcja drewnianych okładzin do noża – 1588 r. (*Hausbuch der Landauerschen...* Bd. I: Amb. 279.2° Folio 61 recto), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-279-61-r> [26 IX 2021]. Produkcja rogowych okładzin do noża – 1687 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. II: Amb. 317b.2° Folio 182 verso), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-182-v> [26 IX 2021].



Ryc. 10. Łyżki stołowe cynowe typ I (fot. M. Wołyńska).



Ryc. 11. Łyżki stołowe cynowe typ II: 1–4, typ III: 5–7 (fot. M. Wołyńska).

Pierwszy typ charakteryzują gruszkowate czerpaki (ryc. 10: 1–5) oraz proste trzonki o przekroju owalnym (ryc. 10: 5) bądź sześciogrannym (ryc. 10: 4). W przypadku egzemplarzy o całkowicie zachowanych trzonkach, zarówno o przekroju owalnym (ryc. 10: 2), jak i sześciogrannym (ryc. 10: 1, 3), zaobserwowano końce rozszerzone stożkowato i prosto ścięte. Łyżki osiągają długość około 180 mm

(10: 2, 3), w tym długość czerpaków to około 65 mm, przy szerokości około 60 mm (10: 2–5). Trzonki mają długość od 111 do 117 mm, przy szerokości 8–11 i grubości 4–6 – 9 mm (ryc. 10: 1–3). Dla tej grupy doskonałą analogię stanowią wykazujące powyższe cechy dwie XVII-wieczne łyżki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku (Tuchółka-Włodarska 1992: 104 – poz. 78, 108 – poz. 83). Zabytki ze stanowiska przy Wałowej 40 pochodzą ze studni datowanej na XVIII w. Biorąc jednak pod uwagę analogie oraz kontekst pozyskania, można je datować na XVII stulecie.

Typ drugi reprezentują łyżki, z których zachowały się głównie trzonki (ryc. 11: 1, 2, 4). Tylko w jednym przypadku stwierdzono także fragment czerpaka (ryc. 11: 3). Omawiane egzemplarze mają trzonki w przekroju sześciogranne (ryc. 11: 2, 3) bądź owalne (ryc. 11: 1, 4). W każdym z tych przypadków bardzo charakterystyczną cechą stanowi jednak plastyczne zdobienie, które wpływa bezpośrednio na formę przedmiotu. Jest ono zlokalizowane przeważnie na stronie wierzchniej u nasady oraz w zakończeniu trzonka i ma postać maskarona podkreślonego od spodu wolutą (ryc. 11: 2–4). Na jednym z egzemplarzy ornament wykonano obustronnie (ryc. 11: 1), a na dwóch zabytkach jest zachowany fragmentarycznie (ryc. 11: 2, 4). Zdobienie wystąpiło również w wersji wzbogaconej o koniec w formie profilowanego stożka, oraz umieszczonych na trzonku (przy maskaronach) grup dookólnych oraz niedookólnych listew (ryc. 11: 1, 4). Długość trzonków oscyluje w granicach 87–102 mm, szerokość 6–16 mm, a ich grubość wynosi 4–8 mm. Ten typ, z uwagi na dużą częstotliwość występowania łyżek dekorowanych motywem maskarona w materiałach pochodzących z Gdańska, został przez Barbarę Tuchółkę-Włodarską (1992: 20) przypisany warsztatom gdańskim. Doskonałą analogią dla dwóch zabytków (ryc. 11: 1, 4), pozwalającą na odtworzenie ich pierwotnej formy, jest datowana na XVII w. łyżka ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku. Według Tuchółki-Włodarskiej (1992: 20, 106, ryc. 80) widoczny na niej „maliarski motyw maski z dwiema wolutami” stanowi odwzorowanie łyżek srebrnych. Prezentowane przedmioty pochodzą ze studni datowanej na XVIII w. Biorąc pod uwagę analogie oraz kontekst pozyskania, można datować je na XVII stulecie.

W skład grupy trzeciej wchodzi łyżki o czerpaku gruszkowatym (ryc. 11: 7) lub lekko kolistym (ryc. 11: 5). Ich trzonki mają przekrój sześciogranny, są szerokie u nasady i mocno zwężają się ku końcowi w formie płaskiego trójpłatkowego kwiatu, zwieńczonego kulistym wypustkiem (ryc. 11: 6) bądź profilowanej (ryc. 11: 5) lub kanelowanej gałki (ryc. 11: 7). Długość całkowita przedmiotów wynosi od 187 do 207 mm, czerpaki osiągają długość 65–73 mm przy szerokości 57–61 mm, a trzonki długość 122–134 mm, przy szerokości 6–13 mm i grubości 3–11 mm. Odpowiedników dla dwóch zabytków (ryc. 11: 5, 7) można szukać w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku. Pierwszy (ryc. 11: 5) nawiązuje formą do wiązanej

z gdańskim warsztatem łyżki z drugiej ćwierci XVII w. (Tuchołka-Włodarska 1992: 105 – poz. 79). Trudno jednak wypowiedzieć się o jego proveniencji (poniżej). W przypadku drugiego należy zwrócić uwagę na charakterystyczne zakończenie w formie kanelowanej gałki (ryc. 11: 7). Ten sposób zdobienia wystąpił na kilku egzemplarzach ze wspomnianej powyżej kolekcji (Tuchołka-Włodarska 1992: 103 – poz. 76 i 77, 112 – poz. 87, 113 – poz. 88, 115 – poz. 90). Pod względem formy i lokalizacji elementu dekoracyjnego najbliższy jest egzemplarz XVII-wieczny (Tuchołka-Włodarska 1992: 103 – poz. 77). Natomiast sam kształt gałki analizowanego zabytku jest bliższy zakończeniu XVIII-wiecznej łyżki łączonej z gdańskim warsztatem (Tuchołka-Włodarska 1992: 115 – poz. 90). Łyżka o podobnie uformowanym końcu została również uwieczniona na martwej naturze Cornelis’a Mahu, datowanej na lata 30. XVII w.³⁶ Analogię dla kolejnego zabytku (ryc. 11: 6) można wskazać pośród materiałów pozyskanych z fosy miejskiej we Wrocławiu. Odkryta łyżka jest zachowana w całości i ma trzonek identyczny (Wiśniewski 1993: 339, ryc. 4:f) jak prezentowany zabytek (ryc. 11: 6). Na jej czerepie widoczny jest znak wytwórcy w formie róży Tudorów pod koroną otwartą z umieszczonymi po bokach, nieczytelnymi literami monogramu. Niestety, przedmiot pochodzi z kontekstu o szerokich ramach chronologicznych obejmujących okres od drugiej połowy XIII w. po drugą połowę XIX w. (Wiśniewski 1993: 333). Prezentowane artefakty wydobyto ze studni datowanej na XVIII w. Biorąc pod uwagę analogie oraz kontekst pozyskania, można datować je na XVII stulecie.

Czwarty typ prezentuje jeden zabytek (ryc. 12). Przedmiot odróżnia materiał, z którego został wykonany – zastosowano tu żelazo, uszlachetnione przez pokrycie warstwą cyny (słabo zachowaną). Czerpak łyżki jest częściowo uszkodzony, gruszkowaty, natomiast trzonek, tuż za nasadą wygięty pod kątem 120°. Uchwyt w połowie długości ma przekrój czworoboczny i lekko zwęża się, a w dalszej części jest tordowany. Zakończenie ma formę owalnej płytki zdobionej plastycznym motywem. Długość zachowanego przedmiotu wynosi 130 mm, długość trzonka 93 mm, a szerokość 5–16 mm. Analogiczny ze względu na zastosowany materiał, formę oraz zdobienie okaz pochodzi z Targu Siennego w Gdańsku³⁷. Omówiona łyżka z Wałowej 40 pochodzi ze studni datowanej na XVIII w. Wydaje się jednak, że należy ją łączyć z XVI–XVII stuleciem.

Do piątego typu można zaliczyć jedną łyżkę (ryc. 13). Zachowana w całości, składa się z owalnego czerpaka oraz łukowato wygiętego trzonka. Od nasady do

36 Cornelis Mahu, *Śniadanie Martwa Natura*, lata 30. XVII w. (Museum voor Schone Kunsten, Ghent), https://www.wga.hu/html_m/m/mahu/breakfas.html [26 IX 2021].

37 Obiekt był prezentowany na wystawie stanowiącej podsumowanie prac archeologicznych, nie został jednak ujęty w katalogu (autorka współtworzyła tę ekspozycję).



Ryc. 12. Łyżka stołowa żelazna, pokryta cyną typ iv (fot. M. Wołyńska).

połowy długości ma przekrój półkolisty, w dalszej części jest spłaszczona i rozszerzona wachlarzowato. Strona wierzchnia płaskiej części trzonka jest zdobiona biegnącym wzdłuż, delikatnym żeberkiem przechodzącym w wachlarzowaty wypustek. Długość całkowita łyżki to 207 mm, natomiast trzonka 120 mm przy szerokości 5–24 mm, a czerpaka 87 mm przy szerokości 42 mm. W XVII i XVIII w. łyżki zmieniają kształt. Trzonek przybiera formę płaskiej listewki rozszerzającej się na końcu w uchwyt, ponieważ łyżka jest trzymana teraz trzema palcami od dołu, a nie jak dotąd od góry³⁸. Na stole łyżki układane są wewnątrz czerpaka do góry (Bobrow 1998: 20–22). Upowszechnienie się sztucców pociągnęło za sobą dalszy rozwój form i zdobienia³⁹. Prezentowany zabytek (ryc. 13) to łyżka z uchwytem hanowerskim⁴⁰. Styl ten pojawił się w Anglii około 1710 r. Nazwa związana była z popularnością formy w okresie panowania dwóch pierwszych przedstawicieli dynastii hanowerskiej, królów Jerzego I i Jerzego II (1714–1760). W Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie można wskazać liczne srebrne okazy tego rodzaju, w tym najbliższą analogię dla omawianego zabytku (ryc. 13), tj. wyrób warsztatu londyńskiego, datowany na lata 1732–1733⁴¹. Obydwa przedmioty mają

38 W ten sposób chwymano egzemplarze typu 1–4 prezentowane powyżej. Te wcześniejsze łyżki kładziono też inaczej na stole, czerpak skierowany był do krawędzi stołu (Bobrow 1998: 7).

39 https://www.wilanow-palac.pl/dekoracje_sztuccow.html [9 v 2019].

40 https://www.wilanow-palac.pl/dekoracje_sztuccow.html [9 v 2019].

41 Łyżka srebrna typu hanowerskiego, wytwórca nieznany, Londyn, lata 1732–1733 (Victoria & Albert Museum, nr kat. 125–1903), <http://collections.vam.ac.uk/item/O271838/spoon-unknown/> [9 v 2019].

specyficznie ukształtowany spód przejścia trzonka w czerpak, przypominający kroplę. Taka forma była charakterystyczna dla łyżek produkowanych po 1730 r.⁴² Przykład zbliżonego, cynowego artefaktu znany jest z muzeum w Birmingham (59'56–260) (*Old Pewter...* bd: 14 – trzecia łyżka od lewej, 20, 21). Łyżka jest sygnowana znakiem X pod koroną, różą oraz trzema literami majuskułowymi (S P A) wskazującymi na właściciela. Nazwa wytwórcy nie jest czytelna. Przedmiot uznano za angielski i datowano na połowę XVIII w. (*Old Pewter...* bd: 15). Z uwagi na sygnaturę wykonaną na łyżce ze stanowiska przy Wałowej 40 można przyjąć, że stanowiła ona import z Londynu. Obiekt o takiej proveniencji odkryto również w Amsterdamie, gdzie datowany jest na pierwszą połowę XVIII w. (Baart, Krook 1977: 321 – poz. 605). Zarówno on, jak i kolejne, określane na drugą połowę XVIII w. lub szerzej, na okres całego stulecia (Baart, Krook 1977: 321 – poz. 606, 607, 608), posiadają sygnatury potwierdzające pochodzenie z londyńskiego warsztatu. Natomiast zaledwie fragment analogicznego, cynowego trzonka pochodzi z Holandii, z twierdzy Bourtange. Zabytek jest datowany na okres od drugiej połowy XVIII po pierwszą ćwierć XIX w. (Calisch 1993: 552, ryc. 75). Omawiany typ łyżki był od pierwszej dekady XVIII w. aż do około 1770 r. rozpowszechniony w całej Europie⁴³. Przedmioty o analogicznej formie prawdopodobnie wytwarzano w Amsterdamie (Baart, Krook 1977: 311 – poz. 588, 312 – poz. 589, 590, 591). Były one znakowane na stronie spodniej herbem tego miasta. Również zabytki pozyskane w trakcie badań archeologicznych prowadzonych w Amsterdamie są datowane na drugą połowę XVIII w. lub szerzej na całe stulecie. Trzy zbliżone pod względem formy łyżki stwierdzono również we wraku statku General Carleton, który został zwodowany w 1777 r., a zatonął osiem lat później u południowych wybrzeży Bałtyku, w okolicy Dębek (powiat pucki). Jedna z nich była sygnowana na spodniej stronie trzonka, m.in. wyrytą literą X, pozostałe znaki nie były czytelne (*Wrak statku...* 2008: 41–45, 67, tabela 1, 386, 387). Czwarty z przedmiotów nie został zilustrowany, ale według opisu na spodniej stronie jego trzonka umieszczono inicjały ER oraz napis LONDON (*Wrak statku...* 2008: 386). Prezentowana łyżka pochodzi z wypełniska studni datowanego na XVIII w. Na podstawie wskazanych analogii oraz kontekstu pozyskania okaz można łączyć prawdopodobnie z drugą ćwiercią XVIII stulecia.

Zdobienie

W trakcie omówienia formy łyżek, wskazane zostały rozmaite sposoby plastycznego zdobienia trzonków wpływające na ich kształt. Typowo dekoracyjny charakter ma natomiast wykonany płaskim chwiejakiem (na osi trzonka) ornament ryty

42 <http://collections.vam.ac.uk/item/O271838/spoon-unknown/> [9 V 2019].

43 <http://collections.vam.ac.uk/item/O271838/spoon-unknown/> [1 IV 2019].

w formie linii tremolowanej (zygzakowatej) (ryc. 11: 3). W tej samej technice zdobiony jest fragmentarycznie zachowany czerpak wspomnianej łyżki. Linie tremolowane podkreślają krawędzie czerpaka oraz obwódą umieszczony w jego górnej części gmerk. Wybór tego typu zdobienia był wynikiem właściwości fizycznych cyny. Miękki metal stanowi bowiem idealny materiał do stosowania techniki rywania (Tuchołka-Włodarska 1992: 8). Linia tremolowana o zróżnicowanych ząbkach umożliwiała stosunkowo proste wykonanie dekoracji na dużej powierzchni. Omówiona technika była popularna w XVI i XVII stuleciu i została wykorzystana na przykład do ozdobienia czerpaka łyżki z Muzeum Narodowego w Gdańsku, datowanej na przełom XVI i XVII w. (Tuchołka-Włodarska 1992: 102 – poz. 75). W pozyskanym podczas wykopalsk materiale zastosowano również reliefowy, wypukły ornament. W jednym przypadku część zachowanego trzonka zdobi ornament geometryczny (ryc. 11: 6), w kolejnym motyw prawdopodobnie w formie stylizowanej wici roślinnej (ryc. 11: 7), jednak trudno to jednoznacznie stwierdzić z powodu słabego stanu zachowania. Przykłady łyżek z ornamentem reliefowym można wskazać w zbiorze zabytków cynowych Muzeum Narodowego w Gdańsku (Tuchołka-Włodarska 1992: 103 – poz. 76 i 77). Są to przedmioty o metryce XVII-wiecznej. W ten sposób jest też zdobiony trzonek łyżki z fosi miejskiej we Wrocławiu (Wiśniewski 1993: 339, ryc. 4:f). Wypukłą, plastyczną formę ma również ornament w postaci schematycznego, czteropłatkowego kwiatu umieszczonego na końcu trzonka żelaznej łyżki pokrytej pierwotnie cyną (ryc. 12).

Znaki wytwórców

Zorganizowanie cechu konwisarzy pociągnęło za sobą obowiązek znakowania wyrobów. Członkowie gildii przedmioty cynowe sygnowali wyciśniętą żelaznym stemplem puncą. Znak wskazywał na ilość ołowiu w stopie i stanowił gwarancję jakości produktu, szczególnie istotną w przypadku zastawy stołowej. Ołów mimo szkodliwości był istotną częścią procesu technologicznego, gdyż pozwalał na zmniejszenie kruchości cyny (Tuchołka-Włodarska 1978: 77, przypis 1).

W omawianym zbiorze sygnatury stwierdzono na dziewięciu zabytkach, z czego siedem zlokalizowano w górnej części czerpaka (ryc. 10: 1–5; 11: 3, 5), a jedną nieco niżej (ryc. 11: 7; 15: 3)⁴⁴. Tylko na jednym z okazów znak wytwórcy został umieszczony na spodniej stronie trzonka (ryc. 13). Należy zwrócić uwagę, że sygnatury odcisnięte na zachowanych czerpakach wystąpiły na 88% łyżek cynowych. Pośród znaków wytwórców można wskazać pięć typów. Mimo różnic, często powtarzający się, wspólny element stanowi monogram producenta w postaci majuskuły. Pierwszy typ jest reprezentowany przez cztery egzemplarze (ryc. 10: 1, 4;

44 Sygnatury mają wymiary od 2 x 4 mm po 7–8 x 9–12 mm, przy czym dominują te większe.

11: 3, 7; 15: 1–4). Sygnatura ma postać gmerka umieszczonego w owalnym polu. W dwóch przypadkach jest to czwórka Merkurego, której towarzyszą występujące dwa razy: po jej bokach oraz na jej przedłużeniu litery M, K (ryc. 10: 1, 4; 15: 1, 2). W trzecim, źle zachowanym, czwórka Merkurego pojawia się razem z gmerkiem w formie lustrzanego odbicia cyfry 1. Ten element przechodzi w widoczną poniżej majuskułę M(?) (ryc. 15: 3). Ostatni z gmerków jest słabo czytelny, ale zawiera również znak przypominający lustrzane odbicie cyfry 1 i kolejny nawiązujący kształtem do majuskuły P (ryc. 11: 3; 15: 4). Do drugiego typu można zaliczyć dwa zabytki (ryc. 10: 3; 11: 5; 15: 5, 6). Sygnatura składa się w tym przypadku z tarczy herbowej. W jej polu umieszczono prawdopodobnie litery M i B zwieńczone literą/krzyżem(?) (ryc. 10: 3; 15: 5) lub skrzyżowaną w formie X parę złożoną z krzyża i zbliżonego do niego elementu (ryc. 11: 5; 15: 6). Trzeci typ reprezentuje jedna z łyżek (ryc. 10: 5; 15: 7), tu znak wytwórcy składa się z rozety (w typie róży Tudorów) zwieńczonej koroną otwartą⁴⁵ i flankowanej majuskułami P i D. Rozetę cechuje charakterystyczny dla XVII w. rozmiar, wynoszący poniżej 1 cm oraz głęboki relief (Tuchołka-Włodarska 1981: 76). Analogiczną sygnaturę posiada łyżka datowana na pierwszą ćwierć XVII w., pochodząca ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku. Jest to wyrób z partackiego warsztatu Petera Dralanda, który prawo do produkowania łyżek otrzymał w 1610 r. (Tuchołka-Włodarska 1981: 20, 81, tab. I, nr 1, 104 – poz. 78). Znakowanie wyrobów było stosowane nie tylko przez członków cechu, ale i przez partaczy, którzy sygnowali swój towar już w XVI w. (Tuchołka-Włodarska 1981: 78). Znaki konwisarskie wskazywały na gatunek surowca, z którego powstał wyrób, czyli miały wpływ na jego atrakcyjność dla nabywców. Stwierdzona na łyżce ze stanowiska przy Wąlowej 40 róża z koroną, która w przypadku angielskiej cyny stanowiła znak najwyższej jakości, była stosowana w Gdańsku już w połowie XVI w. Najstarsza wzmianka o użyciu tej sygnatury przez partaczy ze Szkotów pochodzi z edyktu z 1556 r., który zakazywał tej praktyki, a także sprzedaży wyrobów konwisarskich na jarmarkach. Z zachowanych źródeł gildii wynika, że cech w drugiej połowie XVII w. nakładał obowiązek oznakowania nią najlepszego stopu cyny (Tuchołka-Włodarska 1981: 74, 77).

45 Należy podkreślić, że *pięciopłatkowa rozeta z koroną, zwana różą Tudorów, stosowana była w Anglii bardzo rzadko jako określenie cechu lub mistrza, natomiast według rozporządzenia z roku 1671 obowiązywała na angielskich przedmiotach przeznaczonych na eksport* (Tuchołka-Włodarska 1978: 85). Najwyższą jakość angielskiej cyny potwierdzano za pomocą koronowanego znaku róży do końca XVII w. (Hall, Gadd 2001: 3). Od ostatniej dekady tego stulecia była już stosowana do znakowania wyrobów angielskich produkowanych na rynek krajowy (Hall, Gadd 2001: 3). Róża Tudorów stanowiła sygnaturę najbardziej rozpowszechnioną na kontynencie (Tuchołka-Włodarska 1978: 85), na którym pojawiła się już na początku XVI stulecia. Jej użycie spotykało się z zakazami, z uwagi na znacznie niższą jakość kontynentalnych stopów cyny (Weinstein 2011: 191).



Ryc. 13. Łyżka stołowa cynowa typ v (typ hanowerski) (fot. M. Wołyńska).

Do czwartego typu przyporządkowano jeden zabytek (ryc. 10: 2; 15: 8). Znak wytwórcy ma w tym przypadku formę przypominającą poprzecznie wybitą cyfrę 8. Jest to najmniejsza z sygnatur. Brak jak dotąd analogii dla tego znaku.

Piąty typ jest wyjątkowy z uwagi na lokalizację znaku wytwórcy (ryc. 13). Został on umieszczony na zewnętrznej stronie trzonka, w jego środkowej części. Sygnatura składa się z prostokątnego pola z majuskułami KNES(?) oraz zlokalizowanej powyżej, poprzecznie w stosunku do osi trzonka, litery x pod koroną. Nad nią umieszczono w portalu(?) lub pod arkadą⁴⁶ anioła, a powyżej banderolę z napisem LONDON (ryc. 15: 9). Koronowany „x” stanowił kolejny – po sygnaturze róży – znak jakości używany na Wyspach Brytyjskich. Symbol został opracowany pod koniec XVII w. w Londynie, dla potwierdzenia wysokiej jakości stopu złożonego z cyny, antymonu i miedzi. Z czasem nastąpiła dewaluacja tej sygnatury⁴⁷. Jej obecność na XIX-wiecznych wyrobach nie miała już związku z jakością przedmiotu (Cotterell 1969: 49; Hall, Gadd 2001: 3). Natomiast znak anioła, według badaczy brytyjskich (Hall, Gadd 2001: 3), pojawił się jako oznaczenie cyny najwyższej próby w drugiej połowie XVIII w. W ich opinii nie był on jednak używany w handlu lokalnym na Wyspach Brytyjskich. Zbliżona sygnatura była stosowana

46 Odbicie niestaranne, brak fragmentu lewej strony.

47 Początkowo stosowanie koronowanej róży lub znaku x było kontrolowane, a za niewłaściwe wykorzystanie groziły grzywny i inne surowe kary (Cotterell 1969: 49).

przez kilku wytwórców londyńskich działających w latach: 1673/1674 (Cotterell 1969: 306 – poz. 4305), 1719 (Cotterell 1969: 246 – poz. 2674), 1707–1766(?) (Cotterell 1969: 245 – poz. 2662), 1727–1750 (Cotterell 1969: 245 – poz. 2663) czy 1779–1804 (Cotterell 1969: 152 – poz. 174). Analogie dla tej sygnatury mogą stanowić znaki ze wspomnianych już łyżek odkrytych w Amsterdamie (Baart, Krook 1977: 320, il. 114:b-d), o identycznej lokalizacji i rozplanowaniu symboli. Sygnatura ich składa się z podłużnego pola, znaku X zwieńczonego koroną otwartą lub zamkniętą (Baart, Krook 1977: 320, il. 114:b-d) oraz umieszczonej powyżej tarczy herbowej (Baart, Krook 1977: 320, il. 114:d). W przeciwieństwie do prezentowanego egzemplarza, gdzie być może mamy do czynienia z nazwą wytwórcy(?) (ryc. 15: 9), w przytoczonych zabytkach w polu znajduje się majuskułowy napis LONDON. Tarcza herbowa występuje tylko w sygnaturze na jednej łyżce i w przeciwieństwie do tej ze stanowiska przy Wałowej 40, umieszczono w niej siedzącego psa (Baart, Krook 1977: 320, il. 114:d). Artefakty datowane są na pierwszą połowę lub cały XVIII w. (Baart, Krook 1977: 321 – poz. 605–607). Dla motywu anioła można wskazać jeszcze jedną, nieco odmienną analogię. Z Amsterdamu pochodzi łyżka ze znakami w postaci: majuskuł LD, przyklękającego na jedno kolano anioła z trąbką i stojącego lwa. Zabytek datowany jest na drugą połowę XVIII w. (Baart, Krook 1977: 320, il. 114:e, 321).

Łyżka kuchenna jako przykład sprzętów używanych do przygotowania posiłków

Podczas badań na stanowisku przy Wałowej 40 pozyskano również żelazną, kutą łyżkę kuchenną (ryc. 14). Przedmiot składa się z kolistego czerpaka przechodzącego w rozszerzającą się ku wylotowi, owalną w przekroju, sklepaną od spodu tuleję do osadzenia trzonka. Długość łyżki wynosi 130 mm, czerpaka 37 mm, przy zachowanej szerokości 40 mm i głębokości około 7 mm. Tuleja przy długości 93 mm, ma szerokość 5–16 mm. Dwie żelazne łyżki kuchenne zostały odkryte również podczas badań w obrębie jatek mięsnych w Gdańsku (Trawicka 2018: 344, 370, ryc. 13: kat. 2641, 2642). Szczególnie jedna z nich, zaopatrzona w tuleję (Trawicka 2018: 370, ryc. 13:2641), może stanowić analogię dla omawianego zabytku. Przedmiot ten jest jednak niemal dwa razy większy. Jego długość wynosi około 220 mm, a szerokość czerpaka ponad 80 mm. Łyżka należy do zbioru dość spójnego chronologicznie, obejmującego głównie okres XIV–XV stulecia (Trawicka 2018: 335). Analogiczny, nieco większy żelazny okaz (dł. 155 mm, czerpak o średnicy 60 mm i głębokości około 14 mm), określony jako „chochelka”, pozyskano z okolic puckiego ratusza (Miścicki 2017: 206, 211, ryc. VIII.8:19). Należy zaznaczyć, że ta kategoria artefaktów sprawia duże problemy chronologiczne z uwagi na uniwersalną formę. Zbliżoną łyżkę możemy zobaczyć również na karcie przedstawiającej



Ryc. 14. Łyżka kuchenna żelazna (fot. M. Wołyńska).

kucharza z Domowej Księgi fundacji Konrada Mendela z 1527 r.⁴⁸ Zabytek ze stanowiska przy Wałowej 40 pozyskano z zasypiska fosy datowanego na drugą połowę XVII w., co stanowi *terminus ante quem* dla użytkowania przedmiotu. Natomiast kwestia dolnej cezurzy jest trudna do ustalenia.

Analiza kufła cynowego

W efekcie prac archeologicznych na stanowisku przy ulicy Wałowej 40 pozyskano kufel cynowy (ryc. 16). Przedmiot jest zachowany w całości, choć nieco zdeformowany i uszkodzony przy dolnej części ucha. Naczynie o kształcie konicznym rozszerza się przy podstawie, a od góry zamknięte jest wypukłą pokrywą z umieszczonym na środku profilowanym zwieńczeniem w formie gałki. Przy zawiasie znajduje się uchwyt z wygiętego, rozszerzającego się płaskownika ozdobiony reliefową maską(?). Ucho jest płaskie, pierwotnie esowato wygięte, o zakończeniu analogicznym jak uchwyt przy zawiasie. Tuż przy górnej nasadzie ucha, na stronie wierzchniej, naniesiona została sygnatura (ryc. 15: 10). Składa się ona z dwóch tarcz. W lewej jest znak wytwórcy złożony z majuskuł I(?)P, przeciętych w dole części poprzeczną belką. W prawej umieszczono herb Gdańska(?) lub Elbląga(?) w postaci dwóch krzyży. Kufel ma wysokość 190 mm. Średnica pokrywki wynosi 76 mm, a dna 95 mm. Trudno wskazać bezpośrednie analogie dla tego naczynia.

48 Kucharz – 1527 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. 1: Amb. 317.2° Folio 142 recto), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317-142-r> [26 IX 2021].



Ryc. 15. Znaki wytwórców wybite na łyżkach (1–9) oraz na kuflu (10)
(rys. M. Wołyńska).



Ryc. 16. Kufel cynowy (fot. M. Wołyńska).



Ryc. 17. Anton Möller, *Alegorie pięciu zmysłów (Scena w gospodzie)*, przed 1611 r. (Muzeum Narodowe w Gdańsku) (fot. M. Waligóra).

Zbliżoną formę ma datowana na około 1606 r. konew elbląskiego cechu szyprów (Niemcewicz-Ledwoń 1988: 31, 32, il. 27), jest to jednak naczynie dwa razy większe. Wyobrażenie podobnego kufła (bardziej rozszerzonego przy podstawie) widoczne jest na karcie z przedstawieniem szewca, pochodzącej z Domowej Księgi fundacji Konrada Mendela⁴⁹. Zbliżone naczynia można zobaczyć też na pochodzących z pierwszej dekady XVII w. obrazach gdańskiego malarza Antona Möllera⁵⁰ (ryc. 17). Nie udało się połączyć pojemnika z któryś z gdańskich warsztatów. Na podstawie sygnatury można jednak określić jakość stopu, który posłużył do produkcji kufła. Zatwierdzenie prób cyny⁵¹ oraz przyjęcie sygnowania wyrobów herbem miasta i znakiem konwisarza zostało przyjęte po raz pierwszy w państwie

49 Warsztat szewca – 1555 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. II: Amb. 317b.2° Folio 6 verso), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-6-v> [26 IX 2021].

50 Anton Möller, *Orkiestra pijacka*, około 1610 r. (Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka), https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=M%C3%96LLER_ANTON [26 IX 2021].

51 O tej kwestii, ale w kontekście wyrobów ze Śląska, wspomina również Borys Paszkiewicz i Krzysztof Wachowski (2018: 505).

krzyżackim na zjeździe przedstawicieli stanów i miast pruskich w 1432 r. w Elblągu (Tuchołka-Włodarska 1978: 78). Połączenie herbu miasta i znaku konwisarza było wzorowane na niemieckich przepisach cechowych. Dla wyrobów z miast Prus Królewskich i Prus Książęcych, datowanych na okres nowożytny, oznaczało to drugi gatunek stopu cyny (Tuchołka-Włodarska 1978: 81). Tak zwana „cyna popolita” zawierała dwie części cyny i jedną ołowiu (Tuchołka-Włodarska 1978: 84).

Kufel pozyskano z zaspiska fosy datowanego na drugą połowę XVII w. i wydaje się, że czas jego powstania należy łączyć z tym stuleciem.

Gdański rynek wyrobów cynowych w świetle konkurencji pomiędzy cechem konwisarzy a podmiejskimi partaczami

Pośród rzemieślników parających się odlewnictwem najliczniejszą grupę stanowili konwisarze⁵². Specyfika ich zawodu polegała na szerokim asortymencie produktów, który obejmował zarówno przedmioty codziennego użytku, spotykane w każdym domu, jak i wyroby o walorach artystycznych, kierowane do bogatego mieszczaństwa oraz organizacji rzemieślniczych i kupieckich (Bogucka 1962: 108).

Wyroby cynowe były cenne ze względu na zastosowany materiał. Cyna to łatwo topliwy metal, który płynną postać osiąga w temperaturze 230 stopni. Odlewana była głównie z domieszką ołowiu i miedzi w formach wykonanych z gliny zmieszanej z włosiem cielęcym. Miękkie, ale i kruchy metal był wykorzystywany do tworzenia masywnych form o srebrzystobiałych, dużych powierzchniach (Tuchołka-Włodarska 1992: 8). Cech konwisarzy kontrolował nie tylko wytwarzanie przedmiotów, ale miał również monopol na skup złomu cynowego (Tuchołka-Włodarska 1992: 77). Metal stanowiący różnoprocentowy stop cyny zyskiwał na wartości po kolejnym przetopieniu. Powtarzanie tego procesu umożliwiało oczyszczenie metalu, zwiększenie jego twardości, dźwięczności i połysku, a przez to i podnoszenie jakości wyrobów (Tuchołka-Włodarska 1992: 76). W świetle tych informacji zastanawiające jest znalezisko omówionego powyżej kufła cynowego. Z łatwością mógł bowiem zostać wykorzystany do wyrobu nowego naczynia czy łyżki. Przedmioty tego typu są słabo reprezentowane w materiale archeologicznym. Z terenu Gdańska znane są dwie XVI-wieczne cynowe konwie. Pierwsza została odkryta podczas prac przy ulicy Świętego Ducha (*Gdańsk w Europie...* 2011: 25, ryc. 11), kolejna, bardzo zdeformowana konew typu hanzeatyckiego wystąpiła na stanowisku przy ulicy Jana z Kolna 11 (Leśniewska 2014: 74, 81, 85). W tej kategorii mieści się również datowana na okres XV–XVI w. idealnie zachowana

52 Warsztat konwisarza – 1428 r. (*Hausbuch der Mendelschen...* Bd. I: Amb. 317.2° Folio 49 recto), <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317-49-r> [26 IX 2021].

cynowa solniczka, pozyskana podczas badań na Targu Siennym (*Targ Sienny...* 2016: 107 – poz. 182).

W kontekście łyżki (ryc. 10: 5) łączonej z warsztatem Petera Dralanda należy szerzej omówić kwestie cechu konwisarzy i jego konkurencji. Pierwszy z problemów stanowili rzemieślnicy niezrzeszeni w gildii⁵³ (Tuchołka-Włodarska 1981: 65). Część partaczy zajmujących się konwisarstwem wywodziła się z gdańskich czeladników. Wysoki koszt uzyskania tytułu mistrza cechowego i problemy piętrzone przez cech stanowiły dla tej grupy nieprzekraczalną barierę. Wytwórcy ci trafiali do osad rzemieślniczo-handlowych lokalizowanych poza murami miasta. Konwisarze osiedlali się w Szkotach, Chmielnikach i na Zaroślaku (Tuchołka-Włodarska 1981: 67). Olbrzymi rozrost gdańskiego rynku, który nastąpił po powrocie miasta do Korony, sprawił, że cechy nie były w stanie zaspokoić jego potrzeb (Tuchołka-Włodarska 1981: 66). Ta nowa sytuacja gospodarcza dawała szansę na awans społeczny. Bywało, że produkcja partaczy była legalizowana z uwagi na duże zapotrzebowanie na niewielkie przedmioty. Na tej zasadzie do gildii trafił wspomniany już Peter Draland z Zaroślaka, znany jako wytwórca łyżek, które sprzedawał pod Dworem Artusa (Tuchołka-Włodarska 1981: 71).

Drugim niekorzystnym czynnikiem dla rzemieślników zrzeszonych w cechu konwisarzy był handel naczyniami cynowymi przemycanymi z Anglii (Tuchołka-Włodarska 1981: 65). Wyroby te cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem z uwagi na zastosowanie stopu cyny pozbawionego szkodliwego ołowiu. Informacje o tym procederze znane są z XVII w., jednak takie praktyki miały zapewne miejsce już wcześniej. Na taką możliwość wskazuje obecność konwisarskiego znaku róży z koroną w XVI-wiecznym Gdańsku (Tuchołka-Włodarska 1981: 78). Pozytywnym aspektem tej konkurencji było stałe stosowanie dobrej jakości cyny przez gdańskich konwisarzy (Tuchołka-Włodarska 1981: 80).

Wnioski

Omawiane artefakty stanowią nowożytny zbiór wytworzonych z metalu przedmiotów kuchennych i stołowych. Zabytki zostały pozyskane głównie ze studni (25 egz.), datowanych na XVII (2 egz.) oraz XVIII w. (23 egz.). Pozostałe obiekty wystąpiły w warstwie niwelacyjnej średniowiecznego wału (2 egz.) związanej z okresem od drugiej połowy XVI po połowę XVII w., bądź w obrębie łączonego z drugą połową XVII stulecia zasypiska średniowiecznej fosy (4 egz.). Większość zabytków (19 egz.) z prezentowanego zbioru została wydatowana na XVII stulecie. Zaledwie pięć artefaktów zinterpretowano jako XVI-wieczne. Ramy chronologiczne dla kolejnych

53 Wyroby partaczy były też atrakcyjne dzięki niższej cenie (Tuchołka-Włodarska 1992: 77).

pięciu określono na XVI–XVII w., z zawężeniem datowania dla pojedynczych egzemplarzy od schyłku XVI po pierwszą połowę XVII w. (1 egz.) lub do pierwszej ćwierci XVII w. (1 egz.). Dolną granicę chronologiczną całego zbioru wyznaczył wiek jednego z noży (ryc. 4: 4) wskazany na XV–XVI stulecie. Górną cezurę stanowi natomiast XVIII-wieczna metryka łyżki typu hanowerskiego (ryc. 13).

Opracowanie metalowych przedmiotów związanych z przygotowaniem i spożywaniem posiłków ze stanowiska przy ulicy Wałowej 40 stanowi próbę wypełnienia luki w wiedzy na temat tej kategorii gdańskich zabytków. Można tylko zastanawiać się, czy to być może codzienny, przyziemny charakter omówionych artefaktów wpłynął na znikome zainteresowanie tym aspektem życia. Konfrontacja sumy opracowań z liczbą pozyskanych podczas gdańskich prac wykopaliskowych przedmiotów wskazuje na konieczność dalszych badań. Pozwolą one w konsekwencji na wyciągnięcie bardziej prawidłowych wniosków opartych na większym materiale porównawczym.

Bibliografia

Źródła

APG – Archiwum Państwowe w Gdańsku

Opracowania

- Amme J. (2002), *Historische Bestecke. Formenwandel von der Altsteinzeit bis zur Moderne*, Arnoldsche, Stuttgart.
- Amme J. (2007), *Historische Bestecke II. Supplement zu AMME 2002*, Arnoldsche, Stuttgart.
- Amme J. (2012), *Historische Bestecke III. Von der Frühzeit bis in die Zeit um 1600*, Arnoldsche, Stuttgart.
- Baart J., Krook W. i in. (1977), *Opgravingen in Amsterdam*, Fibula-Van Dishoeck, Amsterdam.
- Bobrow R. (1998), *Dawne sztuce*, Pagina, Warszawa.
- Bogucka M. (1962), *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Burrows J., Niemann M. (2000), *Rostocker Studentenleben in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts. Archäologische und historische Belege*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, 27/28, s. 163–184.
- Calisch A. (1993), *Bestek*, [w:] J.J. Lenting, H. van Gangelen, H. van Westing (red.), *Schans op de Grens. Bourttanger bodemvondsten 1580–1850*, SPA Uitgevers, Sellingeren, s. 537–556.
- Cotterel H.H. (1969), *Old Pewter its Makers and Marks, in England, Scotland and Ireland. An Account of the Old Pewterer & his Craft*, Rutland, Vermont.
- Cowgill J., de Neergaard M., Griffiths N. (1987), *Knives and Scabbards. Medieval Finds from Excavations in London*, vol. 1, Her Majesty's Stationery Office, London.
- Folke G., Holtmann W. (1993), *Untersuchung zu mittelalterlichen und frühneuzeitlichen Messern*, Göttingen (PhD dissertation).

- Gdańsk w Europie Europa w Gdańsku. Kontakty handlowe i kulturowe Gdańska w świetle wykopalisk archeologicznych. Katalog wystawy* (2011), Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk.
- Gomoliszek A. (2016), *Noże z wykopalisk przy ulicy Chmielnej 73–74 w Gdańsku*, „Dantiscum”, 1, s. 377–454.
- Grupa M. (2007), *Przyczynek do historii późnośredniowiecznych sztuców*, „Archaeologia Historica Polona”, 17, s. 433–437.
- Haedecke H.-U. (1981), *Bestecke. (Deutsches Klingenmuseum Solingen)*, Rheinland-Verl., Köln–Bonn.
- Hall D.W., Gadd J. (2001), *The Pewter Collection. Identification and Listing by Members of the Pewter Society*, Dublin.
- Hausbuch der Landauerschen Zwölfbrüderstiftung*, Bd. I, 1511–1706, Nürnberg.
- Hausbuch der Mendelschen Zwölfbrüderstiftung*, Bd. I, 1426–1549, Nürnberg.
- Hausbuch der Mendelschen Zwölfbrüderstiftung*, Bd. II, 1550–1791, Nürnberg.
- Historia Gdańska*, t. I (1978), E. Cieślak (red.), Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Historia Gdańska*, t. II (1982), E. Cieślak (red.), Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. III, *Od XVI do połowy XVII w.* (1978), A. Keckowa, D. Molenda (red.), Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Hoener C. (2006), *The Illuminated Tacuinum sanitatis Manuscripts from Northern Italy ca. 1380–1400. Sources, Patrons and Creation of a New Pictorial Genre*, „Avista Studies in the History of Medieval Technology, Science and Art”, 5, s. 51–82.
- Ignasiak M. (2020), *Próba rekonstrukcji zagospodarowania terenu Lastadii w czasach budowy statków wodnych w oparciu o analizę stratygrafii stanowiska*, [w:] B. Kościński (red.), *Lastadia – najstarsza stocznia Gdańska w świetle badań archeologicznych*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk (Archeologia Gdańska, 7), s. 87–112.
- Jagiello S. (2017), *Opracowanie historyczne działki przy ulicy Wałowej 40 w Gdańsku*, Warszawa (maszynopis).
- Jędrzejczak A. (2004), *Późnośredniowieczne i nowożytne noże z Wyspy Spichrzów w Gdańsku*, Toruń (maszynopis w bibliotece UMK).
- Jędrzejczak-Skutnik A. (2020), *Noże*, [w:] B. Kościński (red.), *Lastadia – najstarsza stocznia Gdańska w świetle badań archeologicznych*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk (Archeologia Gdańska, 7), s. 401–424.
- Kasprzak M. (2013), *Noże ze stanowiska w południowo-zachodniej części kwartatu ulic: Długie Ogrody, Szafarnia, Angielska Grobla i Św. Barbary w Gdańsku*, [w:] H. Panera (red.), *Archeologia Gdańska*, t. V, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, s. 309–336.
- Konczewska M., Konczewski P. (2004), *Zabytki metalowe z fosy miejskiej we Wrocławiu*, „Wratislavia Antiqua”, 6, s. 89–205.
- Konczewska M., Wachowski K. i in. (2010), *Kultura materialna publicznej przestrzeni miasta w świetle zabytków ruchomych*, „Wratislavia Antiqua”, 11, s. 179–406.
- Kriegseisen J. (2015), *Podróżny komplet sztuców wykonany przez Johanna Bartolomowicza – złotnika z Lidzbarka Warmińskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 63.1, s. 93–104.
- Krzywdziński R. (2013), *Analiza przestrzenno-funkcjonalna archeologicznych relikwów zagospodarowania działek mieszczkańskich z południowo-zachodniej części kwar-*

- tału ulic: Długie Ogrody, Szafarnia, Angielska Grobla i Św. Barbary w Gdańsku*, [w:] H. Panera (red.), *Archeologia Gdańska*, t. v, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, s. 23–132.
- Krzywdziński R. (2016), *Analiza przestrzenno-funkcjonalna archeologicznych reliktyw zagospodarowania południowej części Wyspy Spichrzów przy ulicy Chmielnej 73–74 w Gdańsku*, „Dantiscum”, 1, s. 7–76.
- Krzywdziński R. (2018), *Jatki rzeźnicze Głównego Miasta w Gdańsku w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] A. Pudło, W. Ossowski, E. Trawicka (red.), *Jatki mięsne w Gdańsku od XIV do XX wieku*, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska; Muzeum Archeologiczne, Gdańsk, s. 13–234.
- Leśniewska D. (2014), *Analiza zabytków metalowych*, [w:] J. Prager, A. Longa (red.), *Opracowanie wyników ratowniczych badań archeologicznych na stanowisku ul. Jana z Kolna 11 w Gdańsku*, s. 66–86 (maszynopis złożony w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku).
- Mackiewicz M., Marcinkiewicz K., Piekalski J. (2014), *Plac Nowy Targ we Wrocławiu w świetle badań wykopaliskowych w latach 2010–2012*, „Archaeologia Historica Polona”, 22, s. 167–184, <https://doi.org/10.12775/AHP.2014.008>
- Marquardt K. (1997), *Europäisches Essbesteck aus acht Jahrhunderten*, Arnoldsche, Stuttgart.
- Michalik P. (2007), *Późnośredniowieczne i wczesnonowoczesne noże z zamku w Pucku*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa (Światowit. Supplement Series P: Prehistory and Middle Ages, 15).
- Miścicki M. (2017), *Wyroby i produkcja przedmiotów metalowych w późnośredniowiecznym Pucku*, [w:] M. Starski (red.), *Puck. Kultura materialna małego miasta w późnym średniowieczu*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 193–238.
- Niemcewicz-Ledwoń B. (1988), *Złotnictwo i Konwisarstwo Elbląskie od XVII do XIX wieku*, Muzeum, Elbląg.
- Old Pewter at the Birmingham Museum*, http://www.pewterbank.com/1_-_Old_Pewter_Spoons_pages_1-231_at_Birmingham_Museum.pdf [10 v 2019].
- Omilanowska M. (2010), *Defortyfikacja Gdańska na tle przekształceń miast niemieckich w XIX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 72, s. 293–334.
- Paszkiewicz B., Wachowski K. (2018), *Handel i wymiana. Nowa postać handlu (XIII–XV wiek). Przykład Wrocławia*, „Wratislavia Antiqua”, 23, s. 379–399.
- Schans op de Grens. Bourtanger bodemvondsten 1580–1850* (1993), J.J. Lenting, H. van Gangelen, H. van Westing (red.), SPA Uitgevers, Sellingen.
- Sil B., Burdziej M. (2015), *Stargard, ul. Marii Skłodowskiej-Curie, Gdańska i Światopelka, obszar dawnej kaplicy i cmentarza św. Jakuba, stan. 11a (AZP 32-10/167)*, „Stargardia”, 9 (2014), s. 394–398.
- Sprawozdanie z badań archeologicznych przy ulicy Wałowej 40 w Gdańsku* (2017), A. Longa (red.) (maszynopis złożony w WUOZ w Gdańsku).
- Szajt J. (2018), *Dom i jego wyposażenie. Między kuchnią a stołem. Kultura stołu*, „Wratislavia Antiqua”, 23, s. 379–399.
- Targ Sienny w Gdańsku. Przedmieście europejskiej metropolii w świetle wykopalisk archeologicznych. Katalog wystawy prezentowanej w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku*

- w okresie od 1 czerwca do 25 września 2016 roku (2016), R. Krzywdziński (red.), Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Gdańsk.
- Trawicka E. (2010), *Zabytki metalowe z Wyspy Spichrzów w Gdańsku (badania z 2004 roku)*, [w:] H. Paner (red.), *Archeologia Gdańska*, t. IV, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, s. 93–150.
- Trawicka E. (2018), *Zabytki metalowe*, [w:] A. Pudło, W. Ossowski, E. Trawicka (red.), *Jatki mięsne w Gdańsku od XIV do XX wieku*, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska; Muzeum Archeologiczne, Gdańsk, s. 335–388.
- Trawicka E. (2020a), *Katalog*, [w:] B. Ceynowa (red.), *Kawa czy herbata? Archeologiczne świadectwa konsumpcji napojów w dawnym Gdańsku*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk, s. 172.
- Trawicka E. (2020b), *Przygotowanie i spożywanie posiłków. Metalowe sprzęty kuchenne*, [w:] B. Kościński (red.), *Lastadia – najstarsza stocznia Gdańska w świetle badań archeologicznych*, Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, Gdańsk (*Archeologia Gdańska*, 7), s. 329–332, 347.
- Tucholka-Włodarska B. (1978), *Znaki gdańskich konwisarzy*, „Gdańskie Studia Muzealne”, 2, s. 77–98.
- Tucholka-Włodarska B. (1981), *Konwisarstwo pozacechowe oraz import angielskich naczyń cynowych w Gdańsku w okresie od XVI do XVIII wieku*, „Gdańskie Studia Muzealne”, 3, s. 65–82.
- Tucholka-Włodarska B. (1992), *Cyna od XV do XIX wieku. Katalog stałej wystawy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku*, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk.
- Weinstein R. (2011), *The Archaeology of Pewter Vessels in England 1200–1700. A Study of Form and Usage* (Durham theses, Durham University).
- Wieczorek-Kańczura K. (2018), *Dom i jego wyposażenie. Między kuchnią a stołem. Wyposażenie kuchni*, „Wratislavia Antiqua”, 23, s. 272–296.
- Wieczorek-Kańczura K., Szajt J. (2018), *Dom i jego wyposażenie. Między kuchnią a stołem. Noże, pochewki i okucia pochewek na noże*, „Wratislavia Antiqua”, 23, s. 296–322.
- Wiśniewski Z. (1993), *Inwentarz zabytków ruchomych pozyskanych podczas eksploracji zasypiska wewnętrznej fosy miejskiej w obrębie wschodniej części placu Dominikańskiego*, „Silesia Antiqua”, 35, s. 331–354.
- Włodarska B. (1975), *Cyna. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk.
- Wrak statku General Carleton, 1785* (2008), W. Ossowski (red.), Polish Maritime Museum, Gdańsk.
- Wühr H. (1961), *Altes Essgerät*, F. Schneekluth, Darmstadt.
- Zdaniewicz R. (2013), *Nowożytny depozyt przedmiotów metalowych z okolic Gliwic-Czechowic*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 24, s. 405–418.

Źródła internetowe

- <http://collections.vam.ac.uk/item/O271838/spoon-unknown/> [1 IV 2019]
- http://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=STARE_MIASTO [24 VI 2019].
- <https://gdansk.fotopolska.eu/696150,foto.html> [25 VI 2019].
- <https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=FORTYFIKACJE> [24 VI 2019].

- https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=M%C3%96LLER_ANTON [26 IX 2021].
- https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna [24 VI 2019].
- <https://www.gedanopedia.pl/index.php?title=OSIEK> [26 VI 2019].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-279-61-r> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-279-113-v> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317-49-r> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317-142-r> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-17-v> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-6-v> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-154-v> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-182-v> [26 IX 2021].
- <https://www.nuernberger-hausbuecher.de/75-Amb-2-317b-203-v> [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/art/f/flegel/stil_oys.jpg [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/frames-e.html?/html/b/bouts/dirk_e/lastsupp/index.html [26 IX 2021].
- <https://www.wga.hu/frames-e.html?/html/c/claesz/roemer4.html> [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/html_m/b/beert/elder/cherries.html [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/html_m/d/david/2/cana_mas.html [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/html_m/f/flegel/stil_che.html [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/html_m/k/kraen/banquet.html [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/html_m/m/mahu/breakfas.html [26 IX 2021].
- https://www.wga.hu/html_m/p/passerot/butcher.html [26 IX 2021].
- https://www.wilanow-palac.pl/dekoracje_sztuccow.html [23 VI 2019].

Summary

Due to a development plan concerning the plot at 40 Wałowa Street, archaeological works were carried out in its area in the years 2016–2017. The history of the research area was strongly influenced by its location in the contact point of three zones: Osiek, the Old Town and the Young Town. In the Middle Ages, a moat being part of fortifications was located in this place, while modern period fortifications of the northern front were built there in the 17th century. An extension of the zone within the ring of fortifications was related to filling up of the medieval moat. Garbage from the area of Gdańsk was in all probably used for this purpose. The fortifications ceased to fulfil their role and were dismantled in the 1890s. In the case of the examined area plots were then used for barracks buildings. These were destroyed in 1945 and no development activity took place there until the time of research.

The paper offers a discussion of 31 finds acquired from the site at 40 Wałowa Street in Gdańsk. These artefacts were used for preparation and consumption of meals. In this work it was also attempted at completing the bibliography of modern period kitchen artefacts and those related to table culture. The artefacts discussed in the paper include 15 spoons, 13 knives, including one which forms a set with a fork, another two-pronged fork, as well as a tin tankard. Knives are a category of finds which is dealt with as

a separate group in scholarly literature. Attempts at a functional classification have been undertaken within this group. As regards the finds from 40 Wałowa Street, the first criterion of classification was the original application of the artefacts. On the basis of this criterion the discussed assemblage was limited to 12 table knives and one kitchen knife. What was analysed was the form and ornament of the artefacts as well as the issue of manufacturer's marks. A special attention was paid to the set of cutlery composed of the knife and the two-pronged fork, as well as to another fork of this type. These artefacts may have been used for serving meals from platters. The second group of artefacts were spoons. These included 12 pieces of cutlery and one kitchen spoon. Also in this case the morphology, ornamentation, as well as marks on the artefacts were dealt with. Some of the finds can be related to local workshops or even to a Gdańsk manufacturer who is known by name, that is, a non-guild craftsman Peter Draland. The tin tankard is an exceptional find which increases the exhibition value of the assemblage. The author of this paper knows merely three tin pieces of tableware, such as Hanseatic jugs and a salt-cellar which were discovered in the course of excavations in Gdańsk. Artefacts made from this metal, due to related financial and social aspects such as a considerable interest from purchasers, quality issues and problems of guild fights against non-guild craftsmen, were also a point of departure for a broader reflection on Gdańsk bronze and tin crafts.

The discussed artefacts were acquired from a context dated to the period from the second half of the 16th to the 18th century. The lion's share of finds (23) were revealed within an 18th c. well. However, most of these artefacts (19) were dated to the 17th century (19). Concerning the remaining ones (10), their chronology encompassed the 16th and 17th centuries. Sporadically, the finds were dated to the 15th–16th (1) or to the 18th century (1).

Research on metal kitchen and table utensils in Gdańsk in the Modern Period calls for further analyses which should be based on a more numerous assemblage of finds. What is recommended is to process a higher number of artefacts which were acquired in the course of excavations and which are now solely known from museum inventories. It must be stressed that a high significance of the issues of kitchen and table culture consists both in their strong research potential and in considerable opportunities of using these problems for archaeological education and popularisation activities.

Translation Grzegorz Żabiński

Keywords: Kitchen artefacts, tableware: knives, spoons, tankard, brass and tin crafts, manufacturer's mark

Marta Wołyńska
Muzeum Narodowe w Gdańsku
e-mail: wolynska@archeolog.gdn



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Katarzyna Zdeb <https://orcid.org/0000-0002-4753-9295>**Magdalena Żurek** <https://orcid.org/0000-0002-9293-8623>

Late Medieval and Modern Ceramics from the Castle in Przezmark in the Light of the Results of Gas Chromatography Coupled with Mass Spectrometry – an Attempt at Interpretation

Późnośredniowieczna i nowożytna ceramika zamkowa w Przezmarku w świetle wyników chromatografii gazowej sprzężonej ze spektrometrią mas – próba interpretacji

Abstract: Archaeological excavations of the Institute of Archaeology UKSW lasted from July to August 2017. Principals have reviewed the area. In the first season, four excavations were opened – three (A–C) ones in the high castle and one (D) in the middle castle area. Trench A was founded on the outside of the south-eastern corner of the castle. The work was to verify the presence of the external wall – it was built from the side of the lake, present on the plans of the castle. During the excavation tests, the remains of the toilet tank were unveiled.

Fragments of usable ceramics were extracted from these places. Samples were taken from vessels and transferred to the laboratory. During the chemical analysis, fatty acids were isolated. Based on the proportion of acids obtained, an attempt was made to interpret food prepared in dishes. The following tests were chosen for the tests: lid (P1), six den (P2, P3, P4, P5, P6, P7), two bellies (P9, P10) and two outlets (P8 and P11). After an overall analysis, it was found that FAME of plant and animal origin was detected in all samples.

Keywords: ceramics, gas chromatography compressed with mass spectrometry, chemical analysis, Przezmark

Chemical analyzes applied to archaeological monuments may constitute an important element complementing the results of archaeological research. One method that can be used to obtain additional information on vessels from excavation work is gas chromatography coupled with mass spectrometry. These studies make it possible to determine what food products were prepared in the dishes. Such an analysis was carried out in the case of eleven unglazed vessels obtained during the archaeological work carried out in the castle in Przezmark. Ceramic vessels from the late Middle Ages and early modern times were selected and prepared for

the research. The results of the research obtained on the basis of qualitative and quantitative analysis of fatty acids contained in the walls of ceramic vessels are presented below. The results described are a contribution to the further development of the topic related to the research conducted on the reconstruction of the contents of single ceramic vessels.

Historical background

During the excavation works at the Teutonic Knights castle in Przezmark, commune Stary Dzierzgoń (AZP 22–51, site 6) in 2017, the latrine of the upper castle was explored¹, from which numerous fragments of late-medieval and early-modern kitchen ceramics, building ceramics and everyday objects were excavated (Fig. 1). The abundance of ceramic material preserved in relatively large fragments led to the assumption that the samples obtained from them could be tested for the presence of fatty acids, which would provide data for dietary research in the late Middle Ages and early modern times.

The castle in Przezmark was erected in the years 1316–1331 on a headland cutting into Lake Motława Wielka². It belonged to the Dzierzgoń commandry and was the seat of lower order officials until 1414, when a convent was moved

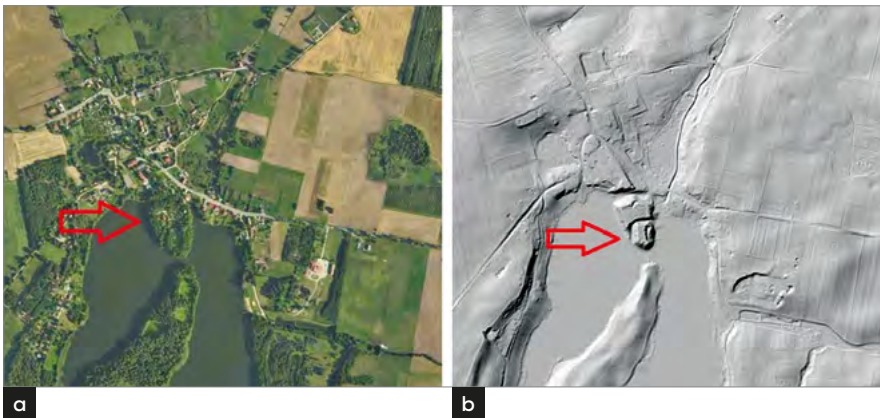


Fig. 1. Location of the Teutonic castle in Przezmark on a scale of 1 : 10 000, a) orthophoto map, b) Numerical Terrain Model from the ISOX project (source: Geoportal.gov.pl, https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/imgp_2.html?gpmmap=gpo).

1 Archaeological research was conducted by the Institute of Archeology of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, and led by Dr. Magdalena Żurek.

2 The history of the castle in Przezmark, after: Haftka 2010.

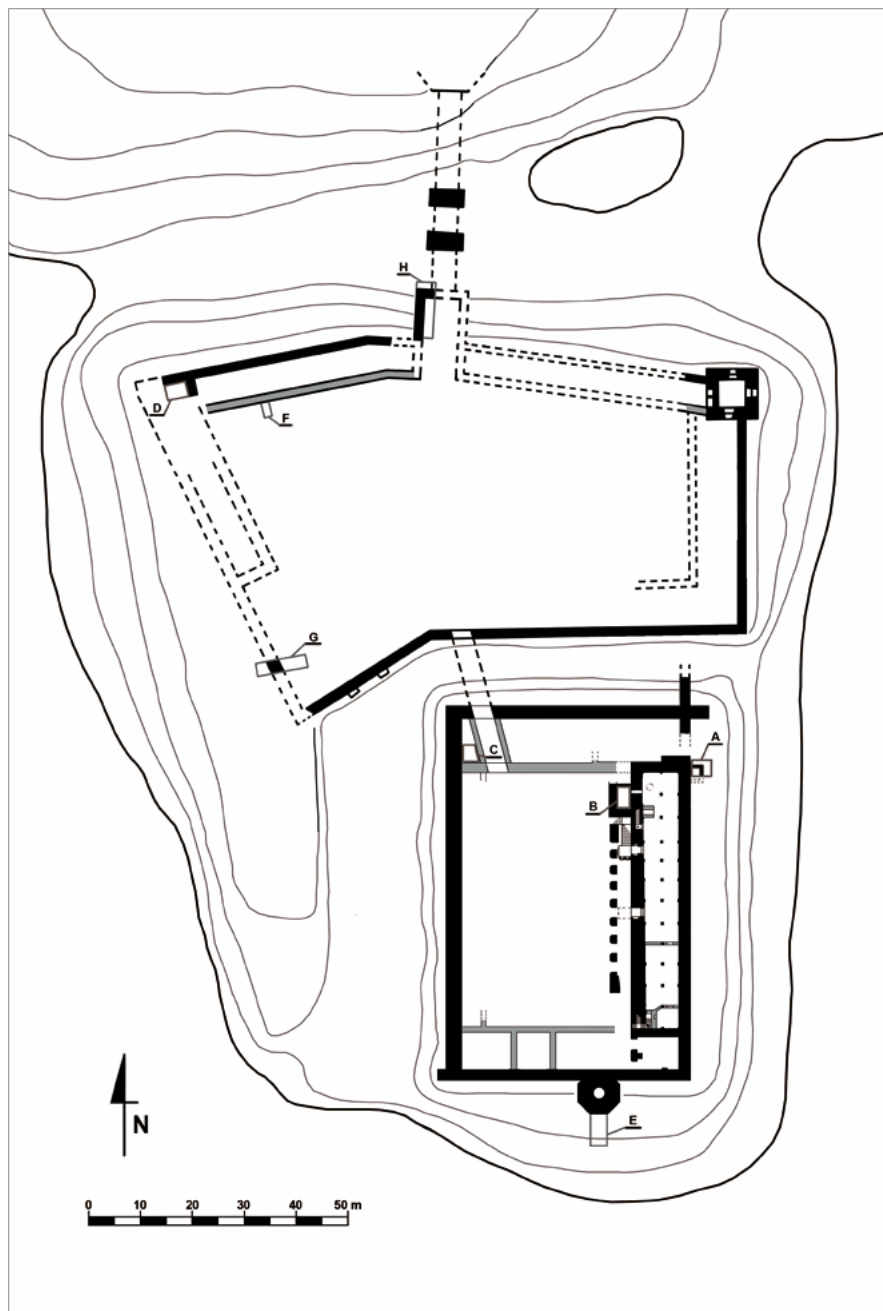


Fig. 2. Plan of the castle on the basis of available historical knowledge and information obtained from archaeological research (edited by M. Żurek).



Fig. 3. The latrine reservoir located on the upper castle (photo by M. Żurek).

built into the existing 14th-century tower and pavilions in the courtyard of the middle ward. In 2000, the castle passed into private hands.

Documentation and excavation works carried out by the Institute of Archeology of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw focused mainly on the area of the upper castle (excavations A–C and E). In addition, three excavations were established in the area of the middle ward (excavations D, F–H). The aim of the work was to establish the chronology of construction and verify the plan of the castle.

The explored latrine was located in the upper castle, at its north-east corner, on the eastern side of the perimeter wall (Fig. 2). The toilet room was probably about 2.7 x 3.4 m³. Its walls were wooden. The entry level to it was 3.0 m above the top of the reservoir walls. An entrance in the eastern perimeter wall of the building led to the room, closed with a semicircular arch, 188 cm high and 65 cm wide. The entrance was closed and blocked with a horizontal beam – two holes for a beam 158 cm (north) and 138 cm (south) deep were preserved in the wall.

The reservoir, preserved in full height, was added to the castle wall, but the presence of an entrance opening to the toilet room, made during the construction of the wall, proves that its construction was planned there. The 250 cm high reservoir measured 2.7 x 3.4 m (Fig. 3). It was built of bricks in an anvil thread, on a stone foundation and a foundation roll. Its walls were 90 cm wide, and the high bottom was paved with several layers of brick, thanks to which the reservoir itself

here from the commander's castle in Dzierzgoń, destroyed during wars with Poland. After the secularization of Ducal Prussia in 1525, it passed into private hands, and finally became the seat of the Upper Prussian starosty. In the period in question, the complex consisted of a middle and high castle, with brick buildings around the inner courtyards. As early as in the 18th century, the castle gradually fell into disrepair, until it was finally abandoned and its partial demolition began. In the years 1931–1934, the high castle was subjected to conservation (Wunsch 1935: 32–44). Securing the walls of the upper castle was also carried out at the end of the 1950s in connection with the organization of a holiday center on its premises. At that time, sanitary installations were also

was just over 100 cm deep. From the south, the reservoir was open, which made it possible to empty it³.

Four layers are distinguished in the latrine filling. Above the tank floor there was a compact layer of faeces with a thickness of 15–19 cm (W.038), above it a layer with a thickness of approx. 25 cm, containing construction rubble with lots of ceramic tiles, medieval pottery, sparse lumps of slag and iron spike (In.033). In part of the reservoir there is a thin layer of gray loose sand (W.031) in which a weaving weight has been placed. Above it, on the entire surface of the tank, there is a thin layer of crushed mortar (W.030). The last layer, up to the crown of the reservoir walls is gray, loose with a thickness of approx. 50 cm (W.019), containing numerous fragments of pottery and building ceramics, as well as a bone plate constituting a fragment of a clock, a chain link, a copper ring, a pin in the form of a rooster and a fragment of brown fittings. The W.016 layer, lying directly on the crown of the reservoir walls and its filling, consists of construction debris, lumps of mortar and sand, also fragments of earthenware vessels, plate tiles with green glaze and four fragments of homogeneous Gouda pipes, one of which contained the inscription IAC.DEVOSS, allowing the product to be spent on the second quarter of the 18th century⁴.

A large collection of utility ceramics was also excavated from the latrine filling, including many fragments of cookware and tableware⁵.

Selected ceramic vessels – description of samples

From among the excavated fragments of pottery, twelve were selected from late-medieval and early-modern vessels, including two glazed fragments. They were divided into smaller groups according to the form. In this way, the following fragments were distinguished: one lid (P1), five deniers (P2, P3, P4, P5, P6), two bellies (P9, P10), two infusions (P8 and P11) and one complete form – the P7 cup (Fig. 4, 5):

P1 – fragment of gray ceramics – lids 13,5 cm in diameter;

P2 – fragment of gray ceramics – a thick-walled belly with a bottom of the pot with a diameter of 11,5 cm, there are faint traces of cutting off the vessel from the circle at the bottom;

P3 – fragment of blackened ceramics – a pot with a bottom, 16 cm in diameter;

3 This explains the low depth of the reservoir and the presence of relatively few medieval relics in the excavated material. Most of the items were dated to the early modern era.

4 The manufacturer of pipes, Iacob de Vos, is mentioned in 1729 and 1749 (Van der Meulen 2003: 41, 69).

5 Preliminary report on the excavation work in 2017 in Żurek 2018.

- P4 – fragment of the pot in a brick-orange color – preserved belly with a fragment of the bottom 9,5 cm in diameter, visible admixture of medium-sized grains, streaks of glaze are visible inside the vessel;
- P5 – fragment of a pot of blackened ceramics – the bottom part is poorly preserved, and the bottom itself has a diameter of 13,5 cm, at the bottom, there are barely visible traces of cutting off from the circle;
- P6 – a fragment of a brown pot – preserved belly and bottom with a diameter of 11 cm;
- P7 – fragment of gray ceramics – bowls with a spout diameter of 10.2 cm, a bottom diameter of 6.4 cm and a height of 3.2 cm. The cup is shallow, with straight, relatively steep sides with a comb decoration and a poorly separated, flat foot. In the preserved fragment of the bottom, there are three holes 0.3 cm in diameter, which were pierced from the inside of the vessel. There are traces of cutting the cup from the circle on the foot;
- P8 – fragment of brick ceramics on the outside with brown glaze – preserved pot with a spout with a diameter of 15 cm;
- P9 – a fragment of brick ceramics with a thick lens of brown enamel visible in one place inside. There are traces of soot on the outside of the vessel walls;
- P10 – fragment of gray ceramics – pot belly;
- P11 – fragment of gray ceramics – a jug with a spout, 10 cm in diameter.

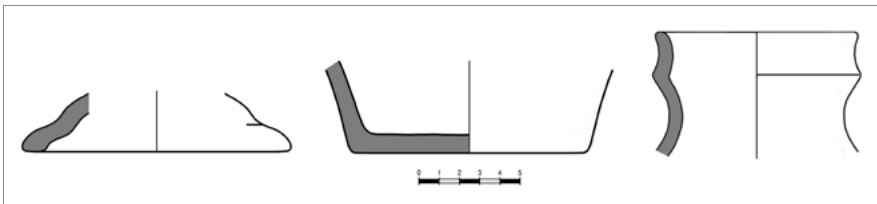


Fig. 4. Selected pottery for chemical analyses – from the left, sample no 1, 2 and 11 (edited by M. Żurek).

Fragments of ceramic vessels, after being removed from inside the latrine, were washed in water to remove the dried-on remains of the object's fill. The next ones were placed in paper envelopes (as recommended by a laboratory worker). The described fragments were sent to the laboratory for chemical analyzes of the quantitative and qualitative composition of fatty acids in the walls of ceramic vessels. Various forms of vessels, including a lid, were submitted for chemical research to assess the possibility of fatty acids penetrating from food into the porous walls of ceramic vessels. In the case of the above-mentioned lid, the question was raised whether there is a possibility that it could come into contact with heat-treated food – if fatty acids are extracted, it will mean that such action was practiced.

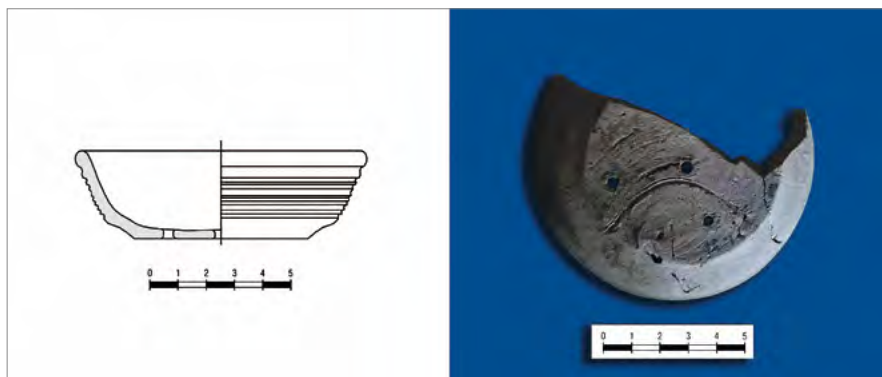


Fig. 5. A drawing and a photograph of a bowl found in a latrine – sample no 7 (drawing and photo by M. Żurek).

Chemical analysis of the content of ceramic vessels

The aim of the chemical analysis was to try to identify the food prepared in the above-mentioned vessels. In addition, it prolonged the extraction of fatty acids, which, as a result of preparing and heating dishes, penetrated the walls of the dishes. These compounds were extracted using gas chromatography coupled to mass spectrometry. Having obtained individual fatty acids of animal and vegetable origin, it is possible to try to interpret what was once in the vessels. For this purpose, the ratios of selected fatty acids are compiled in accordance with the formulas proposed by the researchers⁶.

It should be emphasized that fatty acids penetrate the pores of the ceramics of the vessel walls as a result of high temperature. Therefore, it was assumed that the dishes should contain food that was previously cooked in them or otherwise heat-treated (Kałużna-Czaplińska, Młodecka 2008: 105–110). Based on the analysis of previous studies conducted by various researchers, it was concluded that the influence of the environment in which the vessel fragments were located, including the bacteria found in the soil, does not have a significant effect on the behavior of fatty acids (see Rosiak et al.; Żurowicz et al. 2014: 50–53; Kałużna-Czaplińska et al. 2016: 173–209; Orliński, Zdeb 2017: 135–144; Pavelka, Orna 2011: 95–96). Due to this fact, it was not decided to collect samples of the latrine fill for laboratory test.

⁶ The methods proposed by Dudda et al. 1999; Gregg, Slater 2010; Isaksson 2000; Hjulström et al. 2008; Regert 2011; Eerkens 2005, were adopted and are described below.

Method of obtaining fatty acids

Chemical analysis was carried out at the Laboratory of the Institute of Ecology and Biology of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. In the laboratory, a layer of clay was scraped off the surface of the vessel walls, and then from the inside of the wall at a depth of approx. 2 mm, samples were taken for further tests. The material obtained in this way allows to avoid erroneous chemical analysis of sediments that could adhere to the walls of the vessels from the outside or come from the hands of researchers or laboratory technicians who, after washing the fragments of dishes, could accidentally contaminate them again.

Determination of fatty acids was performed by gas chromatography with a single quadrupole mass detector (GC-MS). It enables the simultaneous determination of almost fifty fatty acids (FAME) and is characterized by very high sensitivity and precision. The prerequisite for this method is the extraction of fatty acids from the sample and their methylation, followed by esterification in order to obtain fatty acid methyl esters (EMKT). Only in this form is it possible to carry out a qualitative and quantitative analysis of the obtained fatty acids. In order to obtain FAME, the so-called the direct method, which consisted in subjecting the lipids contained in the ceramic samples directly to alkaline hydrolysis, omitting extraction⁷.

Result analysis

In order to analyze the content of ceramic vessels obtained from the archaeological research conducted in the castle in Przezmark, formulas of proportions of selected fatty acids and the analysis of the remaining lipids from the extracted lipids were used (Tab. 1). These methods, adopted by Polish researchers, allow for an attempt to isolate meat, fish and plant foods. However, due to the fact that in some cases quite imprecise results are obtained, several different formulas are used for the analyzes, given below, in order to obtain the most accurate data possible (Rosiak et al.; Orliński, Żurowicz et al. 2014: 50–53; Kałużna-Czaplińska et al. 2016: 173–209; Zdeb 2017: 135–144).

After general analysis of the extracted fatty acids, it can be concluded that FAME of plant and animal origin was detected in all samples.

Among the obtained lipids, a group of waxes of plant origin was distinguished, which occur mainly on fruits and leaves, e.g. lemon balm and wax maker. A C₃₀:0 fatty acid which can be extracted from lemon balm has been detected. In addition, animal waxes – insect waxes were detected. The last group of waxes is secreted by

⁷ The description of the method was prepared by Maciej Sierakowski, MA from the Laboratory of the Institute of Ecology and Biology, UKSW.

Tab. 1. Fatty acids extracted from 12 samples taken from pottery fragments.

No	Systematic name	Common name	Lipid number	Pottery fragments (ug/ml)										
				P1	P2	P3	P4	P5	P6	P7	P8	P8	P10	P11
1	Hexanoicacid	Caproicacid	c6:0	0,191	-	-	-	0,326	-	0,132	-	-	0,095	-
2	Octanoicacid	Caprylicacid	c8:0	-	-	0,164	-	-	-	-	-	-	-	-
3	Decanoicacid	Capricacid	c10:0	0,542	-	0,342	-	-	-	-	-	-	-	-
4	Undecanoicacid	Undecylicacid	c11:0	0,111	-	0,273	-	-	-	-	-	-	-	-
5	Dodecanoicacid	Lauricacid	c12:0	1,173	0,051	0,392	0,77	0,436	0,168	0,191	0,08	0,563	0,607	0,119
6	Tridecanoicacid	Tridecylacid	c13:0	0,111	0,041	0,378	0,24	0,053	0,056	0,051	-	0,074	0,057	-
7	Tetradecanoicacid	Myristicacid	c14:0	3,086	0,504	4,243	3,27	1,965	1,07	0,437	0,497	2,892	0,973	0,906
8	Pentadecanoicacid	Pentadecanoicacid	c15:0	0,917	0,273	1,78	1,61	0,564	0,442	0,226	0,384	0,714	0,497	0,314
9	(9z)-Hexadec-9-enoic acid	Palmitoleicacid	c16:1, n-7	-	-	0,324	-	-	-	-	-	0,622	-	-
10	Hexadecanoicacid	Palmiticacid	c16:0	15,744	5,312	44,345	22,04	16,399	7,539	2,703	3,446	25,704	7,821	7,952
11	Heptadecanoicacid	Margaricacid	c17:0	0,861	0,448	6,933	1,325	0,92	0,416	0,165	-	1,575	0,446	0,424
12	(9z, 12z)-octadeca-9,12-dienoic acid	Linoleicacid	c18:2, n-6	0,253	0,18	0,257	-	0,162	0,156	0,27	-	0,326	0,117	0,109
13	(9z)-Octadec-9-enoic acid	Oleic acid	c18:1, n-9	2,475	-	8,599	2,165	4,308	1,941	0,415	-	11,835	0,708	0,617
14	Octadecanoicacid	Stearicacid	c18:0	13,752	6,006	63,287	15,46	12,491	6	1,322	2,594	21,909	7,31	6,986
15	Nonadecanoic	Nonadecylicacid	c19:0	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16	Eicosanoicacid	arachidicacid	c20:0	0,237	0,091	1,052	0,505	0,302	0,109	0,049	0,073	0,452	0,126	0,137
17	Heneicosanoicacid	Heneicosylicacid	c21:0	0,177	0,105	0,445	0,61	0,162	0,12	0,094	0,11	0,179	-	0,123
18	Docosanoicacid	Behenicacid	c22:0	0,199	0,113	0,417	0,58	0,316	0,098	0,053	0,091	0,358	0,107	0,104

the abdominal glands of insects. Among insect waxes, beeswax, i.e. C28: 0, and the other two fatty acids C26: 0 and C27: 0, also produced by insects, are more precisely defined. For five of all samples (P3, P4, P5, P8, P6) all four waxes were detected, but only two wax species were detected in the other two vessels. It is possible that the insides of these vessels were waxed. This process was supposed to seal the inside of the vessels to make their walls impermeable (Salque et al. 2013; Čiperová et al. 2015: 203–207).

Next, an attempt was made to interpret meat foods based on the analysis of fatty acids of animal origin. In order to confirm the presence of these acids in the tested samples, in the first one, the division proposed by M.W. Gregg and G.F. Slater, the base of which is the ratio of palmitic (C16: 0) and stearic (C18: 0) acids. In the case of animal fatty acids, the obtained result is in the range of 1 to 2 µg/mL. On the other hand, vegetable fatty acids are characterized by results above 3 µg/mL (Gregg, Slater 2010: 833–854). On this basis, it was found that eleven samples contain fatty acids of animal origin. However, the results from sample no. 7 (obtained from a fragment of the bottom of the vessel) were at the borderline. The result was found to be 2.045 µg/mL. It should only be assumed that the content also in this case was of animal origin due to the slight deviation from the established threshold.

Due to the animal origin of some of the acids obtained from the walls of the vessels, an analysis of the type of meat was carried out. To determine whether the meat belonged to ruminants or monogastric animals, the proportions of the above-mentioned stearic (C18: 0) and palmitic (C16: 0) acids were used. The method proposed by M. Regert was used for this, where in the case of monogastric animals, the sample should show the advantage of palmitic acid (C16: 0) over stearic acid (C18: 0), and also oleic acid (C18: 1 n-9) should be detected. On the other hand, ruminant meat can be interpreted on the basis of the advantage of C18: 0 over C16: 0 along with the presence of pentadecanoic (C15: 0) and margaric (C17: 0) acids (Regert 2001: 177–220). Thus, the remains of the contents of eleven vessels were interpreted. The following fragments of pottery most likely contained meat from monogastric animals: – two spouts (P11, P8); – cover (P1); – five deniers (P4, P5, P6 and P7); – one belly (P10). The remaining three samples probably prepared ruminant meat.

In order to verify the above-described results, the methods proposed by S.N. Dudd, R.P. Evershed and A.M. Gibson and B. Hjulström. Dairy products, as well as ruminant meat itself, should have values above 0.015 or 0.02 µg/mL. However, the values obtained for the meat of monogastric animals do not exceed: 0.015 or 0.077 µg/mL (Dudda et al. 1999: 1473–1482; cf.: Hjulström et al. 2008: 62–78). With the proposed scale, all the obtained results indicate the presence of ruminant mammal meat in eleven samples. In addition, for samples that were previously considered monogastric meat, there are doubts about the results of the samples P11, P4, P5, P1, P10, P8, P6, P7.

Tab. 2. Proportions of fatty acids (Eerkens 2005).

Ratio	State	Terrestrial mammals	Fish	Roots	Greens	Seeds and nuts	Berries
(C15:0+C17:0)/C18:0)	fresh	<0,2	0,2–0,5	>0,2	0,1–1,0	<0,6	<0,2
	degraded	<0,2	0,2–0,5	>0,2	0,1–1,0	<0,6	<0,2
C16:1/C18:10)	fresh	0,02–0,2	0,2–0,5	0,05–0,7	>0,7	<0,3	<0,08
	degraded	0,08–0,8	0,8–2,0	0,2–2,8	>2,8	<1,2	<0,32
C16:0/C18:0)	fresh	<3,5	4–6	3–12	5–12	0–9	2–6
	degraded	<7	8–12	6–24	10–24	0–18	4–12
C12:0/C14:0)	fresh	<0,15	<0,15	>0,15	>0,15	>0,15	>0,15
	degraded	<0,15	<0,15	>0,15	>0,15	>0,15	>0,15

After carrying out the above analyzes, the results are neither accurate nor satisfactory. Therefore, the third method of analysis of the origin of fatty acids was used, which was proposed by M.E. Malainey (1997). The formula $(C15:0 + C17:0) / (C12:0 + C14:0 + C16:0 + C18:0)$ allows to calculate the ratio of pentadecanoic, margaric, lauric, myristic, palmitic and stearic acids. If the obtained result exceeds $0.04 \mu\text{g/mL}$, ruminant meat remains in the sample. On this basis, it was found that in ten samples, remains of this type of meat were found. Additionally, in the case of samples no. P3, P5, P1, P10, P7, the following milk acids were also extracted: caproic acid (C6:0), caprylic acid (C8:0) and capric acid (C10:0). In the case of four samples, it is a kind of confirmation of the obtained results (P5, P1, P10, P7). Moreover, in the case of samples that gave divergent results using the previous methods, it was possible to confirm the presence of ruminant meat in them: P11, P4 and P6. On the other hand, sample No. 8 became problematic due to the obtained borderline result (the previous two methods also gave divergent results) – perhaps it was in this dish that meat dishes of various species of mammals were prepared.

Another element of the diet of the inhabitants of the Teutonic castle, the presence of which was checked on the basis of analyzes of the ratio of stearic (C18:0) to palmitic (C16:0) acids, are fish (sea and freshwater). With this type of food, the obtained result should be less than $0.48 \mu\text{g/mL}$. In addition, arachidic acid (C20:0) should also be among the detected fatty acids. Another necessary condition for sample definition is the advantage of palmitic (C16:0) over stearic (C18:0) (Isaksson 2000). Out of the twelve tested pottery fragments, in one case one may have doubts about the food content of this vessel. In sample no. P7, the advantage of

C16:0 acid over C18:0 is visible. Moreover, the ratio of both acids is very close to the limit given by S. Isaksson – it is 0.49 µg/mL. For the remaining samples, no similar results were detected.

The last stage of the analysis of the obtained results was the application of the acid ratio formulas proposed by J.W. Eerkens (Tab. 2). Ratios of pentadecanoic (C15:0), margaric (C17:0), stearic (C18:0), palmitic (C16:0), oleic (C18:1 n-9), palmitic (C16:1 n-7) acids and lauric (C12:0) and myristic (C14:0), are an attempt to distinguish fat residues of mammals, fish, vegetables, root plants, seeds and nuts and berries (Eerkens 2005: 83–102). Although these proportions were originally invented for North American dishes, they also began to be used to test the content of Polish dishes (Kałużna-Czaplińska et al. 2016: 173–209). Based on the above-mentioned fatty acids, the following summary of the results for each sample was prepared (Tab. 1).

In the case of three samples (P3, P9, P8) it was possible to calculate the proportion between all of the above-mentioned fatty acids. On this basis, the presence of mammalian meat residues was found in each of the tested samples (confirmed by at least three equations used). In addition, the presence of vegetables was detected in each of the tested samples. Additionally, the remains of root plants, nuts and seeds prepared in dishes were separated.

The next group are fragments of vessels (P11, P2, P4, P5, P1, P10, P6, P7), in which the detected fatty acids made it possible to use the following acid ratios: pentadecanoic (C15:0), margaric (C17:0) and stearic (C18:0), in the second case palmitic (C16:0) to stearic (C18:0) and also lauric (C12:0) to myristic (C14:0). This enabled the identification of residues of mammalian meat, nuts and seeds, and vegetables in the nine samples. Trace amounts of blueberries were also detected.

Moreover, in the case of six samples (P11, P2, P3, P6, P9, P7), the possible presence of fatty acid residues from fish was found. In the case of vessel no. 15, it can be concluded that it confirms the presence of this food in the past and corresponds to the result obtained with the above-described method of S. Isaksson.

Summary of the results

After examining the fatty acids extracted from the fragment of the lid (sample no. 1), it is possible to determine what was most likely prepared in the vessel on which it was placed. Most likely it was the meat of ruminants (this was also confirmed by the presence of fatty acids from dairy products). In addition, vegetable, nut and seed residues as well as berry residues were also detected.

Based on the analysis of the content of fatty acids obtained from six fragments of vessel bottoms, it was found that they had contact with such foods as ruminant mammal meat (in the case of samples 3 and 5, this was also confirmed by acids from dairy products – C8:0 and C10:0).

The remains of vegetables, root crops, nuts and seeds were also found. Additionally, five vessels contained four types of insect and plant waxes (P3, P4, P5, P6, P8). Interestingly, beeswax residues were found in all vessel fragments. This may suggest contact with the above-mentioned dishes with the honey that was probably cooked in them. It is therefore necessary to consider the presence of waxes of plant origin. Wax related to lemon balm (C₃₀:o) was detected in seven vessels. Some lemon balm pots may be considered or possibly used as an accompaniment to dishes. Other fatty acids – vegetable waxes could come from plants added as spices. In the case of the presence of waxes, the possibility of waxing the inside of the vessels, which could serve to seal them, can be considered (cf. Salque et al. 2013).

On the other hand, in the fragment of vessel No. 7 fatty acids from fish were isolated, which was confirmed by the two methods presented above. It is the most diverse content of all the tested vessels.

In the case of three belly fragments, two of the meat of ruminants were intensified (in the case of sample No. 10, also confirmed with acids from dairy products), as well as vegetables and root plants.

However, after examining fragment no. 8, it can be concluded that the meat of ruminants and monogasters was most likely prepared in this vessel – due to the discrepancies in the obtained results. In addition to meat, there are also other products: vegetables, nuts, seeds and root crops. In the case of two fragments, it was possible to determine that sample 11 contained ruminant meat, vegetables, nuts and seeds.

Summary

Gas chromatography coupled with mass spectrometry made it possible to obtain more than twenty fatty acids from twelve samples taken from fragments of ceramic vessels, from excavations carried out at the castle in Przewmark. It should be emphasized that the obtained qualitative and quantitative results of fatty acids were obtained, which were extracted from fragments of ceramic vessels found in the latrine. Based on the analysis of historic material, i.e. fragments of ceramics, their chronology at the end of the Middle Ages and the beginning of the modern era was determined. Most likely, they were related to the end of the settlement of the castle by the Teutonic Order, but in the latrine itself they were buried in, which could have happened later. Nevertheless, the discovered ceramics were used to conduct analyzes of organic residues in the walls of the vessels, as well as preliminary considerations on the types of dishes that could be prepared in them. The interpretation of the dishes was based on the available results and the formulas used by other researchers.

The conducted analyzes were aimed at determining the type of food prepared in utility vessels. It should be emphasized that the examined food residues came from various elements of the vessels – bellies, bottoms, spouts and covers. It should

be noted here that, in the case of the lid, there could also be direct contact with the heat-treated food.

Fatty acids of both vegetable and animal origin were extracted from all samples. References regarding the presence of meat and plants were made on the basis of previous research, which now only allows such a distinction between foods cooked in dishes. An important observation was made by scientists who suggested that the volume of the waxes may indicate an attempt to seal the inside of the vessels. Such actions could also take place in the case of the tested pottery fragments.

The methods used above make it possible to analyze the foods that were once prepared in selected vessels, despite their secondary retention in the latrine filling. Moreover, only in a few cases have there been discrepancies in the interpretation of certain types of food. After performing the above analysis, it can be noticed that in all tested samples there were residues of mixed food. It should be emphasized that a small number of fragments of the examined vessels is only a contribution to further research on the diet of the inhabitants of the castle in Przewmark.

Bibliography

- Čiperová M., Pavelka J., Šmejda L. (2015), *Detekce stop mléka v porézni keramice z neolitu jihozápadních Čech a otázka trávení laktózy u evropských populací v minulosti*, Středověká keramika v Čechách a na Moravě – otázky, metody, výsledky "Acta Fakulty filozofické Západočeské univerzity v Plzni", 7.2, p. 193–211.
- Dudda S.N., Evershed R.P., Gibson A.M. (1999), *Evidence for Varying Patterns of Exploitation of Animal Products in Different Prehistoric Pottery Traditions Based on Lipids Preserved in Surface and Absorbed Residues*, "Journal of Archaeological Science", 26, p. 1473–1482, <https://doi.org/10.1006/jasc.1998.0434>
- Eerkens J.W. (2005), *GC-MS Analysis and Fatty Acid Ratios of Archaeological Potsherds from the Western Great Basin of North America*, "Archaeometry", 47, p. 83–102, <https://doi.org/10.1111/j.1475-4754.2005.00189.x>
- Gregg M.W., Slater G.F. (2010), *A New Method for Extraction, Isolation and Transesterification of Free Fatty Acids from Archaeological Pottery*, "Archaeometry", 52, p. 833–854, <https://doi.org/10.1111/j.1475-4754.2010.00518.x>
- Haftka M. (2010), *Zamki krzyżackie. Dzierżgoń – Przewmark – Stum*, Wydawnictwo Marpress, Gdańsk.
- Hjulström B., Isaksson S., Karlsson C. (2008), *Prominent Migration Period Building: Lipid and Elemental Analyses from an Excavation at Alby, Botkyrka Södermanland, Sweden*, "Acta Archaeologica", 79, p. 62–78, <https://doi.org/10.1111/j.1600-0390.2008.00109.x>
- Isaksson S. (2000), *Food and Rank in Early Medieval Time*, Stockholm (Theses and Papers in Scientific Archaeology, 3).

- Kałużna-Czaplińska J., Młodecka H. (2008), *Badania organicznych pozostałości w ceramice archeologicznej techniką GC/MS*, [in:] W. Weker (ed.), *Nauka i zabytki. Nauki ścisłe w służbie archeologii, ochronie zabytków oraz historii*, Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa, p. 105–110.
- Kałużna-Czaplińska J., Gątarek P., Rosia A., Kobylińska U., Kobyliński Z. (2016), *Zawartość kwasów tłuszczowych w ceramice pochodzącej z pradziejowych i średniowiecznych grodzisk z zachodniej części ziem pruskich*, [in:] Z. Kobyliński, *Grodziska Warmii i Mazur*, t. II, *Nowe badania i interpretacje*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; Fundacja Res Publica Multiethnica, Warszawa (Archaeologica Hereditas), p. 173–209.
- Malainey M.E. (1997), *The Reconstruction and Testing of Subsistence and Settlement Strategies for the Plains, Park-land, and Southern Boreal Forest Department of Anthropology*, University of Manitoba (unpublished PhD dissertation).
- Orliński W., Zdeb K. (2017), *Badania archeometryczne wybranych naczyń z cmentarzyska kultury przeworskiej w Legionowie CSP*, [in:] W. Nowakowski, W. Orliński, M. Wońska (ed.), *Relacje kultury przeworskiej i lateńskiej na Mazowszu. Wnioski z badań cmentarzyska przeworskiego w Legionowie CSP*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego; Muzeum Historyczne, Warszawa–Legionowo, p. 135–144.
- Pavelka J., Orna J. (2011), *Výsledky analýzy potravinových zbytků na pozdně středověké keramice z Plzně*, „Acta Fakulty filozofické Západočeské univerzity v Plzni”, 3, p. 85–98.
- Regert M. (2011), *Analytical Strategies for Discriminating Archeological Fatty Substances from Animal Origin*, „Mass Spectrometry Reviews”, 30, p. 177–220, <https://doi.org/10.1002/mas.20271>
- Rosia A., Kufel-Diakowska B., Kałużna-Czaplińska J., Analiza pozostałości organicznych zachowanych w ceramice archeologicznej ze Skoroszowic, Strzelina i Chociwla (poster).
- Salque M., Bogucki P.I., Pyzel J., Sobkowiak-Tabaka I., Grygiel R., Szmyt M. (2013), *Earliest Evidence for Cheese Making in the Sixth Millennium BC in Northern Europe*, „Nature”, 493, p. 522–525, <https://doi.org/10.1038/nature11698>
- Van der Meulen J. (2003), *Goudse pijpenmakers en hun marken*, Pijpenlogische Kring Nederland, Leiden.
- Wunsch C. (1935), *Zur Baugeschichte des Schlosses Preußisch Mark vom Ausgang der Ordenszeit bis zum Ende des 18. Jahrhunderts*, „Bericht des Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen über seine Tätigkeit im Jahre 1934 an die Provinzialkommission zur Erforschung und zum Schutze der Denkmäler in der Provinz Ostpreußen”, 33.
- Zurek M. (2018), *Zamek pokrzyżacki w Przezmarku. Wstępne wyniki badań*, „Archaeologia Historica Polona”, 26, p. 283–299, <https://doi.org/10.12775/AHP.2018.014>
- Zurowicz E., Florczak J., Kałużna-Czaplińska J., Lis P., Jóźwik P., Szubiakiewicz E. (2014), *Oznaczenia kwasów tłuszczowych w ceramice pochodzącej z wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego w Zmijowiskach*, „Analityka”, 4, p. 50–53.

Streszczenie

Wykopaliska archeologiczne Instytutu Archeologii UKSW trwały od lipca do sierpnia 2017 r. W pierwszym sezonie wykonano cztery wykopy archeologiczne – trzy (A–C) na zamku wysokim i jeden (D) na terenie zamku średniego. Wykop A założono na zewnętrznej stronie południowo-wschodniego narożnika zamku. Prace miały na celu weryfikację obecności muru zewnętrznego wybudowanego od strony jeziora, który widoczny jest na planach zamku. Podczas badań wykopaliskowych odsłonięto pozostałości zbiornika – latryny.

Z tych miejsc wydobywano fragmenty ceramiki użytkowej, które przekazano do laboratorium, aby następnie wyekstrahować kwasy tłuszczowe ze ścianek naczyń ceramicznych. Na podstawie uzyskanych proporcji kwasów tłuszczowych podjęto próbę interpretacji potraw przygotowywanych w naczyniach. Do badań wybrano następujące fragmenty naczyń: wieczko (P1), sześć den (P2, P3, P4, P5, P6, P7), dwa brzuski (P9, P10) oraz dwa wyloty (P8 i P11). Po ogólnej analizie stwierdzono, że we wszystkich próbkach wykryto kwasy tłuszczowe pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Słowa kluczowe: ceramika, chromatografia gazowa sprzężona ze spektrometrią mas, analiza chemiczna, Przezmark

Katarzyna Zdeb

Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw
Institute of Archaeology
e-mail: k.h.zdeb@gmail.com

Magdalena Żurek

Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw
Institute of Archaeology
e-mail: magda.zurek@poczta.onet.pl



Tadeusz Grabarczyk

 <https://orcid.org/0000-0002-6197-9457>

Rota Mikołaja Sieniawskiego z 1557 roku

Cavalry Unit
of Mikołaj Sieniawski
from 1557

Abstrakt: W artykule tym omówiona została struktura i uzbrojenie konnego oddziału zacieźnego dowodzonego przez hetmana polnego koronnego Mikołaja Sieniawskiego (1489–1569). Praca ta powstała w oparciu o rejestr 200-konnej rotę spisany 3 sierpnia 1557 r. pod Terembowlą. Pod względem posiadanego

uzbrojenia można wyróżnić trzy kategorie żołnierzy: husarzy, kopijników i kozaków. Najliczniej reprezentowana była ta pierwsza grupa. Ponadto w rejestrze odnotowano pacholków oraz bębniarza. Oddział zwerbowano w celu odparcia najazdu tatarów, do którego jednak nie doszło.

Słowa kluczowe: zaciężni, kawaleria, XVI wiek, Mikołaj Sieniawski, Polska, wojsko

W roku 1557 król Zygmunt II August wyruszył na czele pięćdziesięcioletniej armii w kierunku Inflant. Celem wyprawy, która przeszła do historii jako wyprawa pozwolska, było narzucenie zakonowi inflanckiemu polskiego zwierzchnictwa. To z kolei miało zahamować rosnące w tym rejonie wpływy Wielkiego Księstwa Moskiewskiego cara Iwana IV Groźnego.

W cieniu tej ekspedycji na ziemiach ruskich Królestwa Polskiego zbierały się wówczas wojska zaciężne, które miały bronić tych ziem przed spodziewanym najazdem tatarskim. Obawy, że do niego dojdzie, brały się stąd, że po kilku stosunkowo spokojnych latach, w 1556 r. ordyńcy wtargnęli na południowo-wschodnie kresy. Z kolei w styczniu 1557 r. zaatakowali twierdzę na wyspie Mała Chortyca, położonej na Dnieprze, a walki o nią trwały – z przerwami – kilka miesięcy. Król zadanie odparcia ewentualnego najazdu zdecydował się powierzyć zaciężnym. Złożone z nich oddziały, głównie konne, zaczęto przyjmować na służbę od sierpnia 1557 r. W zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie znajdują się liczne sporządzone wówczas rejestry popisowe. Wśród zwerbowanych wówczas rot uwagę przyciąga ta dowodzona przez Mikołaja Sieniawskiego, wybitnego dowódcę tego



Ryc. 1. Portret Mikołaja Sieniawskiego (ok. 1750). Muzeum Narodowe w Krakowie.

okresu. To właśnie informacje zawarte w rejestrze jego oddziału będą podstawą do analizy struktury, składu osobowego i uzbrojenia przeprowadzonej w dalszej części tego artykułu¹.

Nim jednak poruszone zostaną te kwestie, warto przybliżyć sylwetkę rotmistrza, był on bowiem jednym z tych wojskowych, których można zaliczyć do grona najwybitniejszych dowódców polskich XVI w.

Mikołaj był synem Rafała Sieniawskiego h. Leliwa (zm. 1518) i nieznaney z imienia matki. Ojciec zaczynał karierę jako urzędnik (asesor) lwowskiego sądu grodzkiego od 1485 r. U schyłku XV w. awansował na sędziego grodzkiego lwowskiego, a w 1502 r. król Aleksander Jagiellończyk nominował go na chorążego halickiego. Rafał po swym ojcu Gunterze odziedziczył m.in. Wolków i kilka pobliskich wsi. Majątek ten pomnażał, przejmując m.in. królewszczyzny: Wojniłów i pięć wsi w ziemi halic-

kiej oraz Bakowice z pięcioma wsiami w ziemi lwowskiej. Rafał Sieniawski zmarł w 1518 r., pozostawiając po sobie synów: Mikołaja, Aleksandra, Prokopa oraz jedną, nieznaną z imienia córkę (Sikora 1996–1997: 147–148).

Rotmistrz Mikołaj Sieniawski, urodzony w 1489 r., był najstarszym z synów Rafała. Karierę wojskową zaczął dość wcześnie, wiadomo, że 28 kwietnia 1512 r. wraz ze swoimi braćmi wziął udział w bitwie pod Łopusznem (Wiśniowcem), kiedy wojska polskie rozbiły czambuły tatarskie. Męstwem wykazał się w 1524 r., dowodząc obroną Rohatyna przed Turkami. W kolejnych latach służył na Rusi, walcząc z Tatarami. W 1529 r. dostał się do niewoli tatarskiej, z której po kilku

1 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział 85, sygn. 61. 4–9v. Za udostępnienie materiałów dotyczących rotty Mikołaja Sieniawskiego chciałbym podziękować prof. A. Böldyrewowi.

miesiącach został wykupiony przez hetmana koronnego Jana Tarnowskiego. W następnym roku postanowił odpłacić Tatarom za swą krzywdę i poprowadził przeciwko nim najazd, docierając aż pod Białogród, zadając wrogom duże straty. Początek lat trzydziestych XVI w. przyniósł południowo-wschodnim kresom Królestwa Polskiego zagrożenie ze strony hospodara mołdawskiego Piotra Raresza, który zajął Pokucie. Sieniawski wziął udział w wyprawie odwetowej, w trakcie której, 19 sierpnia 1531 r., doszło do bitwy pod Gwoźdźcem. Starcie zakończyło się zwycięstwem wojsk polskich, a Mikołaj jest uznawany za jednego z autorów tego sukcesu. Męstwem i talentem wojskowym wykazał się kilka dni później podczas bitwy pod Obertynem (22 sierpnia), także i tym razem przyczyniając się do rozbicia wojsk mołdawskich. Kolejne lata upłynęły mu głównie na walkach z Mołdawianami. W latach czterdziestych dowodzone przez Sianiawskiego wojska zmagaly się przede wszystkim z tatarskimi czambułami, które w tym czasie wielokrotnie naruszały granice Królestwa Polskiego.

Służbę wojskową łączył z karierą urzędniczą. W 1532 r. mianowano go podkomorzym halickim, a w 1537 został kasztelanem bełskim. Poparty przez J. Tarnowskiego objął w 1539 urząd hetmana polnego koronnego. Pod koniec 1542 r. otrzymał nominację na wojewodę bełskiego, a w 1553 r. na wojewodę ruskiego. Zwińczeniem jego wojskowej kariery była nominacja na hetmana wielkiego koronnego w 1563 r. Awans ten otrzymał jednak w momencie, gdy jego relacje z Zygmuntem II Augustem były bardzo napięte, Sieniawski był bowiem zdecydowanym przeciwnikiem ruchu egzekucyjnego. Nowy urząd sprawował do 1569 r., kiedy zmarł w trakcie obrad sejmowych w Lublinie. Pochowany został w należących

do jego majątku w Brzeżanach, w tamtejszej kaplicy zamkowej (Plewczyński 1996–1997a: 123–130).

Z pewnością karierze Mikołaja prócz talentów wojskowych sprzyjało zawarte w 1515 r. małżeństwo z Katarzyną, córką hetmana Jana Koli. Z tego właśnie małżeństwa pochodził syn, również imieniem Mikołaj (ok. 1520–1584), który w 1557 r. jako rotmistrz brał udział w wyprawie pozwolskiej (Plewczyński 1996–1997b: 130–134).



Ryc. 2. Nagrobek Mikołaja Sieniawskiego (u góry) i jego syna Hieronima z 1583. Kaplica zamkowa w Brzeżanach. Obecnie zniszczony.

Jak wynika z rozlicznych wzmianek, współcześni postrzegali Mikołaja Sieniawskiego pozytywnie, podkreślając przede wszystkim jego wojenne zasługi. Marek Plewczyński wystawił hetmanowi opinię „dobrego organizatora i nauczyciela wojska” (Plewczyński 1996–1997a: 123–130).

Patrząc na *curriculum vitae* rotmistrza, można stwierdzić, że rok 1557, z którego pochodzi omawiany rejestr, był po prostu kolejnym w jego wieloletniej służbie. W tym czasie, po dwuletniej przerwie w funkcjonowaniu obrony potocznej, Sieniawski przystąpił do jej odbudowy, koordynując werbunek nowych wojsk. Jednym z przyjętych wówczas na służbę oddziałów była – *Comitiva Magnifici D(omini) Nicolai a Szieniawa Pallatini Russiae Generalis, ac Exercitum Regni Campestris Capitanei etc.* Rejestr tej rotę sporządzony został 3 sierpnia pod Trembowłą, miastem położonym we wschodniej części ziemi halickiej.

Okolica ta od xv w. była wielokrotnie terenem zmagania oddziałów polskich z wojskami mołdawskimi czy tatarskimi. Dogodnie położona miejscowość, osłonięta wodami Gniezny i Seretu, z górującym nad miastem zamkiem, była częstym punktem koncentracji armii jagiellońskiej.

Tab. 1 Podział rotę Mikołaja Sieniawskiego na poczty.

Liczba koni w poczcie	Liczba pocztów	Łączna liczba koni	Dowódca pocztu
16	1	16	Mikołaj Sieniawski
10	3	30	Mikołaj Waszowicz, Jan Krępski, Marcin Górski
9	1	9	Dawid Piasecki
8	3	24	Piotr Marzęcki, Wojciech Pelczycki, Jan Kosmowski
7	7	49	Paweł Stabrowski, Jerzy Dobruchowski, Stanisław Buldei, Jan Hrinko, Jakub Ciepłowski, Wojciech Wolski, Krzysztof Lipski
6	3	18	Stanisław Narajowski, Walenty Skrzyński, Andrzej Mogilnicki
5	5	25	Jakub Burzyński, Stanisław Bzowski, Jakub Niegoliwski, Marcin Popławnicki, Marcin Janiszowski
4	4	16	Piotr Ciepłowski, Buth Diakowski, Grzegorz Siedlecki, Jan Przekuleja
3	3	9	Jakub Niedzwiecki, Stanisław Świczkowski, Własciecz
2	2	4	Jeremka Spiczyński, Paweł Narajowski
Razem	32	200	

Źródło: Archwium: 4–9v.

Liczący 200 konnych oddział składał się z 32 pocztów. Pierwszy z nich należał do M. Sieniawskiego, pozostałymi dowodzili jego towarzysze. Spośród nich największym stażem mógł się pochwalić rotmistrz, w chwili sporządzenia rejestru mężczyzna dojrzały, który służbą wojskową parą się od blisko półwiecza. Również wśród jego podkomendnych większość stanowili towarzysze mający wieloletnie doświadczenia wojskowe. Tak więc Jan Krąpski i Stanisław Narajowski, jak wynika z dotychczasowych ustaleń, jako żołnierze odnotowani zostali po raz pierwszy w już 1526 r. Rok później służbę w obronie potocznej rozpoczął Paweł Stabrowski, a stażem sięgającym od 1528 r. pochwalić się mogli: Jakub Burzyński i Piotr Ciepłowski. Kolejnych czterech towarzyszy rozpoczęło służbę w latach trzydziestych, a siedmiu innych w latach czterdziestych XVI w. Tylko w przypadku czterech towarzyszy: Wojciecha Pełczyckiego, Jana Przekuleja, Walentego Skrzyńskiego (Skrzyncki) oraz Jeremego (Jeremka) Spicyńskiego zaciąg w 1557 r. był – w świetle aktualnego stanu wiedzy – ich pierwszą okazją do służby w obronie potocznej. Można zatem stwierdzić, że M. Sieniawski zebrał pod swoją komendą doświadczonych towarzyszy, którzy w większości rzemiosłem wojennym parali się od wielu lat.

Rejestry popisowe są nieocenionym źródłem informacji o uzbrojeniu. Nie inaczej jest z tym spisem, w którym odnotowano ponad 700 sztuk uzbrojenia, choć z pewnością nie był to cały ekwipunek, jakim dysponowali spisani w nim żołnierze. Wykaz nie zawiera bowiem informacji o broni siecznej, którą z pewnością mieli jeźdźcy Sieniawskiego.

Bronią zaczepną, która w spisie występuje najczęściej, jest drzewo. W tym czasie termin ten oznaczał kopię krótszą i lżejszą od tych, jakimi posługiwali się ciężkozbrojni kopijnicy. Długość takiego drzewa nie przekraczała 3 m, mogło być ono wydrążone w środku, dzięki czemu było lżejsze, a w rezultacie bardziej poręczne (Szymczak 2002: 363; Boldyrew 2005: 84–85). Pomimo odmiennego uzbrojenia ochronnego oraz posługiwania się różną bronią drzewcową (kopia i drzewa), kopijnicy i husarze mieli ze sobą sporo wspólnego. Podczas pierwszej szarży na nieprzyjaciela stanowili główną siłę uderzeniową roty. W szyku zajmowali pozycje obok siebie, a ich głównym zadaniem było zadanie nieprzyjacielowi jak największych strat przy pomocy broni drzewcowej.

Innym rodzajem broni drzewcowej występującej na wyposażeniu jeźdźców roty Sieniawskiego była rohatyna. Pod nazwą tą kryła się najprawdopodobniej włócznia o drzewcu krótszym od wspomnianej kopii – drzewa, a dłuższym od oszczepu, przeznaczonego głównie do użycia poprzez miotanie. Rohatyny miały sporych rozmiarów liściasty grot pozwalający na zadawanie głębokich i rozległych ran. Łącznie z rohatynami odnotowano ośmiu jeźdźców.

Służący w omawianym oddziale żołnierze dysponowali również sahadkami, czyli zestawami składającymi się z łubia (futurału) z łukiem oraz kołczany

ze strzałami. Choć rejestr nie mówi o tym wprost, to należy przyjąć, że jeźdźcy posługiwali się lukami refleksyjnymi, powszechnie używanymi przez jazdę typu wschodniego. Broń ta, charakteryzując się dobrymi osiągamami, była też stosunkowo wygodna w użyciu właśnie przez jeźdźców (Bołdyrew 2017: 11–17). Wyposażeniem takim dysponowało ośmiu żołnierzy, warto zauważyć, że byli to ci sami, którzy posiadali też rohatyny.

Więcej informacji znajdujemy w rejestrze na temat uzbrojenia ochronnego. Jego omówienie wypada zacząć od zbroi płytowej – szczytowego osiągnięcia płatnerstwa średniowiecznego. Wiek XVI to już jednak ten czas, gdy tego rodzaju zbroja używana była coraz rzadziej. O ile w ostatniej ćwierci XV w. w wojskach zaciężnych Królestwa Polskiego odsetek jeźdźców w zbrojach kopijniczych oscylował na poziomie kilkunastu procent (Grabarczyk 2015: 56), to w omawianej rocie, spośród 200 konnych rynsztunkiem kopijnika dysponowało zaledwie czterech jeźdźców, a więc 2%. Byli to dowódcy pocztów: Walenty Skrzyński, Marcin Górski, Wojciech Pełczyński, Mikołaj Wąsowicz.

Poza tymi zbrojami, jedynymi płytowymi elementami uzbrojenia ochronnego odnotowanymi w spisie były chroniące tułów napierśniki (plachy) noszone przez siedmiu jeźdźców oraz napierśnik wraz z naplecznikiem znajdujący się na wyposażeniu jednego żołnierza. W omawianej rocie znacznie popularniejsze były elastyczne ochrony tułowia. Sam rotmistrz M. Sieniawski miał na sobie bechter – kamizelkę wykonaną z połączonych ze sobą metalowych płytek i kolczej plecionki. Dawała ona większą swobodę ruchu niż zbroje płytowe, była jednak bardziej podatna na uszkodzenia. Ten rodzaj zbroi w wojsku polskim pojawił się w XVI w., niewątpliwie pod wpływem częstszych kontaktów z przeciwnikami reprezentującymi szeroko rozumianą wschodnią sztukę wojenną, gdzie bechter znany był już wcześniej (Bołdyrew 2011: 253–254; Plewczyński 2012: 44; *Słownik polszczyzny...* 1967: 39). Prócz rotmistrza, tego rodzaju zbroję mieli również dowódcy pocztów Jan Hryńko i Dawid Piasecki oraz jeden z jeźdźców w poczcie Marcina Górskiego. Na ten ostatni przypadek warto zwrócić uwagę, gdyż bechter stanowi tu wyposażenie szeregowego żołnierza. Może to świadczyć o upowszechnianiu się tego rodzaju zbroi w wojsku polskim. W odniesieniu do pierwszej połowy XVI w. bechter postrzegany jest bowiem jako uzbrojenie starszyny wojennej (Bołdyrew 2011: 253–254). Zdecydowana większość żołnierzy w rocie (173) używała jednak kolczug, które w rejestrze występują jako pancerze. Podobnie wyglądało uzbrojenie ochronne w innych rotach pełniących służbę na ziemiach ruskich w tym czasie (Bołdyrew, Grabarczyk, w druku).

Jak wynika z informacji zawartych w rejestrze, żołnierze omawianej rot używali dwóch typów hełmów. Pierwszym był szyszak, pod którym to pojęciem rozumieć w tym czasie należy hełm pochodzenia orientalnego, znany na Bliskim Wschodzie już w XIII w., popularny w Turcji w XV w., skąd przez Bałkany rozpowszechnił się w całej Europie. Miał formę otwartą o dzwonie w kształcie półkuli lub spiczastym,

zaopatrzonem w daszek. Często występował z nosalem, dołączano też nakarczek i osłony policzków. To z tego właśnie hełmu wykształciły się charakterystyczne szyszaki husarskie (Bołdyrew 2005: 107–108; Gradowski, Żygulski jun. 2000: 134–135). Szyszakiem dysponował Jan Krępski oraz Jerzy Dobruchowski, obaj byli dowódcami pocztów. Poza hełmami pozostały ekwipunek tych jeźdźców niczym się nie wyróżniał, składały się nań: pancerz, tarcza i drzewo.

Drugim typem hełmu odnotowanym w spisie była przyłbica. Stanowiła ona wyposażenia aż 178 żołnierzy, w tym zarówno samego rotmistrza, jak i wielu prostych żołnierzy. Termin przyłbica utożsamiany jest z hełmem zamkniętym, z ruchomą zasłoną twarzy (Gradowski, Żygulski jun. 2000: 132). W rejestrach z XVI w. nazwa „przyłbica” oznaczała jednak już inny rodzaj ochrony głowy, mianowicie lekki hełm, zwany też misiurką. Na taką interpretację wskazuje jednoznacznie zapis w XVI-wiecznym inwentarzu uzbrojenia Krzysztofa Korsaka, w którego arsenale przechowywano m.in.: „прилбиц мисурских золотом наведеных 2” (Bołdyrew 2019: 122–123). Z kolei w inwentarzu przedmiotów wywiezionych z Nieświeża do Czernawczyc z 1 grudnia 1569 r., obok szturmaków i szyszaków, wymienione zostały „przyłbice kozackie”, a więc wyraźnie łączone z jeźdźcami lekkobrojnymi (Bokhan 2008: 77–78; Yukho 2012: 450). We wcześniejszym, bo pochodzącym z 1510 r., inwentarzu zamku nieświeskiego zanotowano m.in. „pancerzy 18 i przyłbic 18 nowych do pancерzy i obojczyków pancерных 18”, wyraźnie łącząc przyłbice z elastyczną kolczugą (pancerzem) (Yukho 2012: 447). Przyłbice jako wyposażenie lekkobrojnych występowały również w oddziale rotmistrza Strusia z 1501 r. Pod jego rozkazami służyło sześciu wyposażonych w przyłbice jeźdźców uzbrojonych ponadto w pancerz, tarczę i drzewo (Hański, w druku). Wzmianki z XVI w. dostarczają szeregu argumentów, aby występujący w ówczesnych źródłach termin przyłbica wiązać z hełmem lekką misiurką, której popularność wśród kozaków i husarzy w XVI w. rosła niemal z roku na rok.

Z kolei z lat 1519 i 1520, a więc z okresu wojny z zakonem krzyżackim, pochodzą informacje o wysokości odszkodowania wypłacanego za utracane hełmy. Za pospolity kapalin płacono wówczas od 0,5 do 1 fl, natomiast rekompensata za utraconą przyłbicę wynosiła 1 fl (Górski 1894: 14; Tyszkiewicz 1991: 138). Na tej podstawie trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, jaki hełm krył się w przypadku tych wzmianek pod pojęciem przyłbica, pewne jest, że niekiedy oba rodzaje hełmów wyceniano identycznie.

Zdaniem Aleksandra W. Wiskowatowa rozróżniano dwa typy misiurek, jedno, o dzwonie nieco głębszym, nazywano właśnie przyłbicami, drugie, z bardziej płaskim i płytszym dzwonem, zakrywającym tylko szczyt głowy, nazywano naplesznikiem (наплешник) (Viskovatov 1899: 35). W obu przypadkach do płytowego dzwonu hełmu dopinany był kolczy kaptur osłaniający kark i szyję.

Powyższe spostrzeżenia dotyczące tego typu hełmu skłaniają do tego, aby raz jeszcze przyjrzeć się wzmiankom o przyłbicach w źródłach XV-wiecznych. Możliwe,

że nie zawsze przyłbice odnotowywane w późnośredniowiecznych źródłach to hełmy z zasłoną, jak dotąd przypuszczano.

Ostatnim elementem uzbrojenia ochronnego, występującym w rejestrze, jest tarcza, którą miało 178 jeźdźców. Mając na uwadze, że niemal wszystkie wymienione w spisie tarcze należały do husarzy, można się domyślać, że były to typowe dla tej formacji osłony z górną krawędzią, z jednej strony unoszącą się do góry.

Wykaz ekwipunku odnotowanego w rejestrze uzupełniają bębny odnotowane na jednym z koni. Należy zaznaczyć, że z rejestru wynika, iż bębniarz nie posiadał żadnego uzbrojenia.

Ze względu na posiadane uzbrojenie, jeźdźców w omawianej rocie można podzielić na cztery kategorie. Pierwsza to żołnierze w zbrojach kopijniczych. Takie zbroje odnotowano na wyposażeniu czterech jeźdźców. Należy jednak zaznaczyć, że tylko w przypadku M. Wąsowicza był to jedyny ekwipunek zanotowany przy tym żołnierzu. W przypadku trzech pozostałych jeźdźców (M. Górski, W. Pełczycki, W. Skrzyński) prócz zbroi kopijniczych zapisano na ich wyposażeniu również tarczę i drzewo, a więc wyposażenie charakterystyczne dla lżej zbrojnych. Nasuwa się zatem pytanie, czy jeźdźcy ci mieli rzeczywiście kompletną zbroję płytową. Czy konni z taką zbroją posługiwaliby się tarczą? Możliwe też, że zbroja kopijnicza w rejestrach z tego okresu nie oznaczała kompletnej zbroi płytowej, okrywającej całe ciało jeźdźca. Gdyby założyć, że wymienieni wyżej trzej jeźdźcy mieli zbroje składające się z hełmu, płytowej ochrony tułowia, może też z osłony nóg, natomiast nie posiadali naręczaków, to użycie przez nich tarczy byłoby uzasadnione. Wydaje się bowiem, że lekką kopią łatwiej było operować, mając ręce wolne od płytowych osłon. Tarcza natomiast zabezpieczałaby ramię i górną część tułowia. Oczywiście jest to jedynie hipoteza, którą zweryfikować mogą dalsze badania.

Drugą kategorią zbrojnych byli jeźdźcy uzbrojeni po husarsku. W rejestrze pisarz ich ekwipunek opisywał najczęściej lakonicznym skrótem: *pptd* – przyłbica, pancierz, tarcza, drzewo. Oczywiście kolejność tych elementów wyposażenia w poszczególnych zapisach nie zawsze była taka sama. Ten rodzaj wyposażenia występował też niekiedy w nieco zmienionych wariantach. W przypadku siedmiu jeźdźców pancierz zastąpił napierśnik (*plach*), natomiast jeden jeździec miał napierśnik i naplecznik (*plachj*). Trzech husarzy zamiast pancierza miało bechter. Łącznie tak wyposażonych jeźdźców było 175, stanowili więc trzon rotty Sieniawskiego.

Trzecią grupą jeźdźców byli konni z uzbrojeniem kozackim, czyli składającym się z przyłbicy, pancierza, rohatyny i sahadaka – *pprs*. Jeźdźców wyposażonych „po kozacku” w omawianej rocie służyło zaledwie ośmiu. Z czego siedmiu tworzyło trzy odrębne poczty „kozackie”, zaś jeden wchodził w skład poczty liczącego ponadto trzech husarzy. Uzbrojeni w ten sposób żołnierze doskonale nadawali się do walki z przeciwnikiem wyposażonym we wschodnim stylu – Tatarami czy Turkami. Byli bardziej mobilni od husarzy, a dzięki łukom mogli podjąć walkę

na dystans. Poczty złożone z jeźdźców uzbrojonych „po kozacku” z powodzeniem mogły działać samodzielnie, prowadząc np. zadania rozpoznawcze. Natomiast gdy rota nacierała na nieprzyjaciela w pełnym składzie, zapewne umieszczano ich w tylnej części szyku, skąd mogli przeciwka razić strzałami wypuszczanymi z łuków. Należy zaznaczyć, że w połowie XVI w. rola jeźdźców kozackich w armii polskiej była już znacząca i tworzone były z nich odrębne oddziały (Bołdyrew, Łopatecki 2020: 683–709; Bołdyrew, Grabarczyk, w druku).

Ostatnią grupą konnych wchodzących w skład tego oddziału byli jeźdźcy bez uzbrojenia, czyli pachołkowie, których odnotowano dziewięciu. Wprawdzie nie wykluczone, że mieli oni broń sieczną, jednak w rejestrach jej nie odnotowywano. Zadania pachołków sprowadzały się do funkcji służebnych, głównie do opieki nad końmi żołnierzy. Regulaminy wojskowe z XVI w. zabraniały posyłania pachołków do boju. Grono jeźdźców, przy których pisarz nie odnotował uzbrojenia, uzupełniał – o czym wyżej już wspomniano – jedyny w tej rocie bębniarz.

Omawiany oddział był więc formacją husarską, z niewielką domieszką żołnierzy reprezentujących inne typy jeźdźców. Jest to o tyle ciekawe, że sam Sieniawski ma opinię orędownika tzw. reformy „kozackiej”, wprowadzanej w armii Królestwa Polskiego od końca lat 40. XVI w. (Plewczyński 1996–1997a: 123–130).

Jak w każdym rejestrze, także i w tym, sporo miejsca zajmują zapisy dotyczące koni. Wśród 200 wierzchowców w rocie Mikołaja Sieniawskiego, 45 było końmi kopijnicznymi, w tym 34 określono jako dobre, jednego konia opisano jako *mediocris*, a jeszcze kolejnego jako „równy”. Warto zauważyć, że o ile w XV w. na koniach kopijnicznych występowali niemal wyłącznie ciężkozbrojni kopijnicy, to w połowie XVI w. wyglądało to zgoła inaczej. Rosłe konie kopijnicze stanowią wciąż duży odsetek wszystkich wierzchowców używanych w jeździe, jednak dosiadają ich głównie żołnierze lżej uzbrojeni. W oddziale Sieniawskiego zaledwie cztery konie kopijnicze służyły kopijnikom w zbrojach kopijnicznych. Pozostałe dosiadali jeźdźcy z typowym uzbrojeniem husarskim. Można więc powiedzieć, że w rotach jazdy konie kopijnicze przetrwały samych kopijników. Wydaje się jednak, że nadal były cenione, skoro takiego konia dosiadał sam rotmistrz, zdecydowana większość dowódców pocztów oraz niektórzy jeźdźcy występujący w opisie pocztu na drugim miejscu po towarzyszu, co pozwala domniemywać wyższej od pozostałych członków pocztu pozycji w hierarchii tego najmniejszego pododdziału. Wśród koni kopijnicznych w omawianej rocie było pięć badawii, czyli koni, które współcześnie zwykło się nazywać arabskimi. Na takim właśnie pięknym, lecz drogim koniu stanął do lustracji sam rotmistrz oraz dwaj jeźdźcy z jego pocztu. Pozostałe dwa araby należały do towarzyszy: Marcina Górskiego i Mikołaja Wąsowicza.

Większość wierzchowców w omawianej rocie stanowiły jednak konie lżejsze, zwane strzelczymi, których było 153. Dosiadali ich zarówno żołnierze uzbrojeni po



Ryc. 3. Zamek w Międzybóżu (2. poł. XIX w.).

husarsku, jak i po kozacku. Jak wynika z opisu koni w rejestrze, aż 181 to wałachy (trzebieńce), co było zresztą charakterystyczne dla tych czasów (Bołdyrew 2016: 33).

Drugą rasą koni występującą w rejestrze jest wywodzący się z Andaluzji dzianet. Takich koni odnotowano 11, za wyjątkiem jednego były to konie kopijnicze. Spośród towarzyszy na dzianetach służyli M. Janiszowski, W. Skrzyński, J. Hryńka, P. Marzęcki, pozostałe konie tej rasy dosiadali szeregowi jeźdźcy. Pod względem uzbrojenia jeźdźcy na dzianetach nie odbiegali od reszty oddziału, jeden (Skrzyński) miał zbroję kopijniczą, pozostali posiadali ekwipunek husarski.

Z zawartych w rejestrze informacji dotyczących koni można jeszcze wspomnieć o trzech tzw. hromakach, czyli koniach pochodzenia wschodniego – tatarskich lub tureckich (Arct 1921: 222; Brückner 1927: 468; *Słownik polszczyzny...* 1990: 561–562). W przypadku pozostałych koni nie ma żadnych wzmianek, można zatem przyjąć, że były to typowe w ówczesnej Polsce konie miejscowego chowu. Generalnie kondycja koni opisanych w rejestrze była niezła, nie odnotowano problemów zdrowotnych zwierząt, a stan większość koni określony był jako dobry.

Kończąc, należy odnotować, że rocie Sieniawskiego, podobnie jak innym oddziałom zwerbowanym latem 1557 r., nie dane było wziąć udział w walce. Tatarzy, których ataku się spodziewano, nie zdecydowali się wtargnąć w głąb Królestwa, być może wiedząc o czekających na nich polskich zaciężnych. Po upływie kwartału omawiany oddział został rozformowany. Sam Sieniawski oczywiście na służbie pozostał – 1 listopada 1557 r. w rodzinnym Międzybóżu odnotowany został jako dowódca rotę liczącej 30 koni (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Skarbu Koronnego. Oddział 85. 61: 66–66v).

Bibliografia

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Archiwum Skarbu Koronnego.
Oddział 85. 61: 4–9v.

Opracowania

- Arct M. (1921), *Słownik wyrazów obcych: 25.000 wyrazów, wyrażeń, zwrotów i przysłów cudzoziemskich używanych w mowie potocznej i w prasie polskiej*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Bokhan Yu.M. (2008), *Vayskovaya sprava ŷ Vyalikim knyastve Litoŷskim u drugoy palove XIV – kantsy XVI st.*, Minsk.
- Bołdyrew A. (2005), *Produkcja i koszty uzbrojenia w Polsce XVI wieku*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Bołdyrew A. (2011), *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.
- Bołdyrew A. (2016), *Equus Polonus. Koń w wojsku polskim w XVI wieku*, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Filia, Piotrków Trybunalski.
- Bołdyrew A. (2017), *The Bow in the Borderland in the 16th century*, „Fasciculi Arecheologiae Historicae”, 30, s. 11–17, <https://doi.org/10.23858/FAH30.2017.001>
- Bołdyrew A. (2019), *Przemiany uzbrojenia wojska polskiego na przełomie średniowiecza i nowożytności (1454–1572) jako przejaw (r)ewolucji militarnej*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 80, s. 113–138, <https://doi.org/10.12775/RDSG.2019.04>
- Bołdyrew A., Grabarczyk T. (w druku), *Uzbrojenie roty kozackiej Bernarda Pretwicza w 1557 roku*, Kijów.
- Bołdyrew A., Łopatecki K. (2020), *Polish Way: The Light Cossack Cavalry in the Era of Military Revolution*, „Vestnik of Saint Petersburg University. History”, 65,3, s. 683–709, <https://doi.org/10.21638/11701/spbu02.2020.301>
- Brückner A. (1927), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Nakł. Krakowskiej Spółki Wydaw., Kraków.
- Górski K. (1894), *Historia jazdy polskiej*, Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej, Kraków.
- Grabarczyk T. (2015), *Jazda zaciężna Królestwa Polskiego w XV w.*, Wydawnictwo Blue Note, Łódź.
- Gradowski M., Żygulski Z. jun. (2000), *Słownik uzbrojenia historycznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hański O. (w druku), *Ozbroennya i obladunki «zatyazhnoi» kinnoi roti Strusya z 1501 r.*, Kijów.
- Plewczyński M. (1996–1997a), *Sienawski Mikołaj h. Leliwa (1489–1569)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa–Kraków, s. 123–130.

- Plewczyński M. (1996–1997b), *Sienawski Mikołaj h. Leliwa (ok. 1520–1584)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa–Kraków, s. 130–135.
- Plewczyński M. (2012), *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. II, *Lata 1548–1575*, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze.
- Sikora F. (1996–1997), *Sieniawski Rafał h. Leliwa*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa–Kraków, s. 147–148.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. II, *Bańczęstwy – Butynkować się* (1967), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XIX, *O – Ochytrzy* (1990), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Szymczak J. (2002), *Rycerska broń drzewcowa na polu bitwy i w szrankach turniejowych w Polsce średniowiecznej*, [w:] A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska (red.), *Heraldyka i okolice*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 363–367.
- Tyszkiewicz J. (1991), *Ostatnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1519–1521*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Viskovatov A.V. (1899), *Istoricheskoye opisaniye odezhdy i vvooruzheniya rossiyskikh voysk, s risunkami, sostavlennoye po vysochaysbemu: v 30 t., v 60 kn. 1*, Sankt-Peterburg.
- Yukho S.V. (2012), *Inventar' vvooruzheniya Nesvizhskogo zamka 1510, 1569 godov (pozdneye vyezernogo v Chernavchitsy) i drugiye inventari 2-y poloviny XVI veka: unikal'nyye istochniki dlya novykh issledovaniy*, [w:] *Voyna i oruzhiye. Novyye issledovaniya i materialy. Trudy Tretey Mezhdunarodnoy nauchno–prakticheskoy konferentsii 16–18 maya 2012 goda*, Sankt-Peterburg, Ch. III, s. 445–453, <https://www.artillery-museum.ru/assets/files/sbornik-konferencii2012-3.pdf> [26 II 2021].

Summary

This article discusses the structure and armament of the mounted mercenary unit commanded by Mikołaj Sieniawski, the coat of arms of Leliwa. This work was created on the basis of the register of this branch written on August 3, 1557 under Terebovlia (now Теребовля in Ukraine). The unit was one of the many that were then recruited to defend the south-eastern lands of the Kingdom of Poland against the Tatar invasion. Mikołaj Sieniawski (1489–1569) was an experienced soldier who served in the army from 1512. He held important offices, including military ones. From 1539 he was a field crown hetman, and from 1561 he was a crown hetman, i.e. the highest military official in the Kingdom of Poland. His squad consisted of 200 horsemen, most of them were experienced soldiers. In terms of weapons, four categories of soldiers can be distinguished: lancers, hussars, Cossacks and henchmen. The main part of the unit consisted of 175 hussars. Their armament most often consisted of a helmet, a shield, a chain mail (or a breastplate) and a light lance. Only 8 horsemen were armed in Cossack style, i.e. with a helmet, chain mail, spear (*rohatyna*) and a bow with arrows (*sahajdak*). Only four of the soldiers had full plate armor. Moreover, there were 9 squires (*pachotek*) and 1 drummer in the register. There is no information in the register about edged weapon,

which was usually not recorded in such lists, although the soldiers certainly did have one. M. Sieniawski's unit did not take part in the fighting because in 1557 because the Tatars did not attack Poland.

Keywords: mercenaries, cavalry, 16th century, Mikołaj Sieniawski, Poland, army

Tadeusz Grabarczyk

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Historii

e-mail: tadeusz.grabarczyk@uni.lodz.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Aleksander Bołdyrew

 <https://orcid.org/0000-0002-8626-9582>

Najstarszy inwentarz zbrojowni nieświeskiej (1569)

The Oldest Inventory of the Nieśwież Armoury (1569)

Abstrakt: Artykuł omawia zbrojownię w Nieświeżu (własność Radziwiłłów) w połowie XVI w. Podstawowym źródłem do tego zagadnienia jest inwentarz sporządzony w 1569 r. Wymienia on ponad 500 elementów uzbrojenia. Wśród nich 220 egzemplarzy uzbrojenia ochronnego, 126 egzemplarzy uzbrojenia zaczepnego (wśród nich 47 razy broń drzewcową) oraz 115 elementów rzędu końskiego i oporządzenia jeździeckiego. W 1569 r. w zbrojowni radziwiłłowskiej spisano między innymi broje płytowe, hełmy, tarcze, włócznie, halabardy, ręczną broń palną, a także włoskie, niemieckie i orientalne siodła z aksamitnym lub skórzanym, w tym kurdybanowym, pokryciem.

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita Obojga Narodów, zbrojownia radziwiłłowska, zamek w Nieświeżu, inwentarz z 1569 r.

Rozwój łódzkiego ośrodka bronioznawczego (łódzkiej szkoły bronioznawczej) przebiegał nie tylko w oparciu o szerokie i efektywne badania archeologów skupionych wokół ośrodków: „panowskiiego” i uniwersyteckiego (Kajzer 2013: 16–17; Głosek 2020: 16–26). Równoległe zagadnieniami tymi interesowali się także historycy, szukając własnej metody badawczej i opierając się głównie na źródłach pisanych, takich jak rachunki królewskie i wojskowe, inwentarze, umowy handlowe, statuty cechowe, a szczególnie opisy sztuk mistrzowskich (Szymczak 2008: 6).

Do typowych źródeł gospodarczych można zaliczyć inwentarze, a wśród nich dość unikalny zbiór inwentarzy rezydencji radziwiłłowskich. Spisano w nich tysiące przedmiotów znajdujących się w siedzibach rodu, a jednym z ciekawszych jest spis z 1569 r. Wówczas po raz pierwszy uwzględniono wśród spisywanego stanu posiadania uzbrojenie przechowywane w Nieświeżu. Jest to dowód obecności ogromnej kolekcji w miejscu jej wytworzenia (zgrupowania) już w połowie XVI w. O ile bowiem stosunkowo łatwo określić (szczególnie w odniesieniu do największych dzieł sztuki), co znajdowało się w zbrojowni nieświeskiej, o tyle doprecyzowanie kiedy się w niej pojawiło i w jakiej skali, nie jest już tak proste.

W powszechnym mniemaniu uzbrojenie radziwiłłowskie kojarzone jest tylko i wyłącznie z tak zwaną zbrojownią nieświeską. Tymczasem każda z gałęzi licznego

i wpływowego rodu posiadała własny zbiór przedmiotów luksusowych, wśród których uzbrojenie stanowi tylko pewien odsetek całości. Jest on jednak istotny z kilku powodów. Po pierwsze ilość i niezwykłość zgromadzonych przedmiotów dobitnie świadczy o potęgze i możliwościach finansowych Radziwiłłów. Znaczenie kolekcji z Nieświeża jest symboliczne, poczynszy od jej założenia, zapewne gdzieś w pierwszej połowie XVI w., lub nawet wcześniej, aż do likwidacji zainicjowanej w latach 1926–1927 przez ordynata nieświeskiego księcia Albrechta Radziwiłła (1885–1935). Rzecz jasna poszczególne elementy zbrojowni nieświeskiej przetrwały w różnych muzeach i zbiorach prywatnych, jednak sama kolekcja przestała istnieć. Po drugie, liczne grabieże, których dokonano na wszystkich zbiorach radziwiłłowskich, oraz przemieszczenia artefaktów między siedzibami rodowymi, spowodowały zmianę pierwotnego stanu posiadania poszczególnych osób. Kolekcje broni nie narastały więc tylko i wyłącznie w kolejnych pokoleniach, nie były to zbiory stałe. Częściowo je uzupełniano, przemieszczano, sprzedawano i tracono. Po trzecie wreszcie, jak słusznie zauważył Zdzisław Żygulski jun. (1982: 202) [...] *obok jagiellońskiej, była to najbogatsza zbrojownia Rzeczypospolitej w okresie renesansu. Powstawała na pewno jako wynik współzawodnictwa kolekcjonerskiego z królem, a nie bez wpływu była też podobna rywalizacja z księciem Albrechtem pruskim, znakomitym znawcą militariów*. Badacz pisał oczywiście o zbrojowni nieświeskiej, która była jedną z kilku radziwiłłowskich. W momencie publikacji swego dzieła krakowski historyk sztuki był przekonany, że nie zachowały się żadne ślady po wczesnym etapie istnienia zbiorów. Za podstawowy przekaz uznawał prace z początku XX w. (Ehrenthal 1900–1902; Bersohn 1904) oraz katalogi aukcyjne z lat 1926 i 1927 (domu aukcyjnego Christie), a także zachowane w wielu muzeach zabytki.

Inwentarze radziwiłłowskie zostały już odnotowane w literaturze, poddane również były wstępnym badaniom. Godną uwagi pozycją jest praca historyka sztuki Tadeusza Bernatowicza (1998: 10, 17, 23–26), który zestawiał spisy odnoszące się bezpośrednio do rezydencji nieświeskiej oraz wykorzystał pewne zawarte w nich informacje. Jeśli jednak chodzi o uzbrojenie, to trzeba podkreślić, że autor skupił uwagę głównie na omówieniu zachowanych luf armatnich, które powstawały w odlewni nieświeskiej poczynszy od schyłku XVI w. bądź były własnością Radziwiłłów. T. Bernatowicz skupił się głównie na zdobieniach oraz inskrypcjach wykonanych poprzez odlew wraz z lufą. Pozostałe elementy uzbrojenia odnotował zbiorczo. Armaty i odlewnie radziwiłłowskie omówił białoruski badacz Miłkoł Volkay (Volkay 2015; Bołdyrew 2019). Kilka artykułów eksponatom pochodzącym z Nieświeża poświęcił Mariusz Cieśla (2009; 2012a; 2012b; 2013; 2015).

W zasadzie żaden z przywołanych badaczy nie odniósł się bezpośrednio ani do najstarszego, zachowanego inwentarza, który sporządzono w 1563 r. (Archiwum, sygn. 1), ani do pierwszego, zawierającego informacje na temat uzbrojenia, spisane w 1569 r. (Archiwum, sygn. 2). Inwentarz z 1569 r. został sporządzony

w specyficznym momencie, to znaczy w chwili przemieszczenia zbioru z Nieświeża do Czarnawczyc, co samo w sobie potwierdza „mobilność” zbioru i fakt, że dopiero z czasem Nieśwież stał się głównym miejscem deponowania zbiorów przez gałąź Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” (1515–1565) i jego syna Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (1549–1616).

Omawiany zabytek rękopiśmiennictwa jest podwójnym poszytem. Po pierwszej bowiem karcie inwentarza z 1569 r. wszyto składkę mniejszego formatu, będącą innym zestawieniem dóbr przeznaczonych do ekspedycji do majątku czarnawczycyckiego. Mniejszy poszyt zapisano do połowy objętości, ostatnie karty są puste. Co prawda w nagłówku autor stwierdził, że *Te klejnotij nieboszki Paniejz zapisaniem Je(g)o X(iazęcej) M(oś)ci przez pana Gandolfa do Czarnawczycz poslałem roku 1569 Augusta 17* (Archiwum, sygn. 2: 2), lecz na ostatniej stronie, inną ręką, sporządzono notatkę *Regestrz Klejnotow do Czarnawczycz postanych in Aug(gusto) 1565* (Archiwum, sygn. 2: 14). Najprawdopodobniej drugi wpis jest o wiele późniejszy i z niewiadomych powodów stanowi omyłkę osoby opracowującej ten konkretny inwentarz. Dalszy ciąg poszytu stanowi już zupełnie inny wykaz (od s. 15), spisany trzecią ręką i to właśnie w nim po raz pierwszy wykazano liczne elementy uzbrojenia (Archiwum, sygn. 2: 15–45). Do dziś zachowały się trzy, bez mała tożsame, kopie tego spisu. Wykazują one w zasadzie identyczny zespół przedmiotów, należących do zbiorów nieświeskich. Niestety, w oparciu o ten dokument nie można stwierdzić, czy zespół stanowił całość zbiorów, czy tylko jakąś ich część, którą właściciel zdecydował się przenieść do Czarnawczyc. Na podstawie datowania inwentarza można określić, że dysponentem był zapewne Mikołaj Krzysztof „Sierotka”.

Omawiany spis zawiera wykaz ponad 560 pozycji, przy czym dziewięć z nich to pary, zatem ogólna liczba wymienionego uzbrojenia jest nieco wyższa. Zbiór ten stanowi nieco ponad 40% wszystkich przedmiotów odnotowanych w omawianym inwentarzu. Ogólny ogląd zawartości tego zabytku pozwala określić, że już w początkowym okresie wzrostu potęgi rodu zbrojownia nieświeska pełniła ważną rolę. Jednocześnie należy pamiętać, że inwentarz sporządzono jeszcze przed podjęciem prac nad budową obecnie istniejącego kompleksu pałacowego. Zapewne rację ma T. Bernatowicz twierdząc, że zinwentaryzowany zbiór przeniesiono do pozyskanych dóbr w Czarnawczycach właśnie w związku z podjęciem zakrojonych na szeroką skalę prac budowlanych. Budowa nowego kompleksu pałacowego była wynikiem fatalnego stanu starego, drewnianego dworu obronnego należącego do Mikołaja „Czarnego” (Bernatowicz 1998: 10).

Najliczniejszą kategorią zamieszczoną w inwentarzu są elementy uzbrojenia ochronnego: 107 zbroi lub ich fragmentów, 93 hełmy i 20 tarcz (łącznie 220). Aż 30 było *siorcow panczerwowych*, prócz nich zaś 26 *zbroj czarnych barwyanych ze wszystkimi sztukami*. Na uwagę zasługuje też *karacyna na czarnym yaxamycie nitowana z rękawami*, a przede wszystkim *zbroja szmalcowana hecowana miesci na byaliem*

szturmbabem z bartem y pliachownic para (Archiwum, sygn. 2: 15). Wśród hełmów również widoczna jest przewaga uzbrojenia służącego raczej do walki niż ekspozycji, to jest między innymi 36 *szturmbabow do piesze(go) liudu szmalcowanych* i 25 *pryllbic kozackich* (Archiwum, sygn. 2: 15). Z kolei tarcze stanowiły kategorię jednolitą, ponieważ reprezentowało je 20 *tarcy husarskich z orlami* (Archiwum, sygn. 2: 18). Zapewne egzemplarze te przypominały tarczę przechowywaną w British Museum (nr inw. 1881,0802.138), która ma malowaną również stronę wewnętrzną.

Prócz tego zapisano 126 przedmiotów, które należą do uzbrojenia zaczepnego (najliczniejsza grupa to broń drzewcowa: 47 egzemplarzy). Inwentarz nie potwierdza dużego rozpowszechnienia halabard, skoro odnotowano ich jedynie pięć, do tego wszystkie były *s herby*, co zdaje się sugerować, że była to raczej broń reprezentacyjna, a nie bojowa. Natomiast liczebnie (21 sztuk) górują oszczepy i sefeliny, czyli w zasadzie odmiany tej samej broni (Archiwum, sygn. 2: 16). Broń obuchową reprezentują 24 *czekany* i 4 *kylofy*, zapewne nadziaki (Archiwum, sygn. 2: 16). Dość liczną grupę stanowiła ręczna broń palna – były to jednak wyłącznie rusznice. Ale z drugiej strony trzeba odnotować, że sześć z nich miało zamki kołowe, co koresponduje z przypuszczeniem, że ten typ zamka był popularniejszy niż wcześniej zakładano w oparciu o analizę materiału wykopaliskowego lub egzemplarzy muzealnych (Bołdyrew 2014: 84). Bardzo interesujący jest zapis dotyczący niezwykłej strzelby: *rucznica krotka o dwie rurach w lozi zeliaznim y [z] zamkami* (Archiwum, sygn. 2: 15). Ten niespotykany okaz krótkiej „dubeltówki” stanowi w skali wszystkich zbrojowni radziwiłłowskich tylko przedsmak przechowywanych w nich zabytków.

Kolejnych 115 przedmiotów to zbiór części rzędu końskiego i oporządzenia jeździeckiego, wśród którego warto zwrócić uwagę na 30 siodeł: włoskich, niemieckich (brunswickich) i husarskich krytych aksamitem, safianem i kurdybanem. Na koniec warto wspomnieć o 98 proporcach, tureckim bębnie i komplecie skrzydeł husarskich.

Całość zbioru odnotowanego w inwentarzu, ze względu na swoją liczebność, mogła stanowić jednocześnie całość zbioru nieświeskiego, lecz równie dobrze mogła być jedynie wyborem przeznaczonym do konkretnego transportu. Niezależnie od tego, rozmaitość i bogactwo kolekcji zaskakuje z dwóch powodów. Po pierwsze, widać wyraźnie skłonność do gromadzenia zarówno okazów kosztownych, jak i czysto użytkowych, o zachodnioeuropejskiej, ale i orientalnej proweniencji. Już samo to świadczy o możliwościach rodu i nieprzeciętności zbioru uzbrojenia, słusznie uznanego przez Z. Żygulskiego jun. za swoisty fenomen kulturowy. Po drugie, ilość wykazanego uzbrojenia dowodzi, że zbrojownia nieświeska sięga swoimi korzeniami przynajmniej pierwszej połowy XVI w. Jest zatem starsza niż kojarzony dziś z Nieświeżem kompleks pałacowy, w którym kolekcję przechowywano aż do momentu jej wyprzedania.

Aneks

W aneksie pominięto słowo „item” rozpoczynające każdy kolejny wiersz wpisu. We właściwej części inwentarza pominięto znak „|” (koniec wiersza w podstawie wydania) kończący wpis dotyczący konkretnej pozycji, zachowano go natomiast w obrębie poszczególnych wpisów. Nagłówki kolejnych partii wykazu oznaczono pogrubieniem. Znak „y” oraz „ŷ” oddano za pomocą „y”, natomiast „j” zapisane w podstawie wydania jako samogłoska (na przykład: między dwoma spółgłoskami, na końcu wyrazu po spółgłosce) oddano jako „i”. Znakom „v” i „u” w podstawie wydania przypisano współczesną wartość fonetyczną. Edycję przygotowano w oparciu o *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.* autorstwa Adama Wolffa (Wolff 1957; Tandecki, Kopiński 2014: 328–354).

Zastosowane znaki edytorskie

- | – koniec wiersza w podstawie wydania
- [] – nawiasy wydawcy
- () – nawiasy podstawy wydania
- [s] – potwierdzenie wyrazu w podstawie wydania
- [?] – wątpliwość w odczycie podstawy wydania
- [s. nr kursywą] – numer nowej strony podstawy wydania
- [-] – opuszczenie wydawcy

[s. 1]

Reiestr skarbowy to iest opisanie | wszystkie(go) rynthunku woiennego | [początek zapisu w lewej kolumnie] jako zbroy | kirisow | shtrzelby | mieczow | szefelinow | puklerzow [koniec zapisu w lewej kolumnie] | [początek zapisu w prawej kolumnie] szat, ochędostwa rozneg(go) | y ynnych cudzoziemskie(go) | stroiu rynthunkow | kobiercy kilimow | czego iest barzo wiele [koniec zapisu w prawej kolumnie]

Y drugi reiestr zlota srebra | kleinotow ss czego iest | staroswiczkami nazwiski barzo | wiele

Y trzeci reiestr kleinotow Xiezny I(eij) M(oscij) | w roku 1569 przepisanych y do | Czarnawczyc odesłanych z Nieswie|za przez P(ana) Gandolfa

[-]

[s. 15]

W komnacie te rzeczy złożone były

zbroy czarnych barwyanych ze wszystkimi sztukami 26

kierysi pobieliane 2

polukierisie pobieliane 1
roszkop na głowę kónską 1
zbroj kolczych do gonithwy 2
roszkopow na głowy końskie 2
szturmhabow¹ do piesze(go) liudu szmalcowanych 36
szturmhabow z nosami do yezne(go) liudu szmalcowanych 13
szturmhabow miescy pozlocystych 2
szturmhabow poliorowanych do piesze(go) liudu 9
szturmhab zawarty szmalcowany 1
pancerzow barwyanych 15
zarękawj pancierzowych 15
siorcow² pancierzowych z liacami 30
pancerz drobne(go) kolka s krótkimi rękawy u które(go) przedzele szrzebrnych 3
haciele 1 | paski z bliazkami u pukliami szrzebrnymi
zarękawie pancierzowe drobne(go) kolka krótkie s cikliami mosyądzowymi 1
pludry pancierzowe drobne(go) kolka u których liać pancierzowy u które(go) przę-
dziele szre|brnych 2 haczei s paskami 2
lissć [s] pancierzowy 1
obocyzyk pancierzowy kolka nienitowane(go) 1
sztuka pancierza drobne(go) kolka s cykliami mosziądzowymi
karacyna na czarnym yaxamicie nitowana z rękawami 1
zbroya szmalcowana hecowana miesci na byaliem a\turmhabem z bartem y plia-
chownic para 1
szyszaków 7
prylbic³ kozackich 25
karwaszy 2
roszkopow na głowy końskie 8
czapek yedwabnych czarnych s kagancy pobielianymi 12
czapek yedwabnych czarnych s kaganci karzonymi 9

Rucznicy y kiliofi

rucznicz s kolami⁴ długich 5
rucznicia s kole m dluga koscią oprawyona 1
rucznic długich hubczastich 4

1 Szturmaki.

2 Szorce.

3 Przyłbic.

4 Z zamkami kołowymi.

rucznic krótkich [z] zamkami kosciań oprawionych 4
 rucznic krótkich o dwie rurach w lozi zeliaznym y zamkami 1
 rucznic krótkich w prostych lozach 6

[s. 16]

rusznic w prostym lozu krótszych 6
 kiliof zeliazny z rucznicą y zamkiem 1
 kiliof pozłocisty miesci y [z] syeierką 1
 kiliof zeliazny hecowany 1
 kiliof zeliazny czarno szmalcowany 1
 czekanow 24
 aliabartow z herby 5

Szefeliny y puklierze

szefelin hecowany s kutasami yedwabiu czyrwone(go) y ze zlotem 1
 szefelin długie(go) zeliaza rogaty 1
 szefelin na xtalt karaska s forbotą⁵ czarną yedwabną 1
 szefelin nie nasadzony 1
 oszczepów barwyanych 17
 puklierz na czarnym yaxamicie s czyrwoną forbotą s promienmi zeliaznymi pozłocistimi | y z miesięcy y z gwiazdami 1
 puklierz pobieliany 1

Mieczyki y pasy

mieczyk szmalcowany w rzemiennych poszwach 1
 mieczyk pobieliany w rzemiennych poszwach 1
 miecz wielki szmalcowany w rzemiennych poszwach 1
 szpada miescy pozłocista s pasem y s puynaliem 1
 kordek szmalcowany w [rz]yemiennych poszwach 1
 puynal⁶ w axamitnych poszwach s pozłiotką y srebrem nakrapiany s pasem 1
 forimęt⁷ do szpady hecowany pozłocystj y z glowicą 1

5 Forbota – koronka pleciana [...] z nitek złotych, srebrnych lub jedwabnych [...], zob. *Słownik polszczyzny...* 1973, t. VII: 95. Frędzla.

6 Puginał.

7 Furdymant, furdymant – kosz (jelec koszowy) broni siecznej/kolnej, zob. *Encyklopedia...* 1901: 162 (z niem. Vorderhand); *Słownik staropolski...* (ok. 1920): 75 (z wł. guardamano); Kitowicz 1925: 300 (*wymyślono do szabel takie krzyże, że całą rękę okrywały; i zwał się taki krzyż furdymant, składał się z prętów żelaznych jak klatka i z blachy w środku wielkości dłoni*); Gradowski, Żygulski 2000: 5.

puynal pozłocisty w axamitny poszwach 1
puynal nieoprawiony w pargaminie 1
pas do miecza axamitny s cętkami szmalcowanymi 1
pas do spady axamitu zolte(go) wzoriste(go) 1
pas do spady axamitu zolte(go) gładkie(go) 1
pas do spady axamitny czarny s cętkami pozłocistymi 1
pas do spady axamitu szare(go) s cętkami mosiądzowymi szmalcowanymi 1
paski 2 krotkie do dwu szpad axamitne s cętkami pozłocistimi
prochownica koscyana pozłocista bez sznura 1
prochownica szmalcowana [ze] sznurem 1
prochownica na xtalt fiaszkj axamitem czarnym krita [ze] sznurem 1
ładunki yedne pozłociste drugie proste 2
ostrog pozłocistich y niepozłocystich roznych par 8

[s. 17]

Siodła

siodło włoskye axamitu czarne(go) z lękami bliachowymi pozłocystymi 1
siodło włoskye axamitu byale(go) z lękami bliachowymi pozłocystimi 1
siodło włoskich [s] axamitu czarne(go) z lękami bliachowymi pozłocistymi 3
siodło włoskye axamitu czarne(go) złotymi sznurkami haftowane 1
siodło włoskie axamitu czarne(go) stare(go) 1
siodel włoskich kurdwano(wy)ch yaxamitem bramowanych z lękami blyachowymi
| szaro kurzonymi 3
siodło włoskye safianem czarnym krite s forbotą yedwabuyu brunatne(go) z lękami
| wybyanymy [w] quyaty⁸ 1
siodel brąszwickich barwyanych starych skórą czarną powliczonych z lekami⁹ |
bliachowymi szaro kurzonymi 6
siodło włoskye stare debyane¹⁰ 1
siodel husarskich safianem kritych 6

Rzędy

rząd yaxamitu czarne(go) s forbotą sznurkami srebrnymi y s kutasami 1
rząd yaxamitu czyrwone[go] s cętkami pozłocistymi 1
rząd yaxamitu czarne(go) haftowany złotymi y sreb[r]nymi sznurkami 1
rząd haxamitu czarne(go) okręcony złotymi sznurkami 1

8 Kwiaty.

9 Lękami.

10 Dębowe, terlica dębowa?

rząd yaxamitu czarne(go) s forbotą yedwaby[u] czerwone(go) y ze zlotem 1
 rzedy yaxamitu czarne(go) s paskamj y cętkami pozlocystymi nabywane 2
 rządow yaxamitu czarne(go) cętkami pozlocystymi nabiyane 5
 rząd yaxamitu czarne(go) stary s forbotami 1
 rządow bliachowych barwyanych 10
 uzda yaxamitu czarne(go) turecka z mąsztukiem 1
 uzdyenica rzemienia byale(go) turecka 1
 mąsztukow¹¹ 3
 pukliow do mąsztukow par 6
 strzemion pozlocystych par 8
 ostrog husarskich pozlocystych para 1
 dek na kon husarsky haftowany zlotymi srebrnymi sznurkami axamitu yatlasz |
 roznyymi s forbotą długą sukнем czerwonym podszyty 1
 przykrycie axamitu czerwone(go) na woylok pod siodlo husarskie haftowane
 axamitami | roznyymi y sznurkami zlotymi i srebrnymi y talietą¹² zoltą ze zlotem 1
 podkladaczow na zadny lęk husarskich bramowanych yaxamitem [s] czarnym 4
 pokrowiec maliowany na siodlo mamalickye¹³ 1
 wezglowko axamitu czerwone(go) haftowane 1
 skrzydla axamitu czerwone(go) haftowane zlotymi sznurkami para 1

[s. 18]

[--]

sahaydak tatarsky [z] strzałami 1

lukow tureckich 2

[--]

tarczy husarskich z orłami 20

drzewiec brąszwickych czarnych 21

[--]

[s. 20]

proporców husarskich kitayki białe y czarney par 6

proporce husarsky czarney kitayki dlugi 1

proporców husarskich hrasu [?] czarne(go) par 46

proporców husarskich zoltey kitayki par 3

proporców husarskich harasu czirwone(go) y plotna kolienskie(go) białe(go) par 12

¹¹ Munsztuki.

¹² Taftą?

¹³ Mameluckie.

proporce [s] husarski czarney y byalei kytayki 1
proporci husarskie malowane s kitaiki bialej y czarney 2
proporec [s] brąszwicki kytayki bialej czarney y czirwoney 2
proporzikow brąszwickich kytayki czarney s kutasikami bialimi 2 4
[--]

proporec [s] do trąby s kitayki bialej czarney y czyrwoney 1
znak hetmański kitayki bialej czarney y zoltey 1
koszul kolienskich pod pancierz wisziwanich yedwabiem czarnym 3
[--]

[s. 21]

bęben turecki 1

Bibliografia

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów,
Dział XXVI: rejestry skarbców i wszelakiego ruchomego majątku, sygn. 1, 2.

Opracowania

- Bernatowicz T. (1998), *Monumenta variis Radivillorum. Wyposażenie zamku nieświeckiego w świetle źródeł archiwalnych*, cz. 1, XVI–XVII wiek, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Bersohn M. (1904), *Dawna zbrojownia książąt Radziwiłłów w Nieświeżu*, b.w., Warszawa.
- Bóldyrew A. (2014), *The Armament of Polish Mercenary Infantry in the First Half of the 16th century*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 27, s. 79–85.
- Bóldyrew A. (2019), *Studies on the Jagellonian and Polish-Lithuanian Commonwealth Artillery (a Side Note on Mikola Vólkay’s Artylerya Nassvisbskaga zamka)*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 32, s. 237–241, <https://doi.org/10.23858/FAH32.2019.016>
- Cieśla M. (2009), *Zbrojownia Radziwiłłów z Nieświeża i broń związana z Polską w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 46, s. 23–54.
- Cieśla M. (2012a), *Kunz Lochner płatnerz królów i książąt renesansu*, „Prace Komisji Historii Wojen i Wojskowości PAU”, 8, s. 153–167.
- Cieśla M. (2012b), *Zbrojownia Radziwiłłów z Nieświeża i broń związana z Polską w Zbrojowni Higginsa w Worcester, Philadelphia Museum of Art i The Fitzwilliam Museum w Cambridge*, „Studia z Dziejów Wojskowości”, 1, s. 43–65.

- Cieśla M. (2013), *Zbrojownia Radziwiłłów – ostateczny upadek*, „Studia z Dziejów Wojskowości”, 2, s. 9–31.
- Cieśla M. (2015), *Napiersnik i naplecznik kostiumowy z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie na tle zbroi tego typu*, „Studia z Dziejów Wojskowości”, 4, s. 9–55.
- Ehrenthal M. (1900–1902), *Die fürstlich Radziwillsche Rüstkammer zu Nieśwież*, „Zeitschrift für Historische Waffenkunde”, 2, s. 142–145, 221–223, 276.
- Encyklopedia staropolska ilustrowana* (1901), t. II, Druk. P. Laskauera i W. Babickiego, Warszawa.
- Głosek M. (2020), *Początki i rozwój studiów bronioznawczych w Łodzi*, [w:] T. Grabarczyk, M. Pogońska-Pol (red.), *Oblicza wojny. Armia kontra natura*, t. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 13–30, <https://doi.org/10.18778/8220-057-7.02>
- Gradowski M., Żygulski jun. Z. (1998), *Słownik uzbrojenia historycznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kajzer L. (2013), *O meandrach polskiego bronioznawstwa słów kilka*, [w:] P. Strzyż, W. Świętosławski (red.), *Broń zwierciadłem epoki. Andrzeja Nadolskiego bronioznawcze dokonania i inspiracje*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 13–21.
- Kitowicz J. (1925), *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III*, M. Janik (wyd.), Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków.
- Słownik polszczyzny XVI wieku* (1973), t. VII, F – gończy, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Słownik staropolski M. Arcta* (ok. 1920), A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki (wyd.), Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Szymczak J. (2008), *Pojedyunki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Tandecki J., Kopiński K. (2014), *Edytorstwo źródeł historycznych*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Volkay M. (2015), *Artyleria Nasvišbskaga zamka*, Minsk.
- Wolff A. (1957), *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI w.*, „Studia Źródłoznawcze”, 1, s. 155–184.
- Żygulski jun. Z. (1982), *Broń w dawnej Polsce na tle uzbrojenia Europy i Bliskiego Wschodu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Summary

This article describes Nieśwież armoury (owned by Radziwills) in the half of 16th century. Main source is inventory listed in 1569. In this inventory over 500 elements of arms and armour are mentioned. Among other them 220 defensive weapon, 126 offensive weapon (47 times polearm) and 115 elements of rider's equipment. In 1569 Radziwills' armoury contains plate armours, helmets, shields, spears, halberds, battle-axes, black-powder handguns and italian, german and oriental saddles with velvet, leather or cordovan overlay.

Aleksander Boldyrew

Keywords: Polish-Lithuanian Commonwealth, Radzivils armoury, Nieśwież castle, inventory of 1569

Aleksander Boldyrew

Uniwersytet Łódzki

Instytut Historii

Katedra Historii Średniowiecznej

e-mail: aleksander.boldyrew@uni.lodz.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Radosław Zdaniewicz

 <https://orcid.org/0000-0001-5816-1075>

Z badań grodzisk średniowiecznych powiatu gliwickiego w pół wieku później

From the Study of Medieval Motte and Bailey Castles in the Gliwice District Half a Century Later

Abstrakt: W 1970 r. archeolodzy Z. Bagniewski i E. Tomczak dokonali weryfikacji podgliwickich obiektów, uznawanych w przedwojennej literaturze za relikty grodzisk późnośredniowiecznych. Pracami sondażowymi badacze ci objęli siedemnaście domniemanych grodzisk, potwierdzając istnienie dziewięciu w podgliwickim: Chechle, Ciochowicach, Łabędach, Kozłowie, Pniowie, Rudnie, Widowie oraz w Żernicy. W ostatnich

latach część obiektów ponownie weryfikowano archeologicznie oraz geofizycznie. Badania te pozwoliły na doprecyzowanie chronologii obiektów oraz ich rozplanowania. W części przypadków dowiedziono wielofazowości siedzib i wznoszenia nowszych dworów na reliktach starszych. W ciągu ostatnich 50 lat od prac w 1970 r. odkryto również kolejne stanowiska, które stanowią pozostałości rezydencji typu *motte*.

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, powiat gliwicki, grodzisko stożkowane, późne średniowiecze, nowożytność

Dokładnie pięćdziesiąt lat temu, w 1970 r., dwóch śląskich archeologów, Zbigniew Bagniewski oraz Eugeniusz Tomczak, dokonało pierwszych weryfikacji podgliwickich obiektów, uznawanych w starszej, przedwojennej literaturze za relikty grodzisk z okresu późnego średniowiecza. Efektem tych prac był artykuł podsumowujący, który ukazał się w 1972 r. (Bagniewski, Tomczak 1972: 201–217). Warto podkreślić, iż w trakcie niewielkich prac sondażowych badacze ci zweryfikowali wstępnie łącznie siedemnaście domniemanych grodzisk, potwierdzając jedynie dziewięć tego typu założeń zlokalizowanych w podgliwickich miejscowościach: Chechło, Ciochowice, Gliwice-Łabędy, Kozłów, Pniów, Rudno, Widów oraz Żernica (ryc. 1). Kryteria, jakimi się kierowano przy kwalifikowaniu obiektów, obejmowały zarówno ich lokalizację, pozostałości ewentualnych umocnień, jak i obecność materiału zabytkowego oraz nawarstwień kulturowych. Przy typowaniu korzystano z materiałów archiwalnych dotyczących prac powierzchniowych i pomiarów, jakie wykonywali badacze niemieccy, w głównej mierze w latach trzydziestych XX w., które zachowały się w zbiorach Działu Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Metodyka przeprowadzenia tych prac sondażowych



Ryc.1. Mapa powiatu gliwickiego z lokalizacją potwierdzonych i domniemyanych grodzisk średniowiecznych (opr. R. Zdaniewicz); 1 – obiekty potwierdzone; 2 – obiekty niepotwierdzone; 3 – obiekty zniszczone.

oraz interpretacja wyników była w przeszłości poddawana krytyce (Błaszczuk, Pierzak 2003: 343–345). Wnioski badawcze autorów badań nigdy nie miały być ostatecznymi, a miały raczej stanowić swobodnego rodzaju wstęp do tematyki ich badań (Tomczak 2006: 539–540). Nie ulega wątpliwości, iż weryfikacje te pozwoliły na wskazanie stanowisk archeologicznych, które mogły być w przyszłości

obszarem objętym regularnymi badaniami archeologicznymi i przynieść nowe ustalenia dotyczące zagospodarowania czy chronologii funkcjonowania obiektów. W ich trakcie dokonano jednakże przynajmniej wstępnego datowania, wykonano proste pomiary obiektów, dokumentację fotograficzną oraz szkice robocze stanowisk, co z perspektywy kilkudziesięciu lat stanowi ciekawy materiał, który posłużyć może np. do analizy zmian, jakie nastąpiły w obrębie reliktyw wytypowanych grodzisk¹. Wyniki prac weryfikacyjnych z 1970 r. z powodzeniem wykorzystywane były, często jako jedyne źródło wiedzy o niektórych obiektach, zarówno w pracach dyplomowych (Lewicki 2015), jak też większych studiach dotyczących śląskich obiektów typu *motte* (Nowakowski 2017). Ich walor poznawczy ważny był przy powstawaniu prac o charakterze naukowym jeszcze w kilkadziesiąt lat później. Wystawianie negatywnych ocen należałoby rozpatrywać z uwzględnieniem możliwości finansowych dla prowadzenia tego typu prac badawczych, jakie istniały w latach siedemdziesiątych minionego wieku. Wyposażenie używane przez wielu archeologów w tamtych czasach znacznie odbiegało poziomem technologicznym od tego, jakie dostępne jest dla archeologów początków XXI wieku, co uniemożliwiało przeprowadzenie bardziej kompleksowych badań.

W ostatnich latach grodziska, które wytypowane zostały w trakcie weryfikacji w latach siedemdziesiątych, objęto w dużej części badaniami archeologicznymi, zarówno wykopaliskowymi, jak też prowadzonymi w oparciu o metody nieinwazyjne. Ich wyniki przyczyniły się do poszerzenia dotychczasowej wiedzy o ich zabudowie, rozplanowaniu oraz czasie funkcjonowania. Oprócz prac archeologicznych prowadzono również prace gabinetowe w celu ponownej inwentaryzacji oraz interpretacji materiałów zabytkowych pochodzących z badań na tego typu obiektach. Co więcej, na terenie powiatu gliwickiego w ostatnim półwieczu odkryte zostały kolejne stanowiska archeologiczne, stanowiące przypuszczalnie relikty średniowiecznych siedzib rycerskich czy szlacheckich. Artykuł niniejszy będzie zatem próbą syntetycznego podsumowania nowszych ustaleń, jakie poczyniono w ostatnim czasie. Przyjęto, iż wyniki prac przedstawione zostaną w porządku chronologicznym, w jakim je prowadzono.

Pierwsze badania archeologiczne przeprowadzono już wkrótce po weryfikacjach z 1970 r. i objęto nimi relikty grodziska w Rudnie (AZP 96–42/34). Pozostałości tutejszego kopca grodowego podlegały bowiem szczególnie silnej degradacji w wyniku głębokiej orki (Bagniewski, Tomczak 1972: 208–2010). Zagrożenie całkowitego zniszczenia stanowiska sprawiło, iż już w 1971 r. podjęto się zadania wykonania regularnych badań wykopaliskowych. Dwa sondáže archeologiczne

1 Zdigitalizowana dokumentacja fotograficzna obiektów oraz materiały zabytkowe pozyskane w trakcie prac weryfikacyjnych w latach siedemdziesiątych znajdują się obecnie w zbiorach Działu Archeologii Muzeum w Gliwicach.

założono w północno-wschodniej części kopca, pierwszy w partii centralnej, a drugi u podnóża stożka. Wyeksplorowano je do głębokości około 1,6 m, osiągając poziom calca. W trakcie prac archeologicznych natrafiono na obiekty jamowe, doły postłupowe oraz grudki polepy i fragmenty drewna, stanowiące zapewne relikty konstrukcji wznoszonych na kulminacji kopca w przeszłości. Na ich podstawie nie udało się odtworzyć wyglądu tejże zabudowy kopca w przeszłości. Wyniki tych prac nie zostały nigdy szerzej publikowane, a dokumentacja z nich pochodząca jest niekompletna, co znacznie utrudnia próby jej ponownej interpretacji (Wojciechowska 1971a: 262). Podczas eksploracji pozyskano łącznie prawie dziewięćset różnego typu zabytków, w tym fragmentów ceramiki naczyniowej, kaffi piecowych oraz przedmiotów żelaznych, na podstawie których datowano obiekt na XIII–XV w. Materiały zabytkowy odkryty zarówno w trakcie badań sondażowych w 1970, jak też regularnych badań archeologicznych w 1971 r. poddano ponownej analizie w 2014 r. (Zdaniewicz 2014: 363–372). Wykazała ona intensywne użytkowanie terenu stanowiska w okresie od około drugiej połowy XV do około połowy XVI w. Na takie datowanie pozwala analiza technologii wykonania naczyń, a także pojedynczych ułamków kaffi, o licach zdobionych ornamentyką utrzymaną w stylistyce renesansowej. Dwór, który istniał tu w tym czasie, wybudowano zapewne z drewna, a jego wnętrze ogrzewał piec kaflowy. Nie sposób jednak wnioskować szerzej o wyglądzie obiektu mieszkalnego. Odkryty w trakcie badań relikw drzewnianego słupa wkopanego pionowo w warstwę humusu pierwotnego i calec sugerować może, iż na szczycie kopca wzniesiono budynek o konstrukcji wieżowej, opartej na drewnianych palach (Zdaniewicz 2014: 364, ryc. 2). Zniszczenie stanowiska oraz fragmentarycznie zachowana dokumentacja sprawiają, iż nie sposób obecnie ustalić, czy odkryty materiał zabytkowy oraz obiekty archeologiczne stanowią świadectwa jednego, używanego przez kilkadziesiąt lat dworu, czy większej liczby tego typu budynków wznoszonych w obrębie kopca w różnym czasie. Warto tu jednak podkreślić, iż w materiałach pochodzących z prac weryfikacyjnych w 1970 r., jak też z badań archeologicznych w roku 1971, brak zdecydowanych wyróżników chronologicznych, które potwierdzałyby istnienie tu obiektu rezydencjonalno-obronnego już w XIII czy XIV w. Obecnie kopiec grodowy w Rudnie jest już bardzo słabo czytelny terenowo (ryc. 2). W latach siedemdziesiątych wznosił się jeszcze około 2 m nad dolinę płynącego u jego podstawy strumienia, a jego wymiary u podstawy oscyływały w okolicach 24 x 28 m, a na kulminacji około 12 x 12 (Bagniewski, Tomczak 1972: 208). Takie proporcje utrzymywał jeszcze w 2002 r., kiedy to dokonano pomiarów geodezyjnych i wykonano rzuty aksonometryczne grodzisk w powiecie gliwickim (Błaszczuk, Pierzak 2003: 353, ryc. 14–15). Obecnie, zapewne za sprawą wieloletniej orki i procesów erozyjnych, uległ on obniżeniu i rozciągnięciu, szczególnie na linii NW–SE. Dalsze niszczenie stanowiska zostało jednak zatrzymane, gdyż teren ten nie jest już obecnie użytkowany rolniczo.



Ryc. 2. Grodzisko w Rudnie, jesień 2016 r. (fot. R. Zdaniewicz).



Ryc. 3. Grodzisko w Kozłowie, wiosna 2020 r. (fot. P. Bródka).

Kolejne prace podjęto dopiero w 1994 r., kiedy to rok wcześniej, w 1993 r., budowany fragment gazociągu uszkodził część reliktów dawnego założenia dworskiego w Kozłowie (AZP 97-43/5). Do tego czasu obiekt miał eliptyczny kształt o wymiarach u podstawy około 55 x 35 m, z wyraźnie zaznaczoną częścią wyższą i niższą, przylegającą od strony północnej (Bagniewski, Tomczak 1972: 206–207). Wzniesiono go w widłach dwóch niewielkich strumieni, na terenie podmokłych łąk (ryc. 3). Na podstawie odkrytej w trakcie weryfikacji w 1970 r. warstwy kulturowej i zalegających w niej materiałów zabytkowych określono czas powstania i użytkowania grodziska na XIV w. Prace przeprowadzone w 1994 r. miały charakter ratowniczych (Pierzak, Rozmus 1997: 21–37), jednak objęły tylko zachowaną do dnia dzisiejszego część kopca, stanowiącego owalny stożek o wysokości do około 2,5 m i wymiarach u podstawy około 30 x 31 m i *plateau* około 18 x 20 m.

Badania w latach dziewięćdziesiątych pozwoliły na szereg ustaleń dotyczących uściślenia czasu funkcjonowania stanowiska. W wykopach zaobserwowano bowiem nienaruszony układ stratygraficzny oraz materiał zabytkowy, który pozwolił na wydzielenie trzech poziomów osadniczych w obrębie obiektu (Pierzak, Rozmus 1997: 21–37). Ustalono, że w miejscu tym być może już w XIV w. powstała siedziba rycerska, zapewne w formie drewnianej wieży na kopcu, na której zgłiszczach w XV–XVI w., a następnie w XVI w. wzniesiono dwa następujące po sobie dwory drewniane. Badania te nie pozwoliły jednak na określenie rozplanowania i ewentualnych rozmiarów budynków wznoszonych tu w różnych okresach. Prace kontynuowano w 2010 r., dokonując dalszego rozpoznania stanowiska (Michnik, Zdaniewicz 2013: 155–166; Michnik, Zdaniewicz: w druku²). Przed przystąpieniem do prac ziemnych wykonano również badania nieinwazyjne stanowiska, przy użyciu magnetometru. Prace wykopaliskowe przeprowadzono w kulminacyjnej partii kopca, gdzie stwierdzono największą liczbę podpowierzchniowych anomalii, wskazujących na istnienie tu zachowanych struktur archeologicznych³. Należy zaznaczyć, iż część odkrytych nawarstwień kulturowych pozostawała w ścisłej korelacji z poziomami użytkowymi stanowiska, na które natrafiono już w trakcie prac w 1994 r. Dzięki ich zestawieniu, a także zastosowaniu nieinwazyjnych metod badawczych, udało się uzyskać pełniejsze informacje dotyczące rozmiarów istniejących tu w przeszłości obiektów mieszkalnych. Najstarsze ślady, odpowiadające chronologicznie momentowi powstania stanowiska, związane są z warstwą tzw. humusu pierwotnego, w której wypełnisku natrafiono na kilkadziesiąt fragmentów

2 Artykuł ten jest poszerzonym studium dotyczącym wyników prac archeologicznych przeprowadzonych w 2010 r. Jego maszynopis znajduje się w archiwum Działu Archeologii Muzeum w Gliwicach.

3 Badania nieinwazyjne przy użyciu magnetometru przeprowadził dr M. Furmanek z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

ceramiki naczyniowej oraz fragmenty żelaznej ostrogi, które datować można na XIII–XIV w. W kontekście istnienia dworu interesujący może wydawać się szczególnie wspomniany fakt odkrycia fragmentów ostrogi żelaznej, wskazującej pośrednio na istnienie tu w tym czasie stabilnego osadnictwa (Michnik, Zdaniewicz: w druku, fig. 6). Odkrycia dokonywane w obrębie relikwów średniowiecznych dworów rycerskich na terenie Polski pokazują, iż ostrogi i inne elementy rzędu końskiego należą do bardzo częstych znalezisk w obrębie założeń typu *motte* (Marciniak-Kajzer 2011: 217–221; Nowakowski 2017: 160–163). Na przełomie XV i XVI w. w obrębie kopca wzniesiono kolejny budynek mieszkalny, co zniszczyło zapewne relikw starszego obiektu. Drewniany dwór, po którego konstrukcji zachowała się warstwa spalenizny, miał długość około 12 m. Niestety, nieznana jest jego szerokość. Dwór posiadał piwniczkę, o ścianach wyłożonych drewnem (Michnik, Zdaniewicz 2013: 155, ryc. 4). Budynek nie funkcjonował długo i zapewne jeszcze w pierwszej połowie XVI w. uległ zniszczeniu – pożarowi(?). Dużo lepiej rozpoznany obiektem jest kolejny budynek powstały zapewne jeszcze w XVI w., który spłonął nagle, najpóźniej w początkach XVII w. (Michnik, Zdaniewicz 2013: 158, ryc. 6). Został on najprawdopodobniej wzniesiony w konstrukcji szkieletowej (szachulcowej), opartej na fundamencie w postaci dużych kamieni eratycznych. Ustalono tylko długość dworu, która nie mogła być mniejsza niż 14,5 m. Wnętrze odkrytej części dworu było przypuszczalnie podzielone w partii frontowej na trzy pomieszczenia, o czym świadczą relikw ścian działowych. Wnętrze dworu ogrzewał piec kaflowy, po którym pozostałość stanowił zestaw fragmentów renesansowych kafli, o licach zdobionych motywami geometrycznymi, roślinnymi, zoomorficznymi, a także portretowymi i architektonicznymi (Michnik, Zdaniewicz 2013: 161–162, ryc. 8–9; Michnik, Zdaniewicz: w druku, fig. 17–20; Zdaniewicz 2013: 270–277). W zawalisku dworu z przełomu XVI i XVII w. natrafiono także na okazały zespół ułamków naczyń, przede wszystkim naczyń służących do przechowywania i przygotowywania posiłków, ale także elementów zastawy stołowej w postaci malowanych i szkliwionych talerzy (Michnik, Zdaniewicz 2013: 161–162, ryc. 8–9). Ciekawym znaleziskiem był fragment garnka, wypełniony ziarnami zbóż, odkryty w obrębie spalonej podłogi dworu (Kofel 2019: 95–111). Przedmioty metalowe odkryte w zawalisku dworu to elementy osprzętu budowlanego, związanego z konstrukcją budynku, m.in. gwoździe, haki, zawiasy, ale także zdobione okucia drzwi czy fragmenty zamka puszkowego z kluczem. Znaleziono tu również liczne elementy wyposażenia gospodarskiego, a także inne przedmioty użytkowe, m.in. narzędzia, które wiązać można z konkretnymi pracami rzemieślniczymi, oraz egzemplarze o bardziej uniwersalnym przeznaczeniu, jak np. ostrza toporów czy kopaczek (Michnik, Zdaniewicz 2013: 161–162, ryc. 8–9). Analiza odkrytych konstrukcji budynku dworu z przełomu XVI i XVII w. oraz odkrytych w jego zawalisku materiałów zabytkowych pozwoliła na wyciągnięcie

wniosków dotyczących statusu społecznego i majątkowego jego mieszkańców. Wykonany z drewna i gliny budynek nie należał z pewnością do rezydencji okazałych, co zapewne odzwierciedlało faktyczną kondycję materialną większości przedstawicieli szesnastowiecznej szlachty śląskiej. Niestety, z powodu zniszczeń dokonanych w niższej, wschodniej partii kopca, utracone zostały bezpowrotnie informacje dotyczące innych budynków dworskich stanowiących pierwotne zaplecze gospodarskie. Badania z lat 1994 i 2010 przyczyniły się jednak do znacznego rozpoznania obiektu w Kozłowie. Obecnie kopiec znajduje się w obrębie nieużytkowej łąki, pastwiska i nie jest zagrożony.

W 2002 r., w związku z pracami konserwatorskimi prowadzonymi przy kościele św. Michała Archanioła w Żernicy, przeprowadzono prace archeologiczne w obrębie wzgórza, które w trakcie weryfikacji w 1970 r. uznano za relikw grodziska typu *motte* (Bagniewski, Tomczak 1972: 211–213; Kubica-Kubacińska 2002). Kościół wybudowany w drugiej połowie XVII w. obecnie zajmuje centralną część *plateau* wyniesienia (*Drewniane kościoły...* 2012: 33–40). Badania w 2002 r., niestety, nie ujawniły relikw obiektu o charakterze rezydencjonalno-obronnym, na które wskazywano w 1970 r., co stało się przedmiotem dyskusji w literaturze przedmiotu (Błaszczak, Pierzak 2003: 344; Tomczak 2006: 540). W trakcie badań w 2002 r. natrafiono na pozostałości grobów szkieletowych oraz nieliczne dewocjonalia i ułamki naczyń, związane z istnieniem cmentarza przykościelnego. Rozwiązania kwestii ewentualnego istnienia w Żernicy średniowiecznej siedziby rycerskiej należałoby jednak może szukać w dokumentach źródłowych z epoki średniowiecza. Wzmianki historyczne wskazują bowiem na istnienie dwóch osad, a mianowicie *Syrdnicza Semiani* (Żernica Siemiana) i *Syrdnicza villa monachorum de Ruda* (Żernica mnichów z Rud) (Siemko 2003: 24–25). Pierwsza nadana została w 1246 r. kasztelanowi opolskiemu Zbrostawowi ze Śmicza oraz jego bratu Maciejowi (Cetwiński 1982: 60). Druga od 1283 aż do 1810 r. należeć miała do Cystersów z pobliskich Rud Raciborskich (Rybandt 1977: 21). P. Siemko (2003: 25) identyfikuje wspomnianą *Syrdnicza Semiani* z dzisiejszymi Nieborowicami, a *Syrdnicza villa monachorum de Ruda* z dzisiejszą wsią Żernica, na terenie której istnieje problematyczne wzgórze z kościołem. Wydaje się, iż przybliżone powyżej stosunki własnościowe wskazują, iż istnienie rycerskiej czy nawet sołtysiej rezydencji na terenach należących do klasztoru wydaje się być mało prawdopodobne, gdyż obiekty takie powstawały w obrębie nadań ziemskich stanowiących własność prywatną (Kajzer 1988: 18–19). Ciekawe w tym kontekście może być odkrycie, jakiego dokonano w 1931 r. na terenie Nieborowic (Scheitza 1932: 2–4). Podczas prac ziemnych prowadzonych podczas budowy domu jednorodzinnego w Nieborowicach natrafiono na bardzo liczny materiał zabytkowy, obejmujący kilkaset ułamków ceramiki, kości zwierzęcych oraz ostrogę żelazną (Zdaniewicz 2017: 492–493). Zabytki te datować można ogólnie na XIV–XV w. Odkrywca zabytków, wezwany na miejsce



Ryc. 4. Grodzisko w Chudowie, wiosna 2014 r. (fot. R. Zdaniewicz).

prac, nie powiązał ich z możliwością istnienia tu ewentualnego dworu z okresu średniowiecza, a raczej z istnieniem osady średniowiecznej. Zastanawiające jest, iż w tym samym czasie, około 20 m na zachód podczas przebudowy drogi robotnicy odkryli kilkadziesiąt grobów, związanych zapewne z nieistniejącym już cmentarzem, który otaczać mógł nieistniejący obecnie kościół w Nieborowicach (Scheitza 1932: 3). Wiele zatem wskazuje na to, iż istnieć tu mogło w średniowieczu siedlisko dworskie z pobliskim kościołem. Teren ten obecnie został silnie przeobrażony przez okoliczną zabudowę oraz budowę drogi, lecz potencjalnie istnieją tu dalej możliwości przeprowadzenia prac archeologicznych, które mogłyby dostarczyć ewentualnych nowych danych w tej kwestii.

Początek XXI w. przyniósł odkrycie reliktywów jeszcze jednej siedziby rycerskiej z okresu późnego średniowiecza. Na niewielkim wyniesieniu, o wymiarach około 30 x 40 m, zlokalizowanym w południowo-wschodniej części wsi Chudów, zachowały się relikty szesnastowiecznego murowanego zamku, pierwotnie otoczonego fosą (ryc. 4). W trakcie badań archeologicznych związanych z remontem tej budowli, przeprowadzonych w latach 2001–2006, odkryto ślady starszego założenia dworskiego (Tarasiński, Nocuń 2007: 192–200; Nowakowski 2017: 283). Odkryta w obrębie stanowiska warstwa kulturowa świadczy o tym, iż zabudowa istniała już w początkach XV w., dopiero jednak około połowy tego stulecia wybudowano tu drewnianą wieżę mieszkalną, w konstrukcji ramowo-słupowej, na planie kwadratu o boku około 9 m (Tarasiński, Nocuń 2007: 193, ryc. 2). Reliktami tej budowli były ślady po słupach, dochodzących średnicą do około 40 cm, oraz pozostałości po belkach podwalinowych. Nie był to jednak jedyny obiekt w obrębie wyniesienia. Do drewnianej wieży od południa przylegał mniejszy budynek, stanowiący zapewne element zaplecza gospodarczego dworu. W jego relikwach odkryto skarb około stu srebrnych monet późnośredniowiecznych, tzw. brakteatów (Tarasiński, Nocuń 2007: 196–197). Monety te ukryte zostały w tekstylnej sakiewce, zapewne w drugiej połowie XV w., niewątpliwie pod wpływem jakiegoś bliżej nieokreślonego zagrożenia. Obok tego znaleziska w trakcie badań wydobyto bardzo dużą ilość ułamków naczyń używanych w dworze, drobne militaria i elementy wyposażenia jeździeckiego w postaci kościanego orzecha do kuszy czy żelaznego grotu i ostrogi żelaznej. Odkryto również ułamki kafli piecowych. Całe założenie otoczono palisadą, wykonaną z belek o średnicy około 20 cm, na której ślady w postaci dołów posłupowych natrafiono na obrzeżach wieży (Tarasiński, Nocuń 2007: 193, ryc. 2). Na zewnątrz dwór otoczony był fosą, o krawędziach wzmacnianych faszyną, nad którą przerzucona była drewniana kładka, której legary odkryto podczas badań. Jak się przypuszcza, grodzisko spłonęło w końcu XV w., a w jego miejscu wzniesiono murowany zamek. Zakres prac archeologicznych przeprowadzonych w Chudowie sprawia, iż grodzisko to jest niewątpliwie najlepiej rozpoznany obiekt typu *motte* na terenie ziemi gliwickiej.

Kolejnym obiektem, który objęto badaniami archeologicznymi, było stanowisko w Gliwicach Łabędach (AZP 93–45/47). W trakcie prac w 1970 r. stwierdzono, iż tutejszy kopiec znany z archiwalnej dokumentacji poniemieckiej został w 2/3 zniszczony wybieraniem piasku (Bagniewski, Tomczak 1972: 205–206) (ryc. 5). Pierwotnie kopiec miał mieć formę owalną, o wysokości około 2,5 m, długości 13 m i szerokości około 21 m. Położony był w obrębie podmokłych łąk, kilkadziesiąt metrów od koryta rzeki Kłodnicy. W 1934 r. w obrębie wschodniej części kulminacji zadokumentowano istnienie wkopu, a w nim warstwy kulturowej z dodatkiem węgli drzewnych (Nowakowski 2017: 354), co stanowić może potwierdzenie, iż wzniesiono go jako nasyp pod budynek. Teren, na którym istnieć miało grodzisko,



Ryc. 5. Grodzisko w Gliwicach-Łabędach, wiosna 1932 r. (fot. archiwalna, P. Scheitza).

został jednak silnie przekształcony w okresie powojennym, za sprawą budowy pobliskiego zbiornika Dzierżno Duże. Na terenie tym zlokalizowano zwałowisko ziemi, którego obecna wysokość dochodzi do około 10–12 m. Wytypowany do badań 1970 relikw kopca znajdował się po północnej stronie wspomnianej hałdy i w zamyśle badaczy miał stanowić pozostałość grodziska znanego z prospekcji terenowych z lat trzydziestych XX w. W 2013 r. przeprowadzono prace archeologiczne, którymi objęto kulminację domniemanego grodziska oraz teren u jego podnóża, od strony południowej oraz północno-wschodniej, w celu ustalenia istnienia pozostałości ewentualnej fosy (Michnik, Zdaniewicz 2013). Badania sondażowe wykazały kompletny brak jego związku z grodziskiem późnośredniowiecznym. Dodatkowo przeprowadzono korelację kartograficzną archiwalnych niemieckich map topograficznych (*Messtischblatt*), na których oznaczono grodzisko z najnowszymi podkładami mapowymi, które wykazały, iż znajdowało się ono w miejscu, gdzie obecnie znajduje się wspomniane zwałowisko ziemi⁴. Obiekt odkryty przez badaczy niemieckich w okresie przedwojennym, w formie i kształcie opisywanym przez nich w trakcie prospekcji terenowych, został zatem kompletnie zniszczony.

4 Korelację kartograficzną wykonano w 2016 r. w pracowni geodezyjnej Geobit. Usługi geodezyjno-informatyczne Marek Nawrocki, Gliwice. Pierwotnie kopiec znajdował się około 35 m na południowy wschód od nasypu wytypowanego i przebadanego w latach 1970 i 2013.

W dolinie rzeki Kłodnicy na terenie obecnej dzielnicy Gliwice-Łabędy w 1970 r. objęto badaniami jeszcze jeden kopiec, który uznano za przypuszczalny relikw czternastowiecznego grodziska typu *motte* (Bagniewski, Tomczak 1972: 206). Już wówczas podkreślano jego niemal całkowite zniszczenie, szacując iż pierwotnie miał on mieć średnicę u podstawy około 38 x 40 m, a w części górnej wyniesionej na około 2,5 m od podstawy około 15 x 18 m. W wykopach sondażowych nie stwierdzono występowania zalegających płytko pod humusem przemieszanych nawarstwień, w których odkryto nowożytny materiał ceramiczny oraz ułamki cegieł i zaprawy wapiennej. W dotychczasowej literaturze powielane są informacje, iż zachowany kopiec stanowi pozostałość późnośredniowiecznego założenia rezydencjonalno-obronnego, podczas gdy *de facto* oprócz formy terenowej brak konkretnych podstaw merytorycznych, by formułować taki wniosek (m.in. Galasińska-Hrebenda 1971: 64–65; Nowakowski 2017: 354) (ryc. 6). Jak dotąd nie natrafiono tu bowiem ani na żadne obiekty, ani zabytki archeologiczne, które mogłyby dać ku temu podstawę. Zapomina się przy tym, iż teren ten w ciągu ostatnich 200 lat został silnie przeobrażony przez liczne prace inwestycyjne. Najpierw przez budowę murewanego zamku wraz z zapleczem gospodarczym (Siemko 2017: 42–46), który powstał być może już w XV w. i po licznych przebudowach został wyburzony w 1936 r.



Ryc. 6. Domniemane grodzisko w Gliwicach-Łabędach, wiosna 2016 r. (fot. R. Zdaniewicz).

w trakcie regulacji koryta rzeki Kłodnicy oraz budowy Kanału Gliwickiego (Urbanik 2015: 63, ryc. 30). W 1870 r. na wschód od reliktów domniemanego grodziska wybudowano neorenesansowy pałac, który w 1945 r. został spalony, a następnie, w latach sześćdziesiątych XX w., wysadzony w powietrze (Siemko 2017: 47). Zważywszy na to, iż wszystkie wymienione inwestycje prowadzono w odległości około 50 m i mniejszej od omawianego obiektu ziemnego nie sposób zauważyć, iż odkryte w latach siedemdziesiątych ułamki naczyń nowożytnych oraz ceramiki budowlanej nie muszą być związane z funkcjonowaniem tu dworu na kopcu, ale z intensywnymi procesami osadniczymi, jakie zachodziły na tym terenie w przeszłości. Nie sposób też wykluczyć, iż obiekt ten stanowi naturalną, piaszczystą formę terenową, ukształtowaną np. w wyniku działalności meandrującego koryta rzeki. Z analizy map topograficznych z początków XX w. takich twórców geologicznych w dolinie Kłodnicy przed jej uregulowaniem nie brakowało⁵. Obiekt ten z pewnością powinien być poddany dalszym weryfikacjom archeologicznym, które ze względu na obecne silne zalesienie terenu oraz przebieg współczesnych mediów mogą być jednak bardzo utrudnione.

Intensyfikacja prac archeologicznych, którymi objęto relikty podgliwickich grodzisk, nastąpiła od 2015 r. W tym roku wykonano badania geofizyczne terenu grodziska w Pniowie, sondowanego również w czasie akcji badawczej w 1970 r. (Bagniewski, Tomczak 1970: 208). Badaniom poddano zarówno sam mniej więcej owalny w rzucie kopiec, o średnicy u podstawy około 18 × 20 m, a w części szczytowej około 8–9 m, jak też obniżenie od strony wschodniej, południowej i zachodniej, stanowiące relikt fosy otaczającej pierwotnie założenie (ryc. 7). Częściowo rozpoznanie nieinwazyjne przeprowadzono również po stornie zachodniej fosy, w obrębie łukowatego nasypu ograniczającego jej przebieg oraz wypłaszczonego terenu rozciągającego się od cieków wodnych (Michnik i in. 2016: 85–88). Pomimo tego, iż prace utrudniały rosnące tu drzewa, a także duże przewyższanie pomiędzy górnym poziomem kopca a obecnym dnem fosy, wynoszące około 4,0–4,5 m, udało się uchwycić szereg zaburzeń pola magnetycznego, które przypisać można podpowierzchniowym strukturom archeologicznym zalegającym zarówno na szczycie kopca, jak też w jego otoczeniu (Michnik i in. 2016: 87, ryc. 3). Anomalie te dały asumpt do przeprowadzenia badań archeologicznych na stanowisku w 2016 i 2018 r. (Zdaniewicz 2020c: 5–23). W dwóch wykopach założonych na kulminacji kopca natrafiono jedynie na nikłe pozostałości konstrukcji domniemanego dworu. Materiałny dowód istnienia tu budynku mieszkalnego stanowiły bowiem tylko gwoździe, kliny żelazne oraz duża ilość grud polepy, noszących ślady odcisków po

5 Np. podkład mapowy Meßtischblatt, blatt „Peiskretscham” nr 5677 (1912 r.), http://maps.mapywig.org/m/German_maps/series/025K_TK25/5677_Peiskretscham_1912_BCUWf7231-32283-45384.jpg [21 III 2020].



Ryc. 7. Grodzisko w Pniowie, wiosna 2018 r. (fot. R. Zdaniewicz).

drewnianych belkach konstrukcyjnych. W wykopach archeologicznych założonych zarówno od strony zachodniej, południowej oraz wschodniej prześlędzono przekrój fosy otaczającej kopiec. Kopiec grodowy otaczał suchy rów o maksymalnej szerokości do 6 m, o dosyć zróżnicowanym kształcie, od silnie zwężonego po szeroki i silnie wypłaszczony w części przydennej. Nie odkryto śladów faszyny, lecz krawędź fosy od strony kopca była z pewnością umacniana przed osunięciami, o czym świadczyły odkryte dołki po pionowych słupkach. Relikty rowu odsłonięto również od strony północnej kopca, w obrębie pasa terenu pomiędzy podstawą kopca a korytem strumienia. Nawarstwienia, które zaobserwowano w założonym w tym miejscu wykopie, posiadały inną strukturę niż w innych przebadanych partiach fosy. Być może jest to świadectwem tego, że w tym miejscu rów był w przeszłości wypełniony wodą. W celu odkrycia relikwów innych umocnień pojedynczy wykop założono również w miejscu anomalii, uchwyconej w obrębie łukowego nasypu po stronie zachodniej kopca. Niestety, nie udało się tu natrafić na żadne ślady innego typu umocnień, jak np. palisada. Materiał zabytkowy w postaci ceramiki naczyniowej oraz niewielkiej liczby przedmiotów żelaznych uzyskany w głównej mierze w trakcie eksploracji wykopów założonych w fosie świadczy o tym, iż obiekt powstał najpewniej w początkach XIV w. i funkcjonował jeszcze w XV w. Najmłodsze fragmenty naczyń odkryte w partiach stropowych fosy wiązać należy z wiekiem XVI (XVII?). Trudno jednoznacznie określić,



Ryc. 8. Grodzisko w Pławniowicach, jesień 2016 r. (fot. P. Wronecki).

czy w tym czasie używano jeszcze tutejszej rezydencji, czy też miejsce to było wykorzystywane jedynie jako obiekt gospodarczy i ułamki ceramiki nowożytniej dostały się tu przypadkowo. Odkryte zabytki kultury materialnej pokazują, iż mieszkańcami dworu nie była zamożna szlachta, a raczej przedstawiciele drobnego rycerstwa górnośląskiego. W dworze korzystano z prostych naczyń, w większości wykonanych zapewne przez miejscowych garncarzy wiejskich. Nie natrafiono na żadne zabytki o wymiarze elitarnym, które mogłyby potwierdzić ewentualny wysoki status społeczny jego mieszkańców. Budynek wzniesiono w prostej konstrukcji, korzystając jedynie z drewna i gliny. Wnętrza ogrzewał zapewne jedynie prosty piec gliniany, o czym świadczy zupełny brak znalezisk kafli. Elementy wyposażenia związanego z hodowlą koni i jazdą konna, w postaci fragmentów ostrogi, wędzidła oraz zgrzebła czy podkowy, potwierdzają, iż w dworze korzystano z koni. Odkryte w fosie, na zboczach i na *plateau* kopca pojedyncze grotty bełtów są być może materialnym świadectwem ataku, który przyczynił się do zniszczenia dworu.

W 2016 r. weryfikacji przy pomocy metod geofizycznych poddano obiekt w Pławniowicach (AZP 95–42/52) (ryc. 8). Stanowisko to zostało wyłączone z weryfikacji w 1970 r. ze względu na fakt, iż w latach 1968–1969 przeprowadzono tu regularne badania archeologiczne i potwierdzono istnienie stanowiska. Stwierdzono, że w obrębie cypla górującej nad doliną rzeki Kłodnicy istniało w późnym średniowieczu założenie rezydencjonalno-obronne, które od strony wysoczyzny

odcięte było fosą, a od strony wschodniej miało być otoczone wałem z kamieni wapiennych oblepionych gliną. W XVI–XVII w. wzniesiono tu natomiast budynek murowany o nieustalonej funkcji (Wojciechowska 1969: 279–287; 1971b: 195–206). W trakcie badań odkryto liczny materiał ceramiczny związany z użytkowaniem stanowiska w XIV–XV w., jak też w okresie późniejszym. Źródła pisane z lat 1393–1394 r. potwierdzały, iż w na terenie Pławniowic istniało *fortalicium*, które miało być oblegane w trakcie wojen Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem Opolczykiem prowadzonych w końcu XIV w. (*Rachunki dworu...* 1896: 168, 179, Sperka 2011: 51–53). W 2016 r. w obrębie wschodniej części przeprowadzono pomiary, wykorzystując w celu porównania wyników wszystkie obecnie używane w archeologii metody geofizyczne, tj. pomiary magnetyczne, elektrooporowe oraz georadarowe⁶. Najwięcej danych przyniosły badania przy użyciu georadaru, gdyż ujawniły szereg anomalii zarówno w części północnej, jak też południowej wysoczyzny (Zdaniewicz, Wronecki 2018: 103–106). Przyjęto, iż mogą one stanowić świadectwo istnienia tu pozostałości murowanego, rezydencjonalno-obronnego założenia średniowiecznego, zaadaptowanego i wykorzystywanego również w czasach nowożytnych. Do takich wniosków skłania także ponowna analiza dokumentacji pochodzącej z badań w latach 1968–1969 (Zdaniewicz 2020b: 293–307). Ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestii przynieść mogą obecnie jedynie uzupełniające prace wykopaliskowe.

Przyszłe badania wykopaliskowe potwierdzić mogą również ostatecznie istnienie obiektu o charakterze rezydencjonalno-obronnym w Proboszczowicach (94–41/1). Domniemany kopiec dworski jest obecnie słabo czytelny terenowo, jednak wyraźnie widoczny na mapach LIDAR (Lewicki i in. 2020: 151–153) (ryc. 9). Zlokalizowany w obrębie podmokłej łąki, w widłach dwóch strumieni obiekt otoczony był w przeszłości być może fosą i wałem, których ewentualne pozostałości są również tylko nieznacznie widoczne w terenie. W obrębie *plateau* oraz na jego obrzeżach natrafiono na ułamki naczyń o cechach wczesnonowożytnych (XVI–XVII w.), co dało podstawy do ewentualnego datowania obiektu. Badania geofizycznie nie przyniosły jednak zdecydowanych rozstrzygnięć. Wykazały one obecność jedynie punktowych anomalii, wskazujących być może na istnienie tu pozostałości konstrukcji lub innych obiektów gospodarczych towarzyszących temu założeniu. Ostateczne potwierdzenie przynieść mogą, jak wspomiano, badania inwazyjne w obrębie stanowiska.

Kolejnym obiektem objętymi regularnymi badaniami archeologicznymi w ostatnim czasie było grodzisko w Ciochowicach (AZP 94–43/48). Położony

⁶ Pozostała część stanowiska nie była dostępna do badań z powodu nieuregulowanej sytuacji prawnej działek.



Ryc. 9. Domniemane grodzisko w Proboszczowicach, jesień 2016 r. (fot. R. Zdaniewicz).



Ryc. 10. Grodzisko w Ciochowicach, wiosna 2019 r. (fot. R. Zdaniewicz).

wśród podmokłych łąk na krawędzi doliny obiekt jest obecnie słabo czytelny terenowo (ryc. 10). Mniej więcej owalny w rzucie kopiec ma u podstawy średnicę na linii około 31 x 36 m. W partii szczytowej ma on wymiary około 25 x 29 m. Wysokość u podstawy to obecnie około 1,5 m powyżej poziomu doliny pobliskiego strumienia. Prace wykopaliskowe poprzedziły badania geofizyczne, wykonane z wykorzystaniem magnetometru, które ujawniły istnienie licznych anomalii, zarówno w obrębie samego kopca, jak też powierzchni rozleglejszej wysoczyzny, od której został on oddzielony przekopem (Zdaniewicz 2019a)⁷. Obiekt, znany już w okresie przedwojennym, po raz pierwszy weryfikowany był archeologicznie w trakcie prac w 1970 r. (Bagniewski, Tomczak 1972: 203–204). W dwóch wykopach odkryto wówczas warstwę kulturową zawierającą materiał zabytkowy w postaci ceramiki naczyniowej, grudek polepy konstrukcyjnej oraz nielicznych przedmiotów żelaznych, na podstawie którego datowano grodzisko na XIV w. Wznowienie badań archeologicznych przyniosło kilka nowych ustaleń dotyczących funkcjonowania obiektu. Oprócz dwóch horyzontów osadnictwa pradziejowego, związanego z okresem epoki kamienia, oraz okresu wpływów rzymskich ustalono, iż grodzisko posiada przynajmniej dwie fazy użytkowania w czasach średniowiecza. W pierwszej, przypadającej na schyłek XIII w. i pierwsze dziesięciolecie XIV w., w części zachodniej *plateau* stanowiska istniał obiekt naziemny, zbudowany z drewna, zapewne w konstrukcji zrębowej, o ścianach dodatkowo oblicowanych gliną(?). Potwierdzają to zaobserwowane relikty zawaliska ściany z czytelnym reliktem belki podwalinowej oraz draniczy, stanowiącej być może reliktem podłogi. Odkryte relikty konstrukcji drewnianych wskazują, iż budynek zorientowany był na linii NE-SW. Niewielka ilość materiałów zabytkowych wskazuje, iż obiekt nie był intensywnie używany i być może pełnił jedynie funkcję gospodarczą, związaną z hodowlą zwierząt. W tym kontekście istotną wskazówką może być odkrycie w zawalisku obiektu fragmentów kości konia. Być może wspomniany obiekt był częścią gospodarstwa, którego główny budynek, być może dwór, wzniesiono w innej partii kopca. Obiekt o nieustalonych rozmiarach, prawdopodobnie o funkcji mieszkalnej, istniał zapewne w części wschodniej terenu. W wykopie tu założonym odkryto rozwalisko w postaci warstw gliny, w różnym stopniu nasyconych próchnicą, z miejscowo dużą liczbą grudek polepy. W spągowej części wykopu zaobserwowano natomiast obiekt w kształcie litery „L”, który interpretować można jako ślad po nieokreślonej konstrukcji. W wykopie 3/19 natrafiono też na znaczny zestaw ułamków naczyń o chronologii XIII – początek XIV w. oraz drobne przedmioty użytkowe świadczące o funkcjonowaniu tego

7 Badania nieinwazyjne przy użyciu magnetometru przeprowadził dr M. Furmanek z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

obiekty, np. ciężarek ołowiany. Pojedyncze ułamki naczyń związanych z tym okresem odkryte zostały również w wykopie założonym w obrębie fosy, jednak zapewne na tzw. wtórnym złożu. Wydaje się, iż gospodarstwo, które istniało w tym czasie, nie było chronione fosą odcinającą skraj rozległej wysoczyzny, ale będzie to przedmiotem kolejnych badań. Kolejne czytelne ślady zasiedlenia kopca przypadają na późne średniowiecze i czasy wczesnonowożytny (druga połowa XV – pierwsza połowa XVI w.). Niestety, w trakcie badań nie natrafiono na pozostałości samego budynku dworskiego. Jedynie w wykopie w zachodniej części *plateau* odkryto ślady piwniczki o ścianach wzmocnionych konstrukcją opartą o drewniane słupy, których relikty zachowały się w postaci dołów posłupowych. Być może stanowiła ona w przeszłości część zaplecza gospodarczego dworu. W tym czasie z pewnością kopiec był odcięty od terenu od północy i wschodu stosunkowo szerokim, ponad sześciometrowym rowem – przekopem. W wykopie założonym w jego północnej części zalegały znaczne ilości ceramiki naczyniowej, w tym tzw. naczyń stołowych, m.in. bogato ornamentowanego pucharu oraz liczne kości zwierzęce ze śladami pokonsumpcyjnymi. Wśród zabytków wydzielonych warto wymienić żelazną sprzączkę do pasa, obręczkę klepkowego wiadra czy też stanowiący element wyposażenia dworu świecak, a także pozostałości skórzanego obuwia. Do dworu prowadził w tym czasie zapewne mostek, przerzucony przez fosę od strony północnej. Być może był on częściowo zadaszony, o czym świadczą fragmenty klepek drewnianych o profilowanych krawędziach, odkryte w wypełniku fosy obok reliktyw drewnianej konstrukcji kładki. Pełen obraz funkcjonowania tej siedziby rycerskiej w różnych okresach być może jeszcze pełniej zostanie poznany w kolejnych sezonach badawczych.

Jak wykazano powyżej, w ciągu pięćdziesięciu lat od pierwszej akcji weryfikacji grodzisk w powiecie gliwickim przeprowadzono wiele nowych prac badawczych, które znacznie poszerzyły dotychczasową wiedzę na ich temat. Na części obiektów, tj. w Ciochowicach, Kozłowie, Łabędach czy Pniowie, przeprowadzono regularne badania archeologiczne, niektóre poprzedzone pracami nieinwazyjnymi. Niestety, nie wszystkie znane grodziska udało się szerzej rozpoznać. Przede wszystkim są to grodziska w Widowie (AZP 95–42/5) oraz w Chechle (Bagniewski, Tomczak 1972: 202–203, 211–212). Pierwsze z nich powstało zapewne już w XIV w., o czym świadczą materiały ceramiczne w zbiorach Muzeum w Gliwicach. Zachowany w terenie kopiec ziemny, który stanowi świadectwo jego istnienia, ma obecnie u podstawy wymiary około 30 x 40 m, a na wyniesionym około 6–8 powyżej *plateau* około 18 x 24 m (ryc. 11). Sam majdan grodziska został w przeszłości znacznie zniszczony przez wzniesienie tu budynku murowanego o nieznanym przeznaczeniu (Nowakowski 2017: 454). Obecnie na szczycie czytelne są relikty wału, który kiedyś przypuszczalnie otaczał dwór. Nie wiadomo jednak nic o jego konstrukcji. Drugi obiekt znajduje się w pobliskim Chechle (ryc. 12). Niestety, już



Ryc.11. Grodzisko w Widowie, wiosna 2017 r. (fot. K. Kot).



Ryc.12. Grodzisko w Chechle, wiosna 2017 r. (fot. K. Kot).

w latach siedemdziesiątych XX w., podczas weryfikacji, był on znacznie zniszczony przez współczesną zabudowę wsi oraz wkopaną w drugiej połowie XIX w. piwnicę. Obecnie zachował się tylko fragment kopca, o wysokości maksymalnej około 2 m i wymiarach u podstawy około 12 x 24 m, a na kulminacji około 5 x 24 m. Analiza materiału ceramicznego i fragmentów kafli pozwala na określenie funkcjonowania dworu w późnym średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych. Trudno określić, jak wyglądał dwór. Być może za jego relikty należy uznać pozostałości ceglanej budowli, na które natrafiono we wschodniej jego części podczas amatorskich prac w XIX w. (Nowakowski 2017: 278–279). Dalsze niszczenie obiektu zostało wstrzymane w okresie powojennym przez wpisanie go do rejestru zabytków.

Analiza skanów laserowych powierzchni powiatu gliwickiego oraz badania powierzchniowe doprowadziły do odkrycia jeszcze dwóch innych domniemych reliktyw rezydencji typu *motte* w okolicach Gliwic. W trakcie badań archeologicznych prowadzonych od 2017 r. związanych z odkrywaniem reliktyw kościoła św. Jerzego w Gliwicach Czechowicach natrafiono również na przypuszczalne ślady siedziby rycerskiej, znajdującej w się w bezpośredniej bliskości dawnej świątyni (AZP 96–44/89). Na rozległym, owalnym wzgórzu o wymiarach *plateau* około 35 x 45 m (u podstawy 45 x 59 m) w trakcie prac powierzchniowych natrafiono na liczne ułamki ceramiki naczyniowej oraz grudki polepy (ryc. 13). W 2018 r. wykonano cztery sondáže, które ujawniły w południowej części tego terenu warstwę kulturową o miąższości do około 60 cm. W warstwie tej odkryto dużą liczbę ułamków ceramiki naczyniowej, pojedyncze fragmenty gotyckich kafli piecowych oraz liczne grudki polepy. Natrafiono też na pozostałości uzbrojenia, monetę srebrną, tj. halerz brakteatowy księcia Mikołaja I opolskiego (1437–1476)⁸, pozostałości gwoździ żelaznych oraz przedmiotów użytkowych, takich jak żelazna klamra do pasa czy fragment gwoździownicy (Zdaniewicz 2020a: 99–117). Zabytki te datować można na drugą połowę XIV – drugą połowę XV w. Obecnie trudno określić, czy w miejscu wzniesiono dwór, lecz odkryty materiał zabytkowy wskazuje, iż obiekt stanowić może pozostałość średniowiecznego siedliska rycerskiego. Być może zostanie to wyjaśnione w trakcie kolejnych sezonów badawczych.

W 2018 r. w trakcie analizy laserowych skanów powierzchni natrafiono również na inny obiekt, stanowiący przypuszczalnie relikty dworu na kopcu w miejscowości Rudziniec (ryc. 14). Położony w podmokłej dolinie strumienia niski (do około 2,5–3 m), lecz stosunkowo rozległy kopiec o wymiarach u podstawy około 31 x 33 m i około 16 x 24 m znajduje się w odległości około 100 m od drewnianego kościoła św. Michała Archanioła w Rudzińcu, wybudowanego zapewne

⁸ Za analizę numizmatyczną monety autor serdecznie dziękuje Panu mgr. Pawłowi Milejskiemu z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.



Ryc.13. Domniemane grodzisko w Gliwicach-Czechowicach, wiosna 2017 r. (fot. R. Zdaniewicz).



Ryc.14. Domniemane grodzisko w Rudzińcu, wiosna 2018 r. (fot. R. Zdaniewicz).

w miejscu starszej świątyni w 1667 r. (*Drewniane kościoły...* 2012: 33–40). Obecnie jest to teren założenia parkowego otaczającego pałac w Rudzińcu, wzniesionego w 1840 r. (Kozina 2001: 102–104). Obiekt nie był dotychczas rozpoznany wykopaliskowo. W trakcie rozpoznania powierzchniowego natrafiono na ułamki naczyń o wczesnonowohyżycznej metryce (XVI/XVII w.), co sugerować może, iż istniało tu późnośredniowieczne założenie dworskie. Przeprowadzenie w przyszłości prac weryfikacyjnych w obrębie kopca w Rudzińcu wydaje się więc w pełni uzasadnione, gdyż w przypadku stwierdzenia warstwy kulturowej zabytek ten objęty zostanie ochroną prawną.

Dążąc do podsumowania, teren dzisiejszego powiatu gliwickiego stanowi niezwykle ciekawy obszar dla badaczy zajmujących się tematyką siedzib rycerskich czy też szlacheckich z czasów późnego średniowiecza i nowohyżności. Badania archeologiczne przeprowadzone w ostatnich latach przede wszystkim doprowadziły do dokładniejszych ustaleń dotyczących chronologii funkcjonowania obiektów rezydencjonalno-obronnych, a także ich rozplanowania. W części przypadków dowiedziono wielofazowości siedzib i wznoszenia nowszych budynków dworskich na reliktach starszych, co wynikało z pewnością ze swoistej tradycji miejsca. Część obiektów wymaga weryfikacji, część przeprowadzenia dalszych badań terenowych, a część z pewnością jeszcze czeka na odkrycie. Dostępność laserowych skanów terenu oraz coraz większa liczba precyzyjnie wykonywanych zdjęć lotniczych umożliwiających bardziej pogłębione studia krajobrazowe z pewnością pozwolą w przyszłości na odkrycie nowych stanowisk. Natomiast coraz bardziej upowszechniające się techniki nieinwazyjne umożliwiają dokładniejsze rozpoznanie nie tylko samych kopców ziemnych, na których wznoszono dwory, ale też szerszego ich otoczenia, m.in. pod kątem identyfikacji i rozpoznania śladów zapleczy gospodarczych, które z pewnością towarzyszyły rezydencjom. Wydaje się więc, że kolejne pięćdziesięciolecie dostarczy jeszcze wiele cennych informacji, również w tematyce grodzisk powiatu gliwickiego.

Bibliografia

- Bagniewski Z., Tomczak E. (1972), *Z badań grodzisk średniowiecznych powiatu gliwickiego*, „Zeszyty Gliwickie”, 9, s. 201–217.
- Błaszczyk J., Pierzak J. (2003), *Grodziska średniowieczne ziemi gliwickiej – najnowsze prace ewidencyjno-pomiarowe i weryfikacyjne*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 18, s. 343–353.
- Cetwiński M. (1982), *Rycerstwo śląskie. Biogramy i rodowody*, Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- Drewniane kościoły na spichlerzowych szlakach powiatu gliwickiego* (2012), J. Pleszyniak (red.), Wydawnictwo Alatus; Starostwo Powiatowe w Gliwicach, Gliwice.

- Galasińska-Hrebenda W. (1971), *Średniowieczne gródki stożkowate w powiecie gliwickim*, Informator KZA, woj. katowickie za lata 1966–1970, Katowice, s. 62–67.
- Kajzer L. (1988), *Archeologiczny rodowód dworu. Przemiany siedzib obronno-rezydencjonalnych Polski centralnej w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne, Łódź (Biblioteka Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, 23).
- Kofel D. (2019), *Na stół czy na chleb? Archeobotaniczne i etnograficzne studia zawartości naczyń z XVI-wiecznego dworu w Kozłowie, pow. gliwicki, Bytom*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu”, 21, s. 95–112.
- Kozina I. (2001), *Pałace i zamki na pruskim Górnym Śląsku w latach 1850–1914*, Muzeum Śląskie, Katowice.
- Kubica-Kubacińska E. (2002), Dokumentacja Badań Archeologicznych, Żernica, gm. Pilchowice, woj. śląskie (maszynopis archiwum WKZ w Katowicach).
- Lewicki P. (2015), Późnośredniowieczne gródki z obszaru Górnego Śląska, Kraków (maszynopis archiwum Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego).
- Lewicki P., Wroniecki P., Zdaniewicz R. (2020), *Próba weryfikacji domniemyanych relikwów dworu na kopcu w Proboszczowicach, woj. śląskie*, Oddział Górnośląski SNAP; ŚWKZ w Katowicach, Katowice–Bytom (Górnośląskie Raporty Archeologiczne, 1), s. 151–153.
- Marciniak-Kajzer A. (2011), *Średniowieczny dwór rycerski w Polsce. Wizerunek archeologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, <https://doi.org/10.18778/7525-543-0>
- Michnik M., Zdaniewicz R. (2013), *Badania ratownicze na stanowisku 1 w Kozłowie, województwo śląskie. Badania Archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2009–2010*, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice, s. 152–166.
- Michnik M., Zdaniewicz R. (w druku), *Archaeological Survey of the Relics of Early Modern Manor Complexes in Kozłów in the Region of Upper Silesia* (Studies in Post-medieval Archaeology, 5).
- Michnik M., Wroniecki P., Zdaniewicz R. (2016), *Badania nieinwazyjne w obrębie grodzisk stożkowatych w Starych Tarnowicach, pow. tarnogórski oraz Pniowie, pow. gliwicki*, [w:] M. Furmanek, T. Herbich, M. Mackiewicz (red.), *Metody archeologiczne w archeologii polskiej*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego; Fundacja Nauki „Archaeologia Silesiae”, Wrocław, s. 85–88.
- Nowakowski D. (2017), *Śląskie obiekty typu motte*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Wrocław.
- Pierzak J., Rozmus D. (1997), *Gródek rycerski w Kozłowie, gm. Sośnicowice*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 11–12, s. 21–37.
- Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420* (1896), wyd. F. Piekosiński, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Rybandt R. (1977), *Średniowieczne opactwo Cystersów w Rudach*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław.
- Scheitza P. (1932), *Die Nieborowitzzer Ausgrabungen*, „Oberschesien im Bild”, 31, 28 VII 1932, s. 2–4.

- Siemko P. (2003), *Identyfikacja niektórych osad średniowiecznych w kasztelani toszeckiej*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 18, s. 9–19.
- Siemko P. (2017), *Zamek rycerski w Łabędach*, [w:] ks. A. Hanich, S. Rosenbaum, B. Tracz, ks. P. Górecki (red.), *Łabędy. Dzieje miejscowości i parafii, Stowarzyszenie Rozwoju Czechowic*, Usługi Poligraficzne Bogdan Kokot vel Kokociński, Gliwice–Łabędy, s. 41–48.
- Sperka J. (2011), *Wojny króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*, Wydawnictwo Templum, Wodzisław Śląski.
- Tarasiński P., Nocuń P. (2007), *Badania na zamku w Chudowie, województwo śląskie. Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2005–2006*, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice, s. 192–200.
- Tomczak E. (2006), *O średniowiecznych grodziskach ziemi gliwickiej – raz jeszcze*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 20, s. 537–544.
- Urbaniak M. (2015), *Dziela hydrotechniki w Polsce. Kanał Górnośląski (Gliwicki)*, Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź.
- Wojciechowska H. (1969), *Badania wykopaliskowe w Pławniowicach w powiecie Gliwice w 1968 r.*, „Zeszyty Gliwickie”, 7, s. 279–287.
- Wojciechowska H. (1971a), *Rudno, powiat Gliwice. Stanowisko A*, „Informator Archeologiczny”, s. 262.
- Wojciechowska H. (1971b), *Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych na stanowisku nr 6 w Pławniowicach w 1969 r.*, „Zeszyty Gliwickie”, 8, s. 195–206.
- Zdaniewicz R. (2013), *Elementy uzbrojenia na kaflach renesansowych z założeń dworskich w Kozłowie*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Archeologica”, 29, s. 270–277.
- Zdaniewicz R. (2014), *W kwestii interpretacji i chronologii kopca ziemnego w Rudnie, pow. gliwicki*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 25, s. 363–372.
- Zdaniewicz R. (2017), *Średniowieczne militaria ze zbiorów Obeschelisches Museum in Gleiwitz*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 27, s. 491–503.
- Zdaniewicz R. (2019a), *Sprawozdanie z badań archeologicznych reliktyw gródka stożkowego w Ciochowicach, pow. gliwicki, woj. śląskie (AZP 94–43/48), Gliwice (maszynopis archiwum WKZ w Katowicach)*.
- Zdaniewicz R. (2019b), *Tarczki boczne kordów lub puginałów nożowatych z Gliwice Czechowic*, „Acta Militaria Medievalia”, 15, s. 168–172.
- Zdaniewicz R. (2020a), *Czy w Gliwicach-Czechowicach istniało średniowieczne siedlisko dworskie? Uwagi wstępne po pierwszym sezonie badań rozpoznawczych*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, 22, s. 99–117.
- Zdaniewicz R. (2020b), *W kwestii istnienia średniowiecznego fortalitium w Pławniowicach, pow. gliwicki*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 28, s. 293–307.
- Zdaniewicz R. (2020c), *O badaniach archeologicznych reliktyw grodziska późnośredniowiecznego w Pniowie*, „Rocznik Toszecki”, 4, s. 5–23.
- Zdaniewicz R., Wroniecki P. (2018), *Zastosowanie metod geofizycznych w badaniach poszukiwawczych reliktyw domniemanego średniowiecznego fortalitium w Pławniowicach, woj. śląskie*, [w:] M. Wiewióra, T. Herbich (red.), *Metody geofizyczne archeologii polskiej. Spotkanie V. 21–23 listopada 2018 r.*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 103–106.

Summary

In 1970, two Silesian archaeologists, Zbigniew Bagniewski and Eugeniusz Tomczak, carried out the first survey verifications of objects in the Gliwice district, considered in older, pre-war literature as relics of late medieval *motte* and bailey castles. These researchers covered a total of seventeen alleged settlements with small surveys, confirming the existence of only nine such structures located in the following towns: Chechło, Ciochowice, Gliwice-Łabędy, Kozłów, Pniów, Rudno, Widów and Żernica. In recent years, these strongholds have been largely subjected to archaeological research, both excavation and non-invasive methods. Excavation works, supplemented with often non-invasive ones, were carried out, among others at the positions in Kozłów, Pniów, Łabędy or Ciochowice. These studies also led to more detailed findings regarding the chronology of the functioning of residential and defence facilities, as well as their layout. In some cases, the multi-phase nature of the seats and the construction of newer manor buildings on the relics of older ones have been proven, which was certainly due to the specific tradition of the place. In the last 50 years since the verification work in 1970, further sites have also been discovered that are likely remnants of *motte* objects. Summing up, it can be concluded that some cone-shaped settlements require verification, some further field research, and some are still waiting to be discovered. The availability of laser scans of the area and the increasing number of precise aerial photos taken allowing for more in-depth landscape studies will certainly allow the discovery of new positions of this type in the future.

Keywords: Upper Silesia, Gliwice district, *motte* and bailey, late medieval ages, early modern time ages

Radosław Zdaniewicz

Uniwersytet Łódzki

Szkoła Doktorska

e-mail: radoslaw.zdaniewicz@edu.uni.lodz.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Gerard Wilke

 <https://orcid.org/0000-0002-1521-2722>

Broń drzewcowa z badań podwodnych na reliktach mostu przy słowiańskim osiedlu obronnym w Olsborgu w Plön, na jeziorze Großer Plöner See, w północnych Niemczech

Pole Arm from Underwater Excavation on the Relics of a Bridge
at the Slavic Defensive Settlement at Olsborg in Plön,
on the Großer Plöner See Lake, Northern Germany

Abstrakt: Jezioro Großer Plöner See leży między Kilonią a Lubeką, w centralnej części tzw. Szwajcarii Holsztyńskiej. Wyspowa gród Plüne (Olsborg) pojawia się po raz pierwszy w informacji źródłowej kronikarza Adama Bremeńskiego w 1070 r. Przy wyspie grodowej w Olsborgu odkryto 15 grotów włóczni i oszczepów, wydobytych na niewielkiej powierzchni badanego rumowiska

mostu. Zespół ten mieści się w świetle badań dendrochronologicznych w przedziale lat od końca X do końca XI w. Zważywszy jednak na informacje ze źródeł pisanych o niemieckim podboju Wągrii i zniszczenie grodu w latach 1138–1142, można domniemywać, iż również w tych latach mogły być utracone w rejonie mostu niektóre z odkrytych tam egzemplarzy broni drzewcowej.

Słowa kluczowe: grotby włóczni, mosty, wczesne średniowiecze, Großer Plöner See, Północne Niemcy

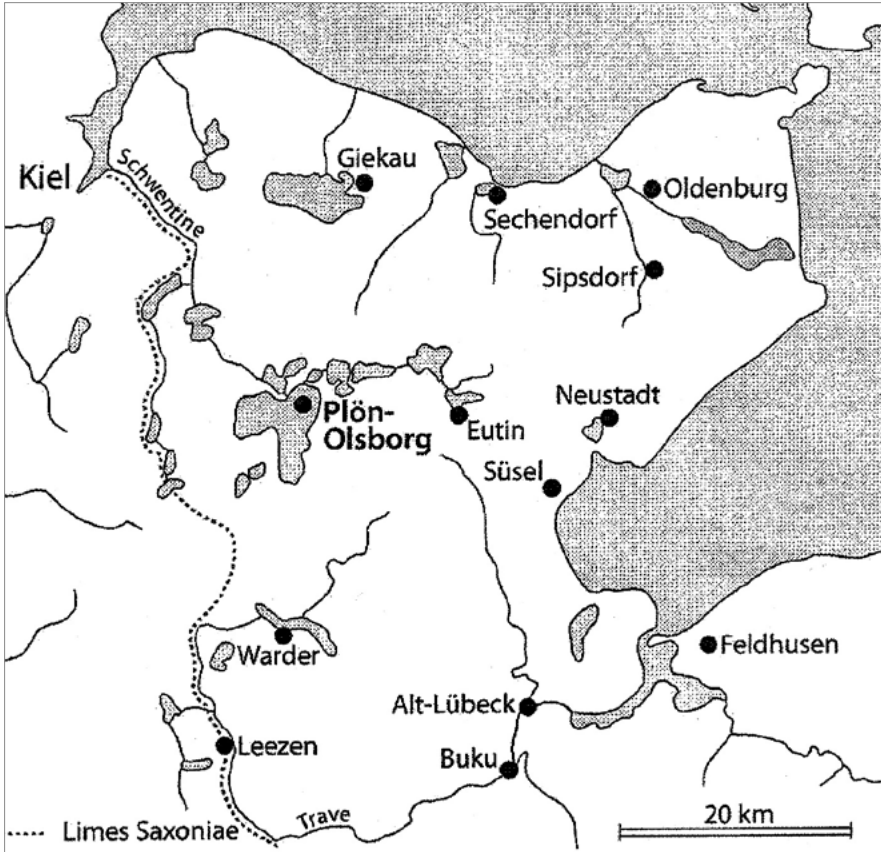
Jezioro Großer Plöner See i osadnictwo słowiańskie w jego rejonie

Jezioro Großer Plöner See leży między Kilonią a Lubeką, w centralnej części tzw. Szwajcarii Holsztyńskiej, w paśmie moren czołowych ostatniego zlodowacenia bałtyckiego. Stąd dominującym elementem geomorfologicznym bezpośredniego otoczenia jeziora jest pagórkowata wysoczyzna morenowa z licznymi wypiętrzonymi osiągającymi tutaj maksymalną wysokość do 87 m n.p.m., przy lustrze wody leżącym na wysokości około 21 m n.p.m., z tolerancją + – 0,5 m. Omawiane jezioro, dziesiąte co do wielkości w Niemczech, ma powierzchnię około 29 km², długość 8,7 km, szerokość 7,2 km i maksymalną głębokość dochodzącą do 58 m.

Na początku XIII w. jezioro zostało po raz pierwszy sztucznie spiętrzone o prawie 3 m. Miało to bezpośredni związek z budową młynów wodnych na rzece Schwentine. Pierwsze informacje o tego typu inwestycjach pochodzą już z 1221 r. (Dörfler 2009: 154). Budowa młynów i spiętrzenie w wyniku tych inwestycji wód jeziora spowodowały, iż pod jego lustrem znalazły się nie tylko wielkie połacie uprawnej ziemi, łąk i pastwisk, ale i niektóre osiedla lub ich najniżej położone części. Wysoki poziom wody trwał przez przeszło 600 lat. Stopniowa likwidacja młynów wodnych oraz akcje melioracyjne prowadzone w rejonie omawianego jeziora spowodowały, iż lustro wody opadło wtedy o około 1,5 m, stabilizując się na dzisiejszym poziomie.

Interesująco rysuje się w rynn timer jeziora Großer Plöner See obraz jego zasiedlenia przez Słowian. W rejonie tym znanych jest prawie 30 stanowisk słowiańskich, w tym również pewna ich część w przybrzeżnych partiach wysp i półwyspów pod lustrem wód jeziora (Wilke 1998: 270, ryc. 5). Wśród tych stanowisk egzystowały tutaj również dwa grody usytuowane na wyspie: w Bosau (obecnie na półwyspie Bischofswarder) i znany ze źródeł pisanych gród Plune (Płonia), którego relikty usytuowane są obecnie na wyspie Olsborg, w Plön. Grody te stanowiły centra niewielkich skupisk osadniczych, leżących na terytorium Wagrów, jednego z głównych plemion związku obodryckiego, na północno-zachodnich krańcach ówczesnego świata słowiańskiego. W okresie późnosłowiańskim funkcjonowało tutaj już kilkanaście dalszych grodów, świadczących o intensywnym osadnictwie słowiańskim na tym terenie. Na zachód od tych grodów przebiegał *Limes Saxoniae*, gdzie Wagrowie graniczyli już bezpośrednio z saskimi Nordalbingami (ryc. 1).

Początek osadnictwa słowiańskiego na terytorium Wagrii przypada tu w świetle badań archeologicznych już na pierwszą połowę VIII w. W tym czasie powstaje w Bosau osiedle obronne, usytuowane w południowo-wschodniej części jeziora Großer Plöner See, przechodzącego przy grodzie w mniejszy akwen tego jeziora, zwany Bischofssee. Osiedle to funkcjonowało tutaj do drugiej połowy IX w. (Kempke 1992: 154; Bleile 2011: 68). Ostateczny kres kilkusetletniemu osadnictwu słowiańskiemu na terenie Wagrii położył jednak dopiero podbój jej zachodniej części przez Niemców, zakończony w latach 1138–1142 (Kempke 1992: 163). Zniszczeniu ulega wtedy również gród na wyspie Olsborg, w Plön. W tym bowiem czasie, w wyniku nieudanego powstania Słowian pod wodzą księcia obodryckiego Przybysława, władzę w Wagrii obejmuje hrabia Adolf I z Schauenburga, który już w 1143 r. sprowadza tu osadników z Westfalii, Fryzji oraz Holandii i Flandrii. Następny władca Wagrii, hrabia Adolf II, odbudowuje w 1156 r. zniszczony wyspowy gród Plune, ale już w 1173 r. przenosi go na przeciwległy brzeg jeziora, na rozległe, wysokie wzgórze morenowe zwane Bischofsberg. U jego stóp powstaje nowe osiedle, które już 1239 r. uzyskuje prawa miejskie jako miasto Plön (Müller 2011: 91). To Adolf II był w tym czasie największym promotorem chrystianizacji



Ryc.1. Gród w Plön-Olsborg na tle późnosłowiańskich grodów na terytorium Wagrii wraz z przebiegiem limesu saksońskiego (wg Wilke 2009: ryc. 2; rys. A. Link).

ziem słowiańskiej Wagrii i dalszej jej niemieckiej kolonizacji. Wzgórze Bischofsberg zostało zajęte później przez monumentalny zamek władców duńskich, górujący do dzisiaj wyniosłe nad jeziorem Großer Plöner See, z wyspą grodową Olsborg na pierwszym planie.

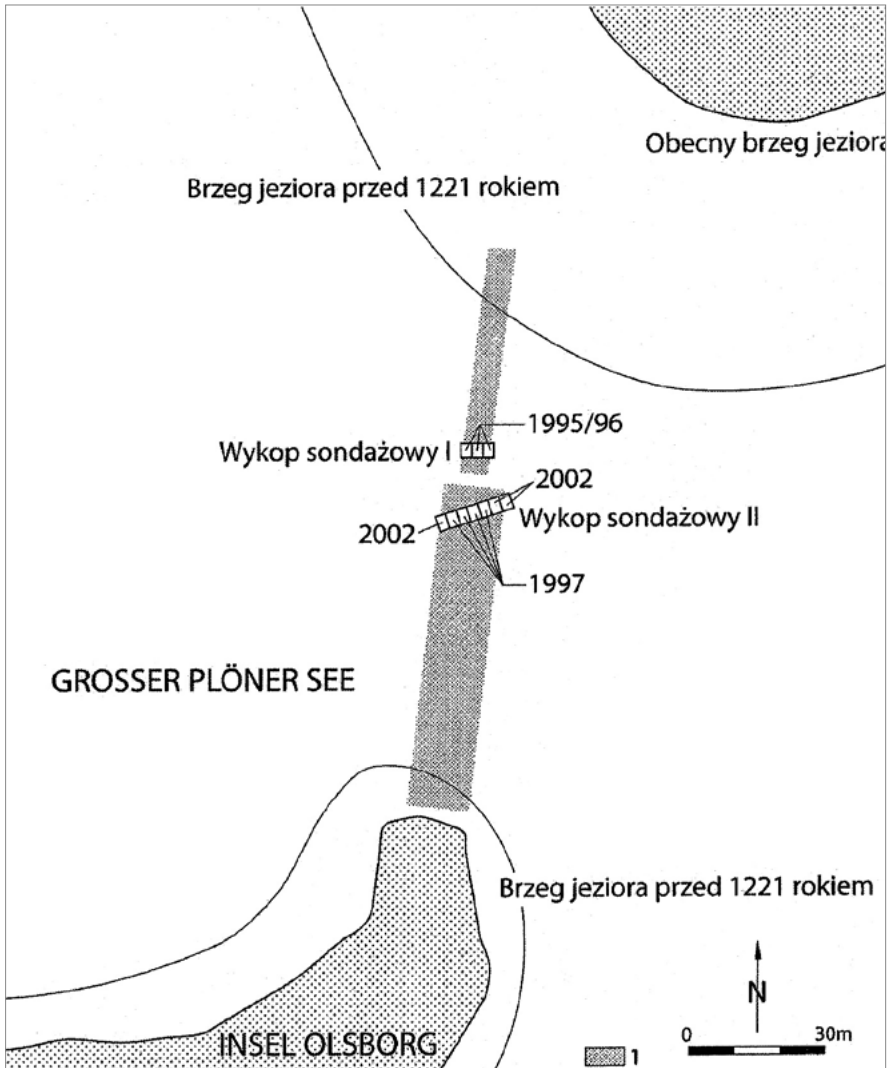
Olsborg w świetle źródeł pisanych i archeologicznych

Wyspowy gród Plune wzmiankowany był po raz pierwszy przez kronikarza Adama Bremeńskiego w 1070 r. *...in quo Plunie civitas sita est* (Adam von Bremen 13, 74). Później wzmiankowany był kilka razy przez kronikarza Helmolda z Bosau, który od około 1156 r. aż do śmierci w 1077 r. był proboszczem w tej miejscowości. Z proboszczówki roztaczał się widok na dawną wyspę grodową w tej miejscowości.

W tym czasie istniał w Bosau już niewielki, rotundowy kościół romański. W historiografii przyjmuje się, iż w latach 1163–1168 powstawało pomnikowe dzieło Helmolda *Chronica Slavorum*, poświęcone jednak nie całej Słowiańszczyźnie, jak mógłby sugerować tytuł kroniki, a tylko jej północno-zachodniej, połabskiej części (Fraesdorf 2005: 158 nn.). Motywem przewodnim jest w tym dziele długo-trwały proces chrystianizacji tej części Połabszczyzny, z idącymi nierozzerwalnie w parze niemieckimi podbojami militarnymi terytoriów zajętych przez plemiona słowiańskie.

W swym dziele Helmold informuje nas nie tylko o burzliwych losach tego ufortyfikowanego grodu (*propugnaclua*), zwanego jako *castrum Plunense* (Helmold, roz. 25, s. 161), ale również o pewnych elementach topograficznych, m.in. mostu (*pons longissimus*), który pierwotnie łączył wyspowe osiedle z przeciwległym brzegiem jeziora (Helmold, roz. 25, s. 162). Obok tych informacji prezentuje się Olsborg z miejscem kultowym, poświęconym bogowi Podaga (Helmold, roz. 84, s. 330). Odkryty na wyspie, w trakcie badań archeologicznych w latach 2004–2007, ośmiobocznie, bardzo starannie obrobiony słup o przekroju 33 cm, z wielobocznym, tępo zakończonym szpicem, umocowany w niewielkiej jamie fundamentowej kamieniami, jest być może pozostałością słupa dźwigającego podobiznę wspomnianej figury kultowej (Bleile 2011: 75). W trakcie tych badań odkryto również relikty domostw półziemiankowych oraz naziemnych, zadokumentowano także śladowo relikty umocnień obronnych. Być może, po podniesieniu lustra wód jeziora na początku XIII w., fale uderzające przez setki lat w brzeg wyspy i napory kry lodowej zniszczyły całkowicie pierwotną linię brzegową i znajdujące się przy niej umocnienia (Bleile 2011: 68). Warto też wspomnieć o kolejnej podwodnej prospekcji na południe od wyspy. Na wypłyceńcu jeziora o długości ca. 300 metrów, przy jego południowo-zachodniej krawędzi, odkryto na głębokości od 1 do 4 metrów rzędowy, palisadowy układ 80 pali, zadokumentowany na długości prawie 60 m (Bleile i in. 2010: 31, ryc. 7.1). Odkrycie to wskazywałoby, iż pierwotnie, przed podniesieniem się lustra wód jeziora, wyspowe osiedle obronne było znacznie większe, a dwa wydatowane pale wskazują, iż odkryta fragmentarycznie palisada funkcjonalnie związana była z najmłodszymi fazami funkcjonowania osiedla.

Relacjonując walki o tron Obodrytów po zamordowaniu księcia Gotszalka, pomiędzy jego dziedzicznym następcą, księciem Budziwojem a księciem Krutem, konkurentem do obodryckiego tronu, wspomina Helmold również kilkakrotnie o interesującym nas moście. Budziwoj, przy pomocy saskich Bardów, zajmuje w roku 1074 lub 1075 opuszczony gród w Olsborgu, który był zasadzką na Budziwoja, uczynioną przez księcia Kruta. Helmold relacjonuje: *Jest zaś ów gród, jak to jeszcze dziś można zobaczyć, zewsząd otoczony bardzo głębokim jeziorem; dojście doń przychodzącym daje bardzo długi most* (Helmold, roz. 25, s. 162). Budziwoj oblegany w grodzie z dużym oddziałem zbrojnych znalazł się w trudnej sytuacji nie tylko



Ryc. 2. Plön-Olsborg. Profil jeziora Großer Plöner See między wyspą grodową Olsborg a stałym łądem wraz z poziomami lustra jeziora i usytuowaniem rynny rzeki Schwentine (wg Wilke 2009: ryc. 3; rys. A. Link).

militarnej, ale i z powodu doskwierającego im już głodu, jak i braku oczekiwanej pomocy od saskich plemion Nordalbingów. Pertraktacje rozjemcze rozpoczął Krut ...przeszedł przez most [zapewne do bramy grodowej] i rzekł do Budziwoja i jego towarzyszy: „Myśl o ocaleniu swoim i swoich ludzi, którzy są z tobą, ponieważ Sasi, na których liczyłeś, tym razem nie przyjdą ci z pomocą” (Helmold, roz. 25, s. 163).

Jak donosi o tych wydarzeniach Helmold, Sasi pozostawili Budziwoja na łasce losu, tj. Kruta, który zażądał nie tylko opuszczenia grodu, ale i oddania broni. Mimo trudnych warunków poddania, Budziwoj, jak i jego wojowie nie mieli innego sposobu dla ratowania życia, jak wyjście z grodu. *Przechodzili potem przez most po dwóch, zdając broń i tak zaprowadzono ich przed oblicze Kruta* (Helmold, roz. 26, s. 165). Tu oskarżeni przez jedną z kobiet z grodu o gwałty poczynione na pozostawionych tam wielu kobietach, zostali wszyscy wycięci mieczami przez wojów Kruta. Dzięki temu zwycięstwu Krut zdobył władzę w całej zachodniej części Połabszczyzny, w całym kraju Obodrytów, zmuszając jednocześnie do trybutu plemiona saskie, Holzatów, Szturmarów i Ditmarszów, zamieszkujących Nordalbingię.

Jak długi był Helmoldowy *pons longissimus*? Dzisiejszy przesmyk między wyspą a stałym lądem wynosi w najwyższym miejscu około 160–170 m. Zważywszy jednak na fakt, iż brzegi wyspy i przeciwległego brzegu z okresu funkcjonowania grodu znajdują się dzisiaj w toni jeziora, przyjąć można, iż most miał pierwotnie długość około 120–130 m (por. ryc. 2).

Kolejna relacja Helmolda o moście wiąże się z walkami księcia Świętopełka z jego bratem Kanutem, który chciał panować sam w księstwie Obodrzyckim. Wydarzenia te miały miejsce przed r. 1127. Świętopełk przywołał do pomocy saskich Holzatów i oblegał go w płońskim grodzie, forsując zapewne w tym celu most, stanowiący doń jedyne dojsście. Kanut, nie chcąc bratobójczej walki, siadłszy na blankowaniu grodu, *...zakazał swym towarzyszom rzucać oszczepami do oblegających* (Helmold, roz. 48, s. 232). Postawa Knuta i pokojowe warunki pojednania sprawiły, iż Holzatowie pogodzili braci i dokonali pomiędzy nich dalszego podziału kraju.

Również w kampanii wojennej hrabiego Henryka z lat 1138–1139, który przy pomocy saskich wojsk Holzatów i Szturmarów wszedł zimową porą na słowiańskie tereny dzisiejszego, południowo-wschodniego Holsztynu, m.in. ziemi starogardzkiej i płońskiej, jesteśmy konfrontowani z grodem płońskim. Wojska hrabiego dokonały tam ogromnych zniszczeń, biorąc wszędzie łupy wojenne. *Najbliższego lata Holzatowie... podsunęli się pod gród Płonię i dzięki Boskiej pomocy wbrew nadziei opanowali to miejsce, choć było silniejsze od innych. Słowian zaś, którzy się tam znajdowali, wycięli w pień* (Helmold, roz. 56, s. 256).

Wszystkie te relacje Helmolda o moście prowadzącym do płońskiego grodu i jego miejscu w kampaniach wojennych są pewną wskazówką, iż z tych wypadków mogą pochodzić liczne militaria, głównie groty broni drzewcowej. Zostały one bowiem zadokumentowane w trakcie badań archeologicznych na dnie jeziora na obrzeżach wspomnianego mostu lub bezpośrednio pod jego relikdami, już w rumowisku dennym.

Wśród kilkudziesięciu średniowiecznych mostów, znanych już z archeologicznych badań podwodnych na terenie Polski i Niemiec, znaleziska broni, a szczególnie egzemplarze broni drzewcowej, nie należą do powszechnie odkrywanych,

zamykając się liczbą pojedynczych lub co najwyżej kilku egzemplarzy (Chudziak i in. 2011; 2016). Na ogół odkrywa się przedmioty codziennego użytku, utracone czy wyrzucone w trakcie przemieszczania się po moście lub w czasie czynności gospodarczych w rejonie mostów. Rzadkość militariów potwierdza niewątpliwie fakt, iż broń otoczona była szczególną troską i ochroną ich użytkowników, a nie przypadkowo tracona. Wyjątkiem są niewątpliwie tylko walki na mostach, prowadzone przy wyspowych osiedlach otwartych i grodach, szczególnie w ich przybramnych partiach, czy też na jeziornych mostach i brodach rzecznych, gdzie te militaria były już bezpowrotnie utracone.

Tylko na czterech rzekach na obszarze Meklemburgii-Przedpomorza, zasiedlonego przez Słowian Połabskich, północnej grupy Wioletów, tj. na Peene, Recknitz, Tollensee i Trebel, zadokumentowano ich ślady pobytu w 387 miejscach, skupiających się na 161 wydzielonych stanowiskach archeologicznych (Anders 2007: 322). W tych miejscach odkryto też dużą liczbę militariów, zamykających się w 289 egzemplarzach, w tym 140 okazów broni drzewcowej (Anders 2013: 248–252, por. listę znalezisk grotów). Militaria te zostały zapewne utracone w nurtach wspomnianych rzek w różnych warunkach – w czasie transportu wodnego i przybrzeżnej komunikacji między licznymi grodami i osiedlami skupionymi nad tymi rzekami, na przeprawach mostowych i brodach. Duża ich część została jednak niewątpliwie utracona w czasie konfliktów zbrojnych z obcymi agresorami, jak i w czasie walk międzyplemiennych pomiędzy książętami słowiańskimi.

Na obszarze zasiedlonym przez Wioletów, którzy byli w czasie swej kilkusetletniej historii wielokrotnie atakowani przez wojska władców frankońskich, niemieckich, duńskich i polskich, część tych znalezisk broni jest niewątpliwie niemym śladem tych militarnych działań. Warunki jej utracenia w nurtach rzek powodowały, iż broń ta była trudna do ponownego odzyskania. Warto tu też dodać, iż na wszystkich wspomnianych militariach tylko śladowo spotyka się uszkodzenia, tak że nie ma podstaw, aby te zespoły zabytków traktować jako broń ofiarną wrzuconą do wody w kontekście starych tradycji pogańskich, rytualno-magicznych. W najbardziej znanych pradziejowych, jak i średniowiecznych kolekcjach ofiarnych militariów prawie wszystkie wykazują zniszczenia ich fragmentów lub też całych egzemplarzy. Dla przykładu wymienimy tu tylko najbardziej znane stanowisko tego typu w Gudingsåkrarna na Gotlandii, gdzie wśród prawie 600 militariów odkryto 225 grotów włóczni i oszczepów (Müller-Wille 1999: 77). Intencjonalne, celowe uszkodzenia części tych militariów – pociętych, połamanych, powyginanych i przepalonych w ogniu, jak i sposób deponowania niektórych grotów na dnie badanego dawnego akwenu, świadczą o ofiarnym charakterze tego stanowiska, datowanego na okres między VII a XI w.

O działaniach militarnych związanych z mostami informują nas dość licznie różne kroniki średniowieczne, m.in. Thitmara, relacjonującego potyczki wojenne

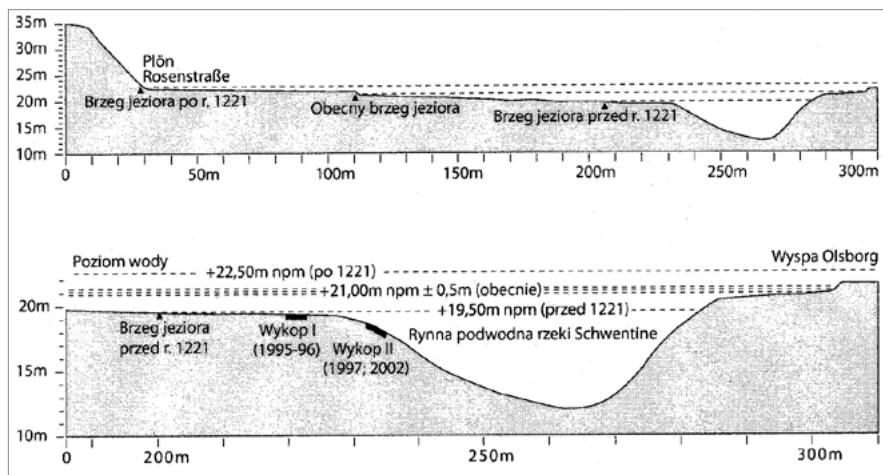
polsko-niemieckie, Galla Anonima, wspominającego kampanie wojenne pierwszych Piastów, Saxo Grammaticusa, opisującego wyprawy duńskie na słowiańskie wybrzeża Morza Bałtyckiego w drugiej połowie XII w., czy Kosmasa z Pragi, relacjonującego kampanię wojenną Bolesława Chrobrego w Czechach, czy wreszcie wspomnianego już Helmolda z Bosau, opisującego walki Słowian Połabskich z Niemcami oraz również ich walki pobratymcze (Wilke 2006).

Do takich działań wojennych należy niewątpliwie zaliczyć odkrycie dość dużej kolekcji militariów na reliktach wylądowanego obecnie mostu, o pierwotnej długości 320 m w Behren-Lübchin, gdzie w rejonie bramy grodowej i spalonego budynku mostowego odkryto m.in. 27 toporów i 11 grotów włóczni (Schuldt 1965: 64; Wilke 2011: 106 i nn.). Militaria te znalazły się na dnie jeziora prawdopodobnie w wyniku działań militarnych w czasie oblężenia i zniszczenia grodu przez Waldemara I duńskiego w 1171 r. (Schuldt 1965: 127). Do wyjątkowych odkryć na terenie całej Słowiańszczyzny należy niewątpliwie kolekcja militariów, w tym 58 egzemplarzy broni drzewcowej (56 grotów włóczni i 2 okucia końca drzewca, tzw. toki), zadokumentowana na reliktach dwóch mostów przy rezydencji pierwszych Piastów na Ostrowie Lednickim (Sankiewicz 2018: 147–215; Wilke 2018: 33–87). Ich załaganie na dnie jeziora w rejonie wyspowych przyczółków mostowych było zapewne rezultatem walk toczonych o zdobycie królewskiej rezydencji, co miało miejsce w czasie napaści czeskiego księcia Brzetysława na teren Wielkopolski w 1038 lub 1039 r.

W świetle tych wypadków należy niewątpliwie oceniać również analogiczne znaleziska broni drzewcowej przy wyspie grodowej w Olsborgu. Doszło tutaj do odkrycia liczącego jak dotąd zbioru 15 grotów, wydobytego tylko z niewielkiej powierzchni badanego rumowiska mostu, eksplorowanego w niedalekiej odległości od brzegu wyspy.

Warunki i miejsce odkrycia grotów na reliktach mostu w Olsborgu

Już pierwsze penetracje podwodne prowadzone przez autora w 1995 r. potwierdziły, iż na przesmyku pomiędzy lądem stałym a północnym cyplem wyspy Olsborg znajdują się relikty tego mostu w postaci pali wbitych w dno jeziora, z których tylko niektóre widoczne były jeszcze nieznacznie ponad dnem jeziora. Prace podwodne już o charakterze eksploracyjnym, rozpoczęte w 1995 r., prowadzone były przez Instytut für Ur-und Frühgeschichte der Christian Albrechts Universität zu Kiel, pod kierownictwem dr. Gerarda Wilke, w ramach programu badawczego „Unterwasserarchaologie in Ostholstein”. Badania te kontynuowane były w latach 1996–1997 i w roku 2002 (Wilke 2005; 2009). We wszystkich tych pracach uczestniczyli również pracownicy, jak i studenci Zakładu Archeologii Podwodnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierownictwem prof. dr. hab. Andrzeja Koli.



Ryc. 3. Plön-Olsborg. Usytuowanie wykopów na dnie jeziora pomiędzy wyspą Olsborg a brzegiem stałego lądu.

Legenda. 1. Relikty odkrytych konstrukcji nośnych mostu wraz z jego przebiegiem (wg Wilke 2009; ryc. 4; rys. A. Link).

Relikty mostu szczególnie dobrze widoczne były na północnym stoku jednego z trzech podwodnych koryt rzeki Schwentine, przepływającej poprzez jezioro Großer Plöner See i kierującej dalej swój bieg do Fiordu Kilońskiego, wyznaczając na ostatnich kilkudziesięciu kilometrach końcowy odcinek limesu saksońskiego (por. ryc. 1). Koryto tej rzeki zlokalizowane w niedalekiej odległości od wyspy Olsborg osiąga w tym rejonie szerokość około 50 m i głębokość do 10 m (ryc. 2).

Eksploatację relikwów mostu prowadzono w obrębie dwóch jednostek badawczych, oznaczonych na dnie jeziora ramami, podzielonymi na mniejsze jednostki eksploracyjno-dokumentacyjne o rozmiarach 2,5–3,0 m. Odkrywane pale konstrukcji nośnej mostu znajdowały się na ogół pod kilkunastocentymetrowym namuliskiem dennym. W wykopach nr I, o rozmiarach 7,5 x 3,0 m, odkryto 51 pali i w nr II, o rozmiarach 17,5 x 3,0 m, odkryto 187 pali, co zamyka się łączną liczbą 238 pali zlokalizowanych na osi mostu (por. ryc. 3). Pale mostowe posiadały średnicę od 6 do 20 cm. Wszystkie one były wbite na ogół mniej lub więcej ukośnie w dno jeziora. W wykopie I układały się one wyraźnie w postaci dwóch ciągów wielopalowych wiązek filarów, tworzących konstrukcję nośną, charakterystyczną dla mostów palowo-jarzmowych. W wykopie I, na szerokości do 6 m, zadokumentowano wiązkę składającą się z trzech do czterech pali. W wykopie II, o szerokości około 18 m, nie stwierdzono wyraźnie dwurzędowego układu relikwów palowych mostu, natomiast zadokumentowano tu gęstą koncentrację pali prawie na całej eksplorowanej powierzchni wykopu.

Duża koncentracja przestrzenna pali w tym wykopie wskazuje niewątpliwie na większą liczbę kolejnych inwestycji remontowych mostu, przeprowadzanych w tym samym miejscu jego lokalizacji lub obok mostu już istniejącego. Trzeba mieć na uwadze, iż w szerokim pasie przesmyku jeziornego, gdzie przebiegało podwodne koryto rzeki Schwentine, na głębokości około 10 m, znacznie szerszy musiał być tutaj również rozstaw pali w poszczególnych wiązkach filarowych. Nie można też wykluczyć, iż most w brzegowej partii wyspy, przy domniemanej bramie grodowej, zbudowany był w typie szerszej niż most platformy, przy której cumowały też łodzie, utrzymujące kontakt z kilkunastoma osiedlami i użytkami rolniczo-pasterskimi zlokalizowanymi na półwyspach, wyspach i przy brzegach jeziora Großer Plöner See i połączonego z nim Bischofssee. Dla codziennej komunikacji głównym traktem pozostawał jednak most, gdyż na ogół małe łodzie jednopienne nie zawsze mogły zaspokoić niezbędne potrzeby transportowe dla gospodarczego funkcjonowania wyspowej społeczności.

Dla odtworzenia rytmu konstrukcyjnego odkrytego mostu niezbędna była chronologiczno-przestrzenna sortymentacja pali metodą analiz dendrochronologicznych. Łącznie wycięto 79 pali dębowych z zachowaną korą, z których udało się uzyskać daty roczne ich wycięcia tylko w 27 przypadkach. Daty te wskazywały, iż wielokrotne prace inwestycyjno-remontowe prowadzono na moście w Olsborgu w latach 975–1096. Najstarsza roczna data (rok 975) wskazuje nie tylko budowę pierwszego mostu, ale i zapewne początek osadnictwa na tej wyspie. Dalsze daty wycinek drewna budowlanego przypadają na lata 994, 995, 1005, 1008, 1011, 1012, 1013, 1025 i ostatni raz na rok 1089 (Wilke 2009: 135; por. ryc. 8). Nie można też wykluczyć znacznie większej liczby kolejnych inwestycji tego typu, gdyż pozytywne datowania dotyczą tylko 11% zbioru odkrytych pali. Daty wycinek drewna wskazują na dość dużą częstotliwość niezbędnych prac budowlano-remontowych mostu czy też tylko jego fragmentów.

Analiza morfometryczna i typologiczna broni drzewcowej z Olsborga na tle analogicznych znalezisk z terenu Słowiańszczyzny północno-zachodniej

W trakcie archeologicznej eksploracji podwodnej na badanej części zalegania relikwów mostu oraz poza nimi, w środkowej partii przesmyku jeziornego, dokonano odkrycia 56 zabytków – fragmentów ceramiki, różnych narzędzi i ozdób, oporządzenia jeździeckiego i elementów uzbrojenia, w tym zespołu broni drzewcowej – 15 grotów włóczni i oszczepów, które zostaną poddane analizie morfometryczno-typologicznej w tym opracowaniu. Zespół ten mieści się w świetle badań dendrochronologicznych w przedziale chronologicznym od końca X w. prawie do końca XI w. Zważywszy jednak na informacje źródeł pisanych o niemieckim

podboju Wagrii i zniszczenie grodu w Olsborgu w latach 1138–1139, można domniemywać, iż również w tych latach mogły być utracone w rejonie mostu niektóre z odkrytych tam egzemplarzy broni drzewcowej.

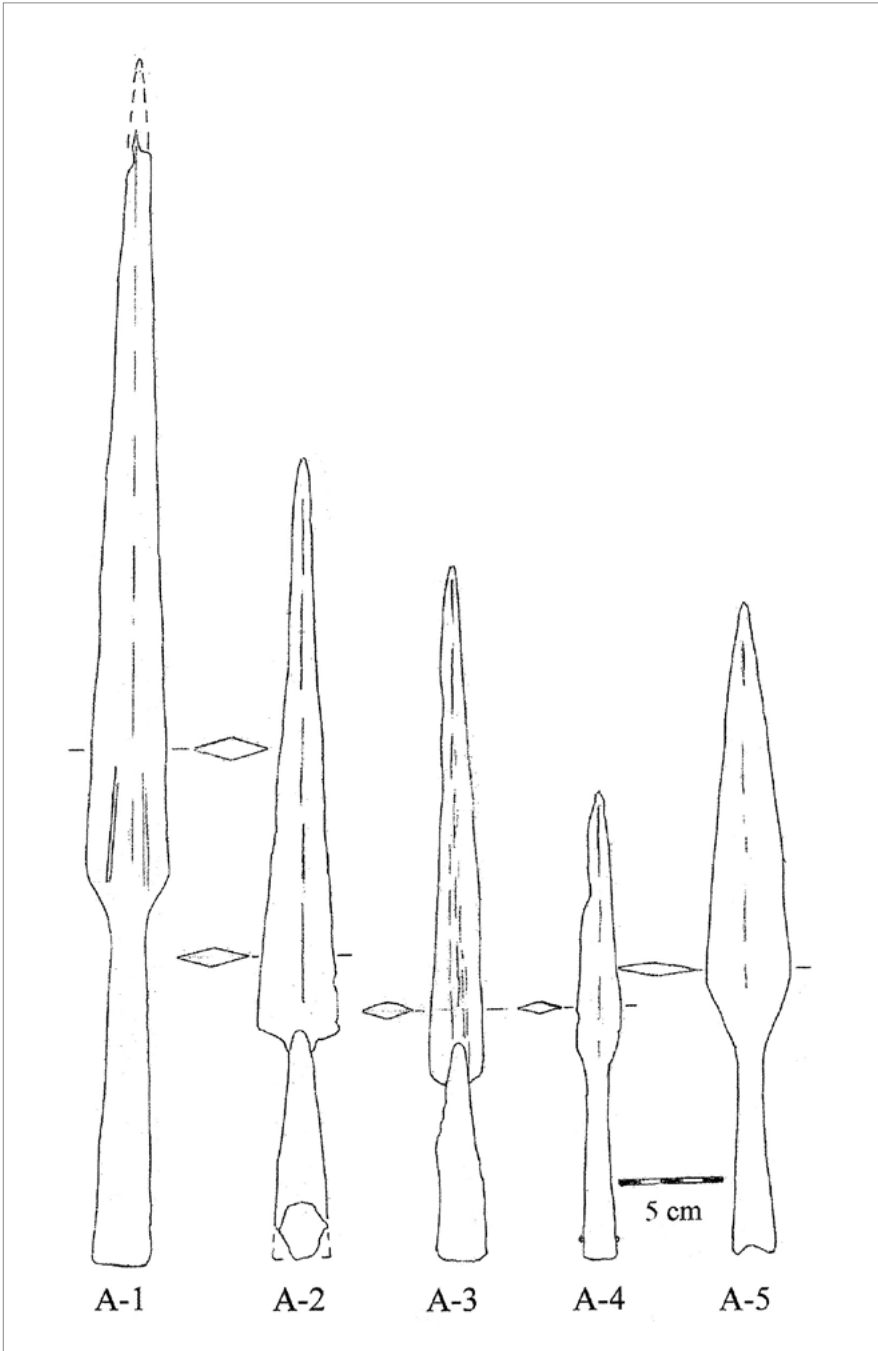
W zespole broni drzewcowej z Olsborga można wydzielić na podstawie ich oceny morfometrycznej cztery grupy różnych typów grotów, związanych głównie z ich militarnym wykorzystaniem na polu walki, a niekiedy i w innych okolicznościach życia codziennego ich ówczesnych użytkowników.

Typ A

Do pierwszej grupy grotów zaliczono pięć egzemplarzy, określając ją jako typ A-Olsborg (dalej: A-1, 2, 3, 4, 5). Wszystkie groty tego typu to okazy o długich i stosunkowo wąskich liściach kształtu deltoidalnego. Górną część liścia stanowił wydłużony ostroboczny trójkąt. Dolną, znacznie krótszą część grotów, stanowiły wąskie tulejki rozszerzające się ku wylotowi (por. ryc. 4). Ten typ grotów charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem długości, mieszczącym się w przedziale od 22,2 cm (typ A-4) do 57,0 cm (typ A-1). Podobnie duże zróżnicowanie zaobserwowano w wadze poszczególnych grotów o przeciętnej, dość dużej wadze 236 g, wagowo skrajne egzemplarze mieszczą się w przedziale od 92 g (typ A-4) do 574 g (typ A-1). Liście grotów osiągały maksymalną szerokość od 2,1 cm (typ A-4) do 3,8 cm (typ A-1 i A-5). Wszystkie liście grotów były w przekroju dwustożkowe, o maksymalnej grubości 1,0 cm (typ A-1), w pozostałych liście grotów posiadały grubości 0,7 cm. W jednym przypadku grań liścia grotu miała w dolnej części nieznaczną półowalną wypukłość, podkreśloną dwoma wzdłużnymi rowkami (Typ A-1). Wszystkie groty tej grupy posiadały okrągłe zakończenie wylotu tulejki o średnicy od 1,8 do 2,7 cm, tylko na jednym z grotów zaobserwowano, iż w środkowej części tulejki ma ona nieregularnie ośmioboczny kształt (typ A-5). W jednym z grotów w dolnej części tulejki widoczna była okrągła główka nitu mocującego drzewce (typ A-5), a w kolejnym przypadku zaobserwowano ozdobne główki dwu miedzianych nitów, wbitych ukośnie w drzewce (typ A-4). Sytuacja ta była dobrze widoczna na zdjęciu rentgenowskim tej partii grotu. Na liściu jednego z grotów można było zaobserwować nikiłe ślady damascenowania (A-5), w jednym przypadku na liściu obu płazów widoczne były biegnące równoległe do ostrza rowki (A-4).

Wszystkie egzemplarze broni drzewcowej tej grupy, mające analogię na ziemiach polskich, zaliczyć można do grotów typu III, według klasyfikacji opracowanej przez A. Nadolskiego (1954). Mają one również wyraźne nawiązania stylistyczne do grotów typu M i K według typologii J. Petersena (1919), występując w różnych miejscach na obszarze kultury wikińskiej.

Na obszarze Polski nie było do niedawna zbyt dużych kolekcji tego typu militariów, tylko po kilka egzemplarzy wymienia się w ostatnich opracowaniach



Ryc. 4. Groty grupy typologicznej Olsborg A (rys. G. Wilke).

grotów z terenu Pomorza Zachodniego (Świątkiewicz 2002: 41). Frekwencję tego typu grotów na terenie Polski zmieniły odkrycia dokonane w toni jeziora lednickiego, na reliktach dwóch mostów przy rezydencji pierwszych Piastów na Lednicy. Kolekcja liczy bowiem 21 egzemplarzy, ze zbioru odkrytych tam 58 egzemplarzy broni drzewcowej. Stanowi to jak dotąd jedną z największych grup tego typu militariów na terenie Słowiańszczyzny, pochodzącą z jednej miejscowości (Wilke 2014: 95–134; 2018: 54–62; Sankiewicz 2018: 186–206; katalog nr 16–36). Warto tu tylko zaszyfrować, iż wśród nich trzy groty były bogato zdobione techniką powierzchniową, przy pomocy tauszowania srebrem i złotem, a kolejnych 12, z różnorodnymi elementami zdobienia liści czy tulejek grotów, poddawane różnym zabiegom technicznym. Groty te uznawane są za elementy kultury skandynawskiej (Wilke 2020: 55–60). Wszystkie groty tej grupy zostały utracone w wodzie, w walkach na obu mostach, w czasie napadu księcia czeskiego Brzetyслава na królewską rezydencję w 1038 lub 1039 r. Z tego względu groty, jak i inne militaria odkryte w czasie podwodnej eksploracji mostów, stanowią zespół broni drzewcowej o wyjątkowo precyzyjnym datowaniu.

Dość duża kolekcja interesujących nas grotów – 22 egzemplarze – odkryta została na terenie Słowiańszczyzny północno-zachodniej, na obszarze zasiedlonym przez słowiańskich Wioletów. Wydobyto je z czterech rzek tego regionu, tj. Peene wraz z grodem w Demmin (9 egzemplarzy), z rzeki Reknitz (5 egzemplarzy), Tollense (2 egzemplarze) i Trebel (6 egzemplarzy). Zostały one odkryte na prawie podobnej liczbie stanowisk archeologicznych zlokalizowanych na brzegach wspomnianych rzek (Anders 2013: 248–252; patrz katalog grotów). Wszystkie one technologicznie reprezentują dość proste wytwory kowalskie, które parametrami wielkościowymi i wagowymi podobne są do okazów broni drzewcowej z Olsborga. Na ogół są one datowane w szerokich ramach czasowych od X do XII w., często w oparciu o znajduwane wraz z nimi inne zabytki o lepszych wyznacznikach chronologicznych. Na żadnym z tych grotów, nawiązujących formą do zabytków skandynawskich typu M i K według Petersena, nie stwierdzono bowiem śladów damascenowania ani tauszowania kolorowymi metalami, co wskazywałoby, iż mogą być one zabytkami wytworzonymi na terenie Skandynawii, jak również krajów wschodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego. Tylko na kilku egzemplarzach stwierdzono dookólne, wielokrawędziowe zgrubienia tulejki na styku z liściem, a w jednym przypadku na sześciobocznej tulejce znajdowały się wzdłużne rowki, wskazujące być może na ich skandynawską proveniencję.

Obok grupy grotów wydobytych z koryt wymienionych wyżej rzek, analogiczne groty znane są również z innych terenów zasiedlonych przez Wioletów. Kilka egzemplarzy odkryto w zespole 11 grotów włócznie wydobytych na reliktach mostu w Behren-Lübchin, gdzie datowane są w szerokich ramach chronologicznych od XI do XIII w. Z dużym prawdopodobieństwem zostały one utracone w czasie

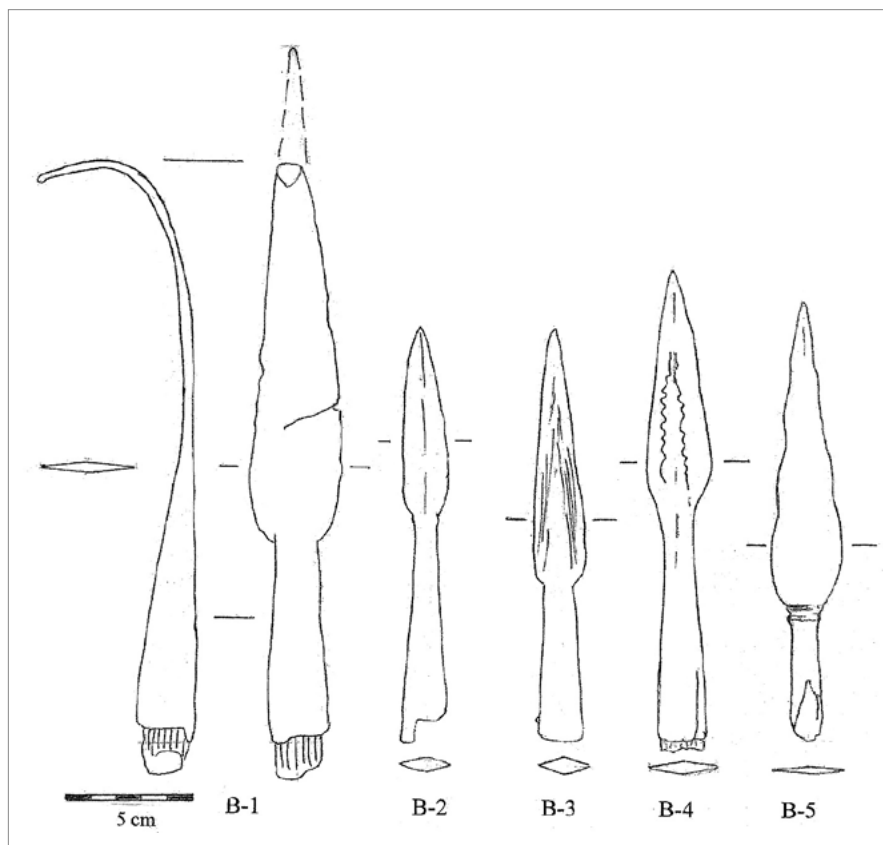
szturmu poprzez most do bramy grodowej przez wojska Waldemara I duńskiego w 1171 r. (Schuldt 1965: 125).

W kolejnym zespole sześciu analogicznych militariów pochodzących z badań wykopaliskowych na grodzisku w Oldenburgu/Starigardzie, naczelnym grodzie plemienia Wagrów, dwa grotory odpowiadają stylistycznie typowi A-Olsborg i datowane są tam w szerokich ramach chronologicznych od pierwszej połowy XII do XIII w. (Kempke 1991: 15–17; taf. 4, 2 i 3).

Podobne okazy znane są również z Haithabu (Hedeby), usytuowanego u nasady Półwyspu Jutlandzkiego, na granicy saksońsko-wikińskiej, na północ od Olsborga. Ośrodek ten powstał już w VIII w., przeżywał okres największej świetności od IX do połowy XI w. Wśród odkrytych 33 grotów, w części całkowicie, a w części tylko zachowanych fragmentarycznie, co utrudnia określenie ich morfometrycznego obrazu, wydzielono 13 typów, o dużym zróżnicowaniu wagowo-wielkościowym. Typ 9 (nr 5788) i typ 10 (nr 5813) nawiązują do typu A-Olsborg (Westphalen 2002: 231; taf. 88,1 i 88,2). Warto dodać, iż grot typu 10 miał damascenowany liść, widoczny w postaci falistych linii biegnących przy krawędzi liścia. Obydwa te grotory datowane są na XI w.

Typ B

Do następnej grupy grotów zaliczono pięć dalszych grotów, określając je jako typ B-Olsborg (dalej: B-1, 2, 3, 4, 5). Grotory tego typu to okazy dość krępe, o liściu podwójnie daszkowatym, określanym w literaturze kształtu lancetowatego lub wydłużonego serca, w dolnej partii bardzo wyraźnie rozszerzającym się i biegnącym łukowato do tulejki (por. ryc. 5). Liść jednego z grotów posiada lekko faliste ostrze (B-5). Jeżeli chodzi o długość, to mieszczą się one w większości w przedziale średniej wielkości od 16,4 do 18,8 cm, tylko w jednym przypadku grot posiadał prawdopodobnie długość 27,3 cm, gdyż zakończenie ostrza zostało ułamane na 23,0 cm długości grotu (B-1). Liście grotów posiadają dość duże zróżnicowanie szerokości, oscylującej w granicach od 1,6 cm (B-2) do 3,6 cm (B-1). Wszystkie liście grotów posiadają dwustożkowaty przekrój, osiągając maksymalną grubość od 0,5 cm (B-1, B-2, B-5) do 0,6 cm (B-3, B-4). Jeżeli chodzi o wagę, to grotory tej grupy mają bardzo zróżnicowane wartości, od 50 g (B-2, 38 g i B-5, 47 g) do 100 g (B-4, 66 g i B-3, 98 g). Tylko w jednym przypadku grot osiąga dość dużą wagę 142 g (B-1). U czterech grotów zakończenia wylotów tulejek posiadają kształt okrągły, ich średnice oscylują w przedziale od 1,5 cm (B-5) do maksymalnie 2,4 cm (B-1). Tulejki pozostałych dwóch grotów posiadają średnice 2,0 cm. Na jednej tulejce tuż przy wylocie tkwiła główka nitu, po drugim nicie znajdował się już tylko otwór (B-3). Tylko jeden z grotów tej grupy posiadał ośmioboczny kształt wylotu tulejki o przekroju 2,0 cm, ze śladami otworów po dwóch nitach (B-4).



Ryc. 5. Groty grupy typologicznej Olsborg B (rys. G. Wilke).

Na liściu jednego z grotów włóczni zaobserwowano trzy niewielkie piktoqramy pracowni kowalskiej lub też znaki identyfikacyjne użytkownika tej broni drzewcowej (B-5). Stwierdzono również, iż tulejka tego grotu była wyraźnie oddzielona od liścia kątowym podcięciem i dwoma dookólnymi wałeczkami. Na liściu kolejnego grotu, na jego obu płazach, widoczne było zdobienie w formie pasemka rowków biegnących równoległe do ostrza (B-3). Rowki te zaczynały się u nasady liścia grotu, zbiegając się w kierunku końcówki ostrza. Obserwacja rentgenowska wykazała, iż grot ten posiadał damascenowany rdzeń z nałożonym na niego ostrzem. Zdjęcie rentgenowskie wykazało również, iż na liściu jednego z kolejnych grotów widoczny był bardzo wyraźnie ornament „wilczych zębów”, biegnący pojedynczymi falistymi pasmami, równoległe do krawędzi ostrza grotu (B-4). Warto tu wspomnieć, iż ze względu na niewielkie wagowe i wielkościowe parametry czterech grotów tej grupy, można przypuszczać, że nie stanowiły one

grotów włóczni, służących do zadawania pchnięć z niewielkiej odległości, głównie przez ruchliwych, lekko zbrojnych jeźdźców, lecz groty oszczepów służących do miotania, głównie przez pieszych wojowników, z pewnego dystansu (B-2, B-3, B-4, B-5). Tylko jeden z grotów tej grupy, znacznie większy i dwu–trzykrotnie cięższy, stanowił element włóczni (B-1). Nie można jednak zapominać, iż na polu walki, w zależności od sytuacji, oba te rodzaje broni miały uniwersalne przeznaczenie, polegające na zadaniu śmierci przeciwnikowi.

Analogiczne okazy należące do dość rzadko występujących na ziemiach polskich, zostały określone w typologii A. Nadolskiego jako groty typu IV (1954). Dawniej większość z nich pochodziła z XI-wiecznych cmentarzysk kujawskich. Również sporadycznie znane są one z terenu Pomorza Zachodniego (Świątkiewicz 2002: 42). Tylko dwa egzemplarze odkryte zostały również w toni jeziora na reliktach mostów prowadzących do rezydencji pierwszych Piastów na Lednicy (Wilke 2018: 62; Sankiewicz 2018: 241–242).

W rzekach na obszarze północno-wschodnich Niemiec z dużego zbioru broni drzewcowej, liczącego 140 egzemplarzy grotów, wydobyto tylko siedem okazów tego typu, które pochodziły z rzeki Tollense (2 egzemplarze), rejonu grodu w Demmin i rzeki Peene (4 egzemplarze) oraz z Reknitz (1 egzemplarz). Wszystkie one, podobnie jak i okazy z Olsborga, należały do grotów o stosunkowo niewielkiej wadze i rozmiarach, w większości o długości do 20 cm, tylko dwa posiadały długość dochodzącą do 30 cm (Anders 2013: 248–252; patrz katalog grotów). Chronologicznie mieszczą się one wszystkie w przedziale od X do XII w.

Dwa groty typu B-Olsborg znane są również z wikińskiego Haithabu (Hedeby) i określone tam jako typ 11 (nr 5803) i typ 13 (nr 5790). Obydwa należą również do okazów niewielkich o długości 15,5 cm i 18,5 cm (Westphalen 2002: 231; taf. 88,3 i taf. 88,6). Na podstawie innych analogii z sąsiednich terenów słowiańskich ich chronologię z dużą ostrożnością określa się na okres od XI do początków XII w.

Również dwa analogiczne groty typu A-Olsborg znane są w zespole broni drzewcowej pochodzącej z badań wykopaliskowych na grodzisku w Oldenburgu/Starigardzie (Kempke 1991: 15–18; ryc. 4, 4 i 4, 5), nawiązujące wyraźnie do typu A według klasyfikacji Petersena (1919), a nie do typu M według tego badacza. Obydwa groty to również egzemplarze niewielkich rozmiarów, o długości 13,9 cm (kat. nr 6) i zrekonstruowanej długości około 14 cm (kat. nr 7). Na podstawie relacji stratygraficznych z badań grodziska obydwie groty datować można na początek XI w. do początku XII w.

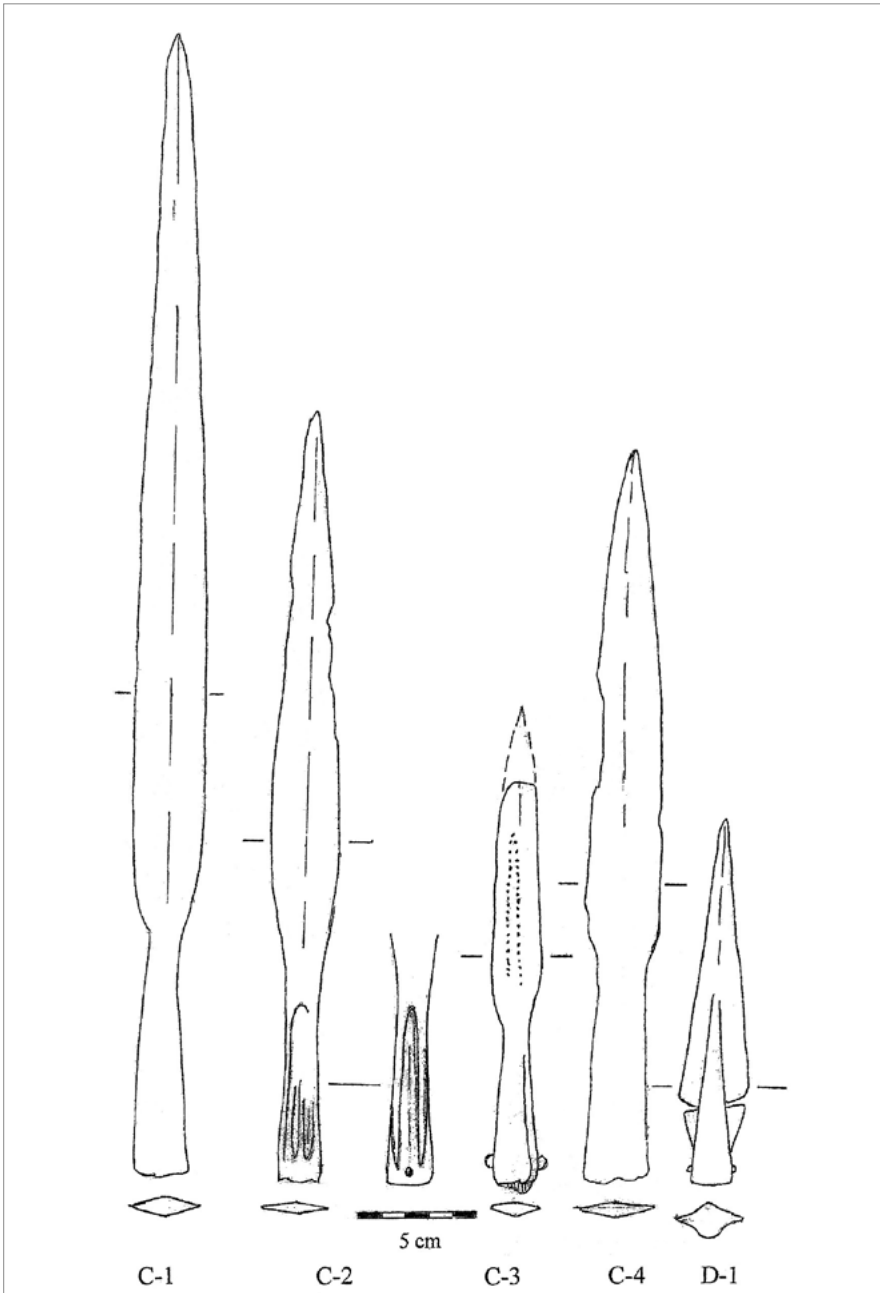
Dość sporadyczne występowanie analizowanych grotów typu B-Olsborg na terytorium kultury słowiańskiej, grotów o niewielkich parametrach wielkościowych, jak i wagowych, było być może podyktowane ich małą przydatnością militarną na polu walki, w odróżnieniu od większych i cięższych grotów innych typów, stanowiących elementy włóczni. Być może groty Typu B-Olsborg stanowiły element uzbrojenia oszczepu, broni przeznaczonej do miotania.

Typ C

Do kolejnej wydzielonej grupy grotów zaliczono cztery egzemplarze, określając je jako typ C-Olsborg (dalej: C-1, 2, 3, 4). Groty tego typu to okazy o bardzo długim i wąskim lancetowatym liściu, określanym również w literaturze przedmiotu kształtem liścia wierzby. Liście, na ogół o długości dwukrotnie większej od długości tulejek, u dołu nieznacznie rozszerzają się w stosunku do tulejki (por. ryc. 6). Długość grotów oscyluje w granicach od 30 cm (C-4) do 47 cm (C-1), przy średniej, dość dużej wartości ich długości 32,4 cm. W analizowanej grupie liście grotów osiągały szerokość od 2,4 cm (C-3) do maksymalnej szerokość 3,2 cm (C-2 i C-4). Wszystkie liście grotów były w przekroju dwustożkowate, o grubości od 0,6 cm (C-1, C-2 i C-4) do maksymalnie 0,8 cm (C-3). Jeżeli chodzi o wagę, to w trzech przypadkach całkowicie zachowanych grotów nieznacznie tylko przekraczała ona 200 g (C-1, C-2 i C-4). Wszystkie okrągłe zakończenia wylotów tulejki posiadały średnice oscylujące w przedziale od 2,1 cm (C-2) do 2,8 cm (C-4). W końcowej partii jednej tulejki zaobserwowano pozostałość dwóch główek nitów mocujących drzewce włóczni (C-3), w kolejnych przypadkach dwa otwory po nitach (C-2) oraz jeden zachowany nit i otwór po nicie (C-1). Interesująco prezentuje się tulejka jednego z grotów, posiadająca na całej długości ornament w postaci pionowych, wielopasmowych żłobkowanych linii falistych (C-2). Na liściach dwóch grotów widoczne były na zdjęciach rentgenowskich zabiegi damascenowania (C-1 i C-2).

Analogiczne groty zostały określone w polskiej literaturze przedmiotu jako typ v według typologii A. Nadolskiego (1954). Groty te, jak wskazuje katalog 70 egzemplarzy analizowanych przez tego autora, należały do najczęściej odkrywanych na stanowiskach archeologicznych na ziemiach polskich, nie wyróżniając się jednak jakąś szczególną cechą, a mieszczące się w tym typie egzemplarze stanowiły formy o bardzo zróżnicowanej wielkości i wadze. O dużej frekwencji tego typu świadczą też nowe opracowania militariów tego typu z terenu Pomorza Zachodniego, gdzie reprezentowane były w liczbie 36 egzemplarzy, datowanych w dość szerokich ramach chronologicznych od VIII aż do końca XIII w. (Świątkiewicz 2002: 42 i nn.).

O dość powszechnym występowaniu grotów typu C-Olsborg na terenie ziem polskich świadczy też odkrycie ich dużej kolekcji na reliktach mostów przy piastowskiej rezydencji Ostrowa Lednickiego. Z toni jeziora lednickiego wydobyto 22 egzemplarze tego typu militariów (Wilke 2018: 62–65; Sankiewicz 2018: 186–207, nr kat. 39–60). Prawie wszystkie one należały do grotów o średniej długości, w granicach od 20 do 30 cm (11 okazów) i większej długości, w granicach od 30 do 40 cm (9 okazów). Wśród tych grotów znalazł się również najdłuższy jak dotąd grot o długości 73 cm. Podobne relacje można zaobserwować na grotach z Olsborga. Odmienne są tylko parametry wagowe, groty Ostrowa Lednickiego są bowiem zdecydowanie cięższe, nieco masywniejsze, sześć grotów przekracza wagę 300 g,



Ryc. 6. Groty grupy typologicznej Olsborg c i d (rys. G. Wilke).

a jeden z nich nawet wagę 680 g (nr kat. 40), co stawia go w rzędzie najcięższego jak dotąd okazu na obszarze ziem słowiańskich. Warto też zasygnalizować, iż na 14 grotach tego typu odkrytych na Ostrowie Lednickim aż 14 okazów miało różnego rodzaju zdobienia i ornamentację powierzchniową, co pozwala pewną ich część wiązać z kręgiem wytwórczości wikińskiej ze Skandynawii i wschodnich wybrzeży Morza Bałtyckiego oraz najbliższym tym wybrzeżom Gotlandii. Warto tylko wspomnieć, iż na tej wyspie, wśród odkrytych prawie 600 grotów broni drzewcowej, znanych jest około 275 egzemplarzy nawiązujących do typu C-Olsborg, które pojawiają się tam już od początków IX w. Ta liczba świadczy też, iż był to najbardziej popularny rodzaj grotów na terenie Skandynawii (Thunmark-Nylén 2006: 301–302).

Koncentrując się na znaleziskach akwaticznych grotów, warto wspomnieć, iż ten typ grotu wystąpił w największej liczbie w kompleksowych badaniach archeologicznych prowadzonych w wodach śródlądowych Pomorza i Wielkopolski. W latach 2006–2015 odkryto tam na siedmiu stanowiskach 13 analogicznych grotów, w Lubniewicach, Chycinie, Krępsku, Nętnie, Bninie, Izdebnie i Długiem (Chudziak i in. 2011; 2016).

Analogiczne groty typu C-Olsborg należały do najbardziej masowo odkrywanych na terenie północno-wschodnich Niemiec, gdzie z czterech rzek tego regionu pochodzi w sumie 56 grotów, co świadczy, iż również na tym terenie zasiedlonym przez Wioletów były to najbardziej powszechne w użyciu militaria broni drzewcowej. Z Demmin i rzeki Peene pochodzą 22 egzemplarze, z rzeki Tollense – 10 egzemplarzy oraz z Trebel – 17 egzemplarzy i Reknitz 7 (Anders 2013: 248–252; patrz katalog grotów). Wszystkie groty są na ogół datowane na okres od X do XII w. Analiza morfometryczna wskazuje, iż wszystkie one cechuje duże zróżnicowanie wielkościowe, jak i zapewne wagowe. Długość ich mieści się bowiem w przedziale od 13,4 cm do 52,0 cm. Zły stan zachowania wielu z nich i pewne ubytki materiałowe nie pozwalają na prześledzenie dokładnych relacji wagowych, które zostały pominięte w katalogu. W dużej kolekcji tych grotów tylko na jednym okazie zaobserwowano, iż lancetowaty liść miał z obu stron grani tauszowanie srebrem, co pozwala jego pochodzenie wiązać z dużym prawdopodobieństwem z wytwórczością warsztatów wikińskich.

Analogiczne groty znane są też z badań na niektórych grodziskach tego obszaru, m.in. z Drense, Kreis Prenzlau (Schmidt 1989: 49 i nn.) oraz z Vipperow, Kreis Röbel (Hollnagel, Schoknecht 1956: 134). Obydwa odkryte tam groty datowane są na przełom XI i XII w.

Podobny okaz do typu C-Olsborg znany jest również z wikińskiego Haithabu (Hedeby), wśród 13 wydzielonych tam typów (Westphalen 2002: 231, por. taf. 87,3). Okaz ten o długości 32,4 cm, oznaczony jako typ 7 Haithabu, nawiązujący do skandynawskiego typu A według Petersena (1919), może być datowany na X w.

Typ D

Do tej grupy grotów zaliczono tylko jeden egzemplarz, określając go dalej jako Typ D-Olsborg (dalej: D-1). Grot ten, o zachowanej długości 14,8 cm (pierwotnie ca. 15,8 cm), posiada liść kształtu deltoidalnego o długości 11,8 cm (por. ryc. 6). Liść grotu zgrzany jest techniką kowalską na rdzeniu o okrągłym przekroju, o długości 8,0 cm, stanowiącym w końcowej partii tulejkę o średnicy wylotu 20 mm, do umocowania drzewca. Przy wierzchołku rdzenia liść grotu posiada dwustożkowy przekrój o maksymalnej grubości 8 mm. U podstawy liść szeroki na 26 mm oparty jest na tulejce mającej tu średnicę 14 mm. U wylotu tulejka również okrągła, osiągająca średnicę 20 mm. Poza podstawą deltoidalnego liścia, 3 mm poniżej, znajdują się na tulejce trójkątne, czy zbliżane do kształtów półtrapezowatych skrzydełka, o długości 15 mm i szerokości grzbietu od 5 mm (strona lewa) do 7 mm (strona prawa). Były one zgrzane z tulejką techniką kowalską. U podstawy tulejki znajdują się główki dwóch ukośnie wbitych nitów mocujących drzewce, widoczne wyraźnie na zdjęciu rentgenowskim. Ze względu na niewielką wagę – 73 g i niewielką długość, egzemplarz ten można również z dużym prawdopodobieństwem zaliczyć do grotu oszczepu. Opisany okaz stanowi odmianę szerokiej rodziny grotów ze skrzydełkami. W odróżnieniu jednak od egzemplarza z Olsborga, groty tej grupy były zdecydowanie większe i cięższe, i te używane były zarówno na polu walki, jak i na polowaniach, głównie na „grubego zwierza”, tj. niedźwiedzia i dzika. Stąd też niektóre groty tego typu dochodziły do wagi 1,5 kg (Westphal 2002: 265).

Interesującym materiałem porównawczym dla długości grotów tego typu może być duża seria tego typu egzemplarzy z terenu z północno-wschodnich Niemiec, gdzie wśród 33 egzemplarzy, 21 grotów miało duże rozmiary, mieszczące się w granicach od 40 do 61,5 cm (Westphal 2002: 255, por. tabelę 3). Podobnym przykładem może być też duża seria 35 grotów tego typu z Holandii, gdzie aż 29 egzemplarzy miało rozmiary przekraczające 40 cm, 10 egzemplarzy osiągało długość ponad 50 cm, a najdłuższy okaz osiągał długość prawie 55 cm (Ypey 1982: 250 i nn, patrz katalog).

Zarówno o ich uniwersalnym używaniu na polu walki, jak i na polowaniach informują nas licznie średniowieczne kroniki czy ilustrowane ewangeliarze (Wilke 2018: 66–67). Przyjmuje się generalnie, iż dłuższe poprzeczki, jak i krótsze skrzydełka, pozwalały na łatwiejsze odparcie broni przeciwnika, jak i ograniczenie zbyt głębokiej penetracji w ugodzonym ciele przeciwnika lub zwierzęcia, a po zadaniu ciosu umożliwienie szybkiego wyciągnięcia włóczni i zadanie kolejnego ciosu. Grot z Olsborga był prawdopodobnie elementem oszczepu, używanym na polu walki głównie do miotania, bez bezpośredniego kontaktu z przeciwnikiem czy zwierzęciem na polowaniu. Grot ten, stanowiący element lekkiej włóczni, mógł spełniać również inne funkcje, o czym pośrednio informują nas zarówno źródła

pisane oraz ikonograficzne, jak i ryciny na monetach czy pieczęciach heraldycznych. Broń drzewcowa była bowiem również nośnikiem ważnych treści ideologicznych jako broń insygnialna i heraldyczna, służąc m.in. do przytwierdzania proporców w kształcie małych banderek czy też w kształcie smoków, jak i przytwierdzania różnych innych znaków. Szerzej ten temat wspomniany był już w pracy o broni drzewcowej z Ostrowa Lednickiego (Wilke 2018: 39–40). W szczelinie pomiędzy podstawą liścia i skrzydełkami łatwiej było bowiem mocować do rdzenia grotu rzemieniem lub powrozem różnego rodzaju akcesoria przestrzenne niż na drzewcu czy grocie bez jakichkolwiek elementów poprzecznych.

Uwagi końcowe

Przyjmuje się w formie roboczej tezy, iż militaria broni drzewcowej odkryte w toni jeziora Grosser Plöner See, na reliktach mostu przy wyspie grodowej Olsborg w Plön, znanej ze źródeł pisanych jako *Plune*, są śladem działań militarnych przy zdobywaniu wyspy, związanych z wydarzeniami politycznymi XI i XII w. Wydarzenia te to najpierw walki pomiędzy książętami słowiańskimi, a później władcami niemieckimi, w ramach prowadzonej przez nich długiej chrystianizacji oraz kolonizacji ziem słowiańskiej Wagrii. W odkrytej kolekcji 15 grotów włóczni, a zapewne i w części grotów oszczepów, wydzielono na podstawie analizy morfometryczno-typologicznej cztery typy, określane dalej jako typ A-Olsborg, typ B-Olsborg, typ C-Olsborg i typ D-Olsborg (por. ryc. 4–6). Stwierdzono dalej, iż w trzech pierwszych grupach rozkład ilościowy zamykał się w liczbie pięciu (x2) i liczbie czterech (x1) egzemplarzy. Spojrzenie jednak na ich frekwencję na terenie Słowiańszczyzny północno-zachodniej, jak i basenu Morza Bałtyckiego, pozwalało stwierdzić, iż liczbowo dominującymi typami były analogiczne okazy z grupy typu A-Olsborg i C-Olsborg. Zostały one określone według typologii grotów dla ziem polskich opracowanej przez A. Nadolskiego (1954) typem III i V, natomiast według typologii grotów wikingów opracowanych przez J. Petersena (1919) typem M i K oraz typem E i G. Obie te typologie, jedna licząca już przeszło 100 lat, a druga prawie 50 lat, mimo prób weryfikacji i budowania nowych podtypów, są do dzisiaj podstawowymi metrometrycznymi wzorcami grotów dla Słowiańszczyzny północno-zachodniej, jak i krajów basenu Morza Bałtyckiego i konsekwentnie wykorzystywane dalej przez badaczy polskich, jak i niemieckich zajmujących się bronią drzewcową. Nie można oczywiście pomijać licznych nowych opracowań, głównie dla Skandynawii i wschodnich wybrzeży Morza Bałtyckiego (Wilke 2018: 47–50). Mimo nowych prób badaczy łódzkiego ośrodka studiów bronioznawczych dla Pomorza Zachodniego (Świątkiewicz 2002) i Małopolski (Strzyż 2006) oraz olbrzymiego przyrostu bazy źródłowej, brak jest nadal kompleksowego opracowania typologii grotów dla całej Słowiańszczyzny północno-zachodniej. Dobrym

punktem wyjścia mogłaby tu być kolekcja 140 egzemplarzy broni drzewcowej wydobytych z czterech rzek północno-wschodnich Niemiec (Anders 2013: 248–252) czy kolekcja 56 grotów wydobytych z toni jeziora z relikwów mostów przy rezydencji pierwszych Piastów na Lednicy (Sankiewicz 2018: 147–215; Wilke 2018: 33–87).

Na grotach z Olsborga, mimo podobieństw stylistycznych do skandynawskich okazów, tylko w czterech przypadkach stwierdzono ślady damascenowia (grot A-4; grot B-4 oraz groty C-1 i C-2), co wskazywałoby, iż mogły one być zabytkami wytworzonymi na terenie Skandynawii, a może i również krajów wschodniego wybrzeża Morza Bałtyckiego. W starszej literaturze przyjmowano, iż groty te były na terenie Skandynawii importami z terenu cesarstwa frankońskiego (Arbman 1937: 232 i nn.), w późniejszej literaturze pojawiły się wnioski, iż z terenu cesarstwa została również przeniesiona technika ich wykonania, stanowiąc już później typowy produkt miejscowy (Selirand 1975: 184).

To na tych terenach stwierdzono bowiem nie tylko liczne rejony występowania rudy żelaza i miejsca ich obróbki, ale i poświadczono intensywne uprawianie rzemiosła kowalskiego, zadokumentowane odkryciami kilkuset grobów kowali z bogatymi inwentarzami narzędzi kowalskich. W wyniku szczegółowej analizy morfometrycznej i technologicznej udało się również w wielu miejscach na tym terenie stwierdzić liczbę kowali produkujących określone serie grotów, co poświadczałoby ich daleko posuniętą specjalizację i dość szeroką dystrybucję tych elementów uzbrojenia. Szerzej na ten temat mówiono już wcześniej w literaturze przedmiotu (Wilke 2018: 61–62). Pozostałe groty z Olsborga, jak i odkryte na całym obszarze Słowiańszczyzny północno-zachodniej, a wykonane w stosunkowo prostej technologii kowalskiej, bez damascenowania, bez tauszowania kolorowymi metalami oraz bez dodatkowych zdobień, głównie na tulejkach grotów, odkute zostały prawdopodobnie w miejscowych warsztatach kowalskich. Stanowiły one nie tylko swobodne naśladownictwo obcych form grotów, ale i przejaw dużej standaryzacji broni drzewcowej.

Dla wytrawnego kowala, nawet obecnie, nie było bowiem większego problemu wyprodukowanie całych serii grotów bełtów do kuszy tylko na podstawie prezentacji oryginalnych zabytków z późnośredniowiecznych Słoszew, które kowal widział pierwszy raz. W przeprowadzonym eksperymencie kowal odtworzył również technologię wykonywania różnych odmian tych grotów (Koła, Wilke 1975). Interesujące nas militaria – groty broni drzewcowej, będące na wyposażeniu nie tylko wojsk książąt słowiańskich w ich międzyplemiennych wojnach domowych, ale i wojsk sąsiednich nacji, zostały utracone w licznych kampaniach wojennych na tym terenie, w tym zakresie prawdopodobnie również w Olsborgu. Początek konfliktów zbrojnych wiązać można z wojną trzydziestoletnią prowadzoną w latach 772–804 przez cesarza Karola Wielkiego z Sasami, poddanymi Franków, którzy nacierali systematycznie w kierunku prowincji nadreńskich. Działania

wojsk frankońskich na wschodzie doprowadziły do spotkania ze Słowianami zamieszkującymi rozległe tereny Połabszczyzny, między dolną Łabą i wybrzeżem Morza Bałtyckiego. W walkach przeciw Sasom udzielali pomocy Obodrzyce. To wtedy mogli oni pierwszy raz wejść w kontakt z obcymi im militariami frankońskimi i saskimi, a ze względu na północne, bliskie sąsiedztwo, również z bronią wikińską. Za datę zakończenia szerszych kontaktów militarnych na tym terenie można przyjąć rok 1147, kiedy odbyła się niemiecka krucjata połabska – zbrojna wyprawa wojenna, skierowana głównie przeciw Obodrzycom i Lucicom, dowodzona przez księcia saskiego Henryka Lwa i przełożonego Marchii Północnej Albrechta Niedzwiedzia. Wszystkie mniejsze i większe potyczki i zbrojne konflikty na tym terenie omówiono szerzej w ostatniej monografii grotów lednickich (Wilke 2018: 43–44).

Bibliografia

Źródła

- Adam von Bremen = Adam von Bremen, *Hamburgische Kirchengeschichte*, red. B. Schmeidler, Hannover–Leipzig 1917 (Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum ex Monumentis Germaniae Historicis Separatim, Editi 2).
- Helmold = *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. wg J. Matuszewski, Warszawa 1974.

Opracowania

- Anders J. (2007), *Die slawenzeitlichen Flussfunde Nordostdeutschland als Hinweise auf Verkehrswege*, „Siedlungsforschung. Archäologie – Geschichte – Geographie”, 25, s. 319–328.
- Anders J. (2013), *Früh- und hochmittelalterliche Flussfunde in Norddeutschland. Das Material aus Peene, Recknitz, Tollense und Trebel und seine siedlungsgeschichtliche Einbindung*, Verlag Dr. Rudolf Habelt GmbH, Bonn (Studien zur Archäologie Europas, 19).
- Arbman H. (1937), *Schweden und das Karolingische Reich. Studien zu den Handelsverbindungen des 9. Jahrhunderts*, Wahlström & Widstrand, Stockholm.
- Bleile R. (2011), *Zur Funktion slawischer Inselsiedlungen im 10. Jahrhundert*, [w:] F. Birman, T. Kersting, A. Klammt (red.), *Der Wandel um 1000. Beiträge der Sektion zur Slawischen Frühgeschichte der 18. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Greifswald, 23. bis 27. März 2009*, Langenweissbach Beier & Beran, Langenweissbach (Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas, 60), s. 63–83.
- Bleile R., Müller U., Dörfler W., Huber F., Lüth P., Reese I., Wieckowska M. (2010), *Funktionen von Inseln in der limnischen Kulturlandschaft Nordeutschland – Vorbericht zu einem interdisziplinären Forschungsprojekt an der Christian-Albrechts-Universität zu Kiel*, „Nachrichtenblatt Arbeitskreis Unterwasserarchäologie”, 16, s. 25–29.

- Chudziak W., Kaźmierczak R., Niegowski J. (2011), *Podwodne dziedzictwo archeologiczne Polski. Katalog stanowisk (2006–2009)*, Wydawnictwo Fundacji Amicus Universitatis Nicolai Copernici; Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Chudziak W., Kaźmierczak R., Niegowski J. (2016), *Podwodne dziedzictwo archeologiczne Polski. Katalog stanowisk (2011–2015)*, Wydawnictwo Fundacji Amicus Universitatis Nicolai Copernici; Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Dörfler W. (2009), *Seespiegelschwankungen des Großen Plöner Sees im Lichte alter und neuer Daten*, [w:] U. Müller, S. Kleingärtner, F. Huber (red.), *Zwischen Nord- und Ostsee 1997–2007. Zehn Jahre Arbeitsgruppe für maritime und limnische Archäologie (AMLA) in Schleswig-Holstein*, Verlag Dr. Rudolf Habelt, Bonn, s. 143–155.
- Fraesdorf D. (2005), *Der barbarische Norden. Vorstellungen und Fremdkategorien bei Rimbart, Thietmar von Merseburg, Adam von Bremen und Helmold von Bosau*, De Gruyter, Berlin (Orbis mediaevalis. Vorstellungswelten des Mittelalters, 5), <https://doi.org/10.1524/9783050048451>
- Hollnagel A., Schoknecht U. (1956), *Die Burgwallinsel bei Vipperow, Kries Röbel*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, 1954, s. 121–142.
- Kempke T. (1991), *Starigard/Oldenburg. Hauptburg der Slawen in Wagrien. III. Die Waffen des 8.–13. Jahrhunderts*, Wachholtz, Neumünster (Offa-Bücher, 73).
- Kempke T. (1992), *Slawen in Ostholstein. Ausgrabungen in Bosau am Plöner See*, [w:] *Der Vergangenheit auf der Spur. Archäologische Siedlungsforschung in Schleswig-Holstein*, Wachholtz, Neumünster, s. 141–165.
- Kola A., Wilke G. (1975), *Produkcja grotów beltów do kuszy w średniowieczu w świetle współczesnych prób eksperymentalnych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia”, 5, s. 161–181.
- Müller U. (2011), *Olsborg – eine Inselsiedlung um das Jahr 1000*, [w:] F. Birmann, T. Kersting, A. Klammt (red.), *Der Wandel um 1000: Beiträge der Sektion zur Slawischen Frühgeschichte der 18. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Greifswald, 23. bis 27. März 2009*, Langenweissbach Beier & Beran, Langenweissbach (Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte Mitteleuropas, 60), s. 85–96.
- Müller-Wille M. (1999), *Opferkulte der Germanen und Slawen*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Stuttgart (Archäologie in Deutschland. Sonderheft).
- Nadolski A. (1954), *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- Petersen J. (1919), *De norske vikingesverd. En typologisk-kronologisk studie over vikingetidens vaaben*, J. Dybwad, Kristiania.
- Sankiewicz P. (2018), *Katalog broni drzewcowej*, [w:] P. Sankiewicz, A.M. Wyrwa (red.), *Broń drzewcowa i uzbrojenie ochronne z Ostrowa Lednickiego, Giecza i Grzybowa*, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica (Biblioteka Studiów Lednickich, 1), s. 147–215.
- Schmidt V. (1989), *Drense. Ein Hauptburg der Ukrane*, Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin (Beiträge Ur- und Frühgeschichte, Bezirk Rostock, Schwerin und Neubrandenburg, 22).
- Schuldt E. (1965), *Behren-Lübchin. Eine spätslawische Burganlage in Mecklenburg*, Akademie-Verlag, Berlin.

- Selirand J. (1975), *Estnische Gruppe der nordeuropäischen Lanzenspitzen mit damaszierem Blatt*, „Toimetised Eesti NSV Teadute Akad. 24. Ühiskonnateadused”, s. 171–187.
- Strzyż P. (2006), *Uzbrojenie we wczesnośredniowiecznej Małopolsce*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 52).
- Świątkiewicz P. (2002), *Uzbrojenie wczesnośredniowieczne z Pomorza Zachodniego*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź (Acta Archaeologica Lodziensia, 48).
- Thunmark-Nylén L. (2006), *Die Wikingerzeit Gotlands*, Bd. III. 1–2, Text, Almqvist & Wiksell International, Stockholm.
- Westphal H. (2002), *Franken oder Sachsen? Untersuchungen an frühmittelalterlichen Waffen*, Isensee, Oldenburg (Studien zur Sachsenforschung, 14).
- Westphalen P. (2002), *Die Eisenfunde von Haithabu*, Karl Wachholtz, Neumünster.
- Wilke G. (1998), *Relikty osadnictwa słowiańskiego w Jeziorze Płońskim Wielkim (Großer Plöner See) w Niemczech w świetle archeologicznych badań podwodnych*, [w:] H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński (red.), *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i Sacrum. Księga jubileuszowa Z. Hilczera-Kurnatowskiej*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 262–272.
- Wilke G. (2005), *Helmolds von Bosau „pons longissimus”. Archäologische Unterwasserforschungen bei der Brückenanlagen neben der slawischen und frühdeutschen Burg Olsborg im Grossen Plöner See (Norddeutschland)*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, 13/14, s. 279–292, <https://doi.org/10.14746/fpp.2005.13.20>
- Wilke G. (2006), *Próba interpretacji podwodnych odkryć militariów przy rezydencji pierwszych Piastów na Ostrowie Lednickim*, [w:] M. Dworaczyk, A.B. Kowalska, S. Możdziej, M. Rębkowski (red.), *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Szczecin–Wrocław, s. 443–455.
- Wilke G. (2009), *Archäologische Unterwasserforschungen an der spätslawischen Brücke der Insel Olsborg, Kreis Plön*, [w:] U. Müller, S. Kleingärtner, F. Huber (red.), *Zwischen Nord und Ostsee 1997–2007. Zehn Jahre Arbeitsgruppe für maritime und limnische Archäologie (AMLA) in Schleswig-Holstein*, Verlag Dr. Rudolf Habelt, Bonn, s. 129–142.
- Wilke G. (2011), *Najstarsze mosty zachodniosłowiańskie z międzyrzecza Łaby i Odry (VIII–X/XI wiek)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Archeologia”, 31, s. 57–125.
- Wilke G. (2014), *Militaria – broń drzewcowa. Analiza formalno-typologiczna*, [w:] A. Kola, G. Wilke (red.), *Wczesnośredniowieczne mosty przy Ostrowie Lednickim*, t. II, *Mosty traktu poznańskiego (Wyniki archeologicznych badań podwodnych prowadzonych w latach 1986–2003)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, s. 95–134.
- Wilke G. (2018), *Grotty broni drzewcowej z Ostrowa Lednickiego*, [w:] P. Sankiewicz, A.M. Wyrwa (red.), *Broń drzewcowa i uzbrojenie ochronne z Ostrowa Lednickiego, Giecza i Grzybowa*, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Lednica (Biblioteka Studiów Lednickich, 1), s. 33–87.
- Ypey J. (1982), *Flügelanlagen in niederländischen Sammlungen*, [w:] G. Krause (red.), *Vor- und Frühgeschichte des unteren Niederreins. R. Stampfuss zum Gedächtnis*, R. Habelt, Bonn, s. 241–267.

Summary

Großer Plöner See is located between Kiel and Lübeck, in the central part of the so-called Holstein Switzerland. The island hillfort of Plune (Olsborg) appears for the first time in the source information of the chronicler Adam Bremen in 1070. At the Olsborg hillfort island 15 spearheads and javelins were discovered excavated from a small area of investigated bridge debris. This assemblage falls, in the light of dendrochronological research, between the late 10th and late 11th centuries. However, taking into account the information from written sources about the German conquest of Vagria and the destruction of the hillfort in 1138–1142, it can be presumed that also in those years some of the pole arm discovered there may have been lost in the area of the bridge.

Keywords: spearheads, Bridges, Early Middle Ages, Großer Plöner See, northern Germany


Gerard Wilke

e-mail: wilke-kiel@arcor.de



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Janusz Pietrzak

 <https://orcid.org/0000-0003-3929-0802>

Zespół dworsko-folwarczny w Kutnie w świetle inwentarza z 1695 roku

The Manor and Grange Complex in Kutno
According to the 1695 Inventory

Abstrakt: Przekazy źródłowe dotyczące dziejów Kutna w okresie poprzedzającym schyłek XVIII w. nie są zbyt liczne. Dodatkowo zaledwie w kilku z nich znaleźć można informacje o funkcjonującej tam wówczas siedzibie pańskiej. Najwięcej mówią nam o nich trzy przekazy – jeden pochodzący z 1503 (lub 1502) oraz dwa z 1695 r. Z pierwszego dowiadujemy się, iż z jedną z dwu włości, na jakie podzielone było

wówczas miasto, związana była *curia seu fortalicio*, a więc obiekt obronno-rezydencjonalny. Z kolei drugi (1695) przynosi nam obszerny opis położonego nad brzegiem rzeki Ochnia założenia dworsko-folwarcznego, sporządzony w kilka lat po przejęciu go przez Zamoyskich, a trzeci (także 1695) uzupełnia go o wiadomości odnoszące się do prac remontowych i budowlanych prowadzonych tam pod koniec XVII w.

Słowa kluczowe: średniowiecze, nowożytność, Kutno, dwór alkierzowy, folwark, zabudowania mieszkalne, zabudowania mieszkalno-gospodarcze, zabudowania gospodarcze, zabudowania przemysłowo-gospodarcze, zabudowania usługowe

Kutno, duże powiatowe miasto leżące w północnej części województwa łódzkiego swą dzisiejszą pozycję zawdzięcza szybkiemu rozwojowi w drugiej połowie XIX w., będącemu skutkiem poprowadzenia w jego najbliższym sąsiedztwie linii kolei żelaznej łączącej Warszawę z Bydgoszczą. W chwili, gdy linia ta docierała przed 1 grudnia 1861 r. do Kutna było ono jeszcze prywatną własnością Feliksa Mniewskiego. Pozostało nią zresztą jeszcze przez kilka kolejnych lat, aż do wykupienia w latach 1863–1866 przez skarb państwa ciężących na mieszczańskich powinności i czynszów z rąk kolejnego dziedzica Witolda Mniewskiego (Hilchen 1912: 247; Józefcki 2002; Latos 2002: 363; Kita 2011a: 242). Ten zaś pozostał nadal posiadaczem wiejskiej części dóbr kutnowskich, w tym i osady Gierały wraz z wznoszącym się tam dworem (zazwyczaj określanym mianem pałacu), od kilkudziesięciu lat już wówczas stanowiącym siedzibę właścicieli tej majątności.

Dwór ten, choć dość znacząco przekształcony, istnieje do dziś, a w prawie całej dotychczasowej literaturze przyjmuje się, iż powstał on w latach 1781–1785. Jako pierwsi datowanie takie jako prawdopodobne sformułowali Eleonora Bergman

i Jacek Jernajczyk (Bergman i in. 1980, 1: 47, 54 /przyp. 54/; 2: 18, 25 /przyp. 55/)¹. Dla uzasadnienia swej propozycji przywołali przy tym odnoszącą się do pałacu w Świacku pracę Władysława Tatarkiewicza (1937). Pogląd ten ze wskazaniem tego samego źródła², lecz już jako uznaną prawdę upowszechniła Grażyna Majewska [2^o voto: Kin-Rzymkowska] (1984: 362; 1997: 102, 105, 135; 2011: 454), a za nią powtórzyli m.in. Henryk Lesiak (2007: 33), Irena Januszczak (2007: 475), Piotr A. Stasiak (2012: 117–118) i Andrzej Latos (2015: 12). Jest to jednak nieporozumienie, gdyż we wspomnianym tekście nie znajdujemy nic, co pozwoliłoby na przyjęcie właśnie tak wyznaczonych ram chronologicznych budowy dworu w Kutnie. Dowiadujemy się zeń jedynie, iż mające funkcjonować również i w tym wypadku rozwiązanie w typie w zapoczątkowanym przez Palladia, w którym

korpus główny połączony [jest – dop. JP] z oficynami przez kolidujące poprowadzone kolumnady [...] w dobie klasycyzmu [...] doszło do Rosji, zapoczątkowane tam przez Camerona w Pawłowsku w latach 1781/5, a rozpowszechnione szczególnie przez Kozakowa w Moskwie. W tym samym czasie dostało się do Polski: najwcześniejsze jego zabytki przypadają na drugą połowę panowania Stanisława Augusta, ale większość już na czasy porozbiorowe (Tatarkiewicz 1937: 7–8 /przyp. 1/; zob. też 1966: 210 /przyp. 1/).

Dodatkowo wydaje się, że również przypisanie przez E. Bergman i J. Jernajczyka inicjatywy podjęcia budowy dworu Stanisławowi Gadomskiemu jest jedynie konsekwencją wynikającą z zaproponowania wspomnianych wyżej lat jego budowy (Bergman i in. 1980, 1: 26, 47; 2: 18; Majewska [2^o voto: Kin-Rzymkowska] 1984: 362; 1997: 102, 105, 135; 2011: 454). Możliwe jednak, iż domysł ten nie mija się z prawdą, gdyż choć – jak zauważyła Hanka Żerek-Kleszcz – folwark Gierałty nie został wspomniany w 1776 r. przy okazji rezygnacji z dóbr kutnowskich przez Andrzeja Zamoyskiego (byłego kanclerza wielkiego koronnego oraz późniejszego X ordynata zamoyskiego) na rzecz S. Gadomskiego (AGAD, MK 293: 100v; Żerek-Kleszcz 2002: 117 /przyp. 6/³), to bez większych wątpliwości sądzić można, iż to o nim wspominał ten ostatni przy okazji swych starań o urząd wojewody

1 Wcześniej Dariusz Kaczmarzyk, autor noty w *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*, ograniczył się do podania, iż pałac został *Zbudowany w końcu w. XVIII (Powiat kutnowski...* 1954: 31).

2 A właściwie jego ponownego, nieznacznie zmienionego wydania (Tatarkiewicz 1966: 210 /przyp. 1/).

3 Nie pojawia się on również wśród dokumentów z lat 1696–1742 odnoszących się do będących wówczas w posiadaniu Zamoyskich dóbr Kutno, zebranych w związku z pretensjami do tejsze majątności starosty tłumackiego Eustachego Potockiego (AGAD, APR 153; por. Orłowski 1965: 192).



Ryc. 1. Kutno i okolice – wycinek mapy z 1793–1796 r., za: SSB PK, Kart N 14431: Bl. xxxviii i. Gierałty; 2. folwark nad Ochnią; 3. folwark „górny”; 4. przybliżona lokalizacja „ruiny zamku”. Skala org. ca. 1 : 50 000.

łęczyckiego, pisząc w 1787 r. w liście do króla, *...samo moje miasteczko Kutno, tak jest na granicy województwa łęczyckiego, że już moja rezydencja, gdzie mieszkam i wioski kilka należących jest w województwie łęczyckim...*⁴. W niej to w następnym roku odbyła się uroczysta gala poprzedzająca wjazd nowego wojewody do Łęczycy (Żerek-Kleszcz 2002: 119, 124). Trudno jednak powiedzieć, czy S. Gadowski dysponował tu już wówczas murowanym dworem, czy też powstał on dopiero później, może nawet już po przejściu majątności przez Walentego Rzętkowskiego, czy nawet władającego nią już w lipcu 1791 r. (Kita 2011a: 235; Kobierecki 2011: 185). Ponieważ jednak założenia „typu palladiańskiego” powoli traciły swą popularność dopiero w pierwszej ćwierci XIX w., a pierwszym świadectwem istnienia kutnowskiego dworu w takiej właśnie postaci jest schematyczny rysunek

4 Słowa te w pewnej mierze może uprawdopodobniać fakt, iż w miejscu lokalizacji gierałtowskiego założenia dworsko-folwarcznego na sporządzonej w 1793–1796 mapie Davida Gille’go odnotowano punkt osadniczy opisany jako „Hoff” (SSB, PK, Kart N 14431: Bl. xxxviii).

na pochodzącym z 1826 r. planie przedłużenia ówczesnej ulicy Zamkowej⁵, możliwe nawet (choć to raczej mało prawdopodobne), iż dwór powstał dopiero, gdy dobrami władali Franciszka i Antoni Gliszczyńscy, tj. córka i zięć W. Rzętkowskiego († 2 lutego 1813) (Kita 2011a: 237–238). Co więcej, nie da się wykluczyć, iż do podjęcia jego budowy doszło dużo wcześniej, tj. jeszcze za czasów Andrzeja Zamoyskiego, a więc przed 1776 r. Pamiętać bowiem należy, iż jego starszy brat Jan Jakub (IX ordynat zamojski) był inicjatorem rozpoczętej nie wcześniej niż w 1748 r. i dość szybko chyba ukończonej budowy rokokowego pałacu w Łabuniach, w trakcie której powstała najwcześniejsza najpewniej w Rzeczypospolitej rezydencja z palladiańskimi, ćwierćkolistymi galeriami łączącymi korpus główny z oficynami. Stał się on ulubioną siedzibą Jana Jakuba, bywał tam również i Andrzej, rozwiązanie takie nie było mu więc obce (m.in. Kurzątkowska 1963; Orłowski 1965: 233 /przyp. 9/, 248–250 /przyp. 44–47/; Jaroszewski 1966: 186–187; 1968: 149–150; Kowalczyk 2003: 103–106⁶). Wiemy też, iż odebrał staranne, głównie zagraniczne wykształcenie, pobierając również nauki w zakresie architektury *civilis et militaris* (Orłowski 1965: 3–5; Michalski 1974: 7–8). Nie wiemy natomiast, czy edukacja ta wywarła jakiś wpływ na jego późniejszą działalność na tym polu. Na dzisiejszym etapie poznania wydaje się jednak, iż swymi dokonaniem nie dorównywał pod tym względem swym starszym braciom Tomaszowi Antoniemu (VII ordynatowi zamojskiemu) i wspomnianemu już Janowi Jakubowi (o ich działalności zob. Kowalczyk 1959; 2003). Wydaje się bowiem, iż jego działania przed przejściem ordynacji zamojskiej ograniczały się do przeprowadzenia po 1767 r. regulacji zabudowy trzech należących do niego miast mazowieckich (Bieżunia, Kutna i Żuromina), a także do odbudowy po pożarze z 1753 r. murowanego kościoła w Kutnie, budowy murowanych świątyń w Żurominie (1757/1760?–1773 i 1778–1783/1784) i Bieżuniu (po 1764–1776/1778?) oraz budowy bliżej nieokreślonych domów dla mieszczan w Bieżuniu, wzniesienia po pożarze z 1774 r. murowanych (częściowo?) mieszczkańskich domów w Kutnie (Orłowski 1965: 194; Bergman 1995: 32, 34; Małowiecki 1995: 46, 53). W tym ostatnim miał też wystawić murowane gmachy ratusza i austerii. Możliwe też, iż to już wówczas powstał murowany spichlerz w tzw. „górnym” folwarku – przy obecnej ul. Bema. Wreszcie też przebudował swą ulubioną siedzibę, tj. bieżuński dwór/pałac (gdzie budowano w 1776 r. kaplicę) (x.R.F. 1894: 599–600; Orłowski 1965: 194; Kobierecki

5 Jej przebieg został przerwany w 1861 r. w efekcie budowy torów kolei Warszawsko-Bydgoskiej (Hilchen 1912: 247; Latos 2002: 362). Dziś jej odpowiednikami są ulice: Pałacowa i Henryka Sienkiewicza.

6 Ten ostatni badacz dopuszczał dawniej, iż galerie w Łabuniach powstać mogły w efekcie prac prowadzonych przy tym obiekcie po opuszczeniu go przez kwatrującą w nim rosyjską piechotę walczącą z konfederatami barskimi (Kowalczyk 1959: 223–225).



Ryc. 2. Kutno i okolice – wycinek mapy z 1825 r., za: AGAD, ZGSA: AK 157, ark. [VIII].

1. Gierałty; 2. folwark nad Ochnią; 3. folwark „górny”; 4. przybliżona lokalizacja „ruiny zamku”. Skala org. 1 : 84 000.

2011: 199; Majewska [2^o voto: Kin-Rzymkowska] 1984: 361; 2011: 452). Poza nią dysponował A. Zamoyski również pałacem na podwarszawskim Lesznie, a ponieważ Kutno poświęcał dużo uwagi i często w nim był (Orłowski 1965: 115, 190) można się spodziewać, iż i tu posiadał jakąś siedzibę. Niestety, żaden jednak przekaz nie mówi nam nic o jej wyglądzie.

Niewiele wiemy też o dworach funkcjonujących w Kutnie wcześniej. Wynika to z faktu, iż źródła dotyczące dziejów tej osady w okresie poprzedzającym schyłek XVIII w. nie są zbyt liczne. Dodatkowo zaledwie w kilku z nich znaleźć można informacje o funkcjonującej tam siedzibie pańskiej, a i te z reguły praktycznie poświadczają tylko jej istnienie (zob. np. Nowak 2011: 144).

Wyjątkami są tu jedynie trzy przekazy – jeden pochodzący z 1503 (lub 1502) i dwa z 1695 r. Lecz i w ich wypadku ilość dostarczanych informacji jest różna.

I tak z pierwszego przekazu dowiadujemy się, że z Kutnem związany był obiekt określony jako dwór albo fortalicja (*curia seu fortalicio* – AGAD, GŁrel. II: 162v). A ponieważ w tym często spotykanym w średniowiecznych i wczesnonowożytnych źródłach określeniu łaciński termin *curia*, będący m.in. odpowiednikiem

polskiego słowa *dwór* (rozumiany jako pański budynek mieszkalny, z podwórzem i zabudowaniami gospodarczymi), nakłada się na *fortalicium*, tłumaczone zazwyczaj jako *mała forteca*, rzadziej zaś jako *strażnica*, możemy widzieć w tak nazwanym obiekcie dwór o mniej lub bardziej zaznaczonych walorach obronnych, a więc obiekt o charakterze obronno-rezydencjonalnym (Pietrzak 2003: 20–22; Kajzer 2010: 43–44; Poliński 2018: 49–50).

Obiekt ten był wówczas w posiadaniu wojewody rawskiego Andrzeja z Kutna, który, zbliżając się do kresu swego życia i decydując o przyszłym podziale (losowym) swych dóbr między synów, na centrum jednego z działów wyznaczył połowę Kutna. Druga połowa miasta, należąca niegdyś do jego brata Mikołaja († 1493), była już wówczas w rękach jego spadkobierców. Sam Mikołaj był najwybitniejszym chyba przedstawicielem rodziny Kucieńskich, który zyskał przychylność króla Kazimierza Jagiellończyka przede wszystkim tym, iż jako starosta gostyniński z ramienia książąt mazowieckich doprowadził do przejścia rycerstwa ziemi gostynińskiej na stronę królewską, a w efekcie, w 1462 r., do jej inkorporacji do Korony. Jako bliski współpracownik króla uczestniczył w misjach dyplomatycznych, a także piastował szereg urzędów – był dożywotnim starostą gostynińskim, wojewodą rawskim (1465–1467), łęczyckim (1467–1493). W 1484 r. został też starostą generalnym Wielkopolski, a w latach 1481–1492 trzymał starostwo wieluńskie (Gąsiorowski 1971: 63–65; Pacuski 2009: 165–166; Nowak 2011: 139–140; Parol 2019: 100–101, 146–147).

Kutno było więc w tym czasie ośrodkiem dwu możnowładczych zespołów dóbr ziemskich, a w przypadku podziału majątności jedną z najbardziej znaczących zmian mogło być, jak sądzimy, utworzenie drugiego folwarku, a także wzniesienie drugiej związanej z posiadaczami Kutna siedziby pańskiej. O możliwości takiej wspomniała w 1980 r. E. Bergman, która lokalizowała siedzibę Kucieńskich na północnym brzegu Ochni, w pewnym oddaleniu, na zachód od rynku. Jednocześnie sądziła, iż *po przeciwnej stronie Ochni [...] w miejscu, gdzie w XVIII w. postawiono pałac*, a więc na Gierałtach, powstać mogła siedziba właścicieli drugiej połowy miasta. W innym miejscu badaczka ta zwróciła uwagę na *masywną ruinę d. lodowni czy też browaru*, wznoszącą się niegdyś już poza granicami miasta z początku XIX w., w miejscu oddalonym o 350–400 m na północny wschód od proponowanego przez nią miejsca lokalizacji siedziby Kucieńskich, określaną w materiałach konserwatorskich jako *ruina zamku XV-wiecznego* (Bergman i in. 1980, 1: 20–21, 40, 60 /przyp. 157/). Nie rozwijała jednak szerzej tego wątku, zapewne wobec niemożności weryfikacji tego przekazu – bowiem ten sam obiekt Zbigniew Ciekliński datował na XVI w. – po wysadzeniu 1969 r. przez saperów ruin w powietrze dla umożliwienia wzniesienia w tym miejscu domu kultury (Ciekliński 1954: 282–283; Bergman i in. 1980, 1: 40, 60 /przyp. 157/; patrz też Kajzer 1987; 1998; Majewska 1997: 100–101; Czekańska 1999: 137–138).



Ryc. 3. Zabudowania na obszarze folwark nad Ochnią – wycinek mapy z 1825 r., za: ZAP: U. II. 75
1. budynek identyfikowany z murowanym, wczesnonowożytnym dworem.
Skala org. 1 : 2500.

Z kolei drugi przekaz (1695) to inwentarz majątności kutnowskiej (AGAD, GŁrel. 170: 541–547v⁷) sporządzony w kilka lat po tym, jak w 1689 r. jej właścicielką została Anna Zamojska z Gnińskich, która, skupując już jako wdowa poszczególne części miasta i dóbr kutnowskich, doprowadziła do ponownego scalenia ich w jedną obszerną włość. Jednak, jak się wydaje, tylko przez jakiś czas zarządzała nią bezpośrednio przez swych pełnomocników, później zaś oddawała je w krótkoterminową dzierżawę. Właśnie przy takiej okazji sporządzony został interesujący nas inwentarz, zawierający m.in. dość dokładny opis zabudowań dworskich w Kutnie (AGAD, GŁrel. 170: 545–546v). W tym samym czasie spisano także trzeci z interesujących nas przekazów, dołączony wtórnie do innego, późniejszego o 20 lat kontraktu, w którym zeznający świadkowie podają m.in. nieco informacji dotyczących tychże zabudowań (AGAD, APR 153: 111–116), a jeden z nich podaje, iż zgodnie z jego wiedzą wznosiły się na przestrzeni *od bramy aż do brzegu* [podkreślenie JP], który zdaniem E. Bergman jest zapewne brzegiem rzeki Ochni. Dodatkowo zarówno inwentarz, jak i inni zeznający wspominają

7 Jego zawartość została krótko omówiona przez L. Kajzera (1989: 451–452; 1998: 13–16), a częściowo również Michała Kobiereckiego (2011: 189–190, 202). Dodatkowo pierwszy z nich opublikował (z drobnymi, zasadniczo nieistotnymi pomyłkami) w formie aneksów opis zabudowań dworskich (Kajzer 1989: 451–452, 459–462; 1998: 13–16, 30–36).

też o mieszkających *przed dworem* ratajach oraz chałupach ratajskich, a właśnie nad brzegiem tej rzeki na mapach Kutna powstałych u schyłku XVIII i w początkach XIX w. doszukiwać się można zespołu zabudowań należących do domeny dworskiej i to położonych w rejonie określanym na jednej z nich mianem „Osada Rataje” (AGAD, APR 153: 113, 115; AGAD, GŁrel. 170: 545–546v; AGAD, ZGSA, AK 177: VIII; SBB, PK, Kart N 14431: XXXVIII; ZAP: U. II. 75.; Bergman i in. 1980, I: 23; Kobierecki 2011: 180–181, 188–189). W tej sytuacji można przyjąć, iż opisywany w inwentarzu zespół dworsko-folwarczny wraz z sąsiadującymi zeń zabudowaniami ratajskimi zajmował teren położony w odległości około 650–850 m na zachód od kościoła parafialnego, a rozciągający się pomiędzy ciągnącym się od północy traktem poznańskim (w przybliżeniu odpowiadającym dziś ulicy Gabriela Narutowicza) od północy, korytem płynącej od południa i południowego zachodu Ochni oraz linią biegnącą „równolegle” od dzisiejszej ulicy 1 Maja, nieco jednak na wschód od niej. Generalizując, był to teren leżący na południe i południowy zachód od dzisiejszego Ronda „Solidarności”, a tworzące właściwy zespół budynki wznosiły się w jego wschodniej partii (por. Bergman i in. 1980, I: 20; Majewska [2^o voto: Kin-Rzymkowska] 1984: 359; 1997: 100, 135; 2011: 444–445). Były one prawie bez wyjątku drewniane, z opisu nie dowiadujemy się zazwyczaj jednak nic o ich konstrukcji. Budynki te funkcjonowały w obrębie dość obszernego zapewne podwórza, wygrozonego po części parkanem, po części ostrokołem, a po części także bliżej nieokreślonym ogrodzeniem – może np. płotem z żerdzi czy dyli⁸. Dostęp na nie wiódł od traktu poznańskiego, zapewniały go zaś wrota z tarcic oraz przyległa do nich furta. Te pierwsze osadzone zostały na biegunach, podczas gdy furtę zawieszono na żelaznych zawiasach. Były też one zaopatrzone w żelazne zamknięcia (kunę, skoble i wrzeciędz) (AGAD, GŁrel. 170: 545). Po ich przebyciu opisujący obiekt rewizor doszedł do wznoszącego się w północno-wschodniej części zespołu starego, piętrowego spichlerza, tak zdekapitalizowanego, że – w opinii lustratora – powinien zostać rozebrany⁹ i dotarł do starego, poszytego gontem i wymagającego remontu dworu. Ten zaś – jak wynika z opisu – był budynkiem o dość rozbudowanej bryle, gdyż najpewniej zaopatrzone go w co najmniej trzy – a raczej nawet cztery – narożne alkierze. Pierwszym (dalej jako /1./) z nich była dobudówka, w której mieściło się *secretum* [ustęp – uw. JP] i *poboczna komorka dawno zbudowana pod starym przykryciem, bez powały*. Dwa kolejne zostały w przekazie nazwane altankami.

⁸ Wydaje się przy tym, iż parkan założono od północnego-wschodu oraz północy, tj. od strony miasta oraz traktu poznańskiego.

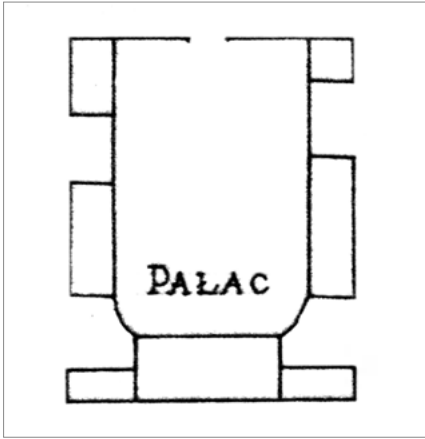
⁹ Mimo to podano, iż *W tym spiklerzu drzwi dwoje z skoblami i wrzeciędzami, na zawiasach, podłogi obiedwie z tarcic i powała, dach stary, gontami pobity, ale zły, trzeba inszgo* (AGAD, GŁrel. 170: 545).

Jedna (dalej /2./) z nich określona została mianem *spustoszałej* [...] o trzech ścianach; druga (dalej /3./) określona jako dawna, a teraz służąca za sionkę wiodącą z izby stołowej na podwórze. Wreszcie, czwartego alkierza (dalej /4./) można się dopatrywać w skomunikowanym drzwiami¹⁰ z izbą stołową *pokoju, który spustoszał*, nad którym znajdowała się kolejna, również spustoszała *altanka*. Nie można jednak wykluczyć, iż pokój ten był lokalnością mieszczącą w obrębie korpusu dworu, przy czym zdecydowanie bardziej prawdopodobnym jest pierwsze z proponowanych rozwiązań. W tym wypadku wydaje bowiem się, iż mamy do czynienia z dwukondygnacyjnym alkierzem przewyższającym swą wysokością korpus główny dworu, w zredukowanej zapewne formie, nawiązującym do dwukondygnacyjnych alkierzy znanych choćby z projektów Tylmana z Gameren i Giovanniego Battisty Gisleniego. Co więcej, w twórczości tego ostatniego można znaleźć również rozwiązania proponujące umieszczenie wieżowej formy wejściom, a taką mógł w naszym dworze przybrać usytuowany najpewniej na osi fasady ganek z kamienną posadzką i pokryciem z gontów, na którym inwentaryzator dostrzegł kolejną *altankę* (AGAD, GŁrel. 170: 545; SKD, KK: Ca 67/48v; Mossakowski 1973: 49, il. 311; 2012: 31, il. 287, 288; por. Sikorska 1991: 27).

Mimo tego przekonania, wobec braku pewności, analiza opisu budynku pozwala stwierdzić jedynie, że korpus obejmował pięć albo sześć pomieszczeń, rozmieszczonych w trzech dwutraktowych (przynajmniej w części) pasmach. I tak na jego osi mieściła się dostępna z zewnątrz przez ganek sień, która rozprowadzała ruch wewnątrz dworu. W ścianie na lewo od wejścia głównego znajdował się otwór drzwiowy, który prowadził do jednego z dwu wzajemnie skomunikowanych ze sobą odnowionych pokoi (*tarciami nowemi obite*) zajmujących narożniki budynku. Z pokoju położonego od frontu można było przejść do alkierza określonego wyżej jako pierwszy /1./, a z leżącego w trakcie tylnym dostać się do alkierza /2./¹¹ oraz wyjść na zewnątrz do ogródka. Z kolei otwór drzwiowy w prawej ścianie sieni umożliwiał wejście do izby stołowej skomunikowanej – o czym wyżej już wspomniano – zarówno z alkierzem oznaczonym jako /3./, jak i z *spustoszałym pokojem*, a więc alternatywnie albo alkierzem 4., albo po prostu pomieszczeniem położonym w trakcie tylnym pasma prawego. Wreszcie kolejne przejście z izby stołowej wiodło do kolejnej lokalności określonej mianem *pokoju średniego*. Ten zaś mógł zajmować trakt tylny w paśmie środkowym, jak i sąsiadować w paśmie prawym ze *spustoszałym pokojem* (AGAD, GŁrel. 170: 545).

10 A dokładniej skomunikowanym niegdyś, bo w momencie spisywana inwentarza drzwi te były *zabite* (AGAD, GŁrel. 170: 545).

11 W chwili sporządzania opisu drzwi łączące te lokalności były *kołkami zabite* (AGAD, GŁrel. 170: 545).



Ryc. 4. Schematyczny rzut pałacu w Gieraltach – wycinek mapy z 1826 r., za: ZAP: U. I. 133; kopia za: Bergman i in. 1980, 3: il. 4.

Pomieszczenia mieszkalne dworu zaopatrzone były w powały i stropy zwykle wykonane z tarcic, a także oświetlone oknami, z których dwa o sześciu dużych kwaterach oprawionych w olów znajdowały się w izbie stołowej, jedno z podobnie oprawioną jedną kwaterą w pokoju średnim, a sześć bez kwater, ale za to z okiennicami w obu pokojach pasma lewego. Były też one ogrzewane

piecami oraz służącymi również do oświetlania wnętrza kominkami. I tak piece występowały w obu pokojach pasma lewego (*kaflowy zielony* w pokoju od frontu, a określony jako *takiż nowy* w pokoju w trakcie tylnym), a kolejny piec (*biały kaflowy*) znajdował się w izbie stołowej. W co najmniej dwóch z tych pomieszczeniach, tj. w pokoju leżącym w tylnym trakcie pasma lewego oraz w pokoju średnim, znajdowały się murowane kominki, kolejny zaś wymurowano w sieni. Inwentarz wymienia też *kominię murowaną, w którym blacha żelazna* w frontowym pokoju pasma lewego, a w izbie stołowej *kominię murowaną dawną z blachą żelazną*¹², których charakter trudno jednoznacznie określić, bowiem w źródłach z XVII i XVIII w. nie raz spotyka się zamiennie używanie określeń „komin” i „kominiek” (Szewczyk 2009: 54)¹³. Wspomniane „blachy żelazne” mogły natomiast być zarówno żeliwnymi płytami mocowanymi do tylnej ściany otwartego kominka dla jej ochrony przed ogniem oraz dla odbijania i akumulacji ciepła (Kaminplatte), jak i – co jednak jest bardzo mało prawdopodobne – płytami (lub drzewczkami) związanymi z popularnym już wówczas w Niderlandach, Francji, Anglii oraz południowych Niemczech ogrzewaniem kanałowym (Takenplatte) (Driesch 1990; Mróz 2001: 8). Możliwe jest też jednak, iż były to spełniające podobne funkcje zwykłe blachy

¹² Również w należącym do dóbr kutnowskich folwarku w Raszewie w 1710 r. w *budynku do pomieszkania* odnotowano zarówno *kominię murowaną nad budynek wywiedziony*, jak i [W iz] *bie piec kaflowy i kominię murowaną z blachą żelazną* oraz *kominię w alkierzu z blachą żelazną* (AGAD, APR 153: 89).

¹³ Jak np. w położonych na Lubelszczyźnie Kaliszanach w inwentarzu z roku 1669 odnotowano zarówno *kominek do świecenia*, jak i to dwukrotnie *przy piecu kominię murowaną dla światła z blachą* (Gloger 1909: 110). Te drugie za kominki uznał Józef Stanisław Jamroz (1983: 153).



Ryc. 5. „Burgruine” (wł. ruina d. lodowni/browaru) w Kutnie, fot. A. Kiss, 1940, za: WBP-MJP, AO: FAO 5/47 PR.

żelazne, albo też także blachy lub żeliwne płyty zamykające spotykane z rzadka w ścianach kominków czelustce pieców, czy też zasuwę odcinające wylot spalin kierowanych z pieca do komina (Tłoczek 1985: 123; Dąbrowska 1987: 159–160; Szewczyk 2011; 2012). Sprawę komplikuje dodatkowo wzmianka, iż urządzenia grzewcze obu pokoi lewego pasma obsługuje *dymnik*¹⁴. To wszystko zaś powoduje, iż nie jesteśmy w stanie określić liczby kominów wywiedzionych ponad dach i odprowadzających dym z dworskich pieców i kominków. Wiemy natomiast, że znajdowało się tu dziesięć otworów drzwiowych (łącznie z prowadzącymi na zewnątrz i poddasze, a nie licząc zabitych i pozbawionych stolarki) zamykanych jednoskrzydłowymi drzwiami (z tych dwoje *stare stolarską robotą rżnięto*), z których prawie wszystkie były zawieszane na zawiasach i hakach żelaznych oraz zaopatrzone w zróżnicowane, żelazne zamknięcia (wrzeciędze, skoble, antaby i haczyki), a sporadycznie też w żelazne i drewniane kłamki. Wejście wiodące na poddasze i może dalej do wyniesionych nad przyziemie altan zapewniały znajdujące się w sieni obite tarcicami schody (AGAD, GŁrel. 170: 545; Kobierecki 2011: 190).

14 Pojawia się on też w dwu innych budynkach folwarcznych, zaś w XVII-wiecznych słownikach podawano, że jego synonimem jest zwrot *Komin wywiedziony dla dymu* (AGAD, GŁrel. 170: 545, 545v, 546; Cnapii 1621: 296; Szyrwid 1677: 81).

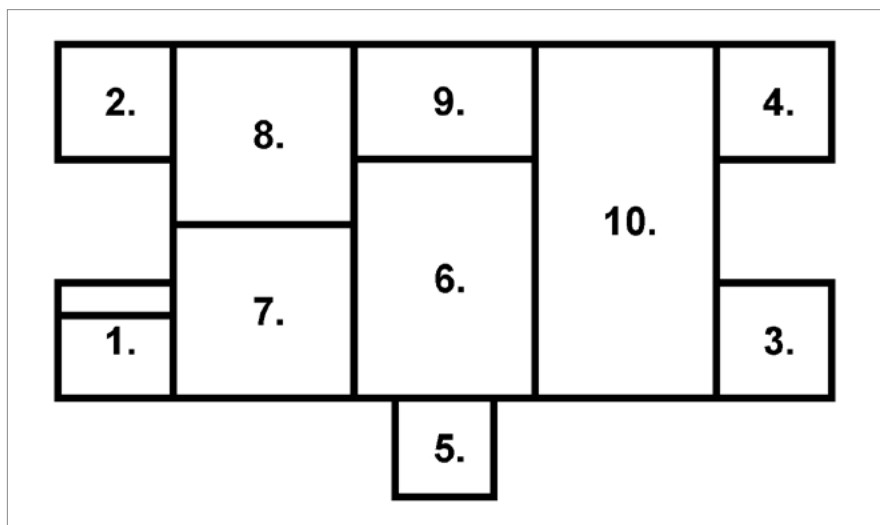
Po zinwentaryzowaniu dworu rewizor podązał na południe, opisując kolejne obiekty leżące po wschodniej stronie zespołu. Pierwszym z nich był budynek mieszczący browar oraz ozdownię i skupiający całą produkcję piwa pod jednym, krytym słomą dachem¹⁵. Ten pierwszy był miejscem jego warzenia, dlatego też znajdowały się w nim służące temu urządzenia i sprzęty, w tym przede wszystkim *komin lepiony z gliny, kotlina stara z cegły, kocioł miedziany stary*. Dostęp światła dziennego zapewniało tu zamykane okiennicą okno. Natomiast pozbawiona okien ozdownia służyła najpewniej – jak to często miało miejsce również w innych zespołach folwarcznych – nie tylko suszeniu słodu, ale i wcześniejszemu rozszczeniu ziarna. Jej wnętrze podzielone było na dwa dostępne z browaru poziomy. Dolny mieścił wymurowany z cegły piec ogrzewający powietrze i w ten sposób suszący rozłożone na górnym poziomie zroszczone zboże (AGAD, GŁrel. 170: 545; Klonder 1983: 47–53; Kobierecki 2011: 190; Pietrzak 2013: 73n).

Naprzeciwko browaru wznosiła się *przed kilku lat zbudowana* obora. Jej opis jest na tyle nieprecyzyjny, iż nie możemy jednoznacznie stwierdzić, czy pod pojęciem tym kryję się jeden podzielony na odmiennie użytkowane części budynek, czy też cały ich wygrodzony dylowaniem zespół. Wiemy jednak, iż obiekt ten nie był jeszcze w pełni ukończony, gdyż dach tylko w połowie pokryty był słomą, w połowie zaś zamocowano nań jedynie drewniane łąty. Wiemy też, iż prowadziły doń wrota wykonane z tarcic, zawieszono na biegunach i zaopatrzone w żelazną kunę. Mieściła się tu także kryta słomą wołownia z drzwiami na biegunach i niedokończoną (?) podłogą z dylów oraz siedem chlewów – wszystkie zaopatrzone w pozbawione zamknięć drzwi na biegunach (AGAD, GŁrel. 170: 545–545v; Kobierecki 2011: 190).

Kolejny obiekt, określony w pierw jako *pobudynek*, niżej zaś nazwany *kuchennym*, powstał w wyniku niedawno podjętej i jeszcze niezakończonej przebudowy oraz rozbudowy starszego budynku, którego jednym z pomieszczeń była *piekarnia dawno wystawiona*. Jak się wydaje, był to wydłużony, nowo pokryty słomą obiekt o trudnym do określenia, może w części – a nawet w całości – dwutraktowym rozkładzie pomieszczeń. Trudna do jednoznacznego określenia jest nawet ich aktualna i planowana liczba. W przebudowywanej, starszej jego partii lustrujący wymienił: gorzelnię pomieszczoną w izbie służącej dawniej jako piekarnia, izdebkę, komorę oraz jedną lub dwie sionki mieszczącą/mieszczące studnię¹⁶ i kuchnię. Najpewniej też częścią tego pierwotnego budynku była również kolejna nieukończona jeszcze izdebka, przeznaczona *dla piekarza*. Na opisywanym przez rewizora etapie przebudowy tej partii budynku w sionce z kuchnią znajdował się stary komin, dołem sztagowy, górą zaś murowany, oraz *dymnik wymurowany z cegły* obsługujący

15 Proces produkcji piwa w przeszłości dokładniej opisuje m.in. Andrzej Klonder (1983: 46–60).

16 Była ona *obita tarcicami i ocembrowana starą dębiną* (AGAD, GŁrel. 170: 545v).



Ryc. 6. Rekonstrukcja najbardziej prawdopodobnego układu pomieszczeń dworu w Kutnie w 1695 r. rys. J. Pietrzak.

1. alkierz *lsecretum i poboczna komorka*; 2. alkierz *laltanka spustoszała*; 3. alkierz *laltanka dawna teraz sionka*; 4. alkierz *lpokoj spustoszały nad którym altanka spustoszała*;
5. ganek z altanką na górze; 6. sień; 7. pokój w trakcie frontowym; 8. pokój w trakcie tylnym; 9. pokój średni; 10. izba stołowa.

urządzenia grzewcze pomieszczone w obu izdebkach, tj. w jednej *piec kaflowy prosty* oraz kominek, w drugiej (*dla piekarza*) *piec* [piekarniany /?/ – dop. JP] *wymurowany, który wychodzi pod kuchnię*. Były one ustawione chyba przy wspólnej dla obu izdebek, oblepionej gliną ścianie. W pierwszej z nich znajdowało się też jedyne w tej części budynku okno (dwukwaterowe) szklone w ołów, w trzech następnych oknach tej partii obiektu szkło oprawiono w drewno¹⁷, a ostatnie było bez szkła.

Z kolei w nieukończonej, dostawionej części budynku kuchennego miejsce znalazły: dwie izby, trzy komory *do schowania*¹⁸. Pomieszczenia te zaopatrzone były w okna zamykane okiennicami, z tym, iż w oknach izdebnych – w łącznej liczbie pięciu – było to ich jedyne zabezpieczenie, podczas gdy okna komór – trzy, po jednym w każdej z nich – były zaopatrzone również w po dwie szklone w ołów

¹⁷ Przy czym w jednym z dwu dwukwaterowych okien gorzelnii jedną z kwater *deszczkami zabito* (AGAD, GŁrel. 170: 545v).

¹⁸ Według zeznań Jana Wittana z 1695 r. *do starej Kuchni przybudowano budynek nowy z dylów w kostkę* (AGAD, APR 153: 111).

kwatery. Żadne z nich nie posiadało natomiast jeszcze (?) urządzeń grzewczych. Za to w ich sąsiedztwie znajdowało się *piecowisko, to jest fundament założony i kominy dwa także zaczęte, ale nie dokończone*.

Niedokończone były również prace we wnętrzach obu części budynku. Co prawda w starej jego części większość otworów drzwiowych była już zaopatrzona w skrzydła drzwiowe (tak stare, jak i nowe) zawieszane na hakach żelaznych i zabezpieczone głównie takimiż zamknięciami zestawianymi w dość zróżnicowany sposób (skoble, wrzeciędzie, haczyki), ale na przejściu z izby *dla piekarza* do partii nowo wznoszonej w ościeżnicy brakowało jeszcze drzwi. Był to chyba jednak jedyny taki brak w postawionych tu ścianach. Brakowało natomiast niektórych planowanych podłóg i pował. Z kolei w większości pomieszczeń części starej zachowano stare i założono nowe powały z tarcic. Nie było jej jedynie w gorzelnii, gdzie jednak położono jedyną w tej partii budynku podłogę z tarcic (AGAD, GŁrel. 170: 545v–546; Kobierecki 2011: 190).

Następny wspomniany przez rewizora obiekt miał zupełnie inny charakter od wszystkich innych zabudowań wznoszących się w obrębie ogrodzenia folwarcznego. Znajdował się on naprzeciwko budynku folwarcznego, a określony został jako *zamek stary na kopcu murowany pusty, w oknach niektórych kraty są żelazne* (AGAD, GŁrel. 170: 546). Enigmatyczność tego opisu nie upoważnia do wyciągania zeń jakichś szerszych wniosków, dlatego też ograniczymy się tu do powtórzenia sugestii Leszka Kajzera, iż obiekt ten *nie był zamkiem w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, a raczej murowanym dworem obronnym wzniesionym na kopcu ziemnym, otoczonym fosą (?)*, powstał zaś z inicjatywy rodziny Kucieńskich *najwcześniej w okresie życia Andrzeja wojewody rawskiego († po 1530 r.) lub jego syna Stanisława, dworzana królewskiego a potem także wojewody rawskiego († 1542), najpóźniej zaś w czasach ostatniego wybitnego Kucieńskiego, Stanisława, syna Wojciecha, podkomorzego gostyńskiego († 1579)* (Kajzer 1998: 21–22; zob. też 1980: 227; 1987: 455). Ze swojej strony możemy jedynie dodać, iż ze sporą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, iż kopiec, na którym go wzniesiono, jest tożsamy z obiektem – właściwie jego częścią – określonym na początku XVI w. jako *curia seu fortalicio*, który, jak już pisaliśmy wyżej, wojewoda rawski Andrzej († 1503) przed śmiercią zapisał jednemu ze swych synów – a los wskazał młodszego z nich Andrzeja (od 1519 r. również wojewodę rawskiego – † po 1530), jednego z wymienionych przez L. Kajzera – w zamieszczonym wyżej cytacie – potencjalnych inicjatorów budowy murowanego dworu (AGAD, GŁrel. 170: 546; Kajzer 1987: 455; 1998: 21–22). Należy też stwierdzić, iż naszym zdaniem badacz ten miał rację identyfikując w pracy z 1987 r. omawiany tu *zamek starym na kopcu* z murowanym budynkiem *wzniesionym na planie krótkiego prostokąta o boku ponad 15 m, największym z trzech oznaczonych na planie miasta z 1826 r. numerem hipotecznym 248* (ZAP: U. II. 75;

Kajzer 1987: 453–454¹⁹). Sądźmy też, iż jego relikty mogą nadal tkwić w zabudowaniach wznoszących się obecnie na działce nr 532/3 (Kutno, obręb geodezyjny Śródmieście). Domniemanie to wymaga jednak weryfikacji w trakcie badań archeologiczno-architektonicznych, choć na podwórzu tej posesji w trakcie badań przeprowadzonych w 2000 r. natrafiono już na „dworski” materiał zabytkowy (m.in. kafle pochodzące z „pańskiego” pieca) (Pietrzak 2002: 62).

Na południe, jak chce rewizor, od kopca z „zamkiem” wznosił się kolejny obiekt, znów nazwany w pierw w tylko *pobudynkiem*, później zaś określony mianem *budynku folwarcznego*. I właśnie użycie tego epitetu pozwala widzieć w nim obiekt łączący w sobie funkcje mieszkalne i gospodarcze (choć w tym wypadku najpewniej ze zdecydowaną przewagą tych pierwszych), o jakim pod koniec XVII w. pisał Jan Krzysztof Haur, iż *ma być domem wygody gospodarstwa, domem pokoju, albo przytuleniem i odpoczynkiem po pracach gospodarskiej czeladzi*. W Kutnie był to budynek *nowo nakryty słomą*, w którego wnętrzu znajdowało się pięć lokalności powstałych tak jak w *pobudynku kuchennym* w trakcie dwu osobnych przedsięwzięć budowlanych. W czasie pierwszego z nich zbudowano sien z niewydzieloną przestrzenią kuchnią, sąsiadującą z nią izbę i ustawioną najpewniej przy jej tylnej ścianie komorę. Był więc to budynek jednotraktowy, który można zaliczyć do grupy popularnych na wsi polskiej przez długi czas tzw. domów centralnych. W następnym etapie do drugiej z ścian sieni dostawiono dwie kolejne lokalności, tj. izbę (*izba nowa, niedokończona [z] dylów ciosanych w słupy* – a więc o sumikowo-łątkowej konstrukcji ścian /uw. JP/) oraz komorę, utrzymując jednotraktowy plan budynku i nadając mu formę określaną przez badaczy wiejskiego budownictwa mieszkalnego domem szerokofrontowym, wielownętrznym. Rozbudowa ta, a także prowadzone przy tej okazji prace w starej części, w chwili spisowania inwentarza nie były jeszcze ukończone, choć, jak się wydaje, brakowało już tylko drzwi wejściowych do sieni, *ogniska* (tj. paleniska) w kuchni oraz pieca mającego ogrzewać nową izbę. Budynek wyposażony był już jednak w większość drzwi – po części nowych, po części starych – zawieszonych na zawiasach i hakach żelaznych i w większości zapatrzonych w wykonane z takiegoż metalu zamknięcia (wrzeczadze, skoble i haczyki). Zabezpieczono też wszystkie otwory okienne, szkląc je w ołów, tak w obu izbach (po dwa czterokwaterowe okna, przy czym w partii starszej zaopatrzone je również w okiennice), jak i komorach (po jednym dwukwaterowym oknie). Co do wyposażenia wnętrza, to w sieni i izbie leżących w starej części budynku nie było podłóg i pował, były one natomiast założone w obu dostawionych lokalnościach (gdzie wykonano je z tarcic) oraz starej komorze (z dyli). Dalej zaś: w położonej w sieni kuchni (gdzie, jak wspomniano, brakowało *ogniska*) znajdowały się dwa murowane

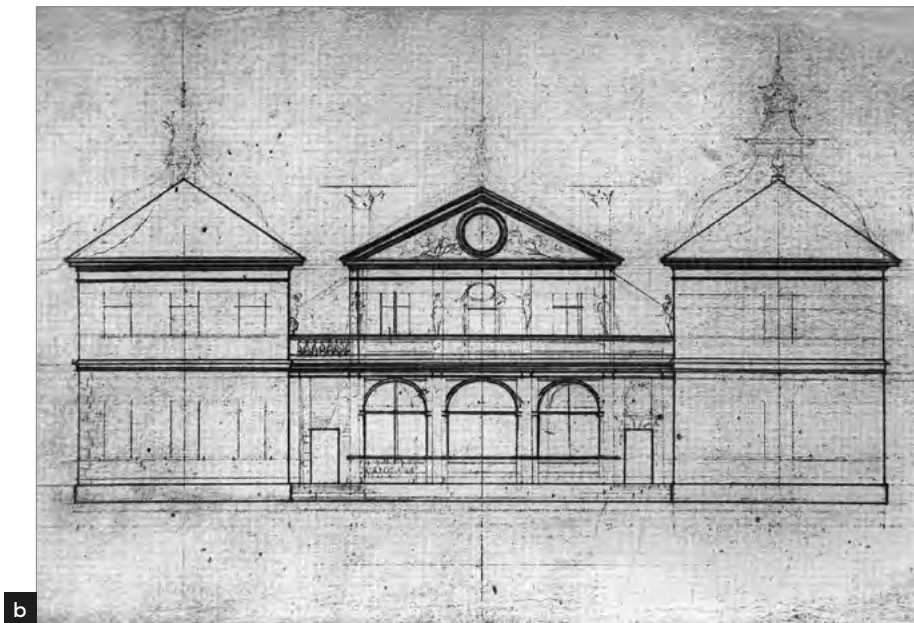
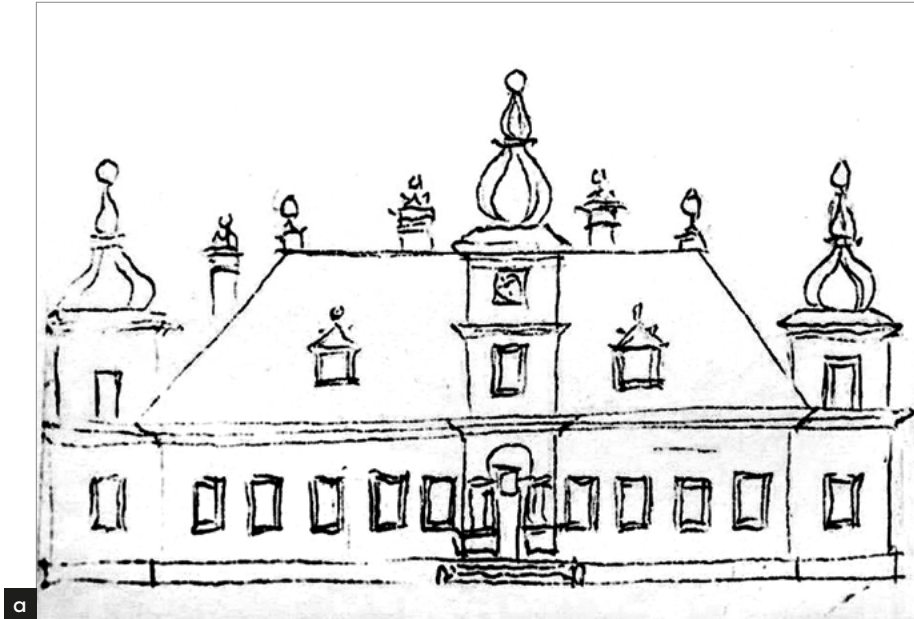
19 W artykule z 1998 r. od stwierdzenia tego jednak nieco się zdystansował (Kajzer 1998: 17–21).

kominki oraz *dymnik gliną oblepiony*, czyli najpewniej komin sztagowy, w izbie starej *piec kaflowy prosty*, a w izbie nowej *kominek od spodu murowany i fundament na* [brakujący jeszcze – dop. JP] *piec, a spodem do pieczenia chleba* (AGAD, GŁrel. 170: 546; Haur 1675: 22; Czajkowski 2011: 71–101, 149–162; Kobierecki 2011: 190).

Dalej – jednak w pobliżu opisanego ostatnio budynku – wznosił się nienazwany i nieopisany bliżej budynek nowo wzniesiony, ale nieukończony jeszcze od południa, w części środkowej źle (lub nie w pełni) poszyte, zaś od północy mieszczące stajnię i stajenkę, których naprawy potrzebowało słomiane poszycie dachu. Z kolei na północ od nich, w obrębie wygrodnzonego żerdziami gumna, wokół wewnętrznego, gumienego podwórza, ustawiona była stara, podniszczona, poszyta słomą szopa oraz dwie stodoły – mieszczące po dwa klepiska i zapewne po trzy sąsiki – których dachy wspierały się na sosnowych słupach. Z jedną z nich, określoną w przekazie jako *nowa*, związane były dwa małe *spiklerzyki* z podłogami i pułapami wykonanymi z dyli. Wrota klepisk zawieszono na biegunach i kunach żelaznych, drzwiczki spiklerzyków tylko na biegunach. Do ich zamknięcia służyły żelazne wrzeciędze i skoble (AGAD, GŁrel. 170: 546).

Jeszcze dalej na północ – może już w pobliżu traktu poznańskiego – rewizor opisał kolejny już budynek o pięciu lokalnościach rozłożonych w trzech w części dwutraktowych pasmach, tym razem niedawno wyremontowany, a przy tym także oblepiony gliną. W jego paśmie środkowym od frontu zlokalizowana była sionka, zaś w trakcie tylnym kuchnia. Podobnie zapewne rozmieszczone były izba i komora zajmujące jedno z pasm bocznych, podczas gdy drugie z pasm w całości wypełniała *druga izba*. Ostatnią przestrzenią użytkową tego budynku było poddasze określone w przekazie jako *schowanie górne*, do którego dostęp umożliwiały schody znajdujące się w sieni. O ile poddasze to pełniło oczywiście funkcję gospodarczo-magazynową, o tyle cały budynek był bez wątpienia przeznaczony znów – tak jak jego wyżej opisany *budynek folwarkowy* – przede wszystkim do mieszkania. W tym wypadku jednak standard jego wykończenia i wyposażenie sugerują, iż służył on nie czeladzi dworskiej, a raczej osobie/osobom zdecydowanie wyżej postawionym²⁰. I tak – w tym, jak wspomniano, niedawno odnowionym domu – obie izby wyposażone były w piece (*kaflowy prosty* i potrzebujący reparaacji), a przynajmniej jedna również i w kominek. Ponadto ich powały i podłogi wykonane zostały z tarcic, w komorze zaś w tym samym celu użyto dyli. Wreszcie wszystkie drzwi (w większości nowe) zawieszono na zawiasach i hakach

20 Możliwe, iż to o nim wspomina kontrakt zawarty w 1696 r. pomiędzy kasztelanem czernichowskim Janem Proskim działającym w imieniu Anny Zamoyskiej a Kazimierzem Ubyszem, podając, że pierwszy z nich *upuszcza JMci panu Ubyszowi to mieszkanie, w którym teraz JM Pan Wittan* [dzierżawca dóbr w roku poprzednim – uwaga JP za: Kobierecki 2011: 188] *mieszka* (AGAD, APR 153: 3, to samo k. 7).



Ryc. 7. Projekty drewnianych dworów: a. Opalińskiego, rys. G.B. Gisleni, za: SKD, KK: Ca 67/48v; b. A.T. 472, rys. Tylman z Gameren, za: Mossakowski 2012: il. 287.

żelaznych, a także zaopatrzone w żelazne zamknięcia (wrzeciądze, skoble i ha-czyki). Podobnie zamknięte było też wejście wiodące na poddasze. Z kolei pięć tamtejszych okien (po dwa czterokwaterowe w izbach i jedno dwukwaterowe w komorze) posiadało kwatery opravione w ołów (AGAD, GŁrel. 170: 546–546v; Kobierecki 2011: 190).

Kilka kolejnych obiektów stanowiących własność dworu wznosiło się już poza obrębem podwórza folwarcznego, przy czym część z nich – jak się wydaje – nie była odeń zbyt oddalona, inne zaś funkcjonowały już zapewne w znacznie większej odległości. Do pierwszych należał drugi z dworskich browarów, który, choć określony jako *dawno wybudowany*, nadal był zaopatrzony w sprzęty (po części stare, po części nowe) wykorzystywane przy produkcji piwa, zarazem jednak nie wiemy nic o koniecznych przy tych działaniach urządzeniach grzewczych. Blisko zabudowań dworskich powstał również *nowo wybudowany* młyn koński z dachem pokrytym gontem, a więc młyn napędzany dzięki wykorzystaniu siły zwierząt, czy to z zastosowaniem ciągniętego przez nie kieratu, czy też koła deptakowego, a *niedaleko tego młyna* w ciągu ostatnich dwu lat przed spisaniem inwentarza zbudowano cegielnię z murowanym z cegły piecem, nad którym wykonano pobite tarciami zadaszenie (AGAD, APR 153: III; AGAD, GŁrel. 170: 546v; Kobierecki 2011: 190; zob. też np. Osiński 1777: 347–349, tabl. 6: fig. 128–130; Pietrzak 2013). Z kolei obiektem dalej położonym był stary, jednokołowy młyn wodny, który zapewne identyfikować można z młynem zwanym w XIX w. Dybowskim (Dubowskim), usytuowanym na zachód od miasta przy założonym na rzece Ochni stawie. Natomiast *gościniec, gdzie Łapiński mieszka* trzeba identyfikować z jedynym takim istniejącym podówczas w Kutnie obiektem – drugi sponął między 1689 a 1695 r.²¹ – w którym działający w imieniu Anny Zamoyskiej kasztelan czernichowski Jan Proski *reperował stanie*²², *izdebkę i komorę przybudował i zgruntu poszył*, a który wznosił się w, niestety, bliżej nam nieznanym miejscu *w mieście*. Możemy jedynie suponować, iż mógł on funkcjonować w rejonie dzisiejszego Placu Wolności (czyli dawnego Starego Rynku), gdzie dziewiętnastowieczne źródła odnotowują obecność austerii (AGAD, APR 153: III–II6; AGAD, ZGSA: AK 157, ark. [VIII, IX]; SBB, PK, Kart N 14431: XXXVIII; ZAP: U. II. 75; AGAD, GŁrel. 170: 546v; Kobierecki 2011: 190).

21 Drugi kutnowski gościniec stał na Żydowskim Rynku i jednak, według różnych poczynionych w 1695 r. zeznań, bądź to *per incuriam Gospodarza* [...] *zgorzał, zgorzał bez nieostrożności Żyda arendarza*, bądź też *zgorzał casu fortictu*, czy wreszcie *gdy żołnierze stali zgorzał*, co nastąpiło, jak się wydaje, w czasie, gdy miasto było już w posiadaniu Anny Zamoyskiej, a który nie został jeszcze odbudowany (AGAD, APR 153: III, III3, III4).

22 Informację tę podaje w swych zeznaniach z 1695 r. J. Wittan, zaś w sporządzonym w tym samym czasie inwentarzu zapisano, iż stajnia ta była *nowo zbudowana* (AGAD, APR 153: III; AGAD, GŁrel. 170: 546v; por. Kobierecki 2011: 190).

Przynajmniej część działań, które pozwoliły użyć rewizorowi w inwentarzu określić wskazujących na niedawne powstanie czy też remont budynków, poczyniono w czasie, gdy gospodarowali tu pełnomocnicy Anny Zamoyskiej. Tym samym można sądzić, iż podejmowano je zaś bądź to z jej inicjatywy, bądź też przynajmniej za jej pozwoleniem lub zgodą. O ich efektach mówią świadkowie w przywołanych już, spisanych w 1695 r. zeznaniach, informując, iż *Pani Podskarbina nic w budynkach dworskich niezdesolowała i owszem reparaowała* i wspominające m.in. o pracach remontowych przeprowadzonych w dworze, wystawieniu obór nowych w miejsce starych, spalonych, remoncie i powiększeniu starego budynku kuchni (piekarni), budowie nowej i remoncie starej stodoły, wzniesieniu budynku *nad kopcem*, a także kilku chałup ratajskich oraz młyna końskiego i cegielni, dalej zaś remoncie oraz rozbudowie gościńca w mieście (AGAD, APR 153: 111–116; por. Bergman i in. 1980, 1: 23–24, 29; Kajzer 1987: 452; 1998: 15; Kita 2011b: 271; Kobierecki 2011: 192, 199).

Również i po 1695 r. dobra kutnowskie notorycznie oddawane były w dzierżawę, a także w zastaw. Sam fakt czasowej zmiany użytkownika dóbr w tym trybie nie wyklucza oczywiście możliwości podejmowania działań remontowych i budowlanych, gdyż utrzymanie majątności w dobrym – właściwie niezmiennym – stanie i w takim zwrócenie jej właścicielowi było obowiązkiem tak dzierżawcy, jak i zastawnika. Spełnienie tego warunku dokumentowano w inwentarzach spisywanych przy oddawaniu i odbiorze dóbr, z których pierwszy był w zasadzie integralną częścią kontraktu. Dzierżawa nie wykluczała jednak możliwości podjęcia także prac większych niż naprawcze, mogły być one wręcz nakazane kontraktem, a stanowiąc jego integralną część, znacząco wpływać na gotówkową cenę transakcji. Ponieważ jednak w interesie czasowego dysponenta nieruchomości nie leżało podejmowanie inwestycji w niestanowiący jego własności majątek trwałe, zazwyczaj dążył on do ich minimalizacji. W efekcie m.in. nie dbał o konserwację budynków (Baranowski 1964: 106). Zapewne to właśnie dlatego zaledwie w 15 lat później w jednym z kolejnych kontraktów pojawia się zapis informujący nas, iż *budynki są nadruinowane i restauracji potrzebują* i ustalający,

że cokolwiek P[an] Pułkownik²³ de nova radice po[stawi] lub starych poprawi to wszystko za podaniem rzetelnej e[xpensy] na nie, przy expiracji kontraktu za mediacją przyjacielską [przy]wrócone na być. Snopkiem zaś, słupem, gliną, płotem

23 Jan Michał Sołhohub, w chwili zawierania kontraktu cześnik żmudzki, pułkownik kawalerii Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz tenentariusz położonych pomiędzy Kutnem a Gostyninem dóbr strzeleckich (od 1713), później podkomorzy gostyniński, łowczy wielki litewski, podskarbi wielki litewski i wojewoda brzesko litewski, m.in. tenentariusz znów nieodległych od Kutna Sannik (od 1720) i właściciel pobliskiego Oporowa (od 1725) (Niesiecki 1743: 164; Romaniuk 2001).

oblig[uje] się Jegom[ości] poprawić tak koło dworu jako i Ratajów. Restaurac[ja] [zaś] młyna i grobli jeżeliby niezbyt wielkiej potrzebowała expensy tedy cokolwiek na to będziełożył, to Jchm[o]ści P[ra]ństwo Starostowie Bolemowsy²⁴ powrócić będą powinni (AGAD, APR 153: 98 /zob. też: 102/).

* * *

Niestety, nie wiemy, jak potoczyły się dalsze losy tak dworu, jak i zabudowań folwarcznych w Kutnie. Brak jest też podstaw dla próby określenia czasu likwidacji tego założenia. Możliwe jednak, iż miało to związek z jednej strony z wzniesieniem w drugiej połowie XVIII lub na początku XIX w. nowego murowanego dworu zachowanego do dziś (choć dość mocno przebudowanego), zlokalizowanego w pobliskich Gierałtach, z drugiej zaś powstaniem na północ od miasta nowych zabudowań folwarcznych. Wydaje się też, iż już w pierwszej ćwierci XIX w. teren ten służył innym celom. Zapewne tak jak i później funkcjonował tu dominialny browar, uzupełniony następnie o gorzelnię i rozbudowany aż do wybuchu II wojny światowej (ZAP: U. II. 75; Kita 2011c: 349–353).

Bibliografia

Źródła archiwalne

- AGAD, APR (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Potockich z Radzimina)
sygn. 153: Akta procesowe E. Potockiego z Zamoyskimi o pretensje jego do dóbr Kutno, będących w posiadaniu matki z pierwszego małżeństwa, Marcinowej Zamoyskiej.
- AGAD, GŁrel. (Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi grodzkie łączyckie, Liber relationum)
sygn. 170: Inwentarz Osady Miasta Kutna. Powinności ich. Także Prowentów wszelkich, tudzież Budinków Dworskich. Spisany sub Tempus condensationis Officiorum d[ie] 28 septembris A[nn]o 1695.
- AGAD, MK (Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna)
sygn. 21; 64, 293.
- AGAD, ZGSA (Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór geograficzny Stanisława Augusta)
sygn. AK 157: Itineraire topographique de la route de Varsovie par Łowicz à Kalisz, avec des renseignements statistiques, reconnu et dressé dans le courant du 2d Trimestre 1825. par

24 Marcin Leopold Zamoyski (starosta bolimowski od 1687) i Konstancja z Druckich Podberek Zamoyska (dożywocie wspólne od 1713) (Kobierecki 2011: 182; Chłapowski 2017: 315).

les Officiers de l'Etat Major Général de l'Armée Royale Polonaise partie du Quartie Maitrât [Skala 1 : 84 000].

SKD, KK (Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett)

nr inw. Ca 67/48v, za: <https://skd-online-collection.skd.museum/Details/Index/1122989> [20 IX 2021], domena publiczna.

SSB, PK (Staatsbibliothek zu Berlin, Preussischer Kulturbesitz),

sygn. Kart N 14431, Bl. XXXVIII: D. Gilly [Südpreussen] 1793–1796 [Skala: ca. 1 : 50 000].

WBP-MJP, AO (Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Archiv Ostlandbild)

sygn. FAO 5/47 PR: Kiss A. Kutno. Burgruine, 1940, <https://bc.wbp.lodz.pl/dlibra/publication/100634/edition/96150/content> [24 IX 2021], domena publiczna.

ZAP (Zakład Architektury Polskiej Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej)

sygn. U.I. 133: Kutno – plan z r. 1826 – przedłużenie ul. Zamkowej.

sygn. U.II. 75: Plan Miasta Prywatnego Kutna Jaśnie Wielmożnego Gliszczyńskiego Kasztelana Położonego w Powiecie Orłowskim, Obwodzie Gostyńskim Województwie Mazowieckiem. Ułożony w Miesiącu Wrześniu 1826. Roku przez Fr. Frösewitz, Geomter[a]. Rza[dowy] [Skala: ca. 1 : 2500].

Opracowania

Baranowski B. (1964), *Zmiany w stosunkach folwarczno-pańszczyźnianych w drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa, s. 88–115.

Bergman E. (1995), *Historia budowy miasta Bieżunia*, „Bieżuńskie Zeszyty Historyczne”, 5, s. 15–44.

Bergman E., Barbasiewicz M., Jernajczyk J. (1980), Kutno. Studium historyczno-urbanistyczne opracowane na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Płocku, cz. 1–3, Warszawa (maszynopis PP. PKZ w Warszawie, kopia w zbiorach Muzeum Regionalnego w Kutnie).

Chłapowski K. (2017), *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. (Materiały źródłowe)*, Wydawnictwo DiG, Warszawa–Bellerive-sur-Allier.

Ciekiński Z. (1954), [rec.] *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Tom II. Województwo łódzkie, pod redakcją Jerzego Z. Łozińskiego, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa 1953, „Ochrona Zabytków”, 7.4, s. 278–286.*

Cnapii [Knapiusz] G. (1621), *Thesaurus Polono Latino Graecus, seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae, Polonorum usui accommodatum. Quid in eo praestitum sit, in Proaemio leges. Hic illud affirmare licet: In hoc Opus congesta esse, quaecumque ad Latinarum & Graecarum simplicium vocum nomenclaturam, & ad coniunctarum phrasim pertinentia, continent Thesauri Graeci & Latini, item Calepini, Nizolii, Lexica, Dictionaria, Nomenclatores, libri denique Synonymorum, Copiae verborum, ac Phrasium, Graeci & Latini. Additae praeterea prope mille voces Latinae, quibus Thesauri & Calepini carent, & totidem fere, quae in eisdem vitiosae sunt, correctae. Deprompta haec ex bonis Scriptoribus, eorumque exemplis, ubi erat opus illustrata:*

- additis etiam interpretationibus obscuriorum locorum, & multimoda eruditione ex Philologorum & Criticorum libris, Cracoviae.*
- Czajkowski J. (2011), *Dom drewniany w Polsce. Tysiąc lat historii*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Czekalska K. (1999), *Zarys historyczny i analiza kompozycyjna Parku im. Romualda Traugutta w Kutnie*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 3, s. 129–144.
- Dąbrowska M. (1987), *Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Driesch K. von den (1990), *Handbuch der Ofen-, Kamin- und Takenplatten im Rheinland*, Rheinland-Verlag, Köln.
- Gąsiorowski A. (1971), *Kucieński Mikołaj h. Ogończyk (zm. 1493)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 63–65.
- Gloger Z. (1909), *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. II, [b.w.], Warszawa.
- Haur J.K. (1675), *Oekonomika ziemianska generalna Punktami Pártikulárnemi, Interrogatoryami Gospodárskiemí, Praktyką Miesięczną, Modelluszami abo Tabulami Arithmetycznymi objaśniona. Pánom Dźiedzicznym, Arendarzom, Oekonomom, Attendetom, Urzędnikom, Pisárzom Prowentowym y wszystkim wpospolitości Dobr ziemskich Dozorcom pozyteczna y potrzebna*, Kraków.
- Hilchen H. (1912), *Historia drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej (1835–1848–1898). Przyczynek do dziejów kolejnictwa w Królestwie Polskim*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Jamroz J.S. (1983), *Mieszczańska kamienica krakowska, wiek XIII–XV*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław.
- Januszczak M.I. (2007), *Park im. Wiosny Ludów – studium historyczno-przyrodnicze*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 11, s. 471–488.
- Jarosewski T.S. (1966), *O dwóch grupach polskich rezydencji wiejskich w drugiej połowie XVIII wieku. Ze studiów nad problematyką recepcji Palladia w Polsce*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 11.2, s. 167–191.
- Jarosewski T.S. (1968), *Ze studiów nad problematyką recepcji Palladia w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] *Klasycyzm. Studia nad sztuką polską XVIII i XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, październik 1965*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 133–188.
- Józefcecki J. (2002), *Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w sprawie wykupu dochodów Dominalnych miasta Kutna w latach 1859–1867*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 6, s. 337–356.
- Kajzer L. (1980), *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”, 1.
- Kajzer L. (1987), *Uwagi o zamku w Kutnie i jego przemianach*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 35.3, s. 449–463.
- Kajzer L. (1998), *Uwagi o zamku w Kutnie*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 2, s. 9–36.
- Kajzer L. (2010), *Dwory w Polsce od średniowiecza do współczesności*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.

- Kin-Rzymkowska G. (2011), *Rozwój przestrzenny miasta, urbanistyka i architektura, zabytki*, [w:] J. Szymczak (red.), *Kutno poprzez wieki*, t. 11, Prezydent Miasta Kutno, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Łodzi, Kutno–Łódź, s. 437–490.
- Kita J. (2011a) *Właściciele miasta i podmiejskich dóbr ziemskich*, [w:] J. Szymczak (red.), *Kutno poprzez wieki*, t. 1, Prezydent Miasta Kutno, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Łodzi, Kutno–Łódź, s. 235–250.
- Kita J. (2011b), *Przestrzeń i infrastruktura miejska*, [w:] J. Szymczak (red.), *Kutno poprzez wieki*, t. 1, Prezydent Miasta Kutno, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Łodzi, Kutno–Łódź, s. 251–278.
- Kita J. (2011c), *Życie gospodarcze*, [w:] J. Szymczak (red.), *Kutno poprzez wieki*, t. 1, Prezydent Miasta Kutno, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Łodzi, Kutno–Łódź, s. 341–363.
- Klonder A. (1983), *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2. połowa XVI–XVII w.)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Kobierecki M. (2011), *Dzieje Kutna i okolicznych wsi w XVII i XVIII wieku*, [w:] J. Szymczak (red.), *Kutno poprzez wieki*, t. 1, Prezydent Miasta Kutno, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Łodzi, Kutno–Łódź, s. 177–218.
- Kowalczyk J. (1959), *Architekci Zamoyskich w XVIII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 4.3–4, s. 211–234.
- Kowalczyk J. (2003), *Zainteresowania i działalność architektoniczna ordynatów Zamoyskich w XVIII wieku*, [w:] R. Maliszewska (oprac.), *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie materiały II sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, 22–24 maja 2002*, Muzeum Zamoyskich, Kozłówka, s. 87–111.
- Kurzatkowska A. (1963), *Barokowy zespół pałacowy w Łabuniach koło Zamościa*, „Studia i Materiały Lubelskie”, 1, s. 201–220.
- Latos A. (2002), *Budowa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 6, s. 357–364.
- Latos A. (2015), *Prace rewaloryzacyjne w zabytkowym Parku im. Wiosny Ludów w Kutnie*, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Kutnowskiej, Kutno.
- Lesiak H. (2007), *Szlakiem dworów regionu kutnowskiego*, Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiego SA, Kutno.
- Majewska G. (1984), *Architektura na tle rozwoju przestrzennego miasta*, [w:] R. Rosin (red.), *Kutno. Dzieje miasta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź, s. 357–374.
- Majewska G. (1997), *Stare Miasto w Kutnie i problemy jego ochrony w latach 1945–1990*, „Kutnowskie Zeszyty Regionalne”, 1, s. 95–139.
- Małowicki R. (1995), *Barokowy kościół w Bieżuniu. Uwagi o architekturze*, „Bieżuńskie Zeszyty Historyczne”, 5, s. 45–58.
- Michalski J. (1974), *Andrzej Zamoyski*, „Szkice Legnickie”, 8, s. 5–17.

- Mossakowski S. (1973), *Tylman z Gameren. Architekt polskiego baroku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Mossakowski S. (2012), *Tylman z Gameren (1631–1706). Twórczość architektoniczna w Polsce*, Wydawnictwo DiG, Warszawa–Monachium–Berlin.
- Mróz J. (2001), *Płyty kominkowe i piece z żeliwa*, „Cenne Bezcenne Utracone”, 1 (25), s. 8–9.
- Niesiecki K. (1743), *Korona Polska Przy Złotej Wolności Starożytnemi Rycerstwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Kleynotami, Naywyższemi Honorami, Heroicznym Męstwem, y odwagą, wytworną Nauką, a naypierwy Cnotą, Pobożnością y Świętobliwością Ozdobiona. Potomnym zaś wiekom na zaszczyt y nieśmiertelną sławę pamiętnych w tey Oyczyźnie Synow Podana*, t. IV, [Lwów].
- Nowak T. (2011), *Kutno i Łąkoszyn do schyłku XVI wieku*, [w:] J. Szymczak (red.), *Kutno poprzez wieki*, t. I, Prezydent Miasta Kutno, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Łodzi, Kutno–Łódź, s. 131–175.
- Orłowski R. (1965), *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego (1757–1792)*, Uniwersytet Marii Curie–Skłodowskiej, Lublin.
- Osiński J.H. (1777), *Fizyka doświadczeniemi potwierdzona przez (...) krotko zebrana*, Warszawa.
- Pacuski K. (2009), *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Parol J. (2019), Mikołaj z Kutna wojewoda łęczycki i starosta generalny wielkopolski (ok. 1430–1493), Łódź (wydruk komputerowy pracy doktorskiej udostępniany przez Autora, również w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego).
- Pietrzak J. (2002), *Badania archeologiczne miasta Kutna i ich perspektywy*, „Kutnowski Biuletyn Muzealny”, 1, s. 55–78.
- Pietrzak J. (2003), *Zamki i dwory obronne w dobrach państwowych prowincji wielkopolskiej. Studium z dziejów państwowych siedzib obronnych na przełomie średniowiecza i nowożytności*, Inicjał, Łódź.
- Pietrzak J. (2013), *Nowożytne budownictwo przemysłowe w dobrach biskupich na Mazowszu*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Poliński D. (2018), *Gród czy zamek? Desygnaty terminów oraz konsekwencje ich stosowania w archeologii historycznej i ochronie zabytków*, „Archaeologia Historica Polona”, 26, s. 41–58, <https://doi.org/10.12775/AHP.2018.003>
- Powiat kutnowski* (1954), D. Kaczmarzyk (oprac.), [w:] *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. II, J.Z. Łoziński (red.), *Województwo łódzkie*, Państwowy Instytut Sztuki, Warszawa, s. 25–40.
- Romaniuk P.P. (2001), *Soltohub (Ursyn Dwoyna Soltohub) Jan Michał b. Prawdziec (zm. 1748)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL.3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa–Kraków, s. 309–315.
- Sikorska A.M. (1991), *Wiejskie siedziby szlachty polskiej z czasów saskich*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa.
- Stasiak P.A. (2012), *Rozwój przestrzenny i zabytki miasta*, [w:] J. Saramonowicz, P.A. Stasiak, *Kutno. Przeszłość i współczesność*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź.

- Szewczyk J. (2009), *Uwagi o tematyce pieców i kominów w staropolskim piśmiennictwie XVI–XVIII wieku, na tle okresów późniejszych*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, 5.1, s. 49–68.
- Szewczyk J. (2011), *Piec i komin w tradycyjnym budownictwie ludowym Podlasia*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
- Szewczyk J. (2012), *Piece wschodniej Europy jako fenomen architektoniczny i kulturowy, na podstawie dawnej literatury anglojęzycznej*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej, Białystok.
- Szyrwid K. (1677), *Dictionarium Trium Lingvarum, In usum Studiosae Iuventutis*, Vilnae.
- Tatarkiewicz W. (1937), *Świack. Zabytek dekoracji malarskiej z epoki stanisławowskiej*, [w:] *Studia do dziejów sztuki w Polsce*, t. IV.2, Wydawnictwo Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 5–30.
- Tatarkiewicz W. (1966), *Świack. Zabytek dekoracji malarskiej z epoki stanisławowskiej*, [w:] W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura. Rzeźba*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 206–227.
- Tłoczek I. (1985), *Dom mieszkalny na polskiej wsi*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- x.R.F. (1894), *Wizyty kanoniczne w Archidiecezji Warszawskiej (dok.)*, „Przegląd Katolicki”, 38 (20 września), s. 599–600.
- Żerek-Kleszcz H. (2002), *Stanisław Gadomski – właściciel dóbr kutnowskich, ostatni wojewoda łęczycki*, „Kutnowski Biuletyn Muzealny”, 1, s. 115–129.

Summary

Source records concerning the history of Kutno in the period prior to the end of the eighteenth century are scarce. Moreover, only a few of them mention information about the manor located there, and if they do so, they usually only confirm its existence. Exceptions include three records from 1503 (or 1502) and 1695, but in their case too the amount of information provided differs.

The first of the three records tells us that the Voivode of Rawa, Andrzej of Kutno, upon deciding about the future division of his goods and possessions between his sons, appointed the central seat of one of the holdings to be half of the town of Kutno with the entire manor house or fortalice (*curia seu fortalicio*), that is, a residential-defensive building.

The second source (1695) gives us a lengthy description of the manor and grange complex located on the banks of the river Ochnia, made a few years after it was taken over by the Zamoyskis from the Kucienskis family. The third record (also 1695) complements this with information related to the renovation and building works conducted here at the end of the seventeenth century.

The Kutno manor and grange complex at the time consisted of a number of old buildings, most of them in need of renovation or under reconstruction, only rarely new ones, almost all of them wooden; they were partly surrounded by a fence and a palisade made of poles and beams. Within this area stood the old, partly rebuilt, one-storey manor

with corner extensions. Its rectangular corpus housed five or six chambers laid out in three (at least partly) two-bay lanes. At its corners were four extensions, one of which had a second storey. The porch located at the main entrance was also raised. As a result, the entirety of the structure recalled forms known from, among others, the projects of Battista Gisleni and Tylman van Gameren. The other residential building possibly served the needs of the leaseholders of the goods. It housed five chambers laid out in three, partly two-bay lanes. Next to them, within the grange yard were two residential-farm buildings (*budowanie kuchenne* and *budowanie folwarczne*), one industrial farm building (a brewery with *ozdownia*, where malt was dried) and a few others serving as strictly farming-related buildings. The latter included a granary; a vaguely described building housing a stable; a cowshed that could have a single large building housing an oxshed and seven piggens or a complex of separate buildings grouped around a small, internal yard; and such a complex of a threshing floor with a shed and two barns.

The only brick building within the grange perimeter, described as *zamek stary na kopcu murowany pusty, w oknach niektórych kraty są żelazne* (an old castle on a mound, made of bricks and empty, with iron bars in some windows), differed markedly from all these buildings. This building, unused then, was arguably a brick defensive manor raised in the sixteenth century, situated on a mound that may have been a relic of the old *fortalicium*.

A few other buildings that belonged to the manor were located beyond the main yard of the complex. Four of them were industrial farm buildings (second brewery, horse mill, brickworks, watermill), the fifth one was a service building (inn). The first three were adjacent to the grange, whereas the fourth one was situated west of the city, at some distance from the grange, near a pond on the river Ochnia, and the last one was in the centre (?) of the town.

We do not know what happened to this complex later, but there are no grounds to establish an exact date for its dismantling. It is possible that the latter was related to the construction of a new manor house, surviving to this day (though extensively rebuilt), in the nearby Gierałty in the second half of the 18th or early 19th century, and to the construction of new grange buildings north of town.

Keywords: Middle Ages, Early Modern Period, Kutno, manor house, corner extensions, grange, residential buildings, residential farm buildings, farm buildings, industrial farm buildings, service buildings

Janusz Pietrzak

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Instytut Archeologii

e-mail: janusz.pietrzak@uni.lodz.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Piotr Brzezinka (1970–2019)

Historia granatów ręcznych z perspektywy bronioznawczej. Przykład polskich konstrukcji granatów ręcznych 1919–1944

History of Hand Grenades from a Weapon Science Perspective
Example of Polish Hand Grenade Constructions 1919–1944

Abstrakt: W artykule przedstawiono historię powstania i rozwoju granatów ręcznych jako broni piechoty. Opisano najciekawsze konstrukcje polskich granatów z okresu międzywojnia i okupacji niemieckiej. Odnotowano zarówno prototypowe konstrukcje z czasów okupacji,

które stanowiły podstawę do produkcji seryjnej i na niemal przemysłową skalę, jak i projekty samodiałowe, które nie spełniały warunków seryjności produkcji i których cechy, z uwagi na bardzo niską liczbę zachowanych egzemplarzy, są mało znane.

Słowa kluczowe: granaty, Polska, konstrukcje granatów ręcznych, XX w.

Problematyka konstrukcji polskich granatów ręcznych w latach 1919–1944 jest mało znana. W polskiej literaturze wojskowej omawiano głównie uzbrojenie strzeleckie, pomijając ten rodzaj uzbrojenia żołnierza piechoty, jakim są granaty ręczne (por. Hogg 2001). Ponadto pod względem zagadnień bronioznawczych, okres czasowy stanowiący ramy niniejszego artykułu był w dobie PRL pomijany i pozostaje zapomniany. Dodatkowo, druga wojna światowa przyczyniła się do tego, że do czasów współczesnych zachowało się niewiele dokumentacji dotyczącej prekursorskiego etapu produkcji granatów polskich. Tym bardziej jako zdumiewające i rozczarowujące należy postrzegać to, że nawet muzealnictwo wojskowe w naszym kraju nie jest zainteresowane tym szczególnym rodzajem uzbrojenia.

Nieliczne dobrze zachowane egzemplarze polskich granatów z lat 1919–1939 oraz z okresu okupacji 1940–1944 znajdują się przeważnie w rękach prywatnych kolekcjonerów. Sytuację komplikuje też brak możliwości bezpiecznej deelaracji ewentualnych znalezisk przez placówki muzealne, ponieważ jest to działalność zarezerwowana dla służb mundurowych (policji i wojska), które przeważnie z braku technicznych możliwości, niestety, zwyczajnie niszczą odnalezione artefakty, bez uwzględnienia ich unikatowej, zabytkowej wartości.

W niniejszym artykule dokonano syntezy zagadnienia polskich konstrukcji granatów ręcznych na podstawie literatury przedmiotu, która nierzadko obciążona jest zafałszowaniami wynikającymi z braku oryginalnej dokumentacji lub obrośnięta jest mitami w skutek wysoce subiektywnych przekazów uczestników wydarzeń.

Produkcja granatów ręcznych używanych w Wojsku Polskim w latach 1919–1939

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w celu obrony wytyczonych granic zaczęto tworzyć armię, która przez pierwsze lata swojego istnienia posiadała wyposażenie pochodzące głównie z zapasów armii zaborczych: rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej. Wśród różnego rodzaju uzbrojenia przejęto do użytkowania także dużą liczbę granatów ręcznych i zapalników dedykowanych do nich. Meldunki służb logistycznych z inwentaryzacji armii w latach 1918–1919 wykazały, że w Wojsku Polskim znajdowało się około 338 000 granatów ręcznych i karabinowych różnych typów i wzorów. Granaty te zostały w większości zużyte podczas działań wojennych w latach 1919–1920 oraz w trakcie powstania wielkopolskiego i powstań śląskich (Gwóźdź 1988: 281). Braki uzupełniano głównie poprzez import nowych granatów z Francji. W roku 1919 zakupiono przeszło 400 000 granatów ręcznych, a rok później kolejne 600 000 (Franczyk 2010: 11). Granaty te pochodziły przeważnie z produkcji wojennej i elaborowane były materiałami wybuchowymi (głównie prochem czarnym i szedytem)¹ o niskiej trwałości. W szczególności bardzo nietrwałymi okazały się zapalniki do tych granatów. Dostrzegając te mankamenty, służby logistyczne Wojska Polskiego szukały możliwości produkcji granatów i zapalników do nich na terenie Polski. Własna produkcja granatów dodatkowo mogła uniezależnić polską armię od ich bardzo drogiego importu.

Z powodu braku własnych patentów rozpoczęto produkcję dwóch typów granatów niemieckich (M16 i M17) z uwagi na ich prostą budowę oraz możliwość ich wyrobu bez uzyskania licencji. Ich wytwarzanie rozpoczęto już w 1919 r. Były to pierwsze wzory granatów ręcznych, których skorupy były produkowane na terenie kraju przez prywatne przedsiębiorstwa. Montaż i napełnianie ich materiałem wybuchowym następował jednak w wojskowych Warsztatach Amunicji Specjalnej i Warsztatach Amunicyjnych w Warszawie.

1 Szedyt jest kruszącym materiałem wybuchowym. Nazwa tej mieszaniny chloranu lub nadchloranu potasu z tłuszczami roślinnymi i nitrozwiązkami pochodzi od francuskiej miejscowości Chedde, która była pierwszym miejscem jego produkcji. Został wynaleziony w roku 1897 i szybko zyskał bardzo duże znaczenie. Używany m.in. do napełniania granatów (por. Korzun 1986: 182).

W roku 1921 miesięczna produkcja wynosiła po 25 000 każdego z typów. Warsztaty Amunicji Specjalnej (WAS) były największym dostawcą granatów ręcznych dla Wojska Polskiego. Utworzono je w 1921 r. w forcie „Legionów Dąbrowskiego”, którego nowym patronem został po kilku latach Józef Piłsudski. Warsztaty mieściły się przy ul. Idzikowskiego, na rogu ul. Sobieskiego, na terenie tzw. Fortu Cze (nazwanym tak przez żołnierzy Imperium Rosyjskiego od nazwy dzielnicy Czerniaków), który na niemieckich mapach opisywany był jako „Tsche”. Materiałów wybuchowych do elaboracji granatów dostarczały przede wszystkim powstałe w 1919 r. w Niewiadowie Zakłady Chemiczne „Nitrat” S.A., które wkrótce stały się wyłącznym dostawcą trotylu (TNT²) dla polskiej armii (Heger i in. 1988: 200).

Po ustabilizowaniu granic, młode państwo polskie przystąpiło do odbudowy potencjału naukowo-badawczego w celu opracowania nowoczesnego uzbrojenia na potrzeby stale rozwijającego się Wojska oraz eksportu. W tym celu w nowo tworzonych państwowych zakładach zbrojeniowych, takich jak np. Państwowa Fabryka Amunicji (PFA) w Skarżysku-Kamiennej czy Wytwórnia Amunicji nr 3 w Dębie, tworzono nowoczesne laboratoria, w których testowano m.in. splonki zapalające (kapiszony) i detonatory do granatów. Wraz z produkcją nowych konstrukcji granatów rozpoczęto też produkcję nowoczesnych zapalników do nich. Największym ich dostawcą były zakłady pn. Przemysł Metalowy „Granat” S.A. z Warszawy, które posiadały fabryki w Warszawie i Kielcach. To właśnie ta firma opracowała i produkowała nowoczesny zapalnik wz. GR 31, który był wytwarzany przez wiele państw (np. francuski zapalnik wz. Mle 1935) i używany w niezmienionej formie do lat 80. XX w. Dzięki staraniom polskich władz i pracy inżynierów w odrodzonym krajowym przemyśle zaczęto produkować granaty i zapalniki o nowoczesnej konstrukcji, znacznie przewyższające swoim potencjałem wyroby z innych krajów, i które były eksportowane do wielu państw europejskich i Ameryki Południowej (patrz tabela 1).

Coraz lepiej rozwijającą się produkcję granatów przerwał wybuch II wojny światowej. Po klęsce kampanii wrześniowej 1939 r. polski przemysł zbrojeniowy dostał się w ręce niemieckiego okupanta. Tajne polskie organizacje zbrojne początkowo wykorzystywały do działań partyzanckich przeciwko Niemcom uzbrojenie armii polskiej pozyskane z pobojozisk i zakopane podczas kapitulacji (Sobczak 2008: 59–60). Zapasy te szybko okazały się niewystarczające. Postanowiono wykorzystać przedwojenny kapitał ludzki do wytworzenia nowych konstrukcji uzbrojenia w warunkach warsztatowo-konspiracyjnych. Produkcji granatów podjęła się Armia Krajowa, której struktury bojowe zasilila większość pracowników przedwojennych zakładów zbrojeniowych (Pogonowski 1975: 5, 112).

2 Trotyl to kruszący materiał wybuchowy w formie żółtej substancji stałej o niskiej wrażliwości na bodźce zewnętrzne. Topi się w temperaturze około 80°C. Został stworzony przez J. Willbranda w 1863 r. (por. Brown 2001: 205).

Produkcja granatów została uruchomiona m.in. w Warszawie, Krakowie i Rudniku nad Sanem. Wytwórcią granatów miała też Gwardia Ludowa (Armia Ludowa) pn. Centralne Laboratorium Uzbrojenia w Warszawie (Gdulewski 1976: 5, 112). Szacuje się, że do końca roku 1944 wyprodukowano w warunkach konspiracyjnych przeszło 400 000 sztuk różnego rodzaju granatów (Brodacki 1998: 70).

Tab. 1. Eksport zagraniczny polskich granatów i zapalników. Dane za Franczyk 2010: 23.

Rok	Kraj	Liczba i rodzaj (szt.)	Wartość (w zł)
1928	Rumunia	200 000 zapalników	738 803
1929	Rumunia	86 500 zapalników	325 080
1931	Argentyna	500 zapalników	2 448
	Grecja	100 000 zapalników	489 500
1932	Szwecja	400 granatów wz. 31 (?)	Brak danych
1934	Grecja	500 000 zapalników	112 875
1935	Francja	310 000 zapalników	Brak danych
		Licencja produkcji zapalników	Brak danych
	Chiny	100 000 granatów wz. 33	314 750
	Francja	600 000 granatów wz. 33	1 888 500
1936	Meksyk	300 000 granatów wz. 33	944 250
	Urugwaj	100 000 granatów wz. 33	380 256
	Rumunia	500 000 zapalników	1 395 000
	Francja	Sfinalizowanie licencji na produkcję zapalników	Brak danych
		Fabryka zapalników do granatów	616 827
1937	Rumunia	500 000 zapalników wz. 31	1 325 150
	Urugwaj	484 523 granaty wz. 33	2 085 000
	Brak danych	200 000 granatów wz. 33	840 000
1939	Rumunia	Sfinalizowanie fabryki zapalników	Brak danych
		770 000 zapalników	2 250 000

Granaty ręczne produkowane w latach 1919–1939

W dwudziestoleciu międzywojennym tworzony od podstaw polski przemysł w krótkim czasie produkował doskonale granaty ręczne, które znacznie przewyższały parametrami uzbrojenie tego typu produkowane przez inne państwa. Potwierdzenie tego stanowi ich eksport oraz sprzedaż licencji na ich wyrób m.in. do Francji, od której Polska uprzednio kupowała ten asortyment uzbrojenia. Poniżej została przedstawiona ewolucja produkcji granatów, od wzorów niemieckich po nowoczesne konstrukcje polskie.

Granat obronny wz. 1916

Granat obronny wz. 1916 był udoskonaloną kopią niemieckiego granatu (Eihandgranate M17). Skorupa wykonana była z żeliwa w formie jajowatej o grubości ścianek 5 mm. W poprzek skorupy wykonano karbowany pierścień ułatwiający jej trzymanie i fragmentację podczas wybuchu. W górnej części znajdowało się gniazdo z gwintem zabezpieczone korkiem transportowym wykonanym z cynku. Skorupy były malowane farbą w kolorze czarnym. Do elaboracji granatu stosowano proch czarny z dodatkiem nadchloranu potasu i pyłu aluminiowego. Jako zapalnik stosowano początkowo zapalniki produkowane według wzoru niemieckiego wz. 1917. Następnie wprowadzono własny wzór zapalnika A.C. 23 konstrukcji A. Cierpińskiego.

Pod koniec lat 30. XX w., z uwagi na zaleganie w magazynach dużej liczby tego typu granatów, przystosowano do ich uzbrajania zapalnik wz. GR 31. Tak powstał zapalnik wz. GRN 31, stosowany tylko do tej odmiany granatu, pozbawiony w stosunku do pierwowzoru spłonki detonującej. Wysokość skorupy wynosiła 58 mm, a średnica 48 mm, waga granatu 300 g, masa ładunku wybuchowego 30 g (Franczyk 2010: 25).

Granat zaczepny wz. 1917

Granat zaczepny (trzonkowy) wz. 1917 był kopią niemieckiego granatu Stielhandgranate M17. Głowica granatu wykonana była z cienkiej blachy stalowej w kształcie walca, do której przylutowany był hak do zawieszenia go na pasie. Była ona malowana na kolor khaki. W głowicę wkręcano rękojeść (trzonek) wykonaną z drewna i pustą w środku. Wewnątrz rękojeści znajdował się kanał na zapalnik tarcowy i sznurek z charakterystycznym porcelanowym koralikiem, za pomocą którego uruchamiała się zapalnik poprzez silne szarpnięcie. Elaborowany był dynamonem

(czyli materiałem wybuchowym będącym mieszaniną 88% azotanu amonu i 12% czerwonego węgla drzewnego lub kwasem pikrynowym³) (por. Korzun 1986: 41).

Produkcja granatów wzorów niemieckich zarówno zaczepnych, jak i obronnych rozpoczęła się w roku 1919. Była prowadzona przez prywatne warsztaty, jednak ostateczny montaż i elaborację materiałami wybuchowymi wykonywały wspomniane już Wojskowe Warsztaty Amunicji Specjalnej (Gwóźdź 1988: 281). Wysokość całkowita granatu wynosiła 348 mm, wymiary głowicy 98 x 60 mm. Długość trzonka 250 mm, średnica trzonka 35 mm, waga całkowita granatu 700 g, masa ładunku wybuchowego 200 g, zwłoka zapalnika 5,5 sek.

Granaty obronne „O” wz. 1923 i wz. 1933

W roku 1923 Komitet do Spraw Uzbrojenia (Koreś 2011: 97–98) zdecydował o zakończeniu produkcji granatów wzorów niemieckich wz. 16 i wz. 17. Postanowiono skonstruować własny model granatu. W tym celu prowadzono prace, podczas których badano między innymi właściwości granatów produkowanych przez inne kraje, które sprawdziły się w walkach pod koniec pierwszej wojny światowej. Wśród tych konstrukcji znalazł się francuski granat obronny wz. 1915 „F-1” oraz amerykański granat obronny Mk 1.

Po wielu próbach ulepszenia tych konstrukcji powstał polski granat wz. 23 „O”. W porównaniu do pierwowzorów granat ten posiadał obudowę z drobniej karbowaną fragmentacją w formie pięciu rowków poprzecznych i ośmiu podłużnych. Miało to zapewnić lepsze właściwości rozrywającej się podczas wybuchu skorupy granatu (zwiększenie odłamkowania), która była wykonana z żeliwa o grubości ścianek pomiędzy 6 a 8 mm, malowanego z zewnątrz na kolor ochronny kha-ki, a wewnątrz lakierem asfaltowym w kolorze czarnym, co miało zabezpieczyć przed niepożądanymi reakcjami chemicznymi mogącymi zachodzić na styku żeliwo – materiał wybuchowy. W górnej części granat posiadał gwintowane gniazdo na zapalnik. Do uzbrojenia granatu stosowano w pierwszej kolejności francuskie zapalniki samoczynne Mle 1916, jednak szybko zastąpiono je zapalnikami polskiej konstrukcji A.C.24, które stale modernizowano, wprowadzając kolejne wzory A.C. 25 i GR 29, by osiągnąć wzór ostateczny GR 31. Wysokość skorupy wynosiła 88 mm, średnica skorupy 57 mm, masa granatu 580 g. Do jego elaboracji stosowano 60 g szedytu.

Podczas eksploatacji przez wojsko granatu wz. 23 „O” poważnym mankamentem okazał się brak przystosowanego kanału do wprowadzania zapalnika.

³ Kwas pikrynowy (francuska nazwa ekrazyt) to silny kruszący materiał wybuchowy w formie substancji krystalicznej barwy żółtej. Prędkość detonacji 7100 m/s. Temperatura wybuchu 3230°C (za: Korzun 1986: 43, 139).

Żołnierz przed jego wkręceniem musiał wykonać go samodzielnie w materiale wybuchowym, za pomocą np. drewnianego kołka lub patyka, co nie było ani bezpieczne, ani wygodne. Wadę tą usunięto w roku 1933, wprowadzając modyfikację granatu polegającą na wykonaniu w materiale wybuchowym kanału pod zapalnik i osłonięciu go aluminiową tuleją. Dzięki temu zabiegowi można było w łatwy sposób umieścić zapalnik w granacie. Dodatkowo tuleja zapobiegała przypadkowemu wysypywaniu się materiału wybuchowego z wnętrza skorupy. Zmieniono także średnicę gwintu z 15 mm na 16 i wprowadzono do eksploatacji nowy znormalizowany zapalnik wz. GR 31. Żeliwne skorupy granatów wz. 33 „O”, które były wytwarzane przez kilka różnych odlewni i cechowane ich znakami, były napełniane sykiem kwasem pikrynowym i trotylem.

Granaty zaczepne „Z” wz. 1923 i wz. 1933

Jednocześnie z produkcją granatów obronnych rozpoczęto produkcję granatów zaczepnych. Polski granat wz. 23 opierał się na budowie francuskiego granatu zaczepnego „OF”, który wszedł do uzbrojenia podczas I wojny światowej. W wyniku podjętych prac badawczych zmodyfikowano skorupę nowego granatu, wykonując ją z pocielanej blachy stalowej o nieco grubszych ściankach niż pierwowzór (0,4–0,5 mm). Składała się ona z dwóch półkolistych wytłoczek połączonych za pomocą zawinięcia brzegów i tworzących kształt jajka. Skorupę malowano tak jak w przypadku granatów obronnych w kolorze khaki i elaborowano ją tymi samymi materiałami wybuchowymi o wadze 160 g. Wysokość skorupy wynosiła 88 mm, średnica 62 mm. Do granatów stosowano te same zapalniki co w granatach obronnych. Konstrukcja miała przede wszystkim właściwości kruszące, jednak drobne odłamki powstające podczas rozerwania skorupy (w trakcie wybuchu) mogły razić cele na odległość nawet 10 m (Tarnowski 1928: 54). W roku 1933, tak samo jak w przypadku granatu obronnego, zmodyfikowano skorupę granatu zaczepnego wz. 23, wprowadzając do jego wnętrza aluminiową tuleję i normalizując gwint służący do wkręcenia zapalnika.

Granat obronny wz. KC

W 1927 r. w Instytucie Badań Materiałów Uzbrojenia (IBMU)⁴ podjęto prace badawcze nad stworzeniem skorupy granatu obronnego dostosowanego do wypełnienia prochem czarnym zmieszany z pyłem aluminiowym. Impulsem do

⁴ Współcześnie kontynuatorem IBMU jest Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia z Zielonki k. Warszawy. Zob. <https://www.witu.mil.pl/www/historia/historia.htm> [1 IV 2018].

jej stworzenia było posiadanie przez Wojsko Polskie bardzo dużej liczby niewykorzystanych zapalników A.C. 23 z pobudzaczem prochowym. Tak powstał granat obronny wz. KC. Skorupy granatów wyprodukowano jednorazowo w celu skompletowania ich z zalegającymi w magazynach zapalnikami. Konstrukcja obudowy została wykonana z żeliwnego odlewu o grubości ścianek 6 mm posiadającego drobne zewnętrzne karby, malowanego na kolor czarny. W górnej części skorupy znajdował się otwór z gwintem służący do wkręcenia zapalnika o średnicy 11 mm. Wysokość skorupy wynosiła 75 mm, średnica 54 mm, masa ładunku wybuchowego 40 g.

Granat ćwiczebny wz. E

Wojsko Polskie potrzebowało granatów ćwiczebnych i szkolnych do prowadzenia zaprawy grenadierskiej żołnierzy (Staich 1931: 43–44). Wraz z produkcją pierwszych granatów bojowych w 1919 r. zaczęto jako ćwiczebne wykorzystywać stare granaty bojowe, usuwając z nich materiały wybuchowe i wypełniając piaskiem (*Instrukcja Grenadierska...* 1923: 104) lub przystosowując ich skorupy do wykorzystywania z nowego typu zapalnikami. Jednym z pierwszych takich granatów był angielski No. 16 Mk I z odpowiednio przystosowaną skorupą pod zapalnik A.C. 23⁵. W późniejszym okresie zaczęto do odpowiednio zmodyfikowanych skorup No. 16 stosować nowego typu zapalnik wielokrotnego użycia KR wz. 1924 wyprodukowany w Fabryce Przyborów Amunicyjnych „Kredyk i Spółka” z Warszawy. Skorupa granatu wykonana była z żeliwa z wymuszoną fragmentacją wewnętrzną z usuniętym korkiem dennym. Wysokość jej wynosiła 94 mm, średnica 58 mm, waga 545 g. Gwint posiadał dodatkową wkrętkę dostosowującą ją do użycia zapalnika AC. 23 – 11 mm lub KR 24 – 15 mm (Franczyk 2010: 43). Skorupy były malowane na kolor czerwony, co odróżniało je jednoznacznie od granatów bojowych. Dodatkowo barwa ta ułatwiała odnalezienie ich po rzucie.

Granat ćwiczebny wielokrotny wz. 1926 W.C.

Nowy wzór granatu ćwiczebnego wielokrotnego użytku wprowadzono w Wojsku Polskim w 1926 r. Prototyp skorupy wykonano w Fabryce Wyrobów Metalowych Waclaw Czajkowski i S-ka. Tam też były dalej produkowane. Skorupy były wykonywane w dwóch odmianach: obronnej wz. 1926 W.C. „O” i zaczepnej wz. 1926 W.C. „Z”. Skorupa o jajowatym kształcie o łącznej grubości 1 mm była robiona

⁵ Por. fotografię granatu ćwiczebnego wz. E z zapalnikiem wz. A.C. 23 na stronie Muzeum Przemysłu Wojennego w Podgórzu, <http://mpwp.pl/muzealia/granaty/mpw.dl.095.jpg>.

z dwóch wytłoczek blachy stalowej z podwójnymi ściankami, które łączono za pomocą zawinięcia brzegów. Górna część posiadała gwintowany otwór pod zapalnik, natomiast dolna otwór, przez który wydostawały się gazy powybuchowe⁶. Dodatkowo wewnątrz, w zależności od wersji, umieszczano pierścień żeliwny (wersja „O”) lub blaszany (wersja „Z”), uzyskując w ten sposób odpowiednią dla wersji wagę granatu. Granaty malowano na kolor czerwony, z tym że dla wzrokowego odróżnienia wersji skorupa granatu typu „Z” posiadała dodatkowo po obu stronach łączenia wytłoczek pasy w kolorze khaki w odstępach 7 mm (Tarnowski 1928). Wysokość skorupy wynosiła 84 mm, średnica 67 mm, waga wersji „O” – 546 g, natomiast wersji „Z” – 302 g.

Granaty łzawiące CAF – wojskowe i policyjne

Granaty chemiczne typu C.A.F. produkowane były początkowo w Warsztatach Amunicji Specjalnej (Wytwórnia Amunicji nr 1) w forcie Bema w Warszawie, a od lat 30. XX w. w nowo wybudowanej Wojskowej Wytwórni Rakiet (Wojskowej Wytwórni Węgla Aktywowanego) w Skarżysku Kamiennej. Wypełniane były ładunkiem chloroacetofenonu⁷ (stąd prawdopodobnie ich nazwa) z nitrozwiązkami. Wykonane były z blachy stalowej o grubości 0,5 mm w granacie wojskowym i 0,9 mm w policyjnym. Granat wojskowy miał skorupę w kształcie butelki pomalowanej na kolor czarny, w której w jej górnej części znajdowały się otwory służące do wydobywania się gazu. Przed użyciem granatu były one zaklejone taśmą. Szyjka granatu o średnicy 15 mm była przystosowana do wkręcenia samoczynnego zapalnika czasowego A.C. 25 bez spłonki detonującej ze specjalnie przystosowaną do kształtu skorupy dźwignią spustową. Wysokość granatu wynosiła 115,7 mm zaś szerokość 60 mm. Nad ładunkiem łzawiącym znajdowała się masa zapłonowa, która po uruchomieniu zapalnika zapalała ładunek wewnętrzny, który palił się, wytwarzając dym-gaz w kolorze białawo-niebieskawym przez około 5 minut. Ciężar całkowity uzbrojonego granatu wynosił 380 g.

Granat policyjny prócz wykonania z grubszej blachy był nieco niższy (108 mm) oraz miał bardziej podłużny kształt o szerokości 43 mm z zaokrąglonym dnem i hakiem do powieszenia go na pasie. Waga całkowita uzbrojonego granatu wynosiła 400 g. Działanie granatu było podobne do wojskowego, z tą różnicą, że ładunek

6 Por. fotografię granatu ćwiczebnego wz. 1926 W.C. z zapalnikiem KR 24/28, na stronie Muzeum Przemysłu Wojennego w Podgórzu, <http://mpwp.pl/muzealia/granaty/mpw.d1.099.jpg>.

7 Chloroacetofenon to bojowy środek trujący o działaniu drażniącym, tzw. lakrymator, działający drażniaco na błony śluzowe oczu i wywołujący łzawienie. Objawy te ustępują w krótkim czasie po wyjściu ze skażonej strefy (por. *1000 słów o chemii...* 1987: 53).

wewnętrzny palił się około 6 minut (Gwóźdź 2013: 132). Granaty te używane były do krótkotrwałego wytworzenia obłoków gazowych w celu obezwładnienia przeciwnika, w tym do rozpraszania tłumów oraz w działaniach pościgowych do osaczenia przestępców w pomieszczeniach lub pojedynczych zabudowaniach. Granaty mogły także służyć do badania szczelności masek przeciwgazowych.

Zapalniki do granatów produkcji polskiej

Wraz z wprowadzeniem w 1919 r. do użytku w Wojsku Polskim nowo produkowanych granatów wzorów niemieckich szybko okazało się, że stosowane do nich zapalniki nie nadają się do długiego przechowywania. Już po okresie około 6 miesięcy masy pirotechniczne tych zapalników ulegały degradacji i nie można było ich używać. Zaczęto szukać nowych konstrukcji i po przebadaniu kilku z nich wybrano do dalszej produkcji i eksploatacji zapalnik inżyniera z Zakładów Przemysłu Metalowego „Granat” Spółka Akcyjna A. Cierpińskiego. Zakłady te zostały założone w 1921 r. Spółka dysponowała kilkoma wytwórniami w Warszawie, m.in. przy ul. Stalowej 67 i w Forcie Legionów. Jednocześnie właściciele firmy utworzyli w Kielcach przy ul. Młynarskiej 43 przedsiębiorstwo pod nazwą „Kielecka Odlewnia”. W 1925 r. firma oficjalnie wydzierżawiła zakład w Kielcach i po przeprowadzeniu modernizacji rozpoczęła w nim produkcję zapalników do granatów. Zapalnik ten oznaczono jako wz. A.C. 23, podając inicjały imienia i nazwiska konstruktora i rok produkcji. W 1947 r. na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu fabryka „Granat” została przejęta na własność państwa (zob. Franczyk 2010: 16).

Kadłub zapalnika był wykonany z ołowiu. Wewnątrz znajdowało się urządzenie uderzeniowo-zapalające składające się z mechanizmu iglicznego i dwóch spłonek zapalających, opóźniacza lontowego ze zwłoką około 4 sekund oraz pobudzacza prochowego. Mechanizm zabezpieczający składał się ze sworznia przytrzymującego mechanizm igliczny, dźwigni spustowej i zawleczki. Zapalnik był zamknięty hermetycznie od góry krążkiem ołowianym. Posiadał gwint o średnicy 11 mm służący do połączenia zapalnika ze skorupą granatu (Tarnowski 1928: 43).

W 1923 przyjęto do uzbrojenia granaty wz. 23 „O” i 23 „Z”, do których firma „Granat” dostosowała zapalnik wz. A.C. 23, zmieniając gwint z 11 mm do 15 mm i montując zamiast pobudzacza prochowego spłonkę detonującą wypełnioną piorunianem rtęci. Nowy zapalnik dostał oznaczenie wz. A.C. 24. W trakcie eksploatacji tego zapalnika okazało się, że niewystarczające jest uszczelnienie jego korpusu, przez co dostawała się do niego wilgoć. Powodowało to liczne niewybuchy.

W 1925 r. rozpisano nowy konkurs na zapalniki, w trakcie którego w Centralnej Szkole Strzeleckiej w Toruniu przeprowadzono testy kilkunastu konstrukcji. Najlepszym zapalnikiem okazał się ulepszony przez inż. Cierpińskiego dotychczasowy

produkt firmy „Granat”, który został przyjęty do produkcji pod oznaczeniem wz. A.C. 25. Główną zmianą było dodanie płaskiej sprężyny pod dźwignię spustową mechanizmu zabezpieczającego, która dociskała sworzeń z uszczelką do korpusu zapalnika. Sprężyna ta dodatkowo ułatwiała odrzucenie dźwigni i swobodniejsze odbezpieczenie zapalnika. Następne lata eksploatacji zapalników wz. A.C. ujawniły ich kolejne wady. Między innymi dochodziło do zbyt dużego wzrostu ciśnienia podczas spalania spłonek zapalających, co powodowało nader często przyspieszenie palenia się lontu opóźniającego. Także niewielkie odchylenie dźwigni zabezpieczającej przed oddaniem rzutu powodowało zwolnienie iglicy, co groziło przedwczesnym wybuchem. Wojsko postanowiło przebadać kilka nowych konstrukcji zapalników, jednak z powodu braku funduszy nie zakupiono licencji na produkcję najlepszego z nich. Z okazji tej skorzystała firma „Granat”, wprowadzając poprawiony wzór zapalnika, który pod oznaczeniem wz. GR 29 trafił do produkcji. W nowym zapalniku przede wszystkim powiększono komorę wewnętrzną, co pozwoliło obniżyć ciśnienie gazów podczas spalania spłonek. Zmieniono także kształt iglicy i dźwigni zabezpieczającej.

W 1933 r. wprowadzono modyfikację skorup granatów wz. 23, wprowadzając do ich wnętrza aluminiową tuleję izolującą materiał wybuchowy od zapalnika oraz zmieniono średnicę gwintu zapalnika z 15 na 16 mm. Gwint ten został uznany za znormalizowany i w związku z tym firma „Granat” rozpoczęła produkcję nowych zapalników pod oznaczeniem wz. GR 31. Były one wytwarzane aż do rozpoczęcia II wojny światowej. Ponieważ nadal produkowano zapalniki do posiadanych przez wojsko granatów wz. 23, nowe zapalniki ze znormalizowanym gwintem dla rozróżnienia oznaczano na pokrywie zapalnika czerwonym paskiem (Franczyk 2010: 125). W kanale sworznia zamontowano mosiężną tuleję, co ułatwiło jego pracę. Na obudowie zapalnika umieszczano podczas procesu odlewniczego wypukłe napisy wskazujące nazwę zapalnika, ewentualnie jego producenta oraz numer formy odlewniczej.

Zapalniki wz. GR 31 były tak doskonałe, że stały się głównym wojskowym towarem eksportowym. Za granicę Polski sprzedano około 1,5 miliona sztuk. Licencję na ich produkcję zakupiły Rumunia oraz Francja, która produkowała ten typ zapalnika do końca lat 80. XX w. (Gwóźdź 1988). Na bazie zapalnika wz. GR 31 opracowano zapalnik wz. 31 GRN, który został pozbawiony spłonki detonującej na rzecz pobudzacza prochowego (Franczyk 2010: 127). Przeznaczony był do zalegających w magazynach granatów czarnoprochowych wz. 16 i KC. Granaty z tymi zapalnikami sprzedano w dużej liczbie do Hiszpanii. W stosunku do zapalnika wz. GR 31 w zapalniku wz. GRN zmniejszono średnicę gwintu z 16 do 11 mm.

Oprócz produkcji zapalników bojowych, na potrzeby armii produkowano też zapalniki ćwiczebne. W 1924 r. w Wojsku Polskim zaczęto używać zapalnika wielorazowego użytku skonstruowanego przez W. Kredyka pod oznaczeniem wz. KR 24

i produkowanego w jego zakładach w Warszawie. W kolejnych latach jego eksploatacji wprowadzono szereg udoskonaleń, oznaczając kolejne modyfikacje wzorami: wz. KR 24/26 oraz wz. KR 24/28. Zapalników tych używano początkowo razem z granatem wz. E, następnie wz. 1926 w.c. Korpus zapalnika był wykonany z blachy stalowej zamykanej zakręcaną pokrywką. Wewnątrz umieszczano wyjmowany mechanizm z iglicą i spłonkami. Z główki korpusu wychodziła rurka, w której umieszczano jako opóźniacz lont prochowy. Na końcu rurki umieszczano ładunek hukowy. Największej zmiany dokonano w wersji zapalnika oznaczonej wz. KR 24/28, wykonując korpus zapalnika i oddzielny zespół opóźniacza całkowicie z mosiądzu (Franczyk 2010: 129). Na obudowie producent wybijał nazwę zapalnika.

Granaty ręczne produkowane w warunkach konspiracyjnych w latach 1940–1944

W żadnym innym państwie okupowanej przez Niemcy Europy nie podjęto w warunkach konspiracyjnych produkcji uzbrojenia na tak dużą skalę jak w Polsce. Obok pistoletów maszynowych czy miotaczy ognia, były to także granaty ręczne, których wytwarzanie odbywało się seryjnie i przyjęło rozmiary niemalże przemysłowe (Satora 1998: 20). Pierwsze konstrukcje doskonałych granatów, których budowa nie odbiegała jakością od wyrobów przedwojennych, powstały już na początku 1940 r.

Granat typu ET-40 „Filipinka”

Wiosną 1940 r. był pracownik przedwojennej Wytwórni Amunicji nr 2 w Rembertowie Edward Tymoszak, pseudonim konspiracyjny „Chmielnicki”, skonstruował granat zaczepny z zapalnikiem uderzeniowym, którego konstrukcję oparł na swoich doświadczeniach w konstruowaniu granatu przeciwpancerneho ET-38 i któremu nadał nazwę ET-40⁸. Granat ten był powszechnie nazywany „Filipinką” od pseudonimu Stanisława Franke „Filipa”⁹, który kierował wytwarzaniem i doskonaleniem produkcji unikalnego bezwładnościowego zapalnika (Satora 2001: 39).

„Filipinka” była pierwszym polskim granatem produkowanym seryjnie, który wybuchał po uderzeniu w przeszkodę (Kula 1926: 13) (ryc. 1: 1–2). Skorupy pierwszej serii w liczbie 1992 sztuk były wykonane z bakelitu. Wysokość ich wynosiła

⁸ Granat ppanc. ET-38 był prototypem zgłoszonym przez E. Tymozaka w 1939 r. do konkursu na tego typu broń. W Wytwórni Amunicji nr 2 w Rembertowie przygotowano oprzyrządowanie do wyrobu partii próbnej, jednak wybuch wojny zakończył dalsze prace (zob. Franczyk 2010: 90).

⁹ Autor spotkał się z opiniami, że pseudonim „Filip”, od którego pochodzi potoczna nazwa granatu, posiadał jego konstruktor E. Tymozak (por. Weiler 2015: 32).



Ryc. 1. 1 – granat ET-40 z pierwszej partii ze skorupą wykonaną z bakelitu (źródło: archiwum autora); 2 – granat ET-40 ze skorupą wykonaną z metalu z widocznym napisem kamuflującym (źródło: Muzeum Wojska Polskiego, <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/granat-filipinka.php> [IV 2018]); 3 – przekrój ET-40 z widoczną budową zapalnika (źródło: Satora 2001: 33).

95 mm, średnica 52 mm. Napelniano je szedytem w ilości 180–210 g. Podczas ich przenoszenia do ukrytych magazynów dochodziło często do pęknięcia bakelitowej obudowy, dlatego kolejne skorupy wykonane były już z metalu i posiadały większą ilość materiału wybuchowego – około 240 g. Dodatkowo (w celu zmylenia Niemców, którzy szczególnie mocno „tropili” konspiracyjną produkcję broni) na skorupach granatu wybijano cechę rosyjskim alfabetem cyrylicą: *дыз-41* (ДУГ-41, *Diesantnaja Udarnaja Granata*), co miało wskazywać, że granat jest produkcji rosyjskiej i pochodzi ze zrzutów spadochronowych wyposażenia dla partyzantów. Z tego powodu granaty te były nazywane też „Wańkami”.

Przy produkcji pierwszej serii granatów ET-40 metodą „chałupniczą” były problemy z zapalnikiem. Była to bowiem dość skomplikowana konstrukcja wymagająca stałej kontroli produkcyjnej. Nawet mała zdra w kanale iglicy powodowała niezadziałanie granatu, co miało fatalne skutki w czasie walki. Dlatego produkcja była stale kontrolowana, a z kolejnych partii wybierano losowo kilka granatów i poddawano kontroli działania w terenie. Spłonki zapalnika były wypełnione piorunianem rtęci. Produkcję ET-40 oprócz Warszawy podjęły także struktury konspiracyjne ZWZ-AK w Krakowie czy Rudniku nad Sanem, gdzie produkowano również granaty o zwiększonej sile rażenia, które elaborowano trotylem lub plastycznym materiałem wybuchowym. Łącznie na terenie kraju do 1944 r. wytworzono około 200 000 „Filipinek” (por. Powalkiewicz 2005: 50–52).

Granat typu „Sidelówka”

Stale rosnące zapotrzebowanie oddziałów szturmowych ZWZ-AK na nowe uzbrojenie oraz dość trudna produkcja składających się z 21 części ET-40 „Filipinka”, zmusiła konspiracyjnych wytwórców uzbrojenia do szukania prostszych sposobów produkcji granatów na masową skalę. W 1942 r. były pracownik Wytwórni Amunicji nr 1 w Warszawie Władysław Pankowski, pseud. „Władysław”, skonstruował prosty zapalnik tarciowy, któremu nadano nazwę P-42 (ryc. 1: 3). Jego konstrukcja wyposażona została w urządzenie opóźniające z czasem palenia około 4,5 sekund (por. Mackiewicz 2013: 59) oraz fosforowy system potarciowy, który był uruchamiany za pomocą sznurka z ciężarkiem w analogiczny sposób jak w niemieckich granatach trzonkowych. Zapalnik P-42 był zaopatrzony w splonkę pobudzającą wykonaną z metalowej tulei z zaprasowanym warstwą trotylem i piorunianem rtęci. Próby tego zapalnika wypadły bardzo dobrze, dlatego zaczęto szukać odpowiedniej obudowy. Wybór padł na metalową buteleczkę po płynie „Sidel” służącym do czyszczenia metalu. Była ona ogólnie dostępna i nie zwracała uwagi wroga. Cały granat dostał oznaczenie R-42 od pseudonimu „Roman”, jakim posługiwał się Franciszek Jachieć, który zaproponował wykorzystanie takiej nietypowej obudowy. Pomimo oficjalnej nazwy i tak wszyscy konspiratorzy nazywali ten granat potocznie „Sidelówką”, a sam zapalnik „Oliwiarką” (Pogonowski 1975: 79). Granat został rozpropagowany w ZWZ-AK jako podstawowy wzór tej broni do produkcji na terenie całego kraju (ryc. 2: 1).

W późniejszym okresie produkcji puszki (skorupy granatu) wykonywano już samodzielnie na podobieństwo pierwowzoru. Wykonano także około 10 matryc do odlewania zapalnika ze stopu ołowiu z antymonem, co pozwoliło na ich seryjną produkcję (ryc. 2: 2). Granat R-42 o wymiarach: wysokość skorupy 110–130 mm, średnica 55 mm, elaborowano szedytem w ilości 150 g, dodając do niego metalowe odłamki.

Granat typu „Karbidówka”

Ciężki granat ręczny „Karbidówka” został wymyślony przez pracowników fabryki „Gerlacha” w Warszawie, którzy na potrzeby działania zakonspirowanych struktur „Gwardii Ludowej” (dalej GL) stworzyli Centralne Laboratorium Uzbrojenia. Działało one w kilku lokalach konspiracyjnych. Kierownikiem laboratorium był inżynier Ryszard Gdulewski, przedwojenny pracownik Wytwórni Amunicji nr 1 w Forcie Bema w Warszawie i działacz Komunistycznej Partii Polski (Gdulewski 1976: 19–20).

Na przełomie roku 1942 i 1943 GL prowadziła coraz więcej działań dywersyjnych i gwałtownie potrzebowała różnego rodzaju broni, w tym granatów ręcznych. Pracownicy Laboratorium, pomimo powszechnych braków substancji do wytwarzania



Ryc. 2. 1 – granat R-42 z zapalnikiem P-42. Widoczny przekrój granatu i zapalnika (źródło: <http://www.dws-xip.pl/pw/bron/pw77.html> [Iv 2018]);
2 – granat R-42 z zapalnikiem P-42 z późniejszego okresu produkcji (źródło: <http://www.muzeumwp.pl/dictionary/granat-sidolowka,471,duzy.jpg> [Iv 2018]).



Ryc. 3. Lampa karbidowa firmy „Zenit” rozłożona na części oraz przed i po przeróbce na granat (źródło: archiwum autora).



Ryc. 4. Zapalnik wz. GR 31 po przeróbce (obcięta dźwignia zabezpieczająca) oraz granat „Karbidówka” po zmontowaniu (źródło: archiwum autora).

materiałów wybuchowych i części do produkcji uzbrojenia, starali się sprostać zadaniom stawianym im przez dowódców GL. Udało im się między innymi zakupić znaczną ilość chloranu potasu potrzebną do produkcji wypełnienia granatów. Zgromadzono też duże ilości przedwojennych polskich zapalników do granatów wz. GR 31. Brakowało tylko obudowy. W trakcie licznych narad, podczas których używano lamp karbidowych, których zaczęto używać z powodu braku elektryczności i nafty, zauważono, że są one wykonane z dość grubego metalu. Lamy były dwuczęściowe. Do jednej części sypano karbid, a do drugiej lano wodę. Pojemnik wytrzymywał zwiększone ciśnienie podczas mieszania się wody z karbidem i wytwarzania gazu – acetyleny. To skłoniło konstruktorów do wykorzystania skorupy ww. lamp do produkcji ciężkiego granatu typu „Karbidówka”. Na przykład w warsztacie konspiracyjnym przy ul. Ogrodowej 62 wykorzystywano skorupy lamp firm rzemieślniczych „Zenit” i „Start”, które miały masywne żeliwne skorupy mogące podczas wybuchu fragmentować na liczne odłamki (ryc. 3). Lamy przerabiano w ten sposób, że usuwano rurkę, przez którą wydostawał się acetylen. Powstały w ten sposób otwór gwintowano pod zapalnik wz. GR 31. Dodatkowo w zapalniku obcinano na krótko dźwignię zabezpieczającą, tak aby można

go było wkręcić w skorupę lampy (Gdulewski 1976: 111–113) (ryc. 4). Zaletą granatu była jego duża siła rażenia, ale wadą zbyt duży ciężar. Wyprodukowano około 400 sztuk (Satora 2001: 74) tego typu granatów, co było liczbą dość znaczną jak na możliwości tak małej organizacji bojowej. Członkowie Gwardii Ludowej wytwarzali także inne granaty, np. ze spawanych rur. Należy je jednak uznać za wyroby samodiałowe, których konstrukcje nie powtarzały się w dużych seriach, a każdy z nich nieznacznie różnił się od pozostałych.

Podsumowanie

Po upływie ponad 100 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości warto uważniej pochylić się nad dorobkiem technicznym II Rzeczypospolitej. Począwszy od 1918 r., podejmowano potężny trud w celu stworzenia polskiego przemysłu zbrojeniowego, opartego o własną myśl techniczną i wyspecjalizowane kadry. Starania kontynuowano, pomimo kolejnej po I wojnie tragedii narodowej, jaką była okupacja niemiecka w czasie II wojny światowej.

Z czasem, zamiast przybywać wiedzy na temat konstruowania i produkcji granatów w okresie międzywojnia i okupacji, jest jej coraz mniej. Przez wiele dekad granaty odnajdywane na pobojowiskach września 1939 r. i w ukrytych magazynach organizacji podziemnych były niszczone: albo jako niebezpieczne, albo jako nieciekawe i niewarte badań lub zachowania. Aktualnie trudno, niestety, znaleźć w polskich muzeach kolekcje granatów z okresu 1919–1944. Nieliczne pojedyncze egzemplarze są często w złym stanie technicznym, słabo opisane i bez kontekstu historycznego. Dotyczy to także nielicznych zachowanych egzemplarzy pochodzących z czasu produkcji konspiracyjnej. Tę lukę należy niezwłocznie wypełnić. Badaniom należy poddać również te element uzbrojenia towarzyszącego żołnierzom w walce, których konstrukcje choć nie były tak skomplikowane jak broni palnej, wymagały wiele pracy i poświęcenia.

Opracowanie tekstu Anna I. Zalewska (2020)

Bibliografia

- 1000 słów o chemii i broni chemicznej (1987), Z. Witkiewicz (red.), Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Brodacki J. (1998), *Broń polska konspiracyjnej produkcji*, [w:] *Bohaterowie drugiej linii – dorobek polskich podziemnych zbrojowni 1939–1944*, Wydawnictwo ALFA-WERO, Warszawa.
- Brown G. (2001), *Historia materiałów wybuchowych*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.

- Franczyk G. (2010), *Polskie granaty 1919–1939* (niepublikowany maszynopis, Kraków).
- Gdulewski R. (1976), *Pirotechnicy z fabryki „Gerlacha”. Z dziejów Centralnego Laboratorium Uzbrojenia GL i AL*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Gwóźdź Z. (1988), *Polskie granaty ręczne*, „Wojskowy Przegląd Techniczny”, 7.
- Gwóźdź Z. (2013), *Uzbrojenie i wyposażenie oddziałów zwartych Policji w latach 1919–1939*, Wydawnictwo Napoleon v, Oświęcim.
- Heger L., Korzun M., Gruszka Z. (1988), *Historia polskiego przemysłu materiałów wybuchowych*, [w:] *Karty z historii polskiego przemysłu chemicznego*, nr 6, Wydawnictwo SIIPTChem., Warszawa.
- Hogg I.V. (2001), *Amunicja strzelecka, artyleryjska i granaty*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa.
- Instrukcja Grenadierska* (1923), Wydawnictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa.
- Koreś D. (2011), *Komitet do Spraw Uzbrojenia i Sprzętu a przygotowania Wojska Polskiego do wojny, 1935–1939*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 12 (63)/2 (235), s. 97–126.
- Korzun M. (1986), *1000 słów o materiałach wybuchowych i wybuchu*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Kula P. (1926), *Granaty ręczne i karabinowe z barwnymi tablicami*, Wydawnictwo PDR S.A., Warszawa.
- Mackiewicz M. (2013), *Z bronią w rękę – Konspiracyjne granaty*, „Biuletyn IPN”, za: Pamięć.pl, nr 12 z 2013 r., s. 58–59.
- Pogonowski F.J. (1975), *Podziemna Zbrojownia*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Powalkiewicz J. (2005), *Broń konspiracyjna. Warszawskie Termopile 1944*, Fundacja „Warszawa walczy 1939–1945”, Warszawa.
- Satora K. (1998), *Synteza dorobku produkcji podziemnych zbrojowni 1939–1944 – stan badań nad tematem*, [w:] *Bohaterowie drugiej linii – dorobek polskich podziemnych zbrojowni 1939–1944*, Wydawnictwo ALFA-WERO, Warszawa.
- Satora K. (2001), *Podziemne zbrojownie Polskie 1939–1944*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa.
- Sobczak A.K. (2008), *Produkcja i naprawy uzbrojenia w Polskich organizacjach zbrojnych (1939–1944)*, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusk, Pułtusk.
- Staich A. (1931), *Mysli przewodnie instrukcji walki na granaty*, „Przegląd Piechoty”, 1, s. 37–44.
- Tarnowski M. (1928), *Granaty ręczne, karabinowe i bomby Stokesa*, Wydawnictwo GKW, Warszawa.
- Weiler W. (2015), *Granaty konspiracyjnej produkcji*, „Kombatant – Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób represjonowanych”, nr 7–8, s. 32.

Summary

The article presents the history of creation and development of hand grenades as infantry weapons. The most interesting designs of Polish grenades from the interwar period and the German occupation are described. Both prototype designs from the time of occupation, which were the basis for mass production and on a nearly industrial scale, as well as self-made designs that did not meet the conditions for mass production and whose features, due to a very small number of surviving copies, are poorly known, are described.

Keywords: grenades, Poland, hand grenade constructions, 20th century

Piotr Brzezinka (1970–2019)



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

varia

Maria Magdalena Blombergowa

<https://orcid.org/0000-0003-2462-9834>

Archeologia i walki o niepodległość Polski

O dziejach naszego narodu, o wydarzeniach rozgrywających się przed wieloma laty zdobywamy wiedzę z podręczników, z wypolerowanych prac naukowych. Nie często trafiamy na wspomnienia niepublikowane, napisane przez bohatera, któremu los zgotował bardzo urozmaicone przeżycia, a ich areną były rozległe przestrzenie geograficzne (od Warszawy, Wilna, Petersburga, Ukrainy do Syberii). Moja historia o udziale Zygmunta Szukiewicza w działaniach wojennych pierwszej połowy XX w. oparta jest na wspomnieniach napisanych przez jego syna, Wandalina Szukiewicza¹.

Wstęp

Bohaterowie mojej opowieści to rodzina ziemiańska od kilku pokoleń osiadła w ziemi Lidzkiej. Głową rodziny mojego bohatera jest Wandalin Maciej Szukiewicz (ryc. 1), syn Aleksandra, adwokata w Wilnie. Matka Alina z domu Wołk-Karaczewska była właścicielką majątku w Naczy. Wandalin Szukiewicz i jego wieloletnie prace badawcze z dziedziny archeologii zyskały wysoką ocenę ówczesnych archeologów polskich, białoruskich i rosyjskich. Jeszcze za życia doczekał się licznych not biograficznych. Jego publikacje świadczą o wysokim, jak na owe czasy, profesjonalizmie.

Autor *Wspomnień...* Zygmunt Szukiewicz był synem Wandalina i drugiej jego żony Julii z Kamińskich. Urodził się w Wilnie 9 marca 1888 r. Ochrzczony został w Wilnie przez księdza Jana Kurczewskiego, późniejszego prałata Wileńskiej Kapituły i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ród Szukiewiczów pieczętował się herbem Odrowąż. Przodkowie jego wywodzą się ze Żmudzi.

1 Praca powstała z wykorzystaniem wspomnień syna Wandalina Szukiewicza – Zygmunta pt. *Krótką historią mojego życia* spisanych w 1961 r. i życzliwie udostępnionych przez wnuczkę Szukiewicza.



Ryc.1. Wandalin Szukiewicz – prezes Towarzystwa Miłośników Starożytnictwa i Ludoznawstwa na fotografii z 1907 r.

Przed unią horodelską mieli tam i w powiecie trockim nadane dobra, na co przodek bohatera Cyprian Szukiewicz legitymował się ze szlachectwa przed sądem moskiewskim po upadku Polski, przedstawiając w 1799 r. stosowne dokumenty. Z tych żmudzkich Szukiewiczów wywodził się ojciec naszego bohatera Wandalin Szukiewicz. Ojciec jego, Aleksander, poznał matkę Alinę, gdy była bardzo młoda, miała 16 lat. Z małżeństwa Aleksandra i Aliny na świat przyszło dwoje dzieci, starsza Idalja, poślubiona przez Piotra Siedlikowskiego, oraz Wandalin Maciej urodzony 10 grudnia 1852 r. Rodzice, na skutek ciągłych nieporozumień, rozstali się i cały ciężar wychowania dzieci spadł na matkę i babkę, która starała się kierować edukacją i ukształtowaniem charakterów Wandalina i Idalii. Obie opiekunki były, jak na owe czasy, wykształcone, inteligentne i ceniły wiedzę oraz dobre wychowanie. Dużo czytały, zgromadziły bogatą bibliotekę. Znajdowały się w niej dzieła pisarzy polskich i obcych, np. Woltera, Scotta, Schillera i Goethego. Ceniły również muzykę, matka znakomicie grała na fortepianie i sprowadzała z Wilna dużo dobrych nut – utworów najlepszych kompozytorów. Tak więc w spokojnej, intelektualnej atmosferze domu kształtowało się poczucie piękna i umiłowanie nauki. Po dojściu do wieku szkolnego dzieci, babka i matka rozważały sprawę nauczania. Znając sytuację szkolnictwa poddanego naciskom rusyfikacji, postanowiły zorganizować kształcenie domowe. Pierwszym nauczycielem był Władysław Abakanowicz, przyjaciel Władysława Syrokomli. W 1867 r. oddano dzieci na naukę do Wilna do byłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego Józefa Jundziła. Pobierali też lekcje rysunku u Wincentego Ślendrańskiego. W 1869 r. wyjechali do Warszawy z zamiarem wstąpienia do Szkoły Głównej. Niestety, Szkoła Główna została zamknięta, a na jej miejsce organizowano uniwersytet rosyjski. Przez trzy lata przebywali w Warszawie, przygotowując się do studiów, ale w 1871 r. babka wezwała ich do powrotu do Naczy z życzeniem, aby Wandalin przejął majątek.

Wandalin po powrocie do domu nie zasklepił się w pracy na roli. Uczył się, sprowadzając książki z Wilna i z zagranicy. Pogłębiał swoją wiedzę w zakresie fizyki, astronomii, przyrody. Fascynowało go niebo pełne gwiazd. W każdej wolnej

Wandalin po powrocie do domu nie zasklepił się w pracy na roli. Uczył się, sprowadzając książki z Wilna i z zagranicy. Pogłębiał swoją wiedzę w zakresie fizyki, astronomii, przyrody. Fascynowało go niebo pełne gwiazd. W każdej wolnej

chwili czytał książki z biblioteki domowej i sprowadzał nowe, prenumerował również czasopisma. Duży wpływ na jego zainteresowania mieli sąsiedzi, Józefa i Bronisław Joczowie, ludzie szlachetni, którzy w swoim dworze prowadzili tajną szkołę dla dzieci z okolicy. W domu Joczów składali wizyty znakomici goście, np. Maria Konopnicka, malarka Maria Dulębianka, Eliza Orzeszkowa oraz sąsiedzi z bliższych i dalszych okolic.

Pierwszą żoną Wandalina była Bronisława Pawłowicz. Miał z nią syna Romana Zygmunta i córkę Wandę Alinę. Żona zmarła w 1885 r. Ożenił się po raz drugi w 1888 r. z Julią Kamińską. Z tego małżeństwa urodzili się: w 1888 r. syn Zygmunt i w 1899 r. Henryk. Julia była osobą pospolitą i nie tolerowała zainteresowań badawczych Wandalina, krytykowała go i lajała za organizowanie spotkań z badaczami i uczonymi. W 1902 r. opuściła męża i wyjechała do swoich posiadłości w Jagiełłowiczach.

Wandalin wraz z żoną i starszymi synami w 1896 r. wyjechał do Wilna. Celem wyjazdu była edukacja dzieci. Tu wszedł do grona uczonych, stając się członkiem najpierw tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa. Ich celem było zbieranie pamiątek narodowych oraz ich ochrona przedniszczeniem i wywozem do Rosji. W 1907 r. powstało w Wilnie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W jego gronie znalazł się W. Szukiewicz, Eliza Orzeszkowa, Władysław Tyszkiewicz, Józef Mątwił, Wawrzyniec Puttkamer, Władysław Zahorski i wiele innych osób. W tym Towarzystwie podjęto organizację muzeum. W prace Towarzystwa Szukiewicz mocno był zaangażowany, powierzono mu zbiory archeologiczne, z których największą część stanowiły jego własne kolekcje.

Wandalin Szukiewicz pierwsze prace wykopaliskowe rozpoczął w 1883 r. Kontynuował je niemal każdego roku, nawet w czasie wojny i rewolucji. Przez 30 lat rozkopał setki mogił, wiele cmentarzysk i osad (ryc. 2). Nie podejmował badań grodzisk, bowiem wymagały dużych nakładów pracy i kosztów. Dużą zasługą Szukiewicza była troska o zamek w Trokach. Przeprowadził tam badania i zatroszczył się o konserwację, częściową rekonstrukcję zniszczeń dokonanych przez wieki i ludność miejscową. Troska o ochronę zabytków w całej guberni wileńskiej, duże zaangażowanie w działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także starania o organizowanie szkolnictwa, nie tylko w Naczy, ale w całym regionie, przyniosły mu ogromny szacunek i wdzięczność miejscowej ludności, jak też wielu towarzystw, organizacji i instytucji naukowych. Należy też wspomnieć o jego działalności charytatywnej, o opiece nad chorymi i nieszczęśliwymi. W pracy na tym polu zyskał również uznanie. Cesarzowa Maria Aleksandrowna polecała jego pieczy Radę Opieki nad ślepyimi, działającą pod jej patronatem w Petersburgu, i dziękowała mu za opiekę nad chorymi w powiecie lidzkim.

Jak wspominałam, Wandalin z całą rodziną – w 1896 r. – wyjechał do Wilna, dla nauki starszych dzieci. Wynajęli tam mieszkanie, by zapewnić dzieciom opiekę.



Ryc. 2. W. Szukiewicz w trakcie wykopalisk w m. Pietkuszki koło Naczy razem z J. Talko-Hryncewiczem i H. Szukiewiczem, fotografia z 1907 r.

W owym czasie prześladowanie ludności polskiej przyjęło bardzo ostrą formę. Uczniowie, jeżeli nie mieli rodzin w mieście, musieli mieszkać w rządowym internacie w tak zwanym „konwikcie”. Tam pozostawali pod stałą kontrolą i narażeni byli na rustyfikację. Uczeń nie mógł wynajmować kwatery u ludzi obcych, to bowiem pociągało za sobą wydalenie z gimnazjum. Taka sytuacja była powodem, dla którego rodzina Szukiewiczów zamieszkała w Wilnie.

Przebieg edukacji w Wilnie opisał w swych wspomnieniach pt. *Krótką historią mojego życia* syn Wandalina Szukiewicza, Zygmunt, który jest głównym bohaterem mojej opowieści. Na jego wspomnieniach będę się opierała. Z rozdziału „Pierwsza Wojna Światowa” cytuję dokładnie duże fragmenty.

Były to czasy największego prześladowania w Wilnie wszystkiego co polskie. W urzędach zabraniano rozmawiać po polsku, a także i w szkołach, na poczcie, na dworcu i innych miejscach publicznych.

W domu Szukiewiczów język rosyjski nie był w użyciu. O tym pisze nasz bohater:

Po rosyjsku jednak jeszcze nie umiałem ani czytać, ani pisać. Zapisali mnie moi rodzice na naukę do rosyjskiej szkoły początkowej p. Winogradowej w r. 1899 i tam uczyłem się przez zimę. W jesieni zdałem pomyślnie egzaminy do I klasy II gimnazjum... W pierwszej i drugiej klasie uczyłem się dość tępo, na samych trójczkach... Natomiast od trzeciej klasy zacząłem się wybijać na trzecie i drugie miejsce w klasie ... byłem pierwszym uczniem i przechodziłem z nagrodami... Miłe to były czasy, które dzisiaj wspominam jako najlepsze chwile mego życia. Pełno zawsze było u mnie kolegów, wspólnie przygotowywaliśmy lekcje, a po pracy śpiewaliśmy patriotyczne piosenki i deklamowali wiersze naszych wieszczów...

W tym okresie (rok 1903 i 1904) wśród młodzieży szkół wileńskich zorganizowało się sporo nielegalnych kółek polskich, samokształceniowych, organizowanych przez studentów wilan z uniwersytetów rosyjskich i zagranicznych (Krakowa)... Wszystkie koła funkcjonowały w ścisłej konspiracji, zebrania odbywały się w ścisłej konspiracji, zebrania odbywały się za każdym razem w innym mieszkaniu, zwykle na przedmieściach Wilna...

Jesienią 1905 r. wybuchły rozruchy w Wilnie. W czasie jednej demonstracji wojsko strzelało do tłumu... W tłumie zabitych było 5 osób, samych Żydów... liczby rannych nie ustalono, bo się skryli... Na wieść o masakrze wzburzyło się całe miasto i nieprzejrzane tłumy otoczyły gmach, gdzie leżeli zabici. Na pogrzeb wyległa cała ludność miasta, a też uczniowie i uczennice gimnazjów. Ja z kolegami docisnąłem się do sali, gdzie były złożone ciała zabitych i wtedy nas zwerbowano do niesienia w pochodzie wieńca od partii SDKPiL...

Przed rozpoczęciem nauki jesienią 1906 roku, zmuszony byłem przenieść się z II gimnazjum do I gimnazjum, uciekając od prześladowań dyrektora i władz szkolnych za mój udział w pogrzebie zabitych... Wiosną (w czerwcu) 1910 r. zdałem maturę i skierowałem się na studia wyższe do Petersburga.

Czasy studenckie (1910–1915)

Zygmunt Szukiewicz po maturze wybrał studia na uniwersytecie w Petersburgu na wydziale fizyczno-matematycznym, oddział przyrodniczy. W krótkim czasie wszedł w burzliwy wir życia studenckiego. Brał udział w protestach związanych z ograniczeniem praw wyższych uczelni. Aktywnych studentów aresztowano. Zygmunt uprzedzony o aresztowaniach wyjechał, unikając aresztowania. Władze uniwersyteckie zamknęły uczelnie na półrocze. Zygmunt wyjechał do domu. Lata 1911–1914 były spokojniejsze i nauka szła normalnie. Szukiewicz pomyślnie ukończył studia z dyplomem „uczonyj agronom”.

Latem 1914 r. Zygmunt brał udział w badaniach archeologicznych prowadzonych przez ojca – Wandalina. W wykopaliskach uczestniczył też antropolog prof. Julian Talko-Hryncewicz, twórca i wykładowca antropologii na uniwersytecie w Krakowie, oraz Józef Jodkowski, archeolog, kustosz Muzeum w Grodnie, a także prof. Kazimierz Kulwieć, prezes Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie. W ich pracy uczestniczył też Zygmunt Szukiewicz, jako botanik wspierał uczonych badających florę puszczy nackiej i znajdujących się tam jezior. Były to ostatnie chwile przed rozpoczęciem I wojny światowej. Zygmunt Szukiewicz korzystał z odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia studiów, to jest do jesieni 1914 r.

Pierwsza Wojna Światowa

Powracam do relacji Zygmunta:

Stawiłem się 15 lipca 1915 r. na komisję poborową w Lidzie, która skierowała mnie razem z innymi poborowymi do Wilna do 52 batalionu zapasowego piechoty. Tutaj po miesiącu ćwiczeń otrzymałem awans na starszego żołnierza.

Ponieważ front zbliżał się do Wilna, przetransportowano nasz batalion pociągami na głębokie tyły do Witebska w połowie sierpnia. Batalion rozmieszczono za miastem, w lesie nad rzeką Dźwiną. Do batalionu zaczęli napływać rekruci z Ukrainy. W tym czasie wybuchła w obozie epidemia cholery, tak że dziennie było po kilkanaście zachorowań. Zarządzono ścisłą kwarantannę, nikt nie miał prawa wychodzić poza obręb obozu, który otoczono drutami. Dostęp do rzeki został zamknięty. Nas, gefrajtrów z wyższym wykształceniem, stale wyznaczano na służbę i dyżury i musieliśmy każdego chorego na cholerę odnieść do szpitala. Dziw, że nikt z naszej paczki nie zachorował w tym czasie. Po miesiącu epidemia została opanowana. W końcu września na apelu ogłoszono, że wszyscy żołnierze z wyższym wykształceniem pojedą do szkoły wojskowej w Kazaniu. Było nas 9 gefrajtrów z wyższym wykształceniem, między nimi Łotysz Ernst Kourma z Politechniki Ryskiej i Ukrainiec Lew Zadorożnyj z Uniwersytetu Kijowskiego z którymi zaprzyjaźniłem się. Jechaliśmy do Kazania trzy dni. Szkoła mieściła się na Kremlu. Było nam tam dobrze, koszary czyste, karmili dobrze. Oficerowie zamęczali nas ćwiczeniami w dzień i w nocy. Szczególnie ciężko było ćwiczyć w mrozy, które tutaj normalnie dochodziły do -35 stopni, a nas ćwiczyli całymi nocami na łąkach nad brzegami Wołgi i Kazanki. Żeby nas przyzwyczaić do chłodu, podtrzymywano w koszarach temperaturę +4 stopnie. Kiedy wpadaliśmy po ćwiczeniach do koszar, zdawało się, że tutaj jest bardzo ciepło, ale jak się położymy spać, to pod cienkimi kocami trudno było zasnąć z powodu zimna. Jednak przez cały czas mego pobytu w szkole, żaden junkier nie zachorował z przeziębienia. Na 200 junkrów, którzy kończyli szkołę,

ja otrzymałem jedenastą lokatę i miałem prawo wybrać sobie przydział do pułku w większym mieście. Zapisałem się do Czelabińska, bo tam zamieszkuje dużo Polaków... ale pojechałem... do pułku w powiatowym miasteczku Insar gub. Permskiej. Miasteczko to było ongiś miejscem zsyłki dla powstańców 1863 roku i ich rodzin. Odległe od najbliższej stacji kolejowej o 60 km, dzikie miejsce, mieszkańcy – Tatarzy w 60%.

Gdy meldowałem się w pułku przyjęto mnie z otwartymi rękami i przydzielono mi „marszową” kompanię 1000 żołnierzy, którą miałem ćwiczyć. Moi żołnierze – byli to poborowi Tatarzy, nie znający języka rosyjskiego. Miałem prowadzić ćwiczenia przy pomocy podoficerów, którzy władali tatarskim językiem. Moim zadaniem było dopilnować wykonania, a podoficerowie podawali komendy w tatarskim języku. Nie długo jednak sązione mi było ćwiczyć Tatarów. W styczniu 1916 r. przyszedł rozkaz Ministerstwa Wojny przenoszący mnie do dyspozycji Dowództwa Frontu Zachodniego w Mińsku. Domyśliłem się, że był to rezultat mego raportu, który złożyłem jeszcze będąc w szkole w Kazaniu, prosząc o przydział do polskich formacji wojskowych. Niezwłocznie wyjechałem do Mińska i po tygodniu podróży meldowałem się w Kwatermistrzostwie Frontu. Tutaj dano mi skierowanie do Bobrujska, do nowo-formującej się Polskiej Brygady Strzelców. W Mińsku zastałem sporo krewnych i znajomych, którym udało się uciec przed frontem...

W Mińsku zabawiłem tydzień i wyjechałem do Bobrujska. Polska Brygada w tym czasie organizowała się, przybywali z różnych pułków oficerowie i żołnierze Polacy. Dowódcą Brygady był generał major Sławoczyński, szefem sztabu sztabkapitan Szewczenko (Rosjanin) oraz dowódcami batalionów: I – płk. Jan Rządkowski, II – ppłk. Lucjan Żeligowski, III – ppłk. Otocki i IV – ppłk. Znamierowski. Szwadronem Ułanów przy brygadzie dowodził rtm. Obuch-Woszczatyński. W każdym batalionie na jednej kompanii dowódcą musiał być Rosjanin. Widocznie władze rosyjskie nie dowierzały Polakom i utrzymywały w każdym batalionie swego informatora. Byłem bardzo wzruszony, gdy posłyszałem polskie piosenki śpiewane przez kompanię żołnierzy.

Przydzielono mnie do I batalionu, I kompanii, w której objąłem dowództwo nad pierwszym plutonem... Formowanie brygady trwało do końca marca i w pierwszych dniach kwietnia nadszedł rozkaz wymarszu brygady na front.

W pierwszych dniach kwietnia 1916 r. brygada została załadowana do pociągów i odwieziona na front pod Baranowiczami. Dojechaliśmy do stacji kolejowej Pogorzelce w pasie przyfrontowym i stamtąd przeszliśmy piechotą kilka kilometrów do lasu, przeznaczonego do stacjonowania rezerw. W czasie marszu kolumna nasza została ostrzelana przez samolot niemiecki. Nasza brygada weszła w skład drugiego korpusu grenadierów i podczas naszego postoju w lesie przyjeżdżali do nas i dokonywali przeglądu dowódca korpusu generał Parski i dowódca frontu gen. Ewert. Bezpośrednio po przeglądzie, następnej nocy, brygada objęła odcinek

okopów przechodzących przez zaścianek Zaosie i wzdłuż rzeki Szczary. Po drugiej stronie rzeki były okopy niemieckie przechodzące przez majątek Tuchanowicze. Do maja ten odcinek frontu był dosyć spokojny, ograniczano się do wymiany strzałów z obydwu stron i prowadzeniu zwiadów nocnych między okopami.

W pierwszych dniach maja sztab rosyjski postanowił odebrać od Niemców Baranowicze, ważny węzeł kolejowy. W tym celu zgrupowano na niewielkim odcinku frontu dwa korpusy wojska, ponad tysiąc dział. W nocy z 5 na 6 maja artyleria otworzyła huraganowy ogień po okopach i rezerwach nieprzyjaciela, obracając w perzynę umocnienia niemieckie. Gdy wyruszyliśmy z okopów do ataku, Niemcy nie stawiali już żadnego oporu, zabraliśmy tysiąc Niemców do niewoli i dotarliśmy do Baranowicz. Tutaj Niemcy dali pierwszy odpór, zdążyli ściągnąć masę wojska i artylerii i po trzy dniowej walce w mieście, wyparli nas z powrotem. Znowu wróciliśmy do swoich okopów i nastąpił dłuższy okres spokoju na naszym froncie pod Baranowiczami. Kilka razy przechodziliśmy na inne odcinki frontu, zajmując okopy po innych pułkach, które odchodziły na odpoczynek lub na inny front. W lipcu zrobiliśmy lokalny wypad w sile kompanii i plutonu zwiadowców, w celu zlikwidowania niemieckiego punktu obserwacyjnego, położonego na pagórku przed ich okopami. Stąd Niemcy mieli wygodny obstrzał naszych okopów. W nocy z nienacka zaskoczyliśmy Niemców, których część padła ofiarą naszych bagnatów i zajęliśmy wzgórze. Za wykonanie tego zadania wszyscy oficerowie, którzy brali udział w tej akcji, a między innymi i ja i por. Adam Trygar, d-ca zwiadowców, zostali odznaczeni Krzyżem św. Anny (Krzyż emaliowany na rękojeści szabli i czerwony temblak na szabli). Resztę lata i jesieni spędziliśmy w okopach bez większych bitew, prowadząc monotonne, okopowe życie. W lutym 1917 r. zdjęto naszą brygadę z okopów i przewieziono do Kijowa w celu przeformowania brygady na dywizję. Staliśmy w koszarach na przedmieściu Swiatoszyn i tutaj każdy batalion przeformowywano w pułk. Masy Polaków z rosyjskich pułków przybywały do Kijowa i były wcielane do naszych pułków. Organizowanie pułków szło w błyskawicznym tempie. W tym czasie ja dokładnie poznałem rozmieszczenie magazynów wojskowych, z których pobierałem broń, amunicję i umundurowanie dla swego pułku. Poznałem także dobrze miasto. Te wiadomości przydały mi się potem, w trzy lata, kiedy przybyłem do Kijowa jako oficer 5 pp Legionów. Pewnego dnia dotarła do Kijowa wieść o zrzeczeniu się korony przez cara i objęciu władzy w państwie przez Dumę na czele z Kiereńskim. Wiadomość była przyjęta z wielkim entuzjazmem w naszej dywizji. Każdy z nas rozumiał, że skończyły się raz na zawsze polakożercze rządy carów i nastaną nowe, lepsze czasy dla naszej Ojczyzny. Oficerowie pozdejmowali carskie odznaczenia, posprzedawali krzyże, z czapek wyrzucili carskie „bączki” i na ich miejsce przyczepili orły polskie. W parę dni potem całe miasto Kijów wyszło na ulicę z czerwonymi sztandarami – nasza dywizja w pełnym składzie szła na przdzie pochodu. Po powrocie do koszar przemawiał do zebranych naszych pułków

gen. Chodorowicz dowódca kijowskiego okręgu i oznajmił o dokonanym w Petersburgu przewrocie i że rządy w państwie objął premier Kiereński Aleksander. 4 maja nowo mianowany dowódca naszej dywizji generał major Symon i dowódca wojskowego okręgu gen. Chodorowicz dokonali przeglądu dywizji na polach Światoszyna, a w następnym dniu już ładowaliśmy się do pociągów by dojechać na południe, na front galicyjski. Zajęliśmy okopy w rejonie Brzeżan, mając przed sobą Węgrów i Niemców. Przestrzeń 70 metrów dzieliła nas od okopów nieprzyjaciela. Często rzucaliśmy sobie wzajemnie do okopów ręczne granaty i bez bitwy bywali ranni i zabici. Pod tym względem odcinek nasz był ciężki i niespokojny.

Kiereński zamierzał rozpocząć ofensywę na naszym południowym froncie i objeżdżał wszystkie odcinki frontu, wygłaszał niezliczone mowy do wojsk. W lipcu 1917 r. zwieziono masę amunicji artyleryjskiej do stacji kolejowej Kozowa, położonej o 4 km od naszych okopów. Wobec braku miejsca na stacji, złożono amunicję w duże pryzmy w czystym polu za stacją. Nadleciały bombowce nieprzyjaciela jak zwykle bombardować stację i po zrzućeniu kilku bomb zaczęły się rozrywać pociski w pryzmach. Skutki wybuchów były straszne. Cała stacja w gruzach, pociąg sanitarny, który stał na stacji, rozniesiony w strzępy. Stojąc w okopach spodziewaliśmy się, że nieprzyjaciel rozpocznie ofensywę, lecz nasze obawy nie sprawdziły się. Staliśmy nadal na miejscu – aż do połowy sierpnia.

Ofensywa Kiereńskiego wzięła w łeb, ale w połowie sierpnia zaszedł nieprzewidziany przez nikogo fakt, który spowodował beładny odwrót wojsk rosyjskich z Galicji. Brygada gwardii petersburskiej, która zajmowała okopy na północ od nas, w nocy z 14 na 15 sierpnia opuściła samowolnie okopy (rzekomo miała polecenie od komunistów wrócić do Petersburga), a zwiad nieprzyjaciela to zauważył. Nieprzyjaciel przez tę wyrwę skierował wojska na nasze tyły. Natychmiast podjęto alarm na całym naszym froncie i rozpoczął się odwrót, który trwał dwa tygodnie. W tym czasie już funkcjonowały u nas w każdym pułku Komitety żołnierskie i dowódcy musieli konsultować z tymi Komitetami przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji. Dowódca dywizji gen. Symon ustąpił i jego miejsce zajął płk. Żeligowski (Lucjan). Gdy w czasie odwrotu doszliśmy do miasta Czortkowa, dywizja nasza otrzymała rozkaz okopać się przed miastem i zatrzymać nieprzyjaciela. Ale zaraz komitet żołnierski dowiedział się, że żadna rosyjska dywizja nie zabezpiecza nam skrzydeł, lecz odstępuje dalej, więc i my nie zatrzymaliśmy się. Nareszcie doszliśmy do miasta Husiatyn na rzece Zbrucz (dawna granica rosyjsko-austriacka) i tutaj mieliśmy dać zdecydowany opór nieprzyjacielowi.

Nasza dywizja mając z prawego skrzydła 8 dywizję finlandzką i z lewego – 25 dywizję Zaamurską, trwała w ciągłym boju przez dwa dni i w rezultacie zatrzymano ostatecznie nieprzyjaciela. Bitwa była bardzo ciężka, mój pułk miał 258 rannych i zabitych... Po bitwie płk. Żeligowski otrzymał z dowództwa korpusu dużą ilość Krzyży św. Jerzego, dla udekorowania żołnierzy, lecz nie przyjął ich i odesłał z powrotem

zaznaczając, że Polakom najlepszą nagrodą będzie odzyskanie niepodległej Polski, o którą walczą. W prędkim czasie po bitwie pod Husiatynem przyszło zarządzenie Naczelnego Dowództwa o przeformowanie polskiej dywizji w korpus i oddaniu go pod zarząd Polskiego Naczelnego Komitetu, który powstał w międzyczasie w Petersburgu pod przewodnictwem Wł. Raczkiewicza. Na polecenie Naczepu wezwano wszystkich oficerów i żołnierzy do złożenia przysięgi na wierność Ojczyźnie. Kto odmówił przysięgi został odkomenderowany do pułków rosyjskich. Po wykonaniu przysięgi pułki nasze zostały przewiezione w okolice Mohylowa i Mińska, gdzie miał się formować korpus. Pułk mój stał w Bychowie Starym i okolicach. Ja ze swoją kompanią, której byłem dowódcą, stałem w majątku Pustelnia koło Starego Bychowa. W tym czasie nastąpił przewrót w Petersburgu, bolszewicy objęli władzę. W „Carskiej Stawce” w Mohylewie zaczął urzędować nauczyciel Krylenko, wyznaczony przez bolszewików na głównego dowódcę wojsk. Dowódcą Korpusu Polskiego (nazwanego później Wschodnim) został generał Józef Dowbór-Muśnicki. Bolszewicy aresztowanego generała Kornilowa trzymali pod strażą na zamku w Starym Bychowie. Pewnego dnia Kozacy rozpędzili straż, uwolnili Kornilowa i uszli z nim za Don. W tym czasie dowódca naszego korpusu otrzymał rozkaz rozformowania Korpusu i rozesłania żołnierzy do rosyjskich pułków. Gdy generał dał odpowiedź odmowną, Krylenko zaczął nasyłać na nas swoje wojska, które nas stale atakowały. I tak byliśmy w stanie wojny z bolszewikami od grudnia 1917 roku do marca 1918 r., do chwili nadejścia wojsk niemieckich. W okresie walk z bolszewikami pułkownik Żeligowski na czele 2 pułku po walkach zajął Mohylów, zdobywając kasę Carskiej Stawki, a w niej 10 mln. rubli w złocie (zostały one oddane Sejmowi po zakończeniu wojny). Korpus w tym czasie zajmował miasta: Mohylów, Bobrujsk, Żłobin, Stary Bychów i Rochaczew. W marcu 1918 r. zbliżył się front, Niemcy parli na przód i doszli do naszych stanowisk, przy czym nawiązali kontakt z naszym dowództwem. W Mińsku nasz dowódca Korpusu i dowódca X armii niemieckiej podpisali umowę, mocą której Niemcy pozostawiali nam zajmowaną przez nas część mohylewskiej i mińskiej, a Polacy zobowiązali się nie przeszkadzać Niemcom i zachować neutralność. Dla naszego Korpusu nastał czas spokoju, który trwał do czerwca. Korpus był dobrze zaopatrzony, bo posiadał w Bobrujsku magazyny III Armii rosyjskiej, a także kasę z dużym zapasem gotówki. Gen. Dowbór-Muśnicki wysłał delegację do Warszawy, za zgodą władz niemieckich, w celu nawiązania kontaktu z Radą Regencyjną. Delegacja jechała samochodami zabierając ze sobą złoto zdobyte w Mohylewie, które po drodze ukryto w jednym z majątków pod Warszawą. Zjawienie się naszej delegacji wzbudziło w Warszawie duży entuzjazm. Rada Regencyjna przysłała samolotem swego przedstawiciela do Bobrujska, który przywiózł nam rotę przysięgi. We wszystkich oddziałach złożono uroczystą przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej. Na całym terenie, zajmowanym przez nas, władza cywilna należała do nas, co uchroniło miejscową ludność od dawania kontyngentów dla Niemców.

W maju zaszły wypadki, które doprowadziły do rozbrojenia naszego korpusu... Gdy dowództwo nad korpusem objął ponownie gen. Dowbór-Muśnicki poprawiły się nastroje, nie trwały jednak długo. Po kilku dniach otrzymał wezwanie do osobistego stawiennictwa w dowództwie X armii niemieckiej w Mińsku. Generał odmówił. Wówczas wezwali zastępcę zaopatrzonego w pełnomocnictwo. Gdy wezwany stanął się w Mińsku, Niemcy kazali mu podpisać dokument o rozbrojeniu korpusu, na takich warunkach, że żołnierze i oficerowie będą rozwiezieni do domów, przy czym oficerowie zachowają krótką broń.

Wiosną gdy rozeszła się wieść o rozbrojeniu zaczęto masowo niszczyć broń, topić w rzekach amunicję i niszczyć co się da, żeby pozostawić Niemcom jak najmniej dobra. Jednocześnie wspomnę o fakcie, który w dużej mierze przyczynił się do podpisania kapitulacji korpusu. Jeszcze przed wezwaniem dowódcy korpusu do Mińska przyleciał samolotem z Warszawy przedstawiciel Rady Regencyjnej z pismem od generała, że Rada zwalnia korpus ze złożonej przysięgi, a dowódcy korpusu zaleca się, żeby oszczędzać życie i krew żołnierzy, którzy będą w przyszłości potrzebni dla Ojczyzny. W tym czasie nasz korpus był już otoczony przez dwa niemieckie korpusy. I tak doszło do likwidacji korpusu bez walki i rozlewu krwi. Pojedynczym żołnierzom i oficerom, nie chcącym złożyć broni, udało się przejść przez front i dobrać do oddziałów alianckich operujących w Rosji, m.in. płk. Żeligowski dotarł do Odessy, gdzie były wojska francuskie i przy ich pomocy zaczął formować oddziały polskie z czego potem powstała 8 dywizja polska. W połowie maja Niemcy zaczęli nas rozwozić do domów. Każdy z nas przed odjazdem przyjął zobowiązanie, że jak przyjdzie odpowiednia chwila stawi się, by służyć ojczyźnie w wojsku polskim. Ja wyjechałem z Bobrujska niemieckim transportem w dniu 16 maja 1918 r. Pociąg ze zdemobilizowanymi polskimi żołnierzami i oficerami był eskortowany przez paru oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich. Zawieziono nas do Kowna i osadzono w fortecy za drutami. Tutaj przebywaliśmy miesiąc pozbawieni prawa wyjścia poza obręb drutów na miasto. Po wyrobieniu dokumentów niemieckich zwalniano nas partiami i każdy już jechał swobodnie do swego domu. Razem ze mną jechał mój młodszy brat Henryk oraz por. Dobkiewicz, mój sąsiad. Przyjechaliśmy na stację Bastuny i stamtąd, wynajętą furmanką, do Naczy. Nasze nieoczekiwane zjawienie się w domu, po prawie trzyletniej nieobecności i braku o nas wiadomości, wycisnęły łzy rozrzewnienia w oczach ojca, p. Stanisławy i bliskich nam osób. Niezwłocznie powiadomiono matkę, która zaraz przyjechała z Jagiellowicz i była wielką radość ogólna.

Na Litwie zmieniła się sytuacja polityczna – Nacza i cały region zajęli Niemcy, wprowadzając swoje porządki. Ze wspomnień Wandalina i Zygmunta wiadomo, że w ziemi lidzkiej prowadzili politykę rabunkową. Pozbawiając ludność wszelkich dóbr, a rabując żywność, spowodowali, że w całym regionie panował głód,

brakowało nawet ziarna na zasiewy wiosenne. Zygmunt Szukiewicz zanotował, że w tym czasie on i jego brat oraz kuzyn zobowiązani byli odmeldowywać się regularnie na posterunku żandarmerii, odebrano im rewolwery i szable. Ta sytuacja trwała do listopada. Gdy napłynęły wieści, że na zachodzie Niemcy „biorą w skórę”, ludność miejscowa zaczęła napadać na magazyny niemieckie, w których przechowywali zrabowaną żywność. Oddziały niemieckie w odwecie rozstrzelały 18 mężczyzn z Naczy. Synowie Wandalina Szukiewicza – Zygmunt, jego brat Henryk oraz kilku kolegów, na wieść, że Józef Piłsudski formuje wojsko, wyprawili się do Warszawy. Zygmunt został przyjęty w randze porucznika. Po ukończeniu w lutym 1919 r. kursu został skierowany do 5 pułku piechoty Legionów. Dowódcą pułku był mjr Stefan Dąb-Biernacki, dowódcą 2 batalionu, do którego Zygmunt został skierowany, był kapitan Mona Bernard. Szukiewicz początkowo był dowódcą 1 plutonu 5 kompanii, a od bitwy o Lidę dowódcą tej kompanii. Oficerowie tego pułku przeważnie pochodzili z Galicji i nie było wilnian. Do kwietnia rekruci zostali przeszkoleni, pułk był gotów i mógł wyruszyć do walki.

Oto relacja Zygmunta:

15 kwietnia 1919 r. wyjechaliśmy z Ostrów Komorowa na front pod Lidę. W noc z 15 na 16 kwietnia przybyliśmy do lasu pod Orlą, w bliskości Lidy. Ja wtedy objąłem dowództwo 5 kompanii i otrzymałem zadanie zająć stację kolejową. Nad ranem wyprowadziłem swoją kompanię na tor kolei wiodącej do Baranowicz i zaatakowałem dworzec w Lidzie. Zdobyłem go po krótkotrwałym oporze bolszewików. Dwa transportery bolszewików stały na dworcu, pełne rekrutów przywiezionych z głębi Rosji, zaskoczony był podczas snu i wszystkich zabraliśmy do niewoli. Na dworcu, bronionym przez kompanię bolszewików zdobyliśmy zapasy prowiantu: cukru, suszonej ryby (wobły) i mąki. W kompanii miałem 2 żołnierzy rannych. Po zdobyciu dworca otrzymałem rozkaz przeszukania wszystkich domów na przedmieściu Lidy w celu wykrycia ukrywających się bolszewików. Całą akcję zakończyłem do godz. 18.00 i po zbiórce skierowałem kompanię na wypoczynek do wyznaczonego hotelu. Sam z ordynansem ulokowałem się na przeciw hotelu w domu żydowskim. Tak żołnierze jak i ja byliśmy bardzo zmęczeni i natychmiast zasnęliśmy kamiennym snem. Był to dzień żydowskiej paschy. Gdy się obudziłem, to przy moim łóżku stał stolik, a na nim butelka pejsachówki, maca i inne żydowskie smakołyki. To gospodarze domu przez wdzięczność, że u nich zamieszkałem i z tego powodu mają spokój, tak mnie ugościli...

Cały dzień 17 kwietnia pułk odpoczywał w Lidzie, a 18. ruszyliśmy marszem na Wilno. Moja kompania szła jako ubezpieczenie boczne, drogami polnymi, o 4 km od głównego traktu, którym szła nasza dywizja. Droga była bardzo ciężka po wiosennych roztopach, nogi grzęzły wyżej kostek w błocie. Przechodząc przez wieś Bołotniki dowiedziałem się od pp. Mackiewiczów, dobrych znajomych z czasów

przedwojennych, że w Naczy ojciec mój i dzieci głodują. W smutnym nastroju prowadziłem dalej kompanię aż do stacji Bieniakonie, gdzie miała mnie zmienić inna kompania. W Bieniakoniach, gdy już odpoczywaliśmy, nadeszły od strony Wilna dwa puste pociągi. Okazało się, że maszyniści Polacy, na własne ryzyko, wyjechali z Wilna na nasze spotkanie. Ci maszyniści byli członkami POW. Po załadowaniu się do wagonów, jechaliśmy w pełnej gotowości bojowej aż do dworca w Wilnie. Wjechaliśmy na dworzec w nocy przy akompaniamencie strzałów armatnich w mieście. To walczył 4 pułk ułanów, który wcześniej atakował Wilno od strony Zwierzynca. Po wyładowaniu kompanii otrzymałem rozkaz iść na Plac Katedralny i wziąć udział w ataku na ul. Mickiewicza, zajętą przez bolszewików. Gdy byłem z kompanią w połowie drogi, otrzymałem nowy rozkaz – zawrócić spowrotem i zająć pozycję na Lipówce (przedmieście Wilna) celem zabezpieczenia naszych tyłów od strony traktu ludzkiego i oszmiańskiego, skąd miały uderzyć na nas siły bolszewickie. Zająłem więc z kompanią pozycję na skrzyżowaniu traktów, wysyłając zwiady w obu kierunkach. Zwiady doniosły, że bolszewicy wycofali się i w odległości 10 km od naszych pozycji nikogo nie ma. Pomimo tego, w odpowiedzi na mój meldunek, otrzymałem rozkaz pozostania wraz z kompanią na miejscu i ubezpieczenia z tej strony Wilna. Tak staliśmy dwa dni 19 i 20 kwietnia. Była to Wielkanoc. Wilno zostało zdobyte, moją kompanię zluzowano. 21 kwietnia odbył się uroczysty pogrzeb 32 naszych żołnierzy, poległych w czasie walk na ulicach Wilna, przy czym ja z kompanią asystowałem przy pogrzebie oddając salwy honorowe nad grobami kolegów.

Następnego dnia otrzymałem rozkaz maszerować z kompanią do wylotu ulicy Wiłkomierskiej. Po przybyciu na miejsce zastałem tam 6 kompanię por. Peszka i pół-baterii artylerii. Skierowano nas jako grupę wypadową na Mejszagołę (25 km od Wilna) zajętą przez bolszewików. Całą grupą dowodził mjr Dąb-Biernacki (Stefan). Ja atakowałem nieprzyjaciela z prawego skrzydła, a por. Peszek z frontu. Rozbiliśmy bolszewików i po dwu godzinnej walce zajęliśmy Mejszagołę. W mojej kompanii miałem minimalne straty (dwóch rannych), u por. Peszka – 4 rannych. Wzięliśmy do niewoli 157 bolszewików. Za tę bitwę Peszek i ja dostaliśmy Krzyże Walecznych.

Po zdobyciu Mejszagoły wróciliśmy do Wilna i dołączyliśmy do swego pułku, który był gotów do wymarszu na północ, w ślad za ustępującym nieprzyjacielem. Po uciążliwym marszu dotarliśmy do stacji kolejowej Pobrodzie (50 km od Wilna) i w nocnym ataku zdobyliśmy stację i miasteczko. Jednak zaraz musieliśmy opuścić Pobrodzie wezwani na pomoc do obrony Wilna, gdyż bolszewicy zaatakowali miasto od strony tartaku Oszmiańskiego. Po bardzo uciążliwym i pospiesznym marszu przybyliśmy do Wilna, lecz nieprzyjaciel już był odparty miejscowymi siłami. Po jednodniowym odpoczynku ponownie szliśmy na północ. Moja kompania zdobyła prom przez Wilię pod Prużanami, mając jednego zabitego i dwóch rannych.

Oddział Z. Szukiewicza toczył walki z bolszewikami, usiłując usunąć ich z miasteczek, osad, a nawet posiadłości rodowych. W walce o majątność rodu hrabiego Platera został ranny i dowieziony do szpitala wojskowego w Wilnie. Po długiej kuracji opuścił szpital i udał się do rodzinnego domu na miesięczny urlop zdrowotny. Po wyjściu ze szpitala został powiadomiony o chorobie matki. Była w ciężkim stanie i mimo starannej opieki i wysiłku lekarza, zdrowie pogarszało się i w dniu 30 października 1919 r. zakończyła życie. Zygmuntovi kończył się urlop, lecz ze względu na liczne kłopoty rodzinne i spadkowe dostał miesięczny urlop dla załatwienia tych spraw. W tym czasie zmarła jego ciotka Siedlikowska. Zygmunt kilka dni pozostał przy ojcu, który cierpiał na wadę serca i niedomagał po stracie żony i siostry. Po kilku dniach również ojciec – Wandalin Szukiewicz przeniósł się do wieczności. W swoich *Wspomnieniach* Zygmunt zanotował:

I tak w przeciągu niespełna półtora miesiąca straciłem trzy najbliższe mi osoby... Po tych ciężkich ciosach jakie na mnie spadły, musiałem wracać do pułku, bo kończył się mój urlop. Dywizja moja wówczas już była zdjeta z frontu w Łotwie i stała na odpoczynku w Dźwińsku. Mnie, jako rekonwalescenta, nie przydzielono do kompanii lecz skierowano do Sądu Dywizyjnego, gdzie byłem całą zimę w charakterze sędziego przysięgłego.

Wiosną 1920 r. dywizja opuściła Dźwińsk i przybyła do Baranowicz. Ja wróciłem do swego 5 pp Legionów, który stał w Nowej Myszynie pod Baranowiczami. Nie długo tu staliśmy, bo w połowie kwietnia przeniesiono nas transportami do Zwiahła (Nowgorod Wołyński) na Wołyniu, skąd po krótkim tutaj pobycie skierowano nas na podbój Ukrainy. Poszliśmy, biorąc kierunek na Żytomierz, przy czym część pułku przerzucono ciężarówkami. Ja znowu dowodziłem swoją 5 kompanią. Po kilku godzinnej walce weszliśmy do Żytomierza i dalej pędziliśmy bolszewików w stronę Kijowa, nie napotykając większego oporu. W samym Kijowie walki trwały trzy dni. Bolszewicy zostali wyparci za Dniepr. Moja kompania weszła do Kijowa na Pieczersk, gdzie znajdowały się magazyny wojskowe, z których w roku 1917 pobierałem ekwipunek dla swego pułku i których rozkład znałem doskonale. Dlatego dowódca dywizji wiedząc o tym wyznaczył mnie i moją kompanię do objęcia tych magazynów i ich zabezpieczenia przed grabieżą. Dwa tygodnie magazyny były pod moim zarządem, póki je zdałem innej kompanii, a sam ze swoją dołączyłem do pułku, który zajmował pozycję 30 km za Kijowem. Wszystko dotychczas szło pomyślnie, 6 czerwca pułk zrobił wypad na tyły bolszewików, rozbił ich brygadę i wziął do niewoli jej sztab na stacji kolejowej Malinówka. 7 czerwca rano pułk otrzymał rozkaz natychmiast cofnąć się omijając Kijów, bo bolszewicy przerwali nasz front pod Białą Cerkwią, zajmując nasze tyły i idą na Żytomierz. Przechodząc o kilka kilometrów w bok od Kijowa widzieliśmy palące się miasto i olbrzymie dymy i wybuchy magazynów z amunicją. Wyszliśmy na stację Borodiankę, gdzie

stały słoczone pociągi sanitarne. Natychmiast pułk wystąpił do boju z nieprzyjacielem, który nacierał na stację w sile brygady. Dowódca pułku płk. Jerzy Dobrodzicki osobiście prowadził pułk do ataku, a gdy nieopatrznie wyszedł na pagórek, dostał kulę w pierś. Natychmiast dowództwo pułku objął kpt. Skwarczyński Stanisław i dalej prowadził walkę zmuszając bolszewików do odwrotu. Uratował pociągi z rannymi od odcięcia. Płk Dobrodzicki wzięty natychmiast do pociągu sanitarnego został zoperowany i po pół roku znowu wrócił do nas. Za bitwę pod Borodzianką został odznaczony Krzyżem Virtuti Militar. Odstępowaliśmy dalej w kierunku na Równe odbijając ataki bolszewików z różnych stron...

Wyprawa na Równe była ryzykowna, niebezpieczna, na oddziały wojska, sanitariuszy i taboru nacierali bolszewicy. Do Równego dotarli nocą, a po skwarnym dniu nastąpiła noc ciemna i duszna. Nadeszły chmury i lunął ulewny deszcz z wichurą i piorunami. Ze wzgórz okalających Równe artyleria oddziałów polskich otworzyła ogień na miasto, piechota ruszyła do ataku. Zaskoczeni Kozacy Budzionnego wprost z łóżek w pośpiechu wskoczyli na konie i na oklep uciekali z miasta. Po kilku dniach odpoczynku, jak zapisał Zygmunt Szukiewicz, z Równego wyruszyli w dalszą drogę na Klewań. Drogi i pola usiane były trupami żołnierzy i koni. Po wielu dniach marszu – w końcu lipca – dotarli do miasteczka Sokal leżącego nad rzeką Bug.

Powracając do wspomnień Zygmunta Szukiewicza, zacytuję jego uwagę odnoszącą się do aktualnych wydarzeń w Polsce: *Podczas odwrotu naszego z Ukrainy nikt z nas, młodych oficerów i żołnierzy nie wiedział, że bolszewicy przerwali nasz północny front i maszerują na Warszawę.*

Zbigniew Szukiewicz oszczędnie datuje wydarzenia ze swojego życia, ale znając nasze dzieje, nie mamy wątpliwości, że zacytowana wypowiedź odnosi się do 1920 r. W przywołanych tu działaniach wojennych 1920 r. uczestniczyły również oddziały litewskie, a więc i Z. Szukiewicz. W swoich wspomnieniach zapisał:

Po parodniowym odpoczynku w Sokalu rozkaz Głównego Sztabu kieruje naszą dywizję na Lublin, dokąd przybywamy częścią pociągami, częścią pieszo. Cieszone nas, że w Lublinie będziemy mieli dwa tygodnie odpoczynku. Gdy na ulicach Lublina ustawiliśmy w kozły broń i zjedliśmy obiad, nadszedł nowy rozkaz maszerować do Lubartowa (25 km). Gdy zbliżyliśmy się do Lubartowa dały się słyszeć odgłosy dalekiej bitwy – strzały artyleryjskie i karabinów maszynowych – a gdy weszliśmy do miasteczka w poprzek ulicy zawieszona była taśma z napisem: „Dowództwo Frontu Środkowego”. Teraz każdy z nas zrozumiał, że idziemy nie na odpoczynek, a do boju. I rzeczywiście nas skierowano przez rzekę Wieprz na odcinek frontu bolszewickiego, który z punktu atakowaliśmy i przerwaliśmy w tym miejscu ich front. Teraz bolszewicy znaleźli się w takim samym położeniu, w jakim my

niedawno byliśmy na Ukrainie. Bez wytchnienia szliśmy po tyłach bolszewickiego frontu, niszcząc komunikację zaopatrzenia i rezerwy bolszewików. Szliśmy na Parczew, Drohiczyn, Siemiatycze, Puszcze Białowieską aż do Białegostoku. Głównym naszym celem był Białystok, żeby zająć go i odciąć odwrót bolszewikom uciekającym spod Warszawy. Pod Drohiczynem wpadł w nasze ręce olbrzymi tabor bolszewicki: 2000 furmanek z prowiantem i amunicją oraz 19 armat z jaszczami pełnymi pocisków. Zdążyliśmy w czas zająć Białystok i chociaż odstępujące pułki bolszewickie wściekle atakowały chcąc przebić się, nasi bili się nie gorzej i nie przepuścili nieprzyjaciela. Duże straty zabitych i rannych poniósł 1 batalion 1 pp Legionów, przy czym zabity został dowódca batalionu. Dziesiątki tysięcy bolszewików wzięto do niewoli, zdobyto wielką ilość broni i amunicji. Korpus Gaja, liczący 80 tys. żołnierzy odstępowało na Osowiec, lecz i tutaj został odcięty. Mając na piętach naszą dywizję zmuszony był przekroczyć granicę i złożyć broń Niemcom. A my, w pogoni za Korpusem Gaja, dotarliśmy też do granicy niemieckiej i rozlokowaliśmy się na odpoczynek w Grajewie i Szczuczynie. Tutaj staliśmy dwa tygodnie i nabieraliśmy sił do nowych akcji. Ja z polecenia dowódcy dywizji studiowałem i segregowałem zdobyte na bolszewikach dokumenty i rozkazy. Charakterystyczny był jeden komunikat ich, donoszący o zdobyciu Warszawy: „Wsiem, wsiem, wsiem – Warszawa wzięta”. Chcieli, ale nie wzięli!

Z nad granicy niemieckiej przewieziono nas pod Grodno do Janowa. Tutaj odbyła się uroczysta dekoracja oficerów i żołnierzy Krzyżami *Virtuti Militari* i *Walecznych*, którym uprzednio te odznaki były przyznane. Grodno jeszcze nie było zdobyte, lecz na zdobycie tego miasta skierowano inną dywizję, a nasza otrzymała zadanie iść na tyły bolszewików i rozbić ich rezerwy gromadzone w Lidzie. W czasie naszego marszu zagroziła nam drogę koło Sejn dywizja litewska, którą rozbiliśmy, a wziętych do niewoli Litwinów dowódca dywizji po rozbrojeniu puścił wolno do domu. Szliśmy na Druskienniki, Marcinkiańce, Rudnię i Naczę. I los zrzucił, że przyszedłem ze swoją kompanią do własnego domu i mogłem ucieszyć się, że wszyscy są zdrowi, a dzieci rosną i mają dobrą opiekę. Dowództwo 1 Brygady stało w naszym domu (plk Knoll-Kownacki ze sztabem) i jadło obiad. Zaraz po obiedzie ruszyliśmy przez Radun na Lidę. Zaatakowaliśmy Lidę rano następnego dnia; bolszewicy byli zaskoczeni i stawiali słaby opór. Jeńców wzięliśmy tysiące. Był już październik, a my szliśmy bez przeszkód dalej i dalej po Mińsk. Brygada otrzymała rozkaz zatrzymać marsz, bo zawarto rozejm z bolszewikami. Nie dochodząc 15 km do Mińska brygada stanęła na brzegu małej rzeczki, która odłączyła się od Ławy, która miała być graniczną między Polską a Sowieci. W kilka dni potem cofnięto naszą dywizję na kwatery do Mołodeczna i Starej Wilejki, gdzie przebyliśmy zimą z 1920 na 1921 r. Rozkazem dywizji zostałem przydzielony do jej sztabu jako oficer do spraw osiedlenia żołnierzy na gospodarstwach w pow. Nowogródzkim i Wilejskim. Miałem bardzo dużo roboty kancelaryjnej i rozjazdów przez całą zimą, a wiosną

dywizja została przesunięta na teren powiatu Lidzkiego. Sztab stał w Woronowie skąd było niedaleko do Naczy i mając jaki wolny dzień dojeżdżałem konno do domu. Złożyłem raport o zwolnienie mnie z wojska, gdyż miałem zamiar objąć gospodarstwo w Jagiełłowiczach i osobiście je prowadzić. Jagiełłowicze całe leżały odłogiem i nie było kandydatów na wzięcie ich w dzierżawę. Dopiero w listopadzie 1921 r. uwzględniono moją prośbę i zwolniono mnie z wojska w randze kapitana. Wróciłem do domu i rozpocząłem gospodarstwo w bardzo złych warunkach, bo nie mając karmy dla inwentarza i nasion do siewu. Jeszcze latem, przy demobilizacji dywizji, kupiłem 4 konie i 4 krowy. Przez całą zimę kupowałem karmę dla inwentarza i z biedą dociągnąłem do wiosny. Cała moja gotówka z oszczędności wojennych prędko się rozeszła i zmuszony byłem pożyczyć owsa na siewy u Piotra Joczka, z tym, że po zbiorach oddam mu podwójną ilość. Kartofle na sadzenie pożyczyłem u swego parobka przyjętego do pomocy w gospodarstwie. Moi bogaci wujowie Kamiński i Siedlikowski nie mogli mi pomóc, bo sami nie mieli nasion do siewu.

Dalsze lata życia Zygmunta to zupełnie „inna historia”. To była walka o utrzymanie rodziny i gospodarstwa, obrona przed wszelkim złem rodzącym się wraz z ubożeniem społeczeństwa i mnożeniem „zwolenników” komunizmu.

Maria Magdalena Blombergowa
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Instytut Archeologii
e-mail: m.blomberg@wp.pl



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Łódź, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Anna Izabella Zalewska

 <https://orcid.org/0000-0003-4728-2757>

Piotr Brzezinka „Brzoza” – specjalista w zakresie bronioznawstwa, miner, pirotechniki, oficer Polskiej Policji (28.02.1970 – 02.03.2019)

Piotr Brzezinka był najbardziej doświadczonym i najwyżej ocenianym przez specjalistów minierem-pirotechnikiem w naszym kraju. Był też docenianym w kraju i za granicą bronioznawcą. W środowisku minierów-pirotechników nie było osoby, która nie znałaby „Brzozy”, bo taki pseudonim nosił od młodości. Dla wielu był mentorem i nauczycielem, współpracownikiem, przełożonym, dla piszącej te słowa był przyjacielem, wybitnym znawcą i pasjonatem broni, również zabytkowej, zwłaszcza z okresu I i II wojny światowej, chętnie dzielącym się swoją szeroką wiedzą i umiejętnościami, zawsze pomocnym w interpretacjach bronioznawczych i w diagnozach badanej sprawy.

Oficer Polskiej Policji

Piotr Brzezinka urodził się 28 lutego 1970 r. w Warszawie. Zarówno prywatnie, jak i zawodowo przez całe życie był związany ze swoim rodzinnym miastem. Z formacjami mundurowymi związał się już w latach dziewięćdziesiątych. Po odbyciu w latach 1990–1992 służby w „Niebieskich Beretach”, czyli Kompanii Rozpoznawczej 7 Batalionu Dowodzenia, 7 Łużyckiej Brygady Obrony Wybrzeża, Gdańsk Wrzeszcz (JW2755) zdecydował się wstąpić w szeregi Policji. Służbę w Policji rozpoczął dnia 1 kwietnia 1993 r. W roku 1993, po ukończeniu kursu podstawowego w Ośrodku Szkolenia Komendy Stołecznej Policji w Iwicznej, służył jako policjant plutonu Pogotowia Policyjnego i Patrolowego Komisariatu Rzecznego Komendy Stołecznej Policji. W tym samym roku ukończył kurs dla ster-motorzystów policji wodnej w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Rok później ukończył kurs specjalistyczny dla rozpoczynających służbę dochodzeniowo-śledczą w ww. Centrum Szkolenia. Nabyte umiejętności pozwoliły mu 1 listopada 1995 r. na przejście

z Plutonu do Zespołu Operacyjno-Dochodzeniowego Komisariatu Rzecznego Policji Komendy Stołecznej Policji, gdzie służył do 31 października 1996 r. Również w tym czasie nastąpił pierwszy kontakt i narodziła się fascynacja Piotra Brzezinki zagadnieniami minersko-pirotechnicznymi, w toku kursu rozpoznania, który ukończył w 1995 r. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Po kursie rozpoznania minersko-pirotechnicznego zaczął zdobywać kolejne doświadczenia zawodowe dzięki służbie w Wydziale Kryminalnym I Komisariatu Policji w Warszawie Praga Południe VII Komendy Rejonowej Policji w Warszawie. W listopadzie 1997 r. został wcielony do Mokotowskiej Grupy Antyterrorystycznej („MOGAT”) zajmującej się zatrzymaniami członków zorganizowanych grup przestępczych. Jednocześnie pogłębiał kompetencje w zakresie nurkowania, by w 1998 r. w Jastarni ukończyć kurs na pierwszy stopień pletwonurkowania.

Pasjonat wiedzy w zakresie minerstwa, pirotechniki i bronioznawca Mistrz samorozwoju i Nauczyciel

Równoległe ze służbą zawodową w latach 1996–1999 Piotr Brzezinka odbył studia w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, gdzie zdobył tytuł Oficera Dyplomowanego o specjalności Zwalczanie Przeszłości Kryminalnej. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł: *Jednostki Antyterrorystyczne (Specjalne) Polskiej Policji 1990–1999*. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie Piotr kontynuował edukację, rozpoczynając w 1999 r. studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, które ukończył w 2002 r., uzyskując tytuł magistra po złożeniu pracy pt. *Powołanie, organizacja i zadania jednostek antyterrorystycznych Policji – zagadnienia administracyjno-prawne*. Odtąd szeroka, często unikatowa wiedza, zarówno merytoryczna, jak i praktyczna, Piotra Brzezinki wielokrotnie wykorzystywana była m.in. w procedowaniu aktów prawnych w Policji. W kwietniu 2000 r. jako oficer Piotr Brzezinka został przeniesiony do dalszego pełnienia służby w Zespole Minersko-Pirotechnicznym Zakładu Szkoleń Specjalnych Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Wówczas też podjął się kolejnych kursów zawodowych, takich jak: szkolenie w ramach doskonalenia zawodowego z zakresu aktywizujących metod nauczania, kurs instruktorów sportu – strzelectwo sportowe oraz kurs doskonalenia zawodowego policjantów Policji Wodnej na stopień bosmana żeglugi śródlądowej.

Ogromny głód wiedzy specjalistycznej, nieprzeciętna inteligencja, pracowitość i systematyczność skłaniały Piotra zarówno do samokształcenia w interesujących go zakresach, jak i do podejmowania i kończenia licznych studiów podyplomowych. W roku 2003 ukończył studia podyplomowe na Wydziale Cybernetyki Wojskowej Akademii Technicznej o specjalności Pedagogika. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł: *System kształcenia pletwonurków z pododdziałów antyterrorystycznych*

Policji (Brzezinka 2003). W roku 2006 z wyróżnieniem ukończył studia podyplomowe na Wydziale Chemicznym Politechniki Śląskiej o specjalności technologia materiałów wybuchowych, składając pracę pod tytułem *Analiza możliwości pozyskiwania materiałów wybuchowych z wyrobów wojskowych pochodzenia wojennego do konstrukcji samodziiałowych urządzeń wybuchowych* (Brzezinka 2006). W 2011 r. odbył studia podyplomowe na Wydziale Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej, w specjalności Zarządzanie w organizacjach publicznych, które ukończył pracą dyplomową pt. *Dobór kadr na przykładzie komórek minersko-pirotechnicznych Policji* (Brzezinka 2011).

Był w stanie łączyć swe studia i pasje z bardzo odpowiedzialną służbą w Zespole Minersko-Pirotechnicznym Zespołu Szkoleń Specjalnych Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, którego od 2004 r. był liderem, z czynnym udziałem w różnego rodzaju zabezpieczeniach policyjnych (m.in. wizyty Papieża Jana Pawła II, Finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy), czy z pełnieniem funkcji wykładowcy i dla wielu również wzoru i mentora w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

Przeszło 12 lat pełnienia służby nauczyciela i wykładowcy zaowocowało przeszkoleniem przeszło 2000 słuchaczy, wśród których znaleźli się nie tylko policjanci, ale i saperzy, funkcjonariusze BOR, CBA, PSP, SG, w końcu żołnierze GROM czy żw. Był to efekt przeprowadzenia przez Piotra Brzezinkę 108 kursów z zakresu rozpoznania minersko-pirotechnicznego. Brał też udział w prowadzeniu 13 kursów z zakresu neutralizacji urządzeń wybuchowych uprawniających do samodzielnego prowadzenia działań minersko-pirotechnicznych, miał czynny wkład w kształceniu około 250 funkcjonariuszy z wymienionych jednostek w ich procesie nabywania uprawnień минера-pirotechnika. Prowadzone przez niego kursy z zakresu śledztwa po wybuchu, które jako wykładowca Centrum Szkolenia Policji w Legionowie przeprowadził, przyczyniły się do zdobycia uprawnień zawodowych 730 słuchaczy, spośród których 120 było prokuratorami.

Niebywałe zaangażowanie w proces edukacyjny realizowany w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie zaowocowało przeprowadzeniem przez Piotra Brzezinkę licznych kursów wysokospecjalistycznych, np. z zakresu neutralizacji ładunków wybuchowych na obszarze wód (dla około 300 słuchaczy), we współpracy ze stoczniami i Marynarką Wojenną. Wart podkreślenia jest fakt, że po zakończeniu przez Piotra Brzezinkę służby w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie (w roku 2012) niektóre z prowadzonych przez niego kursów niestety nie były kontynuowane.

Był też wykładowcą na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie uczestniczył w pilotażowym projekcie szkoleniowym przeznaczonym dla menadżerów bezpieczeństwa w zakresie reagowania na zagrożenia czynnikami masowego rażenia, tj. broni chemicznej, biologicznej, radiologicznej i nuklearnej (ang. chemical, biological, radiological, and nuclear – CBRN-E). Zawsze był do dyspozycji swoich

słuchaczy, o czym przypominał na zakończenie każdego kursu, nigdy nie odmawiał pomocy.

W związku z chęcią rozwoju zawodowego w 2012 r. Piotr Brzezinka został przeniesiony do pełnienia służby w Centralnym Biurze Śledczym Komendy Głównej Policji, trafiając do Wydziału do Zwalczania Aktów Terroru. Przeniesienie nie wpłynęło na zakończenie procesu pogłębiania wiedzy specjalistycznej przez Piotra, które choć w nieco ograniczonym zakresie, ze względu na nowe obowiązki służbowe, wciąż kontynuował.

Kierownik Sekcji Minersko-Pirotechnicznej i „cichy bohater”

W 2015 r. w stopniu podinspektora Piotr Brzezinka objął stanowisko Kierownika Sekcji Minersko-Pirotechnicznej Wydziału Realizacyjnego Komendy Stołecznej Policji. Od tej chwili kierował działaniami minersko-pirotechnicznymi warszawskiej jednostki. Jego wiedza i doświadczenie zawodowe zostały docenione i wykorzystane w momencie powierzenia nowego stanowiska: Zastępcy Dowódcy Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji (SPAP) w Warszawie w maju 2017 r. Jako kierownik Sekcji Minersko-Pirotechnicznej Wydziału Realizacyjnego Komendy Stołecznej Policji, Piotr Brzezinka świadom był potrzeb i bolączek, z którymi na co dzień, wraz z policjantami ze SPAP, się mierzył. Przykładowo ubolewał nad tym, że pirotechnicy, od których pracy zależy nierzadko życie wielu osób, nie dysponują sprzętem niezbędnym i najbardziej odpowiednim względem realizowanych zadań (por. Kowalczyk 2019a).

Piotr Brzezinka promował pomysł powstania również w Polsce profesjonalnego poligonu pirotechników, na którym znajdowałby się nowoczesny warsztat do neutralizacji urządzeń wybuchowych, analogicznie do tego, co mają do dyspozycji specjaliści w Niemczech i Austrii. Podkreślał też ciągłą potrzebę doskonalenia kadr, postulując np. szkolenia z neutralizacji urządzeń wybuchowych z użyciem technik linowych i śmigłowca oraz z wykonywania prac podwodnych. Twierdził, że policjanci z komórek minersko-pirotechnicznych oprócz codziennych działań muszą się uczyć i utrzymywać zdobyte umiejętności, bo najmniejszy ich błąd może skutkować utratą życia:

Mało się o nich mówi, a przecież wykonują kawał dobrej roboty. Ich praca do najłatwiejszych i najbezpieczniejszych nie należy, ale zamiłowanie do tego, co robią jest silniejsze niż cokolwiek innego. W dużej mierze, to właśnie dzięki nim możemy czuć się bezpiecznie. Mimo, że nazwa na to nie wskazuje, są cichymi bohaterami – cytowano wypowiedź Piotra w okolicznościowym artykule z okazji 25 lat funkcjonowania warszawskich pirotechników (za: Kędzierzawska 2019).

Jednocześnie Piotr Brzezinka doceniał wszelkie symptomy poprawy *status quo* w zakresie pirotechniki, jak np. Mobilne Centrum Operatorów Robotów (dalej MCOR), czyli pojazd do wsparcia działań minersko-pirotechnicznych, wyposażony w zestaw specjalistycznych kamer do obserwacji dziennej i nocnej, posiadający stanowiska operatorów robotów, obserwacji i dowodzenia akcją, służący do przewożenia specjalistycznych robotów mobilnych i wyposażenia pirotechnicznego etc., który Komenda Stołeczna Policji otrzymała w 2015 r. do użytkowania od Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów:

MCOR to nasze stanowisko dowodzenia, z którego kierujemy robotami. Przewożymy w nim dużo sprzętu, m.in. stroje anty-odłamkowe, które osłaniają nas przed skutkami wybuchu, a także urządzenia do rozpoznania trudno dostępnych miejsc i materiałów wybuchowych – mówił Piotr Brzezinka (za: Kowalczyk 2019b).

Nie sposób wymienić wszystkich zagadnień dogłębnie studiowanych przez Piotra Brzezinkę, wszystkich kursów i szkoleń, które ukończył. W zakresie samokształcenia najpełniej angażował się w zgłębianie tajników materiałów pirotechnicznych oraz broni artyleryjskiej i granatów. Jego największą pasją poznawczą były pirotechnika i bronioznawstwo.

Miłośnik dziedzictwa militarnego i student Rzecznawstwa uzbrojenia w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego

Lata 2017/2018 to czas kolejnych studiów podyplomowych Piotra Brzezinki w Instytucie Archeologii, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego. Ukończył je, składając doskonałą pracę pt. *Polskie konstrukcje granatów ręcznych 1919–1944* (Brzezinka 2018, zob. Brzezinka w tym tomie). Podkreślał przy tym, że:

W literaturze przedmiotu, nietrudno odnotować, że dotychczas w odniesieniu do charakteryzowanego w pracy okresu, poświęcono nieco uwagi jedynie uzbrojeniu strzeleckiemu, a zwłaszcza polskim konstrukcjom pistoletów i karabinów. Badaniom należy poddać również te element uzbrojenia towarzyszącego żołnierzom w walce, których konstrukcje choć nie były tak skomplikowane jak broni palnej, wymagały wiele pracy i poświęcenia (za: Brzezinka 2018).

Ostatnie ze studiów podyplomowych zaowocowały też nawiązaniem trwałej współpracy w zakresie doradztwa i konsultacji dotyczących zagadnień z domeny archeologii współczesnych konfliktów zbrojnych, w szczególności destruktywnej broni i amunicji artyleryjskiej. Piotr Brzezinka pełnił rolę specjalisty konsultanta

w zakresie zagadnień dotyczących destruktywów broni i amunicji strzeleckiej i artyleryjskiej w toku realizacji projektu *Archeologiczne Przywracanie Pamięci o Wielkiej Wojnie. Materialne pozostałości życia i śmierci w okopach na froncie wschodnim oraz stan przemian krajobrazu pobitewnego w rejonie Rawki i Bzury (1914–2014)*, przyjętego do finansowania przez Narodowe Centrum Nauki na lata 2014–2018 (nr projektu NCN – Sonata BIS – nr 2013/10/E/HS3/00406).

Piotr był inicjatorem i aktywnym uczestnikiem dyskusji na temat tzw. destruktywów broni i amunicji, które w jego opinii jako pozbawione cech bojowych winny podlegać procesowi umuzealniania dziedzictwa militarnego. Był też miłośnikiem muzeów wojskowości. Jego ostatnią wizytę w Muzeum Historii Wojskowości w Wiedniu Małżonka Monika wspomina tak:

wielkie muzeum militarne, urządzone w dawnym arsenale. Wspaniałe [...] Piotrek przechadzał się pomiędzy tymi gablotami i pokazywał, co miał w pracy, co sam rozbroił, a za co był zły na saperów w Kazuniu (2. Mazowiecki Pułk Saperów z siedzibą w Kazuniu Nowym), bo coś tam wysadzili, a on nie zdążył im powiedzieć, że to niegroźne i że cenny artefakt kolekcjonerski. Zabytek techniki i sztuki wojennej – bo on tak traktował militaria, które kolekcjonował.

W pośmiertnym wspomnieniu wdowa po młodszym inspektorze Piotrze „Brzozie” Brzezince, Pani Monika Pujdak-Brzezinka wspomina:

Zawsze militaria były grane w pierwszej kolejności [...] pojechaliśmy do Drezna, z dziećmi. Celem był Zwinger i malarstwo Rafaela, ale najpierw musieliśmy pójść do Muzeum Wojskowo-Historycznego Bundeswehry. Muzeum w zasadzie antywojenne. O terrorze, o cierpieniach cywilów, o zwierzętach w służbie. Wspaniałe. Oczywiście wybraliśmy taki dzień, że muzeum było czynne do dwudziestej pierwszej, i wychodziliśmy jako ostatni. Zawsze tak było (za: Puzyńska 2020: 289).

Piotr Brzezinka pasjami zwiedzał muzea poświęcone wojskowości oraz tzw. izby historyczne przy jednostkach minersko-saperskich w Europie. Ubolewał nad tym, że:

Aktualnie, trudno niestety znaleźć w polskich muzeach kolekcje granatów z okresu 1919–1944. Nieliczne pojedyncze egzemplarze są często w złym stanie technicznym, słabo opisane i bez kontekstu historycznego. Dotyczy to także nielicznych zachowanych egzemplarzy pochodzących z czasu produkcji konspiracyjnej. Tę lukę starają się wypełnić prywatni kolekcjonerzy, tworząc namiastki kolekcji i wymieniając się informacjami na forach internetowych. Ich bez wątpienia cenna działalność jest jednak spostrzegana, jako niekoniecznie legalna i stwarzająca zagrożenie.

Jak zwykle przy tym pełen optymizmu, doceniał również pozytywy:

W tym kontekście należy docenić te nieliczne muzea, w tym prywatne muzea, które tematowi techniki urządzeń wybuchowych (w tym granatów) dedykują sporo uwagi. Do takich muzeów należą między innymi powstałe w 2010 r., na bazie zbiorów specjalistycznej firmy saperskiej Hanny i Piotra Bików Muzeum Saperskie „Explosive” (Dąbrówka koło Wejherowa, woj. pomorskie) oraz powstałe w 2015 r. Muzeum Przemysłu Wojennego w Pogórze (Skoczów, woj. śląskie). Dzięki takim inicjatywom kielkuje nadzieja, że historia polskich granatów z lat 1919–1944 przetrwa, a badania nad ich budową i historią produkcji będą kontynuowane i pogłębiane (za: Brzezinka 2018).

Piotr Brzezinka brał również czynny udział w wielu projektach międzynarodowych na terenie Polski, Niemiec i Austrii. Miał wręcz niebotyczną wiedzę historyczną i specjalistyczną, zwłaszcza na temat broni „pochodzenia wojennego”, m.in. granatów z okresu I wojny światowej i kwestii substancji czynnych wykorzystywanych w tzw. artyleryjskiej nawale ogniowej sprzed ponad stu lat. Jako badacz podjął się opisu interpretacji podjętych w toku procesu archeologicznego z pola bitwy w rejonie Bzury i Rawki destruktorów broni artyleryjskiej, ze szczególnym uwzględnieniem pozostałości granatów. Jako policjant troszczył się o bezpieczeństwo zespołu badawczego i określanie stopnia destrukcji cech bojowych znalezisk archeologicznych. Niestety, nie zdążył sfinalizować i opublikować wyników tych badań w publikacji stanowiącej podsumowanie Archeologicznego Przywracania Pamięci o Wielkiej Wojnie, do której był zaproszony jako autor opracowania pozostałości po broni i amunicji artyleryjskiej oraz granatów (*Archeologiczne przywracanie...* 2019).

**„Czasz niespokojne, aż trudno sobie wyobrazić co tam u bram
św. Piotra się dzieje, skoro Pan Bóg powołuje dziś najlepszego
z najlepszych”**

Piotr Brzezinka, cieszący się wielkim autorytetem, szacunkiem i uznaniem, zmarł dnia 2 marca 2019 r. Nagła śmierć Piotra zaskoczyła wszystkich. Pozostawiła w bólu Małżonkę, Córkę Laurę i Syna Emila oraz pozostałych członków Rodziny, przyjaciół, współpracowników, wychowanków, uczniów. Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji w Warszawie okazał się ostatnim miejscem pełnienia służby przez Piotra Brzezinkę. Służbę w Policji pełnił do końca. Wielokrotnie nagradzany za swoją służbę przez Komendanta Głównego Policji, Komendanta Stołecznego Policji, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Prezydenta m.st. Warszawy. Do końca też czynnie angażował się w działania na rzecz pogłębiania wiedzy o broni historycznej i o kontekstach jej użycia.

Słowa stanowiące podtytuł tej finalnej sekcji wspomnienia o Piotrze oraz te cytowane poniżej, wypowiedział w dniu jego pogrzebu dowódca SPAP w Warszawie kom. Krzysztof Funkendorf:

Zawsze oddany sprawie, zawsze na posterunku. Cokolwiek by się nie działo, zawsze był do dyspozycji. „Mentor” i „Profesor” – tak go nazywali policjanci, którym przekazywał wiedzę. [...] Całe swoje życie poświęcił pirotechnice. To była jego największa pasja. Wiem, że swoje życie przeżył tak, jak chciał i z pewnością nie zamieniłby go na żadne inne.

W trakcie uroczystości pogrzebowych, mówiono: zmarł „mentor polskiej pirotechniki”, „niedościągnięty wzór do naśladowania”, „mistrz”, „ciągle w biegu, nie zwalnający tempa”, „o kolegach i współpracownikach wypowiadający się tylko w superlatywach”, „kochający mąż i ojciec”, „człowiek będący najlepszą wizytówką SPAP w Warszawie”, „Oficer polskiej policji przez wielkie „O””, „miał ogromny wkład w budowę nowopowstałej służby kontrterrorystycznej”, „wszystko co robił, robił zawsze z misją o bezpieczeństwie społeczeństwa”.

Wspaniały Człowiek, wybitny specjalista w zakresie bronioznawstwa, genialny specjalista w zakresie destruktorów broni i amunicji, najlepszy pirotechnik w kraju, oddany, Przyjaciel, dobry, porządny Człowiek, który kochał wiedzę i książki oraz Ludzi – myśłano.

W uznaniu dotychczasowych osiągnięć służbowych i blisko 26 lat służby Komendant Główny Policji mianował pośmiertnie podinsp. Piotra Brzezinkę na stopień młodszego inspektora Policji. Natomiast Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odznaczył go złotą odznaką „Zasłużony Policjant”. Piotr Brzezinka był wybitnym specjalistą minerem-pirotechnikiem, był też wielkim pasjonatem m.in. bronioznawstwa i wybitnym specjalistą w zakresie broni „pochodzenia wojennego”, dlatego chcieliśmy utrwalić pamięć o Nim i oddać Mu pokłon – chociaż tym drobnym gestem – poprzez niniejszą notę *Pro Memoriam*, która ukazuje się na łamach czasopisma z zakresu archeologii, w której to dyscyplinie Piotr pokładał znaczne nadzieje w kwestii kształtowania odmiennego od aktualnego stosunku do destruktorów broni i amunicji oraz ich wysokiej wartości poznawczej, muzealnej i społecznej. Dawał temu wyraz poprzez czynną współpracę z archeologami i kolekcjonerami, poprzez swoje dążenia do zainicjowania utworzenia „mikromuzeum pirotechniki przy SPAPie” w Warszawie, oraz poprzez obszerną pracę dyplomową, ostatnią spośród napisanych przez niego prac badawczych, której skrót zamieszczamy w niniejszym tomie (por. Brzezinka 2021).

Za wsparcie przy opracowywaniu tego wspomnienia dziękuję Monice Pujdak-Brzezince oraz Pracownikom SPAP, a także najwspanialszym Kolegom-Studentom ze Studiów Rzeczoznawstwo uzbrojenia na UŁ oraz wykładowcom i opiekunom

merytorycznym naszych studiów, wśród których był Profesor dr hab. Marian Głosek, któremu dedykowany jest ten tom i któremu gratuluję z serca pięknego jubileuszu.

Bibliografia

- Archeologiczne przywracanie pamięci o Wielkiej Wojnie w rejonie Rawki Bzury (1914–1915)* (2019), A.I. Zalewska (red.), Wydawnictwo IAE PAN, Warszawa.
- Brzezinka P. (2003), System kształcenia pletwonurków z pododdziałów antyterrorystycznych Policji (niepublikowany maszynopis).
- Brzezinka P. (2006), Analiza możliwości pozyskiwania materiałów wybuchowych z wyrobów wojskowych pochodzenia wojennego do konstrukcji samodziiałowych urządzeń wybuchowych (niepublikowany maszynopis).
- Brzezinka P. (2011), Dobór kadr na przykładzie komórek minersko-pirotechnicznych Policji (niepublikowany maszynopis).
- Brzezinka P. (2018), Polskie konstrukcje granatów ręcznych 1919–1944 (niepublikowany maszynopis).
- Brzezinka P. (2021), *Polskie konstrukcje granatów ręcznych 1919–1944*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica”, 36, s. 447–466.
- Kędzierzawska A. (2019), *W sercach naszych trwać będzie na zawsze*, portal: Komenda Stołeczna Policji, <http://www.policja.waw.pl/pl/dzialania-policji/aktualnosci/49373,W-sercach-naszch-trwac-bedziesz-na-zawsze.html> [11 III 2019].
- Kowalczyk A. (2019a), *Perfekcyjni i opanowani*, „Policja 997”, nr 126/09.2015, <http://www.gazeta.policja.pl/997/archiwum-1/2015/numer-126-092015/116635,-25-LECIE-MINEROW-PIROTECHNIKOW.html> [4 III 2019].
- Kowalczyk A. (2019b), *Elektroniczni partnerzy*, „Policja 997”, nr 126/09.2015, <http://www.gazeta.policja.pl/997/informacje/116638,Elektroniczni-partnerzy-nr-126092015.html> [4 III 2019].
- Puzyńska K. (2020), *Monika. Wdowa po młodszym inspektorze Piotrze „Brzozie” Brzezince*, [w:] K. Puzyńska, *Policjanci. W boju*, Wydawnictwo Pruszyński i spółka, Warszawa, s. 277–348.

Anna Izabella Zalewska

Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Historii i Archeologii

Instytut Archeologii

e-mail: azalew@op.pl



